


V
B
D



ROCZNIK
INSTYTUTU NAUKOWO-BADAWCZEGO EUROPY WSCHODNIEJ
T. II.

ZAGADNIENIA GOSPODARKI Z. S. S. R.

WILNO 1934

NAKŁADEM INSTYTUTU NAUKOWO-BADAWCZEGO EUROPY WSCHODNIEJ
Z ZASIŁKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ

Wydawnictwa Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie:

Stanisław Swianiewicz. Lenin jako ekonomista. Wilno 1930. Str. 155 + 2 nlb.

Jan Otrębski. Przyczynki słowiańsko-litewskie. Wilno 1930. Str. 4 nlb. + 80.

Erwin Koschmieder. Przyczynki do zagadnienia chomonji w hirmosach rosyjskich. Wilno 1932. Str. 8 nlb. + 41 + 3 tabl. + 81.

Bogumił Jasinowski. Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja na tle rozbioru pierwiastków cywilizacyjnych Wschodu i Zachodu. Wilno 1933. Str. 173.

Balticoslavica, Biuletyn Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie. Tom I. Wilno 1933. Str. IX + 1 nlb. + 244 + 1 nlb.

Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Tom I. Wilno 1933. Str. 4 nlb. + 264 + XIX.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

R O C Z N I K
INSTYTUTU NAUKOWO-BADAWCZEGO EUROPY WSCHODNIEJ
T. II.

ZAGADNIENIA GOSPODARKI Z. S. S. R.

W I L N O

Wydawnictwa Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

... we wszystkich księgarniach.

ROCZNIK
INSTYTUTU NAUKOWO-BADAWCZEGO EUROPY WSCHODNIEJ
T. II.

ZAGADNIENIA GOSPODARKI Z. S. S. R.

WILNO 1934

NAKŁADEM INSTYTUTU NAUKOWO-BADAWCZEGO EUROPY WSCHODNIEJ
Z ZASIŁKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ

Redakcja i Administracja Wydawnictw Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej: Wilno, Arsenalska 8.

Redaktor Wydawnictw: Prof. dr. Stefan Ehrenkreutz.





ZAKŁADY GRAFICZNE „ZNICZ" W WILNIE, UL. BISKUPIA 4. TEL. 3-40

L'ANNUAIRE
DE L'INSTITUT SCIENTIFIQUE
DE L'EUROPE ORIENTALE
VOLUME II

LES PROBLEMES ECONOMIQUES DE L'U.R.S.S.

WILNO 1934

EDITION DE L'INSTITUT SCIENTIFIQUE DE L'EUROPE ORIENTALE

JAHRBUCH
DES WISSENSCHAFTLICHEN OSTEUROPA-INSTITUTS
BAND II

WIRTSCHAFTLICHE FRAGEN DER UdSSR

W I L N O 1 9 3 4

VERLAG DES WISSENSCHAFTLICHEN OSTEUROPA-INSTITUTS

SPIS RZECZY.

TABLE DES MATIÈRES.

INHALTSVERZEICHNIS.

TABLE DES MATIÈRES.

Page:

OD REDAKCJI.

Niniejszy tom „Rocznika“ poświęcamy zagadnieniom współczesnej ekonomiki rosyjskiej, a przedewszystkiem kwestjom t. zw. „piatiletek“ : pierwszej, której okres upłynął z końcem roku 1932, oraz drugiej, która trwa obecnie. Szczególne właściwości tematu zmuszają nas do poczynienia pewnych zastrzeżeń, dotyczących w większym lub mniejszym stopniu wszystkich zawartych tutaj artykułów. Przedewszystkiem więc zaznaczyć musimy, że dostępne dla badacza materjały zawierają często luki, utrudniające formułowanie twierdzeń o sytuacji na tych lub innych odcinkach gospodarki sowieckiej, co w wielu wypadkach powoduje pewną hipotetyczność tych twierdzeń. Zgóry więc przypuszczać należy, że obraz nakreślony w poniższych artykułach będzie wymagał w przyszłości pewnych korektyw.

Główny zrąb materjałów, na których podstawie można zbudować sąd o gospodarce sowieckiej, jest trojakiego rodzaju:

1) książki, wydawnictwa perjodyczne oraz dzienniki wydawane w Sowietach;

2) opracowania autorów zagranicznych, przeważnie niemieckich, oraz

3) rosyjskie wydawnictwa emigracyjne, przedewszystkiem prace trockistów i mieńszewików.

Siłą rzeczy najważniejszą rolę odegrać musiały wydawnictwa sowieckie. Jednak wiarogodność podawanych tam materjałów nasuwa łatwo zrozumiałe zastrzeżenia. Nie ulega wątpliwości, że zawarte w tych wydawnictwach dane liczbowe w ogromnej ilości wypadków nacechowane są pewnym oficjalnym optymizmem, co stanie się tem bardziej zrozumiałem, gdy

sobie uświadomimy, że wszelkie sprawozdania organów kierowniczych układane są nietylko w celu zobrazowania sytuacji politycznej, ale również z myślą wykazania słuszności reprezentowanej przez Stalina koncepcji generalnej linji partji, krytykowanej stale przez jawnych i ukrytych opozycjonistów. Dane oficjalne muszą wywołać zastrzeżenia także ze względu na samą metodę ich zbierania, w ogromnym stopniu opierającą statystykę o sprawozdania przedkładane przez niższe organy organom wyższym. Jest rzeczą wiadomą, że sprawozdania te wymagają krytycznego podejścia; znane procesy o t. zw. „oczkowtiratelstwo" są tego dowodem. Jakkolwiek uznajemy, że dane oficjalne wymagają sprostowań i nie odtwarzają dokładnie obrazu rzeczywistości, to jednak z drugiej strony są one niezmiernie cenne, jako materjał określający w przybliżeniu kierunek dynamiki gospodarki Z. S. S. R.

Szczególne trudności nasuwają badaczowi dane z lat 1931 i 1932, z tego powodu, że w ostatnich dwóch latach rząd sowiecki zaprzestał wydawania szeregu publikowanych dawniej wydawnictw perjodycznych (np. „Ekonomiczeskoje Obozrenije"). Trudności w zdobywaniu wydawnictw sowieckich zmusiły nas w niektórych wypadkach do ograniczenia się tylko do materjałów, zawartych w sowieckiej prasie codziennej. Podkreślić jednak trzeba, że prasa sowiecka jest prawie wyłącznie nastawiona na zagadnienia rozbudowy gospodarczej, i takie wydawnictwa, jak „Ekonomiczeskaja Žizń" lub „Za Industrializaciju", zawierają bardzo wiele cennych materjałów.

W ostatnich czasach zaczęły się ukazywać coraz liczniejsze opracowania uczonych zagranicznych, zwłaszcza niemieckich. W Niemczech istnieje ogromne zainteresowanie problemami rosyjskiemi. Funkcjonują tam trzy instytuty (we Wrocławiu, Berlinie i Królewcu), poświęcone wyłącznie badaniom Europy Wschodniej; wychodzi szereg wydawnictw perjodycznych, poświęconych tymże zagadnieniom. Nauka niemiecka ma znacznie ułatwione zbieranie materjałów dzięki obszernym stosunkom handlowym Niemiec z Rosją, jak również dzięki licznej rzeszy pracujących w przemyśle sowieckim fachowców, którzy powracając do kraju przywożą wiele cennych informacyj. Szeroko

rozbudowana organizacja niemieckiego przedstawicielstwa dyplomatycznego również daje możność znacznego pogłębienia studjów nad ekonomiką sowiecką: jako radców poselstwa rząd niemiecki bardzo często wysyła do Sowietów wybitnych ekonomistów (np. b. radca rolniczy prof. Auhagen, albo obecny dr. Schiller). Znaczną pomoc okazywać musi także gęsta sieć konsularna, jaką Niemcy posiadają w Rosji.

To też wydawnictwa niemieckie stanowią bardzo ważną literaturę pomocniczą przy opracowywaniu sytuacji gospodarczej Rosji Sowieckiej. Należy jednak traktować je krytycznie, ponieważ Niemcy, pomimo bardzo sumiennego wykorzystania materjału faktycznego, wykazują częstokroć niezrozumienie psychiki rosyjskiej oraz specyficznych odrębności życia rosyjskiego. Pozatem prace niemieckie bardzo często są tendencyjne ze względu na interesy eksportu niemieckiego do Rosji.

Rosyjskie wydawnictwa emigracyjne nie dają coprawda sprawdzonych materjałów faktycznych, jednak ułatwiają znacznie orjentację w sytuacji ogólnej. Przedewszystkiem pożyteczny jest w tym względzie mieńszewicki „Socialisticzeskij Westnik", wychodzący do r. 1933 w Berlinie, obecnie zaś w Paryżu, oraz „Biulleteń Oppozicii", wydawany przez zwolenników Trockiego. Autorzy drukowanych tam artykułów są to dawni współpracownicy dzisiejszych kierowników polityki sowieckiej. Znają oni doskonale metody akcji oraz psychikę komunistycznych sfer rządzących, a ponadto utrzymują dość ścisły kontakt ze swoimi zwolennikami w kraju, a nawet w partji.

Warunki, w jakich dostępne jest korzystanie z materjałów dotyczących Rosji Sowieckiej, oraz luki w tych materjałach utrudniają odtworzenie całkowitego obrazu sytuacji gospodarczej Z. S. S. R. Stąd musiały powstać w opracowaniach pewne niedociągnięcia. Na usprawiedliwienie ich dodać trzeba, że sam temat jest bardzo trudny do naukowego ujęcia ze względu na wyjątkową aktualność i płynność omawianych zagadnień. Nawet na tle ogólnej dynamiki współczesnego życia gospodarczego Rosja wyróżnia się kinematograficznem niemal tempem dokonywujących się w wielu dziedzinach zmian. Stąd jest rzeczą zupełnie możliwą, że w chwili, gdy artykuły niniejsze znajdą

się w rękach czytelników, niektóre zawarte w nich dane będą już nieaktualne. Braki te, związane z samą istotą omawianych zagadnień, nie powstrzymują nas jednak od wydania niniejszego tomu, sądzimy bowiem, że artykuły, oparte na zebranych w Instytucie N. B. E. W. materjałach, rzucą nieco światła na opracowane zagadnienia i temsamem staną się przedmiotem zainteresowań szerszego grona czytelników.

Artykuły w niniejszym tomie ogłoszone stanowią dorobek Sekcji Gospodarczej, która istnieje przy Instytucie od r. 1931. Kierownictwo prac Sekcji spoczywa w rękach prof. Władysława Zawadzkiego (przewodniczący), prof. d-ra Witolda Staniewicza (wice-przewodniczący) oraz doc. dra Stanisława Swianiewicza (sekretarz). Prace związane z przygotowaniem do druku niniejszego tomu zostały zorganizowane dzięki wysiłkom d-ra Stanisława Swianiewicza, który czuwał również nad stroną techniczną jego wykonania. Wszystkie poniżej umieszczone artykuły były w ciągu roku 1932/33 referowane i dyskutowane na posiedzeniach Sekcji.

STANISŁAW SWIANIEWICZ

RZUT OKA NA ZASADNICZE PROBLEMY SOWIECKIEJ POLITYKI GOSPODARCZEJ.

I. *Problem samowystarczalności.* II. *Problem akumulacji kapitałów.* III. *Problem „smyczki".* IV. *Tworzenie „mitu".* V. *Ewentualne znaczenie „piatiletek".* VI. *Tworzenie ośrodków przemysłu na Wschodzie.* VII. *Problem człowieka.* VIII. *Odmienna rola pieniądza w gospodarce sowieckiej.*

Studja nad ekonomiką rosyjską narzucają konieczność dążenia do zdobycia pewnego ogólnego poglądu na współczesną politykę gospodarczą Sowietów. Wiąże się z tem konieczność poszukiwania całkowitej lub częściowej syntezy. Wszelka synteza w trakcie badań naukowych jest rzeczą niebezpieczną, gdyż zawiera prawie zawsze pewne momenty dowolności. Łatwiejsze jest sformułowanie pewnej syntezy na podstawie badań nad jakimś zamkniętym cyklem z przeszłości. Rzeczą znacznie ryzykowniejszą jest tworzenie syntezy pewnych zjawisk współczesności, tem bardziej gdy jest ona tak płynna i zmienna, jak obecna współczesność rosyjska.

Dlatego też każde twierdzenie musi być tutaj traktowane jako pewna hipoteza, której prawidłowość będzie mógł ocenić tylko przyszły historyk rewolucji rosyjskiej. To też, pisząc o polityce gospodarczej Sowietów, z konieczności musimy pisać tylko o problemach tej polityki. Wszelka próba charakterystyki całokształtu obecnej polityki sowieckiej w tych warunkach musi się stać tylko pewnem zestawieniem zasadniczych problemów tej polityki.

I.

W ramach doktryny socjalizmu rewolucyjnego możliwe są dwa ujęcia zasadniczych celów polityki sowieckiej. Jedno wychodzi z założenia marksowskiego, że dla zbudowania społeczeństwa socjalistycznego konieczne jest istnienie rozwiniętej gospodarki kapitalistycznej. Kapitalizm jest nieuniknionym etapem na drodze do socjalizmu, szczególnie jeżeli chodzi o kraje przodujące pod względem gospodarczym. Dlatego warunkiem światowej rewolucji socjalistycznej jest uprzednie przejście do socjalizmu w krajach, które już przeszły wszystkie etapy rozwoju kapitalistycznego. Z tego też punktu widzenia busolą orjentacyjną dla całej polityki sowieckiej musi być dążenie do wywołania rewolucji w krajach o wyższej strukturze gospodarczej, a więc przedewszystkiem w krajach Europy Zachodniej i Ameryki. Dopiero z chwilą, gdy główne ośrodki potęgi kapitalistycznej zostaną zdobyte przez socjalizm, opanowanie przezeń reszty globu ziemskiego stanie się kwestją czasu.

Jest to doktryna rewolucji permanentnej, która głosi, że rewolucja rosyjska odegrać musi rolę pierwszego etapu w szeregu przemian rewolucyjnych, że rewolucja ta musi albo przeistoczyć się w rewolucję światową, albo uznać swoją klęskę. Utrzymanie na dłuższą metę dyktatury proletarjatu w zacofanej pod względem gospodarczym Rosji wówczas, gdy na całym świecie będą panowały stosunki kapitalistyczne, wydaje się z tego punktu widzenia niemożliwością. Według tego poglądu należy dążyć do możliwie szybkiego przeistoczenia struktury gospodarczej Rosji w kierunku uprzemysłowienia, ale nie należy zapominać, że jest to raczej zadanie podrzędne, wówczas gdy głównym celem jest wywołanie światowej rewolucji socjalnej. Nie chodzi tu o to, kto w przyszłym świecie socjalistycznym będzie przodował: Rosja, czy też jakiś inny kraj o starszej kulturze gospodarczej, ale o to przedewszystkiem, żeby do rewolucji doszło. Stanowisko to zajmowali w początkowym okresie rewolucji rosyjskiej prawie wszyscy wybitniejsi teoretycy partji bolszewickiej. Dziś jest to pogląd zwolenników t. zw. lewej opozycji, której najjaskrawszym wyrazicielem jest Trocki. Głosiciele tego poglądu są w tej chwili

albo na emigracji, albo na zesłaniu, albo w więzieniach sowieckich. Pozostali zwolennicy tej koncepcji zamieszkujący w ZSSR usilnie ukrywają swe poglądy w obawie przed represją. Jest to kierunek ujmowania zagadnień politycznych i gospodarczych, którego zwolennicy zostali dzisiaj całkowicie odsunięci od wpływu na bieg spraw w Sowietach.

Drugie ujęcie nie neguje bynajmniej dążenia do wywołania rewolucji światowej, ale wybuch tej rewolucji nie uważa za zasadniczy warunek przekształcenia gospodarki rosyjskiej na modłę socjalistyczną. Zwolennicy tego ujęcia twierdzą, że jest zupełnie do pomyślenia trwałe istnienie socjalizmu w Rosji przy jednoczesnem utrzymywaniu się stosunków kapitalistycznych na reszcie globu ziemskiego. Przez odpowiednie przebudowanie gospodarki Rosja może stworzyć u siebie bezklasowe społeczeństwo socjalistyczne i wskazać w ten sposób zgnębionej sprzecznościami kapitalizmu ludzkości drogi wyjścia. Jest to pogląd nawskroś przesiąknięty tym swoistym mesjanizmem rewolucyjnym, który tak znaczną rolę odegrał w historji rewolucyjnej myśli rosyjskiej. Jest to także obecnie oficjalny sowiecki punkt widzenia. Zaprzeczenie możliwości istnienia socjalizmu w jednym tylko kraju traktowane jest dzisiaj w Rosji jako wystąpienie przeciw obowiązującym całą ludność dogmatom rządzącej grupy.

Plan pięcioletni był układany jako wyraz tej koncepcji budowania socjalizmu w jednym kraju. Dlatego też był on wyrazem dążenia nietylko do tworzenia technicznej i organizacyjnej bazy dla socjalizmu przez rozwinięcie przemysłu, zreorganizowanie rolnictwa oraz stworzenie socjalistycznego aparatu wymiany, ale także dążenia do uniezależnienia się Rosji od otoczającego ją morza kapitalistycznego.

Rosja była dotychczas krajem eksportującym surowce, a importującym przedewszystkiem urządzenia techniczne, maszyny oraz wytwory przemysłu chemicznego. Jednym z zasadniczych zadań zarówno pierwszej, jak i drugiej „piatiletki", jest możliwie najdalej posunięte usamodzielnienie się, uczynienie z Rosji kraju, któryby miał wszystkie techniczno - przemysłowe warunki, niezbędne dla prowadzenia nowoczesnej wojny.

„Rozwinięte w pierwszem pięcioleciu prace w zakresie przeistoczenia Rosji z kraju importującego maszyny i instalacje

techniczne w kraj samodzielnie wytwarzający te maszyny i instalacje zostaną zakończone; prace te zabezpieczą niezależność gospodarczą oraz ochronę ZSSR od przeistoczenia się w dodatek do światowej gospodarki kapitalistycznej" — głosi rezolucja w sprawie drugiej „piatiletki", uchwalona na XVII konferencji partyjnej [1]).

W ostatnich czasach to dążenie do możliwej samowystarczalności jest szczególnie jaskrawo podkreślane przez kierowników sowieckiej gospodarki. Obok względów zasadniczych, stanowiących podstawowe punkty wyjścia całej obecnej polityki gospodarczej Sowietów, zaczyna coraz większą rolę odgrywać także konieczność bardziej oszczędnego gospodarowania dewizami. Inwestycje „piatiletek" wymagają takiego kolosalnego importu urządzeń oraz różnego rodzaju środków produkcji z zagranicy, że rząd pomimo niebywałego napięcia akcji dumpingowej nie może zdobyć niezbędnych środków płatniczych. Sytuacja kryzysowa w świecie kapitalistycznym zaczęła także ujemnie odbijać się na sowieckich wysiłkach eksportowych, utrudniając zdobywanie dewiz dla wypłat zagranicznych.

W związku z tem w ostatnim roku szczególnie wzmogła się akcja na rzecz możliwego ograniczenia przywozu. Są robione ogromne usiłowania, aby przystąpić do produkcji dóbr, do których wytwarzania dotychczas przemysł rosyjski nie był zupełnie dostosowany. Prasa sowiecka prowadzi propagandę za możliwie oszczędnem gospodarowaniem towarami, które stanowią objekt importu. Została utworzona nawet specjalna „brygada bojowników o gospodarczą niezależność", coś w rodzaju stowarzyszenia, na którego członków są zapraszane jednostki lub instytucje szczególnie zasłużone dla dzieła walki o samowystarczalność. Np. na członków „brygady" została powołana leningradzka fabryka instalacyj elektrycznych „Swietłana", która naskutek wykorzystania wewnętrznych możliwości potrafiła zmniejszyć przyznany jej kontyngent importowy o 90%, tak samo powołany został inżynieryjno-techniczny zespół fabryki „Krasnyj Proletarij", która w ciągu roku 1931 przystąpiła do wytwarzania szeregu dóbr dotychczas przywożonych z zagranicy.

---

[1]) *Za Industrializaciju* z 9/III 1932 r.

To wzmożone dążenie do usamodzielnienia się zaczęło nawet wzbudzać pewne zaniepokojenie prasy gospodarczej w krajach dostarczających Sowietom niezbędnych urządzeń dla przemysłu. Np. wydawany w Królewcu miesięcznik „Osteuropa-Markt“ ogłosił w marcu 1932 r. tablicę zawierającą sto kilkanaście pozycyj dóbr, dotychczas wyłącznie importowanych z zagranicy, które albo już są produkowane w Rosji, albo w najbliższym czasie będą produkowane [1]).

Oczywiście nie należy oczekiwać gwałtownego spadku zamówień na dobra, stanowiące nowe objekty produkcji sowieckich fabryk. Nawet w wypadku, gdy uruchomienie wielkich zakładów pozwala rozpocząć produkcję niektórych dóbr odrazu w bardzo znacznej ilości, nie należy zapominać, że wytwory sowieckich fabryk posiadają ogromne wady jakościowe, że precyzyjne urządzenia i maszyny są w ogromnej ilości wypadków bardzo niedbale wykończone, że prędko psują się, nieraz od początku już niezdatne są do użytku, — a więc z musu sowieckie zakłady muszą się zwracać do dostawców zagranicznych. Tworzenie nowych fabryk odbywa się w Sowietach bardzo nieracjonalnie, kosztem ogromnych nakładów; sowieccy inżynierowie uczą się drogą niezmiernie kosztownych błędów i niedociągnięć. Ale nie ulega wątpliwości, że pomimo wszystkich paradoksów i nonsensów gospodarki sowieckiej, Rosja istotnie zbliża się do osiągnięcia większej niezależności od zagranicy w zakresie produkcji przemysłowej.

Sowieckie dążenia do autarkji mają pod sobą realny grunt w postaci niezmierzonych przestrzeni oraz olbrzymich i niezmiernie różnorodnych bogactw naturalnych ZSSR. Polityka „pięciolatek“ jest przeniknięta ideą utworzenia z Sowietów potężnego organizmu, gospodarczo zupełnie niezależnego od reszty globu ziemskiego, co oczywiście musiałoby wpłynąć na kształtowanie się stosunków gospodarczych na całym świecie. Z tego też punktu widzenia zagadnienie „pięciolatek“ jest już nietylko sprawą wewnętrzną sowiecką, ale nabiera także znaczenia międzynarodowego.

---

[1]) *Osteuropa - Markt*, 1932 H. 3; artykuł p. t. *Die Emanzipation der Sowietindustrie vom ausländischen Import*.

II.

Ten cel zasadniczy ożywiający politykę „pięciolatek“ narzuca konieczność przebudowy gospodarki rosyjskiej na kolosalną skalę. Nasuwa to pierwsze elementarne pytanie: skąd środki na przeprowadzenie takiej przebudowy?

Aby jakakolwiek inicjatywa produkcyjna mogła dojść do skutku, konieczną jest rzeczą, aby inicjatorzy produkcji umieli zdobyć do swojej dyspozycji niezbędne czynniki wytwórcze. Pod niektóremi względami komuniści rosyjscy w tej dziedzinie są w bardzo pomyślnej sytuacji. Dotyczy to w szczególności czynników naturalnych. ZSSR jest krajem kolosalnych niewykorzystanych bogactw naturalnych, jest jednem z najbogatszych i najbardziej wielostronnie uposażonych przez naturę państw. ZSSR posiada największe na świecie złoża węglowe [1]), ma największe zapasy nafty [2]), zajmuje jedno z pierwszych miejsc pod względem złóż rudy żelaznej. Jeżeli zaś chodzi o rudy manganowe — to przed wojną Rosja była głównym dostawcą tych rud dla całego niemal świata.

W Sowietach obecnie przeprowadza się gorączkową pracę w zakresie geologicznych badań terenów uralskich, gdzie spodziewane jest odkrycie bardzo znacznych, dotychczas jeszcze nieznanych złóż metali kolorowych. Klimat ZSSR przedstawia tak znaczną rozpiętość, że możliwe jest uprawianie prawie wszystkich roślin, nie wyłączając podzwrotnikowych. W szczególności, jeżeli chodzi o surowce włókiennicze, ZSSR ma możliwości prawie nieograniczone. Na terenach Turkiestanu oraz

---

[1]) Według obliczeń sowieckich przypuszczalny zapas węgla w trzech głównych zagłębiach wynosi z górą 500 miljardów tonn, mianowicie zagł. Donieckie 64,5 miljardów tonn, zagł. Kuźnieckie 408 miljardów tonn, zagł. Leńsko-Bajkalskie 45,5 miljardów tonn (*5-letnij plan razwitija promyšlennosti ZSSR w tablicach i diagramach*). Przypuszczalne zapasy Anglji wynoszą 190 miljardów tonn, Niemiec — 180 miljardów tonn, Polski — 150 miljardów tonn, (*Statistisches Jahrbuch für d. Deutsche Reich, 1931, Intern. Übersichten*, str. 47).

[2]) Pod względem zapasów nafty ZSSR zajmuje pierwsze miejsce na świecie. Zapasy te wynoszą 2.874 milj. t., wówczas gdy następne pod względem bogactwa pola Południowej Ameryki wynoszą 1.390 milj. tonn. (*Mirowoje choziajstwo. Sbornik stat. materiałow pod red. Umanskogo*, str. 659).

kraju Zakaukaskiego bardzo dobre wyniki daje kultura bawełny, która obecnie stanowi jedną z zasadniczych podstaw bogactwa Turkiestanu. W północno-zachodnich zaś częściach Rosji znajdują się jedne z najbardziej odpowiednich na kuli ziemskiej terenów dla uprawy lnu. Jednocześnie Sowiety przeprowadzają badania nad możliwościami urządzenia na większą skalę plantacyj drzewa kauczukowego, posiadającego tak wielką doniosłość dla przemysłu samochodowego. W każdym razie brak niezbędnych sił naturalnych nie stoi na przeszkodzie najdalej nawet idącemu planowi rozbudowy gospodarczej ZSSR.

Również a priori nie można powiedzieć, żeby kwestja uzyskania siły roboczej nasuwała jakieś większe trudności. ZSSR przedstawia taki olbrzymi rezerwuar ludnościowy, że przy odpowiedniej polityce można zawsze zmobilizować niezbędną ilość rąk roboczych do prac niewymagających specjalnych kwalifikacyj. Gorzej przedstawia się sprawa robotnika wykwalifikowanego oraz kierowniczych sił technicznych. Pod tym względem koniecznem jest wyłożenie dość znacznych środków na ściągnięcie odpowiednich specjalistów z zagranicy oraz na szkolenie własnego personelu.

Największe jednak trudności przedstawia sprawa uruchomienia odpowiedniej ilości kapitałów. Zamierzona przebudowa gospodarki sowieckiej wymaga kapitałów z jednej strony w postaci środków produkcji: maszyn, narzędzi, urządzeń, instalacyj umożliwiających zastosowanie bardziej wydajnych, t. j. technicznie bardziej doskonałych, metod wytwarzania, z drugiej strony — w postaci urządzeń i zakładów umożliwiających własną produkcję wymienionych przed chwilą dóbr kapitałowych.

Zdobycie kapitałów w wyżej wymienionych postaciach stanowi właśnie główne zadanie, zasadniczą treść planu pięcioletniego. Dla zbudowania socjalizmu Rosja obok szeregu innych warunków potrzebuje przedewszystkiem odpowiedniej bazy materjalno-technicznej. Stworzenie tej bazy — to jest cel, który w „piatiletkach" wybija się na plan pierwszy, podporządkowując sobie wszystkie inne. Zarówno pierwszy, jak i drugi plan pięcioletni nosi charakter wybitnie inwestycyjny.

Ta aktywność inwestycyjna wymaga ogromnego nakładu środków. Środki te są potrzebne zarówno dla sprowadzenia

z zagranicy maszyn i urządzeń, które w Rosji nie mogą być wytworzone, jak i dla zaspokojenia potrzeb coraz bardziej wzrastającej armji robotników w przemyśle i górnictwie. To ostatnie jest zadaniem szczególnie skomplikowanem, dopóki produkcja dóbr masowych oraz organizacja rolnictwa nie zostaną przystosowane do zwiększonego zapotrzebowania, powstałego w rezultacie wzmożonej akcji inwestycyjnej.

W państwach kapitalistycznych lub rozwijających się w kierunku pełnego kapitalizmu środki te przychodzą zwykle w postaci przypływu kapitałów zagranicznych. Przypływ ten w ogromnej większości wypadków gwałtownego przeprowadzania inwestycyj przez kraje nawpół lub nowokapitalistyczne jest nieodzownym warunkiem ich rozwoju. Dopływ kapitałów zagranicznych wyrównywa ujemne pozycje bilansu płatniczego, mogące powstać wskutek wzmożonego przywozu środków produkcji, a jednocześnie, powodując zwiększenie się ilości środków płatniczych w postaci pieniędzy oraz znaków kredytowych, wywołuje zwyżkę cen na szereg artykułów, czem pobudza inicjatywę przedsiębiorców.

Ten mechanizm dynamiki kapitalistycznej w ZSSR nie może jednak znaleźć zastosowania. Przypływ kapitałów zagranicznych oraz chociażby częściowe przerzucenie ryzyka działalności inwestycyjnej na przedsiębiorcę kapitalistycznego są tam prawie wykluczone. Dlatego też niezbędne środki musi rząd sowiecki zdobywać w drodze odbierania ich od ludności, przedewszystkiem w drodze zmniejszania konsumpcyjnych możliwości tej ludności.

System podatkowy stanowi nietylko drogę zdobywania środków na cele budżetu państwowego w naszem rozumieniu tego wyrazu, ale także na cele rozbudowy przemysłu. Przymus nabywania pożyczek państwowych oraz mechanizm cen, ustalanych za dostarczane przez uspołeczniony aparat produkcji i handlu towary, służą temu samemu celowi. Inflacja, która stanowi bardzo poważne źródło finansowania „piatiletki“, jest w gruncie rzeczy także swego rodzaju podatkiem, bardzo dotkliwie odczuwanym przez znaczną część ludności. Tak samo podatkiem niezmiernie uciążliwym dla producentów rolnych jest system przymusowego dostarczania zboża państwowym instytucjom handlu zbożowego.

Ludność ZSSR realizowanie „piatiletki" odczuwa jako okropny, przygniatający ciężar. Tkwi tutaj może jedna z najbardziej charakterystycznych różnic pomiędzv dynamiką systemu sowieckiego a dynamiką kapitalizmu. Wówczas gdy w warunkach gospodarki kapitalistycznej okres ożywienia, okres wzmożonej aktywności inwestycyjnej staje się jednocześnie okresem powszechnej pomyślności i ogólnego podnoszenia się dobrobytu, przy obecnym systemie panującym w ZSSR, wzmożenie działalności inwestycyjnej sprowadza jednocześnie obniżenie się stopy życiowej, a w wielu wypadkach poprostu głód i nędzę ludności.

To obniżenie stopy życiowej ludności jest logiczną konsekwencją realizowania wielkich planów inwestycyjnych w warunkach bezwzględnej dyktatury w kraju, który nie ma większych zapasów nagromadzonych uprzednio własnych kapitałów oraz nie może spowodować większego przypływu kapitałów zagranicznych. Plan pięcioletni był zamierzeniem utopijnem, ale nie przez projektowane tempo rozbudowy produkcji, lecz przez to, że przypuszczał możliwość połączenia tej rozbudowy z jednoczesnem podniesieniem dobrobytu ludności. Plan pięcioletni zmierzał do wywołania ożywienia w gospodarce rosyjskiej, przypuszczając jednocześnie, że ożywienie to da rezultaty podobne do tych, które daje dobra konjunktura w krajach kapitalistycznych. Tymczasem w warunkach sowieckich ożywienie jest funkcją całkiem innych zjawisk, niż w krajach kapitalistycznych, i dlatego musi mu towarzyszyć raczej upadek konsumpcji, niż jej wzrost.

Nierealność planu pięcioletniego polegała nie tyle na tem, że zawierał on projekty gigantycznych inwestycyj oraz kolosalnego tempa rozwojowego, ile raczej na tem przedewszystkiem, że to tempo łączone było z nadziejami jednoczesnego podnoszenia stopy życiowej ludności, pomimo, że na tę ludność zwalono cały ciężar dokonywanej w przyśpieszonem tempie akumulacji. Stalin w dążeniu do stworzenia oparcia kapitałowego dla budowy przemysłu zmuszony był wkroczyć na ciernistą drogę akumulacji wewnętrznej oraz tworzenia własnego kapitału społecznego przez głodzenie ludności, na drogę, której swego czasu tak usiłował uniknąć Lenin, wysuwając koncepcję współpracy z kapitalistami zagranicznymi.

III.

Z poprzedniem zagadnieniem bardzo ściśle się wiąże inne niezmiernie palące zagadnienie gospodarki rosyjskiej, mianowicie kwestja t. zw. „smyczki“. Przez „smyczkę“ rosyjscy ekonomiści rozumieją ustalenie pewnej minimalnej równowagi w zakresie wymiany pomiędzy wsią a miastem.

Kwestję „smyczki“ należy odróżniać od kwestji tak zw. „nożyc“. Przez pojęcie „nożyc“ rozumiemy zwykle pewną rozpiętość pomiędzy cenami produktów rolniczych i przemysłowych na korzyść tych ostatnich. Podstawą dla stwierdzenia istnienia tej rozpiętości jest porównanie stosunku cen omawianego okresu z cenami w okresie uznanym przez nas za „normalny“. „Nożyce“ są zjawiskiem niepomyślnem dla rozwoju produkcji rolnej, mogą wpływać na zmniejszenie się towarowości w gospodarce rolnej; pozatem podnoszą koszty urządzeń i nakładów, wpływając w ten sposób na pewną ekstensyfikację gospodarki. Ale nawet przy bardzo znacznem rozwarciu „nożyc“, skoro tylko przypuścimy istnienie wolnego rynku, rolnik może w większości wypadków nabyć niezbędne dla niego wytwory przemysłowe, tylko że tranzakcje tego rodzaju będą wymagały od niego większych ofiar.

Z brakiem „smyczki“ wiąże się jeszcze dalej idące pogorszenie sytuacji rolnika: rolnik w całym szeregu wypadków wogóle nie może nabyć wytworów przemysłowych nawet wówczas, gdy rozporządza większym zapasem gotówki. Jest to już ten stan, kiedy wskutek rozwierania się „nożyc“ lub innych przyczyn załamuje się kontakt wymienny pomiędzy wsią a miastem, kiedy rolnikowi przestaje opłacać się sprzedawać swoje wytwory nawet przy względnie wysokich cenach na produkty rolnicze. Najbardziej racjonalnym systemem gospodarzenia staje się gospodarka naturalna. W tych warunkach władza w dążeniu do zaspokojenia potrzeb ludności miejskiej oraz wojska staje wobec konieczności przymusowego odbierania od rolnika produktów jego gospodarki. Zerwanie się „smyczki“ może oczywiście nastąpić w rezultacie jakiegoś kolosalnego rozwarcia się „nożyc“ tak, że te wytwory przemysłu stają się dla rolnika czemś niedostępnem,

ale może wiązać się również z szeregiem zjawisk innego rodzaju, np. w wypadku całkowitego lub częściowego zmonopolizowania handlu wewnętrznego zerwanie się „smyczki“ może być wynikiem pewnej rozdzielczej polityki monopolisty.

Znaczne rozwarcie „nożyc“ w stosunku do cen na Zachodzie Europy było w Rosji zjawiskiem mniej więcej stałem[1]), załamanie się „smyczki“ obserwujemy wówczas, gdy władza państwowa usiłuje usunąć zupełnie prywatnego wytwórcę z zakresu przemysłu oraz prywatnego pośrednika z zakresu handlu. Widzimy więc to przedewszystkiem w okresie polityki wojennego komunizmu, kiedy inicjatywa prywatna została usunięta, rynek był zniszczony, a w ogromnym stopniu zrujnowany przez wojnę domową przemysł znajdował się w ręku władz państwowych. Załamanie się „smyczki“, które wówczas miało miejsce, wywołało wśród ludności rolniczej tendencje do odgrodzenia się od miasta oraz zanik podaży produktów rolnych. Spowodowało to konieczność przymusowego odbierania chleba, co w dalszej konsekwencji wywołało ogromny ferment wśród mas włościańskich, szereg buntów chłopskich oraz ekspedycyj karnych. Niemożność odbudowania „smyczki“ stanowiła bodajże najważniejszy argument, skłaniający do tak stanowczego wysunięcia hasła „nowej polityki ekonomicznej“, jak to uczynił Lenin w 1921 roku. Dopiero przez odbudowany w okresie „nep'u“ rynek nić „smyczki“ została na nowo zadzierzgnięta.

Przystąpienie do realizacji „piatiletki“ spowodowało ponowne stłumienie wolnego rynku oraz handlu prywatnego. Niski poziom produkcji niektórych artykułów poszukiwanych przez włościanina, szczególnie zaś dóbr bezpośredniej konsumcji, sku-

---

[1]) W jednej z niemieckich prac doktorskich znajdujemy opracowane na zasadzie materjałów ogłoszonych przez Instytut Konjunktury w Moskwie porównanie cen na towary rolnicze i przemysłowe w Rosji oraz Europie Zachodniej. Jeżeli ceny rosyjskie przyjmiemy za 100, to ceny w Europie Zachodniej będą się przedstawiały następująco:

		1913	1924	1925	1926	1927	1928
towary rolnicze	(14 nomenklatur)	147	131	118	125	140	—
„ przemysłowe	(12 nomenklatur)	61	40	40	39	39	40

(H e l g a B o u s t e d t, *Preisbildung u. Preispolitik in Sowjetrussland*, Quedlinburg a. H. 1931, str. 119).

pienie całego aparatu rozdzielczego w rękach państwa, nastawienie na zaspokajanie w pierwszym rzędzie potrzeb ludności miejskiej, a przedewszystkiem ludności robotniczej, spowodowały, że zdobycie całego szeregu dóbr stało się dla rolnika prawie że niemożliwością. Wywołało to tendencje w kierunku zmniejszenia się towarowości gospodarki rolnej oraz zerwanie się „smyczki".

Gwałtowny nacisk na akcję kolektywizacyjną, który widzimy poczynając od drugiego roku „piatiletki", ma właśnie w dużym stopniu swe źródło w tem zrywaniu się „smyczki" oraz wzroście tendencyj w kierunku gospodarki naturalnej w rolnictwie. Kołchozy bowiem, nad któremi kierownictwo pozostało w rękach partji i państwa, stały się doskonałym aparatem wypompowywania produktów rolniczych ze wsi. Pod tym względem trzeba przyznać, że kołchozy istotnie przyczyniły się do podniesienia zapasów zboża, gromadzonych przez aparat t. zw. „chlebozagotowok", np. w 1923/24 r. zgromadzono 73 milj. cnt., w 1929/30 r. — 162,6 milj. cnt., w 1930/31 r. — 225 milj. cnt.[1]). Jednak ten charakter bezwzględnej eksploatacji wsi dla celów rozbudowy przemysłu, który nosi plan pięcioletni, został przez to jeszcze bardziej uwypuklony.

Stopień, w którym więź „smyczki" została naruszona, nie da się statystycznie uchwycić. Fakt jednak zerwania tej więzi, która w okresie „nep'u" była zadzierzgnięta, zdaje się nie ulega watpliwości. Naprzykład w ciągu lata 1932 r. wydano kilka dekretów ułatwiających członkom kołchozów a także indywidualnym gospodarstwom swobodną sprzedaż pewnych nadwyżek ze swoich gospodarstw. Chodziło tu przedewszystkiem o wskrzeszenie wolnego rynku na produkty gospodarki hodowlanej, których dostarczenie ludności okazało się dla oficjalnego aparatu handlowego zadaniem niewykonalnem. Pomimo to podaż produktów musi być niedostateczną, skoro we wrześniu 1932 r. została opublikowana uchwała Rady Komisarzy Ludowych ZSSR oraz Centr. Komitetu Partji nadająca charakter podatku przymusowemu dostarczaniu przez włościan mięsa dla państwa. Zostały ustalone

---

[1]) A. Jugow. *Piatiletka*, str. 34.

normy dla różnych kategoryj gospodarstw oraz nadzwyczaj wysokie kary dla uchylających się od tego obowiązku[1]). Dowodem kryzysu mięsnego jest także od kilku lat już trwająca propaganda, aby poszczególne fabryki i przedsiębiorstwa sowieckie organizowały hodowlę królików dla dostarczania swoim pracownikom mięsa. Przez pewien czas prasa sowiecka widziała w króliku niejako opatrznościowe dla rozbudowy gospodarki socjalistycznej stworzenie.

Wogóle w ostatnich czasach w Sowietach obserwujemy swoistą tendencję do nadania w pewnym stopniu charateru gospodarki naturalnej sposobowi życia personelu fabryk oraz przedsiębiorstw handlowych. Fabrykom nakazano przejść na drogę jaknajwiększej samowystarczalności w zakresie zaopatrzenia w niezbędne artykuły spożywcze swych pracowników. Fabryki zaczęły zaprowadzać własne ogrody, obory, kurniki i t. d. Wielkie przedsiębiorstwa handlowe zaczęły organizować dla zaspokojenia potrzeb swych pracowników fermy mleczne. Obok tego fabryki otrzymały nakaz produkowania w miarę możności obok zasadniczego objektu wytwarzania także dóbr bezpośredniego zaspokajania potrzeb. Zamiast przewidzianej przez plan specjalizacji poszczególnych zakładów rozwija się obecnie w Sowietach zupełnie swoista paralelizacja. Np. fabryka samochodów zaczyna wytwarzać łyżki, widelce, szczotki do ubrania, siekiery i t. d.

To zerwanie się więzi wymiennej pomiędzy rolnictwem a przemysłem jest z punktu widzenia interesów grupy rządzącej zjawiskiem niepomyślnem, a nawet zawierającem w sobie niebezpieczeństwo. Niezadowolenie włościaństwa może nie grozić bezpośredniemi wybuchami, ale może sugestjonować inne warstwy, a przedewszystkiem armję oraz znaczną część robotników, osłabiając w ten sposób zasadnicze podstawy, na których opiera się władza Sowietów. Tendencje w kierunku gospodarki naturalnej są tak silne, że obejmują nietylko indywidualnych gospodarzy, ale nawek kołchozy. Pisma sowieckie podają wypadki uchylania się kołchozów od dostarczenia przypadających

[1]) *Za industrializaciju* z dnia 26.IX.1932.

na nie ilości zboża. „Wiele kołchozów sprzeciwia się «chlebozagotowkom», chowa chleb“ — podaje „Prawda“, w korespondencji z jednego z najbardziej urodzajnych, nadwołżańskich rejonów [1]). Niewątpliwie kołchozy nie miałyby interesu uchylać się od tego obowiązku, gdyby wzamian za dostarczane zboże otrzymywały jakiś mniej więcej odpowiedni ekwiwalent.

Lenin przywiązywał bardzo duże znaczenie do utrzymywania pewnej równowagi wymiennej pomiędzy rolnictwem a przemysłem. Kwestja stałego utrzywania „smyczki“ była dla niego jednym z naczelnych drogowskazów orjentacyjnych w polityce gospodarczej. Dążenie do zadzierzgnięcia więzów „smyczki“ stanowiło jeden z zasadniczych powodów, które skłoniły go w 1921 r. do opracowania programu t. zw. „nowej polityki ekonomicznej“.

W broszurze „O prodnałogie“, stanowiącej rozwinięcie i uzasadnienie polityki „nep'u“, Lenin pisał: „Prawidłowa polityka proletarjatu realizującego dyktaturę w drobno-mieszczańskim kraju wymaga wymiany chleba na produkty przemysłu niezbędne dla włościanina. Tylko taka polityka żywnościowa odpowiada zadaniom proletarjatu, tylko ona zdolną jest wzmocnić podstawy socjalizmu i doprowadzić do jego całkowitego zwycięstwa. [2])

Dalej Lenin zapytuje: „Jakąż więc politykę musi prowadzić proletarjat wobec takiej gospodarczej rzeczywistości?“ Odpowiedź brzmi: „...dać drobnemu włościaninowi wzamian za chleb i surowce *wszystkie* niezbędne dla niego produkty, wytwarzając te produkty w wielkich fabrykach socjalistycznych. To byłaby właśnie najbardziej pożądana i najbardziej prawidłowa polityka... Ale nie jesteśmy w stanie dać mu *wszystkich* niezbędnych produktów, nie możemy i nie jesteśmy w stanie... Jakież więc wyjście?“ [3])

Lenin znajduje wyjście w tem, aby kosztem nawet zmniejszenia wagi socjalistycznego odcinka w gospodarce rosyjskiej dopuścić jednak prywatnego przedsiębiorcę oraz prywatny handel, aby włościanin mógł otrzymać najbardziej dla niego niezbędne wytwory przemysłu. Utrzymanie „smyczki“ jest dla Lenina rzeczą

---

[1]) *Prawda* z dnia 26.IX.1932, str. 2.

[2]) Lenin. *Sobranije sočinenij,* t. XVIII, cz. I, str. 198.

[3]) Ibid. str. 199.

ważniejszą i bardziej nawet podstawową niż tempo socjalizacji gospodarki rosyjskiej.

Lenin z całą właściwą mu giętkością oraz zdolnością do manewrowania tak kierował polityką rewolucyjną, aby zerwaną w okresie wojennego komunizmu nić „smyczki“ nanowo nawiązać. Obecna polityka sowiecka pomimo pewnych pozorów jest znacznie bardziej sztywna niż polityka Lenina. Stalin nie umie tak zmieniać frontów oraz z takim autorytetem uzasadniać tych zmian, jak to czynił Lenin. Prócz tego w obecnem nastawieniu sfer rządzących Rosją dają się zaobserwować objawy, które już w pewnym stopniu można uznać za objawy poprzedzające okres schyłkowy dyktatury. Podczas, gdy Lenin usiłował oprzeć dyktaturę partji o wzbudzenie dla niej przychylnego usposobienia jaknajszerszych mas ludności, Stalin zdaje się wierzyć we wszechmoc stworzonego przez siebie aparatu panowania. Przy pomocy G.P.U. oraz aparatu urzędników partyjnych sfery rządzące usiłują utrzymać w żelaznej obręczy zarówno partję, jak i cały kraj. Na nastroje ludności zwraca się daleko mniejszą uwagę, niż to było za czasów Lenina. Dlatego też prawdopodobnie kwestja braku „smyczki“ nie wywołuje obecnie wśród sfer rządzących tego niepokoju, który wywołałaby za czasów Lenina.

Niepokoi jednak ta kwestja dawnych współpracowników Lenina, odsuniętych dziś w przeważnym stopniu przez grupę rządzącą Stalina od wszelkich wpływów. Załamywanie się „smyczki“ stanowiło niewątpliwie jedną z zasadniczych przyczyn, które spowodowały uformowanie się t. zw. prawej opozycji, na czele której, jako moralnych przywódców, zwykle wymienia się Bucharina, Rykowa i Tomskiego. Prawa opozycja została ogłoszona za wyrazicielkę interesów kułackich, a więc interesów kapitalistycznych elementów wsi rosyjskiej. Na XVI kongresie partji w lipcu 1931 r. Bucharin, Rykow i Tomski musieli uroczyście wyrzec się głoszonych przez siebie poglądów. Jednak ferment w partji istnieje nadal, o czem świadczy szereg wiadomości przenikających do prasy sowieckiej (w zeszłym roku t. zw. sprawa Riutina, w tym roku ukazanie się konspiracyjnie wydanego memorjału prawej opozycji, wykluczenie kilkudziesięciu wybitniejszych komunistów z partji i t. d.).

Nawet trockiści, którzy wykazywali jaknajmniej skłonności do liczenia się z interesami włościaństwa, którzy niemal otwarcie mówili o konieczności oparcia rozbudowy przemysłu na bezwzględnej eksploatacji wsi, są przeważnie zaniepokojeni tem załamaniem się równowagi w zakresie wymiany pomiędzy przemysłem a rolnictwem. W jednym z numerów wydawanego w Berlinie „Biuletynu Opozycji" Trocki pisze: „Włościanin musi otrzymywać wzamian za chleb produkty przemysłu na warunkach nie gorszych od tych, które dawał kapitalizm. Jest rzeczą oczywistą, że „smyczka" będzie dopiero wówczas mocna i pewna, gdy przemysł sowiecki zacznie dostarczać włościaninowi towary wzamian za chleb na warunkach nietylko bardziej korzystnych od tych, które były w Rosji przedrewolucyjnej, ale i od tych, które widzimy obecnie na rynku światowym. Od tej chwili dopiero wzajemne stosunki pomiędzy wsią a miastem, pomiędzy włościaństwem a robotnikami, będą odgrodzone od wpływów światowego kapitalizmu nietylko przez monopol handlu zagranicznego oraz przez armję, ale przez fakt obopólnych gospodarczych interesów, co jest rzeczą najważniejszą" [1]).

Zdaniem Trockiego stopień zrealizowania „smyczki" oraz stopień rozwarcia nożyc stanowić muszą najważniejsze kryterjum powodzeń oraz klęsk władzy sowieckiej. Jest to, zdaniem jego, także najważniejsze kryterjum dla oceny mocy całego gmachu dyktatury. Idealne zrealizowanie „smyczki" oznaczałoby usunięcie wszelkiej przymusowości we wzajemnych stosunkach pomiędzy wsią a miastem. Według Trockiego, głównem zadaniem polityki gospodarczej rządu sowieckiego jest stworzenie takiego stanu rzeczy, aby włościaństwo widziało własny interes w jaknajintensywniejszej produkcji, jak również w możliwie ożywionej wymianie płodów rolnych na wytwory przemysłu.

Pod tym względem stanowisko zarówno lewej, jak i prawej opozycji w łonie ruchu komunistycznego zaczęło się w ostatnich czasach zbliżać. Prawi żądają osłabienia tempa uprzemysłowienia kraju, wstrzymania całego szeregu przewidzianych inwestycyj, zwrócenia większej uwagi na sprawy przemysłów wytwarzających

---

[1]) *Biuleteń Opozicii*, Nr. 29—30, art. p. t.: *Na nowom poworote.*

dobra bezpośredniego spożycia, likwidacji znacznej części kołchozów, odbudowania rynku, zasadniczych zmian w kierownictwie partyjnem.

Wódz lewej opozycji, Trocki, którego możemy uważać za jednego z inicjatorów polityki planu pięcioletniego, ogłosił niedawno artykuł przeciwko metodzie wyścigów, stosowanej w sowieckiej polityce gospodarczej w ciągu ostatnich dwóch lat. Zdaniem Trockiego dziś dla ratowania gospodarki sowieckiej potrzebne jest cofnięcie się oraz pewne zwolnienie tempa. Trocki proponuje, aby w roku 1933 nie przystępować do realizacji ogłoszonych już planów drugiej „piatiletki", ale rok ten poświęcić na wyrównanie dysproporcyj oraz osiągnięcie pewnej równowagi.

W warunkach kapitalistycznego wolnego rynku jaskrawe naruszenie równowagi likwiduje się automatycznie jako rezultat działania wyzwolonych przez kryzys żywiołowych sił rynku. W gospodarce związanej w tym stopniu, jak gospodarka sowiecka, konieczną jest planowa akcja dla odbudowania naruszonej równowagi. W przeciwnym razie państwu Sowietów grozi straszna katastrofa, której charakteru i skutków dziś nawet przewidzieć nie można. Trocki proponuje, aby właśnie rok 1933 przeznaczyć na akcję kuracyjną, aby dać wytchnienie zmęczonym psychicznie masom oraz więcej uwagi poświęcić kwestji podniesienia dobrobytu ludności. Rok 1933 Trocki chciałby ogłosić rokiem buforowym pomiędzy pierwszą a drugą „piatiletką". Zadaniem polityki gospodarczej tego roku byłoby także chociażby częściowe odbudowanie zerwanych więzów „smyczki".

Należy przyznać, że koncepcja Trockiego odpowiada ukrytym tendencjom szeregu praktyków gospodarki sowieckiej. W każdym razie na łamach prasy sowieckiej w specjalnych artykułach coraz częściej spotyka się zdania, w których poza obowiązującą frazeologją przebija analogiczny pogląd na zadania roku 1933[1]).

[1]) Pewne oddźwięki tego poglądu znalazły swój wyraz w mowie Stalina, poświęconej zsumowaniu rezultatów pierwszej „piatiletki". Stalin oświadczył, że „opanowanie nowych zakładów i nowej techniki nasuwa znacznie większe trudności, niż eksploatacja starych, względnie odbudowanych zakładów i fabryk, których technika już została opanowana. Opanowanie nowych zakładów wymaga sporo czasu dla podniesienia kwalifikacyj, zarówno robotników, jak i personelu technicznego, oraz dla wytworzenia nowych przy-

Zagadnienie stosunku wsi i miasta zaczyna coraz bardziej stawać się centralnem zagadnieniem polityki rządów komunistycznych tak, jak to było w końcu okresu komunizmu wojennego. Sowiecka gospodarka znajduje się na niebezpiecznym zakręcie, który wymaga wyjątkowego napięcia uwagi i wyjątkowej zręczności od kierowników.

IV.

Rwanie się więzi „smyczki" odbiło się przedewszystkiem na dobrobycie ludności miejskiej, a więc w pierwszym rzędzie robotniczej. Jest to dziedzina, w której niepowodzenie planu pięcioletniego nosi charakter najbardziej niewątpliwy. O ile w innych dziedzinach możemy mówić o pewnych zdobyczach nieraz nawet bardzo pokaźnych, to tu występują tylko zjawiska ujemne.

Plan pięcioletni, dążąc w pierwszym rzędzie do rozbudowania gałęzi przemysłu wytwarzającego środki produkcji, miał na względzie także podniesienie konsumpcji. Konsumpcja głównych artykułów spożywczych, licząc na głowę ludności, miała do końca pierwszej „piatiletki" wzrosnąć w sposób następujący: [1])

ARTYKUŁY	Jednostka			1927/28	193[illegible]/33
Chleb (ziarno) . . .	ludność	miej.	cnt.	1,79	1,79
„ „ . . .	„	wiej.	„	2,21	2,34
Mięso	„	miej.	klg.	49,10	62,70
„	„	wiej.	„	22,60	26,40
Jaja	„	miej.	szt.	90,70	155,00
„	„	wiej.	„	49.60	72,00
Nabiał	„	miej.	klg.	218.00	339,30
„	„	wiej.	„	183,00	228,00
Olej			„	1,73	4,33
Cukier			„	7,70	13,90
Herbata			„	0,17	0,59

zwyczajeń, niezbędnych dla zupełnego wykorzystania nowej techniki. Czyż nie wynika stąd oczywista niemożliwość zrealizowania w okresie drugiej „piatiletki", szczególnie w okresie pierwszych dwóch—trzech lat, polityki przyśpieszonego tempa rozwoju? Oto dlaczego sądzę, że dla drugiej „piatiletki" trzeba będzie nam wziąć mniej gwałtowne tempo rozbudowy produkcji przemysłowej". *(Ekonomiczeskaja Żizń* z dnia 10.I 1933).

[1]) A. Jugow. *Piatiletka,* str. 42.

Rozwój stosunków faktycznych przyniósł pod tym względem bolesne rozczarowania. Poczynając od pierwszego roku „piatiletki“ trudności aprowizacyjne stale wzrastają. Chłop coraz mniej widzi interesu w dobrowolnej sprzedaży swoich produktów. Prywatny pośrednik do ostatnich miesięcy był bezwzględnie zwalczany. Oficjalny zaś aparat handlowy nie jest w stanie podołać zadaniu dostarczenia spożywcy nawet tych produktów, które posiada w swej dyspozycji. Rząd sowiecki zmuszony był przejść do systemu aprowizacji kartkowej. Przy fabrykach i instytucjach sowieckich zostały utworzone t. zw. „zakrytyje raspredeliteli“ — zamknięte rozdzielnie, z których mogą korzystać tylko osoby należące do danego przedsiębiorstwa. Jednak bardzo często owe „raspredeliteli“ nie mogą nic dać swoim członkom, oprócz kartkowej racji chleba. Ostatnie zarządzenie w sprawie zezwolenia na dopuszczenie wolnej sprzedaży produktów rolnych są, właściwie mówiąc, oficjalnem przyznaniem się do klęski dotychczasowych metod planowej aprowizacji.

Ciężka sytuacja aprowizacyjna musiała wywołać znaczne zaniepokojenie sfer rządzących, gdyż prasa sowiecka ostatnio tej kwestji poświęca bardzo wiele miejsca. Sądząc z głosów prasy sowieckiej, ciężka sytuacja aprowizacyjna zaczyna coraz silniej odbijać się na wynikach pracy w przemyśle. Człowiek, który systematycznie niedojada, który nie ma zaspokojonych najbardziej elementarnych potrzeb życiowych, nie może stać się dobrym robotnikiem, zwłaszcza w ciężkim przemyśle, przy nowoczesnych skomplikowanych maszynach, wymagających dużego napięcia uwagi i pewnej świeżości umysłu. Ciężka sytuacja aprowizacyjna oraz fatalne warunki mieszkaniowe są główną przyczyną ciągłej ucieczki robotnika z jednej miejscowości do drugiej, tej nieprzerwanej wędrówki mas robotniczych, którą obserwujemy obecnie w Rosji, a która w tak silnym stopniu dezorganizuje pracę zakładów przemysłowych. W ostatnich czasach pisma sowieckie podają, że ciężkie warunki bytu zaczęły coraz silniej odbijać się na dyscyplinie pracy, co ze swej strony musi wywołać zwiększenie represji w stosunku do robotników niedbałych lub nieposłusznych.

Pogorszenie się warunków bytu przeważnej części ludności ZSSR, łączy się jednocześnie z wymaganiem większych wysiłków w kierunku podniesienia wydajności pracy. Stwarza to możliwość masowych, mniej lub więcej ostrych wybuchów niezadowolenia. Władze sowieckie usiłują tym wybuchom zapobiec przez sugerowanie ludności odpowiednią propagandą, przez wzbudzanie wśród mas robotniczych zapału, wiary w epokowe znaczenie dokonywanego dzieła oraz gotowości do ofiar. Stykamy się tu z tem histeryzowaniem ludności sowieckiej, które tak razi europejskich dziennikarzy, podróżujących po Rosji. Wśród mas usiłuje się wywołać przekonanie, że wykonanie planu pięcioletniego ma się stać jakimś wielkim przełomowym momentem w dziejach całej ludzkości. Stąd ciągłe trzymanie w napięciu psychicznem, to właśnie histeryzowanie robotnika.

Ta konieczność stałego podniecania robotnika do bardziej intensywnej pracy wynika i z innych jeszcze względów. Poziom techniczny i organizacyjny wielu przedsiębiorstw sowieckich przedstawia bardzo wiele do życzenia. Jak to wynika ze sprawozdań prasy sowieckiej w pracy różnych przedsiębiorstw lub nawet całych działów produkcji stale powstają niedociągnięcia, czy to jako skutek defektów organizacyjnych, czy też pozornie drobnych nieraz defektów w dostarczanych przez fabryki sowieckie maszynach i narzędziach. Otóż istnieje tendencja, aby te niedociągnięcia rekompensować bardziej pełnym wykorzystaniem ludzkiej siły roboczej. Stąd te różne akcje „udarniczestwa“ (tworzenie szturmowych brygad robotniczych) i „socsorewnowanija“ (współzawodnictwa socjalistycznego), nadające nieraz pracy wytwórczej charakter jakichś zawodów sportowych, szarpiących siły i nerwy źle odżywianej oraz niemającej higjenicznych warunków mieszkaniowych masy robotniczej. „Praca jest u nas obecnie prowadzona przy zastosowaniu tych samych metod, przy których pomocy prowadziliśmy wojnę — pisze Trocki w wydawanym w Paryżu „Biuletynie“ lewej opozycji. — Nasze umiejętności oraz nasze zaopatrzenie były, jak wiadomo, podczas wojny na zupełnie nieodpowiednim poziomie. Powstające na tem tle luki zapełniała masa swoją liczbą, swoim naciskiem, swoim entuzjazmem. I podczas wojny entuzjazm wcale nie był powszechny, szczególnie

wśród chłopów. Uchylający się i dezerterzy odgrywali wówczas taką samą rolę, jaką dziś odgrywają t. zw. «progulszczyki» i «letuny»" [1]).

Trzeba przyznać, że metoda propagandy oraz podniecania robotników daje pewne pozytywne rezultaty. Można powiedzieć, że komunistom udało się wśród znacznej części mas robotniczych wytworzyć mit. Używam tego słowa w znaczeniu nadanem mu przez Jerzego Sorela. Mit jest to rozpowszechniająca się wśród mas wiara w wielkie, twórcze, epokowe znaczenie pewnej akcji. Rozpowszechnienie się mitu budzi wśród mas pewne uczucia wzniosłości, pewne przekonanie, że żyje się i działa dla wielkich celów. Na tem tle rodzi się gotowość do poświęcenia, nieraz do bardzo znacznych wysiłków i ofiar. Mit prowadził rycerzy na wojny krzyżowe, mit porywał masy w okresie wielkiej rewolucji francuskiej, na tle wiary w mit kształtował się typ psychiczny napoleońskiego żołnierza. Treść mitu może być i bywa najczęściej złudą, iluzją. Ale jego wielkie znaczenie polega na tem, że spełnia on rolę siły motorowej, popychającej masy do akcji o doniosłem znaczeniu historycznem.

Jest rzeczą niemożliwą dziś powiedzieć, jakie siły dziejowe wyłonią się z kotła rewolucji rosyjskiej. Ten mglisty obraz jakiegoś nieokreślonego bliżej szczęśliwego ustroju, który ma się zrealizować po rewolucji światowej, jest niewątpliwie ułudą, ale potęga tej ułudy panuje nad znaczną ilością robotników oraz komsomolców i niewątpliwie przyczynia się do utrzymania w chaosie wyścigów „piatiletki" pewnego ładu i dyscypliny. Robotnik sowiecki cierpi w wielu wypadkach znacznie więcej niż kryzysowe armje bezrobotnych w państwach kapitalistycznych, ale masy sowieckie mają mit, który te cierpienia uświęca, wówczas gdy robotnik w państwach kapitalistycznych ma poczucie bezsensu ponoszonych przezeń ofiar. Słabość kapitalizmu, który w istocie lepiej organizuje produkcję i w okresach dobrej konjunktury zapewnia masom większy dobrobyt, polega przedewszystkiem na tem, że nie jest on obecnie zdolny wytworzyć mitu, któryby się stał siłą jednoczącą społeczeństwo kapitalistyczne.

Nie chcę przez to powiedzieć, że władza bolszewicka trzyma się w Rosji wyłącznie dzięki mitowi, który udało się

[1]) *Biulleteń Opozicii*, Nr. 17—18, 1930, str. 2.

rozbudzić wśród pewnej, prawdopodobnie stosunkowo dość nieznacznej części ludności. Należy przypuszczać, że jedną z zasadniczych podstaw utrzymywania się komunizmu w Rosji jest bierność oraz rezygnacja, będące w dużym stopniu produktem warunków historycznych, odsuwających całą ludność od wszelkiego udziału w decydowaniu o sprawach państwa. Mieszkaniec Rosji przedwojennej nie był obywatelem, ale tylko „poddanym". Trudno sobie wyobrazić, aby w któremś z państw Zachodniej Europy był możliwy do przeprowadzenia tak bolesny eksperyment, jak ten, który obecnie jest dokonywany w Rosji, w zakresie t. zw. akumulacji wewnętrznej. Bardziej aktywny stosunek ludności do spraw społecznych byłby niezmiernie trudną do przełamania przeszkodą.

Ale nie wolno także lekceważyć znaczenia mitu. Jakkolwiek ożywia on prawdopodobnie tylko nieznaczną część ludności, jednak daje jej niezbędne siły psychiczne do tego, aby panować i aby podporządkować sobie niepomiernie liczniejszą, ale bierną większość. Fakt istnienia wśród pewnej części ludności wiary i entuzjazmu w wielkość dokonywanego dzieła odgrywa pewną rolę pozytywną także z punktu widzenia zewnętrznej polityki Związku Sowieckiego. Fakt ten sugeruje szerokie masy w krajach kapitalistycznych oraz powoduje, że szereg zdeklasowanych inteligentów na Zachodzie Europy żywi sympatję dla Rosji Sowieckiej, co znów ogromnie ułatwia wszelką akcję ZSSR na terenie międzynarodowym.

V.

Ta propaganda oraz frazeologja, które stanowią jedną z cech charakterystycznych metod realizowania „piatiletki", mają znaczenie nietylko dla życia wewnętrznego ZSSR, ale także i dla oceny „piatiletki" zagranicą. Zachód bowiem również w pewnym stopniu ulega sugestji tej frazeologji. Np. głośny swego czasu korespondent moskiewski „Berliner Tageblatt'u" pisze: „Największy i pod wielu względami najbardziej nowoczesny eksperyment wszystkich czasów. Dziwny i oryginalny! Biedna stara Europa! Jeżeliby się eksperyment ten udał tylko w trzech czwartych, wtedy należałoby odrzucić wszelkie wątpliwości co do ostatecznego zwycięstwa. Byłby to wówczas triumf socjalistyczne

metody, odniesiony siłami zdolnego, niezużytego, nieprzeżartego sceptycyzmem narodu“ [1]). P. Scheffer był krytycznie usposobiony wobec polityki gospodarczej Sowietów, a jednak uległ sugestji propagandy sowieckiej. Otóż przy dążeniu do uchwycenia właściwego znaczenia „piatiletki“ jest rzeczą ważną, aby się wyzwolić od wpływów sugestji sowieckiej akcji propagandowej.

Pierwsza kwestja, która się tu nasuwa, to kwestja tempa „piatiletki“. Istotnie cyfry planu pięcioletniego wyglądają imponująco. Niemniej imponująco wyglądają osiągnięte w niektórych dziedzinach wyniki ilościowe. Jest wiele gałęzi produkcji, gdzie wytwórczość w okresie „piatiletki“ musiała wzrosnąć o 100, 200, 300 a nawet więcej procentów. Są niektóre gałęzie, gdzie istotnie w ciągu minionych czterech lat nastąpił bardzo znaczny wzrost ilościowy. Cyfry te mogą nabrać pozorów szczególnie imponujących, gdy porównamy je z dynamiką krajów rozwiniętego kapitalizmu. Bolszewicka literatura propagandowa stale te porównania przeprowadza. Jednak metoda tego rodzaju porównań nie może nas prowadzić do wyjaśnienia istotnego znaczenia „piatiletki“. Nie można bowiem porównywać dynamiki gospodarczej krajów pod względem ekonomicznym rozwiniętych z dynamiką krajów, które dopiero wchodzą na drogę wielkiej rozbudowy i zaczynają na szerszą skalę zastępować tradycjonalne metody wytwarzania nowoczesną organizacją techniczną.

Kraje młode, które mają wiele niewykorzystanych możliwości produkcyjnych, szczególnie w postaci niewyzyskanych bogactw naturalnych, które mogą znacznie rozszerzyć rynek wewnętrzny, będą zawsze wykazywały, gdy zjawi się tylko inicjatywa i kapitał, większe tempo rozbudowy produkcji, niż kraje o starej kulturze gospodarczej. Fakt ten występuje bardzo jaskrawo przy badaniach nad historją powstania nowoczesnego wysoko rozwiniętego kapitalizmu. Naprzykład Niemcy i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wykazują o wiele większe tempo rozwoju gospodarczego, niż Anglja, która jest krajem o znacznie starszej kulturze kapitalistycznej.

---

[1]) Paul Scheffer. *Sieben Jahre Sowjetunion*. Leipzig, 1930, str. 276.

Dyrektor Berlińskiego Instytutu Badania Konjunktur prof. E. Wagemann podaje następujące obliczenie. Jeżeli produkcję przemysłową 1913 roku przyjmiemy za 100, to każdy z wymienionych krajów będzie miał następujące tempo rozbudowy przemysłu: [1])

ROK	Anglja	Niemcy	Stany Zjedn. Am. Półn.
1870	43,8	17,5	7,7
1880	52,7	24,6	17,4
1890	61,9	40,3	38,5
1900	78,8	64,7	54,2
1910	85,1	88,6	89,0
1913	100,0	100,0	100,0

Tempo rozwoju krajów bardziej zacofanych wygląda bardziej imponująco już chociażby dlatego, że każdy przyrost wzięty w cyfrach absolutnych odnosi się do znacznie mniejszego, niż w krajach rozwiniętych, stanu produkcji z lat poprzednich. Dlatego też tempa rozbudowy przemysłu sowieckiego nie można porównywać z tempem rozwojowem krajów gospodarczo bardziej rozwiniętych, gdzie jest mniejsze pole dla inicjatywy przedsiębiorczej, gdzie rynek jest bardziej nasycony, oraz trudniej dostosować się do wymagań nabywcy, ale należy porównywać z krajami, które są w warunkach analogicznych, które mają tak samo znaczną ilość niewykorzystanych możliwości produkcyjnych, a więc przedewszystkiem z kolonjami. Takim krajem, naprzykład, jest Kanada. Poniższe dane mogą nam dać pojęcie o tempie rozwoju gospodarki kanadyjskiej w ciągu pięćdziesięciolecia od 1871 do 1922 r.[2]).

	1871	1922
Wartość produkcji fabrycznej . .	221.000.000 dol.	2.019.371.864 dol.
„ „ mineralnej . .	20 000.000 „	180.622.000 „
Wysokość produkcji pszenicy . .	16.700.000 buszli	400.000.000 buszli
Długość linij kolejowych	2.692 mil	39.196 mil

[1]) Ernst Wagemann. *Struktur und Rhytmus der Weltwirtschaft,* str. 387.

[2]) *Rynki zbytu.* Wyd. Państw. Instyt. Eksport. T. IV, r. 1929, str. 649.

Do liczby krajów o nadzwyczaj szybko rozwijającej się produkcji przemysłowej należała również Rosja przedwojenna. Sowiecki ekonomista Strumilin na podstawie danych, zawartych w przedwojennych rocznikach rosyjskiego Ministerstwa Skarbu, zestawił następującą tablicę, ilustrującą wzrost kapitałów zaangażowanych w przedsiębiorstwach akcyjnych przemysłu rosyjskiego [1]).

ROK	Suma w milj. rub.	% w stos. do 1890 r.	ROK	Suma w milj. rub.	% w stos. do 1890 r.
1890	701	100	1903	—	—
1891	770	110	1904	2777	396
1892	805	115	1905	2759	394
1893	831	118	1906	2670	382
1894	894	127	1907	2801	400
1895	874	124	1908	2864	408
1896	1122	160	1909	3038	433
1897	1373	194	1910	3187	455
1898	1633	233	1911	3512	501
1899	2058	294	1912	3867	551
1900	2319	330	1913	4216	600
1901	2531	361	1914	4529	647
1902	2696	385			

A. Jugow, autor jednej z najlepszych prac o gospodarce sowieckiej, które się ukazały w literaturze ekonomicznej Zachodu, podaje następujące dane, ilustrujące wzrost produkcji w różnych dziedzinach rosyjskiego życia gospodarczego w okresie lat 1890—1913 [2]).

[1]) S. Strumilin. *Očerki sowetskoj ekonomiki.* Gosizdat. 1930, str. 66.

[2]) A. Jugow. *Die Volkswirtschaft der Sowjetunion uud ihre Probleme.* Dresden, 1929.

	1890		1913
Produkcja odlewni . .	54,9 milj. pud.		283,0 milj. pud.
Żelazo i stal	51,9 „ „		246,6 „ „
Nafta	226,0 „ „		561,3 „ „
Węgiel	367,2 „ „		2213,8 „ „
Przeróbka bawełny . .	7,9 „ „		25,9 „ „
Cukier	49,0 „ „	(1900 r.)	108,4 „ „
Energja elektryczna . .	200,0 „ klwg	(1908 r.)	1283,0 „ klwg
Sieć kolejowa	28,0 tys. wiorst		63,8 tys. wiorst
Ilość robotników w wielkim przemyśle . .	720,0 tys.		2518 tys.

W ciągu większej części omawianego okresu tempo rozwoju było bardzo znaczne. Wyjątek stanowi przeciąg czasu pomiędzy rokiem 1900 a 1908, kiedy nastąpiło znaczne zahamowanie tego tempa. Tłumaczyć to należy częściowo wpływami kryzysu, przez który przechodziła gospodarka światowa na początku XX stulecia, a w przeważnym stopniu wpływami tych wstrząsów wewnętrznych i zewnętrznych, przez które przeszła Rosja w okresie wojny japońskiej i rewolucji 1905 roku. Pod koniec pierwszego dziesięciolecia bieżącego wieku rozpoczęło się ożywienie. Pewne ustabilizowanie sytuacji wewnętrznej sprzyjało przypływowi kapitałów zagranicznych. Realizacja zaś przeprowadzanej przez Stołypina reformy agrarnej spowodowała podniesienie się siły nabywczej ludności wiejskiej, co znowu podniosło chłonność rynku wewnętrznego na produkty przemysłowe. Przemysł rosyjski zaczął się w bardzo szybkiem tempie rozbudowywać.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy w wypadku, gdyby Rosja pozostała krajem dojrzewającego kapitalizmu, stopień osiągniętej rozbudowy produkcji nie byłby większy, niż ten, który zapowiada „piatiletka". Pytanie to stawia jeden z najlepszych znawców Rosji prof. Paweł Haensel, długoletni profesor skarbowości na Uniwersytecie Moskiewskim oraz wielokrotny doradca różnych gospodarczych instytucyj sowieckich, obecny profesor

uniwersytetu w Grazu, w wydanej przed kilku laty pracy o polityce gospodarczej Sowietów [1]).

Odpowiedź prof. Haensela brzmi raczej niekorzystnie dla systemu sowieckiego. Oczywiście ze scisłością naukową odpowiedzieć na pytanie „coby było, gdyby...“ jest rzeczą bardzo trudną, a w naukach społecznych prawie niemożliwą. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że wówczas, gdy w większości krajów świata produkcja w latach powojennych rozbudowywała się, przekraczając w większym lub mniejszym stopniu normy przedwojenne [2]), w Rosji komunistycznej — według danych oficjalnych — dopiero w 1927/28 r. został mniej więcej osiągnięty poziom 1913 roku, to teza prof. Haensela wyda się nam bardzo prawdopodobną. Tem bardziej, że nawet osiągnięcie poziomu przedwojennego produkcji jest dość problematyczne ze względu na to, że cyfry 1928 roku trzeba odnieść do znacznie większej niż przed wojną ludności.

Rosja była i jest krajem paradoksalnym, krajem o niezmierzonych bogactwach naturalnych, o wysokiej i wyrafinowanej kulturze przedrewolucyjnych szczytów intelektualnych, a jednocześnie krajem, gdzie ogromne masy ludności głodowały i głodują, gdzie poziom konsumcji wewnętrznej jest przeraźliwie niski. Przeprowadzenie w takim kraju szeregu inwestycyj, ulepszenie środków komunikacji, zastąpienie dawnych tradycyjnych sposobów pracy przez nowoczesne techniczne i organizacyjne metody produkcji, przy jednoczesnem przyciągnięciu kapitałów oraz rozwinięciu czynnika inicjatywy, mogłoby spowodować nadzwyczaj szybki, nie mający sobie równego pod względem tempa, postęp gospodarczy.

---

[1]) Paul Haensel. *Die Wirtschaftspolitik Sowjetrusslands.* Tübingen, 1930, str. 130.

[2]) Jeżeli produkcję 1928 roku przyjmiemy za 100, to indeks produkcji 1913 roku będzie się przedstawiał następująco:

Niemcy (przedw. obszar)	98 %	Japonja	45 %
Francja (obecny obszar)	79 %	Kanada (1910 r.)	51 %
Włochy	61 %	Stany Zjedn. A. P. (w stosunku do 1927 r.)	63 %
Szwecja	65 %	Australja (1912 r.)	77 %

(E. Wagemann. *Struktur und Rhytmus der Weltwirtschaft*, str. 387).

Marzeniem Lenina było właśnie stworzyć w życiu Rosji taką epokę postępu gospodarczego. Jak w wieku XVIII Piotr I kijem zmuszał Rosjan do budowania statków oraz do tworzenia manufaktur na wzór zachodni, tak w wieku XX Lenin chciał w drodze gwałtownych metod teroru pchnąć Rosję na wyższy poziom organizacyjno - techniczny. Dlatego też takie wyjątkowe znaczenie przypisywał on zagadnieniu elektryfikacji. Utopijność polityki Lenina polegała na tem, iż nie rozumiał, że dla rozbudowy produkcji nie wystarcza zrealizowanie tylko niektórych oderwanych warunków, ale konieczne jest zaistnienie harmonijnego ich zespołu. W stworzonej przez Lenina koncepcji „nep'u" tkwiła niedająca się uzgodnić sprzeczność pomiędzy bezwzględnemi celami komunistycznej władzy a dążeniem do przyciągnięcia zagranicznych kapitałów oraz prywatnej inicjatywy przedsiębiorczej.

Koncepcja „piatiletki" w dużym stopniu usuwa tę sprzeczność, koncentrując ośrodki inicjatywy oraz dyspozycji gospodarczej w rękach rządzącej oligarchji komunistycznej. Koncepcja przyciągania kapitałów zagranicznych została zastąpiona przez koncepcję kapitalizacji wewnętrznej w drodze obniżenia stopy życiowej ludności. W ten sposób stworzone zostały bardziej pomyślne, niż za czasów „nep'u", warunki dla zbudowania dużego, skoncentrowanego przemysłu.

Jeżeli jednak określone w planie tempo tej rozbudowy tak znacznie przewyższa przedkryzysowe tempo rozwojowe przemysłu zachodnio-europejskiego, to nie jest to wynikiem specjalnych walorów twórczych i organizacyjnych komunistycznej dyktatury, ale skutkiem tych wyjątkowych warunków, w których znajduje się Rosja, jako kraj „młody" gospodarczo, kraj kolosalnych, niewykorzystanych możliwości produkcyjnych.

Hasłem naczelnem, pod którem odbywa się realizacja „piatiletki" jest: „dogonić i prześcignąć" („dognat' i pieregnat'") pod względem stopnia rozwoju gospodarczego kraje kapitalistyczne. Istotnie, gdyby Rosji udało się pod względem rozwoju produkcji i konsumpcji zrównać się naprzykład ze Stanami Zjednoczonemi, znaczenie Sowietów w świecie wzrosłoby niepomiernie. Moglibyśmy wówczas mówić o nieuniknionem zwycięstwie komunizmu

w skali międzynarodowej oraz o kolosalnych walorach sowieckiej metody gospodarzenia. Wśród ludności Rosji propaganda sugeruje przekonanie, że realizacja „piatiletek“ postawi ZSSR w szeregu krajów przodujących pod względem gospodarczym. Jest to przekonanie złudne. Coprawda nie można a priori powiedzieć, że Sowietom istotnie nigdy nie uda się dopędzić krajów przodujących gospodarczo, ale dla dokonania tego dzieła potrzeba nie jednej i nie dwóch „pięciolatek“, ale długiego szeregu lat podobnego kolosalnego napięcia wszystkich sił kraju, jak to obserwujemy obecnie w ZSSR.

Jak długą i żmudną drogę ma jeszcze Rosja do odbycia, aby zrealizować naczelne hasło „piatiletki“—„dogonić i prześcignąć“, możemy sobie wyobrazić, gdy porównamy cyfry produkcji i konsumpcji na głowę ludności w ZSSR z odpowiedniemi cyframi w przodujących krajach kapitalistycznych. Naprzykład w r. 1925 zużycie węgla na głowę ludności wynosiło w Stanach Zjednoczonych — 4,5 tonn, w Anglji — 4,2 tonn, w Belgji — 4,0 t., w Niemczech — 2,1 t., we Francji — 2,0 t., a w Rosji, posiadającej największe na starym kontynencie złoża, tylko 0,1 t. [1]).

Zużycie surówki na głowę ludności w 1925 roku wynosiło: [2])

W Belgji	653	kilogramy
W Stanach Zjednocz. . . .	320	„
We Francji	192	„
W Niemczech	161	„
W Anglji	133	„
W ZSSR	9	„

Zużycie żelaza i stali: [2])

W Stanach Zjednocz. . . .	468	kilogramów
W Belgji	255	„
We Francji	203	„
W Anglji	200	„
W Niemczech	197	„
W ZSSR	14	„

[1]) *Mirowoje choziajstwo*, str. 372—373.
[2]) Ibidem, str. 374—381.

Zużycie kauczuku: [1])

Stany Zjednoczone . . .	3,1 kilogramy
Kanada	1,6 „
Francja	1,0 „
Anglja	0,7 „
ZSSR	0,036 „

Zużycie bawełny: [1])

Anglja	17,7 kilogramów
Stany Zjedn. (1924 r.) . .	13,9 „
Belgja	10,7 „
Francja	7,8 „
Niemcy	5,9 „
ZSSR	1,9 „

Konsumcja cukru na głowę wynosiła: [1])

Stany Zjedn. (1924 r.) . .	45,4 kilogramów
Anglja	35,9 „
Francja	20,7 „
Niemcy	19,9 „
ZSSR	4,6 „

Nawet pod względem konsumcji zboża Rosja, która uchodziła za spichlerz Europy, stoi na bardzo niskim poziomie. Wspomniany już wyżej A. Jugow podaje następujące obliczenia, dotyczące rocznej produkcji zboża na głowę ludności w różnych krajach w okresie pięciolecia 1908—1913 r.: [2])

Kraje eksportujące zboże:		**Kraje importujące zboże:**	
Kanada	111 pud.	Danja	41 pud.
Stany Zjed. A. P. .	62 „	Szwecja	31 „
Argentyna	46 „	Niemcy	28 „
Rumunja	46 „	Francja	26 „
Rosja	24,9 „		

[1]) Ibidem, str. 374—381.

[2]) A. Jugow. *Die Volkswirtschaft der Sowjetunion und ihre Probleme*, Dresden, 1929, str. 120.

Jak niskiem więc musiało być spożycie wewnętrzne, skoro Rosja produkowała na głowę ludności mniej niż te kraje, do których wywoziła.

Dotychczas sytuacja się nie polepszyła, a może nawet i pogorszyła, gdyż zbiory zboża w stosunku do ostatnich lat przedwojennych prawie że nie wzrosły, a ilość ludności dość znacznie się zwiększyła.

Dlatego, aby dorównać krajom kapitalistycznym, Rosja musi przejść jeszcze długą drogę, w tym jednak czasie kraje te również mogą się posuwać naprzód w rozwoju gospodarczym. W szczególności, jeżeli chodzi o przemysł, nie wystarczy podnieść produkcji niektórych gałęzi o 100—200%, ale w wielu wypadkach trzeba dziesieciokrotnego zwiększenia. Do zrównania się z przodującemi państwami świata kapitalistycznego Rosji jeszcze daleko.

Ale to nie oznacza wcale, abyśmy mieli lekceważyć tę pracę, która się obecnie dokonywa w Rosji. Można krytykować metodę realizacji „piatiletki“, można wykazać, że inwestycje są dokonywane w sposób nieracjonalny, że wiele sił produkcyjnych marnuje się przytem bezużytecznie, można wysuwać przypuszczenie, że prywatni przedsiębiorcy dokonaliby tej pracy w sposób znacznie bardziej oszczędny, ale pozostanie zawsze fakt, że w Rosji odbywa się gorączkowa praca inwestycyjna. Okres dyktatury komunistycznej może minąć, może przyjść reakcja polityczna, ale gmachy, fabryki i urządzenia, olbrzymie „kombinaty“ i potężne elektrownie, zbudowane w okresie „piatiletek“, pozostaną i będą stanowić punkt wyjścia dla dalszego rozwoju Rosji, może już na tle całkiem innej struktury gospodarczej i socjalnej.

Duże znaczenie posiada fakt, że te wszystkie inwestycje powstają prawie bez zadłużania się wobec zagranicy. W Rosji tworzy się własny kapitał społeczny. Rosja nie będzie w przyszłości obciążona płaceniem procentów oraz rat amortyzacyjnych w tym stopniu jak np. Niemcy, które, przejawiając po wojnie ogromną aktywność inwestycyjną, oparły tę aktywność w przeważnym stopniu o dopływ kapitałów amerykańskich.

Rosja jest dzisiaj może jedynym krajem na kuli ziemskiej, który, będąc na stosunkowo niskim poziomie gospodarczym,

może pomimo to pozwolić sobie na eksperyment tworzenia własnego kapitału społecznego. Dzieje się to przedewszystkiem dlatego, że rząd sowiecki może mniej się liczyć z interesami szerokich mas, niż rządy krajów kapitalistycznych. Masy rosyjskie są daleko bardziej bierne, posłuszne i cierpliwe oraz mają znacznie niższą stopę życiową, niż masy zachodnio - europejskie. Trudno sobie wyobrazić, żeby robotnik czy chłop zachodnioeuropejski mógł tak długo i pokornie znosić to wszystko, co znosi ludność ZSSR. Na tej bierności, tem posłuszeństwie i tej wytrzymałości mas ludowych polega w tej chwili główna siła Rosji zarówno w wyścigu gospodarczym, jak i w ewentualnych zapasach militarnych. Niemałą rolę odgrywa tu także przekonanie, szczególnie silne wśród robotników, że wszelkie ofiary, które się obecnie ponosi, ponosi się w imię pewnych interesów i ideałów warstwy robotniczej, a nie w imię interesów takich lub innych sfer kierowniczych, jak to nieraz wydaje się masom w krajach kapitalistycznych. To, że bolszewicy potrafili chociażby wśród pewnej części mas pracujących wzbudzić takie przekonanie, jest jednym z dowodów żywotności i siły władzy komunistycznej w Rosji.

Trudno przewidzieć, jakie będzie zakończenie eksperymentu „piatiletek". Jest rzeczą całkiem możliwą, że lawirując z odpowiednią giętkością polityka sowiecka wyjdzie zwycięsko ze wszystkich prób tego najeżonego niebezpieczeństwami okresu. Nie jest także rzeczą wykluczoną, że te wszystkie dysproporcje, o których pisze prasa sowiecka, a które stale przejawiają się w procesie realizacji „piatiletki", rozrosną się do rozmiarów jakiegoś strasznego, klęskowego kryzysu, wskutek którego przyjść może także przewrót polityczny, np. dyktatura partji komunistycznej przerodzić się może w opierającą się o włościaństwo dyktaturę typu bonapartowskiego.

Bez względu jednak na to, jaka przyszłość czeka ekonomikę rosyjską, czy Rosja pójdzie po drodze rozwoju w kierunku indywidualizmu kapitalistycznego, czy też jakimś odrębnym swoistym szlakiem, jedna pozytywna rzecz pozostanie w spadku po okresie sowieckiego romantyzmu gospodarczego. Jest nią podniesienie kultury technicznej ludności. Obecnie gospodarka sowiecka

ponosi ogromne straty z tego powodu, że robotnik rosyjski nie jest przygotowany do pracy przy nowoczesnych niezmiernie skomplikowanych instalacjach i maszynach, że chłop w kołchozie nie umie obchodzić się z traktorami i maszynami rolniczemi, oraz że te maszyny psuje. Ale chłop i robotnik rosyjski jednocześnie przyzwyczaja się do tych urządzeń oraz poznaje zalety bardziej pośrednich, technicznie bardziej postępowych, bardziej wydajnych metod pracy. „Piatiletka" niszczy wśród ludności ZSSR tradycjonalizm techniczny. Straty, o których była przed chwilą mowa, są jakby opłatą za naukę. Dlatego też możemy powiedzieć, że „piatiletka" spełnia bardzo doniosłą rolę wychowawczą.

VI.

Specjalne znaczenie posiada polityka „piatiletki" jako czynnik przyśpieszający przesuwanie się głównych centrów rosyjskiego przemysłu ciężkiego coraz bardziej w kierunku wschodnim. W oparciu o rudę uralską oraz węgiel zagłębia Kuźnieckiego, Sowiety usiłują stworzyć nowe syberyjsko-uralskie ośrodki przemysłu metalurgicznego oraz maszynowego. Pewne tendencje w zakresie wzrostu znaczenia Uralu i Syberji w produkcji ciężkiego przemysłu zaczęły zarysowywać się już w okresie poprzedzającym „piatiletkę". Np. w okresie od 1913 r. do 1924/25 r. procentowy udział różnych rejonów węglowych w ogólno-rosyjskiej produkcji zmienił się jak następuje [1]:

REJONY	1913	1924/25
Zagłębie Donieckie	87	75,5
„ Uralskie	4	8
„ Kuźnieckie	3	6
Inne zagłębia Rosji Azjatyckiej . . .	5	6,5

To samo możemy powiedzieć o wydobyciu rudy żelaznej oraz produkcji żelaza i stali.

[1]) M. B. Wolf. *Geografičeskoje razmeščenije russkoj promyšlennosti.* Gosizdat, 1927, str. 125.

Wydobycie rudy [1]):

REJONY	1913	1924/25
Rejon południowy (Krzywy Róg i Kiercz)	74	57
„ Uralski	22	40
Syberja	0	1

Produkcja żelaza [2]):

REJONY	1913	1924/25
Rejon południowy	74	68
„ Uralski	22	29

Produkcja stali [3]):

REJONY	1913	1924/25
Rejon południowy	65	47
„ Uralski	21	30

Te tendencje w kierunku zwiększenia wagi rejonów wschodnich wskazuje także plan „piatiletki". Produkcja węgla według planu pięcioletniego miała przedstawiać się jak następuje [4]):

REJONY	1927/28		1932/33	
	w cyfrach absolutnych (milj. t.)	w %% do całego ZSSR	w cyfrach absolutnych (milj. t.)	w %% do całego ZSSR
ZagłębieOnieckie	27,26	77,0	52,5	70,1
Ural, zagłębie Kuźnieckie, Azja Śr.	6,6	18,65	19,1	22,8

[1]) Ibid., str. 134.

[2]) Ibid., str. 136.

[3]) Ibid., str. 138.

[4]) *Piatiletnij plan narodno-choziajstwennogo stroitelstwa SSSR.*, t. III, wyd. *Planowoje Choziajstwo*, 1930, str. 26.

Niemniej jaskrawo tendencja ta występuje także w zakresie produkcji t. zw. czarnych metali [1]):

REJONY	1927/28		1932/33	
	w cyfrach absolutnych (tys. tonn)	w %% do całego ZSSR	w cyfrach absolutnych (tys. tonn)	w %% do całego ZSSR
Ukraina i Krym.	2361,5	72,2	6635,0	66,3
Ural, Baszkirja i Syberja	693,0	22,2	2543,0	25,5

W trakcie realizacji „piatiletki" te dążenia do podniesienia znaczenia rejonów wschodnich występują jeszcze silniej. W r. 1930, w związku ze zwiększaniem planów oraz hasłem zakończenia „piatiletki" w cztery lata, zaczęto także coraz więcej mówić o konieczności przyśpieszenia procesu rozbudowy syberyjsko - uralskich ośrodków przemysłowych. Prezes Najwyższej Rady Gospodarstwa Ludowego Kujbyszew na XVI zjeździe partji komunistycznej oświadczył: „Perspektywy dalszego rozwoju metalurgji prowadzą w sposób nieunikniony w tym kierunku, że udział Uralu będzie ciągle wzrastał... To przesunięcie, które jest dla nas konieczne zarówno ze względów ogólno-gospodarczych, jak i wojskowo-politycznych, oznacza fakt wyjątkowej wagi. Znaczne perspektywy otwierają się przed Uralem i Syberją także w zakresie innych gałęzi przemysłu. Ural do końca pięciolecia musi zwiększyć produkcję w zakresie grupy „A" [2]) naogół więcej niż dziesięciokrotnie, przeistaczając się na podstawie własnej metalurgji w wielki rejon przemysłu maszynowego oraz, co szczególnie jest ważne, przemysłu hutniczego.

Syberja z jej ogromnemi przestrzeniami oraz kolosalnemi bogactwami naturalnemi przedstawia obszar, któremu przyszłość będzie musiała przynieść burzliwe tempo rozwojowe. Według niektórych projektów cała produkcja przemysłowa Syberji zwiększy się czternastokrotnie, w zakresie zaś grupy „A" — dwudziestokrotnie w stosunku do roku 1917/18" [3]).

[1]) Ibid. s. 28.

[2]) Do grupy A zostały zaliczone w planie pięcioletnim te gałęzie, które wytwarzają przedewszystkiem środki produkcji.

[3]) Referat na XVI zjeździe partji kom., *„Izwestija"* z 11-VII 1930 r.

W tym samym kierunku idą też przełomowe z punktu widzenia realizacji „piatiletki" uchwały wspomnianego już XVI-go zjazdu partji. Uchwała w sprawie wykonania pięcioletniego planu, podnosząca normy produkcji na następne lata „piatiletki", głosi: [1])

„Industrjalizacja kraju nie może w przyszłości opierać się wyłącznie na jednej południowej bazie węglowo-metalurgicznej. Życiowo niezbędnym warunkiem szybkiego uprzemysłowienia kraju jest stworzenie na wschodzie drugiego podstawowego ośrodka węglowo-metalurgicznego ZSSR w drodze wykorzystania nadzwyczaj bogatych pokładów węgla i rud Uralu i Syberji.

Równocześnie z tem zjazd uważa za niezbędne usilne rozwijanie w rejonach wschodnich (Ural, Syberja, Kazakstan, Azja Środkowa) również i innych gałęzi przemysłu, opierających się na miejscowych zapasach surowców (metalurgja lekka, przemysł włókienniczy).

Zapewnienie rozwoju gospodarstwa społecznego wysuwa konieczność nadania takiego tempa badaniom geologicznym, które winno znacznie wyprzedzić tempo rozwoju przemysłu w celu przygotowania zawczasu zapasów surowca mineralnego. Z tego względu należy koniecznie dokonać stanowczego przełomu w pracach geologiczno-badawczych i całkowicie zaopatrzyć je w bazę materjalną, zrewidowawszy w tym kierunku pięciolatkę badań geologicznych".

Jednocześnie prowadzone są prace, mające na celu budowę szeregu nowych wielkich zakładów. Obok zakładów Magnitogorska i Kuzniecostroju, które już zostały puszczone w ruch, prowadzone są obecnie prace nad budową Niżnie-Tagilskich, Bakalskich oraz Sinarskich zakładów metalurgicznych. Ural ma się stać jednym z wielkich centrów w zakresie produkcji maszynowej. W budowie są: czelabińska fabryka traktorów, syberyjskie zakłady górniczych urządzeń, Sibkombajn (fabryka combin'ów) [2]).

[1]) XVI zjazd WKP (b). Uchwały zjazdu. Centr. Wyd. Lud. ZSSR, Moskwa, 1930, str. 47.

[2]) *Ekonomičeskaja Žizń* z dn. 6.VI. 1932 r.

W kwietniu r. 1932 odbyła się w Moskwie specjalna konferencja poświęcona zagadnieniom lokalizacji zakładów wytwórczych na terenie Uralsko-Kuźnieckiego „kombinatu“. Według zreferowanych na tej konferencji projektów, problem uralsko-kuźniecki ma się stać centralnym problematem drugiej „piatiletki.“ Produkcja ma się rozwinąć w kolosalnym stopniu. Np. w 1937 r. węglowe zagłębia tego ogromnego rejonu (odległość Kuźniecka od Uralu wynosi około 2000 klm.) musi dać około 110 milj. ton węgla [1]).

Produkcja żelaza według tych projektów miałaby w r. 1937 wynieść w rejonie Uralsko-Kuźnieckiego kombinatu około 11 milj. t. [2]). Produkcja miedzi ma dojść do 400 tys. t. Do końca drugiej „piatiletki“ muszą być zbudowane dwie grupy zakładów budowy lokomotyw (w Kuźniecku i Orsku) oraz dwie grupy zakładów budowy wagonów (w Niżnim-Tagile oraz na terenie zagłębia Kuźnieckiego), a także zakłady budowy wozów elektrycznych ze względu na projektowaną elektryfikację szeregu linij kolejowych. Sieć kolejowa ma się zwiększyć o 11 tys. km. Siła stacyj elektrycznych w okresie pierwszej „piatiletki“ miała wzrosnąć ośmiokrotnie [3]).

18 kwietnia 1932 roku „Za Industrializaciju“ ogłosiło tezy w sprawie lokalizacji ciężkiego przemysłu, opracowane przez Instytut badań przemysłowo-ekonomicznych przy Ludowym Komisarjacie Przemysłu Ciężkiego. Tezy te głoszą także konieczność coraz większego przesuwania głównych baz sowieckiego przemysłu ciężkiego na Wschód. Według tych tez w ciągu drugiej „piatiletki“ na terenie Uralsko-Kuźnieckiego „kombinatu“ musi zlokalizować się około 40% całej produkcji metalurgicznej Związku [4]).

---

[1]) Zagłębie Kuźnieckie — 55 milj. t., Karaganda — 15—20 milj. t., Zagłębie Czelabińskie — 18 milj. t., Zagłębie Kiziłowskie 12 milj. t., inne — 5 milj. t. *Za Industrializaciju* z dnia 10/IV. 1932 r.

[2]) W tej produkcji poszczególne zakłady mają wziąć udział następujący: Magnitogorskie — 2,8 milj. t., Niżnie-Tagilskie — 1,7 milj. t., Bakalskie — 1,2 milj. t.

[3]) *Za Industrializaciju* z dnia 10-IV 1932 r., artykuł p. t. „Wtoraja wsesojuznaja ugolno-metallurgičeskaja baza wo wtorom piatiletii“.

[4]) *Za Industrializaciju* z dnia 18-IV 1932 r. Artykuł p. t. „Principy razmeščenija tiażełoj promyšlennosti wo wtorom piatiletii“.

Syberja jest krajem prawie dziewiczym o wielkich możliwościach dynamicznych oraz znacznych bogactwach naturalnych, dotychczas jeszcze bardzo mało zbadanych. Aktywność, którą na tym terenie zaczęły przejawiać rządy sowieckie, kryje w sobie możliwości różnych niespodzianek o dużem znaczeniu dla całokształtu gospodarki światowej. Np. duże wrażenie w niemieckiej prasie gospodarczej zrobiła wiadomość o wykryciu w rejonie zagłębia Kuźnieckiego ogromnych złóż węgla, szczególnie nadającego się do przerobienia na sztuczne płynne paliwo. Według obliczeń profesora Biriukowa (Królewiec), przy należycie zorganizowanej eksploatacji tych złóż, Rosja może otrzymać taką ilość sztucznych produktów naftowych, która najzupełniej wystarczy dla pokrycia jej własnego zapotrzebowania na płynne paliwa dla motorów, a nawet część będzie mogła przeznaczyć na eksport. Jeżeli dodamy do tego możliwość wzmożenia eksportu nafty naturalnej, zrozumiemy, jakie konsekwencje mogą stąd wyniknąć przy kształtowaniu się cen na naftę, jak również dla polityki światowych koncernów. Prof. Biriukow twierdzi, że według opinji specjalistów ilość sztucznego paliwa płynnego, która przy obecnym stanie techniki może być z tych złóż wydobyta, przewyższa wszystkie znane światowe zapasy nafty [1]).

Polityka tworzenia Uralsko-Kuźnieckiego „kombinatu" ma jeszcze inne znaczenie. Rosja przesuwa w ten sposób zasadnicze centra swojej gospodarki coraz bliżej oceanu Spokojnego, posuwa się coraz bardziej w kierunku nawiązania bliższego kontaktu gospodarczego i kulturalnego z Ameryką.

Rosja dotychczasowa, Rosja Piotra I i jego następców, była terenem gospodarczej i kulturalnej ekspansji niemieckiej. W ciągu dwustu z górą lat Niemcy, rzec można, współrządziły Rosją. W administracji, wojsku oraz życiu gospodarczem osoby narodowości niemieckiej odgrywały niezmiernie wielką rolę. Dopiero w czasie wojny zaczęto Niemców usuwać z wpływowych stanowisk. Pod tym względem wybuch wojny 1914 r. spowodował swego rodzaju rewolucję o dużem znaczeniu dla życia wewnętrznego Rosji.

---

[1]) *Osteuropa-Markt*, 1932, H. 8. Artykuł p. t. „Die weltwirtschaftlichen Bedeutung der neuentdeckten Schwel-Kohlenvorkommen in Sibirien".

Rosja porewolucyjna nie ma już tego uznania dla wzorów niemieckich, które miała Rosja dawna. Nowym sferom rządzącym imponuje raczej Ameryka. Amerykanizacja życia rosyjskiego, amerykańska organizacja, amerykańskie tempo pracy — są to hasła, które coraz częściej spotykamy w prasie komunistycznej oraz przemówieniach kierowników gospodarki sowieckiej. Amerykańscy specjaliści w przemyśle — o ile się można zorjentować na podstawie wydawnictw sowieckich — są naogół bardziej cenieni, niż specjaliści niemieccy.

Z drugiej strony Amerykanie od czasu wojny przejawiają także wzmożone zainteresowanie wschodniemi połaciami byłego Imperjum Rosyjskiego. Przed wojną amerykańskie konsulaty istniały w Syberji tylko w kilku najważniejszych punktach (Władywostok, Czyta, Omsk), w 1918 r. widzimy już konsulaty amerykańskie we wszystkich większych miastach syberyjskich, w Ameryce zaś zjawia się kilka wydawnictw perjodycznych specjalnie poświęconych Syberji [2]).

Syberja coraz bardziej wydaje się być terenem, gdzie, pomimo sowieckich dążeń do autarkji, w przyszłości będzie musiała się zetknąć ekspansja niemiecka z ekspansją amerykańską.

Jednocześnie to lokalizowanie szeregu nowych na kolosalną skalę zakrojonych zakładów przemysłowych jest jakby ilustracją, nurtujących od pewnego czasu wśród inteligencji rosyjskiej prądów umysłowych. Wśród szczytów intelektualnych społeczeństwa rosyjskiego kiełkuje myśl, że przyszłość Rosji tkwi w Azji. Misja dziejowa Rosji polega na obudzeniu, zorganizowaniu oraz odrodzeniu Azji. Przez odrodzenie Azji, przez znalezienie syntezy ducha europejskiego i azjatyckiego, Rosja ma przyczynić się do odrodzenia ludzkości.

Komuniści kpią z przebywających na emigracji mistyków oraz mesjanistów euroazjatyzmu. Ale polityka gospodarcza Sowietów istotnie idzie po drodze budzenia i organizowania słabo zaludnionych przestrzeni Syberji. Pomiędzy Uralem a górami Ałtajskiemi ma się umiejscowić, podług projektów „piatiletek", główna baza ekonomiki sowieckiej.

---

[2]) Prof. dr. P. W. Danckwort. *Sibirien und seine wirtschaftliche Zukunft*, 1921, wyd. *Osteuropa Institut* we Wrocławiu, str. 270.

VII.

Wszystkie wyżej przedstawione problemy zarysowują się mniej lub więcej wyraźnie na tle współczesnej rzeczywistości sowieckiej. Można je zbadać z mniejszym lub większym stopniem ścisłości na podstawie materjałów drukowanych. Można popełnić szereg błędów co do stopnia przejawiania się takiej lub innej tendencji w kształtowaniu się sowieckich stosunków gospodarczych, ale fakt istnienia pewnych tendencyj nie ulega wątpliwości. Kwestją natomiast, która długo jeszcze pozostanie dla badacza gospodarki sowieckiej pod znakiem zapytania, jest problem człowieka.

Każde ukształtowanie gospodarki dlatego, aby produkcja mogła prawidłowo, bez bolesnych wstrząsów i ze stałem wykorzystywaniem tych samych kategoryj możliwości wytwórczych rozwijać się, wymaga odpowiedniego typu psychicznego człowieka. Psychika gospodarcza nie jest czemś stałem: w zależności od warunków, czasu i miejsca ulega przeobrażeniom. Warunki historyczne, otaczająca przyroda, właściwości rasowe, wierzenia religijne, ustrój polityczny i gospodarczy, specyficzne właściwości kultury danego środowiska — wszystko to wyciska na niej swe piętno. Inna była psychika człowieka średniowiecznego, inna w dawnym Rzymie, inna w ustrojach starożytności, opartych o przymusową pracę, inna jest dzisiaj, innej jeszcze będą wymagały różne możliwe ukształtowania przyszłości. Werner Sombart napisał szereg grubych tomów, aby zobrazować te wszystkie okoliczności, które wpłynęły na kształtowanie się typu psychicznego, właściwego gospodarce kapitalistycznej. W literaturze polskiej prof. Władysław Zawadzki dokonał wielkiej pracy przeanalizowania właściwości psychicznych, stanowiących warunek różnych typów produkcji.

Jakież więc cechy psychiczne są konieczne, aby ten materjał ludzki, którym operuje polityka sowiecka, mógł być uznany za zharmonizowany z całokształtem ekonomiki ZSSR?

Należy tu nieco odrębnie potraktować kwestje zwykłego robotnika, który nie ma prawie żadnych możliwości dyspozycyjnych, który jest wyłącznie siłą wykonawczą, a tym pracownikiem, który ma możność wydawania pewnych dyspozycyj, cho-

ciażby w bardzo wąskim zakresie, który więc w pewnym stopniu wykonywa czynności kierownicze.

Co się tyczy zwykłego robotnika, to cechami szczególnie ważnemi z punktu widzenia obecnego etapu polityki sowieckiej musiałyby być: 1) wiara w wielkość ideałów, w imię których dokonywa się przebudowa gospodarcza Rosji, w pewną jakby misję dziejową, którą spełniają Sowiety, 2) gotowość do ofiar, szczególnie ofiar w zakresie własnej stopy życiowej, 3) wynikające z powszechnego nastroju dążenie do osiągnięcia jaknajwiększej wydajności własnej pracy, to, co prof. Wł. Zawadzki nazywa „społeczną wolą pracy", 4) łatwość przystosowania się do nowych metod techniczno-organizacyjnych.

Jeżeli chodzi o wiarę we własną misję dziejową, to trzeba przyznać, że pod tym względem propaganda komunistyczna zrobiła niezmiernie wiele. Partji komunistycznej — jak o tem już była mowa powyżej — istotnie udało się wytworzyć mit, w który wierzy znaczna część robotników.

Wytrzymałość rosyjskiego robotnika na braki materjalne jest także ogromna. Trudno sobie wyobrazić, aby masy zachodnio-europejskie mogły na dłuższą metę pokornie znosić to wszystko, co znosi robotnik rosyjski. Jest to jednak cierpliwość, wynikająca — według wszelkiego prawdopodobieństwa — nietylko z wiary w pewne ideały, ale w dużym stopniu także z poczucia własnej słabości, własnej niezdolności stawiania oporu zarządzeniom władzy państwowej.

Natomiast trudno mówić o mocnem poczuciu konieczności dążenia do osiągnięcia jaknajwiększych wyników pracy. Wiara w głoszone przez partję komunistyczną hasła nie jest ani dostatecznie silną, ani dostatecznie powszechną, aby wytworzyć ten ogólny nastrój, który prof. Zawadzki nazywa „społeczną wolą pracy". Robotnik nie ma dostatecznie rozwiniętego poczucia odpowiedzialności za wyniki własnej pracy. Stąd konieczność stworzenia czysto indywidualistycznych motywów, któreby mogły pobudzić do bardziej intensywnej pracy. Głośna mowa Stalina o sześciu warunkach niezbędnych dla podniesienia wydajności produkcji, wysuwająca zasadę wynagrodzenia robotnika w zależności od rodzaju i wyników wykonanej pracy oraz zapowiada-

jąca walkę z tak zw. „urawniłowką“ [1]) i „obiezliczką“ [2]), stanowi, właściwie mówiąc, uznanie faktu, iż psychika pracujących jest bardziej dostosowana do kapitalistycznych, niż socjalistycznych metod organizowania produkcji.

Co się tyczy zdolności przystosowania się do nowych metod technicznych i organizacyjnych, to robotnik rosyjski, sądząc z materjałów zawartych w wydawnictwach sowieckich, posiada tę zdolność w stopniu nieznacznym. W pismach sowieckich można znaleźć dużo wiadomości o stratach, wynikających w fabrykach oraz kołchozach spowodu niskiego poziomu kultury technicznej. Brak szkoły, którą daje przemysł kapitalistyczny, daje się bardzo silnie odczuwać. W jakim stopniu dokonywa się pod tym względem przeobrażenie psychiki robotniczej, trudno powiedzieć; może w tej sprawie głos zabrać tylko ten, kto osobiście brał udział w pracy sowieckich zakładów wytwórczych.

Jeżeli chodzi o pracowników, zajmujących stanowiska kierownicze, to jest rzeczą niezmiernie ważną, aby mieli oni nastawienie nietylko wykonawców, otrzymujących zgóry dyrektywy, ale także współtwórców, odpowiedzialnych za to, aby wypracowane w ciszy gabinetów projekty nie przeistaczały się w praktyce w jakieś karykatury. Pozatem, konieczną jest rzeczą, aby ci, którzy w kolosalnej machinie upaństwowionego gospodarstwa mają możność wydawania dyspozycyj, posiadali zdolności racjonalnego organizowania produkcji i wymiany oraz gotowość do brania na siebie odpowiedzialności. W przeciwnym bowiem razie miejsce inicjatywy zajmie formalny stosunek do swoich obowiązków, a najbardziej twórcze pomysły zostaną stłumione w mechanizmie zbiurokratyzowanego aparatu.

Przewaga przedsiębiorstwa prywatnego nad upaństwowionem polega właśnie na tem, iż prywatny przedsiębiorca umie narzucić swoim pracownikom poczucie odpowiedzialności za wyniki, wówczas gdy w zakładach upaństwowionych znacznie większą rolę odgrywa pewne poczucie odpowiedzialności formalnej,

---

[1]) W ten sposób nazywane są w Rosji sowieckiej systemy wynagrodzenia, niebiorące pod uwagę znaczenia oraz wyników dokonywanej pracy.

[2]) Organizacja, przy której trudno ustalić odpowiedzialność indywidualną.

dążenie do tego, aby pozostać w zgodzie z przepisami, aby nie wykroczyć poza swoje kompetencje. Dyrektor przedsiębiorstwa prywatnego wie, że jeżeli ono będzie źle prowadzone, to czeka je likwidacja, ewentualnie bankructwo ze wszystkiemi wynikającemi stąd konsekwencjami dla osoby za to odpowiedzialnej. Kierownik przedsiębiorstwa upaństwowionego nie obawia się w tym stopniu niepowodzenia, w razie bowiem jakichkolwiek trudności ma zawsze nadzieję, że państwo będzie usiłowało dany zakład sztucznie utrzymać; jego osobista pozycja zależy nietylko od stopnia zdolności kierowniczych, ale w znacznej ilości wypadków także od różnych momentów ubocznych: stosunków osobistych ze sferami decydującemi, przynależności politycznej, mocnej protekcji i t. d.

W warunkach gospodarki państwowej znacznie łatwiej trafić mogą na stanowiska kierownicze jednostki nieuzdolnione lub nieprzygotowane, niż w przedsiębiorstwach prywatnych. Warunki pracy w przedsiębiorstwach upaństwowionych mniej sprzyjają wybijaniu się ludzi fachowo uzdolnionych, niż warunki pracy w przedsiębiorstwach prywatnych. W zakładach uspołecznionych bardzo często spotykamy ludzi, entuzjazmujących się ideą budowania nowego świata, którzy siłą rzeczy zaczynają odgrywać rolę przodującą. Przywiązanie jednak do pewnej ideologji niekoniecznie musi iść w parze ze zdolnościami fachowemi; to też mogą mieć oni najmniej danych, aby jaknajbardziej racjonalnie zorganizować produkcję w danej gałęzi. Jednym z największych problemów gospodarki socjalistycznej jest kwestja wykształcenia typu kierownika, którkyby obok walorów fachowych, walorów technika i organizatora, posiadał także zapał, entuzjazm, wiarę w wyższość ustroju socjalistycznego oraz gotowość brania na siebie odpowiedzialności za wyniki prowadzonej przezeń akcji.

Czy na tle rzeczywistości sowieckiej zarysowuje się rozwiązanie tego problemu?

O ile można wnosić z głosów prasy sowieckiej, stan rzeczy pod tym względem przedstawia się opłakanie. Czerwony dyrektor—to typ biurokraty, traktujący wszystkie sprawy raczej z formalnego punktu widzenia. W pismach sowieckich można znaleźć

wiele materjałów, świadczących o braku inicjatywy, nieudolności i niezaradności kierowników poszczególnych placówek gospodarczych. Nieudolność i niezaradność są piętnowane i wykpiwane; istnieją nawet specjalne terminy ośmieszające osoby wykazujące jaskrawą nieudolność, np. „gołowotiap“. Sądząc jednak ze wszystkiego, ten brak zdolności organizacyjnych, brak zmysłu do racjonalnego prowadzenia zakładów wytwórczych stanowi zjawisko masowe. Hasło walki z bezdusznym formalizmem, wysunięte przez Lenina w r. 1921, jest niemniej, a nawet bardziej aktualne w obecnym etapie gospodarki sowieckiej.

Ten brak zdolności organizacyjnych w dziedzinie gospodarczej musi mieć głębsze podłoże psychologiczne, tkwią tu niewątpliwie pewne właściwości rasowe. Bezduszny, bezsensowny biurokratyzm nie jest wyłącznie klęską rządów sowieckich; stanowił on charakterystyczną cechę także administracji carskiej, cechę, która takie wspaniałe odbicie znalazła w dziełach wielkich pisarzy rosyjskich — Gogola i Szczedryna.

To też w tworzącym się przed wojną przemyśle rosyjskim widzimy na stanowiskach kierowniczych nieproporcjonalnie duży odsetek elementów nierosyjskich. W dyrekcjach i radach nadzorczych pracuje wielu Francuzów, Anglików, Niemców, Belgów; wśród inżynierów i majstrów spotykamy znaczny odsetek Polaków i Niemców.

Rewolucja bolszewicka spowodowała ucieczkę elementów nierosyjskich, które zajmowały stanowiska kierownicze w życiu gospodarczem. To też można powiedzieć, że rewolucja unarodowiła ośrodki dyspozycji gospodarczej w Rosji, ale wraz z dyrektorami oraz inżynierami, którzy objęli kierownicze stanowiska w ekonomice rosyjskiej, większą rolę zaczęły odgrywać i pewne właściwości rasowe psychiki rosyjskiej. Pomiędzy formami organizacyjnemi gospodarki sowieckiej a właściwościami psychicznemi materjału ludzkiego, który w te ramy trzeba było wtłoczyć, wytworzyła się pewna rozpiętość. Określili ją najlepiej sami publicyści sowieccy, mówiąc: „amierikanizm plus azijatczyna“. Zdaje się, że jest to największa dysproporcja wśród tych, na które choruje ekonomika sowiecka.

VIII.

W powyższym przeglądzie najbardziej zasadniczych problemów gospodarki sowieckiej jedno niezmiernie ważne zagadnienie nie zostało poruszone, a mianowicie kwestja sowieckiej polityki walutowej. Uczyniłem to świadomie ze względu na obszerne opracowanie tego tematu przez p. Michała Króla, które zamieszczamy poniżej.

Czytelnik jednak zaznajamiający się z istniejącym obecnie w Sowietach systemem pieniężno-kredytowym jedną rzecz musi mieć stale na uwadze: musi pamiętać o tem, że rola pieniądza w gospodarce sowieckiej jest nieco odmienna od tej, którą obserwujemy w społeczeństwach kapitalistycznych.

Dwie są najbardziej zasadnicze funkcje pieniądza w gospodarce opartej o wymianę oraz o wolność dyspozycyj jednostek gospodarujących: 1) pieniądz spełnia rolę pośrednika przy wymianie; 2) pieniądz jest miernikiem wartości; pieniądz staje się wyrazem jakby jakiegoś wspólnego mianownika, umożliwiającego nam obliczanie lub porównywanie bogactw poszczególnych jednostek gospodarczych.

Fakt, iż określona jednostka gospodarcza może rozporządzać pewną sumą pieniędzy, jest wskaźnikiem znaczenia tej jednostki w życiu gospodarczem danego społeczeństwa. Podział rozporządzalności gotówką w znacznym stopniu decyduje także o podziale dóbr. Z drugiej strony dążenie do zdobycia możliwie największej wartości, a więc możliwie największej możności dysponowania pieniędzmi, określa postępowanie jednostek gospodarujących, określa ich dyspozycje gospodarcze. W ten sposób pieniądz stwarza swego rodzaju busolę orjentacyjną dla jednostki działającej w warunkach gospodarki kapitalistycznej.

Otóż, co się tyczy gospodarki sowieckiej, to pierwsza funkcja pieniądza została tam, ogółem biorąc, zachowana. Pieniądz nadal spełnia funkcję pośrednika przy wymianie. Operacje bezpośredniej wymiany, jakkolwiek bardzo propagowane przez władze, do większego znaczenia nie doszły.

Natomiast rola pieniądza jako miernika wartości została w ogromnym stopniu zmodyfikowana. Ilość siły płatniczej, którą dana jednostka rozporządza, nie decyduje już o jej potędze

gospodarczej w tym stopniu, jak to widzimy w społeczeństwie kapitalistycznem. W Sowietach bowiem niema jednolitych cen na te same dobra, co jest cechą rynku kapitalistycznego. Ceny na dobra dostarczane przez państwowy aparat wymienno-rozdzielczy zmieniają się w zależności od tego, kto je nabywa. Inaczej płaci robotnik pracujący w zakładach, w tej chwili uznanych za szczególnie ważne dla dzieła budownictwa socjalistycznego, inaczej urzędnik państwowy, a jeszcze inaczej człowiek uznany za przynależnego do elementów niepracujących. Inną cenę płaci ten, kto ma dostęp do różnego rodzaju t. zw. „zakrytych raspredelitelej", a inną ten, kto jest zmuszony nabywać na wolnym rynku. Pieniądz reprezentuje różną siłę nabywczą w zależności od tego, w czyich rękach w tej chwili się znajduje.

Również znaczenie pieniądza jako podstawy orjentacyjnej dla dyspozycyj gospodarczych zostało bardzo poważnie ograniczone. Jednostka gospodarcza w Sowietach niezawsze zdecyduje się na takie postępowanie, które da jej największy zysk wyrażony w pieniądzach. Dlatego bowiem, aby dążenie do zdobycia możliwie jaknajwiększej ilości wartości stało się podstawą orjentowania się w działalności gospodarczej, potrzebny jest ustrój oparty o swobodę dyspozycyj gospodarczych. W Sowietach swoboda ta ma bardzo ograniczony zakres. Chłop rosyjski wie, że za swoje produkty na wolnym rynku może otrzymać kilkakrotnie wyższe ceny, pomimo to jednak wiezie swój plon do składnic państwowych. Dyrektor sowieckiego przedsiębiorstwa wie, że, rzucając wyroby tego przedsiębiorstwa na niektóre rynki zbytu, mógłby zrobić dla kierowanego przezeń zakładu świetny interes, a jednak oddaje własne wyroby organizacjom, od których otrzyma cenę niższą.

Zamiast postępowania, będącego rezultatem kalkulacji gospodarczej, widzimy postępowanie, wyrażające uległość przed państwowym aparatem przymusu. Zamiast swobodnej dyspozycji występuje konieczność wykonywania podyktowanego zgóry planu, niezależnie od tego, czy się to danej jednostce gospodarczej opłaca, czy też nie.

Rola pieniądza, jako dobra dającego nam busolę orjentacyjną w naszem postępowaniu na terenie życia gospodarczego,

zmniejsza się coraz bardziej, a jednocześnie coraz bardziej zwiększa się rola organów państwowego przymusu oraz organów, będących wyrazem partyjnego teroru. Wzrost znaczenia G.P.U. w życiu gospodarczem jest funkcją spadku znaczenia pieniądza jako miernika wartości oraz podstawy orjentacyjnej dla dyspozycyj gospodarczych.

Te różnice strukturalne powodują, że skutki tych samych posunięć w zakresie polityki pieniężno-kredytowej mogą w Sowietach odmiennie wyglądać, niż w krajach gospodarki indywidualistycznej. Dotyczy to w szczególności polityki inflacyjnej. Ujemne skutki inflacji, wobec ujęcia mechanizmu kształtowania się cen w obcęgi teroru, są naogół mniej odczuwane, niż to dotychczas normalnie obserwowaliśmy. Skutki te występują coprawda nawet w dziedzinie wielkości usztywnianych przez plan, ale, naogół biorąc, dla całokształtu życia są one mniej groźne. W każdym razie są one drugorzędnego znaczenia wobec tych ujemnych zjawisk, które wiążą się z samym faktem ujęcia życia gospodarczego w karby przymusu. Tłumaczy to w znacznej mierze, dlaczego rząd sowiecki może swobodniej operować aparatem emisji dla celów skarbowych oraz celów rozbudowy gospodarczej, niż rządy innych krajów t. zw. kapitalistycznych.

Wilno, w kwietniu 1933.

MICHAŁ KRÓL

PIENIĄDZ I KREDYT W Z. S. S. R.

§ 1. Okres przedwojenny.

Osobliwości i tendencje rozwojowe gospodarki pieniężnej i kredytowej Z. S. S. R. pozwoli nam lepiej uwypuklić wsteczny rzut oka na ewolucję systemu kredytowego Rosji przedwojennej.

Państwowe instytucje kredytowe posiadają w Rosji długotrwałą tradycję. W szczególności aż do połowy ubiegłego stulecia istniały w Cesarstwie wyłącznie prawie banki państwowe; dopiero w sześćdziesiątych latach XIX wieku w związku z ówczesną przebudową ustroju społecznego i gospodarczego olbrzymiego państwa zaczynają się zjawiać instytucje kredytowe prywatne, które następnie aż do wojny światowej rozwijają się coraz bardziej i zdobywają rosnący wpływ na gospodarkę narodową.

W pięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia dwiema najpoważniejszemi rosyjskiemi instytucjami kredytowemi były Państwowy Bank Pożyczkowy (Gosudarstwiennyj Zajomnyj Bank) i Państwowy Bank Handlowy (Gosudarstwiennyj Kommierczeskij Bank). Pierwszy powstał jeszcze w końcu XVIII stulecia jako poprzednik późniejszych banków hipotecznych; udzielał on kredytów pod zastaw zagospodarowanych majątków ziemskich, domów w stolicy państwa oraz objektów przemysłowych. Środki Banku Pożyczkowego składały się z wkładów państwowych i prywatnych, których łączna wysokość w końcu pięćdziesiątych lat sięgała 400 milj. rubli; największe wkłady w tej instytucji posiadał Państwowy Bank Handlowy.

Bank ten powstał wkrótce po wojnie 1812 roku; mógł on przyjmować lokaty, aktywne zaś jego operacje miały polegać na dyskoncie weksli oraz udzielaniu pożyczek lombardowych. W rzeczywistości większą część swoich środków lokował on w Państwowym Banku Pożyczkowym.

Pozatem istniały jeszcze w tym czasie w Rosji t. zw. „Sochrannyja i Ssudnyja Kazny“ oraz „Prikazy Obszczestwiennago Prizrenija“, które również przyjmowały wkłady oraz posiadały prawo wykonywania pewnych aktywnych operacyj bankowych.

Ogólna suma wkładów we wszystkich instytucjach kredytowych wynosiła w tym czasie około miljarda rubli. Prawie połowa tej sumy została w różnych postaciach wypożyczona skarbowi państwa; państwowe instytucje kredytowe zaopatrywały więc w swoje kredyty prawie wyłącznie skarb państwa oraz większą własność ziemską; w stosunku do skarbu zastępowały one nieznany wtedy jeszcze w Rosji wewnętrzny kredyt emisyjny.

Okres wielkich reform kredytowych zapoczątkowany został obniżeniem stopy procentowej tak od czynnych jak od biernych operacyj bankowych, które nastąpiło w 1857 roku. Przedwczesne to posunięcie wywołało jednak gwałtowny odpływ wkładów prywatnych; wynikłe stąd niebezpieczeństwa z trudem zostały odwrócone w drodze restrykcyj kredytowych i zwiększenia emisji pieniądza papierowego. Równocześnie zaczęto sobie zdawać sprawę z potrzeby organizacji pomocy kredytowej dla handlu i przemysłu, do tego czasu pod względem kredytowym w wysokim stopniu upośledzonych. Równocześnie reforma włościańska wymagała zorganizowania na nowych podstawach kredytu rolnego.

W następstwie tych okoliczności postanowiono obie dotychczas istniejące państwowe instytucje kredytowe zlikwidować, przekazując ich środki i zobowiązania nowemu B a n k o w i Państwowemu (Gosudarstwiennyj Bank). Założony został on w dniu 31 maja 1860 r. „celem ożywienia obrotów handlowych oraz umocnienia systemu pieniężno-kredytowego“. Bank ten miał się zajmować przedewszystkiem operacjami kredytu krótkoterminowego, w szczególności więc dyskontem weksli, z wyłączeniem prawa udzielania pożyczek hipotecznych, ponadto

zaś otrzymał przywilej emisyjny, który, jak wynika z przytoczonych niżej cyfr, w przeciągu długiego jeszcze czasu wykonywany był głównie na rachunek skarbu państwa. W bilansie na dzień 1 stycznia 1861 r., którego suma wynosiła 798,6 milj. rb., po stronie pasywów figurowały następujące pozycje: kapitał własny—6.0 milj. rubli, bilety bankowe w obiegu—713.0 milj. rb., pieniądze skarbowe—30.3 milj. rb., wkłady i rachunki bieżące——32.0 milj. rb. i inne pasywa — 7.3 milj. rb.; po stronie aktywów zaś: złoto w Rosji i zagranicą—81.7 milj. rb., dyskont i pożyczki wekslowe — 31.1 milj. rb., papiery procentowe własne i pożyczki lombardowe — 11.6 milj. rb., na rachunkach skarbu — 6.9 milj. rb., bezprocentowy dług skarbu z tytułu emisji biletów bankowych—602.8 milj. rb., inne aktywa—11.3 milj. rb. Po upływie dwudziestu lat, po zakończeniu wojny rosyjsko-tureckiej, stan bilansu na dzień 1 stycznia 1880 r. przedstawiał się następująco: suma bilansowa powiększyła się do 1.463,0 milj. rb.; po stronie pasywów figurowały: kapitały własne—28.3 milj. rb., bilety bankowe w obiegu — 1.129,9 milj. rb., środki skarbowe — 42.1 milj. rb., wkłady i rachunki bieżące — 224.8 milj. rb., inne pasywa — 37.9 milj. rb.; po stronie aktywów znajdowały się: złoto—276.1 milj. rb., dyskonto i pożyczki wekslowe—96.4 milj. rb., papiery własne i pożyczki lombardowe—185.6 milj. rb., na rachunkach skarbu — 68.9 milj rb., bezprocentowy dług skarbu z tytułu emisji—815.3 milj. rb., inne aktywa—15.7 milj. rb. Po upływie jeszcze dziesięciu lat, według bilansu na dzień 1 stycznia 1890 r., sytuacja banku cokolwiek się polepszyła, wzrosły mianowicie zdeponowane w nim środki skarbowe, zmniejszyło się zadłużenie skarbu i obieg banknotów zmniejszył się do sumy 928.4 milj. rb.; zmniejszenie nacisku kredytowego ze strony skarbu państwa bank wykorzystał przedewszystkiem w celu zwiększenia pokrycia kruszcowego, które wzrosło do sumy 475.2 milj. rb.; kredyty wekslowe wzrosły tylko do sumy 152.5 milj. rb. Aż do dziewięćdziesiątych lat ubiegłego stulecia Bank Państwowy, jak widzimy, dla prywatnego rynku kredytowego większego znaczenia nie posiadał.

Na tym rynku ugruntowują się natomiast w sześćdziesiątych latach coraz bardziej banki prywatne. Do tego czasu istniały

w Rosji jedynie drobne prywatne domy bankowe, szczególnie w miastach portowych. W 1863 r. powstaje pierwsze w Rosji „Petersburskie Towarzystwo Kredytu Wzajemnego“. W 1864 r. powstaje pierwszy bank akcyjny,mianowice Petersburski Prywatny Bank Handlowy. W 1866 r. zjawia się drugi bank akcyjny, w 1868 r. liczba ich powiększa się do czterech, w 1870 r. — do dwunastu. W przeciągu trzech następnych lat zalewa Rosję fala ogólnoeuropejskiego ożywienia konjunkturalnego i gorączka grynderska wzmaga się coraz bardziej; liczba banków akcyjnych w 1871 r. wzrasta do 15, w 1872 r. do 29 oraz w 1873 do 39. Równocześnie z tem w ciągu trzech lat liczba oddziałów bankowych powiększyła się od 4 do 49.

Kapitały własne prywatnych banków akcyjnych osiągnęły na początku 1874 r. stan 103.5 milj. rb., wkłady zaś i rachunki bieżące wynosiły w dniu 1 stycznia 1874 r. 274.5 milj. rb. Stan udzielonych kredytów wynosił w tym dniu 337.7 milj. rb., podczas gdy stan kredytów dyskontowo-wekslowych Banku Państwowego w tym samym czasie wynosił tylko 111.8 milj. rb.

Przesilenie 1873 roku nie oszczędziło także bankowości rosyjskiej. Nietylko zatrzymany został dalszy rozwój banków akcyjnych, lecz w szeregu dziedzin nastąpiło znaczne cofnięcie się wstecz. W roku 1875 nastąpiło pierwsze bankructwo (Moskiewskiego Handlowego Banku Pożyczkowego), po którem odbył się powszechny run bankowy, z trudem powstrzymany przez interwencję Ministerstwa Skarbu i Banku Państwowego. Ilość banków akcyjnych w czasie przesilenia zmniejszyła się do 33 i pozostawała na tymże poziomie przez kilkanaście lat następnych. W dniu 1 stycznia 1890 r. ilość banków akcyjnych wynosiła 34, suma ich funduszów własnych—133.3 milj. rb., wkłady i rachunki bieżące — 230 milj rb., udzielone zaś kredyty — 323.2 milj. rb.; po kilkunastoletniej więc stagnacji zarówno wkłady jak i kredyty utrzymywały się na poziomie o kilka procent niższym od stanu, osiągniętego w 1873 roku.

W sześćdziesiątych i siedemdziesiątych latach zaczynają powstawać w Rosji także prywatne instytucje kredytu długoterminowego, opierające swoją działalność już nie na wkładach, lecz na emisji listów zastawnych o oprocentowaniu, wynoszącem 4 $^1/_2$%.

Pierwszy akcyjny bank hipoteczny, Charkowski Bank Ziemski, powstał w 1871 roku. W dniu 1 stycznia 1881 roku system kredytu długoterminowego w Cesarstwie przedstawiał się następująco:

	Suma wydanych listów zastawnych
11 Banków akcyjnych	233.4 milj. rb.
Towarzystwo wzajemnego kredytu ziemskiego .	121.7 „ „
Chersoński Bank Ziemski	48.7 „ „
10 Miejskich towarzystw kredytowych	339.4 „ „
5 Banków szlacheckich	79.9 „ „
Razem . . .	823.1 „ „

W osiemdziesiątych latach ubiegłego stulecia system kredytu długoterminowego uległ znacznemu rozszerzeniu i wzmocnieniu naskutek powstania dwóch państwowych banków hipotecznych, mianowicie Włościańskiego Banku Ziemskiego oraz Państwowego Banku Szlacheckiego. Pierwszy został założony w 1881 r., drugi o cztery lata później. Oba opierały swoją działalność na emisji listów zastawnych. Bank włościański zmierzał do ułatwienia włościanom kupna ziemi i udzielał kredytów wyłącznie na kupno, nie zaś na grunta udziałowe; zadaniem Banku Szlacheckiego było ułatwienie właścicielom majątków utrzymania swoich posiadłości.

W dziewięćdziesiątych latach za rządów Wittego następuje w Rosji reforma walutowa, reforma działalności kredytowej i emisyjnej Banku Państwowego oraz po długotrwałym zastoju rozpoczyna się nowy, coraz szybszy rozwój bankowości rosyjskiej, który maximum natężenia osiągnął w latach bezpośrednio poprzedzających wojnę światową.

Reforma walutowa 1897 roku polegała na wprowadzeniu monometalizmu złotego oraz nałożeniu na Bank Państwowy, który na początku dziewięćdziesiątych lat zgromadził poważny zapas kruszcu, obowiązku nieograniczonej wymiany banknotów na pieniądz kruszcowy. W celu zabezpieczenia tej wymiany emisja banknotów została ograniczona bardzo sztywną normą: mianowicie przy emisji, nieprzekraczającej 600 milj. rubli, pokrycie kruszcowe miało wynosić conajmniej 50%, cała zaś nadwyżka emisji ponad 600 miljonów miała posiadać pokrycie w złocie w pełnej wysokości. Emisja banknotów mogła więc dostarczać

Bankowi Państwowemu skromnych zaledwie środków do rozwinięcia działalności kredytowej i działalność banku zwróciła się raczej w kierunku ochrony waluty krajowej niż w kierunku intensywniejszego niż dotychczas oddziaływania na rynek kredytowy.

W ciągu pierwszych kilku lat po reformie walutowej, aż do końca stulecia, zasoby kruszcu, stanowiącego zabezpieczenie emisji, zlekka tylko się skurczyły, obieg banknotów natomiast wskutek polityki deflacyjnej Banku Państwowego zmniejszył się przeszło o połowę, przy równoczesnym gwałtownym wzroście ilości monet złotych w obiegu. W roku 1900 ilość monet złotych w obiegu była o 30 % większa od obiegu banknotów, ten ostatni zaś był zabezpieczony kruszcem okrągło w 170 %. Waluta rosyjska stała się jedną z najmocniejszych walut świata. Ten stan rzeczy trwał aż do wojny rosyjsko-japońskiej. W okresie wojny i wrzenia rewolucyjnego obieg banknotów powiększył się przeszło dwukrotnie, zbliżając się na początku roku 1906 do limitu ustawowego (300 milj. rubli niepokrytej emisji); zabezpieczenie kruszcowe i w tym jednak czasie wynosiło około 75% obiegu; kurs rubla pozostał niezachwiany. Już w następnym 1907 roku zapas kruszcu, stanowiącego pokrycie emisji, zwiększył się tak poważnie, że pokrycie ponownie przekroczyło 100% i ten stosunek zachowany został aż do wojny światowej. Bank Państwowy zwiększał w dalszym ciągu emisję tylko równolegle do czynionych zakupów złota i przysługującej mu trzystomiljonowej rezerwy nie wykorzystywał. Zmiany te ilustruje następujące zestawienie (na 1 stycznia każdego roku w milj. rubli):

Lata	Złoto w obiegu	Banknoty	Zabezpieczenie kruszcowe emisji	
			w Rosji	zagranicą
1897	36.0	1067.9	904.8	191
1898	147.8	901.0	1146.8	17
1899	451.4	661.8	990.3	15
1900	641.3	491.1	833.4	5
1901	683.1	555.0	708.2	24
1902	694.2	542.4	682.2	19

Lata	Złoto w obiegu	Banknoty	Zabezpieczenie kruszcowe emisji	
			w Rosji	zagranicą
1903	731.9	553 8	708.5	57
1904	774.8	578.4	734.0	169
1905	683.6	853.7	880.4	149
1906	837.8	1207.5	716.0	204
1907	641.9	1194.6	889.9	301
1908	622.4	1154.7	948.5	219
1909	561.1	1087.1	1079.0	141
1910	580.9	1173.8	1173.6	241
1911	641.7	1234.5	1231.6	218
1912	655.8	1326.5	1259.3	177
1913	628.7	1494.8	1327.9	227
1914	494.2	1664.7	1527.8	167

W obiegu znajdowała się ponadto pewna ilość monet srebrnych pełnowartościowych (srebrne ruble, 50 kopiejek i 25 kopiejek wybijane ze srebra 86$^{2}/_{5}$ próby, t. zn. $^{9}/_{10}$ czystego srebra) oraz monet zdawkowych srebrnych 48 próby (20, 15, 10 i 5 kop.) i miedzianych (1, 2, 3 i 5 kop.). Obieg pieniędzy srebrnych pełnowartościowych, który na początku roku 1897 wynosił 29.9 milj. rubli, do 1898 r. powiększył się do 78.9 milj. rb., oraz do początku następnego 1899 r. do 121.5 milj. rb.; na tymże poziomie z nieznacznemi wahaniami utrzymywał się on potem aż do wojny światowej (w dniu 1 stycznia 1914 r. wynosił on 122.7 milj. rb.). Obieg pieniędzy srebrnych zdawkowych na początku 1914 r. wynosił 103.1 milj. rb., miedzianych zaś — 18.1 milj. rb.

Pod względem wysokości zabezpieczenia kruszcowego waluta rosyjska stała się więc przed wojną, jak powiedzieliśmy, jedną z najmocniejszych walut świata. Ten stan rzeczy nie był wszakże pozbawiony pewnych niedogodności. Zgromadzenie olbrzymiego zapasu kruszcu odbyło się częściowo na podstawie zaciągniętych zagranicą wysokich kredytów, których amortyzacja i oprocentowanie obciążały w następstwie dochód społeczny

Rosji. Doświadczenie banków emisyjnych Europy Zachodniej wykazało, że do utrzymania stałego kursu waluty wystarcza pokrycie kruszcowe znacznie mniejsze. Wreszcie polityka utrzymywania przesadnie wysokiego pokrycia utrudniała Bankowi Państwowemu szersze rozwinięcie działalności kredytowej, zmniejszała zarówno jego wpływ na życie gospodarcze jak też ogólną możliwą do osiągnięcia masę kredytów, udzielonych gospodarstwu narodowemu.

Nastąpiło to wbrew intencji zreformowanego statutu Banku Państwowego z dnia 6 czerwca 1894 r., który, przeciwnie, zmierzał do jaknajwiększego rozszerzenia operacyj kredytowych tego Banku. Celem nowego statutu, którego wydanie wyprzedziło o trzy lata reformę walutową Wittego, było przekształcenie Banku Państwowego na uniwersalną instytucję kredytową, mającą zaopatrywać w środki obrotowe wszystkie dziedziny pracy produkcyjnej. Statut głosił, iż „zadaniem Banku Państwowego jest ułatwienie obrotów pieniężnych, popieranie zapomocą kredytów krótkoterminowych krajowego handlu, przemysłu i rolnictwa, jak również wzmocnienie systemu pieniężnego". Bank miał przyjmować do dyskonta weksle, „wystawione w celach handlowo-przemysłowych", których termin obiegu został w porównaniu z poprzednim statutem zwiększony dwukrotnie, czyli doprowadzony do 12 miesięcy, oraz mógł wydawać pożyczki lombardowe i wekslowe nawet na dłuższy okres.

Urzeczywistnienie szeroko zakrojonych celów, które przyświecały twórcom nowego statutu, napotkało, jak widzimy, na przeszkodę ze strony sztywnej ustawy walutowo-emisyjnej r. 1897 oraz bardziej jeszcze sztywnej polityki deflacji i maksymalnego zabezpieczenia emisji ze strony samego Banku Państwowego. Wkłady i rachunki bieżące osób i instytucyj prywatnych w Banku Państwowym wynosiły stosunkowo niewielką sumę i przytem nie przejawiały żadnej prawie tendencji do wzrostu; stan ich wynosił (na dzień 1 stycznia) w 1890 r.—227,3 milj. rb., w 1895 r.—248,4 milj. rb., w 1914 r. — 263,1 milj. rb.; na tej szczupłej podstawie dokonać szerszej rozbudowy kredytu także nie można było. Najpoważniejszem źródłem dopływu nowych środków do Banku Państwowego stają się w tym czasie nadwyżki budżetowe

skarbu państwa, które umożliwiły zlikwidowanie poprzedniego zadłużenia skarbu w tym banku oraz zgromadzenie w nim zaoszczędzonych przez skarb z pieniędzy podatkowych bardzo znacznych rezerw. Zdeponowane w Banku Państwowym środki skarbowe wynosiły (z dniem 1 stycznia) w 1890 r. — 162 milj. rb., w 1904 r.—553,6 milj. rb., w 1905 r. obniżyły się coprawda do 351,2 milj. rb., w 1914 r. osiągnęły jednak poziom 951,2 milj. rb.

Dopływ tych właśnie środków dał Bankowi Państwowemu możność pewnego rozszerzenia swoich aktywnych operacyj kredytowych, które się odbywały równolegle z wzrostem wkładów skarbowych. Suma wszystkich dyskontowo-pożyczkowych operacyj Banku Państwowego wynosiła (na dzień 1 stycznia): w r. 1890 — 259,7 milj. rb., w r. 1895 — 362,9 milj. rb., w r. 1900—406,2 milj. rb., w r. 1904—480,9 milj. rb., w r. 1905—410,4 milj. rb., w r. 1914 — 1.081,9 milj. rb. Suma udzielonych kredytów w r. 1905 przewyższała o 60 milj. rb. stan rezerw skarbowych, w r. 1914 — o 120 miljonów. Ogółem w przeciągu ostatniego ćwierćwiecza przed wojną światową kredyty Banku Państwowego zwiększyły się czterokrotnie, suma kredytów krótkoterminowych, udzielonych przez banki prywatne, wzrosła jednak w ciągu tegoż czasu prawie dziesięciokrotnie; gdy w roku 1890 kredyty Banku Państwowego stanowiły jakieś 80% sumy kredytów banków prywatnych, w roku 1914 te ostatnie trzykrotnie przewyższały stan kredytów Banku Państwowego. Ciężar gatunkowy Banku Państwowego w życiu gospodarczem kraju widocznie się zmniejszał na rzecz banków prywatnych.

Dla banków prywatnych po kilkunastoletnim zastoju w dziewięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia rozpoczął się ponownie okres bardzo intensywnego rozwoju, bezpośrednio przed wojną przybierającego iście amerykańskie tempo. Ilość banków początkowo pozostawała prawie bez zmiany; w roku 1890 było ich 34, w roku 1905 — 35, przyczem w ciągu tego czasokresu powstało kilka nowych banków, natomiast kilka innych banków sfuzjonowało się. Bardzo znacznie natomiast powiększyła się liczba oddziałów: z 47 (1890 r.) do 295 (1905 r.). Od roku 1905 do r. 1915 ilość banków powiększyła się z 35 do 47, ilość oddziałów z 295 do 743.

Operacje prywatnych banków akcyjnych w ciągu tegoż okresu czasu rozwijały się następująco (w milj. rb.):

	Dyskont	Pożyczki pod zastaw papierów procentowych	Suma udzielonych kredytów	Wkłady i rachunki bieżące	Korespondenci loro	Suma bilansowa
1-I. 1890	143.0	163.7	323.4	230.1	119.2	575.3
1-I. 1895	204.7	231.1	461.7	307.7	223.4	864.7
1-I. 1900	406.4	274.5	734.3	547.9	293.4	1380.2
1-I. 1905	632.2	250.5	999.0	775.6	439.1	1865.4
1-I. 1910	837.5	331.3	1440.4	1262.2	529.1	2611.6
1-I. 1914	1546.5	998.0	3161.9	2539.0	1458.1	6233.0

Całkowity system kredytowy Rosji w przededniu wojny kształtował się następująco (stan na dzień 1 stycznia 1914 r. w milj. rubli):

	Kapitały zakładowe i zasobowe	Udzielone kredyty	Suma bilansowa
Bank Państwowy	55.0	1072.1	4624.0
Banki kredytu krótkoterminowego:			
Banki akcyjne	774.4	3161.8	6233.0
Wzajemne t-wa kredytowe	142.3	342.5	440.5
Banki miejskie (1.I. 1913)	32.3	102.2	133.3
Banki kredytu długoterminowego:			
Państwowy Szlachecki Bank Ziemski	—	831.3	—
Włościański Bank Ziemski	—	1361.4	—
Akcyjne banki ziemskie	—	1286.1	—
Miejskie t-wa kredytowe	—	1301.9	—

§ 2. Wojna światowa.

Okres wojny światowej postawił bankowość rosyjską wobec nowego olbrzymiego zadania: finansowania wojny.

Koszta wojenne Imperjum Rosyjskiego aż do chwili rewolucji październikowej 1917 r. według danych, przytoczonych w wyczerpującej pracy p. W. Borowskiego („Inflacja i reforma waluty w Rosji Sowieckiej“, Poznań 1927) wyniosły około 43 miljardów rubli. Pokrycie tej sumy w drodze naciśnięcia śruby podatkowej, w okresie spowodowanego wojną rozstroju gospodarczego było, oczywiście rzeczą niemożliwą, przeto rząd rosyjski uciekł się do operacyj kredytowych i inflacji pieniądza, poświęcając utrzymywaną przez kilkanaście lat równowagę walutową.

Dokonane przez skarb państwa w czasie wojny operacje kredytowe sprowadzają się do trzech zasadniczych kategoryj: 1) długoterminowe wewnętrzne pożyczki emisyjne, 2) pożyczki wewnętrzne krótkoterminowe, oraz 3) kredyty zagraniczne.

Wewnętrznych państwowych pożyczek emisyjnych rozpisano w czasie wojny siedem; oprocentowanie pożyczek wynosiło 5 i $5^1/_2$%, ogólna suma emisji (bez uwzględnienia straty, wynikającej z kursu emisyjnego niższego od wartości nominalnej obligacyj) — 10.960 miljonów rubli. Ponadto rozpisano dwie długoterminowe pożyczki kolejowe, z których pierwsza, oprocentowana w wysokości $4^1/_2$%, wyniosła 600 milj. rubli, druga zaś, rozpisana w 1917 r., aczkolwiek w zupełności subskrybowana, wskutek wypadków politycznych do rąk subskrybentów nie trafiła.

Wewnętrzne pożyczki krótkoterminowe były emitowane przeważnie w formie nieoprocentowanych weksli skarbowych, których większą część rząd bezpośrednio, lub po wykupieniu od prywatnych posiadaczy, dyskontował w Banku Państwowym. Suma weksli skarbowych w obrocie prywatnym w dniu 1 stycznia 1917 r. wynosiła 3.046 milj. rubli. Do tejże kategorji kredytów należały 4% serje biletów kasy państwowej z czteroletnim terminem płatności, które wszakże ze względu na niskie oprocentowanie nie znajdowały większej ilości nabywców; emisja ich (w latach 1914 i 1915) wynosiła 850 milj. rubli.

Suma zaciągniętych w czasie wojny przeważnie towarowych pożyczek zagranicznych, według obliczeń urzędowych z listopada 1917 roku, wynosiła 8.062 milj. rb. Dla zabezpieczenia tych pożyczek Rosja zdeponowała w Anglji w 1914 i 1916 r. około 75 milj. rb. w złocie; ponadto w kasie Banku Anglji pozostały 200 miljonów funtów, które Anglja pożyczyła Rosji w drugiej połowie 1916 roku na zabezpieczenie dalszych emisyj banknotów.

Zadłużenie państwa, które na początku 1914 roku wynosiło 8.825 milj. rb., powiększyło się wskutek tych operacyj o dwieście kilkadziesiąt procent, jak wynika z następującego ogólnego zestawienia wyników operacyj kredytowych (w milj. rb. według stanu w połowie 1917 r.):

1. Długoterminowe pożyczki wewnętrzne . .	11.500
2. Krótkoterminowe:	
a) weksle skarbowe w obiegu	3.046
b) serje	850
3. Pożyczki zagraniczne	8.062
Razem	23.458

Z ogólnej zatem sumy kosztów wojennych, która wyniosła, jak przed chwilą wspomnieliśmy, ok. 43 miljardów rubli, pozostawało do pokrycia prawie 20 miljardów. Pokrycie tej sumy ze źródeł podatkowych, jak już stwierdziliśmy, nie było możliwem, tem bardziej że w czasie wojny przestał funkcjonować monopol spirytusowy, który przed wojną dostarczał przeszło $^1/_4$ wszystkich wpływów skarbowych. Przeto też zwiększenie niektórych opłat skarbowych i podatków pośrednich oraz wprowadzenie podatku dochodowego i podatku od zysków wojennych (w 1916 roku) zaledwie mogły zapełnić powstałą w zwyczajnym budżecie państwowym w wyniku wprowadzenia prohibicji szczerbę. Pewne środki zdobyło państwo w drodze wypuszczenia papierowego pieniądza zdawkowego (ok. 130 miljonów rubli) oraz seryj i obligacyj Pożyczki Wolności (w 1917 roku) jako środków płatniczych. Najpoważniejszem jednak poza operacjami kredytowemi źródłem, z którego rząd czerpał środki do finansowania wojny, stała się emisja Banku Państwowego.

Niewykorzystywany, jak widzieliśmy, przed wojną kontyngent emisji niepokrytej w kwocie 300 miljonów rubli został na początku wojny podwyższony do 1500 miljonów, w roku 1917 zaś do $16^1/_2$ miljardów. Wymiana banknotów na kruszec została również zawieszona w pierwszych dniach wojny na mocy ukazu z dn. 27 lipca 1914 r., i na podstawie tegoż ukazu rząd uzyskał prawo nieograniczonego dyskontowania weksli skarbowych w Banku Państwowym. Dzięki tym zarządzeniom mogła się bez przeszkód rozwijać inflacja pieniądza, której postępy aż do wybuchu rewolucji październikowej ilustruje następująca tablica (w milj. rb.):

Data	Banknoty w obiegu	Zapas złota Banku Państwowego	
		w kraju	zagranicą
23. VII. 1914	1.859	1.602	116
1. I. 1915	3.030	1.558	170
1. VII. 1915	3.755	1.578	99
1. I. 1916	5.622	1.613	648
1. VII. 1916	6.628	1.543	1.683
1. I. 1917	9.097	1.474	2.149
1. VII. 1917	13.055	1.481	2.119
23. X. 1917	18.917	1.292	2.308

Postępująca inflacja nie mogła nie wywrzeć destrukcyjnego wpływu na ukształtowanie się siły nabywczej pieniądza. Odpowiednio do doświadczeń, poczynionych z inflacją w innych krajach, również w Rosji wzrost cen był początkowo mniejszy, niż wypadałoby to ze zwiększenia obiegu, później jednak, zwłaszcza poczynając od drugiej połowy 1916 roku, tempo wzrostu cen dorównało i przewyższyło nawet szybkość dalszego powiększenia obiegu. Realna wartość obiegu pieniężnego w związku z tem początkowo się zwiększała, następnie zaś zaczęła się kurczyć. Wskaźnik cen przy przyjęciu za podstawę (= 100) poziomu cen z dn. 1 lipca 1914 r. zmieniał się w dalszych latach wojny jak następuje: styczeń 1916 r. — 143; styczeń 1917 r. — 294; marzec 1917 r. — 315; na dzień 1 listopada 1917 r. wskaźnik ten wynosił

już 1020; mniej więcej dziesięciokrotnemu powiększeniu obiegu odpowiadało w tym czasie dziesięciokrotne również skurczenie się siły nabywczej pieniądza, t. zn. że realna wartość obiegu pieniężnego w Rosji, mierzona na podstawie cen towarów, w drugiej połowie 1917 roku wróciła do poziomu przedwojennego. Liczbowo zmiany tej wartości przedstawiały się następująco:

1. I.	1914 r.	2.379	milj. rb.
1. I.	1916 r.	4.042	„ „
1. VII.	1916 r.	3.454	„ „
1. I.	1917 r.	3.150	„ „
1. VII.	1917 r.	2.301	„ „
1. X.	1917 r.	2.375	„ „

Spadek kursu rubla w stosunku do walut zagranicznych utrzymał się w węższych granicach; w październiku 1917 roku disagio wynosiło tylko 73%, gdy więc wewnętrzna wartość towarowa papierowego rubla wynosiła już tylko 10 kopiejek przedwojennych, wartość jego kursowa stanowiła jeszcze 27 kopiejek, i to pomimo znacznych deficytów w bilansie handlowym i płatniczym, wywołanych dużemi zakupami wojennemi, odcięciem od rynków eksportowych oraz — w 1917 roku — ucieczką kapitałów prywatnych zagranicę. Pewne zjawiska przeciwdziałały jednak silniejszemu spadkowi rubla; należy tu w szczególności wymienić wspomniane już wyżej kredytowanie zakupów zagranicznych, następnie zmniejszenie wszelkich obrotów z zagranicą, zachowanie przez rubel rosyjski charakteru prawnego środka płatniczego na okupowanych przez nieprzyjaciela terytorjach, powszechny wzrost cen także w walucie złotej, wreszcie — last not least — okoliczność, że los rubla podzieliły prawie wszystkie waluty europejskie i że nie było już w tym czasie w całej Europie pieniądza, wymienialnego na każde żądanie na złoto i mogącego wobec tego pretendować do roli stałego miernika wartości.

Pewne czynniki przeciwdziałały także znaczniejszemu spadkowi wewnętrznej siły nabywczej pieniądza. Odegrało tutaj przedewszystkiem pewną rolę przeszło dwukrotne zwiększenie wkładów bankowych w czasie wojny; deponowane w bankach

pieniądze coprawda po większej części wracały do obrotu, zawsze jednak wzrost wkładów zmuszał banki do powiększenia pogotowia kasowego czyli do utrzymywania pewnej ilości banknotów poza obiegiem. Operacje bezgotówkowe rozwijały się w czasie wojny słabo w stosunku do wzrostu cen, co przyczyniało się do zwiększenia popytu na pieniądz obiegowy. Największe jednak prawdopodobnie znaczenie w tej dziedzinie miała tezauryzacja pieniądza przez zamożniejsze włościaństwo, które wobec braku i drożyzny towarów a także w związku z prohibicją wódczaną wolało chować pieniądze w różnych skrytkach w oczekiwaniu lepszych czasów; w ten sposób zostały unieruchomione niedające się bliżej oszacować, w każdym jednak razie bardzo znaczne ilości banknotów. W czasach normalnych gospodarczo szkodliwe zjawisko tezauryzacji odegrało więc w stosunku do rubla rosyjskiego pozytywną rolę, usuwając część nadmiernej emisji z obiegu i przyczyniając się do utrzymania siły nabywczej reszty pieniądza na stosunkowo wysokim poziomie. Gdyby nie ten splot przyczyn, zatrzymujących deprecjację pieniądza, spadek jego siły nabywczej wobec znacznego zmniejszenia ilości towarów na rynku musiałby przybrać znacznie szersze rozmiary.

Wyżej już była mowa o znacznem zwiększeniu wkładów bankowych w czasie wojny. Cyfrowo wzrost ten przedstawia się następująco (w milj. rb.):

	1. I. 1914	1. I. 1915	1. I. 1916	1. I. 1917
Bank Państwowy	236	478	954	1.379
Banki prywatne	3.349	3.644	4.775	7.566
Kasy oszczędności	2.500	2.701	3.619	3.728
Razem	6.112	6.823	9.348	13.673

Procentowo najsilniejszy wzrost wykazał Bank Państwowy; w liczbach absolutnych największy przyrost osiągnęły banki prywatne; w szczególności w bankach akcyjnych w ciągu omawianego tu trzechlecia wkłady powiększyły się od 2.539.0 milj. rb.

do 6.747.6 milj. rb. Stan dyskonta w bankach akcyjnych powiększył się w ciągu tego czasokresu od 1.546.5 milj. rb. do 2.991.5 milj. rb., w jeszcze większym jednak stopniu wzrosły sumy, ulokowane przez banki akcyjne w papierach wartościowych, bo od 1.978.5 milj. rb. do 4.465.3 milj. rb. Wzrost ten wiązał się z udziałem banków w plasowaniu emisyj pożyczek wojennych. Postępująca inflacja i spadek kursu pieniądza w trzecim roku wojny zaczęły już gromadzić coraz groźniejsze chmury. Zanim jednak mogło dojść do ich wyładowania, spadł na ziemię rosyjską przepowiadany przez Pugaczowa kruk rewolucji bolszewickiej.

§ 3. Okres wojennego komunizmu.

Leżące w programie nowej władzy skoncentrowanie całej działalności gospodarczej w rękach państwa i poddanie jej jednolitemu kierownictwu wymagało unarodowienia i złączenia w jedną całość wszystkich istniejących instytucyj kredytowych, postulat zaś finansowego wywłaszczenia znienawidzonej burżuazji prowadził do anulowania lub zagarnięcia na rzecz państwa wszelkich rodzajów kapitałów pieniężnych, znajdujących się w rękach osób prywatnych.

Pierwszy z tych celów został w zasadzie osiągnięty dekretem WCIK-a z dnia 14 grudnia 1917 roku o unarodowieniu banków i włączeniu ich do Banku Państwa, przemianowanego na Bank Ludowy R. S. F. S. R. Zmiana ta umotywowana została w dekrecie „interesem prawidłowej organizacji gospodarstwa ludowego, zdecydowanego wykorzenienia spekulacji bankowej i powszechnego oswobodzenia robotników, włościan i całej pracującej ludności od eksploatacji przez kapitał bankowy, oraz celem stworzenia rzeczywiście służącego potrzebom ludu i warstw biedniejszych jedynego banku ludowego Republiki Rosyjskiej". Na podstawie tego dekretu zlikwidowano 52 banki handlowe z rezerwami pieniężnemi, sięgającemi 10 miljardów rubli, i włączono je do Banku Ludowego. Przedtem jeszcze dekretem z dn. 7 grudnia 1917 r. zostały zlikwidowane Szlachecki i Włościański Banki Ziemskie z 2.434 milj. rb. długoterminowych pożyczek i 2.415 milj. rb. listów zastawnych, które wobec nacjonalizacji ziemi stały się bezprzedmiotowe i zostały wobec tego anulowa-

ne. Likwidacja pozostałych instytucyj kredytowych przeciągnęła się jeszcze przez cały rok 1918; na początku roku 1919 prywatne instytucje pośrednictwa kredytowego poza spółdzielniami przynajmniej formalnie przestają istnieć. Związane z wykonaniem tych dekretów prace trwały oczywiście dłużej i zostały zakończone dopiero w połowie 1920 roku.

Wywłaszczenie kapitałów prywatnych odbywało się równolegle z akcją unarodowienia bankowości. Dekretem z dnia 14 grudnia 1917 r. zarządzona została rewizja safes'ów, przyczem znalezione w nich pieniądze miały być przekazane Bankowi Ludowemu, złoto zaś podlegało konfiskacie. Dekret z dnia 29 grudnia 1917 r. zakazał wypłaty kuponów od papierów wartościowych. Wkrótce potem wydany został głośny dekret z dnia 21 stycznia 1918 r. o anulowaniu przedrewolucyjnych pożyczek państwowych. Anulowanie akcyj nastąpiło w dniu 26 stycznia, anulowanie papierów na okaziciela w dniu 18 kwietnia 1918 r. Nieco wcześniejszym dekretem z dnia 12 stycznia 1918 r. wprowadzony został państwowy monopol handlu złotem, połączony z obowiązkiem sprzedaży państwu, po ustalonych cenach, znajdującego się w posiadaniu osób prywatnych złota, przekraczającego normę 16 zołotników. Dalej jeszcze poszedł dekret z dnia 25 lipca 1920 r., który nakazał konfiskatę kruszców szlachetnych we wszelkiej postaci, o ile ilość ich w posiadaniu osób prywatnych przekraczała ustaloną normę.

Zadaniem znacjonalizowanej bankowości rosyjskiej było teraz finansowanie upaństwowionej gospodarki narodowej, w szczególności przemysłu sowieckiego. Zadanie to początkowo Bank Ludowy wykonywał w drodze tych samych operacyj, które prowadził przedtem w stosunku do swoich prywatnych klijentów. Ponieważ jednak miał on teraz do czynienia wyłącznie z instytucjami państwowemi, będąc równocześnie sam własnością państwa, odpadła więc z jednej strony potrzeba dokonywania między klijentami Banku rozrachunków pieniężnych, z drugiej zaś strony uległa zatarciu granica między bankowością a skarbowością państwową; udzielenie przez bank państwowy z funduszów państwowych kredytu produkcyjnego przedsiębiorstwu państwowemu stanowi, oczywiście, operację całkiem odmienną od udzie-

lenia kredytu w warunkach gospodarki indywidualistycznej; sposób zabezpieczenia kredytu i tryb jego spłaty ustępują przytem przekładaniu funduszów z jednej kieszeni państwa - właściciela do drugiej na dalszy plan.

Zaczęło się więc po stworzeniu Banku Ludowego forsowanie rozwoju obrotów bezgotówkowych między instytucjami państwowemi. W tym kierunku idzie przedewszystkiem dekret z dnia 23 stycznia 1919 r., nakazujący załatwianie wszelkich między niemi rozrachunków książkowo. Równocześnie zaś zaczęto stopniowo stapiać Bank Ludowy z agendami Narkomfinu. Dekret z dnia 2 maja 1918 r. nakazał wszystkim instytucjom państwowym lokować wolną gotówkę w oddziałach Banku Ludowego lub w kasach skarbowych; na mocy dekretu z dnia 1 listopada 1918 r. kasy skarbowe zostały złączone z Bankiem Ludowym; poczynając od maja 1919 r. zaczęto likwidować oddziały Banku Ludowego, włączając je do miejscowych oddziałów zarządu skarbowego; wreszcie dekretem z dnia 19 stycznia 1920 r. został zlikwidowany sam Bank Ludowy, czynności zaś jego zostały przekazane Centralnemu Zarządowi Budżetowo-Rozrachunkowemu przy Narkomfinie. Bankowość w Rosji Sowieckiej na pewien czas przestała istnieć.

Likwidacja bankowości rosyjskiej nie oznaczała jeszcze zniesienia pieniądza, który — przynajmniej formalnie — jest zjawiskiem niezależnem od organizacji i od samego istnienia systemu kredytowego. Przeciwnie, w pierwszym okresie władzy Sowietów przejawiały się dążności do uporządkowania ustroju pieniężnego i stabilizacji siły nabywczej pieniądza — znalazły one w szczególności wyraz w uchwale I Wszechrosyjskiego Zjazdu Sowietów Gospodarstwa Ludowego z czerwca 1918 roku, która brzmi: „Finansowa polityka i polityka obrotu pieniężnego winna być podporządkowana wymogom organizacji gospodarstwa i aprowizacji oraz iść w kierunku obciążenia podatkami bezpośredniemi i pośredniemi, rozpowszechnienia obrotu czekowego oraz najbardziej stanowczego ograniczenia działalności emisyjnej". Inna jednak zupełnie nuta brzmi w uchwale następnego drugiego Zjazdu Rad Gospodarstwa Ludowego z grudnia 1919 r., sformułowanej następująco: „Rozwój socjalistycznej przebudowy życia

ekonomicznego nieodzownie wymaga wyrzeczenia się wszelkich poprzednich prywatno-kapitalistycznych sposobów produkcji i usunięcia w ostatecznym rezultacie wszelkiego wpływu pieniędzy na wzajemne stosunki czynników gospodarczych. Zniesienie prywatnych instytucyj finansowych, koncentracja zasadniczych gałęzi gospodarczych w ręku państwa iześrodkowanie rozdziału w rękach organów państwowych są wystarczającą podstawą do stopniowego usuwania z życia gospodarczego obrotu pieniężnego w dotychczasowych rozmiarach". Na tę zmianę nastawienia oficjalnej polityki monetarnej złożyły się dwa główne czynniki.

Pierwszym z nich była potrzeba finansowania toczącej się wojny domowej oraz wogóle utrzymywania w ruchu całego aparatu państwowego. Wobec upaństwowienia wszystkich cokolwiek większych warsztatów pracy liczyć na dochody z podatków szczególnie bezpośrednich nie można było; istotnie też udział ich w dochodach państwa raptownie spada. Jeszcze w budżecie na rok 1918, gdy proces upaństwowienia gospodarstwa narodowego dopiero się rozpoczynał, preliminowano tytułem podatków i opłat 11,8 miljonów rb., co stanowiło 76% całego preliminarza strony dochodowej (w roku 1914 udział podatków i opłat w dochodach budżetowych wyniósł 34,7%); z sumy tej wpłynęło jednak tylko 1,3 miljarda rb., przyczem tytułem podatków bezpośrednich uzyskano zaledwie 0,2% sumy preliminowanej! W preliminarzu na rok 1919 podatki i opłaty stanowią już tylko 14,6% przewidzianych dochodów; w rzeczywistości z preliminowanych 7 miljardów rubli uzyskano 2. Wreszcie preliminarz na rok 1920 przewiduje już z tego źródła dochód w wysokości tylko 0,2% całokształtu dochodów państwowych.

Środkiem ciężkości strony dochodowej budżetu miały się stać wpływy z unarodowionych przedsiębiorstw komunikacyjnych i przemysłowych. Zupełna jednak dezorganizacja gospodarki w tych przedsiębiorstwach obok toczącej się wojny domowej uniemożliwiła uzyskanie oczekiwanych z tej strony wpływów: w roku 1919 zasadnicza ta pozycja preliminarza budżetowego, na którą przypadało 40 miljardów rubli z ogólnej sumy preliminowanych dochodów 49 miljardów, dostarczyła w rzeczywistości niecały 1 miljard rubli, t. j. 2,3% oczekiwanej sumy.

Władza sowiecka dążyła wprawdzie do stworzenia bezpośredniej wymiany między wsią i miastem i do bezpośredniego zaopatrywania ludności we wszelkie potrzebne jej przedmioty; celowi temu służył przedewszystkiem dekret z dnia 13 maja 1918 r. o dyktaturze aprowizacyjnej, który nakazywał oddawać państwu całą nadwyżkę produkcji rolnej po zaspokojeniu własnych potrzeb gospodarstwa włościańskiego. W praktyce jednak doprowadził on jedynie do ograniczenia zasiewów i do dalszego pogorszenia aprowizacji miast. Według przytoczonych przez p. Borowskiego w cytowanej wyżej pracy obliczeń udział produktów żywnościowych, otrzymywanych przez ludność z magazynów państwowych, w stosunku do całokształtu spożycia stanowił w rodzinach robotniczych w lipcu 1919 r. 35,7%, w grudniu 1919 r.—47,5%, wreszcie w maju 1920 r. — 58,5%. Udział państwa w aprowidowaniu ludności miejskiej zwiększał się więc, całkowitego jednak monopolu w tej dziedzinie państwo sowieckie osiągnąć nie zdołało i nadal jak przedtem ludność miejska, aby wyżyć, zmuszona była korzystać w szerokiej mierze z usług rynku prywatnego. Należało więc zaopatrzyć ją w pieniądz, wpływy zaś pieniężne skarbu państwa, jak przed chwilą stwierdziliśmy, znajdowały się w godnym pożałowania stanie.

W tych warunkach, gdy zdobyte drogą konfiskat zasoby szybko zaczęły się wyczerpywać, jedyną deską ratunku finansów sowieckich, podobnież zresztą jak w wielu innych państwach po wojnie światowej, stała się prasa drukarska, która drogą wyciskania z kraju podatku inflacyjnego zaopatrywała nową władzę i jej funkcjonarjuszy w brakujące środki obrotowe. Siłą rzeczy przeto inflacja pieniądza papierowego, która w czasie wojny światowej utrzymywała się jeszcze w stosunkowo szczupłych granicach, zaczęła od chwili rewolucji październikowej nabierać coraz większego rozpędu.

Drugim motywem, który skłaniał Sowiety do wstąpienia na tę drogę, były pewne przesłanki ideologiczne. Według doktryny komunistycznej zjawisko pieniądza jest związane z przejściowem stadjum ustroju indywidualistycznego gospodarki ludzkiej; zorganizowane w gospodarce kolektywnej społeczeństwo przyszłości będzie się obywało bez pośrednika wymiany, obieg dóbr będzie

się bowiem odbywać za pośrednictwem centralnych społecznych punktów rozdzielczych. Otóż inflacja pieniądza miała przyśpieszyć nadejście tego nowego porządku rzeczy, mianowicie w okresie przejściowego współistnienia budującego się społeczeństwa socjalistycznego z resztkami gospodarki kapitalistycznej, których nie można było zniszczyć za jednym zamachem, inflacja miała wydrążać te szczątki kapitalizmu od wewnątrz, prowadzić do zubożenia niedobitków burżuazji w osobach drobnych kupców, rzemieślników i wzbogaconych włościan i zarazem dostarczać środków stopniowo krzepnącemu nowemu ustrojowi. W drodze inflacji, — mówi Preobrażenskij w swojej pracy o papierowym pieniądzu w okresie dyktatury proletarjatu, — „państwo miesza się w wymianę towarów między rękodzielnikiem, włościaninem oraz posiadaczem jakichś realnych wartości, wpuszcza swój jad papierowy w kanały obrotu i, nie przyniósłszy na rynek żadnych towarowych wartości, powraca z rynku z towarowemi wartościami". „Chwała naszej prasie drukarskiej! — konkluduje tenże autor swoje wywody o roli inflacji pieniężnej w okresie budowy nowego ustroju. — Wprawdzie pozostało jej żyć już nie tak długo, lecz w trzech czwartych dokonała już ona swego dzieła. W archiwum wielkiej rewolucji proletarjatu obok armat, karabinów i kulomiotów z naszej epoki, zmiatających wroga proletarjatu, na honorowem miejscu stać będzie prasa tego kulomiotu Narkomfinu, który ostrzeliwał ustrój burżuazyjny na tyłach jego pieniężnego systemu, zmieniwszy prawa pieniężnego obrotu burżuazyjnego rządu w środek zniszczenia tego rządu i źródło finansowania rewolucji". Jak pisze prof. Haensel w swojej pracy o sowieckiej polityce gospodarczej, żaden rząd nie miał jeszcze do rozważenia bardziej bezwstydnego projektu spekulacji pieniądzem papierowym, niż propozycje Preobrażenskiego, zawarte w urzędowem wydawnictwie o finansach państwowych, przedłożonem zjazdowi trzeciej międzynarodówki w czerwcu 1921 roku. Preobrażenskij widział tylko jedną trudność, którą mogło napotkać urzeczywistnienie jego projektu, mianowicie trudność druku. „Lecz w celu uniknięcia niedogodności tak znacznej ilości zer możnaby tysiące oznaczać literami T, miljony — literami M. Gdyby istniejących znaków matematycznych zabrakło, dałoby się

wynaleźć nowe", — stwierdzał on zaraz potem. W ten sposób droga inflacji, na którą pchały rząd sowiecki olbrzymie deficyty budżetowe, uzyskała całkowite rozgrzeszenie ze strony panującej doktryny ustrojowej.

Od chwili rewolucji październikowej tedy inflacja pieniądza zaczyna stopniowo nabierać coraz silniejszego rozpędu, w związku z czem coraz szybciej wzrastają ceny zarówno towarów jak złota, a równocześnie kurczy się wartość realna emisji, ponieważ zwyżka cen wyprzedza dalsze powiększanie obiegu pieniądza. Rozwój ten przedstawia następujące zestawienie:

Data	Stan emisji w miljardach rb.	Indeks wzrostu emisji w stosunku do 1. V. 1914 r. (= 1)	Wskaźnik cen hurtowych przy podstawie 1. VII. 1914 r.	Kurs rubla złotego	Wartość realna emisji w milj. rb. przedwojennych
1. X. 1917	19.4	11.9	7.40	3.33	2621.6
1. I. 1918	27.3	16.7	20.8	7.62	1344.4
1. VII. 1918	43.3	26.6	88.6	8.17	486.5
1. I. 1919	60.8	37.3	164	42.4	270.7
1. VII. 1919	100.3	61.5	656	220	152.9
1. I. 1920	225.0	138	2420	1250	93.0
1. VII. 1920	511.8	314	8140	2000	62.9
1. I. 1921	1169	717	16800	9250	69.6
1. VII. 1921	2347	1439	80700	14800	29.1

Przytoczona wyżej tablica daje nam obraz, niewiele się różniący od obrazu każdej inflacji, jaka się kiedykolwiek wydarzyła w państwie o ustroju indywidualistycznym. W miarę rozwoju inflacji ludność coraz bardziej traci zaufanie do pieniądza, zaczyna więc od niego uciekać do trwalszych wartości towarowych; ucieczka ta powoduje gwałtowny wzrost szybkości obiegu pieniądza i rosnące tempo wzrostu cen, które redukuje realną wartość obiegu pieniężnego do coraz to bardziej nikłych liczb. Do tego działającego wszędzie zjawiska ogólnopsychologicznego dołączyły się w Rosji Sowieckiej w tym czasie dwie przyczyny specjalne, które jeszcze bardziej przyśpieszyły wzrost wskaźnika

cen. Pierwszą z nich był wywołany całkowitą dezorganizacją produkcji brak towarów; tem się przedewszystkiem tłumaczy, że w ciągu pierwszego kwartału nowych rządów, gdy jeszcze dalsza linja polityki pieniężnej pozostawała pod znakiem zapytania, ceny wzrosły prawie trzykrotnie, mimo że obieg pieniężny powiększył się w tym czasie zaledwie o pięćdziesiąt kilka procent. Drugiem ważnem a działającem w tymże kierunku zjawiskiem był zupełny zanik tezauryzacji pieniądza, która w dużym stopniu hamowała wzrost drożyzny w czasie wojny światowej; tracąca zaufanie do pieniądza ludność zaczęła masowo się wyzbywać swoich papierowych skarbów o coraz bardziej topniejącej wartości i wzrost *obiegu* pieniężnego szczególnie w roku 1918 był bezwątpienia wskutek tego większy od wzrostu *emisji*.

W końcowej dacie, którą zamknęliśmy powyższe zestawienie, mianowicie na początku lipca 1921 r., stan emisji przekraczał poziom przedwojenny jeszcze tylko 1439 razy, gdy ceny powiększyły się w stosunku do przedwojennych 80700 razy; realna wartość obiegu pieniężnego wynosiła zatem niecałe 2 procent wartości przedwojennej.

Dla właściwej oceny przytoczonego wyżej wskaźnika cen należy jeszcze mieć na uwadze, że wzrost cen niejednakowo szybko się odbywał w całym kraju. Największe masy emitowanego pieniądza gromadziły się w centrum kraju, w Moskwie i w Leningradzie. Tam również najtrudniej było o produkty żywnościowe, które stanowiły główny przedmiot handlu w owych czasach i tam też spadek siły nabywczej pieniądza był największy. Na peryferjach Związku odbywał się on znacznie wolniej, jak wynika np. z dokonanych przez Strumilina obliczeń ceny jednej racji żywnościowej o 2700 kalorjach w różnych okolicach Rosji w latach 1919 i 1920. W październiku 1919 roku cena takiej racji wahała się w granicach od 46 rubli (kraj Uralski) i 86 rb. (kraj Nadwołżański) do 223 rb. (Moskwa) i 344 rb. (Leningrad); w październiku 1920 r. wynosiła ona w tychże miejscowościach 786 rb., 1105 rb., 2360 rb. i 5974 rb. Olbrzymia rozpiętość pomiędzy cenami w różnych okresach była wynikiem poczęści trudności komunikacyjnych, przedewszystkiem jednak utrudnień, na które napotykała ustawowo zakazana wymiana.

Tempo inflacji uległo załamaniu w górę mniej więcej w połowie 1919 roku; aż do tego czasu obieg pieniężny wzrastał co półrocze mniej więcej o 50%, odtąd zaś zaczyna się zwiększać w dalszym ciągu co półrocze przeszło o 100%. W 1918 roku polityka walutowa Sowietów była jeszcze niezdecydowana i pozatem władza ich rozciągała się na niewielką dopiero część kraju, władzę centralną w działalności emisyjnej częściowo wyręczały różne instytucje lokalne i trudności budżetowe nie dawały się jeszcze tak dotkliwie odczuwać, jak później. W następnym roku inflacja stała się już programowym orężem zniszczenia resztek dawnej burżuazji; pozatem wojna domowa i terytorjalne rozszerzenie zasięgu nowej władzy pociągały za sobą zwiększenie działalności emisyjnej. Realny efekt jej dla skarbu państwa stawał się coprawda coraz bardziej nikły, ponieważ wzrost cen stale wyprzedzał wzrost emisji; w przerachowaniu na ruble przedwojenne dochód skarbu z inflacji wynosił w ciągu całego 1917 r. 2198 miljonów rb., w r. 1918 spadł do 477 milj. rb., w r. 1919 obniżył się dalej do 200 milj. rb., w r. 1920 wynosił już tylko 113 miljonów, pierwsze zaś półrocze 1921 r. dostarczyło z tego tytułu państwu zaledwie 30 milj. przedwojennych rubli towarowych. Ponieważ jednak inne źródła dochodów pieniężnych skarbu państwa wysychały jeszcze szybciej, procentowy udział dochodu z inflacji w budżecie państwowym zwiększał się; według obliczeń Narkomfinu deficyt budżetowy, pokryty w drodze inflacji, wynosił w roku 1918 — 66,6%, w 1919 — 77,3%, zaś w r. 1920 — 86,9% całego budżetu.

Zastanawiającą i napozór paradoksalną w tej sowieckiej inflacji rzeczą jest stosunkowo słaby wzrost ceny złota, wyrażonej w kursie rubla złotego. Gdy w połowie roku 1921 wskaźnik cen osiągnął poziom 80.700, kurs złotego rubla wynosił tylko 14.800, czyli w tej dziedzinie deprecjacja papierowego pieniądza była przeszło pięciokrotnie mniejsza. Ta pozorna w stosunku do innych inflacyj anomalja znajduje wytłumaczenie w dwóch okolicznościach. Po pierwsze, jak się w następnych latach okazało, w rękach prywatnych posiadaczy w tym czasie znajdowały się jeszcze bardzo poważne ilości złotego kruszcu, w szczególności w postaci przedwojennych carskich

rubli złotych, które w porównaniu z innemi towarami były wobec tego dobrem częściej spotykanem i, co za tem idzie, niżej cenionem. Drugą okolicznością, która się przyczyniła do zatrzymania wzrostu ceny złota, była demonetyzacja złota przez rząd sowiecki w obrocie wewnętrzno-krajowym. Jak już wyżej wspominaliśmy, obrót złota stał się monopolem państwowym; osobom prywatnym pod groźbą surowych kar nie wolno było ani obracać złotem, ani nawet posiadać znaczniejszej ilości tego kruszcu. W tych warunkach złoto w rękach prywatnego posiadacza musiało się stać w znacznym stopniu bezużytecznym i kłopotliwym skarbem, co także nie mogło pozostać bez wpływu na kształtowanie się jego ceny rynkowej.

Podobnież, jak wzrastały cyfry emisji w rozpatrywanym tu okresie, tak również zmieniała się struktura obiegu. Aż do roku 1916 poza niewielką ilością papierowych pieniędzy zdawkowych znajdowały się w obiegu wyłącznie bilety Banku Państwowego. W roku 1917 zjawiły się w obiegu nowe pieniądze, wydane przez Rząd Tymczasowy, mianowicie t. zw. pieniądze „dumskie“ w odcinkach po 100 i po 250 rubli oraz „kierenki“ w odcinkach 20 i 40-rublowych. W chwili przewrotu nowe pieniądze stanowiły już prawie połowę całego obiegu. Pozatem w charakterze środka płatniczego obiegały wydane przez Bank Państwa w kwietniu 1917 r. serje biletów skarbowych, oraz wydane we wrześniu tegoż roku obligacje i kupony „Pożyczki Wolności“. Ruina środków komunikacyjnych oraz faktyczne usamodzielnienie się szeregu prowincyj po przewrocie, spowodowały zjawienie się w obiegu dużej ilości lokalnych środków płatniczych. Rozpoczęły tę lokalną politykę emisyjną niektóre prowincjonalne oddziały Banku Państwa jeszcze w końcu 1917 r., kiedy to oddział Banku w Archangielsku, a następnie oddział w Penzie puściły w obieg 26 i 35 milj. rb. własnych banknotów. W ślad za oddziałami Banku Państwowego podążyły rozmaite władze lokalne. Największe rozmiary prowincjonalna emisja osiągnęła w sowieckim Turkiestanie, który przez dłuższy czas nie posiadał żadnego prawie kontaktu z władzami centralnemi, największa zaś pstrokacizna emisji panowała na północnym Kaukazie w związku z intensywnem tworzeniem się tam rozmaitych efemeryd

politycznych. Turkiestańska emisja do końca 1920 roku osiągnęła sumę 100 miljardów rubli. Pieniądze te na początku 1921 roku zostały wymienione na pieniądze ogólno-państwowe według stosunku 10 rubli turkiestańskich za 1 rubel sowiecki ogólnopaństwowy. Co do północnego Kaukazu, krążyło tam w 1918 roku aż kilkadziesiąt różnych środków płatniczych, których miejsce zajął jednolity pieniądz, t. zw. „doński", dopiero po czasowem opanowaniu kraju przez Armję Ochotniczą.

Centralny rząd sowiecki w 1918 roku emitował wyłącznie pieniądze dawnych wzorów, m. in. także w dość znacznej ilości ruble carskie, przeznaczone głównie na eksport do sąsiednich krajów, gdzie długo jeszcze posiadały one charakter powszechnie przyjmowanego środka płatniczego. Ponadto na początku 1918 r. puszczone zostały w obieg w charakterze środka płatniczego krótkoterminowe bilety skarbowe na 925 milj. rb., oraz na 500 miljonów obligacje „Pożyczki Wolności" i na takąż sumę kupony od nich. Dopiero od połowy 1918 roku zaczynają się zjawiać nowe ogólno - państwowe sowieckie znaki obiegowe. Na mocy dekretu z dnia 14 maja tegoż roku wydane zostały „państwowe bilety kredytowe wzoru 1918 roku" w odcinkach po 1, 3, 5, 10, 25, 50, 100, 250, 500 i 1000 rubli. Bilety te zawierały wprawdzie klauzule o wymienialności ich na złoto, nie określały jednak, w jakim stosunku ma nastąpić wymiana. Emisja ich osiągnęła tak znaczną ilość, że pieniądze poprzednich wzorów osiągnęły odrazu pewno ażjo w stosunku do nowego środka płatniczego. Ustosunkowanie się emisji tych ważniejszych gatunków pieniądza w ciągu pierwszych dwóch lat rządów sowieckich zmieniało się jak następuje (w miljonach rubli):

Data	Pieniądze „carskie"	Pieniądze „dumskie"	„Kierenki"	„Sowietki"	RAZEM
1.I. 1918	10.400 40.8%	6.340 24.9%	8.722 34.3%	— —	25.462 100%
1.I. 1919	14.880 27.3%	21.615 39.6%	18.118 33.1%	— —	54.613 100%
1.I. 1920	21.668 9 6%	39.494 17.6%	46.559 20.8%	116.905 52.0%	224.626 100%

W jesieni 1919 r. na podstawie dekretu z dnia 21 października tego roku rozpoczęła się emisja jeszcze jednego nowego typu pieniądza, mianowicie t. zw. „znaków pieniężnych (dienznakow)“ na razie w odcinkach 15, 30 i 60 rublowych. Dekret z dnia 4 marca 1920 r. wprowadził dienznaki wzoru 1919 r., w odcinkach po 100, 250, 1.000, 5.000 i 10.000 rb., dekret zaś z dnia 26 listopada 1920 r. — dienznaki wzoru 1920 r. po 1, 3, 5, 10, 25 i 50 rb. Różniły się dienznaki od sowieckich biletów kredytowych przedewszystkiem tem, że zawierały tylko napis o gwarancji ich całym majątkiem Republiki, brakowało natomiast na nich klauzuli o przyszłej wymienialności na złoto. Obieg pieniężny zareagował na tę różnicę natychmiastowem wytworzeniem dyzażja dienznaka w porównaniu z poprzedniemi emisjami.

Inflacja pieniądza papierowego wzmaga się jeszcze bardziej w Rosji w drugiem półroczu 1921 r.; mimo to mamy tu do czynienia już z nowym okresem sowieckiej polityki pieniężnej i kredytowej ze względu na zjawienie się NEP'u.

§ 4. NEP. Reforma walutowa.

W pierwszej połowie 1921 roku wskutek polityki wojennego komunizmu Rosja Sowiecka znalazła się na samem dnie upadku gospodarczego. „Nowaja Ekonomiczeskaja Politika“ miała przez poczynienie pewnych czasowych koncesyj na rzecz znienawidzonego kapitalizmu dać gospodarce sowieckiej możność odetchnięcia i wzmocnienia się do podjęcia decydującej rozgrywki z pozostałościami dawnego ustroju.

Fundamentem NEP'u stało się rozporządzenie WCIK'a z dnia 21 marca 1921 roku o zniesieniu obowiązku włościaństwa oddawania całokształtu nadwyżek produktów rolnych ponad własne zapotrzebowanie państwu oraz o wprowadzeniu na miejsce „razwierstki“ t. zw. „prodnałogu“. Prodnałog ściągany był na razie coprawda nadal w naturaljach i dopiero w 1924 r. został ostatecznie zastąpiony przez podatek pieniężny; w porównaniu do poprzedniego systemu zachodziła wszakże ta kapitalna różnica, że wysokość prodnałogu zgóry była dla każdego płatnika mniej lub więcej ściśle określona, podczas gdy dekret o „razwierstce“ pozostawiał w tej dziedzinie najszersze pole dowolności funkcjo-

narjuszy sowieckich. Nadwyżkę zbiorów, pozostającą gospodarzowi po zapłaceniu podatku i zaspokojeniu własnych potrzeb, dekret zezwalał sprzedawać z wolnej ręki. Rolnicy uzyskali w ten sposób ponownie zachętę do zwiększania obszaru i intensywności uprawy.

W ślad za prodnałogiem w drugiem półroczu 1921 roku i w następnych latach przyszły bezpośrednie podatki pieniężne, obciążające przeważnie ludność miejską, mianowicie podatek przemysłowy, oparty na dekrecie z dnia 26 lipca 1921 roku, podatek obywatelski („grażnałog"), stanowiący rodzaj dość prymitywnego pogłównego, wprowadzony dekretem z dn. 11 lutego 1922 r., oraz podatek dochodowo - majątkowy, restytuowany dekretem z dn. 16 listopada 1922 r. Równocześnie nastąpiło przywrócenie szeroko rozbudowanego systemu podatków pośrednich, wysokich opłat celnych oraz opłat pieniężnych za usługi państwowe i komunalne, jak kolej, poczta, telegraf, światło, lokale mieszkalne i t. p.

System rozprowadzania dóbr przez państwowe centrale rozdzielcze został więc poniechany, a miejsce jego ponownie zajął właściwy gospodarce indywidualistycznej system obiegu i repartycji towarów zapomocą procesów wymiany. Zmiana ta wymagała uchylenia lub przynajmniej osłabienia wprowadzonych w poprzednim okresie ograniczeń obrotu pieniężnego. NEP poszedł istotnie po tej linji. Najpierw dekret z dnia 30 czerwca 1921 r. wprowadził ponownie prawo posiadania dowolnych sum krajowych pieniędzy papierowych, czyto w formie gotówki, czyto w postaci wkładów w instytucjach kredytowych, które zaczęto stopniowo przywracać, przyczem w stosunku do wkładów miała obowiązywać zasada ich tajności zupełnie taksamo jak w państwach burżuazyjnych. Co do kruszców szlachetnych i walut zagranicznych, ograniczenia prawa posiadania ich lub obrotu niemi utrzymywały się dłużej, wszakże dekret z dn. 4 kwietnia 1922 r. dopuścił posiadanie i obrót złota, srebra i platyny, prócz monet z tych kruszców, bez żadnych ograniczeń, dekret zaś z dnia 15 lutego 1923 roku zezwolił na tranzakcje giełdowe złotem i srebrem w sztabach oraz walutami i dewizami zagranicznemi. Złotego i srebrnego pieniądza zwolnienia te na razie nie doty-

czyły, nie przeszkodziło to jednak, jak za chwilę zobaczymy, ogromnemu rozpowszechnieniu przedwojennych rubli złotych jako ustawowo coprawda nielegalnego, ale przez wszystkich chętnie stosowanego środka płatniczego w następnym 1922 roku.

Powrót do gospodarki pieniężnej wzmagał zajęcie się sprawą siły nabywczej pieniądza, w szczególności ustalenia cen sprzedażnych wyrobów przedsiębiorstw państwowych, tych wyrobów, które początkowo miały być oddawane ludności w trybie bezpośredniego rozdziału dóbr przez państwo. Sprawą tą zajął się specjalny Komitet Cen, utworzony na podstawie dekretu z dnia 5 sierpnia 1921 r. Komitet ten postanowił, że w zasadzie ceny sprzedażne winny pokrywać koszta produkcji i że przy odstępowaniu towarów innym przedsiębiorstwom państwowym winny być pobierane niższe ceny, niż przy sprzedaży ich osobom prywatnym. Ceny na poszczególne towary ustalone zostały na poziomie pewnej niejednakowej dla różnych towarów wielokrotności cen przedwojennych, przyczem komitet kierował się z reguły bądź ilością posiadanego towaru, bądź jego charakterem i większą lub mniejszą niezbędnością dla kraju lub wysokością istniejącego zapotrzebowania. Tak np. ceny na metale w stanie surowym wynosić miały tylko dwudziestotysięczną wielokrotność cen przedwojennych (z uwagi na charakter tego towaru, jako niezbędnego surowca dla produkcji przemysłowej); również cena maszyn do szycia miała wynosić dwudziestotysięczną wielokrotność przedwojennej ceny — co stanowiło 1 miljon rubli za sztukę, istniały bowiem jeszcze duże zapasy tych maszyn. Natomiast cena gwoździ i szkła jako towarów, na które istniał duży popyt, ustalona została na wysokości 70.000 wzgl. 150.000 wielokrotności przedwojennych cen. Wkrótce zresztą wobec postępującej inflacji ceny te przestały być aktualne i poszczególne przedsiębiorstwa państwowe zaczęły kalkulować je we własnym zakresie.

NEP spowodował w gospodarce krajowej znaczne odprężenie, które przejawiło się przedewszystkiem w ponownym znacznym, choć ulegającym jeszcze czasowo pewnym zahamowaniom, wzroście ilości dóbr, przeznaczonych do wymiany na wolnym rynku. Tem się też tłumaczy, że trwająca w dalszym

ciągu bardzo intensywna inflacja pieniądza papierowego powodowała jednak w obiegu pieniężnym w okresie NEP'u mniejsze naogół spustoszenia, niż przedtem.

Dalszy rozwój inflacji do czasu reformy walutowej 1924 r. przedstawia poniższe zestawienie:

Data	Stan emisji w miljardach rb.	Indeks wzrostu emisji w stosunku do 1.VII. 1914 r. (=1)	Wskaźnik cen hurtowych	Kurs rubla złotego	Wartość realna emisji pieniądza papierowego w miljardach rb.
1.VII. 1921	2.347	1.439	80.700	14.800	29.1
1.I. 1922	17·540	10.761	288.000	148.000	60.9
1.VII. 1922	320.497	196.623	5.795.000	1.919.500	55.3
1.I. 1923	1.994.500	1.223.000	21.240.000	22.450.000	94.0
1.VII. 1923	9,032.200	5.541.000	117.570.000	111.720.000	76.8
1.XII. 1923	108.620.700	85.131.000	3.491.000.000	1.850.000.000	46.9
1.I. 1924	218.593.300	156.910.000	9.643.000.000	4.140.000.000	40.0
1.VII 1924	441.131.000	303.434.000	31.294.000.000	11.562.000.000	27.0

W zestawieniu tem dla uproszczenia przedstawiliśmy rozwój emisji w przerachowaniu na ruble papierowe wzorów 1918—21 r., bez uwzględnienia dwukrotnie dokonywanych denominacyj, o których mowa będzie niżej.

Inflacja pieniężna trwała więc i w czasie NEP'u i to w gwałtowniejszem nawet, niż przedtem, tempie. Podłoże tej inflacji wszakże w porównaniu do poprzedniego okresu cokolwiek się zmieniło. Nadal, jak przedtem, głównym motorem inflacji były potrzeby skarbowe, o ile jednak aż do końca roku 1920 potrzeby te związane były przedewszystkiem z toczącą się wojną domową, to obecnie na plan pierwszy wysunęło się zapotrzebowanie unarodowionych przedsiębiorstw na środki pieniężne na cele inwestycyjne i obrotowe. Motywy ideologiczne inflacji, które działały w okresie wojennego komunizmu, usunęły się obecnie w cień; wobec odbudowy systemu podatkowego w interesie państwa zaczęła leżeć raczej stabilizacja siły nabywczej pieniądza, co wywołało szereg projektów i początkowo niepewnych prób reformy walutowej i wkońcu doprowadziło

istotnie do reformy roku 1924, stanowiącej podstawę sowieckiego ustroju pieniężnego aż do chwili obecnej.

Ożywczy wpływ NEP'u w dziedzinie pieniężnej przejawił się wyraźnie w drugim półroczu 1921 r. Jakkolwiek emisja w ciągu tego czasokresu zwiększyła się przeszło 7 razy, ceny wzrosły tyłko $3^1/_2$ raza, czyli w stosunku dwukrotnie mniejszym, w następstwie czego realna wartość obiegu pieniężnego podwoiła się, podnosząc się od 29.1 miljonów rubli towarowych w dniu 1 lipca 1921 roku, co stanowiło najniższy osiągnięty w czasie inflacji rosyjskiej poziom, do 60.9 milj. rb. w dniu 1 stycznia następnego roku. W pierwszem półroczu 1922 r. emisja i ceny wzrosły równolegle, wobec czego realna wartość obiegu utrzymała się ostatecznie na tym samym poziomie, pomimo nadprogramowego spadku siły nabywczej pieniądza w marcu i kwietniu tego roku, który stłoczył realną wartość obiegu na dzień 1 maja do poziomu 30.7 milj. rb. W drugiem natomiast półroczu 1922 r. wzrost cen prawie przestaje dotrzymywać kroku zwiększeniu emisji. Obieg pieniądza papierowego wzrósł w tym czasie przeszło sześciokrotnie, ceny zaś powiększyły się tylko cztery razy i wartość realna obiegu podskoczyła do 94 miljonów rb.

Suma ta obejmuje wyłącznie obieg sowieckiego pieniądza papierowego; wartość wszystkich kursujących w tym czasie znaków obiegowych była już znacznie wyższa przedewszystkiem wskutek ponownego zjawienia się w obiegu stezauryzowanych carskich rubli złotych. Powrót ich do kanałów obiegowych wiązał się tak ze zwiększeniem ilości ofiarowanych na sprzedaż towarów, jak również z powszechną tęsknotą do jakiegoś stałego miernika wartości, odczuwaną przez całą ludność a nie obcą i sferom rządzącym. Pierwsze projekty reformy walutowej ukazują się nawet jeszcze przed zainaugurowaniem NEP'u; w ten sposób w końcu 1920 r., przy opracowywaniu preliminarza budżetowego na rok następny, rzucono myśl stworzenia zabezpieczonych odpowiednim zapasem towarów „pieniędzy pracy", w kilka zaś miesięcy później Krasin proponował wprowadzenie w charakterze pieniądza obiegowego pewnego rodzaju czeków, opiewających i wymienialnych na sól. Oba te projekty nie doczekały się

urzeczywistnienia. W roku 1921 NEP i odrodzenie wolnego rynku uczyniły, jak widzieliśmy, potrzebę reformy walutowej z punktu widzenia skarbowego bardziej jeszcze aktualną. Na razie przy układaniu preliminarza budżetowego na pierwsze trzy kwartały 1922 roku próbowano poradzić sobie w drodze wprowadzenia przedwojennego rubla złotego jako jednostki obrachunkowej — nie efektywnej, — poczynione w tym kierunku zarządzenia okazały się jednak niewykonalne. Niektóre instytucje państwowe zaczęły wtedy na własną rękę tworzyć mierniki wartości, oparte bądź na indeksie cen, bądź na kursie rubla złotego. Pojawiły się w ten sposób fikcyjne, czysto rachunkowe, ruble kolejowe, pocztowe, celne i t. p. Nieskoordynowana ta akcja powodowała tylko jeszcze większy zamęt w stosunkach gospodarczych.

W tym właśnie czasie, nie zważając na wszelkie zakazy ustawowe, ludność zaczyna wydobywać ze schowków i używać w charakterze środka płatniczego przedwojenne carskie ruble złote. Ruch ten rozpoczyna się najwcześniej, jak się zdaje, w prowincjach nadgranicznych, w których rublami złotemi opłacano obcy przemyt, stopniowo jednak w ciągu 1922 roku rubel złoty wciska się do obrotów handlowych w całym kraju. Ilość złotych rubli, które wróciły do nielegalnego obiegu, nie da się ściśle obliczyć, była ona w każdym razie stosunkowo bardzo znaczna, prawdopodobnie przekraczała 300 miljonów, zaczęły więc one stanowić główną masę obiegu, wystarczającą do zaspokojenia niewielkich stosunkowo potrzeb. Zresztą i nielegalność obiegu rubli złotych została wkrótce stępiona, same bowiem instytucje sowieckie w wielu wypadkach widziały się zmuszone przejść na kalkulację w tych rublach jako w jednostkach obliczeniowych albo nawet używać ich w charakterze środka efektywnych wypłat.

Powrót rubla złotego do roli powszechnego środka płatniczego nie mógł nie odbić się korzystnie na kształtowaniu się jego kursu. Poraz pierwszy kurs rubli carskich zrównał się z ogólnym wskaźnikiem cen w grudniu 1921 roku; na początku roku 1922 brak towarów wywołuje silniejszą falę drożyzny, która dystansuje kurs pieniądza kruszcowego, ale w zimie następnego roku oba wskaźniki inflacji ponownie się zrównały.

W założeniu swojem jako reformy walutowe były chybione, świadczyły jednak również o istnieniu w sferach rządzących pewnych tendencyj do zakończenia inflacji dwukrotne denominacje pieniądza obiegowego, dokonane dekretami z dnia 3 listopada 1921 roku oraz 24 października 1922 roku. Pierwszy wprowadzał rubel papierowy „wzoru 1922 roku“, który miał się równać 10.000 rubli dotychczasowych emisyj; na podstawie drugiego dekretu został wydany rubel „wzoru 1923 roku“, równy 100 rublom poprzedniego wzoru, zaś 1.000.000 rubli emisyj 1918—21 r. Ponieważ reformom tym nie towarzyszyło wstrzymanie działalności prasy drukarskiej, dla rozwoju stosunków pieniężnych w Rosji pozostały one prawie bez znaczenia, a nawet częściowo jeszcze powiększyły panujący chaos.

Pierwszym poważnym i decydującym dla dalszego rozwoju wypadków krokiem na drodze do definitywnego uporządkowania sytuacji na rynku pienieżnym było stworzenie nowej jednostki walutowej, czerwońca, i udzielenie zrekonstruowanemu w międzyczasie Bankowi Państwowemu upoważnienia do emisji opiewających na nową walutę *banknotów*. Reformy te dokonane zostały dekretem z dnia 11 października 1922 roku. Czerwoniec pod względem swojej zawartości kruszcowej miał się równać 10 rubli przedwojennym, mianowicie miał zawierać 1 zołotnik 78,24 doli czystego złota. Bankowi Państwowemu pozwolono emitować banknoty w odcinkach po 1, 2, 3, 5, 10 i 50 czerwońców; pokrycie kruszcowe ustalone zostało na względnie niewysokim poziomie 25 % emisji, reszta miała posiadać pokrycie bankowe w formie weksli, towarów i t. p. Wymiany banknotów na złoto dekret na razie nie przewidywał. Nie było z drugiej strony też obowiązku przyjmowania nowej waluty przy regulowaniu prywatnych zobowiązań; miała ona być przyjmowana jedynie przez kasy skarbowe w wypadkach, gdy wpłaty ustawowo należało pobierać w złocie.

W ten sposób stworzony został ciekawy kilkutorowy paralelizm walutowy, który trwał przez cały następny 1923 rok, przyczem każdy z obiegających w tym czasie środków płatniczych ulegał odmiennym losom.

1. Dalszy rozwój emisji zasadniczego ustawowego środka płatniczego, którym wciąż jeszcze były ruble papierowe, przedstawiliśmy już na zamieszczonej poprzednio tablicy. Jak z tablicy tej wynika, inflacja pieniądza papierowego przez cały rok 1923 odbywała się w niezmienionem naogół tempie. W drugiej połowie tego roku zwiększenie emisji zaczęło nawet postępować jeszcze szybciej, niż dotychczas. Wzrost wartości realnej emisji, który się odbywał od początku NEP'u do jesieni 1922 roku, uległ jednak w ciągu zimy 1922/23 r. zahamowaniu i w drugiem półroczu 1923 roku rozpoczął się nowy gwałtowny spadek, wywołany przekraczającym tempo zwiększenia emisji wzrostem wskaźnika cen. Wartość realna emisji osiągnęła punkt szczytowy, 124.4 milj. rubli towarowych, w październiku 1922 roku; na dzień 1 lipca 1923 roku spadła do 76.8 miljonów; w ciągu zimy 1923/24 r., w okresie od 1 grudnia do 1 marca, w odstępach miesięcznych zmniejszała się dalej do 46.9 milj., następnie do 40 miljonów, 27 miljonów i wreszcie 14.1 miljonów rubli towarowych. Inflacja rosyjska osiągnęła stopień hiperinflacji.

Mimo to nie możnaby było zaryzykować twierdzenia, że sowiecki pieniądz papierowy spadł do roli pieniądza zdawkowego. Pozostawał on nadal jedynym środkiem płatniczym o kursie przymusowym, nikła zaś wartość realna jego emisji kompensowana była przez olbrzymią szybkość obiegu.

2. Ruble złote w roku 1923 krążyły w dalszym ciągu w obrocie prywatnym podobnież jak przedtem, szczególnie na prowincji, i kurs ich aż do połowy 1923 r. utrzymywał się na poziomie, odpowiadającym wskaźnikowi cen, a nawet czasowo (w maju i czerwcu 1923 r.) o kilkadziesiąt procent wyższym od tego wskaźnika. W lipcu jednak następuje załamanie się kursu rubli carskich i poczynając od września tego roku wynosi on przeciętnie tylko połowę teoretycznej wartości indeksowej rubla przedwojennego (według stanu na dzień 1 stycznia 1923 r. kurs rubla złotego wynosił 4.140 rubli wzoru 1923 r., gdy wskaźnik cen osiągnął już poziom 9.643). Od rubla czerwońcowego coprawda pozostawał carski rubel złoty przez cały rok 1923 dość poważnie — o 30—40% — droższy; mimo to główną przyczyną spadku wartości towarowej rubla złotego zdaje się był równo-

czesny spadek siły nabywczej czerwońca, który jako oficjalny miernik wartości począł stopniowo wypierać ruble złote z obiegu.

3. Co do czerwońców, to emisja ich prowadzona była przez Bank Państwowy w 1923 roku oględnie, odpowiednio do zwiększającego się szybko pokrycia kruszcowego i walutowego. Rozwój emisji czerwońcowej oraz jej pokrycia w ciągu tego czasokresu przedstawia następujące zestawienie (w miljonach rubli czerwońcowych):

Data	Zabezpieczenie emisji				Banknoty, przekazane do kasy banku	Procent zabezpieczenia emisji	Banknoty w obiegu
	Złoto	Srebro	Waluty zagr.	Razem			
28.XI. 1922	4.07	—	1.08	5.15	2.0	257.5	—
1.I. 1923	5.1	—	5.9	11.0	11.2	98.2	3.6
1.IV. 1923	27.1	—	0.8	27.9	45.0	62.0	25.7
1.VII. 1923	49.6	0.6	2.9	53.1	96.0	55.3	70.0
1.X. 1923	84.9	0.7	34.1	119.7	235.0	50.9	214.0
1.I. 1924	87.5	1.1	54.9	143.5	280.0	51.2	249.2

Początkowo czerwoniec spotkał się ze strony ludności z przyjęciem raczej nieufnem, jak o tem świadczy zjawisko wspomnianego wyżej dyzażja kursu rubla czerwońcowego na rzecz rubla złotego. W zasadzie jednak stanowił on walutę stałą, o wysokiem zabezpieczeniu w kruszcu i walutach zagranicznych; można było przewidzieć, że przy ostrożnej polityce instytucji emisyjnej dyzażjo to musiało wcześniej czy później zaniknąć; istotnie też przestało ono istnieć w połowie następnego roku.

O wiele bardziej złowróżbnem dla trwałości zapoczątkowanej w ten sposób reformy walutowej zjawiskiem był znaczny spadek siły nabywczej czerwońca na rynku wewnętrznym, który trwał przez cały rok 1923 i przez znaczną część następnego roku. W ciągu roku 1923 indeks detaliczny cen w rublach czerwońcowych sowieckiego Instytutu Konjuktur wykazał wzrost o 61% indeks zaś hurtowy Gosplanu — o 76%. Przyczyny tego zjawiska

tkwiły częściowo po stronie rynku towarowego, częściowo po stronie pieniądza.

Co do rynku towarowego, odczuło się tam zmniejszenie ilości towarów, zaofiarowanych na sprzedaż przez przedsiębiorstwa państwowe. Łatwo dostępne kredyty czerwońcowe Gosbanku zaczęły one obracać nie na zwiększenie wytwórczości, lecz na pokrycie swoich deficytów budżetowych, prowadząc pozatem politykę wysokich cen i przetrzymując towary na składzie w oczekiwaniu korzystniejszej konjunktury. Większej ilości pieniądza przeciwstawiała się na rynku niedostatecznie zwiększona, czasami nawet mniejsza ilość towarów, co musiało się odpowiednio odbić na kształtowaniu się wskaźnika cen. Dopiero w jesieni 1923 roku zwiększenie podaży produktów rolnych z jednej strony, a z drugiej strony zapoczątkowanie przez Bank Państwowy pewnych restrykcyj kredytowych, które zmusiły przedsiębiorstwa państwowe do rzucenia większej ilości towarów na rynek, czasowo zatrzymały dalszy wzrost drożyzny.

O ile chodzi o stronę pieniężną, ważną rolę odegrał fakt, że czerwoniec stanowił walutę pomocniczą, używaną do określonych celów. Wymiana w Gosbanku rubli papierowych na czerwońce według oficjalnego kursu była ograniczona i osobom, które chciały takiej wymiany dokonać, często wypadało uciekać się do kupna czerwońców z wolnej ręki, co już kosztowało znacznie drożej. Pozatem pieniądze czerwońcowe emitowane były tylko w większych odcinkach, poczynając od 1 czerwońca, czyli od 10 rubli, nie mogły więc stanowić narzędzia drobnych wypłat. W następstwie tego czerwoniec stał się coprawda miernikiem wartości, narzędziem jednak wypłat były nadal ruble papierowe; kupiec ustalał cenę w czerwońcach, zapłatę jednak otrzymywał w sowznakach, co narażało go na straty i z tytułu dalszego spadku kursu pieniędzy papierowych, i z tytułu wymiany sowznaka na czerwońce na wolnym rynku; przewidywaną stratę musiał on oczywiście wkalkulować do ceny sprzedażnej. W ten sposób deprecjonujący się sowznak pociągał za sobą także czerwoniec, którego spadek siły nabywczej skolei wpływał niekorzystnie na siłę kupna obiegających wciąż jeszcze w pewnych miejscowościach carskich rubli złotych.

4. W 1923 r. prócz czerwońców znalazły się w obiegu jeszcze dwa rodzaje zobowiązań państwowych, opiewających na ruble złote, mianowicie zobowiązania płatnicze Centralnej Kasy Ludowego Komisarjatu Finansów oraz świadectwa transportowe Ludowego Komisarjatu Komunikacji. Pierwsze zostały wydane na podstawie dekretu z dnia 7 lutego 1923 roku w odcinkach po 1000, 2500 i 5000 rb. zł., oraz na podstawie dekretu z dnia 15 marca tegoż roku w odcinkach po 100, 250, 500 i 1000 rb. zł. Podlegały one spłacie sowznakami po upływie 3 miesięcy według urzędowego kursu złotego rubla w dniu wypłaty. Świadectwa transportowe wydane zostały na mocy dekretu z dnia 26 lipca 1923 r. w odcinkach po 5 rb.; były one spłacane w podobny sposób, jak zobowiązania Narkomfinu, pozatem zaś były przyjmowane przez agendy Komisarjatu Komunikacji tytułem zapłaty za usługi transportowe. Emisja zobowiązań Narkomfinu osiągnęła najwyższy poziom (60 milj. rb. zł.) w styczniu 1924 r.; emisja świadectw przewozowych najwyższy stan (ok. 20 milj. rb. zł.) osiągnęła na wiosnę 1924 r. Przez ludność, szczególnie w miejscowościach położonych bliżej kolei, poszukiwane były zwłaszcza te ostatnie, jako opiewające na niewielkie kwoty, dwukrotnie mniejsze od najmniejszego z banknotów czerwońcowych, oraz łatwo wymienialne na gotówkę.

Od szkodliwych następstw wielotorowości walutowej kupcy asekurowali się w drodze podwyższania cen, antycypującego dalszy spadek kursu sowznaków w stosunku do czerwońca; analogicznie postępowały przedsiębiorstwa państwowe; ludności miejskiej częściową przynajmniej osłonę dawały oszczędnościowe rachunki w czerwońcach jako jednostce obrachunkowej w Banku Państwowym, na których wpłaty i wypłaty można było dokonywać według kursu dnia. Najbardziej cierpiał Skarb Państwa, którego wszystkie wpływy, otrzymywane w sowznakach, po upływie kilku dni kurczyły się do jakiegoś ułamka pierwotnej wartości. Połowiczna reforma 1922 roku, polegająca na wprowadzeniu złotego pieniądza jako waluty dodatkowej, musiała więc już, chociażby ze względów czysto fiskalnych, znaleźć zakończenie w drodze przekształcenia czerwońca na pieniądz zasadniczy i zaprzestania dalszej inflacji sowznaków.

Ten ostatni etap reformy nastąpił w roku 1924. Pierwszą i najistotniejszą jego część stanowi dekret Sownarkomu z dnia 5 lutego 1924 r. o emisji państwowvch biletów skarbowych, które według dekretu miały opiewać na ruble złote i stanowić rodzaj pieniądza zdawkowego, emitowanego w odcinkach po 1, 3 i 5 rb. w złocie o stałej w odróżnieniu od sowznaków wartości. Suma emisji na dzień 1 każdego miesiąca nie mogła przekraczać połowy znajdujących się równocześnie w obiegu banknotów czerwońcowych. Dekret wprowadził przymus przyjmowania tego nowego pieniądza przez wszystkie kasy skarbowe oraz „przez wszystkie instytucje, przedsiębiorstwa i osoby prywatne przy zapłacie wszelkich należności w wypadkach, gdy należność została obliczona w złocie, lub według oficjalnego kursu złotego rubla w wypadku, gdy należność została obliczona w sowieckich znakach pieniężnych“. Stosunku nowej waluty do czerwońca dekret nie określał, nie ustalał w szczególności obowiązku wymiany jednego rodzaju pieniądza na drugi; luka ta została wypełniona okólnikiem samego Banku Państwowego z dnia 9 lutego 1924 r., w którym Bank nakazał swoim oddziałom wymieniać w nieograniczonej ilości bilety skarbowe na czerwońce, jak również przyjmować w tych biletach wszelkie wpłaty i uskuteczniać niemi wypłaty narówni z własnemi banknotami.

Następny dekret z dnia 14 lutego 1924 r. nakazał „zaprzestać z dniem 15 lutego 1924 r. drukowania sowieckich znaków pieniężnych, których wartość nie jest określona w stałej walucie“. Sowznaki, wydane do tej daty i znajdujące się w obrocie lub kasach instytucyj państwowych, miały zachować charakter pieniądza obiegowego w przeciągu bliżej nieokreślonego czasu.

Pozostawały do uregulowania jeszcze sprawa drobnego pieniądza zdawkowego o wartości poniżej jednego rubla oraz sprawa dalszych losów pozostających jeszcze w obiegu sowznaków, których zwiększanie zostało wstrzymane wspomnianym wyżej dekretem.

Pierwszą z tych spraw załatwił dekret z dnia 22 lutego 1924 r. „o biciu i puszczaniu w obieg srebrnych i miedzianych monet sowieckiego wzoru“. Upoważnił on Narkomfin do bicia

monet zdawkowych srebrnych 1 i $^1/_2$ rublowych, zawierających 900 części srebra a 100 miedzi, następnie srebrnych zdawkowych monet po 10, 15 i 20 kop., zawierających 50% srebra, oraz monet miedzianych po 1, 2, 3 i 5 kop. Pieniądze te co do swej wartości zostały zrównane z państwowemi biletami skarbowemi; obowiązek przyjmowania ich przez osoby prywatne w stosunku do monet 1 i $^1/_2$ rublowych został ograniczony do kwoty 25 rb., w stosunku do pozostałych — do 3 rb. Ilość tych pieniędzy w obiegu miała być zaliczana do ustawowo dopuszczonej normy emisji biletów skarbowych, która w myśl dekretu z dnia 5 lutego nie mogła przekraczać połowy emisji czerwońców. Dekret zobowiązywał wreszcie Narkomfin do puszczenia tych monet w obieg do dnia 1 stycznia 1925 r. conajmniej na sumę 100 miljonów rb., udzielając mu jednocześnie upoważnienia do czasowego wydania na poczet tej sumy papierowych bonów zdawkowych.

Załatwienie sprawy wymiany sowznaków na nową walutę przeciągnęło się cokolwiek dłużej. Dekret z dnia 14 lutego, jak wspomnieliśmy, sprawy tej nie regulował; niepewność co do przyszłych losów sowznaka pociągnęła mimo zaprzestania dalszej emisji większy jeszcze spadek jego kursu; kurs rubla złotego, który w chwili ogłoszenia tego dekretu wynosił ok. 15000 rubli papierowych wzoru 1923 r., w przeciągu trzech tygodni podniósł się do 50000 tychże rubli. Na tym też poziomie kurs sowznaka został ustabilizowany dekretem z dnia 7 marca 1924 r. Bezczynne przyglądanie się władzy sowieckiej trwającemu jeszcze trzy tygodnie po zatrzymaniu dalszej emisji spadkowi kursu sowznaka, według prawdopodobnie trafnego przypuszczenia p. Borowskiego, przypisać należy okoliczności, że emisja sowznaka nie mogła już dostarczać dalszych dochodów skarbowi państwa. Im niżej zaś miał spaść jego kurs, tem mniejszy stawał się obciążający skarb państwa obowiązek wymiany podlegających wycofaniu pieniędzy papierowych na nową walutę. Wycofywanie sowznaków z obiegu trwało jeszcze do dnia 30 maja 1924 r.; od tej chwili sowiecki system pieniężny zawierał już jedynie znaki płatnicze, opiewające na walutę pełnowartościową.

Struktura obiegu w ciągu pierwszego półrocza 1924 r. zmieniła się nietylko wskutek wymiany sowznaków, lecz również skutkiem wycofania z obiegu świadectw transportowych, które zostało zakończone w lipcu tegoż roku, oraz skutkiem zaniku obiegu carskich rubli złotych. Dyzażjo czerwońca na rzecz carskiego rubla stopniowo się zmniejszało, aż wreszcie w końcu maja 1924 r. wartości kursowe obu walut, dawnej i nowej, zrównały się.

Emisja czerwońca od stycznia do lipca 1924 r. wzrosła z 280 do 387,5 milj. rubli, równolegle do wzrostu zabezpieczenia kruszcowo-walutowego, które nadal przekraczało 50% emisji. Zjawia się równocześnie w bilansach Gosbanku jako nowy składnik zabezpieczenia emisji platyna. Rozwój emisji i zabezpieczenia w ciągu tego półrocza przedstawia następująca tablica (w milj. rb.):

Data	Pokrycie emisji					Procent zabezpieczenia emisji	Banknoty przelane do kasy Banku
	Złoto	Srebro	Platyna	Waluty zagran.	Razem		
1.I. 1924	87.5	1.1	—	54.9	143.5	280.0	51.2
1.IV. 1924	87.8	1.1	7.2	77.4	173.6	338.0	51.4
1.VII. 1924	92.7	1.1	7.4	100.1	201.3	387.5	51.9

Definitywne utrwalenie nowej waluty wymagało jeszcze ustabilizowania siły nabywczej czerwonca, która, jak widzieliśmy, w przeciągu 1923 roku w niepokojący sposób spadała. Spadek ten trwał jeszcze w poważniejszych rozmiarach w ciągu stycznia 1924 roku, gdy wskaźnik cen detalicznych (przy podstawie 1.I.1923 = 100) podniósł się z 161 do 180, indeks zaś cen hurtowych wzrósł z 176 do 195 na dzień 1 lutego i do 201 na dzień 1 marca 1924 r.; od tego czasu indeks hurtowy zaczął powoli, ale stale spadać, indeks detaliczny zaś zwyżkował jeszcze powoli do sierpnia, w którym to miesiącu osiągnął poziom 201, poczem również zaczął się obniżać. Zniżka cen osiągnięta została zapomocą restrykcyj kredytowych Banku Państwowego, interwencji państwa na rynku zbożowym oraz energicznych zarządzeń, zmierzających do potanienia kosztów produkcji przemysłowej

w unarodowionych przedsiębiostwach. Ostatni etap reformy walutowej został w ten sposób zamknięty.

Udział poszczególnych kategoryj emitowanych przez władze sowieckie środków płatniczych w całokształcie obiegu zmieniał się w ciągu całego okresu paralelizmu walutowego i reformy walutowej jak następuje (w milj. rubli):

Data	Bilety Banku Państw.	Sowznaki	Świadectwa transport.	Bilety skarbowe	Pieniądz zdawkowy	Razem
1.I. 1923	3.6 3%	113.9 97%	— —	— —	— —	117.5
1.IV. 1923	25.7 14.7%	148.4 85.3%	— —	— —	— —	173.1
1.VII. 1923	70.0 37.1%	118.8 62.9%	— —	— —	— —	188.8
1.X. 1923	207.4 78.4%	56.8 21.4%	0.3 0.2%	— —	— —	264.5
1.I. 1924	237.2 77.5%	59.4 19.4%	9.6 3.1%	— —	— —	306.2
1.IV. 1924	294.5 73.9%	15.4 3.8%	20.7 5.2%	54.6 13.8%	13.0 3.3%	398.2
1.VII. 1924	298.6 61.7%	— —	3.0 0.7%	143.5 29.3%	39.3 8.2.%	484.4

§ 5. Odbudowa bankowości.

Dokonany w czasie NEP'u powrót do „kapitalistycznych" metod wytwarzania i wymiany wymagał odtworzenia także systemu kredytowego, zniszczonego doszczętnie w okresie wojennego komunizmu.

Odbudowa kredytu zapoczątkowana została ponownem powołaniem do życia zlikwidowanego Banku Ludowego, które nastąpiło na mocy postanowień WCIK'a z dn. 3 października i Sownarkomu z dn. 10 października 1921 r. Bank ten, któremu nadano nazwę Banku Państwowego R.S.F.S.R. (później S.S.S.R.), stosownie do brzmienia rozporządzenia WCIK'a miał za zadanie „współdziałać przy pomocy kredytu i innych operacyj bankowych z rozwojem przemysłu, rolnictwa i obrotu towarowego,

a także przy koncentracji obrotów pieniężnych i przy wprowadzaniu innych środków, zmierzających do ustalenia prawidłowego obrotu pieniężnego".

Fundusze Banku Państwowego („Gosbanku") składały się początkowo z trzech głównych pozycyj: 1) kapitału zakładowego, 2) wkładów, 3) dotacyj skarbowych. Kapitał zakładowy, przekazany Bankowi przez Narkomfin w chwili rozpoczęcia jego działalności, wynosił 200 miljonów rubli sowieckich; wobec postępującej inflacji kapitał ten był parokrotnie uzupełniany, lecz mimo to tracił coraz bardziej swoją wartość; w dniu 1.X.1922 r. jego wartość w przerachowaniu na ruble towarowe wynosiła tylko 787 tysięcy rubli. Poważniejsze pozycje stanowiły wkłady instytucyj państwowych, obowiązanych do lokowania w Gosbanku wolnej gotówki; wartość tych wkładów w dniu 1.X. 1922 roku wyrażała się sumą 20.285 tysięcy rubli towarowych. Resztę stanowiły środki skarbowe; suma udzielonych kredytów w dniu 1.X. 1922 r. wynosiła 35.994 tys. rubli tow., z czego 15.402 tys. rb. towarowych przypadało na kredyty długoterminowe dla przemysłu sowieckiego, stanowiące właściwie wobec postępującej deprecjacji sowznaka rodzaj zamaskowanej dotacji państwowej.

W listopadzie 1922 r. rozpoczęła się dla Banku Państwowego nowa epoka działalności w związku z udzieleniem mu przywileju emisyjnego. W ten sposób Bank zyskał nietylko nowe środki do dalszego rozwijania swoich operacyj, lecz również zdobył oparcie o względnie trwałą, chociaż początkowo narażoną jeszcze na pewne niebezpieczeństwa walutę. O rozwoju działalności emisyjnej Gosbanku w okresie reformy walutowej mówiliśmy już w poprzednim rozdziale; wzrost wkładów w tymże okresie przedstawia następujące zestawienie (w tys. czerwońców):

1.I. 1923	3.148	1.I. 1924	21.354
1.VII.1923	9.154	1.VII.1924	31.869

Operacje kredytowe Gosbanku w tymże czasie rozwijały się jak następuje (także w tysiącach czerwońców):

1.I. 1923	3,075	1.I. 1924	30.980
1.VII.1923	17.049	1.VII.1924	47.037

Równolegle ze znacznem rozszerzeniem operacyj Banku Państwowego wzrastała ilość jego oddziałów i agentur, która

w dniu 1 stycznia 1922 r. wynosiła 4, w dniu 1.I.1923 r. — 168, zaś w dniu 1.I.1924 r. — 351. Na tymże poziomie utrzymała się ona do lipca tegoż roku.

Według pierwotnych zamierzeń twórców reformy kredytowej Bank Państwowy miał posiadać charakter monopolisty w zakresie pośrednictwa kredytowego. To monopolistyczne stanowisko zachowywał on wszakże niedługo, bo już w 1922 r. obok tej uniwersalnej instytucji kredytowej, jaką w założeniu miał być Gosbank, zaczęły się już tworzyć instytucje bankowe o celąch specjalnych.

Pierwszą z nich stał się Bank Spółdzielczości Spożywczej („Pokobank"), utworzony w lutym 1922 r. W następnym roku został on przekształcony na Wszechrosyjski Bank Spółdzielczy („Wsiekobank"), służący potrzebom wszelkiej kooperacji, a nietylko spółdzielczej, jak dotychczas. Udziałowcami Banku stały się prócz centralnych organizacyj spółdzielczych również liczne poszczególne kooperatywy. Poza tym centralnym bankiem spółdzielczym w lipcu 1922 r. powstał spółdzielczy „Ukrainbank" z siedzibą w Charkowie.

W tymże roku zaczęły ponownie powstawać w Rosji towarzystwa wzajemnego kredytu z zadaniem popierania rozwoju przedsiębiorstw prywatnych. Pierwsze z nich (Leningradzkie) założone zostało w dniu 1 lipca 1922 r., dnia zaś 2 września 1922 r. Rada Pracy i Obrony zatwierdziła wzór normalnego statutu tego rodzaju towarzystw. Rozwijały się one początkowo bardzo szybko; w przeciągu trzechlecia od 1.X.1923 r. do 1.X.1926 r. ilość towarzystw powiększyła się z 54 do 284; suma ich kapitałów obrotowych wzrosła z 1.2 do 11.7 milj. rb.; wkłady w tymże czasie wzrosły z 2.2 do 29.3 milj. rb., udzielone zaś kredyty z 4.9 do 49 milj. rb. Do roku 1926 towarzystwa wzajemnego kredytu korzystały także z pewnych kredytów redyskontowych w Banku Państwowym. Dopiero likwidacja NEP'u położyła kres dalszemu ich rozwojowi.

W październiku 1922 r. powstał Rosyjski Bank Handlowy („Rosskombank"), którego osobliwością było, że jako założyciel banku w jego statucie wymieniony został sztokholmski bank akcyjny „Svenska Ekonomi Aktibolaget" w osobie obywatela szwedzkiego Olofa Aschberga. Rosskombankowi przysługiwały

według statutu te same naogół uprawnienia, co Bankowi Państwowemu, z wyjątkiem prawa emisji banknotów. Miał się on stać łącznikiem między sowieckim rynkiem kredytowym a rynkami zagranicznemi. Ponieważ jednak związane z uruchomieniem tego banku nadzieje zawiodły, w kwietniu 1924 r. został on przekształcony na czysto sowiecki Bank dla Handlu Zagranicznego ZSSR („Wniesztorgbank“), przyczem większą część jego akcyj przejął Komisarjat Handlu Zagranicznego, resztę zaś— Bank Państwowy.

We wrześniu 1922 r. powstał dalszy z rzędu bank, który wkrótce wysunął się na drugie po Banku Państwowym miejsce co do rozmiaru swoich operacyj kredytowych, mianowicie Bank Handlowo-Przemysłowy („Prombank“). Dokoła utworzenia tego banku wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, nie wszyscy bowiem uważali istnienie odrębnego banku przemysłowego za celowe. Zorganizowanie specjalnych banków spółdzielczych oraz towarzystw wzajemnego kredytu wiązało się z chęcią odciążenia Banku Państwowego; Rosskombank miał początkowo za zadanie przyciągnąć pewne kapitały z zagranicy; co do projektowanego banku przemysłowego, trudno było istotnie wykazać rację jego wyodrębnienia, skoro miał on spełniać w zakresie kredytowania przemysłu państwowego te same funkcje i w ten sam sposób, co Bank Państwowy. Ostatecznie jednak utworzenie Prombanku doszło do skutku, sowieckie sfery przemysłowe bowiem usilnie żądały „własnego“ banku, organizacyjnie związanego z Radą Naczelną Gospodarki Narodowej, przytem zaś wielu ludziom w Rosji wtedy się wydawało, że im więcej powstanie banków, tem więcej się w nich zgromadzi pieniędzy, i ta idea mogła skłonić sfery rządzące do rozszerzenia sieci instytucyj kredytowych nawet poza granice realnych potrzeb.

Nieco później zaczęły się tworzyć lokalne, t. zw. miejskie lub komunalne banki, z których pierwszym i najważniejszym był Moskiewski Bank Miejski („Mosgorbank“), założony w listopadzie 1922 r. W styczniu 1923 r. wydana została ustawa o organizacji i działalności banków komunalnych, według której „celem banków komunalnych jest współdziałanie zapomocą operacyj kredytowych przy odbudowie i rozwoju miejscowego życia go-

spodarczego, w szczególności zaś: a) zaopatrywanie w kredyt miejscowej gospodarki komunalnej, b) dostarczanie miejscowej ludności kredytów dla potrzeb wszelkich postaci budownictwa miejskiego, c) udzielanie kredytów krótkoterminowych miejscowym przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym i prywatnym". Banki komunalne organizowane były w formie spółek akcyjnych, przyczem ustawa zastrzegała, że conajmniej połowa wszystkich akcyj winna się znajdować w posiadaniu założycieli banku, czyli miejscowych ispołkomów.

Do rzędu banków o lokalnem znaczeniu należały również Bank Dalekiego Wschodu („Dalbank"), założony w listopadzie 1922 r., gdy jeszcze prowincje zabajkalskie posiadały fikcyjną zresztą samodzielność, oraz Środkowo-Azjatycki Bank Handlowy, którego statut został zatwierdzony przez Radę Pracy i Obrony w lutym 1924 r.

Wszystkie wymienione wyżej instytucje bankowe zajmowały się w zasadzie kredytowaniem przemysłu, handlu i gospodarki komunalnej, pozostawiając w zaniedbaniu potrzeby kredytowe rolnictwa. Organizacja kredytu rolniczego rozpoczęła się nie od góry, lecz zdołu. Na podstawie dekretu ze stycznia 1922 roku zaczęły się tworzyć spółdzielcze stowarzyszenia kredytowe, obsługujące w pierwszym rzędzie ludność wiejską; w dniu 1.X.1924 r. było na terytorjum Związku już 6.774 spółdzielni, zajmujących się w tej lub innej formie udzielaniem kredytów. Od grudnia 1922 r. rozpoczęło się organizowanie przez Bank Państwowy, Komisarjaty Rolnictwa i Wsiekobank t. zw. Towarzystw Kredytu Rolniczego, opartych na zasadach udziałowych i rozciągających swoją działalność w granicach jednej gubernji. Towarzystwa te czerpały początkowo swoje środki częściowo z dotacyj budżetowych, przeważnie zaś z kredytów Banku Państwowego. W dniu 1.X.1924 r. na terytorjum Związku było 49 towarzystw kredytowo-rolniczych, których łączny kapitał wynosił 32.8 milj. rb.

W trzech republikach związkowych, mianowicie Białej Rusi, Ukrainie i federacji Zakaukaskiej utworzone zostały na przełomie lat 1923/24 dla każdej republiki centralne Banki Rolnicze, stanowiące rodzaj nadbudowy nad siecią lokalnych spółdzielni kredytowych i towarzystw rolniczych. Kapitały własne tych banków

prowincjonalnych były nieznaczne i wynosiły w dniu 1.X.1924 r. w banku Białoruskim 348 tys. rubli, w Zakaukaskim 900 tys. i w Ukraińskim 1.063 tys. rb. W następnych latach centralne Banki Rolnicze utworzone zostały także w pozostałych częściach składowych Związku.

Na czele całego systemu kredytu rolniczego stanął Centralny Bank Rolniczy Z. S. S. R., którego założenie nastąpiło na podstawie specjalnej uchwały drugiego zjazdu sowietów Z. S. S. R. w dniu 1 lutego 1924 r. Jako założycieli i udziałowców tego banku statut wymieniał Narkomfin Z. S. S. R., Komisarjaty Rolnictwa poszczególnych republik oraz Wszechrosyjski Związek Spółdzielczości Rolnej. Kapitał zakładowy Banku ustalony został początkowo na poziomie 40 milj. rb.

W ten sposób dla kredytu rolniczego stworzona została organizacja trójstopniowa z Centralnym Bankiem Rolniczym Z. S. S. R. jako centralą rozdzielczą na czele, bankami rolniczemi poszczególnych republik związkowych pośrodku oraz towarzystwami kredytu rolniczego i częściowo rolniczemi spółdzielniami kredytowemi u podstawy całego systemu.

Najpóźniej, bo dopiero w 1925 r. nastąpiło stworzenie odrębnej instytucji kredytowej także dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego; mianowicie w dniu 17 stycznia 1925 r. zatwierdzony został statut „Centralnego Banku Gospodarki Komunalnej i Budownictwa Mieszkaniowego“ i w połowie tegoż roku nowy bank rozpoczął działalność. Środki „Cekombanku“ składały się częściowo, podobnie jak w innych bankach, z dotacyj budżetowych Narkomfinu, pozatem z uzyskiwanych z różnych źródeł funduszów, przeznaczonych na polepszenie bytu klasy robotniczej, w znacznie mniejszym stopniu także z wkładów. Z pomocy kredytowej Cekombanku korzystać mogły spółdzielnie budowlane oraz instytucje i przedsiębiorstwa komunalne i państwowe, przyczem w celu potanienia mieszkań ustalone zostały wyjątkowe niskie stawki oprocentowania udzielanych przez ten bank kredytów (1 — 3% w stosunku rocznym).

Z rozpatrzonych wyżej nowopowstałych instytucyj kredytowych w okresie stabilizacji waluty największy rozwój osiągnęły cztery: Prombank, Mosgorbank, Wsiekobank i Rosskombank

(późniejszy Wniesztorgbank). Rozwój operacyj tych instytucyj w ciągu roku gospodarczego 1923/24 przedstawia następujące zestawienie (w milj. rubli):

Banki	Prombank		Mosgorbank		Wsiekobank		Rosskombank	
	1923	1924	1923	1924	1923	1924	1923	1924
Kapitały własne	13.4	31.4	3.5	6.7	6.0	11.8	11.0	17.0
Wkłady i rach. bież.	31.8	99.4	18.5	50.8	4.0	20.1	2.6	15.5
Udzielone kredyty	44.5	162.4	25.5	66.3	18.4	44.0	11.0	24.8
Sumy bilansowe	84.6	265.4	31.2	79.9	24.2	87.7	27.0	53.8

W ten sposób na miejscu zburzonego przez rewolucję systemu kredytowego powstała w Rosji nowa organizacja pośrednictwa kredytowego, szybko się początkowo, jak wynika z przytoczonych wyżej liczb, rozwijająca, inaczej w szczegółach ukształtowana, ale oparta na tych samych zasadach, na których zbudowane są ustroje kredytowe w państwach kapitalistycznych. Odbudowa bankowości w państwie sowietów posiada przeto nietylko doniosłość ważnej reformy gospodarczej, lecz także znaczenie pewnego symbolu: oznacza ona likwidację albo przynajmniej odroczenie realizacji marzeń o bezpieniężnem gospodarstwie socjalistycznem i ukształtowanie nowego ustroju gospodarczego w duchu kapitalizmu państwowego.

§ 6. Pieniądz w okresie postabilizacyjnym.

W przeciągu czasokresu, który upłynął od reformy walutowej 1924 r. do chwili obecnej, kurs państwowej polityki ekonomicznej zaczął ponownie ulegać coraz silniejszemu zaostrzeniu; na papierze wprawdzie najważniejsze koncesje NEP'u na rzecz przedsiębiorczości prywatnej zostały utrzymane, w praktyce jednak zjawiło się dążenie do utrudniania rozwoju kapitalizmu prywatnego drogą różnych codziennych szykan administracyjnych, podatkowych, kredytowych i innych, wobec czego środek ciężkości działalności gospodarczej przesunął się ponownie

w kierunku źle i drogo pracującego sowieckiego kapitalizmu państwowego. Następstwa tej zmiany dla gospodarki pieniężnej i kredytowej były niekorzystne; w dziedzinie pieniężnej rozpoczęła się nowa, ostatnio już prawie nieukrywana inflacja, co się tyczy banków, zahamowany został rozwój najbardziej naturalnej podstawy ich działalności, mianowicie kapitalizacji prywatnej.

Emisja banknotów czerwońcowych Gosbanku w ciągu ośmiolecia, które upłynęło od chwili dokonania reformy walutowej, z drobnemi tylko zatrzymaniami ustawicznie wzrastała i wzrasta jeszcze w dalszym ciągu. Stan emisji, który w dniu 1 lipca 1924 r. wynosił 387,5 milj. rb., podniósł się do dnia 1.I. 1925 r. do 596,0 milj. rb., w dniu 1.I. 1926 r. wynosił 781,4 milj. rb., w dniu zaś 1.I. 1927 r. 885.2 milj. rb. W latach 1927 i 1928 trwa jeszcze stosunkowo umiarkowane tempo wzrostu ilości banknotów, puszczonych w obieg; w dniu 1.VII. 1928 r. stan emisji wynosił 1046.1 milj. rb., w dniu 1.I. 1929 r. — 1122.6 milj. rb. Od tego czasu potrzeby finansowe planu pięcioletniego powodują coraz silniejsze przyśpieszenie inflacji; w ciągu roku 1929 emisja banknotów wzrosła do 1537.0 milj. rb., w ciągu roku 1930 — do 2100.4 milj. rb., w ciągu 1931 r. — do 2784.4 milj. rb. Bilans Gosbanku na dzień 1 lipca 1932 r. wykazuje stan emisji 2925.4 milj. rb., bilans zaś na dzień 1 września 1932 r. — rekordową dotychczas liczbę 3430.3 milj. rb. W porównaniu ze stanem z połowy 1924 r. emisja wzrosła prawie dziesięciokrotnie, w porównaniu zaś ze stanem na początku „piatiletki“ nastąpił wzrost trzykrotny.

Zabezpieczenie kruszcowe emisji aż do końca roku 1928 utrzymywało się na jednakowym prawie poziomie; od tego czasu nastąpił znaczny wzrost spoczywających w skarbcu Gosbanku zapasów złota, świadczący o silnem wzmożeniu wydobycia tego kruszcu w okresie pierwszej „piatiletki“. Zapas złota w Gosbanku w dniu 1 lipca 1924 r. wynosił 92.7 milj. rb.; do dnia 1 lipca 1925 r. zapas ten zwiększył się do 142.0 milj. rb. i na tymże prawie poziomie, jak powiedzieliśmy, utrzymywał się przez cztery lata następne. Również zapas srebra i platyny po początkowym wzroście z 7.4 milj. rb. w dniu 1.VII. 1924 r. do 13.0 milj. rb. w dniu 1.I. 1925 r. i do 33.7 milj. rb. w dniu

1.I. 1926 r. utrzymywał się nadal prawie bez zmian na osiągniętym poziomie. Co się wreszcie tyczy znajdujących się w posiadaniu Gosbanku walut zagranicznych, stan ich w drugiej połowie 1924 r. wynosił około 100 milj. rb., w ciągu 1925 r. spadł poniżej 50 miljonów, potem zaczął stopniowo wzrastać, nie dochodząc jednak już do poprzedniej wysokości.

Naogół więc zabezpieczenie kruszcowo-walutowe emisji Gosbanku aż do 1928 r. nie wykazywało większych zmian; ponieważ równocześnie z tem, jak widzieliśmy, emisja ciągle wzrastała, stosunek procentowy pokrycia do emisji, który w połowie 1924 r. wynosił 51.9%, ciągle się obniżał, aż wreszcie w 1927 r. spadł prawie do poziomu ustawowego, to zn. do 25 z ułamkiem procent i na tejże wysokości utrzymuje się dotychczas. Norma ta, nawiasem mówiąc, należy do najniższych, jakie spotykamy w statutach współczesnych banków emisyjnych.

Wysokość pokrycia w platynie i srebrze oraz w walutach zagranicznych w okresie „piatiletki" przejawiała tendencję zniżkową; od 1.X. 1928 r. do 1.IX. 1932 r. pierwsze spadło z 47.1 milj. rb. do 17.5 milj. rb., drugie — z 87.0 milj. rb. do 30.9 milj. rb. Szybko natomiast zaczęło wzrastać pokrycie w złocie; wynosiło ono w dniu 1.X. 1928 r. — 148.1 milj. rb., w dniu 1.X. 1929 r. — 255.9 milj. rb., w dniu 1.X. 1930 r. — 483.9 milj. rb., w dniu zaś 1.IX. 1932 r. — 714.5 milj. rb. Wzrost pokrycia złotego umożliwił zachowanie ustawowego stosunku pokrycia do emisji pomimo wzrostu tej ostatniej.

Perspektywy wydobycia złota są w Rosji Sowieckiej pomyślne; waluta rosyjska mogłaby ponownie, podobnie jak przed wojną, stać się jedną z najlepiej zabezpieczonych walut świata, gdyby wzrost emisji nie niwelował skutków zwiększenia pokrycia. Przedwojenne wydobycie złota w Rosji sięgało 52000 kg. rocznie; w roku 1926/27 wydobycie wynosiło jeszcze tylko 47% przedwojennego, w roku 1931 jednak poziom przedwojenny został osiągnięty, plan zaś drugiej „piatiletki" przewiduje zrównanie pod względem ilości wydobytego złota Rosji z największym dotychczas dostawcą tego kruszcu — Afryką Południową.

O ile podwyższanie emisji banknotów odbywało się z zachowaniem przynajmniej pozorów należytego jej zabezpieczenia,

o tyle rozwój emisji skarbowego pieniądza papierowego łącznie z monetą zdawkową zupełnie zdecydowanie posiada charakter inflacyjny. W 1924 r. ustalona została zasada, że emisja skarbowa nie powinna przekraczać 50% emisji bankowej; pieniądz skarbowy miał stanowić dodatkowy, pomocniczy środek obiegowy w stosunku do waluty zasadniczej, czyli czerwońca Gosbanku. Już jednak w 1926 r. Centralny Komitet Wykonawczy upoważnił Komisarjat Finansów do podwyższenia swej emisji do normy 75% emisji bankowej, rozporządzenie zaś C.K.W. i Rady Komisarzy Ludowych z dnia 20 września 1930 r. po raz drugi podniosło tę normę do 100%. Narkomfin upoważnień tych nie omieszkał wykorzystać.

W dniu 1 lipca 1924 r. całokształt emisji skarbowej wynosił 187,6 milj. rb., z czego 147.3 milj. rb. przypadało na pieniądz papierowy, 21.5 milj. rb. na zdawkowe monety srebrne oraz 18,8 milj. rb. na tymczasowe drobne pieniądze zdawkowe. Te ostatnie zostały wycofane do połowy 1926 roku; miejsce ich zajęły pieniądze miedziane od końca 1924 r. oraz bronzowe od początku 1926 r. Emisja kruszcowych pieniędzy zdawkowych zbyt wielkich w stosunku do obszaru i zaludnienia Rosji rozmiarów nie przybrała. Ilość pieniędzy srebrnych w obiegu w ciągu drugiego półrocza 1924 r. powiększyła się od 21.5 milj. rb. do 73.6 milj. rb. oraz w ciągu roku 1925 do 141.9 milj. rb. Od tego czasu obieg srebra wzrasta znacznie wolniej; podniósł się on do dnia 1.I. 1929 r. do 190.6 milj. rb., do dnia 1.I. 1930 r.— do 228.6 milj. rb. i do dnia 1.I. 1931 r. — do 249.9 milj. rb. Ponieważ postępująca inflacja zaczęła powodować tezauryzację monet srebrnych, dekretem Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych z dn. 27 lutego 1932 r. udzielone zostało Narkomfinowi upoważnienie do puszczenia w obieg prócz pieniędzy srebrnych zdawkowych monet niklowych po 10, 15 i 20 kopiejek. W dniu 1 lipca 1932 r. łączny obieg monet srebrnych i niklowych wynosił 285.5 milj. rb. Obieg drobnych monet zdawkowych miedzianych i bronzowych wynosił w dniu 1.I. 1925 r. 1.3 milj. rb., w dniu 1.I. 1927 r. — 10.7 milj. rb.; w dniu 1.I. 1929 r. — 16.1 milj. rb.; w dn. 1.I. 1931 r. — 30.4 milj. rb.; wreszcie w dniu 1.VII. 1932 r. — 46.1 milj. rb.

Najsilniejszy jednak ilościowy wzrost wykazała emisja biletów skarbowych Narkomfinu. Obieg tych biletów od lipca 1924 r. do stycznia 1925 r. powiększył się .z 147.3 milj. rb. do 229.2 milj. rb.; w ciągu roku 1925 nastąpił dalszy wzrost do 387.7 milj. rb., poczem w ciągu roku 1926 tempo dalszego wzrostu emisji zostało cokolwiek zahamowane, do dnia 1.I. 1927 r. bowiem obieg biletów skarbowych powiększył się tylko do 401.4 milj. rb. Szczególnie gwałtownie jednak zaczęła emisja wzrastać od jesieni 1928 r.; w dniu 1.I. 1929 r. obieg pieniądza skarbowego osiągnął poziom 730.0 milj. rb., do dnia 1.I. 1930 r. doszedł do 1074.4 milj. rb., w ciągu roku 1930 bezmała się podwoił, osiągając w dniu 1.I. 1931 r. wysokość 2027.9 milj. rb.; w roku 1931 nastąpiło dalsze zwiększenie do 2577.4 milj. rb., w ciągu zaś pierwszego półrocza 1932 r. — do 2922 milj. rb.

Łączna wysokość całego obiegu pieniężnego w dniu 1.VII. 1924 r. wynosiła 485.5 milj. rb.; pierwszy miljard został przekroczony w trzecim kwartale 1925 r., drugi — dopiero w czwartym kwartale 1928 r., trzeci — w drugim kwartale 1930 r. Od tego czasu nowe emisje rozlewają się jak powódź po całym kraju; w ciągu ostatnich dwóch zaledwie lat wyemitowano dalsze trzy miljardy, wobec czego w dniu 1 lipca 1932 r. wysokość obiegu doszła do 6183 milj. rb.

Z uwagi na to, że obieg nieposiadających własnego zabezpieczenia papierowych pieniędzy skarbowych w Rosji odpowiada co do wysokości obiegowi banknotów Gosbanku, łączne zabezpieczenie całej emisji kruszcem i dewizami wynosi zaledwie około 13 procent.

Przy ocenie przebiegu i skutków tej jedynej bodaj obecnie inflacji pieniężnej nasuwają się trzy główne pytania: 1) jakie są jej cele i przyczyny, 2) jaki wpływ wywarła ona na kształtowanie się stosunków gospodarczych wewnątrz kraju, oraz 3) czy i ewentualnie jaki wpływ mogła ona wywrzeć na kurs czerwońca w stosunku do walut zagranicznych.

Inflacja czerwońca, jak wszelkie wogóle inflacje pieniężne, wywołana była bez wątpienia przedewszystkiem dążnością do napełnienia kas skarbowych. Czy proces ten miał być połączony z jednoczesnem wysuszeniem kas i kieszeni prywatnych, wskutek

działania t. zw. podatku inflacyjnego, — trudno byłoby na to pytanie odpowiedzieć; władze sowieckie fakt istnienia inflacji uporczywie negują i jest rzeczą zasadniczo możliwą, że zamierzenia sprawców inflacji szły mimo wszystko w kierunku utrzymania stałej wartości pieniądza.

Jedna okoliczność mogłaby wszakże przemawiać za przypuszczeniem, że deprecjacja siły nabywczej pieniądza leży w sferze zamiarów władzy sowieckiej, pomimo trudności, które stąd wynikają dla samej gospodarki skarbowej. Mamy tu na myśli możliwość świadomego przeciwdziałania wytworzeniu się nowej klasy posiadającej, która mogłaby dziś powstać jedynie w drodze akumulacji kapitału pieniężnego. Akumulację taką ułatwia poniekąd samo państwo sowieckie przez wysokie oprocentowywanie wkładów oszczędnościowych i emisyjnych pożyczek państwowych oraz przez wprowadzenie emisyjnych pożyczek premjowych o wysokich, wynoszących setki tysięcy rubli wygranych. „Der Feind stirbt nicht aus, — powiada Haensel w cytowanej wyżej pracy o sowieckiej polityce ekonomicznej (str. 43), — und einige von den Erfolgreicheren haben ganz kühn ihre Ersparnisse in Staatspapieren angelegt, die 12% Zinsen tragen und von allen Arten von Steuern befreit sind, oder auf die staatlichen Sparbanken getragen, die Einlagen mit 8% verzinsen, welche von allen Steuern einschliesslich der Erbschaftssteuer befreit sind". Otóż, nie mówiąc już o tem, że wobec szczupłości rynku towarowego i różnych ograniczeń administracyjnych najwyższy nawet dochód pieniężny nie daje dziś w Rosji możności wydatnego polepszenia warunków życia, inflacja przeciwdziała samej teoretycznie przynajmniej istniejącej możliwości zgromadzenia kapitału pieniężnego: siła nabywcza pieniądza kurczy się bowiem szybciej, niż narasta jego oprocentowanie i substancja kapitału w wyniku inflacji nietylko nie rośnie, lecz nawet z biegiem czasu topnieje.

Od inflacji sowznaków do roku 1924 obecna inflacja czerwońca różni się w każdym razie tem, że uzyskiwany z niej dochód obracany jest nie na łatanie bieżących deficytów budżetowych, lecz na cele zasadniczo produkcyjne, mianowicie na kontynuowanie forsownej przebudowy i rozbudowy gospodarstwa krajowego.

Wpływ inflacji czerwońca na poziom cen w kraju jest cyfrowo dość trudny do uchwycenia; sowieckie wskaźniki cen pod tym względem dokładnego obrazu nie dają. Przyczyną tego jest przedewszystkiem ogromna rozbieżność między cenami towarów w uprzywilejowanym handlu spółdzielczym i państwowym z jednej strony, a cenami tychże towarów na rynku prywatnym z drugiej. Pierwsze są o wiele niższe. Ponieważ jednak handel prywatny nie jest w stanie zaopatrzyć wszystkich obywateli, a i tym uprzywilejowanym, którzy mogą z jego usług korzystać, nie dostarcza dostatecznej ilości towarów, rola handlu prywatnego jest wciąż jeszcze bardzo znaczna; ostatnio, po udzieleniu kołchozom zezwolenia na sprzedaż nadwyżek ich produkcji z wolnej ręki, mogła ona tylko jeszcze bardziej się powiększyć. Przytem samo państwo różniczkuje nieraz pobierane przez nie ceny zależnie od tego, czy towar jest sprzedawany w ograniczonej ilości na kartki, czy też z wolnej ręki, oraz — rzecz szczególnie charakterystyczna — zależnie od stanowiska społecznego konsumenta lub odbiorcy; w ten sposób np. wysokość komornego w domach państwowych waha się w bardzo szerokich granicach zależnie od tego, czy lokal jest zajmowany przez robotnika, czy przez urzędnika państwowego, czy wreszcie przez osobę, należącą do niedobitków znienawidzonych klas niegdyś posiadających. Ten sam banknot reprezentuje niejednakową siłę nabywczą, zależnie od tego, w czyich rękach w danej chwili się znajduje.

W wypadku kompletnego zmonopolizowania produkcji i pośrednictwa handlowego przez państwo pieniądz teoretycznie mógłby zachować mimo nieproporcjonalnego wzrostu obiegu nienaruszoną siłę nabywczą, a to w drodze unieruchomienia części emisji. Możnaby to sobie wyobrazić w sposób mniej więcej następujący: państwo płaciłoby swoim pracownikom więcj pieniędzy niż przedtem, pobierałoby jednak w swoich sklepach sprzedażnych dotychczasowe ceny, reglamentując w ten czy inny sposób ilość dostarczanych towarów, aby zapobiec nieprawidłowościom w stopniu zaspokojenia potrzeb poszczególnych jednostek. Każda z nich pozostawałaby wtedy z pewnym zapasem pieniądza niewykorzystanego i bezużytecznego, ponieważ, jak założyliśmy, wolny rynek przestał istnieć. W tych warunkach

jednak inflacja, pojęta jako zwiększenie ilości pieniądza, nieproporcjonalnie wielkie w stosunku do ewentualnego zwiększenia ilości dóbr na rynku, straciłaby wszelki sens: nie dawałaby ona żadnych korzyści ani skarbowi, który pieniądz emituje, ani jednostkom, przez których ręce on przechodzi.

Absurdalność podobnej hipotezy oraz fakt istnienia rynku prywatnego w Rosji a priori już prowadzą do wniosku, że inflacja czerwońca musiała wywołać zwyżkę cen, gdyż dodatkowe emisje szukały na rynku odpowiedników towarowych i, nie znajdując dostatecznej ilości tych ostatnich, śrubowały ceny coraz wyżej. Ilość towarów na rynku szczególnie w okresie „piatiletki“ niewątpliwie wzrastała, ponieważ jednak pierwsza piatiletka skierowana została przedewszystkiem na produkcję dóbr, służących celom inwestycyjnym, nie zaś dóbr konsumcyjnych, to zwiększenie produkcji nie mogło w dostatecznym stopniu odciążyć nadmiernie rozdętego obiegu pieniężnego, tem bardziej że rozrachunki między przedsiębiorstwami i instytucjami państwowemi z tytułu dostawy towarów były i są po większej części załatwiane bezgotówkowo.

Postępująca zwyżka cen na niekontrolowanym rynku prywatnym odbija się również na kalkulacji kosztów własnych, zatem również i cen sprzedażnych, pobieranych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, należące do państwa. Próby Sowietów zignorowania tendencji zwyżkowej cen, np. przy zakupach produktów rolnych, doprowadziły tylko do ograniczenia podaży tych produktów ze strony włościaństwa i spowodowały całkowite załamanie się kampanji eksportu zbożowego, podjętej z wielkim rozmachem w 1929 r.

Faktyczne rozmiary deprecjacji czerwońca na rosyjskim rynku wewnętrznym trudne są do ustalenia wobec wspomnianej wyżej niejednolitości kształtowania się cen na rynkach prywatnym i państwowym, zależności siły nabywczej pieniądza od stanowiska społecznego jego posiadacza i dużych różnic terytorjalnych w kształtowaniu się cen. Niewątpliwie jednak deprecjacja ta postąpiła już bardzo daleko, jak wynika chociażby z następujących cyfr, dotyczących ruchu cen w ostatnim roku.

W listopadzie 1931 r. rząd sowiecki zapowiedział przystąpienie do szeroko zakrojonej akcji zniżki cen, która miała być

zapoczątkowana obniżeniem cen o 30% w t. zw. kupieckich przesiębiorstwach państwowych, sprzedających towary bez kartek, oraz zaostrzeniem kontroli nad handlem państwowym i spółdzielczym. Reforma ta spaliła jednak odrazu na panewce i początek 1932 r. przyniósł zamiast oczekiwanej zniżki cen nową bardzo znaczną falę drożyzny. Podrożały przytem nietylko towary, sprzedawane przez państwo z wolnej ręki, lecz również produkty, dostarczane ludności na kartki przez t. zw. zamknięte miejsca sprzedaży. Tak np. w tych ostatnich ceny mięsa zostały podniesione z 1 rubla do 1.45 rb. za kilogram, czyli o 45%, cena ziemniaków z 7 do 10 kop. (43%), cukru z 56 kop. do 95 kop. (50%). Pszeniczny chleb podrożał o 10—25%, herbata i nafta o 50%. Cena obuwia została podniesiona o 50%, ceny materjałów odzieżowych — prawie o 100%. Również ceny w przedsiębiorstwach kupieckich i sklepach dla cudzoziemców zostały podwyższone nieraz o 100%.

Na rynkach prywatnych w wielu miejscowościach nastąpiła pewna zniżka cen produktów rolnych w połowie roku 1932 w związku z udzieleniem kołchozom zezwolenia na sprzedaż części ich wytwórczości z wolnej ręki. W Kijowie w ciągu lipca 1932 roku cena 1 kg. mięsa spadła z 12 rb. na 6.25 rb., cena masła z 35 na 21 rb. za kg., cena litra mleka obniżyła się z 2.70 na 1.78 rb., spadły również o kilkadziesiąt procent ceny w Charkowie i w Kazaniu, natomiast w Moskwie i w Leningradzie nastąpiła dalsza zwyżka. Tak np. cena mleka w Leningradzie w handlu prywatnym podniosła się z 1,93 na 2.28 rb. za litr, cena masła z 27,22 na 31.71 rb. za kg. i t. p.

Wzrastają również ceny dóbr służących do dalszej produkcji, dostarczanych przez przedsiębiorstwa państwowe. Według danych „Ost - Express'u“ (Nr. 91 z dnia 19 kwietnia 1932 r.) instalacje do zakładów walcowniarych dostarczane były w 1930 r. po 750 rb. za tonnę. W 1932 r. fabryka żądała już 1.350 rb. Cena jednego 15-to. dźwigu w 1931 roku wynosiła 25.000 rb., w 1932 r. zaś fabryka sprzedaje te same dźwigi po 70.000 rb.

Jak podaje tenże zazwyczaj dobrze poinformowany „Ost-Express“ (Nr. 22—541—Artikeldienst z sierpnia 1932 r.) sama władza sowiecka zaczyna oficjalnie uznawać fakt deprecjacji

czerwońca, narazie coprawda tylko w „torgsinach“, czyli w sklepach, przeznaczonych dla cudzoziemców i sprzedających towary za złoto lub waluty zagraniczne. Rubel papierowy jest tam przyjmowany po kursie 60 (?) papierowych rubli za jeden rubel złoty; kurs ten, jak stwierdza korespondent „Ost-Express'u“, przekracza nawet znacznie obecną przeciętną deprecjację rubla.

O spadku wartości czerwońca pośrednio świadczy również rozwijająca się tezauryzacja monet srebrnych, które, jakkolwiek w zasadzie miały być pieniądzem zdawkowym, w stosunku do deprecjonującego się czerwońca stały się pieniądzem nadwartościowym. Zanik pieniądza srebrnego w obiegu był jedną z przyczyn, które spowodowały wspomniane już wyżej puszczenie w obieg na początku 1932 r. monet zdawkowych z niklu. Tezauryzacja srebra wywołała ostre represje ze strony władzy sowieckiej, która nie cofnęła się nawet przed masowemi rozstrzeliwaniami; tak np. „Ekonomiczeskaja Żyźń“ w numerze 143 z dnia 19 sierpnia 1930 r. podała wiadomość o rozstrzelaniu czterech złośliwych spekulantów srebrną monetą, oraz zaledwie w trzy dni później (22 sierpnia Nr. 146) ta sama gazeta zakomunikowała o rozstrzelania sześciu dalszych spekulantów również za ukrywanie srebrnego bilonu. O skuteczności tych represji, o ile tezauryzacja stanie się zjawiskiem masowem, należy jednak wątpić.

Pozostało nam jeszcze zapoznać się z kształtowaniem się kursu waluty sowieckiej w stosunku do walut zagranicznych. Również w tej dziedzinie nie mamy jednolitego obrazu ze względu na bardzo ostre i bardzo daleko idące ograniczenia obrotu walutowego.

Zasadniczo sowiecka polityka walutowa ignoruje inflację czerwońca i dąży do utrzymania kursu rubla czerwońcowego na poziomie parytetowym, odpowiadającym parytetowi przedwojennemu.

W pierwszym okresie po reformie walutowej Sowiety dążyły do wprowadzenia czerwońca na giełdy zagraniczne, co się im częściowo tylko udało, przyczem inflacja i brak zaufania do sowieckiej polityki gospodarczej powodowały rosnące dyzażjo czerwońca w stosunku do obcych walut. Po pewnych wahaniach

rząd sowiecki zdecydował się pójść w kierunku uczynienia czerwońca walutą wyłącznie wewnętrzno-krajową, przy równoczesnem scentralizowaniu całego obrotu walutowego z zagranicą w rękach Gosbanku. Podstawą nowego kierunku stała się ustawa z dnia 21 marca 1928 r., której postanowienia poza nieznacznemi modyfikacjami obowiązują aż do chwili obecnej.

W myśl obowiązującego obecnie w tej dziedzinie ustawodawstwa wywóz zagranicę waluty krajowej, lub opierających na walutę krajową zobowiązań, jest zasadniczo wzbroniony. Osobom, wyjeżdżającym zagranicę, wolno zabierać ze sobą gotówką w pieniądzu krajowym lub zagranicznym nie więcej niż 300 rb. na głowę rodziny oraz nie więcej niż 150 rb. na każdego członka rodziny. Osobom, przebywającym zagranicą, mogą być przekazywane pieniądze z kraju w granicach 100 rb. miesięcznie. Walutę zagraniczną na te cele dostarcza Bank Państwowy po kursie oficjalnym czyli parytetowym. Podobnież jak wywóz, tak i przywóz czerwońca z zagranicy jest zasadniczo niedopuszczalny; osoby, powracające z zagranicy, mogą przywieźć czerwońców najwyżej tyle, ile ze sobą wywiozły. Ustawa przewiduje także możliwość wprowadzania kontyngentów walutowych oraz kolejności zaspokajania zapotrzebowania obywateli sowieckich na obce waluty, co w praktyce może stanowić bardzo dotkliwe uszczuplenie przewidzianych w ustawie uprawnień.

Drugie ograniczenie dotyczy cudzoziemców. Początkowo według ustawy z 1928 r. przybywający do Z.S.S.R. cudzoziemcy, o ile wyjeżdżali spowrotem przed upływem dwóch miesięcy, mogli wywieźć cały przywieziony przez nich zapas waluty zagranicznej. Rozporządzenie wykonawcze z dn. 31 maja 1928 r. uzupełniło przepis ustawy w tym kierunku, że przy wyjeździe cudzoziemców, którzy przebywali w kraju dłużej niż dwa miesiące, pozwoliło im wywozić przywiezioną walutę tylko po potrąceniu równowartości 10 rb. za każdy dzień pobytu, która to suma uznana została w tym wypadku za rodzaj minimum egzystencji cudzoziemca w Rosji. Ustawa z dnia 17 lipca 1929 r. ograniczyła w dalszym ciągu okres pobytu cudzoziemców, po którym wolno im wywieźć wszystkie przywiezione do kraju pieniądze, do jednego miesiąca, ustawa zaś z dn. 23 stycznia 1931 r.

skreśliła okres ulgowy całkowicie, tak że obecnie cudzoziemiec bez względu na czas przebywania w Rosji obowiązany jest z przywiezionych przez niego do państwa Sowietów pieniędzy pozostawić tam przynajmniej 10 rb. za każdy dzień pobytu. Czasowo (od lutego do lipca 1931 r.) potrącenia te stosowane były także do cudzoziemców, przejeżdżających tranzytem przez Rosję, później jednak ruch tranzytowy został od tych ograniczeń zwolniony. Również w stosunku do zatrudnionych w Z.S.S.R. „speców“ zagranicznych obowiązują odmienne, korzystniejsze naogół dla nich postanowienia.

Jeżeli oprócz przytoczonych wyżej zarządzeń uwzględnimy istniejący w ZSSR państwowy monopol handlu zagranicznego, otrzymamy wtedy całkowity obraz odcięcia waluty czerwońcowej od światowych rynków pieniężnych. Na giełdach oficjalnych zagranicą czerwoniec od szeregu lat już nie jest notowany; o ile trafia się on sporadycznie w obrotach prywatnych, tranzakcje są dokonywane po kursie, wynoszącym zaledwie kilka procent poziomu parytetowego. Czarna giełda istnieje także w Rosji i tam również waluta zagraniczna ceniona jest znacznie wyżej od notowań Gosbanku; ryzyko tranzakcyj na tym nielegalnym i niebezpiecznym rynku jest jednak tak wielkie i możliwości jakiegokolwiek produkcyjnego użycia obcej waluty wewnątrz Rosji lub jej wywozu zagranicę są tak nikłe, że dla kształtowania się sytuacji pieniężnej Rosji prywatny rynek walutowy jest prawie zupełnie pozbawiony znaczenia. Temu też przypisać należy, że pomimo gwałtownej inflacji i olbrzymiej rozpiętości między cenami wszelkich towarów w kraju a zagranicą, realna deprecjacja czerwońca jest jak dotychczas z pewnem powodzeniem przez władze sowieckie maskowana i nie dochodzi wcale do głosu w kursach walut zagranicznych, liczonych przez Bank Państwowy.

Dalsze losy waluty sowieckiej zależne są od rozwoju czterech czynników: wydobycia złota, kształtowania się obrotów zagranicznych, wysokości emisji i ilości towarów, dostarczanych przez produkcję sowiecką na rynek wewnętrzny. Pierwszy z tych czynników, jak widzieliśmy, kształtuje się naogół pomyślnie; wzrasta także, pomimo różnych niedociągnięć w wykonaniu planu pięcioletniego, produkcja krajowa, skutkiem czego zmniejsza się

nacisk ze strony niezatrudnionego dostatecznie pieniądza na rynek towarowy. Jeżeli założymy, że obroty zagraniczne Rosji mniej więcej dokładnie będą się bilansowały, dalszy wzrost emisji, przekraczający rozwój produkcji, byłby wtedy jedynym czynnikiem, mogącym spotęgować jeszcze obecny rozstrój sowieckiej gospodarki pieniężnej. Jeżeli natomiast rządy sowieckie zechcą i potrafią zatrzymać postępującą obecnie szybko naprzód inflację, sprowadzenie tej gospodarki na bardziej normalne tory będzie wtedy leżało w granicach możliwości.

§ 7. Kredyt w okresie postabilizacyjnym.

Naszkicowany w przedostatnim rozdziale system nowych sowieckich instytucyj kredytowych został w październiku 1924 r. uzupełniony przez stworzenie specjalnego banku dla celów elektryfikacji („Elektrobanku"), pozatem przetrwał on bez większych zmian do 1927 roku. W ciągu tych pierwszych kilku lat po reformie kredytowej dopływ wkładów do banków sowieckich ustał prawie zupełnie; w okresie od 1.X.1924 r. do 1.X.1928 r. jeden Gosbank powiększył stan wkładów i rachunków bieżących od 773.6 milj. rb. do 1187.3 milj. rb., inne instytucje kredytowe wykazały w tym czasie albo wręcz spadek wkładów, albo w najlepszym razie niewielki kilkunastoprocentowy przyrost. Zjawisko to wiązało się poczęści z likwidacją NEP'u i zahamowaniem rozwoju przedsiębiorstw prywatnych, częściowo zaś było wynikiem rozpoczynającej się silnej rozbudowy przedsiębiorstw państwowych, które w związku z dokonywanemi inwestycjami nie miały już wolnych funduszów do lokowania w instytucjach bankowych.

Zatrzymanie wzrostu wkładów stosunkowo mniej szkodziło Gosbankowi niż innym instytucjom kredytowym, czyli „specbankom", jak je zaczęto wtedy nazywać. Gosbank bowiem mógł uzupełniać swoje środki w drodze emisji, posiadał większe kapitały własne (jego kapitał zakładowy w 1927 r. został podwyższony od 100 do 250 milj. rb.) a ponadto obracał większemi funduszami skarbowemi, które stanowiły główną pozycję wśród jego lokat. Kompetencje poszczególnych banków dokładnie rozgraniczone jeszcze nie były, wywiązała się między niemi przy-

bierająca nieraz groteskowe formy walka o klijenta, w której Gosbank jako najsilniejsza instytucja kredytowa coraz bardziej dystansował swoich współzawodników.

Z sytuacji tej możliwe były trzy wyjścia: skasowanie specbanków i powrót do systemu monopolu kredytowego, wykonywanego przez Bank Państwowy; nadanie specbankom charakteru pośredników kredytowych między Gosbankiem a poszczególnemi kategorjami pożyczkobiorców z równoczesnem powierzeniem Bankowi Państwowemu nadzoru nad ich działalnością; wreszcie rozgraniczenie funkcyj poszczególnych banków w ten sposób, aby przestały sobie wzajemnie przeszkadzać.

Pierwsza z tych dróg była najtrudniejszą, — nie ze względów rzeczowych, lecz poprostu dlatego, że specbanki istniały już, stanowiły więc pewien fakt, z którym trzeba było się liczyć i którego zainteresowane sfery skłonne były bronić. Władze sowieckie wkroczyły przeto początkowo na drugą drogę. Mianowicie dnia 21 maja 1927 r. wydany został dekret CIK'a i Sownarkoma „o zasadach urządzenia systemu kredytowego". „W celu— jak stwierdzał wstęp do dekretu — osiągnięcia koniecznej jednolitości w pracy systemu kredytowego oraz zapewnienia Bankowi Państwowemu ZSSR kierowniczej roli w stosunku do wszystkich pozostałych instytucyj kredytowych" dekret ten nadawał bankowi emisyjnemu prawo wykonywania „bezpośredniego nadzoru" nad pracą innych banków, uprawniał go do wysyłania swoich przedstawicieli do organów nadzorczych i rewizyjnych tych ostatnich, zezwalał pozostałym bankom, prócz rolniczych, komunalnych i budowlanych, na zaciąganie kredytów tylko w Gosbanku, ustalał wreszcie pewne zaczątki rozgraniczenia funkcyj bankowych odpowiednio do specjalności poszczególnych banków. Wykazu klijentów, przydzielonych Gosbankowi lub poszczególnych specbankom, dekret jednak nie zawierał, prace specjalnie w tym celu stworzonej „komisji rozgraniczeniowej" pozytywnego wyniku także nie dały i walka konkurencyjna między bankami trwała nadal, chociaż na mniejszą niż przedtem skalę, ponieważ banki specjalne traciły coraz bardziej grunt pod nogami, co między innemi przejawiało się w szybko postępującem zwijaniu ich oddziałów.

W lutym 1928 r. rząd sowiecki postanowił wreszcie zwrócić reformę w trzecim ze wspomnianych wyżej kierunków oraz zastosować pewien zabieg chirurgiczny w celu zharmonizowania coraz bardziej się dezorganizującego systemu kredytowego. Postanowiono mianowicie sfuzjonować Prombank z Elektrobankiem, skoncentrować w tej nowej instytucji operacje kredytu długoterminowego, przekazując jednocześnie kredyty krótkoterminowe obu złączonych banków Bankowi Państwowemu, oraz dokładniej niż to dotychczas miało miejsce odgraniczyć agendy Wnieszторgbanku od agend instytucji emisyjnej.

W wykonaniu tych postanowień nastąpiła likwidacja wszystkich zamiejscowych oddziałów Wnieszторgbanku oraz większej części oddziałów Prombanku, poza kilku większemi miejscowościami. Powstała w drodze fuzji wydziału długoterminowego kredytu Prombanku z Elektrobankiem instytucja otrzymała nazwę „Banku Długoterminowego Kredytu dla Przemysłu i Gospodarki Elektrycznej Z. S. S. R.“. Zatwierdzenie statutu nowego banku nastąpiło w dniu 27 czerwca 1928 r.

Ustawa przekazała Bankowi Kredytu Długoterminowego następujące źródła kredytowe:

1. Kapitał akcyjny, zasilany nadal przez zainteresowane przedsiębiorstwa państwowe.

2. Rezerwy specjalne, składające się z 40% corocznych czystych zysków tej instytucji oraz 10% z czystego zysku wszystkich przedsiębiorstw państwowych.

3. Długoterminowe wkłady Komisarjatu Finansów, pochodzące ze środków państwowych, przeznaczonych na finansowanie przemysłu.

4. Długoterminowe depozyty z 2% czystego zysku przemysłu państwowego.

5. Depozyty z funduszu amortyzacyjnego przemysłu państwowego w wysokości corocznie ustalanej przez Najwyższą Radę Ekonomiczną.

6. Pożyczki obligacyjne, zaciągane przez Bank w kraju i zagranicą.

Ponadto Bank miał otrzymywać od państwa zasiłki, przeznaczone na rozbudowę przemysłu. Został on wyposażony

w daleko idące uprawnienia co do kontroli nad zużyciem udzielonych przemysłowi kredytów.

Ostatnia przebudowa systemu kredytu długoterminowego w Rosji Sowieckiej dokonana została już w bieżącym 1932 roku w drodze dekretów Sownarkoma z dnia 27 kwietnia i 5 maja tego roku. Dekrety te ustalają następującą organizację kredytów długoterminowych:

1. Bank dla finansowania zasadniczych inwestycyj w przemyśle i gospodarce elektrycznej „Prombank", wchodzący w miejsce dotychczasowego Banku Długoterminowego Kredytu dla przemysłu i gospodarki elektrycznej;

2. Bank dla finansowania socjalistycznego rolnictwa „Sielchozbank";

3. Bank dla finansowania budowli spółdzielczych „Wsiekobank", oraz

4. Bank dla finansowania budownictwa komunalnego i mieszkalnego „Cekombank".

Banki kredytu długoterminowego rozprowadzają kredyty za pośrednictwem własnych oddziałów (Cekombank za pośrednictwem lokalnych banków komunalnych).

Środki tych banków składają się podobnież jak poprzednio częściowo z dotacyj budżetowych, częściowo z rozmaitych funduszów specjalnych.

Organizacja i działalność instytucyj, zwanych w Rosji bankami kredytu długoterminowego, pod wielu bardzo istotnemi względami różni się od organizacji i działalności instytucyj o tej samej nazwie w krajach gospodarki kapitalistycznej. Ważniejsze różnice dadzą się sprowadzić do następujących czterech punktów:

1. Ze względu na upaństwowienie ziemi i przeniesienie jej do rzędu res extra commercium (wartość ziemi i renta gruntowa nie są nawet uwzględniane przy obliczaniu majątku przedsiębiorstw i ich kosztów własnych) nieznane jest w Rosji pojęcie kredytu albo zabezpieczenia hipotecznego. Wogóle kwestja zabezpieczenia kredytu nie odgrywa w działalności t. zw. banków rosyjskich żadnej prawie roli, ponieważ zarówno kredytodawcą jak dłużnikiem jest samo państwo, i przy rozdziale środków finansowych

przez banki brana jest pod uwagę raczej celowość i zgodność z ogólnym planem gospodarczym projektowanego sposobu ich zużycia, niż wypłacalność dłużnika.

2. W związku z temiż osobliwościami obecnego ustroju gospodarczego Rosji znajduje się okoliczność, że t. zw. banki kredytu długoterminowego w Rosji częściowo tylko są instytucjami kredytowemi we właściwem słowa znaczeniu, czyli zajmują się pożyczaniem funduszów podlegających zwrotowi, częściowo zaś spełniają one poprostu rolę kanałów, za których pośrednictwem odbywa się rozprowadzanie przeznaczonych na finansowanie przemysłu środków budżetowych à fonds perdu, bez obowiązku zwrotu.

3. Jak już wyżej zaznaczyliśmy, sowieckie banki kredytu długoterminowego opierają swoją działalność na dotacjach skarbowych lub funduszach specjalnych, nie zaś na emisji listów zastawnych lub obligacyj, jak podobne banki w innych krajach. Kredyty banków sowieckich są przeto udzielane w gotówce lub w formie zapisów książkowych, nie zaś w postaci papierów procentowych.

4. Ponieważ kwestja celowości zużycia udzielonych środków wysuwa się w działalności tych banków na pierwszy plan, ustawy nadają im prawo daleko idącej kontroli nad działalnością finansowanych lub kredytowanych przez nie przedsiębiorstw. Istnieje tu pewna analogja pomiędzy działalnością banków sowieckich a działalnością banków, rozprowadzających ulgowe kredyty państwowe, jak np. kredyty budowlane, meljoracyjne i t. p. w innych krajach. Rzecz inna, że w warunkach rzeczywistości sowieckiej kontrola ta wcale niezawsze jest skuteczna, jak o tem świadczy np. prawie anegdotyczne wydarzenie, przytoczone w Nr. 156 „Ekonomiczeskoj Żizni" z dnia 8 lipca 1932 r., gdy Gosbank z polecenia Wsiekobanku w ciągu całego roku wypłacał pewnej kooperatywie w Muromiu środki na kontynuowanie budowy, która istniała tylko na papierze.

Wracając obecnie ponownie do organizacji kredytu krótkoterminowego, stwierdzić przedewszystkiem należy, że od chwili reformy 1928 roku Gosbank uzyskał stanowisko prawie monopolistyczne w tej dziedzinie, przypadło bowiem nań 88.7% całej

sumy udzielonych w tym czasie krótkoterminowych kredytów bankowych (5.928 milj. rb. z ogólnej sumy 6.678 milj. rb.).

Dalsza ewolucja Gosbanku i innych sowieckich banków kredytu krótkoterminowego potoczyła się w kierunku: 1) maksymalnego rozwoju obrotów bezgotówkowych oraz 2) uproszczenia techniki bankowej i przystosowania jej do specyficznych warunków gospodarczych Rosji sowieckiej. Największe natężenie obu tendencyj przypada na rok 1930, na którego początku (w dniu 31 stycznia) wydana została przez Centralny Komitet Wykonawczy i Radę Komisarzy Ludowych Z. S. S. R. głośna ustawa o reorganizacji i rozszerzeniu rozrachunków bankowych w przemyśle. Zarządzone tą ustawą reformy okazały się jednak w znacznej części niemożliwe do przeprowadzenia lub utrzymania, wobec czego w następnym roku wypadło cokolwiek zejść z osiągniętych, jak się zdawało, wyżyn.

W dziedzinie obrotu pieniężnego reforma 1930 roku zmierzała do zastąpienia w stosunkach wzajemnych przedsiębiorstw państwowych wszelkich rozrachunków pieniężnych bez względu na wysokość kwoty przez przelewy książkowe, czyli do powtórzenia nieudanego eksperymentu z epoki wojennego komunizmu. Następstwem było zawalenie banków olbrzymią ilością dokumentów rozrachunkowych, których nie sposób było ani zaksięgować, ani nawet przynajmniej zarejestrować. Wypadło wobec tego wkrótce powrócić do regulowania przynajmniej mniejszych kwot gotówką. W każdym jednak razie zasiąg rozrachunków bezgotówkowych jest w Rosji sowieckiej i dziś jeszcze bardzo szeroki. Rozszerza się on przytem coraz bardziej przez rozpowszechniający się zwyczaj przejmowania przez Gosbank całej kasy swoich klijentów, czyli przyjmowania na ich rachunek wszelkich wpłat i dokonywania z tegoż rachunku wszelkich wypłat. Rozpowszechnienie obrotu bezgotówkowego, jak wyżej już mieliśmy sposobność wspomnieć, posiada także pewną ujemną stronę, mianowicie, zmniejszając popyt na gotówkę, przyczynia się ono pośrednio do katastrofalnego spadku siły nabywczej rubla czerwońcowego wewnątrz kraju.

Co się tyczy reform w dziedzinie techniki kredytowej, w 1930 r. nastąpiło zniesienie weksla jako narzędzia, służącego

do udzielania, przenoszenia i zabezpieczania kredytów krótkoterminowych. Ponieważ kredyt prywatny w Rosji nie istnieje i ocena warunków udzielenia kredytu czyto długoterminowego, czyto krótkoterminowego, jak już widzieliśmy, odbywa się w państwie sowieckiem według zupełnie innych kryterjów niż gdzieindziej, weksel istotnie przestał być dogodnym instrumentem kredytowym. Zastąpiony jednak został weksel najfatalniejszym jak się okazało wynalazkiem, jaki w tej dziedzinie można było uczynić, mianowicie wprowadzeniem zasady pewnego automatyzmu kredytowego, polegającego na tem, że kredyt został bezpośrednio związany z towarem tak, że przy przechodzeniu towarów z jednego przedsiębiorstwa państwowego do drugiego kredyt, udzielony na nabycie, wytworzenie lub przeróbkę tych towarów, automatycznie przechodził na adresata. Technicznie reforma ta polegała na zastąpieniu kredytów wekslowych przez kredyty na rachunkach kontokorrentowych, których salda przy przenoszeniu kredytów ulegały automatycznemu zwiększeniu lub zmniejszeniu; tam, gdzie Gosbank przejął prowadzenie całej kasy przedsiębiorstwa, przez tenże rachunek przechodziły wszystkie uskuteczniane na jego rzecz wpłaty i wypłaty. Wszelkie planowanie i kontyngentowanie kredytów musiało się w tych warunkach stać bezprzedmiotowem; w jednych wypadkach przedsiębiorstwa zamawiały potrzebne im dobra, nie zważając na przekroczenie limitu przysługującego im kredytu, licząc na to, że Bank Państwowy w każdym razie będzie musiał zapłacić; w innych znowu wypadkach dostarczane towary były nieodpowiedniej jakości lub nadchodziły zbyt późno, odbierające zaś te towary przedsiębiorstwo niemniej jednak stawało się obciążone związanym z dostarczonym towarem kredytem, co ograniczało jego zdolność do zaciągania dalszych kredytów. Potwierdzenia odbiorcy bowiem przy przepisywaniu kredytów bank nie żądał: wystarczało jednostronne zawiadomienie wysyłającego towar przedsiębiorstwa.

System taki byłby niebezpiecznym nawet w idealnie zorganizowanej gospodarce kapitalistyczno-państwowej; w warunkach sowieckich groził on doprowadzeniem do zupełnej anarchji kredytowej. Przeto w dniu 14 stycznia 1931 r. Rada Komisarzy

Ludowych zmuszona była uchwalić nowe postanowienia, w znacznym stopniu modyfikujące ustalony w poprzednim roku tryb udzielania i przenoszenia kredytów.

Pierwszy — najważniejszy — punkt tej uchwały brzmi: „...Rada Komisarzy Ludowych... postanawia: 1. Zaproponować Bankowi Państwowemu regulowanie rachunków dostawców w granicach postawionego do dyspozycji nabywcy limitu jedynie na podstawie zgody nabywcy (akcept rachunku) lub jego polecenia (akredytywa). Nabywca może otwierać osobne konta w oddziałach Banku w miejscowościach, w których znajdują się główni jego dostawcy. Do chwili opłacenia rachunku, wysłanego nabywcy do zaakceptowania, dysponuje dostarczonym towarem dostawca. Opłacanie przez Bank Państwowy rachunków na podstawie akredytyw odbywa się z reguły po potwierdzeniu przez nabywcę, że dostarczony towar odpowiada zawartym w umowie z dostawcą warunkom co do jakości, asortymentu, ilości i terminu wykonania". Późniejsze zarządzenia Sownarkoma i innych naczelnych władz Rosji Sowieckiej z dnia 18 lutego, 20, 25 i 31 marca oraz 16 kwietnia 1931 r. rozwinęły reformę w szczegółach, podkreślając szczególnie zasadę, że wszelkie dostawy i wszelkie rozrachunki z tytułu uskutecznionych dostaw mogą być dokonywane tylko na podstawie uprzednio zawartych, odpowiadających określonym warunkom umów między dostawcą a odbiorcą i tylko w granicach limitu kredytowego odbiorcy.

Wprowadzenie reformy w życie napotkało początkowo na znaczne trudności. Przedewszystkiem poprzedni okres automatyzmu kredytowego pozostawił kłopotliwy spadek w postaci ogromnych sald rozrachunkowych, niewyrównanych spowodu braku lub przekroczenia przewidzianych w planie kredytów; pozycja „sumy w drodze", składająca się z takich właśnie niewyrównanych sald w rozrachunkach wzajemnych między oddziałami Gosbanku, która w dniu 1 kwietnia 1930 r. wynosiła 100 miljonów rubli, w przeciągu roku wzrosła do dwóch miljardów! Przedsiębiorstwa państwowe, na które stale zgóry wywierany był i jest nacisk, zmuszający je do wykazywania się jaknajwiększą ilością wyprodukowanych towarów, próbowały nieraz sabotować reformę, albo akceptując przesyłane do Gosbanku

rachunki mimo braku pokrycia, albo zawierając z dostawcami umowy, nieodpowiadające przewidzianym w obowiązujących zarządzeniach warunkom. Gdy Gosbank próbował zastosować przysługujące mu rygory, odmawiał więc np. opłacenia przesłanych mu rachunków wobec braku pokrycia na koncie dłużnika, prowadziło to do zatamowania obiegu towarów i do nagromadzenia znacznych niewyprzedanych zapasów towarowych w składach u producenta lub na kolejach.

Trudności, związane z wykonaniem reformy kredytowej 1931 r., i dziś jeszcze jak się zdaje nie zostały całkowicie przezwyciężone; niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że stanowi ona znaczny krok naprzód w porównaniu z tym zupełnie niemożliwym do utrzymania stanem rzeczy, jaki się wytworzył w wyniku poprzedniej reformy.

Czy okres reform kredytowych w państwie Sowietów skończył się na ostatnich reformach bankowości 1931 i 1932 roku, trudno byłoby na to pytanie odpowiedzieć. Wobec postępującej naturalizacji sowieckiego życia gospodarczego odzywały się w 1930 roku w Rosji głosy za zupełnem zniesieniem instytucyj kredytowych. Nie wydaje się jednak prawdopodobnem, aby do tego mogło dojść już w bliskiej przyszłości; w obecnej swojej postaci banki sowieckie spełniają niewątpliwie pozytywną rolę w życiu gospodarczem. Możliwem jest natomiast dalsze uproszczenie systemu bankowego przez całkowite lub częściowe sfuzjonowanie wszystkich istniejących instytucyj kredytowych w drodze włączenia ich do Gosbanku, co raz już miało miejsce w okresie wojennego komunizmu. Byłaby to jednak reforma o charakterze raczej technicznym; o ile chodzi o treść dalszego rozwoju sytuacji na rynku pieniężnym Z. S. S. R., klucz do niej znajduje się w rękach nie instytucyj kredytowych, lecz czynników, decydujących o wysokości i zabezpieczeniu emisji sowieckiego pieniądza.

Wilno, październik — listopad 1932 r.

P. S. W przeciągu czasu, który minął od zakończenia powyższej pracy do chwili obecnej, sytuacja pieniężno-kredytowa Z.S.S.R. istotnych zmian nie wykazała. Zorjentowanie się w dal-

szych postępach inflacji przez dłuższy czas było uniemożliwione skutkiem zawieszenia ogłaszania wykazów emisyjnych Gosbanku i Narkomfinu, które z niewiadomych przyczyn nastąpiło w jesieni 1932 r. Po prawie 10-miesięcznej przerwie dnia 21 lipca b. r. ukazał się znowu wykaz, dotyczący emisji czerwońca, a w kilka dni później wykaz emisji pieniądza skarbowego, oba wykazy według stanu na dzień 1 lipca r. b. Danych za poprzednie miesiące jak również powodów czasowego zawieszeuia ogłaszania wykazów jednakże nie podano.

Z uwzględnieniem tych nowoogłoszonych danych obraz rozwoju emisji w ciągu ostatnich dwóch lat przedstawia się następująco (w milj. rubli):

Data	Banknoty	Pieniądz skarbowy (łącznie z bilonem)	Razem
1.VII 1931	2234.4	2365.4	4599.8
1.VII 1932	2925.5	3257.6	6183.1
1.VII 1933	3356.2	3468.8	6825.0

Stan emisji pieniądza skarbowego zmienił się w ciągu ostatniego roku jak następuje:

Data	Pieniądz papierowy	Monety srebrne i niklowe	Monety miedziane	Monety bronzowe	Razem
1.VII 1932	2922	289.5	7.7	38.4	3257.6
1.VII 1933	3102.6	316.5	7.4	42.3	3468.8

Z zestawień tych wynika:

1) że tempo inflacji uległo dość poważnemu osłabieniu, gdy bowiem w okresie od I.VII 1931 do 1.VII 1932 r. wzrost całego obiegu pieniężnego wyniósł 1583.3 milj. rubli, w ciągu następnego roku obieg powiększył się tylko o 642 milj. rubli;

2) że w strukturze obiegu nastąpiło pewne przesunięcie na korzyść czerwońca, którego obieg wzrósł o 430.7 milj. rubli, podczas gdy emisja pieniądza skarbowego powiększyła się tylko o 211.2 milj. rubli.

Przyczyn zwolnienia tempa inflacji szukać, jak się zdaje, należy przedewszystkiem w zmniejszeniu działalności inwestycyjnej oraz wywieranym na przedsiębiorstwa państwowe nacisku w kierunku zmniejszenia zapasów surowców i półfabrykatów oraz wyprzedaży nagromadzonych zapasów towarów o trudnym zbycie. Przeciwdziałała temu konieczność uruchomienia znacznych środków celem umożliwienia tym przedsiębiorstwom zlikwidowania powstałych w okresie „automatyzmu kredytowego" zadłużeń.

Zapas złota, spoczywającego w skarbcu Gosbanku, miał się zwiększyć jak następuje:

1.VII 1932 678.48 milj. rubli
1.IX „ 714.51 „ „
1.VII 1933 779.46 „ „

Trudności płatnicze Z. S. S. R. zagranicą oraz wiadomości o dokonanych przez Sowiety ostatnio zakupach złota na rynku londyńskim nasuwają pewne wątpliwości co do realności przytoczonych wyżej liczb.

Wilno, dnia 6 października 1933 r.

WITOLD STANIEWICZ

KOLEKTYWIZACJA ROLNICTWA ROSJI SOWIECKIEJ.

Gdy w historyczną noc październikową 1917 roku władza nad Rosją przeszła w ręce partji bolszewickiej, losy ustroju rolnego $^1/_6$ części globu ziemskiego zostały definitywnie przesądzone.

W małym pokoiku Instytutu Smolnego, niemal równocześnie z układaniem pierwszej listy Rady Komisarzy Ludowych, został przez Milutina i Łarina opracowany, a przez samego Lenina ostatecznie zredagowany, projekt dekretu o ziemi, który tej samej nocy został uchwalony przez II Wszechrosyjski Zjazd Rad Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Włościańskich pod przewodnictwem Kamieniewa.

Dekret ten głosił, iż „Bezzwłocznie usuwa się bez jakiegokolwiekbądź odszkodowania dworską własność ziemską“. W dalszym ciągu dekret ten postanawiał, że majątki ziemskie, taksamo jak i ziemie udzielne, klasztorne i cerkiewne z całym inwentarzem żywym i martwym oraz wszelkiemi przynależnościami przechodzą do rozporządzenia Gminnych Komitetów Ziemskich oraz Powiatowych Rad Delegatów Włościańskich. Dołączony do dekretu „włościański nakaz o ziemi“, ułożony na podstawie uchwał 242 gromad włościańskich, wskazywał kierunek przebudowy stosunków agrarnych, w którym pragnęła iść nowa władza sowiecka. Prawo do ziemi zagwarantowane zostało każdemu obywatelowi, który osobiście przy pomocy swojej rodziny pragnął ją uprawiać, czy to indywidualnie, czy w ramach gromady,

i to na tak długo, jak długo uprawiać ją był w stanie. Praca najemna została skasowana. Ilość uzyskiwanej do użytkowania ziemi zależeć miała zarówno od ilości osób zdolnych do pracy w rodzinie, jak i też od ilości osób, których rodzina musiała wyżywić. Postać użytkowania ziemi mogła być dowolną i zależała od uchwał gromadzkich. Ziemia stanowić odtąd miała własność ludu pracującego, podziały jej pomiędzy potrzebujących przeprowadzałyby organy samorządu lokalnego.

W parę dni potem, w dniu 3 listopada powołane zostały do życia Gminne Komitety Ziemskie, których zadaniem było, w wykonaniu ogłoszonego dekretu, ostateczne zlikwidowanie pozostałości ustroju pańszczyźnianego, przeprowadzenie ewidencji wywłaszczonej ziemi i oddanie jej na użytkowanie poszczególnym wsiom i gromadom.

Wreszcie, w rocznicę zniesienia poddaństwa, 19 lutego 1918 r. ogłoszony został dekret Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów o socjalizacji ziemi, który ściślej precyzował podstawy prawne nowego ustroju agrarnego, a przedewszystkiem raz na zawsze usunął wszelką, a więc i włościańską, indywidualną własność ziemską oraz ustalił zasadę, że ziemia staje się odtąd przedmiotem eksploatacji całego ludu pracującego.

W ten sposób władza sowiecka w pierwszych swych aktach prawodawczych zatwierdziła niejako prawo włościan do ziemi i, spełniając ich odwieczne marzenia o „czarnym pierediele", potrafiła masy te pozyskać dla siebie. Przewrót październikowy właściwie zalegalizował tylko fakty dokonane przez samych włościan, którzy samorzutnie na wiosnę i w lecie 1917 r. obejmowali w posiadanie majątki ziemskie, dopuszczając się szeregu gwałtów i rabunków, wobec których Rząd Tymczasowy był bezsilny i całkowicie utracił swój autorytet wśród mas ludowych, co potrafiła zręcznie wyzyskać przy przewrocie partja bolszewicka.

Dzika socjalizacja ziemi, przeprowadzona w Rosji w wyniku przewrotu październikowego, nie odpowiadała jednak postulatom programu agrarnego partji bolszewickiej. Program ten, uznając w rolnictwie wyższość wielkich gospodarstw nad drobnemi, pragnął budować ustrój socjalistyczny na wsi drogą powoływania

do życia bądź wielkich państwowych gospodarstw rolnych („sowchozy“), bądź też kolektywnie urządzonych gospodarstw włościańskich z uspołecznionemi środkami produkcji („kołchozy“). Tylko bowiem istnienie na wsi takich gospodarstw umożliwiało realizację jednego społeczno-gospodarczego planu dla wsi i miast oraz ułatwiało bezpośrednią wymianę pomiędzy niemi, czyli tak zwaną „smyczkę“.

Wprawdzie w zaraniu władzy sowieckiej względy programowe musiały być podporządkowane całkowicie taktyce rewolucyjnej. Chodziło bowiem przedewszystkiem o zdobycie i utrzymanie władzy po zwycięskiej rewolucji, to zaś było niemożliwe bez poparcia mas włościańskich. Należało je sobie zjednać przez zrealizowanie głoszonych przez nie postulatów, przy pomocy mas utrwalić swą władzę, a dopiero potem przystąpić do zrealizowania własnego programu. Lenin bowiem i jego najbliżsi współpracownicy rozumieli dobrze, iż pierwszym i nieodzownym warunkiem zrealizowania nowego programu jest posiadanie władzy, którą za wszelką cenę należało zdobyć i utrzymać w swych rękach. Ten realizm polityczny, który posiadanie władzy przekłada nad formułki programowe, nie wyrzekając się zresztą realizowania programu w przyszłości przy zaistnieniu odpowiednich warunków, cechuje zarówno całą działalność Lenina, jak i spadkobiercy jego dzieła — Stalina i jest bezwątpienia jedną z przyczyn powodzenia i trwałości władzy sowieckiej w Rosji.

To też, gdy w połowie 1918 r. władza sowiecka została dostatecznie wzmocniona, powoli i ostrożnie przystąpiono do dalszych reform. Dnia 27 czerwca 1918 r. została ogłoszona następująca charakterystyczna uchwała moskiewskiego gubernjalnego zjazdu sowietów: „bieżącem zagadnieniem polityki ziemskiej proletarjatu i ubogiego włościaństwa jest organizacja komun rolniczych oraz sowieckich gospodarstw rolnych. Podział ziemi, inwentarza żywego i martwego b. majątków ziemskich oraz oddanie jej w trwałe użytkowanie pracującym włościanom odpowiada interesom tylko zamożnej części włościaństwa. Dla biedoty jedyny ratunek — to organizacja komun i prawidłowo zorganizowanych wielkich gospodarstw sowieckich. To też nie należy niszczyć i dzielić majątków ziemskich, a tworzyć w nich komuny“.

3 lipca 1918 r. Rada Komisarzy Ludowych uchwaliła przeznaczyć do dyspozycji Ludowego Komisarjatu Rolnictwa 10 milj. rubli, zarówno na organizację nowych komun rolnych, jak i udzielanie zapomóg i pożyczek już uprzednio powołanym do życia. Uchwała ta umożliwiała rozpoczęcie energicznej akcji na wsi. Były to jednak tylko pierwsze próby i to o charakterze dosyć niezdecydowanym.

Dopiero rok 1919 przyniósł dwa rozporządzenia, które rozpoczęły nowy okres sowieckiej polityki agrarnej. Dnia 14 lutego 1919 r. zostały ogłoszone przez Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad zasady socjalistycznych urządzeń rolnych oraz wskazówki dotyczące sposobów przejścia do rolnictwa socjalistycznego. Zasady te ujęte w 9 rozdziałach zawierają wskazówki, jak należy organizować socjalistyczny ustrój rolny. Jeden z pierwszych artykułów głosi: „dla ostatecznego zlikwidowania wyzysku człowieka przez człowieka, dla organizacji rolnictwa na zasadach socjalistycznych z zastosowaniem wszystkich zdobyczy nauki i techniki, wychowania mas pracujących w duchu socjalizmu, a także zjednoczenia proletarjatu miejskiego z biedotą wiejską dla walki z kapitałem, nieodzownem jest przejście od indywidualnego sposobu władania ziemią do społecznego (kolektywnego). Duże gospodarstwa sowieckie, komuny, wspólna uprawa pól i inne formy wspólnego użytkowania ziemi są najlepszym sposobem dla osiągnięcia powyższych celów. Dlatego należy patrzeć na indywidualne użytkowanie ziemi jako na formę zamierającą i przejściową. Celem urządzeń rolnych winno być dążenie do stworzenia jednego gospodarstwa wytwórczego, zaopatrującego Rosję Sowiecką w największą ilość dóbr przy możliwie najmniejszym nakładzie pracy ludowej. W związku z tem urządzenia rolne obejmują całokształt zarządzeń technicznych, zmierzających do stopniowego uspołecznienia indywidualnego użytkowania ziemi“.

Dalsze rozdziały i artykuły rozwijają powyżej wyłożone zasady socjalistycznego urządzenia wsi. Rozdziały następne poświęcone są przedewszystkiem organizacji dużych sowieckich gospodarstw rolnych, natomiast rozdział VII mówi o gospodarstwach kolektywnych, przyczem rozróżnia trzy ich postacie: ko-

muny, artele i t. zw. tozy, czyli towarzystwa dla wspólnej uprawy ziemi, różniące się pomiędzy sobą większym lub mniejszym stopniem uspołecznienia produkcji i spożycia. Z powyższego wynika, że omawiane zasady poświęcone są już nie zagadnieniom podziału ziemi, lecz metodom urządzenia socjalistycznego wsi i na tem polega ich duże znaczenie zarówno praktyczne, jak i teoretyczne.

Dalszem posunięciem w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi było ogłoszenie rozporządzenia o ziemskich oddziałach przy gubernjalnych, powiatowych i gminnych komitetach wykonawczych. Powołane bowiem w listopadzie 1917 r. komitety ziemskie były jednostkami autonomicznemi i niezawsze podporządkowywały się zarządzeniom władzy sowieckiej, do czego miały zresztą podstawy prawne. Po ogłoszeniu zasad o socjalistycznem urządzeniu wsi należało komitety te podporządkować całkowicie władzy sowieckiej, co zostało dokonane przez przekształcenie ich w ziemskie oddziały sowietów. W ten sposób stworzono nowe zasady polityki agrarnej, zgodne z programem partji bolszewickiej oraz powołano organy, które zasady te miały niezwłocznie wcielać w życie, pomimo sprzeciwów mas włościańskich, które do nich ustosunkowały się niechętnie lub nawet wręcz wrogo.

W latach 1918—1921 powstała podana w tabeli poniższej ilość gospodarstw kolektywnych, przestrzeń jednak uprawianej przez nie ziemi była w stosunku do ogólnej przestrzeni ziemi uprawnej znikoma.

Ponadto powołano do życia pewną ilość wielkich gospodarstw rolnych sowieckich czyli tak zw. sowchozów.

Ilość kolektywnych gospodarstw powstałych w latach 1918—1921 w R. S. F. S. R.

	Paźdz. 1918	Stycz. 1919	Luty 1920	Marz. 1921	Kwiec. 1921
Komuny . .	912	1961	1892	2114	3120
Artele . . .	—	3603	7722	11136	10185
Tozy	—	622	886	1356	2514
	912	6186	10500	14606	15819

Powyższe zarządzenia władz sowieckich, dające początek okresowi tak zwanego komunizmu wojennego, podyktowane były nietylko dążeniem do zrealizowania programu agrarnego, zmierzającego do socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Zmuszała do tego Sowiety również i twarda rzeczywistość życiowa. Lata bowiem 1918—1921 — to okres zażartych walk wewnętrznych, wojny domowej oraz wojen, prowadzonych nazewnątrz, to okres zaniku i upadku produkcji, gdyż przeszło 6 milj. ludzi było powołanych do armji czerwonej pod broń. To wszystko spowodowało szalone trudności aprowizacyjne i zmusiło władzę sowiecką już w 1918 r. do zaprowadzenia rygorystycznej polityki aprowizacyjnej, której prowadzenie ułatwiało istnienie wielkich gospodarstw sowieckich oraz uspołecznionych kołchozów, gdyż pozwalało na utrzymywanie ścisłej ewidencji produkcji rolnej w tych gospodarstwach i korzystanie z niej w pierwszym rzędzie dla zaopatrywania czerwonej armji oraz robotników w fabrykach, tych dwóch podstaw, na których się opierała władza sowiecka.

Po przewrocie październikowym rząd sowiecki zniósł handel prywatny. Wymiana pomiędzy wsią a miastem miała się odbywać w sposób bezpośredni. Przemysł upaństwowiony miał zaopatrywać rolnictwo w swe wytwory, a wzamian rolnictwo miało aprowidować miasta. Zrealizowanie tego prostego planu wymagało zaistnienia jednej przesłanki, a mianowicie—obfitości wytworów przemysłowych, któremiby dysponował upaństwowiony przemysł, i obecności większych nadwyżek płodów rolnych na wsi. Tymczasem tak nie było. Zniszczony przemysł nie mógł zaopatrywać wsi w wytwory przemysłowe. Należało jednak aprowidować czerwoną armję i miasta. Rząd sowiecki zmuszony był uciec się do sekwestru wszystkich nadwyżek płodów rolnych na wsi, pozostawiając tylko bardzo szczupłe normy na wyżywienie samej ludności wiejskiej. Całą zaś nadwyżkę ludność ta zmuszona była oddawać początkowo po niskiej cenie, a następnie, wobec stale postępującej inflacji, prawie za darmo. Oczywista, chłopi odmówili dobrowolnego wydania tych nadwyżek, zaczęto je przeto brać siłą przy pomocy ekspedycyj karnych i przez wzniecenie walki klasowej na wsi, przez zaostrze-

nie antagonizmów pomiędzy tak zwaną biedotą wiejską a średniakami i kułakami, czyli zamożnymi włościanami. Chłop musiał ulec wobec siły, zastosował jednak wobec władz sowieckich bierny opór, ograniczył zasiewy do granic zaspokajających tylko potrzeby jego rodziny, i w ten sposób spowodował katastrofalny spadek produkcji oraz spotęgowany wyjątkowym nieurodzajem głód, który zmusił władzę sowiecką do kapitulacji i do zapoczątkowania t. zw. nowej polityki ekonomicznej, o której skolei słów parę powiedzieć należy.

Okres nowej polityki ekonomicznej, czyli t. zw. „Nep'u", zapoczątkował Lenin w marcu 1921 r. po uspokojeniu wewnętrznem kraju oraz zakończeniu wojen zewnętrznych. Przedewszystkiem został cofnięty obowiązek całkowitego oddawania nadwyżek płodów rolnych, a wprowadzony jednocześnie zamiast t. zw. „prodrazwiorstki" podatek w naturze „prodnałog", wymierzany dość umiarkowanie, po którego całkowitem uiszczeniu rolnik miał prawo dowolnie dysponować pozostałemi nadwyżkami a nawet zbywać je z wolnej ręki. W tym celu przywrócony został handel prywatny, narazie lokalny, a kilka miesięcy później w skali ogólno-państwowej. W ten sposób został zapoczątkowany okres tak zwanego kapitalizmu państwowego, w którym przy władzy sowieckiej i upaństwowionych przemyśle, bankach i ziemi mogły istnieć i rozwijać się przedsiębiorstwa kapitalistyczne, w pierwszym rzędzie w postaci drobnych gospodarstw włościańskich, handlowych, rzemieślniczych i przemysłowych.

Polityka „Nep'u" zmieniła pod niejednym względem stan prawny na wsi rosyjskiej. Należało wyjaśnić, co z obowiązującego uprzednio ustawodawstwa pozostało, co zaś uległo zmianom, jednem słowem należało agrarne ustawodawstwo sowieckie uzgodnić z „Nep'em". Zadanie to spełnił nowy kodeks agrarny z 30 października 1921 r., który z dniem 1 grudnia tegoż roku wszedł w życie na obszarze R. S. F. S. R., przyczem w tym samym prawie czasie wprowadzono kodeksy agrarne i w pozostałych republikach sowieckich.

Ważniejsze zasady, na których nowy kodeks został oparty, były następujące: została przeprowadzona zasada nacjonalizacji czyli upaństwowienia ziemi, aby w zarodku uniemożliwić wszel-

kie próby do odrodzenia prywatnej własności ziemskiej: całość ziemi stanowić odtąd miała zapas państwowy, zarządzany przez Komisarjaty Rolnictwa Socjalistycznych Republik Radzieckich i organa lokalne. Jest to zasada niezmiernie ważna, i widzimy, że nawet w tym okresie, okresie zaniechania socjalistycznej przebudowy wsi, został zrealizowany jeden z najważniejszych postulatów programu partji bolszewickiej, a mianowicie przeprowadzono upaństwowienie ziemi, co, jak zobaczymy później, miało doniosłe znaczenie w swych konsekwencjach. Dalej ustalał kodeks, komu przysługiwało prawo użytkowania ziemi. Przysługiwało ono każdemu obywatelowi sowieckiemu, pragnącemu własnoręcznie ze swoją rodziną na niej pracować, i to na czas nieograniczony, a mianowicie na tak długo, jak mógł ją uprawiać prącą własną i swej rodziny. Wszelki obrót ziemią został zakazany, gdyż sprzeciwiało się to zasadzie jej upaństwowienia. Co się tyczy zasad, na których podstawie można było użytkować ziemię, to w porównaniu z ustawodawstwem poprzedniem widzimy tu duże zmiany. Indywidualnemu użytkowaniu zostały przywrócone znowu prawa obywatelstwa, przyczem wybór form użytkowania ziemi (indywidualny, gromadzki, kolektywny) miał być odtąd dowolny. Dzierżawa ziemi została zakazana, aczkolwiek przewidziane były wypadki, w których mogła ona być dopuszczona, taksamo jak i stosowanie pracy najemnej, przyczem w razie jej stosowania na wsi, podlegała ona takiej samej ochronie jak i praca w przemyśle.

Dalsze części kodeksu poświęcone były wielkim gospodarstwom sowieckim, które odtąd miały się stać tylko wzorowemi ośrodkami techniki rolnej w przeciwieństwie do sowchozów z 1919 r., gdy widziano w nich wzór dla socjalistycznej przebudowy wsi; wreszcie sporo miejsca w kodeksie poświęcono właściwym urządzeniom rolnym oraz metodom i sposobom popierania produkcji rolnej.

Przez ogłoszenie podatku w naturze, przywrócenie wolnego handlu oraz ogłoszenie kodeksu rolnego została zaniechana narazie próba przebudowy socjalistycznej wsi. Chodziło bowiem przedewszystkiem o odbudowę gospodarczą, o wzmożenie zniszczonej produkcji, bez której odrodzenia dalsze istnienie państwa

sowieckiego mogło napotkać na poważne trudności. I znowu zmysł realno-polityczny Lenina zwyciężył nad doktryną. Przywrócono kapitalizm rolny, który wobec posiadania władzy przez sowiety nie mógł być dla ustroju sowieckiego niebezpieczny. Postarano się tylko przez wzniecenie walki klasowej wśród włościaństwa osłabić go w miarę możności, jak również przez wprowadzenie progresyj przy pobieraniu podatków, przez utrudnianie dzierżaw oraz stosowania pracy najemnej uniemożliwić zbyt silny rozwój zamożnego włościaństwa.

Przebudowę socjalistyczną wsi narazie przygotowywano przez popieranie spółdzielczości rolniczej oraz zamierzenia elektryfikacyjne, które miały tę przebudowę w przyszłości ułatwić.

W ten sposób cele i zamierzenia „Nep'u" zostały osiągnięte. Władza została utrzymana całkowicie w rękach partji komunistycznej, produkcja zaś odbudowana, jak to wynika z poniższej tabeli:

Lata	Obszar zasiewów zbóż w tys. dzies.	Zbiory zbóż w milj. pud.
1911—1915	około 80.000	3884
1921	„ 50.100	1529
1922	„ 60.300	2802
1923	„ 66.300	2723
1924	„ 74.886	3149
1925	„ 79.050	4420
1926	„ 85.251	4653
1927	„ 87.499	4525

Jednak polityka „Nep'u" zawierała w sobie dużo sprzeczności; sprzeczności te z biegiem czasu coraz bardziej się uwypuklały i doprowadziły Rosję do nowego kryzysu, który coraz mocniej dawał się odczuwać w latach 1926—1927. Spowodowało to likwidację „Nep'u" i przejście do polityki generalnej linji, której wyrazem jest zapoczątkowany w r. 1928 plan pięcioletni uprzemysłowienia Rosji, plan, którego wykonanie na losach wsi rosyjskiej niezmiernie ciężko zaważyło, gdyż spowodował

on wznowienie socjalistycznej przebudowy wsi czyli okres nowej polityki agrarnej sowietów, znany pod nazwą kolektywizacji.

Skolei rzeczy słów parę należy poświęcić tym sprzecznościom „Nep'u". W wyniku przewrotu agrarnego przeszła w ręce włościan cała prawie wywłaszczona ziemia w ilości przeszło 40 milj. ha w samej Rosji europejskiej bez Syberji, czyli 86%, podczas gdy 11% pozostało w rękach państwa i zaledwie 3% zostało zagospodarowane w sposób kolektywny. Wartość pozyskanej przez włościan ziemi w samej tylko Rosji europejskiej obliczają na 5 miljardów rubli złotych. Wartość zawłaszczonego przy przewrocie inwentarza na przeszło 300 milj. rb. Ponadto przewrót zwolnił włościan od miljardowego długu hipotecznego oraz setek miljonów wypłacanej corocznie tenuty dzierżawnej. Przewrót więc zdawałoby się przyniósł warstwie włościańskiej niesłychanie wielkie zdobycze i powinien był niezmiernie polepszyć jej położenie, tymczasem w rzeczywistości rzecz miała się nieco inaczej. Ilość ziemi, przypadająca na jedną osobę z 1,87 dzies. wzrosła wprawdzie do 2,26 dzies., jednak w najbardziej przeludnionych okręgach wzrost był bardzo nieznaczny i wynosił dziesiątą, a nawet setną część dziesięciny. W większej ilości gubernij zwiększenie ilości ziemi na osobę wynosiło od $^1/_4$ do $^3/_4$ dzies. Albowiem nie cała wywłaszczona ziemia przeszła w ręce włościan, którzy gospodarowali na wsi do wybuchu rewolucji 1917 r. Wywołany przez rewolucję upadek przemysłu i handlu oraz trudności aprowizacyjne w miastach spowodowały masowy powrót w pierwszych latach po przewrocie na wieś tej części ludności miejskiej, która nie zerwała jeszcze więzów ze wsią rodzinną i po rewolucji ruszyła na wieś, by wziąć udział w podziale gruntów. Ilość tych uchodźców z miasta obliczają na przeszło 8 miljonów, to też część poważna ziemi przeszła w jej posiadanie. W ten sposób „czarny podział" zawiódł pokładane w nim przez masy włościańskie nadzieje. Z drugiej strony były i inne momenty, które wpływały na to, że przewrót agrarny nie zaspokoił głodu ziemi na wsi rosyjskiej i nie naprawił wad ustroju rolnego. Przedewszystkiem silny wzrost ludności. Oto parę cyfr dotyczących tego wzrostu w Rosji:

	Powierzchnia w klm.[2]	Ludność na podstawie spisu 1897 r.	Przypuszczalna ludność				Ludność na podstawie spisu z 17/XII 1926
			1/I—1914	1/I—1924	1/I—1925	1/I—1926	
ZSSR	21352572	106,256,0	138,200,0	137,621,0	140,619,0	143,796,0	147,013,0

Oczywiście przyrost ludności dotyczył niemal wyłącznie wsi, gdyż miasta raczej się wyludniły. Musiało to prowadzić do częstych podziałów gospodarstw rolnych. Polityka sowiecka, zarówno w okresie wojennego komunizmu, jak i w okresie „Nep'u", uprzywilejowując najdrobniejsze gospodarstwa zarówno przy dostawach aprowizacyjnych, jak i polityce podatkowej, sprzyjała podziałom tak, że w końcowym okresie „Nep'u" w ustroju agrarnym Rosji dominowały gospodarstwa najdrobniejsze, przeważnie karłowate, często pozbawione własnego inwentarza żywego i martwego.

Wprawdzie „Nep" przez przywrócenie wolnego handlu i możności produkowania na zbyt rynkowy zachęcał bardziej przedsiębiorcze elementy włościańskie do wzmożenia produkcji, czemu zwłaszcza w pierwszym jego okresie sprzyjały również konjunktury rynkowe, przedewszystkiem zaś wysokie ceny płodów rolnych, pomimo to jednak nierównomierne tempo wzrostu produkcji rolnej i przemysłowej oraz polityka gospodarcza Sowietów rychło zmieniły konjunkturę na niekorzyść rolnictwa, wywołując zjawisko tak zw. nożyc, które niekorzystnie oddziaływało na włościańską produkcję rynkową i spowodowało, że w końcowym okresie „Nep'u" włościanie przestawali produkować na zbyt, gdyż to się im nie opłacało, a zaczęli przystosowywać produkcję rolną do zaspokojenia wyłącznie swych własnych potrzeb.

Wreszcie istniała jeszcze jedna sprzeczność w polityce „Nep'u". Oto wynikiem jego było ponowne zróżniczkowanie wsi, która w okresie przewrotu uległa pewnemu wyrównaniu. „Nep" wyzyskać mogły tylko gospodarstwa silniejsze, posiadające własny inwentarz żywy i martwy, natomiast ubogie gospodarstwa karłowate, pozbawione inwentarza, produkować nie mogły. Widzimy więc w latach „Nep'u" następujące zjawisko:

coraz bardziej rozpowszechnia się dzierżawa, tylko że dzierżawią ziemię nie najubożsi, jak to było przed wojną, lecz najzamożniejsi, którzy wydzierżawiają ziemię u biedoty, korzystając z niej jednocześnie jako z najemnika. Tendencja ta była tak silna, że nawet w r. 1926 zmusiła władzę sowiecką do uchwalenia noweli do kodeksu agrarnego w kierunku przedłużenia okresu dzierżaw i umożliwienia stosowania pracy najemnej.

To zróżniczkowanie wsi i wzrost zamożności i siły górnej warstwy włościańskiej, aczkolwiek niezmiernie wskazane pod względem gospodarczym, gdyż sprzyjało wzrostowi produkcji, było bardzo niebezpieczne pod względem socjalnym i politycznym; wzmacniało bowiem te elementy na wsi, które najbardziej wrogo się odnosiły do władzy sowieckiej i marzyły o jej obaleniu, zresztą powoływało ono do życia siły, których istnienie nie dałoby się pogodzić z dyktaturą proletarjatu, sprawowaną przez partję komunistyczną. Uświadomiły sobie to dokładnie władze sowieckie i starały się przeciwdziałać zbytniemu wzmożeniu zamożnej warstwy włościańskiej, prowadząc politykę nieprzychylną wobec t. zw. kułaków, co wstrzymywało znowu rozwój gospodarczy wsi rosyjskiej i hamowało ujawnienie się jej sił produkcyjnych.

Sprzeczność ekonomiki sowieckiej z jej polityką ujawniła się tu w całej pełni i zmusiła partję do szukania dróg wyjścia z wytworzonej przez „Nep“ sytuacji gospodarczej i politycznej. Istotnie była ona ciężka. Ustrój agrarny był niezmiernie wadliwy. Przeważały w nim najdrobniejsze gospodarstwa rolne, często pozbawione inwentarza żywego i martwego. Produkcja rynkowa malała, wieś była przeludniona i wywierała duży nacisk na rynek pracy w miastach, wzmagając w nich bezrobocie, co oczywista wywoływało dużą niechęć ze strony proletarjatu miejskiego. Znalazło to swe odbicie w nastrojach partji komunistycznej. W łonie partji zaznaczyły się dwie tendencje, dwa różne poglądy na sposoby rozwiązania sprawy. Tak zwane lewe odchylenie pod wodzą Trockiego jedyne wyjście z sytuacji widziało w niesłychanie intensywnej rozbudowie przemysłu, przyczem uważało, że niezbędne do tego środki ściągnąć należało ze wsi. Dopiero powołanie do życia ciężkiego przemysłu, któryby pochłonął nadwyżkę

ludności, stworzyłoby warunki, umożliwiające socjalistyczną przebudowę wsi w myśl wskazań programu partyjnego. Do tego czasu należało pozostawić wieś jej własnym losom. Prawe zaś odchylenie partji, kierowane przez Bucharina i Rykowa, dążyło do pogłębienia „NEP'u", do zaprzestania polityki wrogiej zamożniejszemu włościaństwu i przez umożliwienie eksportu rolnego zamierzało stworzyć jak najpomyślniejsze warunki dla rozwoju gospodarki włościańskiej, tworząc w ten sposób potężny rynek wewnętrzny, o który się opierając mógłby rozwijać się przemysł; tempo rozbudowy tego ostatniego musiało być przystosowane do możliwości rozwojowych wsi. Oczywista rozwój powyższy musiałby doprowadzić do likwidacji dyktatury partji komunistycznej i do przekształcenia Rosji w republikę demokratyczną. Kierownictwo partji, a raczej jej dyktator, następca Lenina Stalin początkowo walczył z lewem odchyleniem, kierowanem przez Trockiego, który po nieudanym zamachu w dziesiątą rocznicę władzy sowieckiej zmuszony był w roku 1927 opuścić Rosję. Jednak nastroje panujące w partji były tego rodzaju, że Stalin zwraca się skolei przeciw prawemu odchyleniu i na XV konferencji partyjnej (w zimie 1927 r.) wybiera t. zw. politykę generalnej linji. Zostaje uchwalona intensywna rozbudowa przemysłu oraz popieranie socjalistycznej przebudowy wsi, przyczem postanowiono również zaostrzyć walkę z zamożniejszem włościaństwem, które jako klasa miała być całkowicie zlikwidowana.

W wyniku tych uchwał zostaje opracowany pięcioletni plan rozbudowy przemysłu, który zaczyna być realizowany już z dniem 1 października 1928 r. oraz zapoczątkowana nowa zmiana polityki agrarnej przez ogłoszenie w dniu 15 grudnia tegoż roku przez Centralny Komitet Wykonawczy ogólnych zasad użytkowania i urządzenia ziemi. Zasady te opracowano już w 1927 roku przy współudziale komunistycznej Akademji. Zwlekano jednak prawie cały rok z ich ogłoszeniem, przyczem należy podkreślić, że zasady te obowiązywać odtąd miały w całym Z. S. S. R. w przeciwieństwie do dawniej wydawanych dekretów, które były ogłaszane odrębnie dla każdej z poszczególnych republik sowieckich.

Myślą przewodnią nowych zasad jest przyśpieszenie socjalistycznej przebudowy wsi i walka z indywidualistyczną warstwą

górną włościaństwa, która tę przebudowę utrudnia. W zasadach tych jeszcze mocniej podkreślono upaństwowienie ziemi, przyczem staje się ona odtąd własnością nie poszczególnych republik, lecz całego Z. S. S. R. Przebudowa socjalistyczna wsi winna stopniowo zmierzać do likwidacji indywidualnych gospodarstw rolnych, natomiast popierać rozwój gospodarstw sowieckich i kolektywów. Zamożne włościaństwo, czyli t. zw. kułacy, zostaje prawnie wyodrębnione z masy włościaństwa, przyczem określenie, kto uważany jest za kułaka, może nastąpić w trybie rozporządzenia władzy sowieckiej. Zakwalifikowanie zaś do kategorji kułaków oznacza niezmierne pogorszenie egzystencji gospodarczej danych włościan, pozbawia ich bowiem prawa do użytkowania ziemi, które to posiadanie może być odtąd tylko czasowo tolerowane. Ponadto zaliczenie do kategorji kułaków pozbawiało również włościan praw politycznych, a przedewszystkiem prawa głosowania w gromadzie, która zostaje pozbawiona samodzielności i całkowicie podporządkowana lokalnemu sowietowi. Wreszcie na kułaków zostają nałożone specjalne ciężary podatkowe w postaci progresji i tak zw. podatku indywidualnego oraz szeregu „dobrowolnych“ świadczeń i pożyczek, które wyraźnie zmierzają do ich ekonomicznej ruiny.

Ponadto nowe zasady przywracają dominujące znaczenie gospodarstwom sowieckim — „sowchozom“, które mają być odtąd w szerokim zakresie powoływane do życia, jako tak zw. fabryki zbożowe, oraz nakazują prowadzenie intensywnej polityki kolektywizacyjnej.

W ten sposób stworzone zostały warunki prawne dla stopniowego popierania kolektywizacji oraz powstrzymania rozwoju a właściwie likwidacji zamożnego włościaństwa. Natomiast średnie i ubogie włościaństwo narazie otoczono nawet pewną opieką. Podniesienie producji w tych gospodarstwach stało się nawet wyraźnym celem polityki sowieckiej do chwili, zanim zostaną one wciągnięte w akcję kolektywizacyjną w nieco dalszej przyszłości.

Pięcioletni plan początkowo nie przywiązywał do kolektywizacji wsi decydującego znaczenia. Wychodził on bowiem z założenia, że w najbliższych latach na wsi przeważać będą indywidualne gospodarstwa włościańskie i że przemysł uzyskiwać

będzie od indywidualnie gospodarujących włościan zarówno zboże jak i niezbędną ilość potrzebnych surowców. Wprawdzie plan ten uznawał wyższość gospodarstwa kolektywnego nad indywidualnem, ale zamierzał przeprowadzać kolektywizację powoli i stopniowo, gdyż w gospodarstwach włościańskich widział źródła, z których można będzie czerpać niezbędne środki do wykonania planu, ponadto plan „piatiletki" przewidywał tylko nieznaczne środki na inwestycje wiejskie. Był to błąd, który życie rychło skorygowało. Istotnie, środków na rozbudowę mogło dostarczyć tylko zamożne i średnie włościaństwo, jednak stawiało ono opór zarządzeniom władz sowieckich i, jeżeli chodzi o pierwsze, zostało rychło doszczętnie zniszczone; średnie zaś włościaństwo polityka sowiecka znacznie osłabiła gospodarczo. Natomiast ogólna masa włościańska produkowała niezmiernie mało i trudno było od niej wydobyć zboże lub pieniądze niezbędne na przeprowadzenie planu pięcioletniego. Należało więc uprzednio podnieść produkcyjność średnich i drobnych gospodarstw rolnych, co w drodze popierania gospodarstw indywidualnych było niezmiernie trudne, jeżeli nie wręcz niemożliwe. Przy stosowanej bowiem wobec zamożnego włościaństwa polityce drobny i średni rolnik nigdy nie był pewien, czy ulepszając swe gospodarstwo nie zostanie zaliczony nagle do kategorji kułaków ze wszystkiemi stąd wynikającemi ujemnemi konsekwencjami. Należało więc szukać innej drogi.

Przedewszystkiem zwrócono się do organizowania na obszarach nieuprawianych nowych dużych gospodarstw sowieckich. Zaznaczyć tutaj należy wielki wpływ rolnictwa amerykańskiego na działalność władz sowieckich w tym kierunku. Po wojnie światowej, wskutek wprowadzenia do rolnictwa motoru spalinowego w postaci traktoru, oraz całego szeregu poruszanych przy jego pomocy maszyn rolniczych, jak np. „combiny" i t. p., dalej wskutek postępu w hodowli roślin oraz wspaniałego rozwoju przemysłu chemicznego i związanej z nim produkcji nawozów sztucznych, powstały przy sprzyjających dla produkcji konjunkturach duże gospodarstwa zbożowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Rozwijały się one głównie w centralnych i zachodnich jej stanach, w suchym klimacie, na tak zwanych „great pleans"

stając się wzorem dla gospodarstw sowieckich, zwłaszcza wobec posiadania przez Rosję na południu oraz na Syberji olbrzymich przestrzeni gruntów dotąd nieuprawianych, które mogły być zagospodarowane na wzór amerykański. Wprawdzie bliższe badania wykazały, że możliwości te są w Rosji znacznie mniejsze, niż się to na pierwszy rzut oka wydawało, wobec niesprzyjającego klimatu zwłaszcza w Kazakstanie; jednak w każdym razie możliwości te istniały: władze sowieckie pragnęły je wyzyskać, by się uniezależnić od dostawców włościańskich przy aprowizacji armji czerwonej i miast. Zależało im również na tem, by w miarę możności zdobyć nadwyżki eksportowe, wobec konieczności uzyskiwania obcych walut, potrzebnych przy realizowaniu planu pięcioletniego na zakupno maszyn.

Organizacja sowchozów i bliższe zaznajomienie się z techniką maszynową przy uprawie roli umożliwiło również stosowanie traktorów w gospodarstwach włościańskich, co znowu postawiło na porządku dziennym sprawę masowej kolektywizacji; na wsi bowiem rosyjskiej odczuwać się dawał w tym okresie niezmierny brak żywego inwentarza roboczego. Drobne i najdrobniejsze gospodarstwa pozbawione go były niemal całkowicie. Uprzednio korzystały one z pomocy zamożniejszych włościan, jednak przez zniszczenie gospodarcze tej warstwy zostało to uniemożliwione. Znalazła się więc część drobnych gospodarstw w sytuacji niemal bez wyjścia. I tutaj jeden z agronomów sowieckich, Markiewicz, wpadł na pomysł, który zadecydował o losach wsi rosyjskiej, mianowicie zorganizował on tak zw. stacje maszynowo-traktorowe, które zawierały dobrowolne umowy z włościanami, i za pewną część plonu dokonywały zarówno uprawy, jak sprzętu oraz młocki w gospodarstwach włościańskich. Fakt ten wpłynął niemal decydująco na politykę Stalina. Postanowiono wykorzystać doświadczenia Markiewicza dla przeprowadzenia masowej kolektywizacji wsi rosyjskiej, przyczem plan pięcioletni został odpowiednio zmodyfikowany. Obok rozbudowy ciężkiego przemysłu zaczęto rozbudowę przemysłu maszyn rolniczych, aby umożliwić traktoryzację i mechanizację rolnictwa rosyjskiego.

To też w jesieni 1929 i w zimie 1930 r. rzucono hasła masowej kolektywizacji w drodze przymusowej, oraz całkowitej likwi-

dacji kułaków jako klasy. Chodziło bowiem o to, by przyciągnąć do kolektywów nietylko biedotę, która naogół chętnie do nich szła, nie mając innego wyjścia, lecz i masy średniozamożnego włościaństwa, zachowujące się opornie, gdyż ideałem jego było gospodarstwo indywidualne i możność wejścia do warstwy zamożniejszych włościan. Jednak przez całkowite zniszczenie tej zamożnej warstwy zniszczono jednocześnie cel, do którego w głębi duszy dążył każdy średni włościanin. Ponadto likwidacja zamożnego włościaństwa była konieczną i z tego względu, iż odebraną od kułaków ziemią i inwentarzem zamierzano zasilić tworzone z biedoty i średniaków kołchozy. Przyczem zarówno skonfiskowana ziemia jak i inwentarz wchodziły jako udział państwa, do nowopowstałych kołchozów, wzmacniając w ten sposób jego wpływy. W zimie 1929/30 roku przeprowadzono z całą bezwzględnością likwidację kułaków. Stawiali oni zacięty opór, to też tysiące ich zostało rozstrzelanych, a setki tysięcy zesłano na roboty leśne na północ, skonfiskowane zaś ich mienie posłużyło jako udział państwa do zasilania nowopowstających kołchozów, do których wstęp kułakom został wzbroniony. Z warstwy tej gospodarczo najdzielniejszej stworzono nowoczesnych parjasów, znanych pod nazwą liszeńców. Po zaciętej walce włościaństwo skapitulowało i kolektywizacja przybrała charakter masowy tak, że w niektórych miejscowościach gospodarstwa skolektywizowane stanowiły 80—90%. Oburzenie na wsi było jednak tak wielkie, że władza sowiecka była zmuszona się cofnąć. Stalin wygłosił w marcu 1930 roku swoją słynną mowę o zawrocie głowy z powodzenia i o tak zwanych „untierach Priszibiejewych". Tempo przymusowej kolektywizacji zostało zwolnione. Z chwilą zezwolenia na dobrowolne opuszczenie kołchozów liczba skolektywizowanych gospodarstw spadła do 25% równie raptownie jak uprzednio powstała. Jednak dobry urodzaj 1930 r., zwłaszcza w kołchozach, wywołany wyjątkowo pomyślnemi warunkami atmosferycznemi, a błędnie przypisywany przeprowadzonej kolektywizacji, spowodował nową falę przymusu kolektywizacyjnego w zimie i na wiosnę 1931 r., który doprowadził w Z. S. S. R. liczbę kołchozów w dniu 1 czerwca 1931 r. do 190.000, obejmujących 11,826,800 gospodarstw włościańskich. Dalsze zaś forsowanie kolektywi-

zacji spowodowało, iż w dniu 1 stycznia 1933 r. liczba kołchozów w Rosji wzrosła do 211,090, obejmując 14,500,000 gospodarstw o gólnej powierzchni zasiewów 134,400,000 ha. Ponadto powołano do życia cały szereg nowych, o dużych rozmiarach gospodarstw sowieckich, których ilość w dniu 1 stycznia 1933 r. wynosiła przeszło 5000.

W ten sposób przebudowa socjalistyczna została niemal zakończona, gdyż większość gospodarstw włościańskich została skolektywizowana. Pozostaje obecnie zająć się zarówno sposobami jej przeprowadzenia, jak i osiągniętemi wynikami.

* * *

Jak wynika z rozważań powyższych, Rosja Sowiecka z początkiem 1933 roku posiadała swoisty ustrój rolny. Cała ziemia uprawna, lasy, wody i t. p. stanowiły własność Związku Sowieckiego. Użytkowane zaś one były w sposób następujący. Przedewszystkiem istniało około 5.500 dużych gospodarstw sowieckich. Są to właściwie przedsiębiorstwa państwowe, zagospodarowane wyłącznie przy pomocy pracy najemnej, przyczem pracownicy sowchozów posiadają wszelkie uprawnienia robotników przemysłowych. Część tych gospodarstw były to pozostałości dawnego przedrewolucyjnego ustroju rolnego, a mianowicie majątki ziemskie o wysokiej kulturze, które ostały się wobec przewrotu październikowego i były od początku rewolucji zagospodarowane przez władze sowieckie. Znaczną część jednak stanowią nowe gospodarstwa rolne, niekiedy bardzo duże, utworzone przez Sowiety na niezajętych przez włościan ziemiach, przeważnie w latach 1929—1932, jak to wynika z zamieszczonej na następnej stronie tabeli*).

Pewna różnica, dotycząca ilości sowchozów w 1932 r., którą daje się stwierdzić w statystyce sowieckiej, polega prawdopodobnie na tem, że obok właściwych sowchozów istnieją ściśle z niemi związane fermy hodowlane, które jużto bywają traktowane jako samodzielne sowchozy, jużto uważane są tylko

*) Ten Years of Soviet Power in Figures 1917—1927 C. S. B. Moscow 1927 oraz „Narodnoje Choziajstwo SSSR.“ Gozizdat. Moskwa 1932.

ROK	Sowchozy	
	Ilość gospodarstw	Przestrzeń zasiewu w tys. ha
1924	5.001	953
1925	3.638	1.095
1926	2.818	1.294
1927	brak danych	
1928	3.037	1.736
1929	4.037	2.227
1930	4.830	4.635
1931	5.363	10.523
1932	5.820	około 11.000

jako część składowa tych ostatnich. Z tego właśnie wynikają różne cyfry — 5000 — w przemówieniach Stalina i — 5820 — w wydawnictwach sowieckich, np. w Nr. 1 — 2 „Kolektywisty“, gdzie podane są najważniejsze „osiągnięcia“ władzy sowieckiej na wsi w r. 1932.

Gospodarstwa sowieckie obejmują poważną przestrzeń ziemi, mianowicie przestrzeń przez nie obsiewana wynosiła w 1931 r. — 10,323 tys. ha, w roku zaś 1932 prawdopodobnie przestrzeń ta wzrosła i stanowiła około 11 milj. W r. 1930 z 4635 tys. zasianych ha (w tem 3508 ha zbóż) sprzątnięto 32,557 tys. centnarów zbóż. Wobec więc przeszło dwukrotnego wzrostu zasiewów w r. 1932, należałoby przypuszczać również znaczny wzrost sprzętu zbóż. Produkcja zbożowa tych dużych gospodarstw prawie w połowie swej trafiała na rynek, a mianowicie w r. 1928 — 50,3%, 1929 — 51,8% i 1930 — 41,8%, to znaczy, że w r. 1930 dostarczyły one Sowietom około 14,000 tys. centn. Ponadto gospodarstwa sowieckie odgrywają dużą rolę w produkcji roślin przemysłowych, w pierwszym rzędzie buraków cukrowych, roślin oleistych, bawełny i t. p. Gospodarstwa sowieckie są w znacznym stopniu zmechanizowane, jak to wynika z następujących danych. Posiadały one w r. 1931 — 48600 traktorów o sile HP 901000. Pozostały inwentarz roboczy

w tymże roku stanowił 680000 szt. zwierząt pociągowych o sile 340,000 HP. Razem więc gospodarstwa sowieckie dysponowały siłą roboczą — 1,241,000 HP., z czego siła mechaniczna stanowiła 73%. Poza siłą pociągową gospodarstwa sowieckie w r. 1931 posiadały i inwentarz użytkowy w ilości 2515 tys. szt. bydła, 577 tys. świń, 3417 tys. owiec. Stan zaś inwentarzy na 1 stycznia 1933 r. wynosił zaledwie 1,780 tys. bydła, 360 tys. krów, 4,417 tys. owiec, oraz 950 tys. świń. Plan zaś na 1933 r. przewiduje doprowadzenie stanu bydła w sowchozach do wysokości następującej:

1) bydło rogate	2550 tys. szt.
2) krowy	1162 „ „
3) świnie	1500 „ „
4) owce	4840 „ „

Kapitał zakładowy gospodarstw sowieckich obliczony w cenach 1926/27 wynosił 2555 milj. rb., wartość zaś wykonanych inwestycyj dochodziła do sumy 165 milj. rb. Poszczególne sowchozy łączy się w związki, te zaś w trusty, jak np. Ziernotrust, Sacharotrust, Koniewod, Owcewod, zależnie od kierunku produkcji, któremu są poświęcone.

Z powyższych cyfr widzimy, jak wielką rolę odgrywają w ekonomice sowieckiej sowchozy, to też organizacji ich i prowadzeniu poświęcają władze sowieckie bardzo dużo uwagi. Ostatnio sowchozy uległy gruntownej reorganizacji i obecnie ich zdolność produkcyjna, a zwłaszcza produkcja rynkowa stoi wyżej niż w gospodarstwach indywidualnych i kołchozach. Pomimo to pozostawiają one jeszcze bardzo wiele do życzenia zarówno pod względem organizacji, jak i prowadzenia.

W ostatnich paru latach przeprowadzono szereg posunięć, które miały na celu usunięcie istniejących niedomagań i zmierzały do zrealizowania 6 słynnych warunków Stalina, sformułowanych w jego przemówieniu w jesieni 1931 roku. Przedewszystkiem zaniechano tak zwanej gigantomanji, to jest dążenia do tworzenia olbrzymich gospodarstw, gdyż praktyka wykazała trudność, a nawet niekiedy wręcz niemożliwość racjonalnego ich prowadzenia. Utworzone uprzednio olbrzymie fabryki zbożowe

podzielono na mniejsze klucze, te zaś na folwarki. Maksymalną wielkość takiego klucza ustalono na 40—60 tys. ha. Wyjątek uczyniono tylko dla położonego na północnym Kaukazie „giganta“, którego obszar określono na 147 tys. ha, aczkolwiek i on został zmniejszony, gdyż latem 1932 r. wynosił jeszcze 240 tys. ha i miał być doprowadzony do wielkości 300 tys. ha, stając się w ten sposób supergigantem. Klucze, czyli oddzielne gospodarstwa sowieckie, zamiast na dawne duże, bo przeciętnie 15000 ha liczące „uczastki“, podzielono na sekcje, czyli właściwe folwarki, o przestrzeni 4—6 tys. ha, zależnie od warunków miejscowych, przyczem zostały one zaopatrzone w odpowiednie budynki i inwentarz żywy i martwy, stając się w ten sposób autonomicznemi jednostkami organizacyjnemi. Scentralizowanemi pozostały tylko zarządy, biura i warsztaty reparacyjne.

W samym zarządzie dokonano również daleko idących reform. Przedewszystkiem została przywrócona tak zw. zasada „jedinonaczalija“ zamiast kolegjalności. Na czele sowchozu stoi obecnie czerwony dyrektor, zazwyczaj odpowiednio do tego przygotowany członek partji, którego zastępcą i właściwym kierownikiem gospodarstwa jest agronom, posiadający wyłączne prawo bezpośredniej ingerencji do czynności gospodarczych, któremu podlegają kierownicy poszczególnych sekcyj czyli folwarków. Natomiast kierownicy działów technicznego i handlowego zostali pozbawieni prawa bezpośredniej ingerencji do czynności gospodarczych; są tylko doradcami „czerwonego dyrektora“. W ten sposób, wobec fatalnych doświadczeń poczynionych z wielowładztwem, zostało przywrócone dominujące stanowisko w gospodarstwie agronomowi. Jednocześnie czynione są wysiłki w celu ustabilizowania personelu kierowniczego w sowchozach. Można śmiało powiedzieć, że jednym z największych braków administracji sowchozów są ciągłe zmiany w kierownictwie, dokonywające się niekiedy po kilka razy do roku, skutkiem czego zachodzi trudność ustalenia jakiejkolwiek odpowiedzialności za niepowodzenia w gospodarce.

Również przy organizacji robót polowych przeprowadzono daleko idące reformy. Robotnicy na folwarkach (sekcjach) są obecnie podzieleni na poszczególne kolumny (brygady), przy-

czem władze dążą nietylko do tego, by skład kolumny był możliwie stały, by ci sami ludzie obsługiwali te same traktory, maszyny i inwentarz pociągowy, lecz by ta sama kolumna obsługiwała pewną określoną część folwarku przez szereg lat, tak, by można było ustalić wyniki jej pracy w pewnym dłuższym okresie czasu.

Wprawdzie, prowadzona w sowchozach praca na dwie lub trzy zmiany, w celu jaknajpełniejszego wyzyskania maszyn i zmniejszenia związanych z tem kosztów, utrudnia przeprowadzenie powyższych zasad organizacji pracy, niemniej jednak usiłowania idą w tym kierunku i można wyraźnie stwierdzić dążenie Sowietów do związania robotnika z danym warsztatem rolnym i uczynienia go odpowiedzialnym za wyniki pracy.

Pomimo tych reform panuje w zarządach sowchozów dosyć duży bezład i chaos. Ciągle ujawniane są różne nadużycia, które władze tępią w sposób bezwzględny, tłumacząc to szkodnictwem, wykonywanem przez osoby pochodzenia ziemiańskiego, burżuazyjnego lub kułackiego, którym udało się dostać na służbę sowiecką, bądź do oddzielnych sowchozów, bądź też do systemu narkomziemów i narkomsowchozów poszczególnych republik. Dnia 10 marca 1933 r. ogłoszono w prasie sowieckiej wyrok kolegjum G. P. U., na mocy którego skazano 67 wyższych urzędników narkomziema i narkomsowchozów za kontrrewolucyjne szkodnictwo, polegające na niszczeniu traktorów i maszyn rolniczych, rozmyślnem zachwaszczaniu pól, podpalaniu stacyj maszynowo-traktorowych, dezorganizowaniu zasiewów, sprzętów i omłotów, w celu wywołania głodu w kraju, przyczem 35 z nich skazano na karę śmierci, 32 zaś na ciężkie więzienie od 8 do 10 lat. Wyrok ten został wykonany niezwłocznie. Wydaje się jednak, że chaos i bezład, panujący w sowchozach jest wynikiem nietyle zbrodniczej działalności elementów kontrrewolucyjnych, ile wad w ich organizacji, jak również braku odpowiednio przygotowanych kierowników gospodarstw oraz warunków, w jakich ci ostatni muszą pracować.

Warunki te są niesłychanie ciężkie, niekiedy wręcz tragiczne. Np. w jesieni 1931 r. kierownictwa poszczególnych sowchozów wykonały lojalnie plan dostaw państwowych, aczkolwiek został

on wyznaczony w wysokości zbyt wysokiej, wskutek czego na wiosnę 1932 r. powstały trudności zarówno w zasiewach, jak przedewszystkiem w wyżywieniu inwentarza, który spowodu niedostatecznego żywienia poniósł duże straty. Za straty te uczyniono odpowiedzialnemi kierownictwa sowchozów, aczkolwiek wina ich polegała tylko na lojalnem wykonaniu zarządzeń władzy. Na jesieni zaś 1932 r., nauczeni gorzkiem doświadczeniem, kierownicy sowchozów starali się przedewszystkiem zabezpieczyć interesy prowadzonych przez siebie warsztatów rolnych. Odbiło się to znowu na dostawach państwowych, stąd nowe oskarżenie o sabotaż, które, jak to widzimy z wyników ostatniego procesu, dla niejednego z pracowników zakończyły się wręcz tragicznie.

Biurokratyzm centralnego kierownictwa sowchozów, które wyznacza pewne normy teoretyczne, często za wysokie i potem domaga się bezwzględnego ich wykonania, również utrudnia prowadzenie gospodarstw sowieckich, tem bardziej, iż kierownikowi sowchozu trudno jest pogodzić interes powierzonego mu warsztatu rolnego z wymaganiami władz sowieckich. Nic więc dziwnego, że w warunkach powyższych nikt zbytnio się nie kwapi do obejmowania odpowiedzialnych stanowisk w sowchozach, zwłaszcza że i pod względem materjalnym nie jest to zbyt korzystne.

Ponadto utrudniają niezmiernie prowadzenie sowchozów t. zw. plany gospodarcze, które, podobnie jak i w przemyśle, są podstawą ich rocznej działalności. Plan ten co roku opracowuje kierownictwo sowchozów na podstawie wytycznych, udzielanych przez odpowiedni trust dla każdego gospodarstwa sowieckiego. Przed ostatecznem wykończeniem musi on być omówiony w najdrobniejszych szczegółach na zebraniu robotników sowchozu, którzy załączają swoje uwagi, a niekiedy projektują całkiem nowy plan. Zmieniony w ten sposób plan pierwotny wysyła się do zarządu trustu, który go rozpatruje i zatwierdza, wprowadzając ewentualne modyfikacje. Zatwierdzony plan wraca do danego sowchozu, którego kierownik obowiązany jest do ścisłego wykonania planu. Nie wolno mu w nim odtąd czynić żadnych zmian. Plany te są niezmiernie szczegółowe i wchodzą drobiazgowo w czynności nawet poszczególnych brygad.

Z powyższego wynika, że kierownik gospodarstwa sowieckiego jest całkowicie związany planem i nie może ujawnić przy prowadzeniu gospodarstwa własnej inicjatywy, tak niezbędnej w każdem gospodarstwie rolnem, pracującem w zmiennych warunkach przyrodniczych i gospodarczych. Ponadto często zmuszony jest do wykonywania planu, który zgóry uważa za niewskazany, a który został mu narzucony i za którego wykonanie obarczono go odpowiedzialnością. W rolnictwie bowiem praca na podstawie stałego planu przedstawia szczególne trudności i prowadzi w Rosji do takich niekonsekwencyj, że często dzielni kierownicy, którzy dbają o jakąś robotę, otrzymują wymówki za niezgodne z planem wykonanie robót, podczas gdy niezdolni rutyniści lub sprytni kombinatorzy są chwaleni i awansowani za zgodne z planem wykonanie przewidzianych czynności, chociaż na tem cierpi dany warsztat rolny.

Ostatniemi czasy dla usunięcia powyższych usterek wprowadzono do gospodarki sowieckiej prawidłową rachunkowość rolną, mając na celu t. zw. „chozrasczet" czyli zbadanie pod względem opłacalności gospodarki rolnej. Jednak każdy, kto się stykał z rachunkowością rolną, zwłaszcza podwójną, wie jak duże trudności związane są z jej prowadzeniem i wątpić należy, czy w warunkach sowieckich, przy zbiurokratyzowaniu zarządów, da ona pożądane wyniki, tem bardziej, że na każdym kroku daje się odczuwać brak odpowiednio wykwalifikowanych sił do jej prowadzenia. Może ona być tylko nową udręką dla kierowników sowieckich, jeżeli urzędnicy trustów przy zatwierdzaniu planów gospodarczych zbyt pośpiesznie zechcą wyciągać wnioski z jej wyników, np. kasować rzekomo nieopłacalne gałęzie produkcji, których nieopłacalność wynika najczęściej z nieprawidłowo przeprowadzonych rozrachunków lub kalkulacyj.

Niemało też uwagi poświęca się w ostatnich czasach samej technice rolnej w sowchozach. Początkowo sądzono, że mechanizacja rolnictwa w Rosji pozwoli na wprowadzenie monokultur, to znaczy uprawę jednego gatunku zboża, jednak bardzo rychło przekonano się, że kolejna po sobie uprawa pewnych zbóż, np. pszenicy, na najbardziej nawet żyznych, niepotrzebujących nawożenia glebach, psuje jej strukturę, zachwaszcza ją oraz

sprzyja rozwojowi szkodników zwierzęcych i roślinnych. Stąd nawrot do płodozmianu, uznanie konieczności wprowadzenia ugorów, uprawy okopowych i pastewnych, co oczywista niezmiernie komplikuje organizację gospodarstwa i z konieczności prowadzi do rozwoju hodowli w sowchozach wbrew dawnej tendencji do specjalizacji, gdy usiłowano tworzyć odrębnie gospodarstwa zbożowe, odrębnie zaś hodowlane. Obecnie tendencję tę zarzucono, tworzy się gospodarstwa wszechstronne, przyczem w każdem z nich jedna gałąź uznana jest za dominującą, natomiast inne za pomocnicze.

Reasumując to wszystko, cośmy powiedzieli o sowchozach, stwierdzić możemy, że ta najwyżej pod względem organizacyjnym stojąca postać rolnictwa sowieckiego, posiada liczne i bardzo daleko idące braki pod względem organizacyjnym, podnieść jednak należy dosyć duży postęp, zwłaszcza w dziedzinie uprawy zbóż i produkcji roślin przemysłowych. Natomiast duże trudności sprawia rolnictwu rozwój hodowli w sowchozach, gdyż wskutek dużego skupienia zwierząt wszelkie epizootje są szczególnie groźne i powodują masowe straty, chociaż i pod tym względem należy zaznaczyć pewne postępy w dziedzinie weterynarji, zwłaszcza w dziedzinie zapobiegania chorobom przez stosowanie masowych szczepień. To też hodowla w sowchozach stale wzrasta jak wynika z poniższej tablicy:

	Stan inwentarzy w sowchozach				
	1928	1929	1930	1931	1932
Bydło	180.4	204.2	797.3	2515.3	3267.0
Świnie	58.6	54.2	180.6	577.7	1270.6
Owce	746.9	1202.6	2754.3	3417.0	4959.3

Sowchozy, aczkolwiek są postacią gospodarstwa rolnego najbardziej zbliżającą się do ideału komunistycznego, to jednak nie stanowią gros gospodarstw rolnych w Rosji Sowieckiej. Gros to w ostatnich latach tworzą tak zwane kołchozy, czyli kolektywne gospodarstwa włościańskie, których powstanie i rozwój uwidocznia następująca tablica:

L a t a	Ilość kołchozów	Ilość gospodarstw włościańskich objętych przez kołchozy	Przestrzeń zasiewów w kołchozach	Ogólna przestrzeń zasiewów w Rosji
1918	912	—	—	—
1919	6.186	—	—	—
1920	10.500	—	—	—
1921	15.819	—	—	90.300.000
1922	—	—	—	77.700.000
1923	—	—	—	91.700.000
1924	13.654	135.000	629.042	98.500.000
1925	14.348	153.000	737.630	104.300.000
1926	15.323	169.000	903.346	110.300.009
1927	—	—	—	112.400.000
1928	33.258	416.700	1.338.900	113.000.000
1929	57.045	1.007.700	4.185.400	118.000.000
1930	85.950	5.999.800	34.817.400	127.200.000
1931	217.800	13.562.500	80.119.400	136.900.000
1932	220.000	14.500.000*)	92.925.000	134.400.000

*) Zarówno ilość kołchozów w 1932 r. jak i ogólną przestrzeń zasiewów cytuję na podstawie prac dr. Schillera „Die Krise der sozialistischen Landwirtschaft in der Sowietunion" oraz Memorandum Nr. 8 Birmingham Bureau of Research on Russian Economical Condition, wydawane przez prof. Konowałowa. Inne dane na podstawie „Ten Years of Soviet Power" i „Narodnoje Choziajstwo SSSR". Ilość gospodarstw w kołchozach w r. 1932 zostało obliczone w sposób następujący. Ilość indywidualnych gospodarstw włościańskich w 1926 wynosiła przeszło 24 miljonów. Ilość ta prawdopodobnie się do r. 1932 nie zwiększyła, gdyż tendencji zwiększenia ilości gospodarstw wskutek podziałów przeciwstawiała się tendencja zmniejszania się ich wskutek porzucania ziemi w latach ostatnich przez część drobnych rolników. Ponieważ uchwała CK głosi, iż gospodarstwa skolektywizowane tworzą 60% ogółu gospodarstw włościańskich, przeto ilość ich wynosi około 14.5 milj. Przestrzeń zasiewów w kołchozach obliczona została w sposób następujący: ogólna przestrzeń zasiewów w r. 1932 wynosiła 134.4 milj., od tego odejmujemy przestrzeń zasiewów w sowchozach, wynoszącą 10.6, 75% pozostałości (123.9 milj.) wynosi **92.925** tys. ha. Dr. Schiller w cytowanej powyżej pracy podaje, że w końcu 1932 r. skolektywizowane gospodarstwa tworzyły 61%, a więc około 15 milj. gospodarstw.

Jak wynika z uchwał plenum Centralnego Komitetu i Centralnej Komisji Kontrolującej Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partji, powziętych w dniu 10 stycznia 1933 r., kołchozy na początku 1933 r. obejmowały przeszło 60% gospodarstw włościańskich oraz przeszło 75% dokonanych przez włościan zasiewów, czyli że poza akcją kolektywizacyjną na początku 1933 r. pozostało około 10 miljonów indywidualnych gospodarstw włościańskich, obsiewających około 31 milj. hektarów.

Aczkolwiek możemy mieć pewne zastrzeżenia co do statystyki sowieckiej, a raczej uświadamiać sobie trudności w zdobyciu odpowiadających rzeczywistości liczb, dotyczących zarówno przestrzeni zasiewów jak i ilości gospodarstw, to jednak cyfry powyższe wydają się dosyć prawdopodobne, a w każdym razie pozwalają na stwierdzenie faktu, że gros produkcji rolnej w Rosji Sowieckiej odbywa się dzisiaj w gospodarstwach skolektywizowanych. To też ustrój ich dla badacza rolnictwa Rosji Sowieckiej przedstawia interes największy, tem bardziej że w najbliższych latach, a nawet może w roku bieżącym, o ile urodzaj wypadnie zadowalający, ma być zakończona całkowita kolektywizacja Rosji Sowieckiej i gospodarstwa indywidualne przestaną niemal całkowicie istnieć.

* * *

Jak już poprzednio wspominaliśmy gospodarstwa kolektywne można podzielić na trzy typy: tak zwane tozy, artele i komuny, przyczem ogromną większość stanowią artele, podczas gdy tozy i komuny tworzą tylko względnie nieznaczny odsetek ogólnej ich ilości. I tak w dniu 1 czerwca 1931 r. artele stanowiły 91,7% ogólnej ilości kołchozów, podczas gdy tozy 4,7% a komuny 3,6%. W końcu zaś 1932 r., jak podaje Schiller, artele tworzyły już od 96 do 98% ogólnej ilości kołchozów.

Przedewszystkiem tozy, czyli towarzystwa dla wspólnej uprawy ziemi, zanikają i przekształcają się w artele, jak to wynika z następujących danych. W roku 1929 było 34932 tozów, w roku zaś następnym zaledwie 14,522, podczas kiedy liczba arteli z 19,535 w r. 1929 wzrosła do 65,000 w r. 1930. Co się zaś tyczy komun, tych najdalej pod względem uspołecznienia posuniętych gospodarstw kolektywnych, to liczba ich wzrosła

z 3,478 do 7,342. Cechą charakterystyczną komun, w których skład wchodzą najbardziej uświadomione pod względem socjalistycznym jednostki, jest wysoki stopień uspołecznienia nietylko produkcji, lecz i spożycia. W opisywanej przez prof. Auhagena wzorowej kanadyjskiej agrokomunie koło Odesy nietylko zostały uspołecznione uprawa i hodowla, lecz i spożycie poszczególnych rodzin, wchodzących w skład komuny. Każdy jej członek otrzymuje w wspólnym domu mieszkanie, składające się z jednego pokoju, przyczem rodziny nie prowadzą odrębnego gospodarstwa domowego, lecz korzystają z usług wspólnej kuchni, w której każda kobieta pokolei sporządza posiłek. Dzieci wychowywane są w żłobkach i przedszkolu. Życie towarzyskie koncentruje się w klubie komuny. Widzimy więc w komunach daleko posunięty stopień uspołecznienia nietylko produkcji, lecz i spożycia.

Olbrzymia jednak większość gospodarstw kolektywnych, czyli tak zwanych kołchozów, stanowią artele. Pod względem prawnym i organizacyjnym są to właściwie spółdzielnie wytwórcze, zarządzane przez walne zebrania i wyłonione przez nie zarządy. Faktycznie jednak wybory są fikcją, gdyż rządzą artelami komunistyczni sekretarze jaczejek przy pomocy bezpartyjnego aktywu członków, czyli grupy bezpartyjnych, popierających aktywnie zamierzenia władz sowieckich. Ogłoszony w roku 1930 wzorowy statut arteli głosi w art. 1, iż celem jej i zadaniem jest zjednoczenie bezrolnych, małorolnych i średniorolnych włościan dla wspólnego prowadzenia dużego gospodarstwa rolnego przy pomocy uspołecznionych środków produkcji oraz wspólnie zorganizowanej pracy i osiągnięcia w ten sposób zwycięstwa nad kułakami i innemi wrogami klas pracujących, oraz nad zacofaniem i niskim poziomem kultury drobnych gospodarstw indywidualnych, osiągając wysoką produkcyjność i rynkowość gospodarstw kolektywnych. Dla osiągnięcia powyższego celu wszelkie miedze i granice pomiędzy gruntami poszczególnych gospodarstw, wchodzących w skład danej wsi, zostają skasowane; inwentarz roboczy i potrzebne budynki gospodarcze uspołecznione i przy pomocy uspołecznionego inwentarza żywego oraz traktorów i maszyn, bądź stanowiących własność kołchozu, bądź też wypożyczanych ze stacji maszynowo-traktorowych, prowadzone jest duże gospodarstwo rolne.

Natomiast we władaniu każdego członka arteli pozostaje dom mieszkalny, chlewy, kawałek ogrodu, jedna lub dwie krowy, parę świń, owiec i pewna ilość drobiu (kur, kaczek i t. p.), które są indywidualnie użytkowane, jak również prowadzone jest gospodarstwo rodzinne, czyli że członek kolektywu staje się czemś w rodzaju naszego ordynarjusza, z tą różnicą, że nie otrzymuje stałych poborów i ordynarji a tylko partycypuje w wynikach gospodarstwa w stosunku do ilości wykonanej robocizny, oraz użytkuje swą sadybę bezterminowo, o ile oczywista, dla tych czy innych względów nie zostanie usunięty z kołchozu.

Wyobraźmy sobie naszą wieś w szachownicy, w której usunięte zostały miedze i sznury, gdzie prowadzi się wspólną uprawę całości pól i wykonywa się wspólny sprzęt i młocka, pozostają zaś w indywidualnem posiadaniu włościan jedynie sadyby wraz z ogrodami oraz niewielką ilością inwentarza użytkowego, a będziemy mieli typowy obraz rosyjskiej arteli — kołchozu.

Bardzo często przy takim kołchozie powstaje specjalna ferma hodowlana, której inwentarz użytkowy jest uspołeczniony i której produkcja przeważnie przeznaczona jest na zbyt rynkowy. Natomiast gospodarstwa włościan członków kołchozu przypominają raczej gospodarstwa komorników z tą różnicą, że w pewnym stopniu partycypują w plonach kołchozu i jego produkcji hodowlanej.

Ponieważ artele są to właściwie duże gospodarstwa rolne, przeto wyniki ich w znacznej mierze zależą od prawidłowej ich organizacji. To też trudności zorganizowania i prowadzenia dużych gospodarstw, o których była mowa przy sowchozach, w jeszcze większym stopniu dotyczą kołchozów. Przedewszystkiem jednak wynik ich gospodarczy zależy od umiejętnego wyzyskania pracy ludzi i sprzężaju, które muszą być zorganizowane na podstawie ich wydajności, czyli uwzględniając zasady pracy akordowej. Jednak każdy, kto zna praktycznie rolnictwo, wie dobrze, jak trudnem jest stosowanie pracy akordowej, zwłaszcza tam, gdzie chodzi nietylko o ilość, ale i jakość wykonywanej pracy, a wymagania te stawia przeważająca ilość robót wykony-

wanych w rolnictwie, przyczem kontrola jakości jest zazwyczaj bardzo trudna do przeprowadzenia.

To też usiłowania władz sowieckich w kołchozach zmierzają przedewszystkiem do opracowania i wprowadzenia w życie prawidłowych zasad, na których winna być oparta praca w kołchozach. Zasady te zostały opracowane i w r. 1932 wprowadzone w życie, jednak są one tak zawiłe i skomplikowane, że gotowe wprowadzić w błąd i przysporzyć sporo trudności nawet wykwalifikowanym buchalterom rolnym, a cóż dopiero małowykwalifikowanym agronomom, lub nawpół piśmiennym włościanom, których nie brak w zarządach kołchozów. Postaramy się to bliżej wyjaśnić.

Wprowadzenie systemu pracy akordowej wymaga przedewszystkiem opracowania norm wydajności dla poszczególnych czynności, wykonywanych w gospodarstwie rolnem. Prawidłowe ich ustalenie decyduje o powodzeniu pracy akordowej. Zbyt niskie ich oznaczenie zmniejsza wydajność pracy, zbyt wysokie zaś lub niewspółmierne dla poszczególnych czynności wywołuje niezadowolenie i dezorganizuje pracę. Normy te zostały wypracowane dopiero w r. 1932, przyczem wszystkie czynności, wykonywane w gospodarstwie rolnem podzielono na 5 grup. Do pierwszej należą lekkie prace, których wartość określono na 0,5 jednostek pracy, do drugiej niezbyt ciężkie, których wartość określono na 0,75 jednostek pracy, do grupy trzeciej zalicza się ciężkie, ale nieskomplikowane prace, których wartość równa się jednostce pracy, do grupy czwartej należą prace ciężkie, wymagające pewnych specjalnych wiadomości, wartość ich ustalono na 1,25, wreszcie do grupy piątej zaliczono prace wymagające wysokich kwalifikacyj, określając ich wartość na 1,5 jednostki. Jeżeli więc robotnik, wykonywujący pracę wykwalifikowaną, zaliczoną do grupy piątej, wykonał przepisane normy, to zalicza mu się 1,5 jednostki pracy, robotnikowi zaś wykonywającemu pracę lekką, zaliczoną do pierwszej grupy, o ile wykonał przepisaną dla danej pracy normę, zalicza się tylko 0,5 jednostek pracy.

W granicach powyższych dla każdego gospodarstwa i każdej wykonywanej w niem czynności winny być wypracowane

lokalne normy wydajności, co oczywista przedstawia dosyć duże trudności.

Punktem bowiem wyjścia dla określenia tych norm wydajności muszą być wyniki pracy zarówno poszczególnych szturmowców (udarników) jak i całych brygad szturmowych, przyczem władze przez pobudzanie współzawodnictwa w drodze urządzania konkursów dążą do osiągnięcia jaknajwiększych wyników, uważając rekordowe wyczyny za normalne wyniki, do których osiągania zmusić należy wszystkich robotników.

W przeciwieństwie do sowchozów, gdzie obowiązuje ośmiogodzinny dzień pracy, w kołchozach nie jest on przestrzegany. Praca trwa tam od wschodu do zachodu słońca, a normy wydajności są opracowywane na podstawie tego okresu czasu trwania pracy, zależnie od poszczególnych pór roku.

Już przytoczone powyżej momenty wskazują, jak trudnem jest stosowanie akordu w gospodarstwach kolektywnych, to też w wielu z nich jest on stosowany raczej de nomine niż de facto. Z powyższego wynika również, że normy akordowe są bardzo wysokie i że członkowie kołchozów w okresie robót polowych są najciężej pracującą kategorją ludności w Rosji Sowieckiej. Ciężar pracy w kołchozach uwypukla się zwłaszcza, gdy porównamy ją z pracą w sowchozach, gdzie obowiązuje ośmiogodzinny dzień pracy, a za pracę nadprogramową, stosowaną tylko w drodze wyjątku, robotnik rolny otrzymuje specjalne wynagrodzenie.

Praca każdego robotnika w kolumnie (brygadzie) jest oceniana indywidualnie przez jej kierownika. Co wieczór brygadjer ocenia wyniki pracy poszczególnych robotników i co 5 dni robi odpowiednie zapiski w ich książeczkach pracy. Duże trudności przedstawia ocena jakości wykonanej pracy. Do tego służyć ma system premij i kar. Należy jednak zaznaczyć, że naogół celowy i racjonalny system ten oceny pracy, wprowadzony do kołchozów, może sprawnie funkcjonować jedynie przy pewnym wyższym poziomie gospodarczym. W chwili obecnej zawodzi on często, chociaż nie jest wykluczone, że w przyszłości może on zostać osiągnięty i dać wyniki zadowalające.

W kolektywach ponadto system akordowy musi być połączony w jedną całość z udziałem uczestników w wynikach pracy,

czyli z podziałem plonów. To też wykonana przez każdego z członków praca obliczana jest narazie w t. zw. względnych jednostkach pracy, których wartość określona być może dopiero po zakończeniu roku operacyjnego. Przez cały rok zatem pracuje kołchoźnik na kredyt i conajwyżej zaliczkowo otrzymuje pewną ilość naturaljów oraz gotówki. Jeżeli wynik roku jest dobry, za każdą jednostkę pracy otrzymuje członek kołchozu więcej, jeżeli zaś zły — mniej, albo nie otrzymuje nic.

Do bieżącego roku przeważnie wskutek złych urodzajów, albo też złej organizacji kołchozów wyniki gospodarcze były złe i dlatego pieniężny ekwiwalent jednostki pracy był bardzo niski. Pozatem okres organizacyjny wymagał dużych nakładów, niezawsze celowo, umiejętnie i oszczędnie wykonanych, co też odbijało się bardzo na wartości pieniężnej jednostki pracy. Naogół można powiedzieć, że zarobek członków kołchozów był znacznie niższy, niż robotników w sowchozach, jak niższym był również ich standart of life. Dotąd przy niezmiernie ciężkiej pracy członek kołchozu z uzyskanej w gotówce i naturaljach płacy, mógł zaledwie z trudnością pokryć swe skromne wymagania życiowe. Co jest jednak najistotniejsze to to, że robotnik sowchozów mógł liczyć zawsze na pewne stałe wynagrodzenie, podczas gdy członek kołchozu uzależniony był od wyników gospodarczych pracy kołchozu i ponosił całe ryzyko w razie niepowodzenia gospodarczego. To ryzyko zaś przy przeważnie nieumiejętnem kierownictwie kołchozów było bardzo duże.

Przy przejściu od drobnego gospodarstwa rolnego do dużego potrzebne były nowe inwestycje, do podziału więc pomiędzy uczestników kołchozów szło tylko 40—60% przychodu surowego, pozostałą zaś część zaliczano na różne fundusze, z których inwestycje te są dokonywane. Podział plonu odbywa się w sposób następujący. Przedewszystkiem opłaca się przeważnie w naturze podatki, ubezpieczenia, oprocentowanie i amortyzację zaciągniętych na zagospodarowanie kołchozu długów, następnie od 10% do 15% potrąca się na t. zw. fundusz niepodzielny kołchozu, dalej odsypuje się ziarno na zapas siewny; zapas ten musi pokryć nietylko zapotrzebowanie normalnego wysiewu, lecz stanowić również pewną rezerwę na lata nieurodzajne, których

w Rosji niebrak, wskutek niepomyślnego klimatu (częste posuchy wiosenne). Tworzy się również zapasy pasz, wreszcie specjalne rezerwy gotówki na bieżące wydatki gospodarcze oraz dokonywa się potrącenia na różne fundusze społeczne, kulturalno-oświatowe, popieranie produkcji rolnej i t. p. Dopiero pozostałość po tych licznych potrąceniach może być podzielona pomiędzy uczestników, na podstawie zapracowanych przez nich t. zw. jednostek pracy, o których była mowa wyżej.

Tendencją członków kołchozów, wobec deprecjacji pieniądza i niskiej jego siły nabywczej, jest otrzymywanie jaknajwiększej ilości wynagrodzenia w naturze. Jest ona jednak sprzeczną z dążeniem władz sowieckich, które wymagają od kołchozów na podstawie umów kontraktacyjnych przedewszystkiem wykonania wyznaczonych dostaw zboża i innych naturaljów, w myśl zasady, naprzód państwu, a dopiero potem członkom. To też tylko pozostałe po wykonaniu dostaw i utworzeniu różnych rezerw i zapasów nasiennych, karmowych i t. p. ilości naturaljów, mogą być podzielone pomiędzy uczestników kołchozu, i to również na podstawie wypracowanych przez każdego z nich jednostek pracy. W tym celu ogólną ilość naturaljów, przypadających do podziału, dzieli się przez ogólną ilość wypracowanych jednostek, by określić, jaką ilość tych naturaljów wypadnie na jednostkę pracy. Ażeby zaś rodziny, które wykazują bardzo dużą ilość zapracowanych jednostek, nie otrzymały zbyt dużych ilości naturaljów, ustalone są normy maksymalne na jedną osobę w rodzinie (mniej więcej 20 pudów), powyżej której naturalja nie mogą być wydawane, przypadająca zaś nadwyżka zostaje wypłacona w gotówce i to poniskich cenach rządowych.

Aczkolwiek wydajność kołchozów, zwłaszcza w produkcji zbóż, wzrosła w porównaniu z gospodarstwami indywidualnemi *), kołchozy bowiem osiągają niekiedy większy przychód surowy

*) Dr. Schiller zwraca uwagę, że niesłuszne jest porównywanie plonu kołchozów z plonami gospodarstw indywidualnych, które wskutek polityki sowieckiej znajdują się obecnie w stanie depresji. Należałoby je porównywać z plonami gospodarstw indywidualnych w stadjum ich rozkwitu, a więc w końcowym okresie „Nep'u". Wówczas zdaniem dr. Schillera porównanie nie wypadłoby na niekorzyść gospodarstw indywidualnych.

w przeliczeniu na gospodarstwo włościańskie, niż uzyskiwało ono uprzednio przed kolektywizacją, to jednak w większym jeszcze stopniu wzrósł nakład gospodarczy, a przedewszystkiem ogólne koszty administracyjne, które często wynoszą do 15% przychodu brutto i obniżają w ten sposób dochód rolniczy członków kołchozów. Ten przerost biurokratycznego aparatu administracyjnego, nieodzownie związany z wyżej omówionym systemem wynagrodzenia akordowego za pracę oraz podziałem plonu względnie przychodu czystego, jest jedną z największych bolączek obecnych kołchozów. To też stwierdzić należy usilne dążenie władz sowieckich do usprawnienia administracji kołchozów, do możliwego jej uproszczenia i potanienia.

Wprowadzony przez kołchozy system obliczeniowy umożliwił ustalenie dochodu rolniczego gospodarstw włościańskich w Rosji Sowieckiej, dochodu, który w latach ostatnich wypadł niesłychanie nisko. Przeciętnie przy 200 dniach pracy w kołchozie członek jego zarabiał od 10 do 20 kop., maximum 1 rb. za jednostkę pracy, przeciętnie dochód rolniczy (oprocentowanie posiadanego udziału w kołchozie + wynagrodzenie za wykonaną pracę) wynosił od 20 do 200 rb. rocznie na osobę. Wobec niezmiernie słabej siły nabywczej rubli sowieckich oraz dużego głodu towarowego, wskutek czego włościanie zmuszeni są częściowo zaspokajać swe potrzeby na wolnym rynku po cenach bardzo wysokich, jest to suma bardzo niska, o wiele niższa niż dochód rolniczy gospodarstw indywidualnych, które mają większą możność zdobycia znacznej ilości naturaljów dla siebie, a ponadto część tych ostatnich mogą sprzedać po wysokich cenach na wolnym rynku.

Oczywista należy zaznaczyć, że poza dochodem, osiąganym z tytułu uczestnictwa w kołchozie, każdy jego członek czerpie pewien dochód z pozostawionego w jego indywidualnem posiadaniu drobnego gospodarstwa domowego, zwłaszcza z uprawy warzyw i hodowli.

Ażeby i pod tym względem postawić gospodarstwa skolektywizowane w lepsze położenie, niż gospodarstwa indywidualne, władze sowieckie na wiosnę 1932 roku zezwoliły na zorganizowanie tak zwanych rynków kołchozowych, gdzie kołchozy, po

wykonaniu dostaw rządowych, czyli tak zwanych „chlebozagotowek", za które wypłacane są bardzo niskie ceny, mają prawo sprzedawać pozostałe nadwyżki bezpośrednio fabrykom i kooperatywom miejskim. Wzamian za nabywane produkty żywnościowe dostarczają te ostatnie kołchozom niezbędnych wytworów przemysłowych. Ceny zaś płodów rolnych chociaż normowane, są jednak o wiele wyższe, niż sztywne ceny rządowe, i kształtują się na podstawie stosunku podaży do popytu.

Odniosło to jednak ten skutek, że w roku ubiegłym włościanie w kołchozach zalegali z dostawami rządowemi, pragnąc zachować jaknajwiększą ilość zboża dla handlu kołchozowego, gdzie mogli osiągnąć wyższą cenę.

Sprzedaż bezpośrednia konsumentom jest zakazana w handlu kołchozowym; bezpośrednio sprzedawać konsumentom mogą tylko gospodarstwa indywidualne, lecz dopiero po wykonaniu, zazwyczaj bardzo wysokich, wyższych niż w kołchozach, dostaw rządowych.

Z powyższego wynika, że w Rosji Sowieckiej istnieją obecnie niejako trzy odrębne rynki z trzema systemami cen płodów rolnych: 1) reglamentowany rynek rządowy o bardzo niskich, sztywnych cenach na płody rolne; 2) rynek na tak zwanych sowbazarach i w handlu kołchozów, gdzie tranzakcje ze sobą zawierać mogą tylko instytucje sowieckie, o cenach o wiele wyższych i zmiennych i wreszcie 3) handel prywatny, przeważnie pokątny o cenach najwyższych.

Wobec niepomyślnego wyniku dostaw zbożowych w r. 1932, pomimo lepszego niż w r. 1931 urodzaju, jak to stwierdził sam Stalin w swem przemówieniu o pracy na wsi w styczniu b. r., w roku bieżącym został wprowadzony tak zwany „Neonep". Polega on na tem, że zaniechano tak zwanej kontraktacji oraz wyznaczania kontyngentów dostaw zależnie od urodzaju, natomiast zgóry wyznaczono pewne normy, które muszą być dostarczone z hektara zasianych gruntów, czyli przywrócono tak zw. prodnałog „Nep'u". Po uskutecznieniu zaś dostaw, które muszą być zakończone do 15 stycznia 1934 r., pozostałe nadwyżki kołchozy będą miały prawo sprzedawać na rynkach kołchozowych, przyczem normy zostały wprowadzone niezbyt wysokie, jak to wynika z następującej tabeli dla zasiewów zbóż.

Ilość zboża w q, które winno być dostarczone z każdego zasianego hektara:

	Dla kołchozów niekorzystających z usług Stacyj Masz.Trakt.	Dla kołchozów korzystających z usług S. M. T.	Terminy dostaw w poszczególnych miesiącach w %%					
			VII	VIII	IX	X	XI	XII
Ukraina . . .	3.1	2.5	—	10	35	30	25	—
Białoruś. . .	0.8	0.6	—	10	30	35	25	—
Rosja Zach.	1.0	0.7	5	25	25	25	15	5

Ilość ziemniaków w q, które winny być dostarczone z każdego zasadzonego hektara:

	Kołchozy korzyst. z usług S. M. T.	Kołch. nie korzyst. z usług S. M. T.	Kołch. z zasiewu indywidualn. członk.	Gospodarstwa indyw.	Terminy dostaw w poszczeg. miesiąc. w %%				
					VII	VIII	IX	X	1—15 XI
Ukraina . . .	6	9	11	12	2	6	30	52	10
Białoruś. . .	9	12	13	15	—	2	20	65	13
Rosja Zach.	9	13	14	16	—	2	30	55	13

Każdy okręg winien w roku bieżącym dostarczyć kontyngent, określony na podstawie norm powyższych, przyczem w jego granicach mogą nastąpić pewne zmiany w rozkładzie, mianowicie grunta lepsze mogą być obciążone wyższym kontyngentem z hektara, gorsze zaś niższym.

Nie dotyczy to gospodarstw indywidualnych, którym kontyngent wyznaczany jest nie od ilości zasiewów, lecz od przestrzeni ziemi uprawnej, by w ten sposób zmusić je do całkowitego jej obsiewu, przyczem normy te są wyższe o 5—10% niż w kołchozach. Dopiero po wykonaniu w terminie dostaw, a więc po 15 stycznia, zostanie zezwolona sprzedaż nadwyżek bądź na rynkach kołchozowych, jeżeli idzie o kołchozy, bądź na rynku prywatnym, jeżeli idzie o gospodarstwa indywidualne. W razie niedostarczenia odpowiedniej ilości zboża w terminie, ściągane

będą kary pieniężne, przyczem wysokość ich będzie obliczana w ten sposób, iż za niedostarczoną ilość zboża trzeba będzie zapłacić po wysokiej cenie rynkowej w handlu prywatnym. Pomimo to jednak walka o zboże i w tym roku nie będzie łatwą, jeżeli sądzić z głosów prasy sowieckiej o licznych sabotażach i kradzieżach sprzętów dokonywanych przez uczestników kołchozów w lecie 1933 roku.

Wspominaliśmy wyżej, iż przekształcenie drobnych gospodarstw włościańskich w skolektywizowane wielkie gospodarstwa rolne wymagało znacznych inwestycyj, przedewszystkiem w dziedzinie budowlanej. To też w latach ostatnich widzimy niesłychanie intensywne budownictwo w kołchozach, które zmienia całkowicie wygląd wsi rosyjskiej. Przedewszystkiem rozbierane są małe stodoły, spichrze i stajnie, by na ich miejsce wznosić wielkie budynki, przystosowane do potrzeb dużego gospodarstwa rolnego. Tam gdzie powstają fermy hodowlane, wznoszone są obory, owczarnie i chlewnie. Powoli wieś rosyjska przekształca się w folwark, gdyż coraz częściej buduje się nawet wspólne domy mieszkalne, szkoły, żłobki oraz domy ludowe. Pozatem przy pomocy sił roboczych kołchozów wykonywane są meljoracje oraz budowane szosy względnie naprawiane drogi gruntowe.

Mówiąc o kolektywizacji niepodobna pominąć bliższego omówienia działalności tak zwanych stacyj maszynowo-traktorowych, które w rozwoju kołchozów odgrywają coraz większą rolę, stając się nietylko bazą energietyczną, lecz i ośrodkiem organizacyjnym i administracyjnym. Przeprowadzenie kolektywizacji rolnictwa w tempie tak niesłychanie szybkiem było możliwe tylko dzięki zastosowaniu na wsi rosyjskiej mechanizacji uprawy, sprzętów i omłotów przy pomocy traktorów oraz poruszanych przez nie innych maszyn i narzędzi rolniczych. Pod tym względem stwierdzić można niezmiernie duży postęp. W związku z tem przemysł budowy maszyn rolniczych rozwinął się bardzo silnie. Wartość produkcji maszyn rolniczych (łącznie z traktorami) wynosiła w r. 1928/29 215 milj. rubli, w roku zaś 1932 — 400 milj. rb. Rolnictwo rosyjskie w okresie 4-ch lat „piatiletki" otrzymało maszyn i narzędzi rolniczych na sumę 1.600 milj. rb. Wprawdzie spadek siły nabywczej rubla, wskutek stosowanej

przez Sowiety inflacji, nie pozwala na porównywanie cyfr z poszczególnych lat, jednak wzrost produkcji maszyn rolniczych wynika również z porównania ilości maszyn wyprodukowanych w poszczególnych latach. W związku z tem ustał niemal całkowicie import maszyn rolniczych z zagranicy, który, zwłaszcza jeżeli chodzi o traktory, maximum swoje osiągnął w r. 1931.

Na podstawie źródeł sowieckich jeszcze w r. 1928 $^1/_{10}$ część zasiewów wiosennych w kołchozach dokonano przy pomocy sochy, $^3/_4$ zasiewów dokonano ręcznie, $^1/_3$ część sprzętów przy pomocy sierpa i kosy, $^2/_5$ omłotów dokonano cepami. Obecnie socha zniknęła niemal całkowicie, większa część zasiewów wykonywana jest siewnikiem rzędowym, sprzęty i omłoty w przeważnej części przy pomocy maszyn. Przemysł budowy maszyn rolniczych odpowiednio do tego przekształcił się z przemysłu produkującego prymitywne maszyny i narzędzia w przemysł produkujący traktory i poruszane przez nie skomplikowane maszyny rolnicze. Te ostatnie w r. 1928/29 stanowiły 4,4% w stosunku ogólnej produkcji, w roku zaś 1932 75%. Nawiasem należy podkreślić wielkie znaczenie powyższego faktu dla celów obronnych państwa sowieckiego.

Zmechanizowane zostały przedewszystkiem sowchozy, a następnie kołchozy przy pomocy stacyj maszynowo-traktorowych, podczas gdy gospodarstwa indywidualne z mechanizacji całkiem nie skorzystały.

Postęp pod tym względem charakteryzują cyfry poniższe. W r. 1928 pracowało w Rosji 20.000 traktorów, w latach następnych widzimy przyrost następujący:

	Produkcja własna	Import	Razem
1929	3.267	5.390	7.657
1930	14.250	21.590	35.840
1931	38.083	29.463	67.546
1932	50.250	53	50.303
. . .	105.810	56.446	162.346

W końcu 1932 pracowało 150.000 traktorów, plan zaś na rok 1933 przewiduje doprowadzenie ilości stacyj maszynowo-traktorowych do 2768 z odpowiednią ilością traktorów.

Pomimo niesłychanego zwiększenia siły mechanicznej panuje jednak w kołchozach ogromny brak sprzężaju, ponieważ kolektywizacja i związane z nią uspołecznienie inwentarza roboczego wywołały olbrzymie straty, których przez szereg lat nie będzie mogła pokryć ani zwiększona produkcja maszyn rolniczych ani hodowla koni, którą nanowo usiłują również podźwignąć z upadku.

Spadek pogłowia końskiego w okresie przymusowej kolektywizacji obliczają na połowę, a więc na 15.000.000 szt., gdy w r. 1928 wynosiło ono jeszcze 30.000.000 szt. Siłę mechaniczną żywego konia obliczają w Sowietach na $^1/_2$ konia mechanicznego. Z 15 więc milj. HP w r. 1928 siła pociągowa spadła do $7^1/_2$ milj. W tym samym okresie siła mechaniczna z 0.3 milj. wzrosła do 2.2 milj. HP, t. j. mniejwięcej o 2 milj. W wyniku przeto mamy straty około $5^1/_2$ milj. A więc siła pociągowa rolnictwa rosyjskiego spadła z 15 milj. HP na $9^1/_2$—10 milj. HP.

Wprawdzie komasacja pól, lepsze wyzyskanie koni roboczych w większej uprawie, wyższa ich jakość, pozwala na pełniejsze wyzyskanie siły pociągowej, a przeto zmniejsza jej zapotrzebowanie, pomimo to jednak rolnictwo rosyjskie odczuwa dziś i odczuwać będzie jeszcze przez czas dłuższy dotkliwy brak siły pociągowej, tem bardziej że praca traktorami, spowodu braku umiejętnej obsługi, przedstawia też dużo stron ujemnych wobec częstego ich psucia się. To też odnosi się wrażenie, że zapał w kierunku wyrugowania żywej siły pociągowej przez mechaniczną już ustał w Sowietach i że koniowi w gospodarstwie sowieckiem znowu została przywrócona jego właściwa rola, co nie umniejsza oczywista olbrzymiego znaczenia pracy traktorów, które skoncentrowane są na stacjach maszynowo-traktorowych.

Początkowo stacje maszynowo-traktorowe były tylko bazami energetycznemi. Celem dostarczenia włościanom siły pociągowej tworzono stacje traktorów, które wykonywały całokształt prac w kołchozach, bądź za 25% plonów, bądź też za opłatą za poszczególne czynności. Właścicielem tych stacyj

był Traktorocentr. Do nabywania jego akcyj zmuszano poszczególne kołchozy, tak że teoretycznie stawały się one jego współwłaścicielami. Faktycznie jednak kierownictwo i dyspozycja na stacjach należały i należą całkowicie do władzy sowieckiej. Wobec coraz większego braku traktorów, sprzężaju i maszyn, stopniowo dla lepszego ich wyzyskiwania koncentrowano coraz bardziej posiadane maszyny. Ponadto stacje obejmowały nietylko funkcje wykonawczo-techniczne, lecz i kierowniczo-organizacyjne, a także handlowe, gdyż rozrachunków za dostarczone zboże władze dokonywały za pośrednictwem stacyj.

Stopniowo więc faktycznie upaństwowiono nietylko ziemię, lecz i inne środki produkcji jak maszyny i narzędzia rolnicze, a także przydzielany do stacji sprzężaj pomocniczy. W związku z tem przy każdej stacji powstają dziś ośrodki organizacyjno-administracyjne kołchozów, spichrze, warsztaty reparacyjne, zakłady przemysłowo-rolne, składy i t. p. Tworzą się tak zwane „agroindustrjalne kombinaty", które w przyszłości mają usunąć sprzeczności interesów pomiędzy wsią a miastem.

W ten sposób organizacja kołchozów coraz bardziej upodabnia się do organizacji sowchozów. Osiedla stacji odpowiadają ośrodkowi sowchozu, czyli tak zwanym kluczom, poszczególne zaś kołchozy sekcjom sowchozów. Uczestnicy kołchozów coraz bardziej się proletaryzują, gdyż stopniowo upaństwowienie obejmuje coraz nowe środki produkcji poza ziemią. Jedyną dzisiaj istotną różnicą i to na niekorzyść kołchozów jest ta, że pracownik sowchozów ma zagwarantowaną stałą płacę i korzysta z dobrodziejstw całorocznej pracy, podczas gdy uczestnik kołchozu, jak mówiliśmy wyżej, otrzymuje tylko część wyników swej pracy i nie podlega jej ochronie, co sprzyjać raczej musi dążeniu do przekształcenia kołchozów w sowchozy. Uczestnik kołchozu nie może również zeń wystąpić, gdyż traci wówczas niemal cały swój dobytek i w ten sposób stopniowo się proletaryzuje; władze bowiem dążą powoli, lecz systematycznie do pozbawienia go nawet resztek jego samodzielności gospodarczej w postaci użytkowanej przez niego sadyby i posiadanego inwentarza użytkowego.

Lewe skrzydło partji dąży nawet otwarcie do tego, głosząc konieczność przekształcenia kołchozów w sowchozy. Odpowie-

działne zaś kierownictwo partji z Stalinem na czele nazywa te dążenia „lewaczestwem“ (dziecinnada), rozumiejąc dobrze, że całkowite upaństwowienie kołchozów obarczyłoby władze całkowitą odpowiedzialnością za dostarczenie olbrzymich sum, niezbędnych dla dalszej rozbudowy kołchozów i przekształcenia ich w sowchozy, podczas gdy obecnie przebudowa ta odbywa się przy pomocy własnych zasobów wsi. Prócz tego kierownictwo Partji obawia się odpowiedzialności wzięcia na stały etat państwa wszystkich pracowników kołchozów, czemu w obecnym okresie żaden rząd sowiecki nie mógłby podołać. To też, nie różniąc się w poglądach od lewego skrzydła partji co do celu ostatecznego, różnią się władze z niem w poglądach na drogi, które winny prowadzić do tego celu, wybierając drogę stopniowej ewolucji.

Na zakończenie słów parę jeszcze powiedzieć trzeba o zatrudnieniu uczestników kołchozów w prowadzonych przez nich wielkich gospodarstwach rolnych. Możność zatrudnienia nie jest zbyt duża, wynosi 180—200 dni rocznie na gospodarstwo włościańskie. To też praca, którą dysponuje rodzina kołchoźnika, nie jest całkowicie wyzyskana, wskutek czego powstaje bezrobocie w kołchozie. Władze starają się je zwalczać przez wprowadzenie uprawy roślin przemysłowych, wymagających wielkich ilości robocizny ręcznej. Pomimo to powstaje problem emigracji do miast lub na nowe tereny, by usunąć przeludnienie skolektywizowanej wsi.

Forsowne uprzemysłowienie Rosji Sowieckiej w wyniku przeprowadzenia planu pięcioletniego oraz niezwykłe marnotrawstwo pracy ludzkiej przy realizacji tego planu stworzyło w ubiegłych paru latach niesłychane zapotrzebowanie na pracę ludzką, to też w pierwszym okresie „piatiletki“ widzimy dosyć duży odpływ ze wsi do miast. Dopływ ten do miast ustał z chwilą rozpoczęcia masowej kolektywizacji wsi, gdyż wielu robotników miejskich, związanych jeszcze blisko z wsią, powracało do swych rodzinnych wsi, by nie stracić praw do posiadanej ziemi. To też w momencie tym w miastach, a zwłaszcza w nowopowstających ośrodkach przemysłowych, dawał się odczuwać silny brak robotnika i władze sowieckie dążyły wobec tego do skierowania części włościan z kołchozów do pracy w przemyśle, przyczem nie tracili oni prawa do ziemi, oraz rodziny ich miały

prawo do otrzymywania naturaljów, tak jak rodziny innych pracowników kołchozów. Zwłaszcza popierały władze wychodźtwo sezonowe oraz zawieranie umów pomiędzy kołchozami a pewnemi fabrykami, przyczem w okresie pilnych robót polowych fabryki te przychodziły swym kołchozom z pomocą, urlopując robotników pochodzących z tych kołchozów oraz wysyłając niekiedy swoich robotników do pracy w polu w okresie żniw. W ten sposób akcję tę starano się poprowadzić planowo. Była ona w zasadzie dobrowolną, mogła jednak w pewnych wypadkach odbywać się i w drodze przymusu.

Złe położenie materjalne włościan w kołchozach, niskie zarobki pieniężne, a niekiedy i gorsze zaopatrzenie w naturalja, niż robotników przemysłowych, o których władze sowieckie specjalnie dbają, powstrzymał w ostatnich latach przypływ robotników z miast do wsi, na odwrót coraz bardziej rozpowszechnia się wśród włościan skolektywizowanych hasło rzucania ziemi i wychodźtwa do miast, to też w ostatnim roku spotykamy się nawet ze zjawiskiem braku robotnika na wsi. Wszystko to spowodowało, że przemysł nie odczuwa dziś braku robotnika i wobec zwolnienia tempa uprzemysłowienia, przewidzianego w drugim planie pięcioletnim, powstaje groźba bezrobocia w miastach, przynajmniej większych, do których przedewszystkiem ze względu na lepsze warunki bytu, dążyła i dąży ludność wiejska. Wydaje się, iż przeprowadzony w zimie 1933 roku przymus paszportowy, w wyniku którego wysiedlono przeszło sto tysięcy ludzi z Moskwy, spowodowany został względami powyższemi.

Wreszcie represje w stosunku do kułaków i podkułaczników, polegające niekiedy na masowych zesłaniach całych wsi, ułatwiło przeprowadzenie masowego osadnictwa na terenach dotąd niezaludnionych, które były omijane przez przesiedleńców dobrowolnych.

W każdym razie nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie możność odpływu do miast, dzięki przymusowi paszportowemu, w znacznym stopniu będzie zahamowana i dla odprowadzania szybko powstającej wskutek przyrostu naturalnego nadwyżki ludności z kołchozów pozostanie jeden tylko środek: przymusowe przesiedlanie na tereny dątąd dziewicze bądźto w północnej Rosji, bądź też na Syberji.

*
* *

Włościańskie gospodarstwa indywidualne z każdym rokiem odgrywają coraz mniejszą rolę w produkcji roślinnej Rosji Sowieckiej, zasiew ich wynosi zaledwie 25% ogólnej ilości zasiewów, natomiast wciąż jeszcze posiadają one duże znaczenie dla produkcji hodowlanej. W r. 1932 posiadały one 59% bydła, 56% świń, 63% owiec, co posiada duże znaczenie zwłaszcza wobec zmniejszenia się pogłowia bydła w gospodarstwach skolektywizowanych. W chwili obecnej ilość gospodarstw indywidualnych wynosi około 10.000.000, zmniejsza się jednak z każdym rokiem. I gdyby nie to, że w ostatnich paru latach tempo kolektywizacji zostało zwolnione, liczba ich zmalałaby jeszcze szybciej. Produkcja gospodarstw indywidualnych, które mają przeważnie charakter gospodarstw małorolnych znajduje się w upadku, gdyż całe ustawodawstwo sowieckie jest dla nich nieprzychylne, a ponadto w każdym „jedinoliczniku" władze sowieckie widzą „kułaka" lub „podkułacznika", którego należy zwalczać. Gospodarstwa indywidualne pozostały w okręgach i rejonach przeważnie nienadających się do produkcji zbożowej i dlatego może władze sowieckie nie forsują zbytnio dalszej kolektywizacji. Ponadto fatalny los uczestników kołchozów w latach ostatnich powoduje, że posiadacze indywidualnych gospodarstw, nie mając nic do stracenia, nie kwapią się do wstępowania do kołchozów.

Jeśli jednak ustrój sowiecki przetrwa obecny kryzys w rolnictwie, to niewątpliwie rozpocznie dalszą kolektywizację przymusową i wówczas los tych ostatnich mohikanów przedwojennego ustroju rolnego Rosji będzie definitywnie przesądzony.

*
* *

Starałem się możliwie bezstronnie i objektywnie wyłożyć zarówno historję przewrotów agrarnych, które się odbywały w Rosji Sowieckiej w ciągu ostatnich lat piętnastu, jak i opisać jej ustrój rolny tak, jak on się przedstawiał na początku 1933 roku. Powstaje skolei pytanie, jak się te przewroty odbiły na produkcyjności rolnictwa rosyjskiego. Odpowiedź na nie jest niezmiernie trudna, gdyż władze sowieckie od paru lat zaprzestały ogłaszania danych statystycznych dotyczących rozwoju

rolnictwa w oficjalnych wydawnictwach. To też należy je rekonstruować ze wzmianek w prasie codziennej, artykułów w perjodycznych pismach gospodarczych oraz z przemówień czynników miarodajnych. Postaramy się to uczynić w tablicy następującej: *)

Lata	Przestrzeń zasiewów			Zbiór w milj. q.	Stan inwentarza				
	Ogólna	Zbóż	Roślin techn.		Konie	Bydło	Krowy	Świnie	Owce
	w milj. hekt.				w miljonach				
1913	165.7	102.7	5.5	816.0	—	—	—	—	—
1916	106.5	100.7	—	623.1	35.5	60.6	26.0	20.9	113.0
1921	90.3	79.8	—	422.9	—	—	—	—	—
1922	77.7	66.2	4.0	562.7	20.0	—	24.8	—	—
1923	91.7	78.6	4.0	573.8	19.9	—	26.1	—	—
1924	98.1	82.9	5.8	514.0	20.0	—	27.1	—	—
1925	104.3	87.3	7.2	746.8	20.3	—	28.6	—	—
1926	110.3	93.7	6.8	783.4	21.6	—	29.7	—	—
1927	112.4	94.7	7.2	728.1	23.2	—	29.9	—	—
1928	113.0	92.2	8.6	733.2	24.3	70.5	30.8	26.0	133.3
1929	118.0	96.0	8.8	717.4	25.2	67.1	30.4	20.4	133.7
1930	122.2	98.6	9,6	835.5	23.2	52.5	26.7	13.0	100.4
1931	136.4	104.5	14.1	700.0	—	48.7	—	7.8	57.2
1932	134.4	99 7	15.1	708.0	-	28.2	17.7	10.1	47.0

Już nawet powierzchowna analiza tablicy powyższej wskazuje nam, że zygzaki sowieckiej polityki agrarnej znajdują swe odzwierciedlenie w cyfrach dotyczących produkcyjności rolnictwa rosyjskiego. Cyframi takiemi są przedewszystkiem cyfry dotyczące przestrzeni zasiewów zbóż oraz stanu inwentarza żywego, przedewszystkiem zaś krów, świń i owiec.

Okres wojennego komunizmu — to spadek gwałtowny przestrzeni zasiewów zbóż, oraz w mniejszym stopniu zmniej-

*) Narodnoje Chozjajstwo S. S. S. R. Memorandum Bureau of Research on Russian Economical Condition. Prace d-ra Schillera, Prawda, Izwiestja.

szenie się pogłowia inwentarza. Okres „Nep'u", to wzrost zarówno przestrzeni zasiewów jak i pogłowia inwentarza żywego, wreszcie okres przymusowej kolektywizacji to wzrost wprawdzie przestrzeni zasiewów zbóż, z wyjątkiem ostatniego roku, jednak katastrofalny spadek pogłowia inwentarza żywego i to zarówno bydła jak krów, świń i owiec, co wymownie mówi o spadku produkcyjności rolnictwa. Plon zbóż w poszczególnych latach mniej mówi o wzroście lub spadku produkcyjności rolnictwa, gdyż zaznaczają się tutaj wpływy urodzaju wskutek zmiennych warunków atmosferycznych. Zastanawia jednak i tutaj spadek plonu w latach 1931 i 1932 poniżej cyfr z końcowego okresu „Nep'u", z czego wynikałoby, że nie jest to wynik zmiennych warunków urodzaju poszczególnych lat, który, jeżeli chodzi o 1932, jak to sam Stalin stwierdził, był niezły, lecz skutek zastosowanej w tempie zbyt pośpiesznym kolektywizacji, a więc jest skutkiem sowieckiej polityki agrarnej.

Spadek produkcyjności rolnictwa rosyjskiego wywołuje ciężki kryzys w życiu gospodarczem Sowietów. Przedewszystkiem spadł eksport zboża. Eksport w ciągu 9 miesięcy 1931/32 (1 sierpnia — 30 kwietnia) wyniósł 18.000 tysięcy q. pszenicy, 10.371 tys. q. żyta i 7.988 tys. q. jęczmienia, w roku zaś 1932/33 zaledwie 4.916 tys. q. pszenicy, 2.175 tys. q. żyta i 34 61 tys. q. jęczmienia, a więc spadł do mniej niż $^{1}/_{3}$*). Pomimo to w kraju daje się odczuwać niesłychany brak zboża i związane z tem trudności aprowizacyjne.

Nie należy bowiem zapominać, że Rosja Sowiecka jest krajem o niezmiernie intensywnym przyroście naturalnym, w którym, o ile produkcja wybitnie się nie zwiększa, zmniejsza się ilość zboża na głowę ludności, jak to wynika z następującej tablicy (zob. str. 162), sporządzonej na podstawie memorandum prof. Konowałowa.

Oczywista, iż ilość produktów zwierzęcych na głowę ludności zmniejszyła się jeszcze bardziej, to też brak artykułów hodowlanych daje się jeszcze silniej odczuwać niż zbóż chlebowych, i to nietylko w miastach, lecz przedewszystkiem na wsi,

*) Revue internationale d'agriculture Nr. 6, 1933.

Lata	Ogół ludności w milj.	Żyjącej z rolnictwa	Zbiór po potrąceniu nasion w milj. tonn	Wypada na głowę q.	
				Ogółu ludności	Żyjącej z rolnictwa
1913	139.7	96.6	68.4	4.9	7.1
1921/22	134.6	106.7	32.0	2.4	3.0
1922/23	134.3	108.0	47.8	3.6	4.4
1923/24	137.4	110.4	47.3	3.4	4.3
1924/25	140.6	111.0	40.7	2.9	3.7
1925/26	143.6	112.7	63.3	4.4	5.6
1926I27	147.0	114.7	66.2	4.5	5.8
1927/28	150.6	116.7	60.6	4.0	5.2
1928/29	154.4	118.7	61.4	4.0	5.2
1929/30	157.7	120.2	59.3	3.8	4.9
1930/31	160.6	121.4	70.9	4.4	5.8
1931/32	163.0	122.8	56.6	3.5	4.6
1932/33	165.1	124.0	65.4	4.0	5.3*)

polityka bowiem aprowizacyjna władz sowieckich bardziej dba o ludność miast niż wsi. Podług danych cytowanych przez prof. Konowałowa w Memorandum № 8 na głowę ludności miejskiej w r. 1931/32 przeznaczano 4.41 q., podczas gdy na głową ludności wiejskiej zaledwie 2.90 q.

Z cyfr powyższych wynika, że wieś sowiecka a wraz z nią i rolnictwo przeżywa ostry kryzys. Ujawnia się on przedewszystkiem w zobojętnieniu ludności wiejskiej do samej pracy na roli. Rolnictwo na całym świecie przeżywa obecnie wielki kryzys, jednak pomimo wszystko rolnictwo, zwłaszcza drobne, nie przestaje uprawiać roli, siać i sprzątać. Nie trzeba ludności do tego zachęcać, odwrotnie troską czynników miarodajnych i zorganizowanego rolnictwa jest niekiedy dążenie do ograniczenia

*) Zbiór netto dla r. 1932/33 w tabeli powyższej podany jest za wysoko. Według danych d-ra Schillera wynosi on tylko około 58 milj. tonn i wówczas normy na głowę byłyby jeszcze niższe i wynosiłyby w roku ostatnim 3.6 i 4.8 q.

produkcji, co spotyka się najczęściej z oporem i niechęcią rolników, pragnących właśnie wobec kryzysu jeszcze więcej produkować, by zwiększając produkcję zmniejszyć jej koszta i zapewnić opłacalność produkcji. Wprost przeciwnie w Sowietach. Tam marazm ogarnął szerokie rzesze rolnicze. Zarówno siew wiosenny, jak i żniwa, jak również siewy jesienne dochodzą do skutku jedynie wskutek niesłychanie intensywnej propagandy i agitacji prowadzonej z wielkim nakładem sił i środków materjalnych.

Pomimo to zarówno siewy jak sprzęt i omłoty w r. 1932 zawiodły i dopiero akcji rozpoczętej w zimie 1933 roku należy zawdzięczać, że siewy wiosenne 1933 r. i sprzęt tego lata przynajmniej ilościowo się udały, jak to wynika z cyfr przytoczonych w Nr. 5 z roku 1933 „Revue internationale d'agriculture", które przytaczamy na str. 164.

Ażeby jednak osiągnąć te wyniki należało poświęcić niemal całą serję zimową Komitetu Wykonawczego Partji Komunistycznej, zwołać Zjazd szturmowców z kołchozów, na którym przemawiała cała elita rządząca: Stalin, Kalinin, Mołotow, Worosziłow, Budienny, Jakowlew i Kaganowicz. Trzeba było odkomenderować na wieś 20.000 osób spośród najbardziej zaufanych komunistów, utworzyć wydziały polityczne przy stacjach M. T., przeprowadzić szereg procesów sądowych, by steroryzować aparat wykonawczy i zmusić go nietylko do wydobycia z siebie maximum wysiłku, lecz i maximum ofiarnej pracy od nawpół głodnych ludzi i koni. Trzeba przeglądać stale prasę sowiecką, aby ocenić ten olbrzymi wysiłek agitacyjny i organizacyjny, który został uczyniony, by powyższe rezultaty ilościowe zostały osiągnięte. Gorzej jest z jakością wykonanych robót, gdyż dochodzą zewsząd skargi na zachwaszczenie pól i szkody spowodowane przez zwierzęta i ludzi. To też i latem toczyła się walka o sprzęt i uniemożliwienie rozkradzenia go i zdefraudowania przez napoły głodną ludność wiejską, która, nie bacząc na drakońskie kary, kradnie sprzęty ze swoich własnych pól, rozmyślnie nieczysto je młóci, wykazuje fikcyjne straty od szkodników i gradów, byleby tylko móc się uchronić od dostaw zbożowych. Czynią to gospodarstwa indywidualne, czynią to kołchozy, a nawet zarządy sowchozów. Daremnie wzniecona została na-

W dniu	Stan zasiewów w latach			
	1933	1932	1931	1330
	w tys. hektarów			
10 kwietnia	6.827	1.089	—	11.300
15 „	10.362	3.358	1.820	15.300
20 „	13.851	6.443	3.319	20.500
25 „	18.671	9.993	6.800	27.800
1 maja	25.320	14.976	13.652	32.700
10 „	42.458	31.727	35.760	44.000
15 „	—	43.784	46.167	50.321
20 „	—	54.791	56.602	56.555
25 „	—	67.811	66.361	63.831
1 czerwca	—	75.132	75.400	69.773
5 „	—	82.447	84.368	73.216
10 „	—	91.962	93.006	83.868
15 „	—	94.493	95.263	86.400
20 „	—	—	—	—
Przestrzeń przewidziana przez plan	95.000	102.400	95.300	93.300
Przestrzeń efektywnie obsiana	—	—	96.900	86.800

nowo walka klasowa na wsi, o sabotaż oskarża się kułaków, byłych oficerów, nawołuje się do rewolucyjnej czujności i bezwzględnego unicestwiania szkodników, jednak fakty te są niemal powszeche i tylko niesłychanemu wysiłkowi władz i partji komunistycznej udaje się jedynie ilość ich zmniejszyć, lecz nie opanować całkowicie. Czy jednak po takim nerwowym wysiłku nawpół głodnych ludzi nie nastąpi odprężenie nerwów, które fatalnie się odbije na wytwórczości wsi rosyjskiej i sprawności aparatu rządzącego, przyszłość najbliższa pokaże.

Jeżeli teraz zapytamy o przyczyny tego marazmu, który ogarnął szerokie rzesze rolnicze, to bez wątpienia jedną z bliższych przyczyn jest masowa kolektywizacja. Twórcy jej bowiem, nie doceniając

wartości wytwórczych, tkwiących w indywidualnem gospodarstwie włościańskiem i gospodarującej na niem rodzinie, zbyt gwałtownie i raptownie przeszli do produkcji kolektywnej, której ani opanować ani właściwie nią pokierować sowiecki aparat rolniczy nie potrafił. Tem bardziej że nie zaistniały warunki niezbędne dla prowadzenia każdej wytwórczości kolektywnej, jak to podaje w swej cennej pracy prof. Zawadzki[1]), mianowicie społeczna wola pracy, wysoka jej kultura, zamiłowanie do niej oraz obecność wysoce wykwalifikowanego aparatu do pokierowania procesami wytwórczemi w skolektywizowanem rolnictwie.

Ale nietylko to. W obecnej fazie kolektywizacji każdy członek kołchozu składa się niejako z dwóch jaźni, oddziaływających nawzajem w kierunku antagonistycznym. Jako członek kołchozu winien on budzić w sobie społeczną wolę pracy, jako użytkownik drobnego gospodarstwa kultywuje on w sobie pierwiastki indywidualistyczno-egoistyczne, przyczem doświadczenie codzienne, wobec nieudolnego prowadzenia kołchozów, mówi mu o wyższości tego drobnego gospodarstwa dla interesów jego i jego rodziny, co oczywiście nie ułatwia przeobrażenia psychiki jego w psychikę kolektywistyczną, o dużem natężeniu społecznej woli pracy, bez której wytwórczość kolektywistyczna nie może się rozwijać.

„Zwei Seelen wohnen, ach, in meiner Brust",

powiedzieć można za Goethe'm o współczesnym członku kołchozów w Rosji. I tylko młodzież, wychowywana w nowych warunkach, w szkole sowieckiej, w komsomołach i armji czerwonej może wytworzyć ten nowy typ człowieka o psychice socjalistycznej, która przełamie marazm i opanuje proces wytwórczy w rolnictwie. Nie wydaje mi się więc, by istotną i jedyną przyczyną marazmu była kolektywizacja rolnictwa sowieckiego. Przyczyną tą, bardziej mojem zdaniem istotną, jest agrarna polityka sowiecka, w szerszem tego słowa znaczeniu, która polega na bezwzględnej eksploatacji wsi przez miasto, przez partję, która, głosząc dyktaturę proletarjatu, de facto wykonywa dyktaturę miasta nad wsią.

Jak wynika bowiem z pracy niniejszej masowa kolektywizacja nie była w Rosji celem samym w sobie. Była ona środkiem wiodącym do celu, a mianowicie sposobem wydobycia

[1]) Wł. Zawadzki. Teorja Produkcji. Warszawa 1933.

niezbędnych zasobów ze wsi dla rozbudowy przemysłu i wykonania planu pięcioletniego. Pierwotnie zamierzano zdobyć środki w sposób bardziej bezpośredni, przez podatki, politykę cen i inflację, gdy te zawiodły, przystąpiono do kolektywizacji, ponieważ ona jedynie zapewniała bezwzględne panowanie nad wsią, jej wytwórczością, resursami oraz akumulacją jej kapitałów.

Pod tym względem sukces został osiągnięty całkowicie. Niezbędne środki na dalsze uprzemysłowienie zdobyto, kosztem jednak upadku produkcyjności rolnictwa, pomimo iż starano się przyjść mu z pomocą, sądząc mylnie, że sam fakt rozbudowy przemysłu wynagrodzi rolnictwu poniesione ofiary.

Struna zbytnio naciągnięta pękła. Zdają się to rozumieć przywódcy Sowietów, a przedewszystkiem faktyczny ich dyktator Stalin. Cóż bowiem innego oznacza jego mowa w zimie t. r., w której głosi konieczność wzbogacania się członków kołchozów. Oznacza ona zwolnienie tempa rozbudowy przemysłu w drugim planie pięcioletnim, wynikająca ze zwolnienia śruby fiskalnej na wsi, której zapewniono możność większego spożycia oraz akumulacji kapitału. Tak bowiem należy rozumieć „Neonep" sowiecki. Czy jednak ustępstwa Stalina dla wsi zostaną utrzymane? Czy zwolnienie tempa rozbudowy przemysłu i związane z tem niechybne bezrobocie, nie wywołają takiego niezadowolenia w masach robotników miejskich, że zmuszą Stalina do cofnięcia ustępstw wsi, zwłaszcza jeśli warunki atmosferyczne roku bieżącego lub następnych nie przyniosą błogosławionego urodzaju, który władzy sowieckiej da znowu większą swobodę ruchów.

W pracy powyższej nie chcę się bawić w proroctwa. Jednak wydaje mi się, iż o ile system sowiecki nie załamie się obecnie pod ciężarem kryzysu, a na to nie wygląda wobec dużego zmysłu realno-politycznego jego przywódców ze Stalinem na czele, który wobec grozy sytuacji raz jeszcze skróci front, by rozpocząć nową ofenzywę dopiero przy sprzyjających okolicznościach, oraz wobec bądźcobądź wysokiego poziomu moralnego gospodarczej elity bolszewickiej, która potrafi wydobyć z siebie niesłychaną ofiarność w pracy i własnym przykładem stworzyć nastrój oraz mit tak niezbędny dla zwycięstwa, wreszcie wobec bierności zarówno mas jak i inteligencji rosyjskiej, ustępstwa będą

chwilowe — i przy pierwszych sprzyjających okolicznościach nastąpi nowa ofenzywa na wieś, celem zdobycia nowych środków na przebudowę społeczną w miastach i na wsi.

Jak się wobec tego ukształtują stosunki w kołchozach? Czy znowu załamią się one pod brzemieniem nowego ciężaru, czy też, opanowując trudności organizacyjne, potrafią wzmóc swą wytwórczość i wywalczyć równouprawnienie z miastem? Zależeć to będzie od ludzi, którzy stanowić będą ich treść najistotniejszą.

Rozumie to dobrze sam Stalin, kończąc swą mowę z dnia 23.VI.31 r. w sposób następujący: „Realizm naszego planu produkcji stanowią miljony pracowników, tworzących nowe życie. Realizm naszego programu uosabiają żywi ludzie, uosabiamy go wszyscy, jest nim nasza wola do pracy, nasza gotowość wykonania tej pracy według nowych zasad, nasze postanowienie przeprowadzenia planu".

A więc kryterjum komunizmu to nowy człowiek. Czy nowa forma produkcji na wsi stworzyła już ten nowy typ człowieka, czy też w człowieku starym zaszły już istotne zmiany? Czy może ten nowy człowiek dopiero kształtuje się wśród 100 miljonów ludzi, którzy światło dzienne ujrzeli już po 1906 r., a więc mają dziś mniej niż lat 25. Odpowiedź na to pytanie może dać tylko studjum psychologiczne zwłaszcza młodzieży rosyjskiej oraz nurtujących ją prądów, aspiracyj i dążeń.

A wreszcie jakim będzie ten nowy człowiek wsi sowieckiej? Czy reprezentować on będzie większą wartość duchową i społeczną, niż wychowany w niezależnych warunkach materjalnego bytowania, wśród piękna przyrody i warunków życia rodzinnego, włościanin zachodnio-europejski? Czy też bloki robotnicze sowchozów i kołchozów wydadzą typ zdyscyplinowanego robota, pozbawionego jednak uroku i piękna osobowości oraz głębszych walorów moralnych.

Czy wreszcie w powstającej już dziś z masy wiejskiej elicie nie obudzi się tęsknota za osobowością, która od wewnątrz obali cały gmach, zdawało się już zwycięskiego na wsi sowieckiej komunizmu, i znajdzie nowy wyraz dla ujawnienia potęgi i piękna w swej nieśmiertelnej tęsknocie ku Bóstwu psyche ludzkiej. Odpowiedź na te pytania wykraczałaby jednak poza ramy pracy niniejszej.

LITERATURA.

1. Brutzkus B., Poletika v. W. und Ugrimoff v. A. Die Getreidewirtschaft in den Trockengebieten Russlands. Berlin 1931.
2. Chetnev-Finkovskij. Industrializacija i razvitie zernovogo chozjajstva. Moskva 1929.
3. Domanewskaja Olga. Agrarsozialismus in Sowjetrussland. Berlin.
4. Jugov A. Pjatiletka.
5. Jugov A. Die Volkswirtschaft der Sowjetunion und ihre Probleme. Dresden 1929.
6. Klonov. Problemy ruského zemědělství. Zemědělský Archiv. Praha 1932.
7. Lacis M. Agrarnoe perenaselenie i perspektivy bor'by s nim. Moskva 1929. Gosizdat.
8. Mackiewicz St. Myśl w obcęgach. Wilno 1931.
9. Mehnert K. dr. Młodzież w Rosji Sowieckiej. Warszawa 1933.
10. Miljutin V. P. Agrarnaja politika S. S. S. R. Izd. 3.e dop. Moskva 1929. Gosizdat.
11. Miljutin V. P. Iztorija ekonomičeskogo razvitija S. S. S. R. (1917—1927). Moskva 1928. Gosizdat.
12. Minc J. L. Agrarnoe perenaselenie i rynok truda v S. S. S. R. Moskva 1928. Gosizdat.
13. Nazimov I. N. Elementy kapitala v krest'janskom chozjajstve. Moskva 1929. Gosizdat.
14. Schiller Otto dr. Die kollektivbewegung in der Sowjetunion. Berlin 1931.
15. Schiller Otto dr. Die krise der sozialistischen Landwirtschaft in der Sowjetrussland.
16. Tcherkinsky. La constitution agraire de la Russie du Soviets. Revue internationale des institutions économiques et sociales. Rome 1924.
17. Ten Years of Soviet Pover in figurer 1917—1918. Central. Statistical Board U. S. S. R.
18. Zörner H. Das agrarexperiment Sowjetsrussland. Berlin 1933.

Ponadto korzystałem z licznych artykułów, przemówień, memorjałów i notatek, drukowanych w następujących czasopismach:

1. Agrarnyje problemy.
2. Berichte über Landwirtchaft.
3. Birmingham Bureau of research on russian economical condition.
4. Bolševik.
5. Ekonomičeskaja Żizń.
6. Gazeta Polska.
7. Kolchozy vesnoj 1931 goda. Selkolchogiz. 1932.
8. Kollektivist.
9. Kontrolnye cifry.
10. Kredit chozrasčet.
11. Narodnoe chozjajstvo S. S S. R. 1932.
12. Ost Europa.
13. Planovoe Chozjajstvo.
14. Pravda.
15. Przegląd Gospodarczy.
16. Revue internationale d'agriculture. Rome.
17. Socialističeskaja rekonstrukcija sel'skogo chozjajstva.
18. Za industrializaciju.

JANUSZ JAGMIN.

ROZWÓJ LNIARSTWA W SOWIETACH.

I.
WSTĘP.

Zobrazowanie obecnego stanu lniarstwa w Sowietach nie należy do rzeczy łatwych. Przeszkody piętrzą się, począwszy od trudności zebrania danych, częstych sprzeczności i niemożności sprawdzenia wiarogodności jednostronnych źródeł. Nie można zarzucić publikacjom sowieckim, że nie podają liczbowych danych. Przeciwnie, danych tych jest bardzo dużo, lecz liczby przeważnie wyrażają plany, natomiast znacznie mniej jest liczb, charakteryzujących dorobek faktyczny.

Niemniej kłopotu sprawia uchwycenie problemu lniarskiego w pewnym określonym momencie. Zagadnienie lnu w ciągu ostatnich 12 lat przechodziło na wszystkich odcinkach przez niezliczoną ilość przemian, a w chwili obecnej odbywa się najpoważniejsza przebudowa uprawy i przeróbki lnu. Od czterech lat Sowiety forsują przystosowanie uprawy i przeróbki lnu do warunków dużego, zmechanizowanego i wyspecjalizowanego gospodarstwa rolnego.

Jeżeli do tego dodamy, że te lub inne plany w czasie realizacji ulegały daleko idącym modyfikacjom, i jeżeli uwzględnimy, że ostatnia rewolucja w gospodarstwie rolnem conajmniej nie jest jeszcze faktem dokonanym, to staje się rzeczą zrozumiałą, że ustalenie miejsca, w którem znajduje się na rozhukanem morzu sowieckiem okręt lniarski, jest bardzo trudne — niemal niemożliwe.

Niemniej cały szereg kwestyj, dotyczących stosunku gospodarstwa sowieckiego do lnu i ewolucji techniki oraz szereg

organizacyjnych momentów dały obfity, nawet może zbyt obfity materjał do rozważań nad jasnemi i ciemnemi stronami lniarstwa w Sowietach.

Zjawisk, zachodzących w ostatnich latach w lniarstwie sowieckiem, nie moglibyśmy zrozumieć bez zapoznania się z ewolucją samego zagadnienia, począwszy od okresu przedwojennego, poprzez wojnę i rewolucję, „Nep“ i „piatiletki“. Dlatego też, zanim dojdziemy do omawiania zjawisk ostatniej daty, spróbujemy scharakteryzować stan poszczególnych działów lniarstwa przed wojną. Następnie zastanowimy się nad wpływem wojny na kształtowanie się uprawy i przeróbki lnu, a przedewszystkiem nad wpływem ograniczeń i reglamentacją wojenną. Reglamentacja z okresu wojny przeistoczyła się w system, oparty na rygorach podobnych do tych, które są wprowadzane w zależności od wymagań wojny. Nic w tem niema dziwnego. Walka na terenie $^1/_6$ świata trwa od roku 1914 aż do chwili obecnej, zmieniają się jedynie fronty.

Czynniki społeczne i państwo interesowały się lniarstwem w dawnej Rosji w czasach bardzo odległych. Jeszcze przed reformami, w końcu XVII wieku, za panowania Piotra Wielkiego, urządzono w carskim Izmaiłowskim chutorze specjalny magazyn dla międlenia, trzepania i przechowywania lnu. Wprowadzono tam ulepszone międlarki pskowskie zamiast ręcznych cierlic, a sprowadzony z Anglji inżynier Gustaw Dekentey zainstalował koła do trzepania lnu. Kroniki Pskowskie[1]) prócz tej notatki podkreślają zainteresowanie sprawą lniarską skarbu, który wprowadził monopol handlu lnem. Monopol eksploatowały osoby prywatne. Skutki monopolu były ujemne i uprawa lnu upadła. Piotr Wielki, który zetknął się we Flandrji z wysoko rozwiniętem lniarstwem, wprowadził w dziedzinie lnu wielu ulepszeń. Powstały pierwsze tkalnie rządowe, sprowadzono z zagranicy majstrów. W roku 1713 wprowadzono obowiązkowe sortowanie i brakowanie lnu w porcie archangielskim, oparte na metodach stosowanych w Rydze, Królewcu i Narwie. System ten panował do 1846 roku, czyli półtora wieku. W końcu

---

[1]) Lnowodstwo w driewniej Rusi. Carskoje choziajstwo i lesowodstwo. Nr. 7. CXVI. 1874.

panowania Piotra Wielkiego, ze względu na ujemny wpływ monopolu handlu lnem, częściowo go zniesiono. Całkowite wprowadzenie wolnego handlu lnem nastąpiło dopiero w czasie panowania Katarzyny II.

Pierwsze oficjalne badania stanu lniarstwa w Rosji przeprowadziła w roku 1844 specjalna komisja. W okresie późniejszym najwięcej zainteresowania sprawami lniarskiemi wykazuje ośrodek lniarstwa eksportowego — Psków. Pskowskie ziemstwo gubernjalne wspólnie z Pskowskim Komitetem Giełdowym i samorządem miejskim wiele zdziałało w dziedzinie uporządkowania handlu lnem.

Wolno-Ekonomiczeskoje Obszczestwo (Towarzystwo Rolnicze) było również tą organizacją, która począwszy od XVIII stulecia wnosiła sporo inicjatywy do zagadnienia lniarskiego.

Towarzystwo to w 1866 roku drukowało w swoich pracach (Trudy Woln. Ek. Obszczestwa) artykuły z dziedziny lniarstwa. W tym samym roku Towarzystwo rozdało dobre nasiona lnu wartości 100 rubli.

W 1877 roku T-wo zwołuje zjazd lniarzy i powołuje komisję lniarską, a w 1880 roku inicjuje pracę, mającą na celu zbadanie stanu lniarstwa w Rosji.

W okresie 1880 — 1900 roku odbyło się kilka lniarskich zjazdów w Pskowie, Smoleńsku i Moskwie.

Poza inicjatywą zewnątrz musimy zanotować poważne zainteresowanie rosyjskiem lniarstwem czynnika zewnętrznego. Lniarski przemysł przędzalniczy zachodnio-europejski, zaopatrujący się w len rosyjski, był poważnie zainteresowany jakością tego lnu. W związku z tem w 1885 roku izby handlowe w Lille, Dundee i Leeds zwróciły się do rządu rosyjskiego z memorjałem w sprawie uregulowania i ulepszenia handlu lnem.

Przypuszczalnie w związku z tym memorjałem w tymże roku (1885) zostało wydane rozporządzenie, dotyczące wiązania eksportowanego lnu, sądów rozjemczych i t. d. Kontrolę nad wiązaniem lnu sprawowała policja.

W 1890 roku zostały wydane przepisy dotyczące handlu lnem, które przekazywały wszystkie funkcje kontrolne nad opa-

kowaniem i jakością eksportowanego lnu władzom celnym, a raczej komorom celnym.

W 1899 roku wydano specjalną ustawę, regulującą handel lnem, opracowaną przez szereg komisyj. Niewypełnienie tej ustawy pociągało za sobą karę pieniężną w wysokości 100 rubli, lub jednomiesięczne więzienie.

Najwięcej inicjatywy w dziedzinie lniarstwa wykazały poza ziemstwem pskowskiem, ziemstwa wiackie i permskie, na drugiem miejscu należy postawić twerskie, smoleńskie i moskiewskie. Inicjatywa ta, zwłaszcza ziemstwa pskowskiego, była bardzo szeroka. Ze względu na szczupłość miejsca nie można wyliczyć tych wszystkich spraw, które były tam poruszane i zrealizowane. Uprawa, przeróbka, kształcenie specjalistów, handel i standaryzacja włókna, doświadczalnictwo, badania stanu lniarstwa zagranicą, szerzenie ulepszonych nasion i maszyn są to główne działy pracy pskowskiego i wyżej wymienionych ziemstw.

Działalność czynnika państwowego w dziedzinie lniarstwa w okresie przedwojennym była bardzo skromna.

W roku 1906 „Gławnoje Uprawlenije Ziemleustrojstwa i Ziemledielija" założyło 3 stacje, zaopatrzone w najnowsze maszyny i urządzenia do przeróbki słomy na włókno. W tym czasie było 3 specjalistów lniarskich i 4 instruktorów. Od 1910 roku ilość specjalistów zwiększono do 5. Ministerstwo rozpoczyna dostarczanie nasion lnu z dobrych rejonów (w 1909 roku dostarczono z gubernji pskowskiej 200 pudów). W 1907 roku rozpoczęto starania, mające na celu rozszerzenie zużytkowania tkanin lnianych w wojsku.

Ministerstwo brało udział w urządzaniu zjazdów lniarskich w Pskowie w 1909 i 1910 r. oraz w Moskwie w 1911 r.

Roczna dotacja na prace w dziedzinie lniarstwa w 1909 r. wynosiła 35.900 rb., a w 1910 r. — 211.000 rb.

Naogół, jeżeli zważymy ciężar gatunkowy lnu w gospodarstwie Rosji przedwojennej, to należy stwierdzić, że zainteresowanie tą sprawą czynnika państwowego było minimalne. Cło na worki jutowe, wprowadzone w 1891 r. a podniesione w 1906 r. (do 115 zł. za 100 kg.), w dużym stopniu wpłynęło na zwiększenie spożycia wewnątrz kraju gorszych gatunków włókna, przę-

dzonych na sucho, jednakże to zarządzenie miało na celu raczej ochronę rozbudowującego się własnego przemysłu jutowego.

Cło na bawełnę 120 zł. za q. też miało na celu przedewszystkiem popieranie uprawy bawełny w Turkiestanie i na południowym Kaukazie, jakkolwiek pośrednio działało dodatnio na rynek lniarski.

Z innego poparcia ze strony rządu lniarstwo nie korzystało, gdyż nawet intendentura wojskowa zastąpiła tkaniny lniane bawełnianemi, co wywołało sprzeciwy Wszechrosyjskiego Związku Przemysłowców Lniarskich i interwencję ziemstw. Wielkie zasługi w tej akcji położył znany specjalista Polak inż. B. Wesołowski[1]), o czem pisze w 1931 r. H. Zakołpskij[2]).

Pierwszym krokiem społeczności rosyjskiej, zmierzającym do ulepszenia stosunków panujących w lniarstwie, było zwołanie z inicjatywy 24 członków Dumy Państwowej w październiku 1908 r. zjazdu przedstawicieli wytwórczości lnu, handlu i przemysłu lniarskiego, który wyłonił stałą komisję lniarską.

Prace tej komisji odbywały się pod przewodnictwem znanych specjalistów jak prof. S. A. Fiedorow, A. A. Swiackij i inni. Z wynikami pracy tej komisji zapoznamy się nieco dokładniej (sprawozdania zostały ogłoszone w Nr. 4 czasopisma „Torgowo-Promyszlennaja Gazieta" 28.X. 1908 r.). Komisja po drobiazgowem rozważeniu wszystkich zagadnień związanych z lniarstwem uznała, że dla Rosji uprawa lnu posiada duże gospodarcze znaczenie. Komisja uważa za możliwe podniesienie uprawy lnu pod warunkiem podniesienia ogólnego poziomu gospodarczego rolnika, co zdaniem komisji da się przeprowadzić przez rozszerzenie uprawy koniczyny i podniesienie hodowli zwierząt domowych. Dla drobnego rolnika len w wielu wypadkach stanowi jedyny środek uzyskania dochodu gotówkowego i możność spieniężenia produktów własnej pracy, wskutek czego dochód brutto przy sprzedaży lnu w lwiej części jest równoznaczny z czystym do-

---

[1]) B. Wesołowski. Oczerk sowriemiennogo położenija russkoj lnianoj promyszlennosti i otnoszenije intiendanstwa k jeja fabrikatam. Kazań 1910.

[2]) H. Zakołpskij. Istorija razwitija lnianoj promyszlennosti w S. S. S. R. Naucz.-Techn. Izdat. Moskwa, 1931.

chodem, gdyż, jakkolwiek len zabiera mu znaczną ilość dni pracy, zatrudnia jednak rolnika w okresie przymusowego bezrobocia. Z poszczególnych punktów, jakie zostały wysunięte w uchwałach komisji, wymieniamy najważniejsze.

A. Dotyczące pracy w terenie nad ulepszeniem uprawy, przeróbki i handlu lnem:

a) konieczność zwiększenia ilości fachowych agronomów-lniarzy i zbliżenia ich do wsi, celem podniesienia uprawy i przeróbki lnu;

b) rozszerzenie lniarskiej kooperacji (skup włókna, skup i sprzedaż nasion, nawozów, maszyn), zakładanie ziemskich składów włókna, punktów czyszczenia nasion i t. d;

c) rozwój kredytu dla drobnych plantatorów lnu;

d) dostarczanie rolnikom ulepszonych nasion.

B. Dotyczące doświadczalnictwa:

a) tworzenie przy stacjach doświadczalnych, znajdujących się w okręgach lniarskich, działów lniarskich;

b) celem zjednoczenia prac na poszczególnych stacjach doświadczalnych stworzenie specjalnej pracowni do badań nad uprawą i przeróbką lnu.

C. Dotyczące kształcenia specjalistów w dziedzinie uprawy i przeróbki lnu i wogóle technologji włókna:

a) utworzenie katedr uprawy i przeróbki lnu w wyższych i technicznych szkołach;

b) przygotowanie personelu instrukcyjnego;

c) delegowanie specjalistów zagranicę celem dokształcania się.

D. Dotyczące szerzenia wiedzy pozaszkolnej:

a) wydawanie popularnych broszur, omawiających poszczególne zagadnienia z dziedziny lniarstwa;

b) ogłoszenie konkursu na napisanie takich broszur;

c) organizacja kursów uprawy i przeróbki lnu;

d) zaznajamianie praktyczne rolników z ulepszonemi urządzeniami do przeróbki lnu i rozpowszechnianie ich między rolnikami;

e) wydawanie premij za wzorową obróbkę lnu;

f) urządzanie rządowych wystaw lniarskich i stałych muzeów w ośrodkach lniarskich.

Okres wojenny był okresem wzrostu zainteresowania sprawą lnu. Pierwsze lata wojny wobec utrudnień eksportowych nie sprzyjały jego uprawie, niemniej jednak w okresie zmagań wojennych len jako niezbędny surowiec interesował czynniki rządowe Rosji i rządy sojuszników—Anglji i Francji. Rząd rosyjski wprowadził zakaz wywozu lnu, udzielając wywozowych kontyngentów poszczególnym organizacjom handlowym. Zapotrzebowanie na len wzrosło w związku z zastępowaniem juty przez len.

Czajanow[1]) pisze, że w latach 1916 i 17 około 1 miljona pudów lnu poszło na fabryki jutowe. Okres wojenny był okresem ożywionej działalności „Rady Zjazdów Przedstawicieli Lniarstwa“ (Sowiet Sjezdow Priedstawitielej Lnianogo Dieła), wyłonionej na zjeździe lniarskim w 1911 roku.

Jednocześnie organizowana praca od dołu przy zakładaniu spółdzielczości spowodowała założenie Centralnego Stowarzyszenia Producentów Lnu (Centralnoje Towariszczestwo Lnowodow „Lnocentr“), które rozwinęło energiczną akcję, jako przedstawicielstwo interesów producentów lnu i jako instytucja organizująca za pośrednictwem związków i zjednoczeń spółdzielczych skup włókna lnianego na potrzeby rynku własnego i zagranicznego. W ciągu paru lat pracy, opierając się na spółdzielczości w terenie (przedewszystkiem kredytowej), Centralne Stowarzyszenie Producentów Lnu zjednoczyło 150.000 gospodarstw. O organizacji spółdzielczości lniarskiej będziemy mówili bardziej szczegółowo w rozdziale, poświęconym obrotowi włókna.

Poza ziemstwem i spółdzielczością sprawą lniarską w Rosji przedwojennej zajmował się Związek Przemysłowców Lniarskich założony w 1906 roku („Wsierossijskoje Obszczestwo Lnopromyszlennikow“). Towarzystwo to w okresie mniejwięcej dziesięcioletniej pracy, dzięki wciągnięciu do pracy szeregu najpoważniejszych uczonych, techników i społeczników, odegrało olbrzymią rolę zarówno w zakresie podniesienia lniarstwa, jak i w walce z rozwijającym się i zagrażającym lniarstwu przemysłem baweł-

[1]) Czajanow A. Russkoje lnowodstwo, lnianoj rynok i lnianaja koopieracija. Moskwa, 1918.

nianym. „Wsieros. Obszcz. Lnoprom.“ ściśle współpracowało z organizacjami rolniczemi, a przedewszystkiem z moskiewskiem ziemstwem. Bierze ono czynny udział w organizacji zjazdów lniarskich w latach 1909 i 1911, organizuje zbieranie danych statystycznych, urządza w 1911 roku wystawę lniarską w Moskwie, współdziała w sprawie podniesienia jakości włókna lnianego i dąży do założenia specjalnej stacji lniarskiej w Moskwie.

Z dotychczasowych rozważań widzimy, iż państwo interesowało się lnem stosunkowo bardzo mało. Natomiast czynniki społeczne, spółdzielcy, działacze ziemscy, rolnicy i uczeni sprawie lniarskiej poświęcali bardzo dużo uwagi. Zainteresowania lnem nie widzimy również w pierwszych latach rewolucji. Eksport włókna zupełnie ustał. Ponieważ okres rewolucyjny był jednocześnie okresem braku żywności, szczególnie na północy i w środkowej Rosji, uprawę lnu zastąpiły zasiewy zbóż, tem też należy tłumaczyć kurczenie się zasiewów lnu w latach 1920, 1921 i 1922. Jednakże już od roku 1922 obserwujemy wzrost zainteresowania lnem. W okresie tym, który był jednocześnie okresem wysokich cen na włókno na rynku światowym, państwo zmonopolizowało handel lnem i przez ustalenie ceł wywozowych utrzymywało wewnątrz kraju niskie ceny, czerpiąc z tego znaczne zyski.

Wpływa to ujemnie na tempo podnoszenia się lniarstwa w okresie 1921—1924 r. Widoczna poprawa zarysowuje się dopiero w latach 1925 — 1926. Lniarstwem opiekuje się w tym okresie „Narkomziem“, Rada Pracy i Obrony oraz Komisarjat Przemysłu i Handlu. Ten ostatni interesuje się lniarstwem z punktu widzenia eksportu i zaopatrzenia w surowiec własnego przemysłu.

Wysoka cena, brak lnu, rozwój jego uprawy w państwach Bałtyckich, w Polsce oraz w niektórych krajach zachodniej Europy niepokoił sfery rolnicze Z. S. R. R.

Udział lnu rosyjskiego w przerabianym w zachodniej Europie surowcu był następujący:

1911/13	1922/23	1923/24	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28
79%	32,8%	20,6%	28%	29,7%	17,5%	17,5%

Okres od 1922 do 1925 roku słusznie nazywają w Sowietach okresem odbudowy. W tym czasie nietylko obszar zasiewu osiągnął poziom z lat 1911—1913, lecz i lniarski przemysł przędzalniczy przekroczył normę wytwórczości przedwojennej. Jedynie eksport nie został w tym okresie odbudowany.

Po okresie odbudowy lniarstwa (1922—1925) czas od 1926 do 1928 roku był okresem pewnego zastoju. Przystąpiono wtedy do zakładania dużych zakładów roszarniczych, opartych na moczeniu lnu w ciepłej wodzie i mechanizacji międlenia i trzepania. W tym okresie rozwinęła się akcja doświadczalna zarówno w zakresie uprawy jak i przeróbki lnu. Dnia 10.IX.1926 r. Rada Pracy i Obrony powierzyła opracowanie planu rozwinięcia uprawy, przeróbki i rozbudowy przemysłu oraz planu organizacji Badawczemu Instytutowi Lniarskiemu. Została zwołana konferencja przedstawicieli najwyższych władz i rzeczoznawców. Stwierdzono, że stagnacja w rozwoju lniarstwa wywołana była mniejszą opłacalnością uprawy lnu w porównaniu z innemi płodami, wskutek spadku ceny lnu w stosunku do ceny zbóż i w związku z obniżeniem się wydajności włókna z ha.

Uchwalono dążyć do podniesienia wydajności włókna i jego jakości. Uznano, że należy rozwijać budowę roszarń, które miały zadanie podnieść o 35% jakość lnu.

Sprawa budowy roszarń, mimo zastrzeżeń szeregu doświadczonych lniarzy, została uznana za jedno z najpilniejszych zadań.

Celem skoordynowania całej pracy w zakresie lniarstwa powołano w listopadzie 1928 roku przez E. K. O. S. O. t. zw. „Lnopieńkowyj Komitiet". Powołanie Komitetu wywołane zostało niezmiernem zróżniczkowaniem akcji lniarskiej w terenie, co powodowało ciągłe zatargi poszczególnych resortów ze spółdzielczością („Lnocentr").

We wrześniu 1929 r. „Lnopieńkowyj Komitiet" z udziałem specjalistów rozważał kwestję budowy dużych wyspecjalizowanych gospodarstw lniarskich. Obecni na konferencji: Wiljams, Riabow, Lisicyn i inni wybitni specjaliści wypowiedzieli się, iż w zasadzie jest to możliwe, lecz wyrazili opinję, że trzeba w związku z tem przebudować całą akcję doświadczalną i nau-

kowo-badawczą, aby dostosować ją do ramek organizacyjnych dużego gospodarstwa.

„Piatiletka“ oraz dążenie do osiągnięcia samowystarczalności włókienniczej i zwiększenia eksportu lnu (zakupy lnu z wolnej ręki szły bardzo opornie) wysunęły na plan pierwszy system wiosennego kontraktowania zasiewów, oparty na zaliczkach. Tą drogą starano się zapewnić potrzebne dla przemysłu i na eksport włókno.

W roku 1930 „Lnopieńkowyj Komitiet“ został zrekonstruowany, znacznie rozszerzony i przekształcony w tak zwany „Gławnyj Lnianoj Komitiet“ („Gławlenkom“), mający czuwać nad całokształtem pracy t. zw. „Lnopieńkowodnoj sistiemy“. „Gławlenkom“, w którego skład wchodzili przedstawiciele wszystkich resortów, został powołany przy „Narkomziemie“ i składał się z następujących sekcyj:

1) planowo-finansowej;
2) uprawy i realizacji produkcji;
3) wytwórczości rolniczej;
4) wytwórczości technicznej;
5) przygotowania kadr;
6) naukowo-doświadczalnej uprawy;
7) naukowo-doświadczalnej przeróbki;

Zakres prac „Gławlenkomu“ jest następujący:

1) planowanie i instruowanie zasiewów, uprawy oraz przeróbki lnu i konopi;
2) kampanja zasiewów;
3) kontraktowanie dostawy lnu przez rolników i spółdzielczość;
4) ustalanie łącznie z Radą Narodowej Gospodarki i „Wnieszторgiem“ planu zakupów i eksportu;
5) opieka nad organizacjami lniarskiemi i konopnemi;
6) planowanie kolektywizacji i rozbudowy stacyj maszyn i traktorów;
7) organizacja, budowa i eksploatacja fabryk wyprawy lnu; kontrola pracy fabryk, znajdujących się pod kierownictwem innych instytucyj;

8) organizacja pracy naukowo-badawczej z zakresu lnu i konopi;
9) kierownictwo przygotowania pracowników w zakresie uprawy oraz przeróbki lnu i konopi.

W ostatnich latach następuje centralizacja na wielu innych odcinkach pracy lniarskiej. Fabryki lniarskie i konopne, roszarnie i międlarnie zostały włączone do trustu, jednoczącego lniarski przemysł tekstylny pod nazwą „Lnopieńkoprom". W skład tego trustu weszło 29 fabryk wyprawy lnu i konopi. Sowieckie gospodarstwa państwowe, t. zw. sowchozy, wyspecjalizowane w lniarstwie i uprawie konopi, podlegają trustowi „Lnokonoplewod". Rozbudowę mechanicznej obróbki lnu i konopi objął „Lnokonoplewodstroj", który projektuje budowę fabryk wyprawy lnu i konopi. „Eksportlen" prowadzi eksport, j ko agendę „Narkomwniesztorgu". W ostatnim roku zakup lnu zarówno w kolektywnych gospodarstwach, jak i u pojedyńczych gospodarzy, odbywa się przez tak zwany „Zagotlen", organ „Narkomtorgu", w którym zostały skoncentrowane wszystkie zakupy zarówno na potrzeby kraju, jak i na eksport. Po XVI zjeździe partji centrala lniarskiej spółdzielczości „Lnocentr" jednoczy lniarskie kołchozy i nosi nazwę „Lnokonoplewodcentr".

Znamieniem ostatnich lat i miesięcy w dziedzinie organizacyjnej jest centralizacja. Znalazło to swój wyraz w strukturze i kompetencjach Głównego Komitetu Lniarskiego („Gławlenkom"), któremu podlegają wszystkie gałęzie pracy w dziedzinie uprawy i przeróbki lnu.

II.

Rejonizacja lniarstwa i dynamika rozwoju uprawy lnu.

Uprawa lnu w Rosji przed wojną była rozpowszechniona we wszystkich niemal gubernjach Rosji europejskiej od archangielskiej do astrachańsk ej, oraz w Syberji. Poszczególne rejony różniły się jedynie kierunkiem, natężeniem uprawy i charakterem lniarstwa, dostarczającego surowiec dla krajowego przemysłu, na eksport i na własne potrzeby ludności rolniczej.

Granica między uprawą lnu na włókno, względnie na włókno i ziarno, a lniarstwem południowem, o przeważnem nastawieniu

na produkcję ziarna, przechodziła w Rosji europejskiej[1]) przez północną część gubernij ufimskiej, saratowskiej, symbirskiej, penzeńskiej, tambowskiej, tulskiej, orłowskiej i czernihowskiej, czyli szła północną granicą rosyjskiego czarnoziemu.

Lniarstwo włókniste poszczególnych rejonów Rosji przedwojennej charakteryzuje załączona poniżej tabela:

TABELA 1.

Ewolucja uprawy lnu w poszczególnych rejonach Rosji (w ha).

Rejony i gubernje	1860—79 [2])	1881 [2])	1909—14 [3])	1916 [3])
Północny (moczeńcowy)				
pskowska	185.000	81.600	104.600	124.100
nowgorodzka	1.200	18.400	27.400	34.600
petersburska	—	11.300	12 000	12.000
Południowo-zachodni (mieszany)				
witebska	39.300	36.600	53·300	73.690
mohylowska	—	16.300	34.200	41.800
mińska	43.300	19.500	23.600	28.300
Syberyjski (słańcowy)				
tobolska	—	—	18.900	—
tomska	—	—	38.100	—
Rżewsko-Jaropolski (słańcowy)				
twerska	2.900	42.000	110.000	118.800
smoleńska	106.800	36.300	129.000	159.000
moskiewska	—	12.100	19.600	15.609
kałuska	—	15.100	20.900	28.500
Centralny Fabryczny (słańcowy)				
jarosławska (iw.-wozniesieńska)	—	38.800	41.600	54.200
włodzimierska	—	55.100	42.300	29.700
kostromska	8.000	55.700	—	55.600
niżegorodzka	—	42.100	33.100	27.500
wołogodzka	25.000	24.800	29.100	39.100
Wschodni (słańcowy)				
wiacka	90.000	91.600	124.300	148.609
permska	1.000	44.400	51.800	43.800

[1]) A. Czajanow. Russkoje lnowodstwo, lnianoj rynok i t. d. Moskwa, 1918.

[2]) Czajanow. l. c.

[3]) Kryłow. Lnowodstwo. Leningrad, 1928.

TABELA 2.

Ewolucja zasiewów lnu w Z. S. R. R. w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym.

Rok	w 1000 ha	Rok	w 1000 ha
1913	1.200 [1])	1925	1.008
1914	1.022 [1])	1926	1.170
1915	707	1927	1.147
1916	1.157	1928	1.300
1920	437	1929	1.556
1921	492	1930	1.773
1922	517	1931	2.392
1923	494	1932	2.510
1924	899		

Zagadnienie zwiększenia obszaru pod uprawą lnu jest jednym z najciekawszych problemów lniarstwa, gdyż pod tym względem Sowiety rzeczywiście osiągnęły olbrzymi sukces. Z circa 900.000 ha lnu włóknistego przed wojną (po odjęciu terenów, które odeszły od Rosji) i 437.000 ha w roku 1920 obsiewanych na terenie należącym do Z. S. R. R., obsiano w 1932 r. 2.510.000 ha. (Por. tab. 2). Jaką drogą i jakiemi środkami uzyskano tak wydatne zwiększenie obszaru zasiewu? Na to pytanie będziemy się starali odpowiedzieć w dalszych rozdziałach.

Z chwilą zakończenia wojen wewnętrznych obniżony do ca 437.000 ha obszar zasiewu lnu wzrastał bardzo szybko. Lata 1922—1925 były okresem, w ciągu którego nastąpiło podwojenie obszaru zasiewu w głównych rejonach lniarskich, wskutek czego osiągnięto powierzchnię zasiewu równą przedwojennej.

Zwiększenie zasiewu nastąpiło wskutek stosunkowo wysokich cen rynkowych lnu. Ceny te były ustalane przez czynniki rządowe i miały na celu specjalne uprzywilejowanie lnu, za który rząd sowiecki uzyskiwał znacznie wyższe ceny zagranicą, niż w kraju.

[1]) W granicach przedwojennych.

W roku 1926 i 1927 następuje obniżenie ceny lnu na rynku światowym, a w Sowietach pogorszenie stosunku między ceną zboża a ceną lnu i wskutek tego obszar pod lnem przestaje wzrastać.

Dalszy wzrost obszaru pod lnem rozpoczyna się w roku 1928, w którym ceny lnu na rynku światowym wskutek braku włókna znów się podnoszą do bardzo wysokiego poziomu.

Zwiększanie się zasiewów lnu przed 1928 rokiem dotyczy niektórych rejonów, a mianowicie: zwiększa się bardzo znacznie obszar pod lnem w gubernjach smoleńskiej, twerskiej i pskowskiej, jak to przedstawia następująca tablica.

TABELA 3.

Ewolucja zasiewów lnu.

Rok	w gubernjach:		
	twerskiej	smoleńskiej	pskowskiej
	ha	ha	ha
1909/12	100.000	99.129	101.000
1916	118.800	159.000	144.090
1920	45.400	50.000	124.000
1923	59.071	53.000	14.000
1924	104.000	95.000	64.000
1925	157.000	154.000	122.000
1926	146.000	160.000	116.000
1927	150.000	183.000	129.000
1929	369.000		127.000

Wymienione wyżej gubernje dostarczają w okresie od 1924—1927 r. 53,5% lnu, mimo iż posiadały 31,9% całkowitego obszaru zasiewu lnem włóknistym i wyprodukowały zaledwie 34,8% całkowitej ilości włókna. W porównaniu z okresem przedwojennym zwiększyły zasiew lnu o circa 100.000 ha, czyli o 28%. (Zob. tabelę 4).

Zwiększanie obszaru pod lnem od roku 1928, a tem bardziej w latach późniejszych odbywa się według planu „Narkomziemu".

Od roku 1928 obsiewy lnu obejmują szersze rejony. W zwiększeniu zasiewów lnu przodują rejony: północny, lenin-

gradzki, iwanowo-wozniesieński, niżegorodzki, uralski, zachodnia Syberja i Białoruś. (Zob. tabelę 5).

W celu uniknięcia ujemnych skutków zbytniego natężenia uprawy lnu, szczególnie duży nacisk kładziono na rozwój lniarstwa w rejonach dotąd lnem nienasyconych, a więc na Uralu, w gub. wiackiej, zachodniej Syberji i kraju północnym.

Jakkolwiek dane statystyczne wskazują, że tereny masowej uprawy lnu dają wyższe plony, niż rejony nowe, zwiększenie obszaru pod lnem w starych rejonach lniarskich nie mogło być w porównaniu z okresem przedwojennym bardzo znaczne, a to ze względu na znaczne nasycenie ich lnem. W całym szeregu powiatów gubernij pskowskiej, smoleńskiej i twerskiej obsiewy lnu dochodziły do 20% wszystkich zasiewów i stanowiły około 40% zasiewów jarych.

TABELA 4.

Ciężar gatunkowy lniarstwa w gubernjach: smoleńskiej, twerskiej i pskowskiej.

Gubernje	Zasiew lnu w 1000 ha				Plon włókna lnianego w 1000 tonn				Zakup włókna lnianego w 1000 tonn			
	1924	1925	1926	1927	1924	1925	1926	1927	1924	1925	1926	1927
smoleńska	95	154	160	183	32	47	38	47	22	28	19	27
twerska	104	157	146	150	31	52	36	40	31	31	42	31
pskowska	58	113	109	122	14	30	26	26	10	26	19	19

Tab. 4 (c. d.).

Gubernje	% w stos. do ogólnego obsiewu lnu w Z.S.R.R.				% w stos. do ogólnego plonu lnu w Z.S.R.R.				% w stos. do ogólnego zakupu lnu w Z.S.R.R.			
	1924	1925	1926	1927	1924	1925	1926	1927	1924	1925	1926	1927
smoleńska	9,8	12,0	12,5	14,6	12,4	14,2	13,1	15,6	18,1	16,9	14,0	18,4
twerska	10,7	12,3	11,4	11,9	11,9	11,9	15,4	12,5	25,7	19.3	30,5	20,7
pskowska	6,0	8,8	8,5	9,7	5,4	9,1	9,0	8,8	8,6	15,7	13,9	13,0
Razem . .	26,5	33,1	32,4	35,9	29,7	35,2	37,5	36,9	52,4	51,9	58,4	52,1

TABELA 5.

Ewolucja zasiewów lnu w stosunku procentowym do zasiewów innych roślin[1].

Jednostka terytorjalna	1905/09	1929	1930	1931
kraj północny	2,3	4,3	3,9	5,8
obwód leningradzki . .	7,7	10,3	9,9	12,8
„ zachodni . . .	—	9,4	8,7	11,8
„ moskiewski . .	3,8	2,9	2,6	3,7
gub. iw.-wozniesieńska .	8,9	6,9	5,7	9,0
„ niżegorodzka . . .	2,9	4,6	4,3	6,2
„ uralska	2,3	2,8	4,1	4,2
Syberja zach.	—	2,1	2,4	2,8
Białoruś	2,4	5,4	4,3	6,7

TABELA 6.

Natężenie uprawy lnu w gubernji pskowskiej w 1908 r.[2])

Stosunek obsiewu lnu do zbóż jarych.

POWIATY	Obszar pod lnem 1000 ha	% w stos. do obsiewu zbóż jarych	% w stos. do ogólnego obsiewu	% w stosunku do zbóż jarych	
				u włościan	u właśc. pryw.
opoczecki . . .	19,5	43,5	20,9	46,3	37,5
ostrowski . . .	26,0	43,2	20,5	44,8	39,0
pskowski . . .	26,2	38,2	17,6	40,0	32,0
porchowski . .	26,7	35,7	16,1	38,3	30,0

4 powiaty razem 98,4 czyli 81,5% w stosunku do obsiewu w całej gubernji pskowskiej.

[1]) W. Czerniawskij. Socialisticzeskaja rekonstrukcija lnowodstwa i eksport. Lnopieńko-Dżutowaja Promyszlennost'. Nr. 1. Moskwa, 1932.

[2]) N. M. Kislakow. K woprosu ob ekonomiczeskom znaczeniji lnowodstwa. Trudy Pierwogo Sjezda Priedstawitielej Lnianogo Dieła.

Ogólny obszar zasiewu lnu w gub. pskowskiej wynosił 120.000 hektarów, w czem partycypowały w 72% ziemie włościan i w 28% ziemie właścicieli prywatnych, jednakże przeważnie dzierżawione przez pierwszych.

Z ogólnej liczby 136 gmin gub. pskowskiej, w których badano stan lniarstwa,

obsiano lnem więcej niż 50% pola jarego w 20 gminach
„ 40—50% „ „ „ 25 „
„ 30—40% „ „ „ 20 „
„ 20—30% „ „ „ 7 „
„ 10—20% „ „ „ 39 „
mniej niż 10% „ „ „ 30 „

TABELA 7.

Rozwój lniarstwa na Uralu.

Rok	Obszar pod lnem w 1000 ha	% obszaru zasiewu w ZSRR.	Plon z ha w q.	Dostawa lnu z ha w q.	% w stosunku do dostaw ogólnych Z. S. R. R.	% oddanego lnu (len towarowy)
1916	81,8	—	—	—	—	—
1927	87	—	2,74	1,00	—	—
1928	127	10,0	3,00	0,80	7,9	26
1929	189	11,7	1,40	0,64	6,9	45
1930	180	12,8	1,80	0,56	7,2	43
1931	300	14,3	—	—	—	—

Załączone powyżej dane, dotyczące roku 1908 dla gubernji pskowskiej (tabela 6), ilustrują dokładnie to zjawisko.

Uprawa lnu w północnych i zachodnich rejonach, szczególnie w latach nieurodzaju zbóż, nie wykazywała tendencji do rozszerzania się, a nawet w niektórych latach można obserwować znaczne kurczenie się obsiewów lnu w najbardziej lniarskich rejonach (zob. tabelę 3).

W związku z tem w latach 1929, 1930 i 1931, dążąc za wszelką cenę do zwiększenia obszaru pod lnem, zwrócono

uwagę na wschód, starając się rozszerzyć uprawę lnu na nowe rejony i spotęgować ją tam, gdzie nasycenie lnem było jeszcze nieduże. Wywołało to gwałtowny wzrost obszarów pod lnem w okręgu wiackim, na Uralu i na Syberji. Szczególną opieką otoczono okręg uralski. Załączona tabela Nr. 7 ilustruje rozwój uprawy lnu na Uralu.

Rozszerzaniu rejonu lniarskiego w kierunku wschodnim aż za Ural i natężeniu uprawy na północy towarzyszył spadek wydajności. W związku z brakiem nawozów mineralnych i obornika oraz małem rozpowszechnieniem uprawy roślin motylkowych (koniczyn) jedynie lny zasiane na nowinach dawały wysokie plony.

Stare rejony lniarskie znosiły nasilenie uprawy lnu nawet ponad 20% w stosunku do całkowitego obsiewu, dzięki uprawie koniczyn i kierunkowi hodowlanemu gospodarstwa (obornik). Zrozumiałym w związku z tem staje się artykuł p. J. Lewina [1]), w którym autor wypowiada się za zredukowaniem olbrzymiej ilości lniarskich rejonów do 350 (w 1931 roku było ich 983).

W 363 podstawowych rejonach na ogólnym obszarze 15 milj. ha obsiewu zasiano lnem w 1931 roku 1795000 ha (13,2% ogólnego obsiewu), a w 620 rejonach nowych i drugorzędnych, o ogólnym obszarze 25 miljonów ha, zasiano 537.000 ha (2,16% ogólnego obsiewu). Autor proponuje skoncentrować 3 miljony ha lnu w rejonie, składającym się z 350 jednostek administracyjnych, posiadających ± 15 milj. ogólnego obsiewu, a tem samem podnieść w tym okręgu obsiew lnu w stosunku do pozostałych kultur do 20%.

Autor podkreśla konieczność związania z produkcją lnu gospodarstw o kierunku mleczarskim, a więc posiadających duże obszary pod roślinami motylkowemi i bogatych w nawóz naturalny.

Ograniczenie ilości administracyjnych jednostek, w których ma się rozwijać lniarstwo, zdaniem autora nietylko wpłynie na zwiększenie wydajności lnu, lecz również zmniejszy ilość włókna, które pozostaje czy to u rolnika indywidualnego, czy też nawet

---

[1]) Osnownyje pokazatieli wtoroj piatiletki po lnowodstwu. Len i Konopla Nr. 8. 1932 r.

w kolektywach, i jest przerabiana na własne potrzeby. Im większe jest natężenie uprawy lnu, tem bardziej wzrasta jego towarowość, i to jest główną przyczyną ostatniego nawrotu w organizacji obsiewów lnu.

Mówiąc o dynamice i rozwoju produkcji lnu, nie można pominąć ciekawego zjawiska specjalizacji poszczególnych rejonów, a mianowicie, niektóre rejony lniarskie posiadają nastawienie na eksport, inne natomiast na pokrywanie zapotrzebowania własnego rynku. Tak było przed wojną, o tem pisze obszernie w swej pracy inż. B. Wesołowski. W tegorocznym zeszycie pisma „Lnopieńko - Dżutowaja Promyszlennost'" czytamy, że eksport lnu odbywał się prawie wyłącznie z rejonów centralnego, zachodniego, leningradzkiego i Białej Rusi, a więc ze starych rejonów eksportowych.

Dążeniem władz sowieckich jest rozszerzenie bazy operacyjnej eksportu lnu poza dotychczasowe tereny na rejony uralski i niżegorodzki, które dotychczas przeważnie pokrywały zapotrzebowanie krajowego przemysłu.

Wydzielaniu rejonów eksportowych towarzyszy dostarczanie tym rejonom w pierwszej kolejce maszyn, nawozów i nasion selekcyjnych. W tych rejonach mają powstać stacje maszynowo-traktorowe i ma się rozpocząć budowa fabryk dla przeróbki słomy lnianej na włókno.

III.

Kontraktowanie lnu.

W okresie odbudowy lniarstwa w latach 1921—1927 włókno lniane zakupowano u rolnika z wolnej ręki za pośrednictwem organizacyj spółdzielczych i państwowych organów handlowych.

W latach 1926 i 1927 podaż włókna znacznie osłabła; wpłynęło na to wiele przyczyn, lecz przedewszystkiem niska cena w porównaniu ze zbożem. W związku z tem organy państwowe i spółdzielcze, począwszy od 1927 roku, rozpoczęły akcję t. zw. kontraktowania lnu przed zasiewami.

Akcję kontraktowania prowadzono tak w starych, jak i w nowych rejonach lniarskich, w których ze względu na sprzyjające warunki przyrodnicze uprawa lnu mogła się rozwinąć. Do akcji

kontraktowania dostaw lnu przez indywidualnych rolników przywiązywano w tym okresie olbrzymią wagę, gdyż widziano w niej zaczątek planowej produkcji.

A ponieważ kontraktowanie zasiewów nie było rzeczą nową, gdyż w Europie Zachodniej zasiewy lnu są oparte prawie wyłącznie na kontraktach plantatorskich, wiele więc sobie po tej akcji obiecywano.

Naogół kontraktowanie opierało się na zaliczkach. Wysokość zaliczek zmieniała się z roku na rok. Początkowo dawano pieniądze na nasiona, później zaś dostarczano producentowi nasion siewnych.

Zaliczki były udzielane w gotówce i naturaljach. Tak np. zaliczki przyznawane na 1 ha w 1929 r. wynosiły 27 rb. na włókno i 12 rb. na nasiona.

Producenci podpisywali zobowiązania na dostarczenie od 164 do 197 kg. włókna i średnio 180 kg. nasion z hektara. Szczególnie w gubernjach, w których własnego chleba rolnikowi nie wystarczało, część wynagrodzenia za len dawano w zbożu, część zaś w innych naturaljach, np. w wyrobach przemysłowych.

W 1929 roku dodatek zboża wyniósł 750 gr. pszenicy za 1 kg. włókna trzepanego i 400 gr. za 1 kg. surowca, jednakże jedno gospodarstwo nie mogło otrzymać więcej zboża niż 400 kg. W roku 1929 na premjowanie dostaw lnu dostarczono do lniarskich gubernij 1.600 wagonów żyta i pszenicy.

W związku z ciągłemi trudnościami przy dostawach włókna i wobec tego, że rolnicy przerabiali len na tkaniny, dostawy lnu stymulowano przez dostarczanie do lniarskich rejonów przedewszystkiem manufaktury. W 1929 roku przeciętnie dostarczono na 1 ha lnu — 50 kg. zboża i za 5 rubli towarów. Wielu autorów podkreśla, że asortyment towarów był mało dostosowany do potrzeb rolnika. Zamiast potrzebnych towarów otrzymywano gotową bieliznę i ubranie, nieodpowiednie dla ludności wiejskiej.

Akcja kontraktowa, mimo szeregu niedociągnięć, począwszy od opóźniania siewu (nierzadko do 1 lipca), kończąc na niewypełnianiu kontraktów pod względem ilościowym i jakościowym, obejmowała jednak z roku na rok coraz większe obszary.

ROK	Obszar zakontraktowanych plantacyj lnu w hektarach	% w stosunku do całkowitego obsiewu
1927	93.000	9,2%
1928	247.000	20,4%
1929	575.000	38,5%
1930	713.000	45,3%(71% plonu)

W rezultacie kontraktowania zwiększyły się znacznie zasiewy lnu i w 1929 roku Sowiety po raz pierwszy wystąpiły na rynku jako groźny konkurent lniarstwa Zachodniej Europy, krajów Bałtyckich i Polski.

Od roku 1929 rozpoczyna się trzeci etap lniarstwa sowieckiego — nastawienie na duże gospodarstwa wyspecjalizowane, początkowo wybitnie jednostronnie w kierunku lnu, później w kierunku lniarsko-hodowlanym.

Kontraktowanie lnu początkowo rozpoczęła spółdzielczość, dostarczająca włókno na eksport i na potrzeby własnego przemysłu. W latach ostatnich ogólne kierownictwo kontraktowaniem, kontrolę kontraktów z punktu widzenia prawnego i kontrolę zasiewów przeprowadza naczelna organizacja centralna „Zagotlen", przez którą przechodzi cały len, przeznaczony na eksport i dla własnego przemysłu.

Mimo dodatniego wpływu kontraktowania na zwiększenie się obszaru zasiewu, kontrakty nie mogły całkowicie zapewnić dostawy włókna. Jak pisze W. Jegorow[1]), na Uralu, na Syberji i w innych rejonach lniarskich od 4—5 lat zasiewy są wypełniane w 100% według kontraktów, natomiast dostawy zaledwie w 60—70% zakontraktowanych ilości włókna.

W związku z kolektywizacją punkt ciężkości dostaw lnu w ostatnich 2 latach przesunął się na kołchozy. Stacje maszyn i traktorów (M. T. S.) stały się do pewnego stopnia ogniwami „Zagotlenu", kontrolując wypełnianie kontraktów na dostawę włókna, zawartych z rejonowemi trustami i poszczególnemi kołchozami.

---

[1]) Priedwaritielnyje itogi kontraktacji lna i konopli i dalniejszije zadaczi po realizacji urożaja 1932 goda. Len i Konopla. Nr. 12. 1932.

IV.

Wyprawa słomy lnianej na włókno.

W okresie przedwojennym słoma lniana była przerabiana na włókno przeważnie na ręcznej szczelinowej cierlicy i trzepana przy pomocy ręcznego pojedyńczego trzepaka. Jednakże w niektórych rejonach już oddawna rozpowszechniły się ręczne i konne międlarki. Mam tu na myśli przedewszystkiem gub. pskowską i smoleńską z jej konnemi międlarkami o 2 — 3 drewnianych walcach. Międlarki te były własnością większych gospodarstw, nierzadko należały do wiejskich przedsiębiorców, którzy za pewnem wynagrodzeniem bądź międlili przywożoną do nich słomę, bądź też wypożyczali międlarki, które wędrowały od gospodarza do gospodarza [1]).

W ostatnich latach przed wojną fabryki rosyjskie zaczęły sprzedawać kieratowe międlarki o żelaznych walcach. O ile mechaniczne międlenie względnie szybko rozpowszechniło się w rejonach masowej uprawy lnu, o tyle w dziedzinie mechanizacji trzepania postępy były stosunkowo nieznaczne. Belgijskie koła trzepiące, ręczne, nożne, lub o napędzie kieratowym rozpowszechniały się bardzo powoli, pomimo że powstawały nawet gdzieniegdzie ziemskie punkty pokazowe i prywatni ludzie zaczęli instalować trzepiące agregaty, składające się z 4—6 trzepaków. Przyczyną tego była duża ilość odpadków w porównaniu z trzepaniem ręcznem, rolnik zatem wolał sprzedać na rynku len ręcznie niedotrzepany, niż włókno spod trzepaka kołowego. Szczególnie unikano trzepaka belgijskiego w rejonach, produkujących lny słabe.

W pierwszych latach rewolucji sprawa mechanizacji przerobu lnu była nieraz podnoszona, a to w związku ze znacznemi zdobyczami w dziedzinie sztucznego roszarnictwa i budową maszyn do wyprawy lnu w czasie wojny i po wojnie w Niemczech, Czechosłowacji, Belgji, Anglji i Francji.

Niezmiernie ciekawą dyskusję w tej sprawie zorganizowała w lutym 1925 roku redakcja czasopisma „Wiestnik Lnianogo

---

[1]) Sostojanije lnowodstwa w 28 gub. Jewropiejskoj Rossiji. Petersburg, 1912.

Dieła". Głównym referentem był Czyżykow, przedstawiciel spółdzielczości, który wygłosił referat na temat: „Uprzemysłowienie rolnictwa i fabryczna wyprawa lnu".

Tezy Czyżykowa, ilustrujące ówcześnie panujące poglądy, były następujące:

a) Pojemność rynku wewnętrznego zależy w znacznym stopniu od zdolności nabywczej włościan;

b) podniesienie zdolności nabywczej włościan jest niezbędne dla rozwoju przemysłu i gospodarstwa narodowego w całości;

c) bez uprzemysłowienia rolnictwa i bez jego kooperacji nie jest możliwe podniesienie dochodu rolnika;

d) podniesienie dochodów wsi bez zwiększenia dochodu z pracy jest niemożliwe;

e) uprzemysłowienie lniarstwa, czyli fabryczna wyprawa lnu posiada znaczenie państwowe;

f) zadaniem fabrycznej wyprawy lnu jest popieranie zwiększenia wydajności i podniesienie jakości plonu włókna z jednostki powierzchni;

g) w chwili obecnej (rok 1925) najbardziej racjonalnem jest moczenie w ciepłej wodzie i mechanizacja poprzedzających moczenie i następujących po niem etapów przeróbki;

h) zakłady do mechanicznej wyprawy włókna należy organizować w rejonach, w których włościanie zainteresowani są w usunięciu ręcznej pracy (rejony gospodarstw płodozmiennych i uprawy ziemniaka);

i) wielkie fabryki do wyprawy włókna winny powstawać łącznie z innemi zakładami przemysłowemi (olejarnie, mączkarnie, młyny i t. d.);

j) fabryki z roszarniami należy budować przedewszystkiem w okolicach moczeńcowych;

k) w słańcowych rejonach uprzemysłowienie należy zaczynać od fabryk, przerabiających już wyroszoną słomę;

l) w okręgach, w których len jest oddawany na rynek w postaci lnu międlonego lub niedotrzepanego („syrec"), należy przedewszystkiem organizować trzepalnie i czesalnie, a dopiero

na dalszym planie stawiać organizację międlarń i tem bardziej roszarń;

ł) autor wypowiada się naogół za fabrykami spółdzielczemi. W rejonach, gdzie na rynek oddaje się „syrec“, obok spółdzielczych przetwórni mogą istnieć trzepiące i międląco-trzepiące fabryczki, oparte na innych zasadach organizacyjnych;

m) jedynie drogą wciągnięcia włościan do bezpośredniej i dobrowolnej twórczej pracy, której korzyści będą widoczne na każdym kroku, można uprzemysłowić lniarstwo;

n) fabryki tworzone przez skooperowanych włościan uprzemysłowią rolnictwo, nie zerwą z niem łączności i pozwolą rozdrobionemu włościaństwu złączyć się we wspólnym wysiłku.

Stanowisko kooperatystów, wyrażone w przemówieniu, którego tezy przytoczono powyżej, spotkało się z ujemną oceną sfer przemysłowych. Przedstawiciel przemysłu N. L. Mitiuszyn uważa, że muszą powstać przy pomocy państwa towarzystwa akcyjne, które zorganizują przemysłową wyprawę lnu. Na rozbudowę fabryk potrzeba 200—250 miljonów rubli. Umiarkowany program spółdzielców nie znalazł uznania i u drugiego przedstawiciela przemysłu A. A. Noldego, który wypowiada się za 100% zmechanizowaniem przeróbki. Zdaniem A. A. Noldego niech wszyscy próbują budować fabryki, a mianowicie: „Lnotorg“, „Lnoprom“, „Lnocentr“.

Prof. J. J. Riabow, oponując przedstawicielom „Lnocentru“, wypowiada się za moczeniem lnu w ciepłej wodzie. Cytuje Ruschmana, wyniki prac w Sorau i L. O. S. (Lniarska Stacja Doświadczalna w Moskwie). Uważa, że ze znanych i stosowanych w Sowietach ówczesnych maszyn do trzepania najtaniej pracują pierścieniowe maszyny trzepiące Etricha [1]). Ręczne trzepaki oraz maszyny Helsingen i Bobbi pracowały dwukrotnie drożej.

Riabow jest zwolennikiem mechanizacji międlenia i trzepania. Anonsuje pojawienie się na zachodzie „turbiny“ do trzepania lnu, która ma definitywnie rozwiązać zagadnienie mechanicznego trzepania. Jest on również zwolennikiem łączenia lniar-

---

[1]) Maszyny pierścieniowe nigdzie nie znalazły szerszego zastosowania, uważać je należy za nieudaną próbę zmechanizowania procesu trzepania lnu.

skich przedsiębiorstw z innemi przetwórniami, jak młyny, olejarnie i t. d. w tak zw. kombinaty.

Roszenie lnu w kadziach w ciepłej wodzie i mechaniczna wyprawa nie były w Rosji nowością. Znane były już przed wojną próby sztucznego roszenia Nowickiego. W czasie wojny dużem powodzeniem cieszyła się przeróbka odpadków lnianych i pakuł na watę (Szewielin).

W okresie powojennym, w latach 1923 i 1924, zaczęto w Sowietach dużo mówić i pisać o sztucznem roszeniu lnu i mechanizacji obróbki. Inicjatorami i zwolennikami sztucznego roszarnictwa, poza uczonymi, jak prof. Riabow, były sfery tak zwane przemysłowe. Uzasadniano racjonalność sztucznego roszenia, opierając się przedewszystkiem na rozwoju roszarnictwa niemieckiego w czasie wojny i po wojnie. Nie wszyscy byli zwolennikami radykalnej rozbudowy bardzo kosztownych i niewypróbowanych roszarń (koszt budowy jednej roszarni z instalacją kosztował od $^1/_4$ do $^1/_2$ miljona rb.). W ciągu 1924 roku na łamach fachowej prasy lniarskiej prowadzono bardzo obszerną, nieraz namiętną dyskusję na ten temat.

Zwolennicy roszarni argumentowali konieczność odciążenia pracy włościanina, ujęcia w fachowe ręce procesu technicznego, a w związku z tem pozostawienia rolnikowi jedynie produkowania słomy lnianej. Zarzucali spółdzielcom „popieranie dążeń indywidualistycznych“ [1]) — najbardziej brzemienny w skutki zarzut.

Spółdzielcy stali na stanowisku ewolucji skomplikowanego zagadnienia przeróbki, namawiali do prób mechanizacji, lecz jednocześnie dążyli do podniesienia przeróbki lnu w ramach gospodarstwa (kierunek Czajanowa). Spółdzielcy lniarscy godzili się na centralizację czesania i trzepania, częściowo międlenia [2]).

W 1924 roku organizacja spółdzielcza „Lnocentr“ przystąpiła do budowy pierwszych mechanicznych zakładów przetwórczych bez sztucznego roszenia. Inne organizacje w tymże czasie przystąpiły do budowy zakładów roszarniczych.

---

[1]) Cziżikow. Naszi raznogłasija. Wiestnik Lnianogo Dieła. Nr. 6. 1925.

[2]) M. I. Osipow i P. E. Ejdelnant. Pierwicznaja obrabotka lna w sistiemie Lnocentra w 1925—1926 g. Len i Pieńka. Nr. 5. 1926.

Zakłady przetwórcze „Lnocentru“ zostały zaopatrzone w międlarki walcowe, koła belgijskie i pakularki.

W wyniku pracy w 1925 roku okazało się, że praca pakularek była opłacalna, natomiast koła nie mogły pokryć dużych wydatków zakładu, procentów od kapitału, amortyzacji, opłaty pracy i t. d.

W roku następnym pod naciskiem opinji „Lnocentr“ przystąpił również do budowy zakładu roszarniczego w Lichosławiu.

Niesposób pominąć milczeniem wspomnianego powyżej artykułu O. Ł. Cziżikowa, w którym, walcząc po mistrzowsku z zarzutem, iż zachęcając do ostrożnego podchodzenia do sztucznego roszenia, popiera zacofany indywidualizm, liczbami przekonywa, że oparcie całego lniarstwa o roszarnie w ciągu krótszego okresu nie jest możliwe, gdyż kosztowałoby to 400 milj. rubli (1000 zakładów), a lniarstwo rocznie może rozporządzać najwyżej sumą 15 milj. W związku z tem, twierdzi Cziżikow, nie można pozostawić bez żadnych ulepszeń wyprawy lnu w indywidualnem gospodarstwie, gdyż taka przestępcza działalność nie może być usprawiedliwiona „bajką Maniłowa“, że w ciągu 5 lat bieżących cały rejon włóknistego lniarstwa pokryje się gęstą siecią roszarń, które zdolne będą do przerobienia na włókno całego planu słomy lnianej.

Spółdzielcy Cziżikow, Kłubow i inni, wysuwający plan stopniowego podnoszenia lniarstwa w oparciu o rolnika i drogą zainteresowania rolnika, nie zostali zrozumieni przez prof. Riabowa, A. A. Noldego i innych, którzy wypowiadali się za możliwie najszybszem zaniechaniem naturalnego roszenia i ręcznej obróbki nawet na kołach belgijskich.

W niespełna miesiąc po wyżej omówionej konferencji (marzec 1925 r.) Rada Pracy i Obrony zatwierdziła statut towarzystwa, organizującego przemysłową przeróbkę lnu („Lnoprom“), z kapitałem zakładowym 2 milj. rb.

W roku 1926/27 wybudowano 9 zakładów roszarniczych, z nich jeden dla przerobu słomy konopnej. Fabryki zostały obliczone na słomę lnianą, która miała być roszona w ciepłej wodzie. Zakłady roszarnicze należały do 4 nast. instytucyj: „Lnocentr“, „Lnoprom“, „Centrosojuz“ i „Gostorg“.

Pozatem wybudowano fabrykę doświadczalną w Rżewie („Rozpoł"). Wybudowane zakłady nie dały spodziewanych wyników. Trudno wymienić wszystkie powody, dla których to się stało. Na podstawie obfitej w tej sprawie literatury przytaczam najważniejsze: brak fachowych wiadomości i umiejętności roszenia, zły gatunek dostarczanej słomy, duże koszty eksploatacji, niska wydajność i jakość włókna, otrzymana przy sztucznem roszeniu, i wreszcie duże koszty transportu.

Należy podkreślić, że do zagadnienia mechanizacji przeróbki lnu przystąpiono w Sowietach z niezwykłą energją, nie zniechęcając się szeregiem niepowodzeń na tem polu. Gdy pierwsze zakłady roszarnicze nie dały spodziewanych wyników, zwrócono się do zagranicznych specjalistów, angażując ich do pracy. W tym charakterze przebywał w Sowietach przez czas dłuższy Flamandczyk, znany działacz i jednocześnie jeden z najlepszych znawców roszarnictwa w ciepłej wodzie, Konstanty Van Steenkiste, wynalazca turbiny trzepiącej i szeregu maszyn do obróbki lnu. W ciągu wielu lat pracował w Sowietach były dyrektor największych w okresie wojny zakładów roszarniczych w Kuchelni, Niemiec inż. Püschel.

Konstanty Van Steenkiste, z którym stykałem się w czasie pobytu w Belgji w latach 1929 i 1930, nie wyklucza możliwości istnienia roszarnictwa w Sowietach. Niepowodzenia tłumaczy szeregiem braków w budowie i prowadzeniu fabryk. Zakłady roszarnicze, przeznaczone do przeróbki 10.000 tonn słomy lnianej, cierpiały chronicznie na brak surowca. Zły stan dróg i mała ilość kolei, zdaniem Van Steenkiste, przemawia za budową małych zakładów roszarniczych, obsługujących nieduże tereny.

Bolączką zakładów jest brak surowca w okresie lata i nadmiar w okresie zimy (sanna droga), a przedewszystkiem jego niska jakość. Van Steenkiste obrazowo przedstawił różnicę między lniarstwem w Belgji i Rosji. W Rosji rolnik najlepszy len pozostawia u siebie, rosi na ziemi lub w wodzie i przerabia później ręcznie na włókno, natomiast len przejrzały, zanieczyszczony, podgniły, splątany dostarcza do roszarń. W Belgji odwrotnie, rolnik rosi na ziemi len nieudany, zbyt krótki, porażony choro-

bami, wylegnięty i t. d. Najlepszą zaś słomę stara się dostarczyć do roszarni.

Na pytanie, czy sztuczne roszarnictwo rozwinie się w Sowietach, Van Steenkiste odpowiedział: „Tak, pod warunkiem, że rolnik nauczy się produkować dobrą słomę i zostanie do produkcji tej słomy zachęcony“.

Püschel, drugi fachowiec zachodnio-europejski, który przez szereg lat pracował w Sowietach i tam zmarł, stanął zaraz po przybyciu do Sowietów na stanowisku, że sztucznego roszarnictwa rozwijać nie należy, a główną uwagę zwrócić trzeba na mechaniczną obróbkę włókna.

Rosja, poza poważnymi uczonymi teoretykami, nie posiadała w dziedzinie roszarnictwa specjalistów-techników i majstrów, nie miała tradycji roszarniczej, jaką mają zamieszkali nad rzeką Lys Flamandczycy.

Proces roszenia można porównać z innemi procesami fermentacyjnemi w przemyśle rolnym. Dobre włókno, jak i dobre wino, nie każdy potrafi wyprodukować i w krótkim okresie czasu nauczyć się tego nie można.

Jedną z ujemnych stron sztucznego roszarnictwa była kalkulacja. Len wyprodukowany w roszarniach kosztował znacznie drożej od lnu, pochodzącego z prymitywnej przeróbki. Wyższa cena, z którą liczono się przy budowie fabryk, miała być okupiona znacznem podniesieniem jakości lnu i jego wyrównaniem. Tymczasem przędzalnie, pod których, nota bene, naciskiem zdecydowano się na instalowanie roszarń, wydały wręcz ujemną ocenę o włóknie z nich pochodzącem. Okazało się, że niejednolistość włókna włościańskiej obróbki była znacznie mniejsza, niż włókna ze słomy wyroszonej w ciepłej wodzie. Włókno z roszarni było bardzo słabe, dawało bardzo duży procent odpadków i niskie wyczesy.

Na temat kalkulacji mówiłem z Van Steenkiste. Wysunął bardzo ważny moment, a mianowicie, że roszarnictwo rosyjskie w porównaniu z belgijskiem znajduje się w znacznie gorszem położeniu. Czynnikiem decydującym w roszarnictwie jest temperatura powietrza, od której zależy zużycie paliwa dla podgrzewania wody i możliwość obchodzenia się bez sztucznego su-

szenia wyroszonej słomy. W Belgji wiosna rozpoczyna się w połowie marca, roszenie trwa aż do listopada, a niekiedy do grudnia. Okręg masowej uprawy lnu w Rosji leży na północy. Roszenie rozpoczynano nierzadko w połowie maja, a pierwsze wrześniowe przymrozki zmuszały do przerwania pracy.

W Belgji okres roszenia trwa 7 — 8 miesięcy, co pozwala na większą o 50% w porównaniu z Rosją zdolność przetwórczą zakładu w ciągu roku.

Zachodnio-europejski zakład roszarniczy w warunkach normalnych pracuje cały rok. Latem rosi słomę, w zimie ją międli i trzepie. Struktura gospodarcza przyzwyczaiła rolnika rosyjskiego do sezonowego traktowania przeróbki lnu.

Nie dało się ominąć tego czynnika w zakładach roszarniczych sowieckich. W okresie najodpowiedniejszym do roszenia fabryki nie miały ludzi i stały.

W ciągu lat 1927, 1928, 1929 na temat wyników pracy sowieckich zakładów roszarniczych, które drogo kosztowały i dały włókno jakościowo nielepsze, a nierzadko nawet gorsze, niż zwykłe prymitywne roszenie na ziemi, lub w dołach, toczyła się obszerna dyskusja.

Przemysł przędzalniczy przeprowadza cały szereg prac porównawczych i wydaje ujemną ocenę o jakości włókna z roszarni.

Przychodzą lata 1929 — 1931, czyli okres budowy dużych gospodarstw i mechanizacji rolnictwa. Podstawowym warunkiem zmechanizowanej uprawy lnu było zmechanizowanie przeróbki słomy lnianej na włókno.

W związku z niepowodzeniem w dziedzinie roszarnictwa zaczęto szukać nowych dróg. Poszukiwania szły i idą w trzech kierunkach: kotonizacji, dekortykacji nieroszonej słomy i mechanicznej obróbki słomy, roszonej w warunkach naturalnych.

Kotonizacja lnu, po której sobie dużo obiecywano, nie dała dotąd, poza produkcją waty i pewnej ilości surogatów, służących jako domieszka do wełny, pozytywnych wyników.

Prace nad dekortykacją włókna lnianego są jeszcze w stadjum początkowem. Proces dekortykacji jest łączony z kotonizacją. Przemysł sowiecki dużo sobie po tem obiecuje, ale podkreślam, że tą drogą narazie przerabia się nieznaczną ilość włókna. Dotąd lwia

część włókna (ponad 90%) pochodzi ze słomy, roszonej na ziemi lub w wodzie w warunkach naturalnych. Z roszarni pochodzi zaledwie 7% zakupionego w 1932 r. włókna, co odpowiada mniej-więcej 3% całego plonu włókna.

Siłą rzeczy kolektywne gospodarstwa, które objęły ponad 1 miljon ha pod lnem, musiały być oparte o mechaniczny przerób słomy na włókno.

W związku z niepowodzeniem roszarnictwa zrezygnowano z dalszej jego rozbudowy i w r. 1930/31 zdecydowano się na budowę olbrzymiej sieci zakładów przetwórczych, zaopatrzonych jedynie w międlarki, turbiny samotrzepiące i pakularki, które miały przerabiać słomę lnianą, wyroszoną w warunkach naturalnych. Ilość tych zakładów, czynnych w 1932 r., obliczają na 400; są one zaopatrzone w 600 turbin. Początkowo turbiny sprowadzano z Belgji, Niemiec i Czech (Van Steenkiste, Soenens, Bindler, Etrich). W 1931 r. rozpoczęto budowę turbin w Sowietach. 600 turbin, które według danych sowieckich pracowały w 1932/33 roku, nie mogło przerobić całego lnu, wskutek czego władze wydały zarządzenie uruchomienia w czasie kampanji wszystkich międlarek, znajdujących się u poszczególnych rolników. W roku 1931/32 według Kalinowskiego uspołeczniono 72.000 międlarek o 2 i 3 walcach i około 1.000 międlarek o dużej (12—24) ilości walców.

Obecność 72.000 ręcznych i konnych 2--3 walcowych międlarek na terenie Sowietów jest pozostałością minionego okresu. Międlarki te, wytwarzane przez szereg fabryk i chałupników w czasie wojny i po wojnie, stopniowo zastępowały drewniane cierlice.

Nawrócenie do mechanicznej wyprawy włókna i zaniechanie roszarnictwa wydaje się z naszego punktu widzenia racjonalnem, trudno jednak zdać sobie sprawę z racjonalności oparcia mechanicznej wyprawy słomy lnianej o samotrzepiące turbiny, które nawet według relacyj fachowców sowieckich, np. Lewina[1]) i Błakitnego[2]), pracują źle, dając włókno długie w złym gatunku i dużo pakuł.

Procent zanieczyszczeń w pakułach dochodzi do 50%, co czyni z nich materjał mało nadający się do przędzenia.

---

[1]) J. Lewin. Osnownyje pokazatieli wtoroj piatiletki po lnowodstwu. Len i Konopla. Nr. 8. 1932.

[2]) Błakitnyj. Za kaczestwo pierwicznoj obrabotki lna. Len i Konopla. Nr. 6. 1932.

Narzekają na jakość lnu spod turbin tak przemysł jak i eksportujące organizacje.

Zdaniem J. Lewina sprawa mechanicznej wyprawy lnu na włókno w Sowietach nie jest dotychczas wyjaśniona. Ręczny sposób odpada ze względu na jego pracochłonność, turbiny zaś nie usuwają wad roszenia i stąd, przerabiając niezmiernie pstry materjał, dają włókno złe. Sprawa dekortykacji lnu utyka, gdyż dotąd nie wynaleziono odpowiedniej maszyny. Wreszcie, powiada J. Lewin, dotychczas nie wyjaśniono, jakie zakłady przetwórcze należy budować, czy duże przedsiębiorstwa, czy też małe, dostosowane do warunków polowych i sezonowej pracy.

Turbiny wymagają słomy lnianej długiej i wyrównanej, oczyszczonej z chwastów, dobrze wyroszonej (nieprzeroszonej). Nie ulega wątpliwości, że o taką słomę przy obecnym stanie techniki uprawy lnu w Sowietach dosyć trudno.

Mechanizacja uprawy, a przedewszystkiem wyrywania, nie sprzyja podniesieniu jakości słomy. Również nie sprzyja temu pozornie uboczny fakt, że rolnik uprawiający i zbierający len nie jest dostatecznie zainteresowany jego przeróbką.

Wady mechanicznej obróbki lnu na turbinach omawiają P. Kriuczkow[1]) i D. J. Majorow[2]). Zamiast wyroszonej słomy o zawartości wody 16%, otrzymuje się obficie zachwaszczoną słomę o zawartości wody 18—20%. Powstaje więc konieczność suszenia. Konstrukcja pomieszczeń dla turbin jest zbyt słaba. Turbiny często się psują.

Trudno w tej chwili orzec, co spowodowało, iż ostatnie zarządzenia władz sowieckich są skierowane w kierunku intensyfikacji i ulepszenia przeróbki słomy lnianej poza fabrykami. W ostatnim zeszycie czosopisma „Len i Konopla“ czytamy, [3]) że w 1933/34 r. w zmechanizowanych zakładach, to znaczy na turbinach, zostanie przerobiona zaledwie $^1/_5$ część włókna. Reszta słomy ulec musi przeróbce w gospodarstwach, produkujących

[1]) Podsuszku turbinnoj triesty na zawodach nużno sdiełat' obiazatielnoj. Len i Konopla. Nr. 12. 1932.

[2]) Udarit' po niepoładkam pri stroitielstwie lnozawodow. l. c.

[3]) J. Lewin. Wnimanije wniezawodskoj obrabotkie lna i konopli. Len i Konopla. Nr. 8—9. 1933.

len. W tym samym zeszycie z artykułu D. Olchowskiego[1]) dowiadujemy się o zarządzeniach, mających na celu wprowadzenie w kołchozach pięciowalcowych międlarek i uproszczonych kołowych trzepaków do napędu konnego lub mechanicznego. Należy przypuszczać, że nawrót do zdecentralizowanej przeróbki został spowodowany niedostateczną ilością fabryk, jednakże sądzić można, że odbywa się to również pod wpływem złych wyników przy przeróbce lnu na turbinach.

V.

Eksport i wewnętrzny obrót włóknem.

Wywóz lnu z Rosji był bardzo poważną pozycją w handlu zagranicznym. Wartość wywozu włókna lnianego wynosiła w 1912 r. 100 miljonów rubli, co stanowiło około 9% wartości ogólnego eksportu, tworząc pod tym względem pozycję, zbliżoną do wartości wywozu leśnego. Według Kryłowa[2]) eksport włókna lnianego przynosił z 1 ha pod uprawą lnu w Rosji przeciętnie 70 rubli rocznie. Eksport włókna przed wojną charakteryzuje załączona tabela (Kryłow str. 10 i 44):

Eksport lnu trzepanego i pakuł przed wojną[3]).

Lata	Włókno trzepane	Pakuły	Razem
		w 1000 tonn	
1881—1885	46,0	9,7	55,7
1885—1890	109,5	14,7	124,2
1891—1895	185,3	27,7	213,0
1895—1900	207,5	31,6	259,1
1901—1905	175,4	31,6	207,0
1905—1910	228,2	38,1	266,3
1911—1913	261,2	33,5	294,7

[1]) D. Olchowskij. O kołchoznom punktie po pierwicznoj obrabotkie lna. Len i Konopla. Nr. 8—9. 1933.

[2]) A. Kryłow. Lnowodstwo. Leningrad. 1928.

[3]) A. Kryłow. l. c.

Poza eksportem włókno lniane było nabywane na potrzeby krajowego przemysłu, który przerabiał rocznie około 75 tys. tonn włókna. Część wyprodukowanego włókna była przerabiana przez rolnika na przędzę i tkaniny i wskutek tego nie trafiała do handlu. Tkaniny samodziałowe poza wewnętrznem spożyciem znajdowały się w handlu „bazarowym" po wsiach i miasteczkach. W niektórych okolicach wyrabiano duże ilości samodziałowych płócien, które znajdowały zbyt na szerszym rynku, a nawet były wywożone zagranicę.

* * *

W celu zapoznania się z obrotem włókna lnianego, musimy na wstępie wyjaśnić, jakie ilości włókna corocznie trafiały do tego obrotu. Ilość włókna towarowego określamy, odejmując od ogólnego plonu włókno, zakupione na potrzebę przemysłu i na eksport.

Przed wojną 88,5% wyprodukowanego lnu rolnik oddawał na rynek. W roku 1931 organizacje zakupujące len otrzymały zaledwie 42% plonu.

Rok	Plon w 1000 tonn	Zakupiono 1000 tonn	% lnu towarowego
1909/14	420	370	88,5
1922	160	66	41,2
1923	150	65	43,2
1924	190	123	64,5
1925	272	165	61,0
1926	253	140	55
1927	225	121	53,5
1928	309	172	55,0
1929	347	224	64
1930	407	175	43
1931	545	230	42

Niska towarowość lnu jest największą bolączką lniarstwa Z. S. R. R. Kolektywizacja nie usunęła tego ujemnego zjawiska, jakkolwiek pokładano w niej duże nadzieje.

Im plantacje lnu są drobniejsze, tem więcej włókna pozostaje u rolnika. W. Cycarin[1]) podaje, iż w okręgu niżegorodzkim, gdzie przeciętny obszar plantacji wynosi ok. 0,20 ha, pozostaje 60% włókna, natomiast w okręgu zachodnim (Smoleńsk, Twer) liczba ta stanowi zaledwie 17,5% wyprodukowanego lnu. W okręgu tym przeciętny obszar plantacji lnu u jednego gospodarza wynosił 0,4 ha.

Z pracy Kryłowa cytuję tabelę, która charakteryzuje poszczególne okręgi pod względem wydajności lnu towarowego w latach 1924—1927.

Jednostka administracyjna	% lnu towarowego	Jednostka administracyjna	% lnu towarowego
twerska	78,6	moskiewska	40,0
pskowska	70,1	włodzimierska . . .	38,6
jarosławska	66,9	wołogodzka	36,0
nowgorodzka	65,3	północno-dźwińska .	30,5
smoleńska	65,1	wiacka	38,3
kostromska	58,0	Białoruś	37,9
leningradzka	43,1	Ural	26,4
iwanowo-wozniesieńska	40,8	Syberja	22,8
niżegorodzka	40,1		

Jak widzimy, szczególnie mały procent włókna oddawały rejony, w których uprawa lnu nie posiadała większego natężenia. Małą wydajnością odznaczają się również t. zw. nowe rejony. Przyczyny tam trzeba szukać w niedbałej uprawie i nieumiejętnej przeróbce, skutkiem czego część plonu była zmarnowana.

Najwyższą towarowość wykazują rejony t. zw. eksportowe.

W związku z małą towarowością ilość oddawanego dla państwa włókna lnianego jest niezmiernie niska. Przed wojną trafiało na rynek z 1 ha ok. 300 kg. włókna, w latach ostatnich (1930, 1931) ilość ta spadła poniżej 100 kg. z hektara.

[1]) W. Cycarin. Cielewoj zawoz tkaniej, kak miera bor'by s osiedanijem lna. Wiestnik Lnianogo i Pieńkowogo Dieła. Nr. 8—9. 1930.

* * *

Po tych uwagach ogólnych przechodzimy do charakterystyki handlu włóknem lnianem, przeznaczonem dla własnego przemysłu i na eksport.

Przed wojną przędzalnie rosyjskie prowadziły zakup lnu dwoma sposobami, przez własnych agentów i kupując u pośredników większe mniej lub więcej przesortowane partje [1]). Zakup był prowadzony przeważnie w ciągu października, listopada i grudnia, tak, że do 1 stycznia fabryki posiadały przeważnie $^3/_4$ potrzebnego im na cały rok surowca.

W okresie przedwojennym nie było żadnej poważnej organizacji, mogącej podjąć się większych dostaw dla przemysłu. Jakkolwiek już w tym czasie ziemstwa, organizacje rolnicze i Min. Roln. popierały powstanie handlu spółdzielczego, nie dało się wtedy w tej dziedzinie stworzyć poważnej organizacji spółdzielczej. W r. 1913 powstało „Russkoje Akcj. Lnopromyszlennoje Obszczestwo“ t. zw. „RAŁO“, którego zadaniem było stać się wzorowym zakładem, przygotowującym len czesany na eksport i potrzeby przędzalni krajowych.

W dobie przedwojennej, a także na początku wojny, rosyjskie przędzalnie mało korzystały z usług „RAŁO“, gdyż uważały to pośrednictwo za zbyt drogie.

Przed wojną cała ilość eksportowanego lnu (średnio około 300 tysięcy tonn rocznie) była zakupywana przez zagranicznych i krajowych kupców. Na terenie Rosji pracował szereg dużych handlowych firm (angielskie, francuskie, belgijskie i niemieckie), które za pośrednictwem miejscowych kupców zakupywały większe partje lnu, lub też przy pomocy t. zw. „prasołów“ skupywały len wprost z rynków. Firmy te standaryzowały len wywożony zagranicę i znakowały go swemi markami [2]).

Prócz zagranicznych eksporterów było kilka firm eksportowych rosyjskich, jednak obroty ich były nieznaczne.

Z chwilą rozpoczęcia wojny jednym z największych eksporterów staje się „RAŁO“ oraz spółdzielczość, której organizację

---

[1]) Iz istorii lnianoj torgowli do i posle rewolucii. „Lnotorg“ — sprawozdanie za rok 1922/23.

[2]) L. c.

rozpoczęto jeszcze przed wojną. W czasie wojny spółdzielczość została zreorganizowana i otrzymała centralną odrębną nadbudowę pod nazwą „Lnocentr".

„Lnocentr" łącznie z „RAŁO" stworzyły „Zjednoczoną organizację dla zakupu i eksportu lnu", która miała przeciwstawić się „Angielsko-Francuskiemu Komitetowi Lnianemu", powstałemu z firm, którym rządy Anglji i Francji udzieliły monopolistycznego prawa dostawy lnu rosyjskiego dla własnych przemysłów. W wyniku walki, jaka powstała między zagranicznym monopolistą i krajową spółdzielczością oraz krajowym przemysłem, drogą ugody ustalono, że „Angielsko-Francuski Komitet Lniany" jedną połowę lnu zakupuje przez „Zjednoczoną organizację zakupu i eksportu lnu", drugą nabywa bezpośrednio na rynkach rosyjskich.

Po rewolucji w latach 1918, 1919 i 1920 eksport był bardzo nieznaczny. Uskuteczniała go organizacja „Narkom Wniesztorg", która w owym czasie prowadziła obok handlu innemi towarami zakup włókna na rynku.

W 1922 r., w okresie „Nep'u" powstaje „Lnotorg", jako tow. akcyjne, które miało za zadanie zakup włókna na rynkach i dostarczanie go na potrzeby przemysłu i na eksport. W tym okresie fabryki już nie posiadały, jak przed wojną, własnego aparatu do zakupu lnu na rynkach, stąd też weszły do Tow. Akc. „Lnotorg", które miało im dostarczać surowca. „Lnotorg" nie był monopolistą na rynku, gdyż poza nim wiele organizacyj państwowych i spółdzielczych prowadziło zakupy na potrzeby krajowego przemysłu.

W roku 1922/23 „Lnotorg" sprzedał 49% swoich zakupów przemysłowi (resztę wyeksportował), stanowiło to zaledwie 15% ogólnej ilości lnu, zakupionego przez przemysł.

Przemysł krajowy potrzebował w 1922/23 r. około 50 tys. tonn włókna, a organizacje dostarczyły 25 tys. tonn, z czego:

Lnotorg	7.000
Centrosojuz	6.000
Gostorg	4.500
Lnocentr	4.500
Chleboprodukt	3.000

„Lnotorg“ w r. 1923/24 posiadał 15 rejonowych biur zakupu ze 150 punktami skupu.

Na odcinku handlu lnem, począwszy od 1920 roku aż do roku 1931 pracowało, jak już wspominaliśmy, kilka organizacyj, a przedewszystkiem organizacje spółdzielcze „Lnocentr“, „Gostorg“, organ komisarjatu dla handlu „Narkomtorg“, „Centrosojuz“, spółdzielczość spożywcza i tow. akcyjne „Lnotorg“. Wszystkie te organizacje prowadziły zakupy po ustalonych wspólnie cenach (limity) i początkowo występowały samodzielnie na rynku krajowym, a nawet zagranicznym. W 1927 r. celem zmonopolizowania eksportu został powołany do życia „Eksportlen“ organ „Wniesztorgu“. Pisze o tem G. S.[1]) Dążeniem „Eksportlnu“ było skierowanie eksportu przez własne porty. W 1920/30 r. przeszło przez rosyjskie porty 30% eksportowanego lnu, a w 1929/30 r. miało przejść 60%. Udział dużej ilości organizacyj zakupu dezorganizował rynek. Największą aktywność wykazywał „Lnocentr“, to też, szczególnie gdy zaczęto od 1928 r. kontraktowanie dostaw lnu, zakup lnu powierzono lniarsko-rolniczej kooperacji, która w 1928/29 r. zakupiła 35% ogólnej ilości zakupionego włókna, a w 1929/30 r. zmonopolizowała handel lnem.

Stworzona w 1929 r. organizacja pod nazwą „Lnokonoplewodnaja sistiema“ podzieliła pracę terenową przy zakupach między kooperacją rolniczą a spożywczą. Ta ostatnia w 1929/30 r. dostarczyła 17% ogólnej ilości zakupionego lnu. Kołchozy i sowchozy dały w tym roku zaledwie 13% włókna w stosunku do planu.

Po XVI-tym zjeździe partji komunistycznej spółdzielczość przebudowuje się i nastawia na gospodarstwa kolektywne, lecz już w 1931/32 r., w związku z organizacją M. T. S. (stacje maszyn i traktorów), punkt ciężkości zakupu włókna przechodzi na „Traktorocentr“ — naczelną organizację stacyj maszynowych i „Lnokonoplewodcentr“—centralę lniarsko-konopnych sowchozów.

W r. 1931/32 spółdzielczość lniarska już nie istnieje. Naczelną opiekę nad dostarczaniem włókna sprawuje t. zw. „Za-

[1]) G. S. Sowietskij eksport lnianogo wołokna. „Wiestnik Lnianogo i Pieńkowogo Dieła“. Nr. 5. 1930.

gotlen", organ „Narkomtorgu". Przemysł przędzalniczy otrzymuje len od organizacji „Zagotlen". Czy system ten da dobre wyniki, trudno w tej chwili orzec na podstawie posiadanych źródeł. Możemy jedynie skonstatować, że przemysł przędzalniczy w 1931/32 r. nie otrzymał dostatecznej ilości włókna, a 20% włókna nie nadawało się do przędzenia. Zresztą przeciętny Nr. włókna z plonu 1931 r. wynosił zaledwie 7,4. Fakt ten mówi za siebie.

W 1931/32 roku zakup lnu był prowadzony przez sieć „Traktorocentru", składającą się z circa 200 stacyj maszynowych, ulokowanych w lniarskich rejonach. Na tym odcinku nabyto 16,2% ogólnej ilości zakupionego lnu. Głównym dostawcą lnu dla „Zagotlnu" w tym roku był wspomniany wyżej „Lnokonoplewodcentr", który zorganizował po raz pierwszy instytucję pełnomocników w liczbie ponad 6 tys. i wciągnął do współpracy aktywnych członków wsi około 7 tys. ludzi. Zespół ten liczący 13.000 ludzi przeszedł specjalne kursy sortowania lnu. „Lnokonoplewod" objął ogółem 466 rejonów, w których zainstalował 2.166 „zagotpunktów", obsadzonych przez 2.350 brakarzy, i zebrał przez swój aparat 69,2% ogólnej ilości zakupionego w tym sezonie lnu. W ten sposób państwowe gospodarstwa (sowchozy) stały się główną zbiornicą włókna lnianego. W roku 1931/32 spółdzielczość („Centrosojuz") dostarczyła zaledwie 14,7% włókna, mimo że objęła pracę 1.000 rejonów. Tłumaczy się to tem, że spółdzielczości przydzielono rejony o małem natężeniu uprawy lnu, o rozproszonych plantacjach, gdzie „Traktorocentr" i „Lnokonoplewodcentr" nie miały własnych placówek.

Eksport włókna lnianego w Z.S.R.R. w ostatnich latach był otoczony specjalną opieką rządu. W związku z tem przydzielano do baz eksportowych najlepsze rejony, nierzadko wywożono len z wyraźną szkodą dla przemysłu lniarskiego. W latach 1926/27 i 1927/28 w związku z rozbudową własnego przemysłu i nieurodzajem lnu Sowiety zmuszone były do znacznego zmniejszenia eksportu, lecz już w 1928/29, a głównie w 1929/30 r. powracają na rynek z dużemi ilościami włókna.

Niżej załączona tabela obrazuje ewolucję eksportu lnu z Sowietów w okresie powojennym. W okresie tym możliwości zbytu włókna lnianego na rynku zachodnio-europej-

skim w porównaniu z okresem przedwojennym znacznie się zmniejszyły.

Eksport włókna lnianego po wojnie.

Lata	w 1000 tonn	Lata	w 1000 tonn
1920/21	0	1926/27	35
1921/22	11	1927/28	42
1922/23	37	1928/29	62
1923/24	35	1929/30	101
1924/25	53	1930/31	61
1925/26	57	1931/32	80

Dążeniem Sowietów jest zwiększenie eksportu włókna czesanego i wyczesków z czesalni w Orszy i Rżewie. Poniżej załączona tabela charakteryzuje zwiększanie się eksportu tych gatunków włókna.

Lata	Len czesany	Wyczeski
	% w stos. do og. eksportu lnu	
1927/28	5,8	3,6
1928/29	6,5	12,6
1929/30	7,4	13,4
1930/31	11,4	23,6

Organizacją eksportową jest „Eksportlen", który występuje na rynku zagranicznym i prowadzi zakupy wewnątrz kraju.

Od kwietnia 1930 r. „Eksportlen" zmienił swój dotychczasowy charakter organizacji komisowej i zaczął pracować „na własny rachunek", zakładając własne bazy eksportowe. W bazach tych, zaopatrzonych w fachowy personel o wysokich kwalifikacjach, następuje ostateczna segregacja eksportowanego włókna. Bazy są zgrupowane w najlepszych rejonach eksportowych. W r. 1930 nastąpiło zmniejszenie liczby stacyj, z których ładowano len na eksport, z 250 na 45.

W tem miejscu należy zauważyć, że coraz bardziej zwiększa się eksport lnu przez własne porty Leningrad i Murmańsk, zmniejsza się natomiast ilość lnu eksportowanego przez Rygę, która przed laty była głównym portem eksportowym lnu sowieckiego.

VI.

Spółdzielczość lniarska.

Kilkakrotnie wspomniałem o doniosłem znaczeniu spółdzielczości lniarskiej i spółdzielców w kształtowaniu się sprawy lniarskiej, a przedewszystkiem obrotu włóknem lnianem w Z. S. R. R.

Po raz pierwszy sprawa spółdzielczości lniarskiej została wysunięta na zjeździe lniarskim w r. 1889 w Smoleńsku. Następne zjazdy w Pskowie podnosiły konieczność rozszerzenia spółdzielczości na lniarstwo. W roku 1913 na wszechrosyjskim zjeździe pracowników w lniarstwie został przedstawiony konkretny projekt organizacji spółdzielczości lniarskiej. Jednakże próby jej organizowania nie powiodły się, zdaniem A. A. Kryłowa [1]), przedewszystkiem dlatego, że inicjatorzy wysuwali na plan pierwszy procesy wytwórcze i zapoznawali najprostsze formy spółdzielczości, polegające na zbycie włókna.

Spółdzielczość lniarska powstała w czasie wojny i do pewnego stopnia skutkiem wojny. W 1915 roku Spółdzielcze Związki Centralnej Rosji stworzyły Centralne Towarzystwo Lniarskie w Moskwie, „Lnocentr" („Centralnoje Towariszczestwo Lnowodow"). Celem tego T-wa był zbyt włókna.

W 1915/16 r. „Lnocentr" zakupił 1.660, w 1916/17—15.434, w 1917/18 — 37.460 tonn lnu. „Lnocentr" opierał się na gęstej sieci spółdzielczości kredytowej, posiadającej własne środki. Na początku akcji sprawa organizacji zakładów przeróbki została uznana za przedwczesną.

Dopiero powodzenie akcji handlowej wysunęło w końcu 1917 roku zagadnienie mechanizacji przeróbki lnu i organizacji zakładów przemysłowych. W 1918 roku wprowadzono państwowy monopol i ustalono na len twarde ceny. Spółdzielcza organizacja zamarła.

[1]) A. A. Kryłow. Lnowodstwo. Leningrad. 1928.

Naogół spółdzielczość, jak już zaznaczyliśmy w rozdziale o przeróbce lnu, nie cieszyła się całkowitem zaufaniem „generalnej linji". Spółdzielczości lniarskiej zarzuca się stale indywidualistyczne nastawienie.

Ponieważ w dziedzinie handlu lnem i na odcinku organizacji fabrycznej obróbki lnu pracowało wiele organizacyj spółdzielczych, organy państwowego handlu, towarzystwa akcyjne i t. p., powstał wskutek tego szereg nieporozumień.

Nieporozumienia te utrudniały pracę.

Celem usunięcia tych braków została powołana w 1929 r. specjalna organizacja, koordynująca działalność spółdzielczości na odcinku lnu i konopi, której powierzono całą pracę. W tym okresie potęguje się kontraktowanie lnu. W roku 1929 spółdzielczość osiągnęła na tym odcinku znaczny sukces, który zapoczątkował ofensywę lniarstwa sowieckiego i spowodował upadek lniarstwa w Europie zachodniej, a w tej liczbie i u nas. Spółdzielczość w 1926/27 roku zakupiła 35% całkowitej ilości zakupionego lnu, a w roku 1929/30 była prawie monopolistą[1]).

Kolektywizacja i mechanizacja oparta o stacje maszyn i traktorów przekreślały pracę spółdzielczości. Mimo sowietyzacji, aż do ostatka opierała się ona na zasadach kilkakrotnie omawianych w różnych rozdziałach, a które wyrażały się w organizowaniu dobrowolnej kolektywnej pracy i ewolucyjnej mechanizacji przeróbki lnu.

Nowe warunki, wywołane przez przymusową kolektywizację, pozostawiły spółdzielczość lniarską poza nawiasem wytwórczości i wymiany.

Spółdzielczość lniarska w Rosji odegrała rolę doniosłą. Trzeba się dziwić, że na tak trudnym odcinku, jakim jest handel lnem, zbudowano pierwszorzędny aparat, pozyskano zaufanie drobnego rolnika, stworzono standaryzację, zorganizowano krajowy i zagraniczny handel lnem.

Pisząc o tym ogólnie znanym fakcie, nie mogę powstrzymać się przed wyrażeniem swego osobistego poglądu na zmar-

---

[1]) M. Oszmarin i Mleczko — Sostojanije lnokonoplewodnogo choziajstwa. K XVI-mu partsjezdu. Wiestnik Lnianogo i Pieńkowogo Dieła. Nr. 5. 1930.

nowanie tej tak przystosowanej do rosyjskiej rzeczywistości organizacji. Jeżeli spółdzielczość lniarska została ostatecznie zlikwidowana—lniarstwu w Sowietach grozi nieunikniony upadek.

VII.
Ceny na włókno.

Przy analizie życia gospodarczego w Sowietach do najtrudniejszych zagadnień należy wyjaśnienie kwestji ceny i opłacalności.

Ponieważ i w dziedzinie lniarstwa nie mamy możności odtworzenia strony kalkulacyjnej tego problemu, ograniczę się do zacytowania z dostępnej mi literatury kilku charakterystycznych kalkulacyj porównawczych, nie wchodząc w głębszą analizę opłacalności uprawy lnu.

Ceny lnu przed wojną podlegały bardzo dużym wahaniom. Zmieniały się one z roku na rok. Posiadamy notowania cen za len rosyjski eksportowy i za len zakupywany przez fabryki, natomiast nawet dla okresu przedwojennego trudno jest ustalić ceny, płacone bezpośrednio producentowi za taki lub inny gatunek włókna lnianego.

Przed wojną za 1 kg. włókna płacono równowartość 5 kg. żyta[1]). Na początku 1921 r. za 1 kg. włókna płacono równowartość 5,3 kg. żyta. W 1924/25 r. stosunek ten znacznie poprawił się na korzyść lnu. Płacono w tym roku na początku sezonu[2]) 60 rubli za 1 q. włókna, a w końcu (IV. 1926 r.) 90 rubli za 1 q., co przy oficjalnej cenie żyta 7 do 10 rubli za 1 q. znacznie podnosiło opłacalność lnu w porównaniu z żytem. Równowartość 1 kg. lnu wynosiła jesienią 1924 r. 7 kg. żyta, wiosną 1925 r. — 10, natomiast w lipcu już tylko 8 kg. żyta. Rok 1925/26 wykazuje znaczne pogorszenie względnej opłacalności lu w porównaniu z żytem. W październiku 1925 r. za 1 kg. włókna lnianego otrzymano 5 kg. żyta, w styczniu 1926 r. — 4,2 kg., a w maju już tylko 3,2 kg. W lipcu 1926 r. nastąpiła poprawa, i za 1 kg. lnu otrzymywano równowartość 3,9 kg. żyta[3]). Polepszenie tego stosunku nastąpiło w związku ze spad-

---

[1]) S. D. Szeenson. Priedwaritielnyje itogi zagotowitielnoj kampanii 1929/30 goda. Wiestnik Lnianogo i Pieńkowogo Dieła. Nr. 9. 1930.

[2]) „Wnutriennij rynok", dod. do „Wiestn. Lnianogo Dieła". 1925.

[3]) B. Chronin. Puti razwitija lnianogo dieła. „Wiestnik Lnianogo Dieła" Nr. 1. 1927.

kiem cen na żyto. Włókno zwyżkowało bardzo nieznacznie. W latach 1929/30 i 1930/31 równowartość 1 kg. włókna lnianego wynosiła 6,6 kg. żyta.

W r. 1929/30 płacono 40% ceny za len w naturaljach: 15% zbożem i 25% wyrobami przemysłowemi.

Z tego wynika, że za każdy kg. dostarczonego włókna rolnik otrzymał przeciętnie 1 kg. żyta. W tym celu rejon lniarski w 1930 r. otrzymał przydział 225.000 tonn zboża.

W latach 1930/31 i 1932 nastąpiła znaczna zwyżka obsiewów lnem. Zwyżka ta została spowodowana polepszeniem stosunku między ceną zboża a ceną lnu i zwiększonym dodatkiem zboża w naturze. Analogiczny obraz mieliśmy w latach 1924 i 1925: w wyniku polepszenia stosunku między ceną zboża a ceną lnu nastąpiło zwiększenie obszaru zasiewu.

Prócz zboża dostarczano rolnikom wytwory przemysłowe, przedewszystkiem tekstylne. W okresie wypłat gotówkowych za len wiejskie sklepy „Narkomtorgu" były zaopatrywane w wyroby tekstylne celem stymulacji dostawy włókna. W niektórych razach wprowadzano nawet handel wymienny, a mianowicie „Lnotorg" (tow. akc. mające za zadanie zakup lnu) w 1923/24 r. prowadził wymianę włókna lnianego na worki lniane. Za 100 kg. włókna trzepanego „Lnotorg" dawał 100—120 worków pakulanych[1]).

VIII.
Standaryzacja włókna.

Rejon uprawy lnu włóknistego w Z. S. R. R., obejmujący teren 25 byłych gubernij Rosji europejskiej, przedstawia się niezmiernie różnorodnie. Graniczący od wschodu z Syberją, od zachodu z Łotwą, Estonją i Polską, na północy sięga aż do gubernji archangielskiej, a na południu prawie do północnej granicy czarnoziemu. Obejmując prawie $^1/_3$ Rosji europejskiej, łączy w sobie poza glebowemi i klimatycznemi różnicami, mającemi bardzo duży wpływ na jakość otrzymywanego włókna, niezmiernie urozmaicone metody uprawy lnu i jego wyprawy na włókno.

[1]) Po oddaniu niniejszej pracy do druku, znaleźliśmy w podręczniku A. I. Iwanowskiego i A. M. Woronina p. t. Kultura lna dołgunca. Moskwa, 1932, tabelę cen zakupu włókna lnianego. Tabelę tą załączamy przy końcu pracy na str. 247.

Dla ułatwienia orjentowania się w różnych gatunkach, lny pochodzące z poszczególnych okręgów już w dawnych czasach nosiły swoje specjalne nazwy. W zależności od gleby, warunków klimatycznych, metod stosowanych przy uprawie, a przedewszystkiem wyprawie włókna, wyróżniano rejony lepsze i gorsze.

Ponieważ dawniej prawie cały len był eksportowany przez Rygę, przy bonitowaniu lnów rosyjskich przyjęto (najpierw w Pskowie, a później i w dalszych okręgach), nomenklaturę ryską i ryskie sposoby klasyfikacji lnu.

Wobec tego, że handel eksportowy znajdował się przeważnie w rękach przedstawicieli zagranicznych firm eksportowych, standaryzacja włókna, a raczej jego segregacja, była w dużym stopniu dostosowana do potrzeb przemysłu zachodnio - europejskiego.

Cały teren uprawy lnu włóknistego już przed wojną był podzielony na szereg rejonów, których nazwy pochodzą od nazw okręgu, powiatu, a bardzo często nawet stacji kolejowej, na której len danego rejonu był ładowany. Poszczególne rejony (po rosyjsku „kriaźi") różniły się jakością produkowanego włókna, sposobem roszenia, międlenia i trzepania, a nawet wiązania. W granicach każdego rejonu lny były dzielone na szereg gatunków, oznaczanych liczbami i specjalnemi nazwami, np. lny słańcowe w kolejności od najlepszych do najgorszych (pochodzących z poszczególnych rejonów) otrzymywały oznaczenia WO., WF., F., O., 1, 2, 3, 4.

Wieloletnie obserwacje przerobu lnów, pochodzących z poszczególnych rejonów, pozwoliły na charakterystykę jakości włókna w zależności od średniego Nr. przędzy, jaką z każdego gatunku lnu danego rejonu otrzymywano.

Sposób roszenia (słanie lub moczenie), a przedewszystkiem różnice klimatyczne i glebowe były założeniem podziału na rejony, jakkolwiek przy tym podziale miały duże znaczenie i inne momenty, związane z techniką uprawy i przeróbki lnu, a mianowicie: najczęściej spotykane przedplony lnu, czas siewu, gęstość siewu, czas sprzętu, sposób mechanicznej wyprawy włókna, doczyszczenie włókna oraz sposób wiązania, wreszcie postać włókna, w jakiej len był oddawany na rynek. Lny pochodzące ze zbliżonych do siebie rejonów, t. zn. dające ten sam średni Nr. przędzy, są łączone w grupy, posiadające numerację rzymską,

rozpoczynającą się od I, charakteryzującej lny najwyższej jakości (gubernje północne). Ponieważ w poszczególnych rejonach stosowano bardzo zbliżone do siebie metody uprawy i przeróbki, lny pochodzące z jednego rejonu posiadały pewne wspólne cechy charakterystyczne.

Ponieważ warunki klimatyczne danego roku w dużym stopniu wpływają na jakość włókna, otrzymuje się raz mniej lepszych gatunków, raz więcej. Każdy gatunek w granicach jednego rejonu posiada pewne ustalone cechy, niezależne od tego, czy w danym roku len udał sią lepiej, czy też gorzej. Przeciętną jakość włókna z danego roku charakteryzuje procentowy udział poszczególnych gatunków. Wobec tego, że każdy rejon segreguje lny na gatunki według swojej skali, im grupa rejonu jest wyższa, tem dany gatunek przedstawia większą wartosć technologiczną, t. j. charakteryzuje się wyższym średnim numerem oraz większą wydajnością.

Na podstawie późniejszych badań poszczególne gatunki z każdej grupy otrzymały charakterystykę liczbową w postaci średniego Nr.

Po raz pierwszy tabelę systematycznego podziału lnów na rejony i gatunki opublikował P. A. Simonow.

Tablice Simonowa, zawierające charakterystykę jakościową lnów, pochodzących z różnych rejonów, zostały opracowane na podstawie wyczesów i oznaczenia średniego numeru lnu czesanego i wyczesek z uwzględnieniem strat przy czesaniu.

W roku 1918 zostały ogłoszone twarde ceny na włókno lniane. Scentralizowanie handlu tak różnorodnym surowcem, jakim jest len, wymagało opracowania stałych norm segregacji i ustalenia wzorów.

W r. 1918 Kazanskij przedstawił opracowane przez siebie tablice standaryzacyjne, w których każdy gatunek charakteryzował ogólny średni numer [1]). Tablice swe Kazanskij opracował na podstawie przedwojennej wydajności lnów różnych rejonów i gatunków na 7 dużych przędzalniach.

W każdym rejonie sortowanie odbywa się na 7 lub 6 gatunków.

---

[1]) Według Kazanskiego ogólny średni numer jest ilorazem sumy, uzyskanych pudo- lub kgo-numerów przez ilość włókna w partji.

Pierwszą grupę słańcową charakteryzowały lny, których gatunek oznaczony został ogólnym średnim Nr. 23 (wahanie od Nr. 33 do Nr. 14). Drugą grupę charakteryzowały lny, których gatunek 1 oznaczono Nr. 20 (wahanie od 32—12). Trzecią grupę charakteryzowały lny, których gatunek 1 oznaczono og. średnim numerem 17 (wahanie 29—10). Czwartą grupę—lny, których gatunek 1 oznaczono numerem 15 (wahanie 24—7). Piątą grupę—lny, których gatunek 1 oznaczono numerem 14 (wahanie 23—6). Szóstą grupę—lny, których gatunek 1 oznaczono Nr. 12 (wahanie 18—4).

W praktyce oznaczenie ogólnego średniego numeru włókna odbywa się na oko w lnie trzepanym lub też po uprzedniem przeczesaniu i rozsegrowaniu włókna na grzebieniach i oznaczeniu numeru każdego gatunku lnu czesanego i wyczesków.

W celu usunięcia dowolności przy oznaczeniu jakości włókna próbowano skonstruować specjalny dynamometr dla określenia średniego numeru włókna. Taki aparat skonstruował Kłubow. Nazwa tego aparatu „Skucz" powstała z początkowych liter czterech cech charakterystycznych, oznaczanych na aparacie: „skolżenije, kriepost', uprugost' i czistota". Pomimo że aparat uwzględnia najważniejsze cechy włókna, nie znalazł on zastosowania w życiu praktycznem, gdzie segregację lnu przeprowadzają wprawni brakarze na oko. Sprawom związanym ze standaryzacją Sowiety poświęcają dużo czasu i uwagi. W 1925 r. został powołany przy Radzie Pracy i Obrony Komitet Standaryzacyjny, a do pracy nad standaryzacją zorganizowano specjalną instytucję („Standartnaja Kamera").

Jakość lnu w dużym stopniu charakteryzuje ilość lnu czesanego, otrzymywanego przy czesaniu trzepańca.

W. Kazanskij [1]), charakteryzując jakość lnów, pochodzących z różnych grup, podaje średnie wyczesy gat. 1.

Grupa lnu	I	II	III	IV	V	VI
% lnu czesanego	42	42	35	35	25	25
% wyczesków	54	53	60	60	69	68
% odpadków	4	5	5	5	6	7

[1]) W. Kazanskij. Pojasnienije standartnoj lnianoj tablicy. Wiestnik Lnianogo Dieła. Nr. 11. 1924.

Po bardzo ogólnikowem omówieniu zasad bonitowania włókna lnianego należy chociaż pokrótce zapoznać się z jakością włókna, trafiającego na rynek.

Udział poszczególnych grup i gatunków lnów w dostawach zmienia się z roku na rok. Jeżeli chodzi o słańce, to otrzymuje się z I, II i III gr. 10%, z IV, V i VI 90% całkowitej ilości włókna. W moczeńcach podstawę stanowią grupy II i III. Udział poszczególnych grup w r. 1926/27 był następujący:

Słańce: grupa	I	1 %	Moczeńce: grupa	I	20%
„ „	II	3,5%	„ „	II	40%
„ „	III	5,5%	„ „	III	35%
„ „	IV	28 %	„ „	IV	5%
„ „	V	32 %		Razem	100%
„ „	VI	30 %			
	Razem	100 %			

Jakość włókna ulega również rokrocznym wahaniom. Na nią poza czynnikami klimatycznemi wpływa szereg innych momentów, między któremi należy wymienić stopień zainteresowania producenta ceną, uzyskiwaną za włókno. W okresie dobrej konjunktury na lny czysto obrobione, jakość lnu polepsza się. W latach ostatnich możemy zauważyć znaczny spadek jakości włókna. W. W. Kriuczkow podaje, iż średni Nr. włókna, który w 1925 r. charakteryzowała liczba 13,4, co odpowiadało przeciętnej jakości lnu z okresu przedwojennego, spadł w latach 1931–32 do Nr. 7,4—7,8.

Lata:	1925	1927	1928	1929	1930	1931	1932
Nr. Nr. włókna:	13,4	12,1	12,4	8,8	8,6	7,4	7,8

Obniżenie jakości lnu jest wynikiem mechanizacji przeróbki, a częściowo i uprawy. Obniżenie to odbiło się przedewszystkiem na zaopatrzeniu krajowego przemysłu lniarskiego, gdyż na eksport, jak i dawniej, wybierano najlepsze lny. Szczególnie niskie gatunki lnu otrzymywano z fabryk-roszarni i mechanicznych trzepalni. Średni Nr. włókna długiego, otrzymanego z fabryk w 1932 r. = 12,0, Nr. pakuł = 4,2, przyczem stosunek włókna długiego do pakuł wynosił 3:7, czyli średni Nr. = 6,5.

Widząc ogromną rozpiętość między zapotrzebowaniem przemysłu a jakością dostarczonego surowca, Oriechow [1]) zapatruje się niezmiernie pesymistycznie na losy lniarskiego przemysłu przędzalniczego Z.S.R.R. Przemysł wymaga 64,7% lnów do przędzenia zgrzebnego i 35,3% czesanki, natomiast, zdaniem Oriechowa, będzie mógł otrzymać 82% zgrzebia i zaledwie 18% czesanki, przyczem z 82% zgrzebia mógłby otrzymać 61% włókna Nr. Nr. 4 i 6, gdy tymczasem na posiadanych instalacjach może przerobić na te numery zaledwie 26,1% całkowitej ilości włókna.

Wskutek tego część wrzecion czesankowych będzie stała, podczas gdy 30% surowca pakulanego nie zostanie przerobione na przędzę. Wobec tego, zaznacza Oriechow, zagadnienie domieszki do lnu innych surogatowych włókien, nad czem dużo pracuje się w Sowietach, jest, bezcelowe.

Szczególnie silnie odczuwa się brak wyższych gatunków włókna, których dostarczają północne rejony. W. W. Kriuczkow [1]) pisze, że w 1913 r. lnu towarowego od Nr. 17 do Nr. 35 w granicach samej gub. wołogodzkiej uzyskiwano 10 tys. q., obecnie według optymistycznych obliczeń można będzie otrzymać 1000 q. lnu Nr. Nr. 22—26, zaś Nr. Nr. 29, 32—35 zupełnie niema na rynku, natomiast w tych rejonach, w których jeszcze w 1929/30 r. włókno Nr. 14 uważane było za brak, pojawiło się włókno Nr. 9.

Nie ulega wątpliwości, że ogromne postępy w dziedzinie mechanizacji uprawy, a przedewszystkiem przeróbki, odbiły się bardzo ujemnie na jakości włókna lnianego, zwłaszcza zaś na jakości włókna, dostarczanego przemysłowi krajowemu, gdyż, jak już niejednokrotnie wspominaliśmy, włókno przeznaczone na eksport nie obniżyło swej jakości, względnie obniżyło ją bardzo mało. (Znaczny wzrost eksportu lnu czesanego, o czem wyżej mówiliśmy, jeszcze raz ten moment potwierdza).

Obniżenie jakości włókna odbiło się niezmiernie ujemnie na pracy przemysłu lniarskiego, który stale nie może wykonać swych zadań, szczególnie w dziale wytwórczości tkanin cieńszych. Czy wobec powyższego wynika, że zmechanizowanie

[1]) Lnopieńko-Dżut. Promyszl. № 4. 1932.

przeróbki lnu obniża jakość włókna? Trudno dać na to ogólną odpowiedź. Nie ulega wątpliwości, że mechanizacja w dziedzinie uprawy i przeróbki lnu jest trudna. Faktem jednak jest, że w szeregu krajów Europy zachodniej maszynowa obróbka daje bardzo dobre wyniki. Że tych wyników nie otrzymano w Sowietach, tłumaczyć to należy szeregiem przyczyn, wynikających zarówno z warunków terenowych i słabego przygotowania technicznego, jak i z przyczyn organizacyjnych, tkwiących w warunkach ustrojowych.

IX.

Przemysł przędzalniczo-tkacki.

Znaczne zapotrzebowanie płótna dla armji i przez zagranicę już na początku 19 wieku wywołało powstanie w Rosji kilkuset większych tkalni, które pracowały na ręcznie przędzonej przędzy. Już w r. 1809 ilość robotników zatrudnionych na tych fabrykach dochodziła do 36 tysięcy.

Pierwszą mechaniczną przędzalnią na terenie ówczesnego cesarstwa był Żyrardów (1830 r.).

Zakaz wywozu maszyn przędzalniczych z Anglji sprzyjał zalewowi rynku rosyjskiego przez płótna angielskie.

W tym czasie, w latach 1837—1848, rząd rosyjski stara się uruchomić większą ilość fabryk, zaczyna propagować przędzalnictwo i tkactwo w szkołach oraz zezwala na zwiedzanie przędzalni.

Wywołało to powstanie szeregu nowych fabryk, które jednakże zostały zniszczone przez obniżenie cła przywozowego na tkaniny lniane (w r. 1850).

Po 10 latach, w okresie wojny krymskiej, znaczne zapotrzebowanie wyrobów lnianych przez armję spowodowało powstanie szeregu nowych fabryk, przedewszystkiem w gub. kostromskiej i jarosławskiej.

W związku z rozwojem przemysłu, tkacze chałupnicy zaczynają korzystać z przędzy maszynowej i wkrótce na nią całkowicie przechodzą.

W latach 1877—81 przemysł lniarski przechodzi powtórny kryzys, wywołany znacznym przywozem jutowych worków (do 10 milj. rocznie). Przez podniesienie cła (1881 r.) przywóz worków

został zahamowany, lecz jednocześnie zaczęto sprowadzać włókno juty i instalować jutowy przemysł przetwórczy, co w wysokim stopniu zmniejszało zapotrzebowanie na lniane i konopne wyroby.

Stan lniarskiego przemysłu przędzalniczo-tkackiego ilustruje zestawienie, zaczerpnięte z artykułu A. Zacharowa[1]):

Jednostka administracyjna	Ilość fabryk	Wrzecion przędzalniczych	Wrzecion do nitkowania	Warsztatów tkackich
włodzimierska	27	112.376	14.854	3.927
kostromska	5	79.800	5.752	1.752
jarosławska	6	48.230	3.968	1.820
iwanowo-wozniesieńska . .	8	42.924	1.436	2.870
niżegorodzka	2	19.639	3.172	380
moskiewska	4	16.916	676	837
Białoruś	2	16.466	1.496	—
	1	11.696	4.549'	—
Rep. Tatarska (d. g. kazańska)	1	11.004	1.270	365
swierdłowska (uralska) . .	3	9.934	2.528	292
półn.-dźwińska	1	9.764	1.188	452
nowgorodzka	1	4.392	412	244
samarska	1	3.844	180	147
ałtajska	1	2.472	196	86
wiacka	1	1.368	—	64
Razem . . .	64	390.835	41.677	13.236

* * *

Przemysł rosyjski należy do przemysłów zainstalowanych stosunkowo dawno, co sprawia, że pod względem urządzeń technicznych pozostawia dużo do życzenia[2]).

[1]) A. Zacharow. Obszczij oczerk sowriemiennogo sostojanija sojuznoj lnianoj promyszlennosti. Wiestnik Lnianogo Dieła. Nr. 3. 1925.

[2]) Safonow. Osnownyje principy gieograficzeskogo razmieszczenija lnianoj promyszlennosti wo wtorom piatiletii. Lnopieńko-Dżut. Prom. Nr. 6—7. 1932.

44%	wrzecion zainstalowano	przed	1859 r.	
10%	„	„ od	1860 1889	roku
15%	„	„ „	1890—1899	„
11%	„	„ „	1900—1909	„
18%	„	„ „	1910—1917	„
5%	„	„ „	1918—1931	„

Według tegoż Safonowa, trzy czwarte przemysłu (75,1%) przypada na okręg przemysłowy iwanowo-wozniesieński, pozostałe 24% wrzecion znajduje się: 8,6% w gub. niżegorodzkiej, 2,8% w Kraju Północnym, 3,0% w Kraju Uralskim, 1,15% w okręgu środkowej Wołgi, 2,7% w Republice Tatarskiej, 0,9% na Syberji i 5,75% na Białorusi Sowieckiej.

Na wstępie zaznaczyliśmy, iż przemysł lniarski Z.S.R.R. przechodził szereg ewolucyj. W okresie rewolucji i wojny domowej (1918 — 1921) stan jego był nader opłakany. Dopiero w roku 1922 rozpoczyna się odbudowa przemysłu. Okres ten kończy się w r. 1926. W okresie tym odbudowany przemysł przerabiał więcej włókna niż przed wojną. W r. 1926/27 nie było ani jednej nieuruchomionej fabryki [1]) i większość fabryk pracowała na dwie zmiany. Jedynie stare fabryki, posiadające zużyte urządzenia, nie były całkowicie wykorzystane. Co się tyczy inwestycyj, to należy podkreślić zainstalowanie w latach 1924/25 i 1925/26 dwudziestu automatycznie działających maszyn do czesania lnu.

Począwszy od 1926/27 roku zaczęto inwestować i uzupełniać oddziały przygotowawcze i przędzalnicze niektórych przędzalni. Inwestycje te jednak były bardzo skromne. Wyrazem tego jest liczba zainstalowanych nowych wrzecion, niedochodząca do 6.000 sztuk.

Trudno nam w danej chwili orzec, co spowodowało, że przemysł bawełniany był inwestowany znacznie intensywniej od lnianego. Literatura sowiecka pisze, że miało to ścisły związek z akcją szkodnictwa i sabotażu, wykrytą w roku 1930. Ze sprawozdania z procesu „prompartji" („Prawda" z grudnia 1930 r.)

---

[1]) N. Zakołpskij. Istorija razwitija lnianoj promyszlennosti w S. S. S. R. Moskwa. 1931.

wynika, że większa część środków, przeznaczonych na rozbudowę przemysłu włókienniczego, była skierowywana na odcinek bawełny, rzekomo w celu wprowadzenia krańcowej dysproporcji między zdolnością przetwórczą przedsiębiorstw, a bazą surowcową bawełny, i odwrotnie — rozwój przemysłu lniarskiego, pracującego na surowcu krajowym, był sztucznie hamowany[1]).

Dużą przeszkodą w podniesieniu jakości i wydajności przemysłu lniarskiego było zużycie urządzeń przędzalniczych, z których ponad 50% posiadało za sobą przeszło 60 lat pracy.

Pozatem postęp w tej dziedzinie został zahamowany przez brak surowca i jego niską jakość, o czem szeroko mówiliśmy w specjalnym rozdziale, poświęconym włóknu.

Przemysł lniarski pokrywał zaledwie nieznaczny % zapotrzebowania tkanin lnianych (20% — 30%). W związku z tem przeważnie wytwarzał najniezbędniejsze tkaniny dla wojska, tkaniny techniczne i tarę czyli opakowanie. Nastawienie na grube tkaniny wynikało i z innych względów, a mianowicie z niskiej jakości surowca i dążności do zastępowania przez len importowanej juty.

Stan przemysłu lniarskiego w okresie przedwojennym i w latach 1923—1926 obrazuje tabelka, zaczerpnięta z publikacji znanego specjalisty W. S. Kazanskiego[2]).

Rok	Ilość robotników	Pracowało w przeliczeniu na 1 zmianę		WYKONANO		
		wrzecion	warszt. tkac.	przędzy tonn	tkanin miljonów m²	w tem worków milj. szt.
1912/13	64.728	357.864[3])	15.957[3])	49.785		
1923/24	170.037	32.584	11.535	39.038	114.0	36.792
1924/25	71.458	357.990	13.506	50.038	143.0	42.677
1925/26	90.858	476.191	15.797	66.543	174.0	52.741

[1]) Mielniczańskij G. Wrieditielstwo w tiekstilnoj promyszlennosti. 1930, str. 14—15. (wg. Zakołpskij l. c. str. 77).

[2]) Kazanskij W. S. Len. Wiestn. Lnian. Dieła. Nr. 5. 1927.

[3]) Nie przeliczono na 1 zmianę.

Stan przemysłu lniarskiego w okresie 1925—1929 r. charakteryzuje załączona tabela [1]).

	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
Wytwórczość przędzy w 1000 tonn	66,0	66,9	65,5	73,3
Wytwórczość tkanin w milj. m^2.	171,2	192,2	186,7	189,7

Jak daleko Sowietom do pokrycia wzrastającego zapotrzebowania tkanin, widzimy z poniżej załączonej tabeli, zaczerpniętej z artykułu W. Chronina [2]).

	1913	29/30	30/31	31/32	32/33	33/34	34/35
	faktyczna		projektowana				
Wytwórczość tkanin w milj. $m.^2$	92	216	246	—	—	—	—
Zapotrzebow. tkanin w milj. $m.^2$	—	—	584	885	1.267	1.524	1.769

Maksymalna wydajność lniarskiego przemysłu przędzalniczego (przy pracy na trzy zmiany i po zastąpieniu zużytych części nowemi) wynosi 350—400 milj. $m.^2$ [3]), a według innych danych nie przekracza 300 milj. m^2.

Fabryki lniarskie podzielone są na t. zw. „tresty". Ilość fabryk należących do „trestu" jest różna, np. w skład jednego z głównych, „Iwlnotrestu" iwanowo - wozniesienskiego [4]) wchodzi 18 fabryk. Niedociągnięcia przemysłu lniarskiego są przedmiotem licznych publikacyj. Prasa sowiecka narzeka, że w niektórych fabrykach plan został wykonany zaledwie w 40%—60%, w większości nie przekroczył 60%—80%. Pisze o tem W. Jelisiejew, charakteryzując działalność „Iwlnotrestu". Należące do tego „trestu" fabryki posiadają 50% potrzebnych robotników. Autor podkreśla konieczność umiejscowienia robotników na fabrykach i nawołuje do pracy na 3 zmiany.

Płynność rąk roboczych na lniarskich fabrykach niezmiernie utrudnia pracę przemysłu lniarskiego. Pisze o tem również

---

1) N. Zakołpskij. l. c. str. 83.

2) Złobodniewnyje woprosy lnopieńkowoj promyszlennosti. Wiestn. Lnian. i Pieńk. Dieła. Nr. 5. 1930.

3) Chronin W. Wiestn. Ln. i Pieńk. Dieła. Nr. 4. 1930.

4) W. Jelisiejew. Likwidirowat' proryw w rabotie sistiemy Iwlnotresta. Len i Konopla. Nr. 15—16. 1932.

P. Czeretajew[1]), podkreślając, iż w roku 1929/30 na lniarskich fabrykach zmieniło się 60% robotników. Zmienność robotników wpływała ujemnie zarówno na wydajność przędzenia lnu, jak i na jakość produkcji.

Przemysł lniarski, mimo że w 1926/27 r. przekroczył normę przedwojennej wytwórczości, nie może sprostać wymaganiom jakościowym i ilościowym. W roku 1931 zapotrzebowanie gospodarstwa narodowego na tkaniny lniane zostało pokryte w 28%, w 1932 r. pokrycie obniża się do 23%. Zapotrzebowanie workowej tkaniny pokryte zostało w 1931 r. w 33%, a w 1932 r. zaledwie w 25%. [2])

Narzekania na zapoznawanie inwestycyj w przemyśle lniarskim obserwujemy oddawna. W Nr. 1. pismo „Wiestnik Lnianogo Dieła" z 1927 roku w dużym i źródłowym artykule czytamy o potrzebie zwiększenia przemysłu lniarskiego w najbliższych latach o 67.000 wrzecion.

Z zestawień zamieszczonych w tym artykule wynika, że w roku 1927/28 zabraknie wrzecion. Przepowiednia ta, jak wiemy, nie spełniła się z innego powodu, a mianowicie dla braku surowca.

Na tle uprzywilejowania pod względem inwestycyjnym przemysłu bawełnianego zachodzą częste scysje między W.T.O. („WsiesojuznojeTiekstilnoje Objedinienije") z jednej strony, a „Lnopieńkowym Objedinienijem" i „Lnopieńkowym Komitetem" z drugiej. Szczególnie ostro walczy z nastawieniem na rozbudowę przemysłu bawełnianego Chronin [3]).

W literaturze sowieckiej spotykamy stale utyskiwania na jakość dostarczanego włókna, czemu daliśmy wyraz w szeregu rozdziałów niniejszej pracy. Należy na tem miejscu podkreślić, że utyskiwania te są tem więcej uzasadnione, że przemysł sowiecki przerabiał włókno przeważnie na grube tkaniny. To, że

---

[1]) Czeretajew P. Itogi i bliższije pierspiektiwy lnopieńkowoj promyszlennosti. Wiestn. Ln. i Pieńk. Dieła. Nr. 11. 1932.

[2]) M. C—k. Lnianaja promyszlennost' w 1932 godu. Lnopieńko-Dżut. Prom. Nr. 2—3. 1932.

[3]) Chronin W. Złobodniewnyje woprosy lnopieńkowoj promyszlennosti. Wiestnik Lnian. i Pieńk. Dieła. Nr. 5. 1932.

z jednego kilograma przędzy otrzymuje się przeciętnie 3 m.² tkaniny, że na 150—220 milj. m.² tkaniny przypada 35—52 milj. worków, mówi samo za siebie i wskazuje, że około $^3/_4$ włókna przerabia się na worki.

Nastawienie gospodarstwa narodowego Sowietów na samowystarczalność spowodowało zainicjowanie usilnej pracy w dziedzinie aklimatyzacji nowych roślin włóknistych, mających zastąpić importowaną jutę. Jednakże prace te posuwały się naprzód bardzo powoli i wyniki ich mają dotąd charakter raczej teoretyczny.

W związku z tem w roku 1932 [1]) została powzięta uchwała prezydjum C. K. R. i kolegjum N. K. R. K. I. Z. S. R. R., polecająca organizacji jednoczącej fabryki jutowe i konopne („Sojuzpieńkodżut") zastępowanie w najszerszym zakresie juty włóknem lnianem.

Dla charakterystyki tej uchwały podaję w tłumaczeniu parę jej punktów.

„§ 2. W ciągu 1 miesiąca opracować plan racjonalnego przejścia na krajowe surowce zamiast importowanych.

§ 11. W ciągu trzech miesięcy opracować plan organizacji oddziałów przygotowawczych fabryk jutowych, celem lepszego wykorzystania surowca lnianego.

Nastawienie na grube tkaniny posiadał rosyjski przemysł lniarski i przed wojną. 80% tkanin lnianych, wytwarzanych w Rosji, stanowią tkaniny grube i ciężkie, wyrabiane z wyczesków lub pakuł [2]). Rozbudowujący się przemysł jutowy, mimo że istniało cło na importowaną jutę, przedstawiał już wtedy poważne niebezpieczeństwo dla krajowego lniarstwa.

Sprawa ta niepokoiła nietylko producentów lnu, lecz również fabrykantów i chałupników, zajętych wytwarzaniem lnianych worków, i zwracała na siebie uwagę Ministerstwa Rolnictwa i Ziemstw.

---

[1]) Lnopieńko - Dżutowaja Promyszlennost'. Nr. 5. Moskwa 1932. Str. 3, 4, 5.

[2]) Jeżegodnik Diepartamienta Gławnogo Uprawlenija Ziemleustrojstwa i Ziemledielija. 1909, str. 398.

X.
Przędzalnictwo i tkactwo ręczne.

Ręczny przerób włókna lnianego na przędzę i tkaniny wzmógł się znacznie w latach ostatnich. Podczas gdy w r. 1913 na własne potrzeby rolnika zużywano 11,5% — 15% plonu, ilość włókna, która pozostała u producenta w roku 1931, stanowiła 58% plonu. Mówi to o bardzo poważnym wzroście przemysłu samodziałowego w latach ostatnich.

Pisze o tem W. Cycarin[1]), podkreślając, iż sprawą tą interesowały się centralne władze gospodarcze Z.S.R.R. Już w roku 1928/29 według danych statystycznych ilość lnu, pozostającego w indywidualnych gospodarstwach włościańskich, przekraczała 50% ogólnego plonu włókna. Ponieważ lniarski przemysł przędzalniczo-tkacki odczuwał dotkliwy brak surowca, Rada Pracy i Obrony powzięła specjalną uchwałę (3.X.1929 r.), mającą na celu zmniejszenie „osiadania" lnu przez dostarczanie do lniarskich rejonów wyrobów włókienniczych bawełnianych, a w związku z przyzwyczajeniem ludności do domowego płótna zaleciła dostarczyć do rejonów lniarskich 5 milj. metrów tkanin lnianych w asortymencie zbliżonym do tkanin samodziałowych. W pierwszej połowie 1930 roku dostarczono bardzo poważną ilość tkanin. W porównaniu z wartością odebranego włókna, wartość dostarczonych tkanin wynosiła w rejonie północnym 37,5%, w Leningradzie 41%, w rejonie niżegorodzkim 82,5% i na Syberji 10,0%.

Niejednokrotnie wspominaliśmy o zmniejszaniu się w Sowietach ilości lnu towarowego. Różnica między ilością włókna wyprodukowanego i zakupionego jest przerabiana na ręcznych wrzecionach, kołowrotkach i krosnach, względnie w inny sposób użytkowana na potrzeby rolnika. Ilości te mogą być mniejsze w wypadku, jeżeli szacunek plonu według statystyki sowieckiej jest zbyt wysoki. Niemniej w porównaniu z okresem przedwojennym ilość włókna przerabianego ręcznie znacznie wzrosła. Jest to poważny dysonans w kraju, szczycącym się mechanizacją

[1]) Cycarin W. Cielewoj zawoz tkaniej kak miera bor'by s osiedanijem lna. Wiestnik Lnianogo i Pieńkowogo Dieła. Nr. 9. 1930.

i starającym się realizować pracę maszynową na odcinkach znacznie trudniejszych od mechanicznego przędzenia.

Ręczne przędzenie i tkanie wynika z niedostatecznego rozwoju przemysłu oraz ogólnego braku surowców i tkanin w Sowietach.

Cycarin oblicza, że roczne spożycie płótna na onuce w gub. niżegorodzkiej wynosi na rodzinę do 35 mtr. bież.

Pewien dodatkowy dochód kobiet wiejskich jest, zdaniem autora, przyczyną tego, że wolą sprzedać na rynku płótno, niż dostarczać po określonych cenach (o 40% niższych od rynkowych) włókno do kooperatyw.

Poniżej załączona kalkulacja, zaczerpnięta z rozprawy Cycarina, wskazuje na ekonomiczne podstawy tkactwa domowego.

Gatunek płótna	Nr. włókna	Ilość włókna na 10 m. b. tkaniny w kg.	Wartość włókna na 10 m. b. płótna w rublach	Cena 10 m. b. płótna „Gostorg" w rublach	Pozostaje za przędzenie i tkanie 10 m. b. rubli
Płótno „Nowinka"	20	1,6	1,28	4,50	3,22
Płótno surowe	18	2,1	1,51	3,60	2,09
Płótno bielone	18	1,8	1,30	3,90	2,60

Ręczne wykonanie jednego metra lnianej tkaniny (przędzenie i tkanie) pochłania od 1.0—1.5 dni pracy. *(Przyp. autora).*

XI.

Ewolucja od drobnego gospodarstwa do lniarskich kołchozów.

Uprawa lnu w Rosji przedwojennej była kulturą, przywiązaną przeważnie do małego i średniego gospodarstwa. W przedwojennej Rosji (25 gubernij) w okresie 1905—1909 r. przeciętnie zasiewano lnem na włókno 980.000 ha, z tego 828.000 na ziemiach włościańskich i 152.000 na innych[1]), czyli 84,4% zasiewów lnu przypadało na zasiewy u małej własności.

[1]) Sowriemiennoje sostojanije lnowodstwa w 25 gub. Jewropiejskoj Rossii. Pietierburg. 1912.

REJON	Zasiew lnu w %% ogólnego obsiewu	
	ziemie włościańskie	inne
Bałtycki	13,2%	5,7%
Przyjeziorny, obecnie obwód leningradzki, (dawn. gub. pskowska, nowogródzka, petersburska)	13,2%	19,7%
Północno-Zachodni (dawn. gub. witebska, mohylowska, mińska, wileńska, kowieńska, grodzieńska)	6,2%	4,3%
Centralny (dawn. gub. twerska, smoleńska, moskiewska, kałuska, włodzimierska) . . .	14,0%	16,1%
Środkowo-Nadwołżański (dawn. gub. jarosławska, kostromska, niżegorodzka)	9,9%	6,1%
Północny dawn. gub. wołogodzka, archangielska, ołoniecka	6,3%	6,7%
Wschodni (dawn. gub. wiacka i permska). . .	5,0%	1,2%
Średnio . .	8,6%	6,4%

Z zestawienia wynika, że w całym szeregu gubernij na ziemiach większej własności natężenie uprawy lnu było nawet większe, niż na ziemiach włościańskich. Nie zmienia to jednak zasady, że uprawa lnu była przywiązana do drobnego gospodarstwa, gdyż przeważna część zasiewów lnu na polach większej własności należała do dzierżawiących je okolicznych włościan. Okręgi masowej uprawy lnu, w szczególności północ i okręg centralny, nie należą do rejonów samowystarczalnych pod względem zboża, stąd też drobny rolnik szuka terenów pod uprawę lnu poza swem gospodarstwem. Szczególnie chętnie wydzierżawiano dwuletnie koniczyniska, płacąc za nie bardzo wysokie ceny. W niektórych rejonach uprawiano len „na połowę“. W okręgach, dostarczających włókno lniane na eksport, rozpowszechniła się jednoroczna dzierżawa pod zasiew lnu, przyczem tenuta za dzierżawioną ziemię dochodziła do 80, a nawet w niektórych wypadkach do 100 rubli za dziesięcinę. W gubernji pskowskiej przeciętna tenuta za dzierżawę 1 dziesięciny po

koniczynie wynosiła 50 rb. Stanowiło to nierzadko więcej niż 50% ceny sprzedażnej za ziemię.

Stosunek tenuty dzierżawnej koniczyniska pod len do ceny sprzedażnej ziemi ilustruje załączone poniżej zestawienie dla pow. syczewskiego, gub. smoleńskiej.

Tenuta dzierżawna za 1 dzies. koniczyniska w rublach

Lata:	1901	1902	1903	1904	1905	1906	1907	1908	1909
	45	50	50	60	68	75	75	75	60
Cena 1 dz. ziemi (według danych Banku Włościańskiego) w rublach									
	88	94	96	102	100	107	106	102	—

Nie ulega wątpliwości, że zobrazowany powyżej stosunek świadczy o atrakcyjności uprawy i wyprawy lnu dla włościańskich gospodarstw centralnej i północnej Rosji, odczuwających brak ziemi, nadającej się pod uprawę zboża.

Uprawa i przeróbka lnu, umożliwiająca sprzedaż pracy, która nie mogła być wyzyskana przy innej kulturze, już w okresie przedwojennym zwróciła na siebie uwagę przedewszystkiem czynników społecznych i ekonomistów rolniczych o kierunku spółdzielczo-ludowym. Stwierdzono, że uprawa lnu racjonalnie, nie rabunkowo prowadzona, sprzyjała podnoszeniu się ekonomicznemu poszczególnych producentów i całych okręgów. Tworzyły się w wyniku udanych plantacyj lnu na dzierżawionych i własnych ziemiach zastępy mocnych gospodarzy, bankierów wsi, — „kułaków", zwiększających i ulepszających swoje gospodarstwa, wprowadzających do głuchej wsi bakcyle kapitalizmu i, rzecz naturalna, w pewnych razach metody wyzysku. Nierzadko skupowali oni len i organizowali prymitywne przetwórstwo, doczyszczanie lnu i t. d.

Po rewolucji len był jednym z pierwszych produktów, które w handlu poddano upaństwowieniu ustalając sztywne ceny. Wszakże brak surowca i dewaluacja sprawiły, że ceny kilkakrotnie w ciągu roku musiały być zmieniane. Ponieważ zakup lnu prowadziło kilka spółdzielczych i państwowych instytucyj, stwarzało to mocną tendencję na len. Wzrost zasiewów lnu w okresie 1922 — 1926 r. odbywał się przedewszystkiem w gospodarstwach mocniejszych, których właściciele mogli obsiewać lnem większe obszary bez obawy pozbawienia siebie chleba.

Gospodarstwa małe, t. zw. „biedniackie“, mimo dobrej ceny lnu z trudem można było nakłonić do rozszerzenia tej uprawy, jakkolwiek stosowano względem nich cały szereg premij, o których mówiliśmy już przy omawianiu kontraktowania dostaw lnu.

Na odcinku lnu starły się ze sobą dwa dążenia rządu Sowietów: dążeniu do podniesienia za wszelką cenę produkcji jakościowej i ilościowej lnu, celem zwiększenia eksportu i zaopatrzenia własnego przemysłu, przeciwstawiła się doktryna — nie dopuścić do wzbogacenia się mocniejszego włościaństwa.

Przyszła kolektywizacja rolnictwa. Mając wzory mniej lub więcej udanych prób produkcji zboża w większych i mniejszych zmechanizowanych gospodarstwach zbożowych lub buraczanych, t. zw. sowchozach, można było zdecydować się na eksperymentowanie w dziedzinie masowej produkcji zboża lub buraków w ramach kolektywów.

Z lnem sprawa przedstawia się znacznie gorzej.

Fachowcy, których w Z.S.R.R. niebrak, zdawali sobie dobrze sprawę z tego, że uprawa lnu w dużem gospodarstwie narażona jest na szereg trudności. Jakże ostrożnie godzą się uczeni na zasadę zmechanizowania produkcji i przeróbki lnu.

Pisaliśmy już o fachowej konferencji, którą zwołał we wrześniu 1929 roku' „Lnopieńkowyj Komitiet“, ówczesny najwyższy organ kierujący uprawą i przeróbką lnu i konopi. Byli obecni: prof. Wiljams, Lisicyn, Riabow i inni. Na tej konferencji fachowcy orzekli, że „w zasadzie budowa dużych gospodarstw lniarskich jest możliwa, lecz w związku z tem trzeba przebudować całą akcję doświadczalną i naukowo-badawczą w zakresie lnu, opierając ją o duże wyspecjalizowane gospodarstwa“.

Po tej wrześniowej konferencji nastąpił przełom w dotychczasowym kierunku pracy, opartym o kontraktowanie dostaw lnu przeważnie przez organizacje spółdzielcze oraz organy państwowe i, nie czekając na wyniki omówionej wyżej „akcji doświadczalnej“, rozpoczęto budowę lniarskich kołchozów, opierając je częściowo o stacje maszyn i traktorów (M. T. S.).

Można zacytować z fachowej i propagandowej prasy sowieckiej setki argumentów za mechanizacją i kolektywizacją

uprawy i przeróbki lnu. O motywach politycznych mówić nie będziemy—rozważymy jedynie względy gospodarcze.

Lata 1927 i 1928 były latami bardzo dobrych cen lnu. Zachodnio - europejski przemysł lniarski odczuwał brak włókna, a Sowiety tego włókna dać nie mogły. Wysokie ceny zboża w Sowietach w latach 1926 — 1927 spowodowały zmiejszenie uprawy lnu na sprzedaż. Wysokie ceny i brak wyrobów fabrycznych zwiększyły zużycie lnu na własne potrzeby rolnika do 120.000 tonn, wskutek czego zdolność eksportowa w latach 1927 i 1928 zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1926 o blisko 40%.

Niewypełnienie kontraktów sięgało w niektórych rejonach do 70%.

Zmniejszenie dostaw lnu, niewypełnienie kontraktów, nawet obniżenie wydajności z hektara i jakości lnu składano na karb sabotażu „kułaków“, jakkolwiek jeszcze w 1926 roku specjalna komisja uznała, że powodem upadku lniarstwa są niskie ceny, a ponieważ cen podnieść nie można, należy podnieść wydajność[1]).

Zainicjowana w 1926 r. budowa fabrycznych roszarni nie dała dobrych wyników, nie mogła zorganizować w okręgach swego zasięgu kontraktowej produkcji doborowej słomy i sprostać kalkulacji. Rozwija się przemysł samodziałowy, który staje się groźnym konkurentem przemysłu fabrycznego na rynku zbytu i na rynku surowca.

Jakość dostarczonego lnu stale się obniża (szczególnie w latach niskich cen), a wydajność z hektara spada. Jakkolwiek doświadczenie sowchozów w zakresie uprawy lnu nie było zachęcające, to jednakże spodziewano się przez stworzenie dużych obsiewów lnu podnieść wydajność i jakość słomy lnianej, a przez odpowiednie zmechanizowanie przeróbki podnieść gatunek i wydajność włókna.

Rozumiano, że len dzięki swej pracochłonności nie jest odpowiedni dla dużego gospodarstwa, w którem nadaje tempo szybki ruch traktora.

---

[1]) W. Chronin. Puti razwitija lnianogo dieła. Wiestnik Lnianogo Dieła. Nr. 1. 1927.

Dotychczasowe niepowodzenia lniarskich sowchozów tłumaczono bądź złą wolą, bądź też brakiem mechanizacji w dziedzinie uprawy i przeróbki lnu.

To, że Sowiety zdecydowały się na tworzenie dużych lniarskich gospodarstw, zawdzięczać należy kilku maszynom, które w okresie powojennym pojawiły się w zachodniej Europie, a z któremi zetknęli się w latach 1924—1929 podróżujący po zachodniej Europie sowieccy entuzjaści mechanizacji lniarstwa. Były to: maszyna do wyrywania lnu, maszyna do obrywania torebek nasiennych, automatyczna samotrzepiąca turbina. Pojawienie się tych maszyn przechyliło szalę na rzecz kolektywizacji i tworzenia dużych gospodarstw lniarskich.

W związku z niepowodzeniem w dziedzinie sztucznego roszarnictwa zaniechano dalszej budowy zakładów roszarniczych i akcję kolektywizacji gospodarstw lniarskich oparto na prymitywnem roszeniu lnu na ziemi i w dołach.

Przeróbkę mechaniczną powierzono rozbudowanym w 1931 i 1932 roku fabryczkom, częściowo zaopatrzonym w jedną lub dwie samotrzepiące turbiny i pakularki. Ponieważ jednak zakłady te nie mogły przerobić całej słomy, ustawiano w kołchozach międlarki o 6—8 parach walców.

Postępy w dziedzinie kolektywizacji gospodarstw lniarskich oraz budowy lniarskich sowchozów i M. T. S. (stacje maszyn i traktorów) ilustruje poniżej załączona tabela[1]):

Wyszczególnienie	% zasiewów lnu			
	1929	1930	1031	1932
W gospodarstwach indywidualnych . . .	97,3	85,1	48,8	34,4
W sowchozach	0,4	0,5	1,2	2,1
W kołchozach	2,3	14,4	50,0	63,5
W tej liczbie obsługiwanych przez M. T. S.	—	(1)	(10,2)	(22,9)

Zaopatrzenie odcinka lniarskiego w traktory, maszyny do wyrywania lnu, maszyny do młócenia lnu oraz rozbudowę zakła-

[1]) Len i Konopla. Nr. 21—22. 1932, str. 24.

dów dla przeróbki roszonej słomy charakteryzuje załączona niżej tabela:

Wyszczególnienie	1930	1931	1932
Ilość traktorów na odcinku lniarskim . .	300	3.700	4.944
„ maszyn do wyrywania lnu	300	7.003	16.000
„ maszyn Helsztejna do obrywania torebek nasiennych	—	2.900	8.000
„ czynnych zakładów przeróbki lnu .	27	43	429

Pomimo, że mechanizacja uprawy i innych zabiegów lniarskich w kołchozach w 1932 r. objęła zaledwie $^1/_3$ kołchozów i nie dotyczyła wszystkich prac, stacje maszyn i traktorów stały się punktem centralnym zainteresowania władz Z. S. R. R. również na odcinku lniarskim. Tak zwane M. T. S. przestały być czynnikiem techniczno-pomocniczym, stając się organizatorem całej gospodarki kołchozów. Szczególnie dodatniemi wynikami mogły poszczycić się M. T. S. na odcinku organizacji zbioru i dostarczania dla rządu wyprodukowanego zboża[1]). W związku z tą tak ważną czynnością „Sownarkom" polecił przez „Narkomziem" centrali M.T.S. („Traktorocentr") wzmocnienie gospodarczo-organizacyjnej pracy M. T. S. i przelał na nie pełną odpowiedzialność za organizację pracy i stan gospodarczy kołchozów, wchodzących w skład danej M. T. S.

Organizacja M. T. S. w lniarskich rejonach rozpoczyna się zimą 1930/31 roku. W dniu 1.XII. 1931 r. było 114 stacyj z 3.750 traktorami o mocy 40.000 HP. Kołchozy obsługiwane przez M. T. S. zasiały w 1931 r. 300.000 ha lnu i zorały 150.000 ha nowin.

Z całej ilości 2.115 M. T. S. pracowały na odcinku lniarskim w 1932 r. 242 stacje z ogólną ilością 4.944 traktorów (w roku 1931 — 107 stacyj z 3.700 traktorami). Obsiew wykonany w kołchozach przez M. T. S. w 1932 r. wyniósł 510.000 ha

[1]) Tiemkin. Czeriez proizwodstwiennyje uczastki priblizim rukowodstwo M. T. S. k kołchozu. Len i Konopla. Nr. 11. 1932.

(23% og. zasiewu lnu i 33% obsiewów lnu w kołchozach) wobec 308.000 ha z r. 1931.

Na jedną M. T. S. przypada średnio 24.000 ha obsiewów. W rejonach zbożowych obszar ten powiększa się do 35.000 ha. Przeciętna ilość kołchozów, obsługiwanych przez jedną M. T. S., wynosi w całym Z. S. R. R. około 35.

Ilość kołchozów, należących do jednej M. T. S., w gospodarstwach zbożowych waha się od 6 — 20, natomiast w północnych okręgach lniarskich ilość ta jest znacznie większa.

Przeciętne ilości kołchozów na jedną M. T. S. w poszczególnych lniarskich rejonach są następujące:

na Białej Rusi	50
w okręgu zachodnim	68
„ niżegorodzkim	59
„ moskiewskim	74
„ iwanowskim	120

W niektórych wypadkach ilość kołchozów, przynależnych do jednej M. T. S., dochodzi do 150.

Celem usprawnienia działalności dzieli się M. T. S. na szereg oddziałów rejonowych, których ilość również zależy od terenu i rodzaju „wiodącej" czyli podstawowej kultury danego rejonu.

Rejon w zbożowych gospodarstwach obejmuje 4.000 — 6.000 hektarów obsiewów, w okręgach lniarskich od 2.000 do 3.500 ha (w tem od 200 do 1000 ha lnu).

W związku z małą powierzchnią północnych kołchozów oddział rejonowy obejmuje około 15 kołchozów. Kierownikiem techniczno-rolniczym oddziału rejonowego M. T. S. (w skład M. T. S. wchodzi 6 — 12 takich oddziałów), jest rejonowy agronom, pomocnikiem jego — kierownik organizacyjno-polityczny oddziału rejonowego, członek partji. Na organizację oddziałów rejonowych władze centralne kładą duży nacisk, szczególnie w lniarskich gospodarstwach, rozproszonych między lasami i dużemi obszarami nieużytków o trudnych warunkach komunikacyjnych.

Oddziały rejonowe, poza organizacją uprawy, zasiewów, zbiorów i częściowo wyprawy, zajmują się dostawą produktów do central państwowych, wytworzonych przez kołchozy, należące do tych oddziałów [1]).

Rzecz naturalna, że w związku z tem, personel M. T. S. utracił swój dotychczasowy charakter wychowawczy i opiekuńczo-organizacyjny. Stając się zwierzchnością odpowiedzialną nietylko za wykonanie na czas tych lub innych zabiegów agrotechnicznych i sprawność pracy zarówno maszyn jak i ludzi, lecz odpowiedzialną również za wydajność, a co więcej dostarczenie dla państwa wyznaczonej daniny w naturze, odpowiadającej wymaganiom jakościowym.

Tak daleko posunięte obostrzenia i obarczenie M. T. S. funkcjami egzekucyjnemi zostały wywołane szeregiem przyczyn, z których wymieniamy najważniejsze:

1. obniżenie plonów włókna,
2. pozostawianie włókna na własne potrzeby,
3. bardzo znaczne obniżenie jakości włókna,
4. niedbały zasiew, pielęgnacja i zbiór lnu,
5. nieumiejętne wykorzystanie maszyn.

Od szeregu lat Sowiety walczą o podniesienie wydajności i jakości włókna. Zwiększono bardzo znacznie obsiewy lnu, szczególnie w kołchozach i sowchozach, natomiast w dalszym ciągu spada wydajność włókna i jego jakość. Jeszcze gorzej przedstawia się omawiana już kilkakrotnie sprawa t. zw. „osiadania“ lnu, czyli zużytkowania go przez rolnika na własne potrzeby.

Maszyny do wyrywania lnu, na których opierano duże zasiewy lnu, zawiodły pokładane nadzieje.

Pierwsze maszyny w ilości 300 sztuk przyszły do Rosji w 1929 r., lecz poza próbami nie brały w tym roku udziału w zbiorach. Maszyny te syst. „Soenens'a“ widziałem w użyciu w roku 1929 na polach Francji, Belgji, Holandji i Niemiec. Pracowałem jakiś czas na kilku modelach tych maszyn. Poza sze-

[1]) Tiemkin. Czeriez proizwodstwiennyje uczastki priblizim rukowodstwo M. T. S. k kołchozu. Len i Konopla, Nr. 11. 1932, str. 8.

regiem defektów technicznych, zbyt dużym ciężarem i t. d., maszyna ta do pracy wymaga idealnie równego pola, niewylegniętego i niezanieczyszczonego przez chwasty lnu.

Maszyny te wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie we Francji, gdzie główną przyczyną niemożności rozszerzenia uprawy lnu był brak robotnika do wyrywania. (We Francji płacono w 1928 i 29 r. za akordowe wyrywanie lnu do 1.000 fr. (± 300 zł.) za hektar.

Maszyna, wymagająca pociągu 3 dobrych koni przy obsłudze 3 ludzi, mogła wyrywać dziennie mniejwięcej 1 ha. Wobec ciągłego zapychania się i defektów w czasie pracy wyrywano faktycznie zaledwie około 3 ha tygodniowo.

Trudno się było spodziewać, by znalazła ona zastosowanie w Rosji.

Zwróciłem na to uwagę przebywających w Belgji fachowców, którzy entuzjastycznie zachwycali się opanowaniem przez technikę „zasady" wyrywania lnu.

W Sowietach sprowadzone do wyrywania lnu maszyny pracowały źle. Zaczęto więc je rekonstruować i ulepszać, jednakże mimo usunięcia kilku istotnych braków, maszyny sowieckie nie zostały pozbawione innych niezauważonych lub niedających się usunąć wad. Jeżeli do tego dodamy lichy materjał, z którego wykonywano poszczególne części maszyny, to nie należy dziwić się, że maszyny do wyrywania lnu sowieckiej konstrukcji, które miały wyrywać 40 ha w ciągu 12 dni (sezon wyrywania lnu), całkowicie zawiodły pokładane nadzieje.

W 1932 r., w sowchozach, w ciągu 35 dni 750 maszynami wyrwano 4,836 hektarów, czyli na 1 maszynę przypada 6,4 ha[1]).

W r. 1931 wykonano w Z. S. R. R. w Lubiereckiej fabryce 7,368 maszyn pod nazwą „Komsomołka", a w r. 1932 miało być wykonane 25.000[2]) maszyn tej konstrukcji. Pomimo, że oparto je na systemie Soenensa, wykazały one szereg istotnych braków, uniemożliwiających konkurencję z pracą ręczną.

---

[1]) Korsunskij. Lnosowchozy pletutsia w chwostie lnouborki. Len i Konopla. Nr. 19—20. 1932.

[2]) G. Nieczajew. Lubierieckij zawod w bor'bie za kaczestwo lnotieriebiłki. Len i Konopla. Nr. 7. 1932.

Maszyna o szerokości pracy wynoszącej 50—60 cm., według badań, wykonanych na stacji doświadczalnej w Torżku, wymaga do pociągu na zwykłem polu siły = 166 kg. m/sek. Dodatkowe zużycie siły w czasie procesu wyrywania i wiązania snopków wynosi zaledwie 40 kg. m/sek. W związku z tem w chwili obecnej konstruują w Sowietach nową maszynę do wyrywania lnu o znacznie większej szerokości części pracującej.

Niebrak w fachowej literaturze ostrej krytyki stanu lniarstwa w sowchozach i kołchozach.

Już w 1931 roku Sankow [1]) pisze, że społeczne formy organizacji pracy przy wyprawie lnu w kołchozach i sowchozach „iz ruk won“.

W sprawie zbioru lnu również mocne określenie czytamy w jesiennym artykule Korsuńskiego: „Lnosowchozy pletutsia w chwostie lnouborki“, a w artykule wyżej wymienionego Sankowa czytamy: „Dostawa włókna zakontraktowanego w kołchozach i sowchozach odbywa się niezwykle opieszale“.

Zdarzają się wypadki, że kołchozy zatrzymują dla siebie nasiona i włókno. Pisze o tem W. Jegorow [2]). W okręgu zachodnim w rejonie Wiaźmy kołchozy zatrzymały dla siebie cały zbiór nasion lnu. Kołchoz „Krasnyj partizan“, mimo że nie wypełnił w 48% swoich zobowiązań, rozdał między członków 600 kg. najlepszego włókna. Kołchoz „Krasnaja Zaria“ rozdał 1.000 kg. włókna między 19 członków, nie uskuteczniając obowiązującej dostawy włókna.

Znacznie pogorszyła się jakość włókna i jego doczyszczenie. Tam, gdzie dawniej dostarczano włókno trzepane, pisze Jegorow, obecnie w 80% przychodzi len w stanie surowym. W r. 1931, w porównaniu z 1929/30 r., jakość lnu pogorszyła się o 4,2 numery (z Nr. 12,7 na Nr. 8,5).

Zasiewy lnu w sowchozach zajmowały w 1931 r. 26.786 ha, w 1932 r. wzrosły do 42.000. Według drugiego planu pięcioletniego w roku 1937/38 mają sowchozy zasiać z ogólnej ilości

---

[1]) Sankow. Zadaczi socialisticzeskoj rekonstrukcii lnowodstwa i konoplewodstwa w trietiem godu piatiletki. Len i Konopla. Nr. 1. 1931 r.

[2]) W. Jegorow. Po bolszewistski zawierszit' lnopieńko-zagotowki. Len i Konopla. Nr. 1. 1932.

2.883.000 ha — 170.000 ha lnu. Wobec niepowodzeń kolektywizacji widzimy dążenie do wzmocnienia odcinka gospodarstw państwowych, z których cała ilość lnu może być uważana jako towarowa. Dotychczasowe doświadczenie specjalnych lniarskich sowchozów nie było zachęcające, pisze o tem A. Maksimowa [1]). Organizacja podstawowej rachunkowości i kontrola wytwórczości w sowchozach lniarskich prawie nie istnieje. Plony lnu w sowchozach są bardzo niskie, straty są duże, koszty własne produkcji nader wysokie, % braku jest znaczny. Sowchozy, zamiast rozpocząć, w myśl dyrektyw XVII konferencji partyjnej, zdecydowaną walkę o jakość produkcji, nietylko nie starają się zapobiec stratom, lecz nawet się nie interesują rozmiarami tych strat i ich nie obliczają. Na przykładach, zaczerpniętych z sowchozów „Proletarij" i „Zawiety Iljicza", autorka ilustruje brak podstawowej rachunkowości, niezbędnej przy tak skomplikowanej wytwórczości oraz wielkiem zużyciu środków technicznych i materjałów pędnych. Nawet ilość pracy, ten podstawowy czynnik nietylko przy organizacji, lecz także i przy obliczaniu wynagrodzenia za pracę, nie podlega rejestracji. Raporty co do ilości godzin pracy wypełniane są często po dwóch tygodniach z pamięci robotnika pracującego na traktorze. W raportach brak danych, dotyczących ilości wykonanej pracy. Np. w związku z używaniem do transportu traktorów, koni i samochodów również nie można obliczyć porównawczych kosztów każdego z wyżej wymienionych transportów.

Dotarcie na podstawie posiadanych materjałów do podstawowej komórki, produkującej włókno lniane i zdanie sobie sprawy z ciężaru gatunkowego lnu w obecnem gospodarstwie Sowietów, z powodu braku materjałów i szeregu luk, które powoduje nieobecność stałego miernika wartości, jest niezmiernie trudne. Częściową charakterystykę tych stosunków dać mogą zaczerpnięte z pracy A. Małuchinej [2]) zestawienia dotyczące 3 kolektywów, w których uprawa lnu zajmowała od 28%—37% zasiewów.

---

[1]) A. Maksimowa. Rieszitielno wziat'sia za organizaciju pierwicznogo uczota i proizwodstwiennogo kontrola w lnosowchozach. Len i Konopla. Nr. 14. 1932.

[2]) A. Małuchina. Itogi i pierspiektiwy razwitija lnowodstwa na Urale. Socj. Rekonstr. Sielsk. Choz. Nr. 9. 1931. str. 183.

Nazwa kołchozu	Ilość gospodarstw	Ilość		Zasiew ha		Na 1 gosp. ha	
		osób	pracowników	og.	len	og.	len
Biedniak	9	52	22	94	26	10,4	2,9
Im. Tow. Jakowlewa .	32	111	61	224	80	7	2,5
„ „ Woroszyłowa .	84	215	136	471	175	5,6	2,8

Nazwa kołchozu	Na 1 pracow. ha		Plon z ha w q.				
	og.	lnu	lnu włókna	lnu nasion	pszenicy	jęczmienia	owsa
Biedniak	4,28	1,2	2,0	2,4	8	12	9,8
Im. Tow. Jakowlewa .	4,39	1,56	1,5	1,9	11;2	11,9	11,57
„ „ Woroszyłowa .	3,46	1,28	1,5	1,0	9	11,45	—

Nazwa kołchozu	% lnu	Wartość produkc. w rublach		Sprzedaż w rublach		
		og.	lnu	og.	lnu	%
Biedniak	28	6.219 rb.	1.865 rb.	2.168 rb.	1.700 rb.	78
Im. Tow. Jakowlewa .	35	15.695 „	5,412 „	4.003 „	2.616 „	65,4
„ „ Woroszyłowa	37	26.313 „	11.409 „	9.934 „	8.708 „	87,7

Dochodowość brutto w przeliczeniu na 1 dzień pracy (ruble).

	Żyto	Owies	Jęczmień	Pszenica	Len
I	1,68	1,94	3,40	2,36	2,00
II	2,48	2,30	3,37	3,40	1,80
III	1,13	1,95	3,63	2,87	1,63

Nie wchodząc w szczegółową analizę powyższych liczb, widzimy, że mimo bardzo niskich plonów, sprzedaż lnu stanowiła główny gotówkowy dochód trzech wyżej wymienionych kolektywów.

W powyższem zestawieniu mimowoli znajdujemy potwierdzenie tezy Czajanowa i innych zwalczanych przez obecną „generalną linję“ ekonomistów, iż główny walor i atrakcyjność lnu leży nie w dużej opłacie za 1 dzień pracy, lecz w dużej ilości tych dni. Tymczasem w przeciągu ostatnich lat Sowiety poświęciły wiele wysiłku w kierunku odciążenia pracy ręcznej przy uprawie i wyprawie lnu i zastąpienia jej przez pracę maszyn i motorów.

W związku z organizacją i mechanizacją uprawy lnu oraz budową zakładów jego przeróbki wydatkowano olbrzymie sumy. Nie żałowano na prace doświadczalne, konstrukcyjne, na wynalazki nowych maszym i masowe ich wykonywanie nawet wtedy, gdy zdawano sobie sprawę, że dany model czy też typ wymaga żmudnych wieloletnich prób i ulepszeń.

W dziedzinie lniarstwa, którego znaczenie, jako bazy surowcowej dla własnego przemysłu i jako jednego z poważniejszych artykułów eksportowych, należycie doceniano w Sowietach, mimo szeregu niepowodzeń, zrobiono bardzo dużo.

Selekcja nasion może się poszczycić całym szeregiem odmian, które są rozmnażane przy pomocy tak zwanych rozrzedzonych zasiewów. Doświadczalnictwo rolnicze, zapoczątkowane już przed wojną, do chwili obecnej wyjaśniło szereg zagadnień uprawy i przeróbki lnu. Dzięki akcji spółdzielczej i państwowej w dziedzinie handlu lnem, Sowiety posiadają tysiące lniarzy specjalistów. Używane już przed wojną ulepszone narzędzia do mechanicznej przeróbki lnu, 2 i 3 walcowe międlarki oraz kołowe trzepaki znalazły szerokie rozpowszechnienie. Rozpowszechniły się również w okresie poprzedzającym rozbudowę fabryk lniarskich międlarki o 6—12 parach walców, ustawiane na specjalnych punktach, do których dowożono len do międlenia. W ciągu minionych lat 20 wykształciły się zastępy fachowych lniarzy-specjalistów, oddanych poszczególnym gałęziom nauki i techniki lniarskiej.

Posiadanie własnego lniarskiego przemysłu przędzalniczego pozwoliło na rozwinięcie pracy w dziedzinie standaryzacji włókna. Zdołano opracować standaryzację włókna wiejskiej obróbki, która zaważyła przy zdobywaniu przez len sowiecki rynku zachodniego. Posiadając zastęp zdolnych inżynierów, szukano nowych

dróg obróbki lnu. Poczyniono wielkie postępy w dziedzinie kotonizacji i dekortykacji. Rozbudowano szereg fabryk do moczenia lnu w ciepłej wodzie. Te ostatnie poczynania nie dały pożądanego wyniku.

W sprawie rozbudowy w ostatnich dwóch latach zakładów przeróbki lnu bez roszarni, opartych na turbinach samotrzepiących, trudno coś pozytywnego powiedzieć.

Omówione wyżej ujemne cechy włókna z pod turbin tłumaczone są nieopanowaniem techniki. Zdaniem mojem, przyczyna tkwi w złym gatunku słomy lnianej, dostarczanej do tych turbin. Len uprawiany i wyrywany niedbale, jest zanieczyszczony przez chwasty, a prócz tego zebrany w nieodpowiedniej porze.

Towarowość lnu jest bardzo mała, wynosi około 42% (przed wojną 85%), to znaczy, że rolnik poważną część plonu pozostawia dla siebie. Jest rzeczą zrozumiałą, że pozostawia sobie lepszą połowę, którą sam ręcznie międli, trzepie i przędzie. Obniżyło to znacznie jakość słomy, dostarczanej do zakładanych w latach 1927—28 roszarni, i było jedną z głównych przyczyn tego, że drogie roszenie w ciepłej wodzie nie dawało spodziewanej poprawy jakości włókna.

Mechaniczna obróbka na nowych fabrykach, zaopatrzonych w turbiny, daje bardzo małą wydajność włókna trzepanego, natomiast dużą ilość odpadków od turbin, co ogromnie zwiększyło % lnów, które nie mogą być przerabiane na lny trzepane i idą na t. zw. targankę, po rosyjsku „kudiel“, obrabianą na pakularkach.

Wszystkie te niedociągnięcia powodowały różne zarządzenia, a nawet represje władz, szczególnie, gdy len był zakontraktowany i zadatkowany. Państwo, jako częściowy właściciel lnu bądź rosnącego jeszcze na polu, bądź też znajdującego się w stadjum zbioru względnie przeróbki, usiłuje stworzyć takie warunki, które zapewnić mają otrzymanie dobrego włókna. Państwo zostało zmuszone do pilnowania wypełnienia warunków i terminów kontraktu, a wobec częstych wypadków ich niewypełniania, narzuca plantującym len kołchozom i indywidualnym gospodarzom cały szereg terminów, dotyczących nietylko dostawy włókna, ale i siewu, zbioru, względnie przeróbki, a nawet

wydaje obowiązujące przepisy: jak należy siać, zbierać i przerabiać len.

Dnia 21.VII.1932 r. zostało ogłoszone przez Ministerstwo Rolnictwa (Nar. Kom. Ziem. Z. S. R. R.) rozporządzenie, podpisane przez I. Reingolda[1]), składające się z 3 części:

W części pierwszej tego rozporządzenia czytamy, jak mają być wykonane zbiory lnu.

§ 1. Zbiór lnu należy wykonać w okresie żółtej dojrzałości, z wyjątkiem lnów selekcyjnych i nasiennych, które należy zbierać w okresie pełnej dojrzałości.

Terminy wyrywania:

a) len zasiany przed 20.V. powinien być wyrwany przed 20.VIII.
b) len zasiany przed 1.VI. powinien być wyrwany przed 25.VIII.
c) lny z siewów późnych muszą być zebrane przed 10.IX.

§ 2. Przygotować moczydła i tereny do roszenia na ziemi.

§ 3. Przeprowadzić: a) wyrywanie lnu w ciągu 8—10 dni, b) suszenie, obrywanie torebek, młóckę w ciągu 5—10 dni, c) słanie i moczenie w ciągu 5—10 dni.

§ 4. Lny zasiane przed 15.V. wyrwać przed 1.VIII. i omłócić przed 5.VIII.—10.VIII. i t. d.

XII.

Bilans pierwszej „piatiletki" i perspektywy drugiej.

Poniżej podaję sporządzoną na podstawie szeregu źródeł tabelę, obrazującą, (ze względu na posługiwanie się różnemi źródłami jedynie w przybliżeniu), bilans uprawy lnu w Z. S. R. R.

Liczby zawarte w rubrykach 1, 2, 3, 4 i 6 tej tabeli zostały zaczerpnięte z następujących źródeł: A. Kryłow. Lnowodstwo, W. Czerniawskij. Lnopieńko-Dżut. Prom. Nr. 1. 1933, W. W. Kriuczkow. Len i Konopla. Nr. 5. 1932 r., Len i Konopla Nr. 1. 1933 r. i innych. Liczby umieszczone w rubrykach 5, 7 i 8 charakteryzują % lnu zakupionego w stosunku do plonu ogólnego. Ilość zakupionych kg. przypadająca na 1 ha obsiewu i ilość

[1]) Len i Konopla. № 14. 1932. oraz Len i Konopla. № 15 — 16. 1932.

włókna, którą rolnik pozostawił na własne potrzeby, zostały wyprowadzone po dokonaniu odnośnych przeliczeń.

Zjawisko obniżania się plonów z jednostki powierzchni obserwujemy prawie zawsze w tych wypadkach, gdy następuje gwałtowny wzrost (np. wskutek pomyślnej konjuktury) zasiewów tej lub innej rośliny. Występuje to zwłaszcza przy roślinach, posiadających specjalne wymagania w stosunku do gleby, klimatu lub nawet techniki. W warunkach Z. S. R. R. na obniżenie plonów wpłynął szereg innych czynników, a mianowicie pogoń za obszarem zasiewu i wydawanie zaliczek na zasiew, przeznaczanie pod len „nowych ziem" niezmeljorowanych, niedostatecznie doprawionych i nienawiezionych obornikiem lub nawozami mineralnemi.

W roku 1913 z 1.200.000 ha zebrano 420.000 tonn włókna, z czego trafiło na rynek 370.000 tonn, a więc z 1 ha zebrano 350 kg., dostarczono zaś z ha na rynek circa 310 kg.

W roku 1931 zebrano z 2.392.000 ha zaledwie o 120 tys. tonn włókna więcej niż w 1913 r. Dostawy wyniosły w tym roku 42% plonu, co odpowiadało niecałym 100 kg. włókna z ha.

Rok	Obszar zasiewu w 1000 ha	Plon z ha	Plon 1.000 tonn	Zakupiono 1.000 tonn	Zakupiono w stosunku do plonu	Nr. włókna	Zakupiono z 1 ha	Pozostało u rolnika 1.000 tonn
		q			%		kg	
1922	517	3.10	160	66,5	—	—	129	—
1923	494	3.20	150	65,0	—	—	131	—
1924	899	2.90	190	126,0	64,5	—	137	90
1925	1008	2.70	272	165,0	61,0	13.4	163	107
1926	1170	2.17	253	140,0	55,0	—	120	113
1927	1147	1.96	225	121,0	54,0	12.1	105	104
1928	1300	2.37	309	172,0	55,0	12.4	132	137
1929	1556	2.24	347	224,0	64,0	8.8	144	123
1930	1773	2.36	407	175,0	43,0	8.6	104	232
1931	2392	2.24	543	230,0	42,0	7.4	96	315
1932	2511	?	?	?	?	7.8	?	?

Najmniejszej degresji uległy plony lnu w gub. pskowskiej, następnie w iwanowskiej i twerskiej, natomiast w niektórych innych bardzo poważnych rejonach plony uległy katastrofalnej zniżce, a mianowicie:

Jednostka terytorjalna	Średni plon włókna z ha w kg.		
	1900—14	1924—27	1930
Gub. moskiewska . . .	350	340	225
„ niżegorodzka . .	420	230	215
„ smoleńska	420	280	170
„ leningradzka . . .	310	270	196
„ mińska (Białoruś) .	370	260	160

Łącznie ze zmniejszającą się towarowością lnu zmniejszyła się ilość zakupionego włókna w stosunku do 1 hektara. W związku z pogorszeniem jakości lnu, twierdzi W. W. Kriuczkow [1]), w roku 1931 rolnictwo dostarczyło włókno, które charakteryzował przeciętny numer 7,4, o 6 numerów niższy niż w 1925 r. Pomimo że w porównaniu z rokiem 1925 obszar pod lnem w 1931 r. wzrósł z 1.000.000 ha na 2.500.000 ha, czyli o 150%, zakupiono włókna zaledwie 230 tys. tonn, przyczem nastąpiło obniżenie jakości włókna o circa 45% i wydajności lnu towarowego z ha o circa 41%.

Trudno jest dociec, gdzie tkwią błędy statystyczne. Dane statystyczne są skąpe, musieliśmy je wyławiać z różnych źródeł.

Jeżeli cytowane powyżej dane statystyczne są prawdziwe i obszar zasiewu, wydajność i jakość lnu odpowiadają wyżej podanym liczbom, zdobycz w dziedzinie zwiększenia obszaru obsiewu lnem może być uważana za sukces bardzo jednostronny.

Czynniki miarodajne Z.S.R.R. zdają sobie sprawę ze zdobyczy pierwszej „piatiletki“ w zakresie lniarstwa. Jednocześnie rozumieją, że od 1928 roku nastąpiło gwałtowne obniżenie wy-

[1]) W. W. Kriuczkow. Powysim sbor lnowołokna s ha. Lnopieńko-Dżut. Promyszlennost'. Nr. 5. 1932.

dajności lnu i jego jakości. A. Drozdow [1]) przyznaje, że wynikiem „piatiletki“ jest zdobycz polityczna — skoncentrowanie na odcinku społeczno-socjalistycznym 60% obsiewów lnu; do sukcesów „piatiletki“ zalicza rozbicie tezy Czajanowa i Kondratjewa o niemożności zorganizowania dużych lniarskich gospodarstw.

Zwiększenie w roku 1931 w porównaniu z rokiem 1928 obszaru pod lnem o 70%, przy jednoczesnem zwiększeniu dostawy włókna zaledwie o 41%, znacznie osłabia znaczenie tego sukcesu.

W ciągu drugiej „piatiletki“, która się organizuje pod hasłem zwiększenia wydajności i podniesienia jakości włókna, w myśl XVIII konferencji partyjnej winno nastąpić podwojenie produkcji włókna z hektara [2]).

Drozdow poddaje krytyce dotychczasową politykę w dziedzinie rejonizacji uprawy lnu. Dążenie do zbagatelizowania czynników przyrodniczych przy wyborze lniarskich rejonów nazywa „lewacką ignorancją“.

Bolączką każdej niemal produkcji są straty. Pomimo ciągłej „walki“ ze stratami są one w lniarstwie olbrzymie: w polu przy zbyt późnym siewie lub opóźnionym zbiorze, przy roszeniu lnu, suszeniu i dalszej jego obróbce w kołchozie, sowchozie lub też w zakładzie przetwórczym. Druga „piatiletka“ zapowiada decydującą i ostateczną walkę ze stratami.

Niemniej kłopotów sprawiają wysokie koszty własne zmechanizowanych procesów przy uprawie czy też wyprawie lnu.

Druga „piatiletka“ ma usunąć drogą pracy akordowej i współzawodnictwa ten bardzo poważny mankament dużych zmechanizowanych przedsiębiorstw.

Jaskrawym przykładem zbyt wysokich kosztów mechanicznej obróbki włókna w porównaniu z ręczną pracą jest zjawisko uchylania się rolników od dostaw słomy lnianej i dostarczanie wytrzepanego włókna, gdyż przy ustalaniu cen na słomę lnianą wychodziło się z ceny za włókno, odliczając od niej koszt prze-

---

[1]) A. Drozdow. Osnownyje problemy wtorogo piatiletniago płana lnowodstwa. Len i Konopla. Nr. 12. 1932.

[2]) J. Lewin. Osnownyje pokazatieli wtoroj piatiletki po lnowodstwu. Len i Konopla. Nr. 8. 1932.

róbki słomy na włókno według kalkulacji zakładu przetwórczego. Jeżeli rolnicy mieli do wyboru dostawę włókna trzepanego, czy też słomy, wybierali to pierwsze, pozostawiając zakłady roszarnicze bez surowca. W związku z tem zjawiskiem zakłady roszarnicze zwracały się do organów zakupujących włókno lniane, by te w okolicy roszarni nie kupowały włókna.

W dziedzinie mechanizacji, mimo posiadania maszyn do wyrywania lnu i turbin do trzepania włókna, oczekują dalszych udoskonaleń.

W okresie pierwszej „piatiletki" wydano na rozbudowę lniarstwa 100 miljonów rubli. Sama budowa fabryk zaopatrzonych w turbiny kosztowała około 60 milj. rubli.

Ku końcowi II „piatiletki", w myśl wskazań XVIII konf. part., powinno nastąpić podwojenie produkcji. Konferencja partyjna ustaliła, że produkcja lnu w końcu II „piatiletki" (rok 1937) powinna dosięgnąć 3.000.000 ha. Plon winien być podniesiony do 3.000 kg. słomy z ha, co przy 15% wydajności włókna powinno dać 1.350.000 tonn włókna!

Wobec tego, że w chwili obecnej średnia wydajność włókna wynosi 2,2 — 2,5 q. z ha, celem i hasłem II „piatiletki" ma być osiągnięcie w 1937 r. wydajności 4,5 q. z ha, jak również zwiększenie odpowiedzialności kierownictwa za wydajność pracy, za straty materjalne i t. d.

Zdobyczą I „piatiletki" jest 450 fabryk do obróbki włókna, maszynowy zbiór lnu, produkcja maszyn do jego wyrobu.

Postulatem II „piatiletki" jest zwiększenie ilości oraz siły traktorów (szczególnie w rejonach o ciężkich glebach) i parowych maszyn, które winny stać się podstawą zakładów wyprawy lnu, (dotychczas używano do napędu motorów spalinowych), zwrócenie większej uwagi na doskonalenie maszyn do karczowania pni i wyorywania nowin, na których sowchozy szczególnie rozszerzają zasiewy lnu.

Doskonalenie maszyn do wyrywania lnu idzie w kierunku wynalezienia maszyn o szerokiej części pracującej (± 4,0 m., do traktora) oraz w kierunku opracowania specjalnej, złożonej maszyny do zbioru i jednoczesnego młócenia lnu.

Dążenie przy wyprawie do systemu, opartego na przedsiębiorstwach tanich, lecz o dużej wydajności, niewymagających kapitalnych inwestycyj, któreby pokryły zapotrzebowanie przemysłu na 3 rodzaje włókna: 1) włókno długie, 2) łyko, 3) włókno do kotonizacji, jest również postulatem II „piatiletki".

Sowchozy w końcu II „piatiletki" mają dać 5%–8% produkcji lnu, reszta oprze się na kołchozach i maszynowych stacjach.

W trakcie trwania II „piatiletki" ma nastąpić nawiązanie ścisłej współpracy M. T. S. z kołchozami i oparcie ostatnich o stacje maszyn i traktorów, lecz nie całkowicie z pominięciem konia, jak się to projektowało poprzednio. Traktory koncentrować się będą na stacjach — konie w kołchozach.

Na odcinku produkcji nasion selekcyjnych w myśl postulatów II „piatiletki" w trzecim lub czwartym roku tej „piatiletki" całkowite zapotrzebowanie nasion winno być pokryte nasionami selekcyjnemi. Jak daleka droga dzieli lniarstwo sowieckie od tego ideału, widzimy z faktu, że w roku 1931 nasionami lnów odmianowych zasiano zaledwie $3^1/_2$ tysiąca ha, czyli 0,15% obszaru[1]).

---

[1]) J. Lewin. l. c.

DODATEK

Tabela cen za len trzepany (słaniec i moczeniec), czesankę i rwankę w kopiejkach za 1 kg. franco punkt zakupu.

(Uchwała „Narkomsnab'u". Nr. 865 z dnia 26.XII. 1931 r.)[1].

Nr. włókna	Len słany, trzepany i czesanka dla wszystkich rejonów Z.S.R.R.						Len moczeniec trzepany				Rwanka ze wszystkich grup i rejonów
	GRUPY						GRUPY				
	I	II	III	IV	V	VI	I	II	III	IV	
35	143	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
32	130	130	—	—	—	—	—	—	—	—	—
29	121	121	—	—	—	—	—	—	—	—	—
28	—	—	116	—	—	—	—	—	—	—	—
26	113	113	—	—	—	—	—	—	—	—	—
25	—	—	108	—	—	—	—	—	—	—	—
24	—	—	—	106	—	—	—	—	—	—	—
23	104	104	—	—	—	—	—	—	—	—	—
22	—	—	100	—	100	—	—	—	—	—	—
21	—	—	—	97	—	—	97	—	—	—	—
20	95	95	—	—	—	—	—	—	—	—	73
19	—	—	92	—	92	—	—	92	—	—	—
18	—	—	—	88	—	—	88	—	—	—	69
17	86	86	—	—	—	—	—	—	86	—	—
16	—	—	85	—	85	85	—	85	—	—	65
15	—	—	—	81	—	—	81	—	—	81	—
14	76	76	76	—	76	76	—	—	76	—	61
13	—	—	—	72	—	—	—	72	—	72	—
12	—	68	68	—	68	68	68	—	68	—	56
11	—	—	—	65	—	—	—	65	—	65	—
10	—	—	58	—	58	58	58	—	58	—	51
9	—	—	—	56	—	—	—	56	—	56	—
8	—	—	—	—	49	49	49	—	49	—	44
7	—	—	—	47	—	—	—	47	—	47	—
6	—	—	—	—	39	39	39	—	39	—	35
5	—	—	—	—	—	—	—	35	—	35	—
4	—	—	—	—	—	30	—	—	30	—	29
3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	26	—

Stosunek ceny, płaconej za włókno lniane, do ceny zboża wynosił w 1931/32 roku 8:1, natomiast 1 kg. siemienia lnianego pod względem wartości został przyrównany do 2 kg. zboża.

---

[1]) Iwanowskij A. I. i Woronina A. M. Kultura lna dołgunca. Moskwa. 1932.

Z tego samego źródła dowiadujemy się, że w roku 1931 wprowadzono obowiązkową asekurację zasiewów lnianych od szkód, związanych z posuchą. W wypadku posuchy dopłacano rolnikom za straty wynikające ze zmniejszonego plonu, według cen zakupu włókna i nasion w danym roku. Odszkodowanie wypłacano za różnicę między faktycznym plonem a następującemi normami wydajności słomy i nasion z ha:

Len włóknisty	Kołchozy	Gospodarstwa indywidualne
a) plon słomy	15.0 q.	12.0 q.
b) „ nasion	2.5 „	2.0 „

Normy wydajności dla poszczególnych rejonów mogą być podniesione lub też zmniejszone nie więcej niż o 25%.

Poza tem bardzo ważnem udogodnieniem Sowiety ustaliły szereg dalszych ulg, zwiększających atrakcyjność uprawy lnu, a więc:

Kołchozy i „biedniackie“ (drobne) gospodarstwa indywidualne są zwalnianie od zwykłych norm przy rekwizycji zboża na rzecz państwa, jeżeli zasiewy lnu przekroczyły 10%—15% w stosunku do ogólnego obsiewu. Rejony, które zasiały lnem więcej niż 20% ogólnej powierzchni zasiewów, są całkowicie zwalniane od dokonywania planowych dostaw zboża. Daleko idące udogodnienia i całkowite zwolnienie od podatku stosowano przy obsiewach lnu ponad normę i zasiewach na ziemiach, po raz pierwszy wziętych pod uprawę.

LITERATURA.

1. W. Chronin. Złobodniewnyje woprosy lnopieńkowoj promyszlennosti. Wiestnik Lnianogo i Pieńkowogo Dieła. Nr. 5. 1930.
2. W. Chronin. Puti razwitija lnianogo dieła. Wiestnik Lnianogo Dieła. Nr. 1. 1927.
3. M. C-k. Lnianaja promyszlennost' w 1932 godu. Lnopieńko-Dżutowaja Promyszlennost'. Nr. 2—3. 1932.
4. W. Cycarin. Cielewoj zawoz tkaniej kak miera bor'by s osiedanijem lna. Wiestnik Lnianogo Dieła. Nr. 9. 1930.
5. P. Czeretajew. Itogi i bliższije pierspiektiwy lnopieńkowoj promyszlennosti. Wiestnik Lnianogo i Pieńkowogo Dieła. Nr. 11. 1932.
6. O. Ł. Cziżikow. Naszi raznogłasija. Wiestnik Lnianogo Dieła. Nr. 9. 1925.
7. A. Czajanow. Russkoje lnowodstwo, lnianoj rynok i lnianaja koopieracija. Moskwa. 1918.
8. W. Czerniawskij. Socialisticzeskaja riekonstrukcija lnowodstwa i eksport. Lnopieńko-Dżutowaja Promyszlennost'. Nr. 1. 1932.
9. A. Drozdow. Osnownyje problemy wtorogo piatiletniago płana lnowodstwa. Len i Konopla. Nr. 12. 1932.
10. A. I. Iwanowskij i A. M. Woronina. Kultura lna dołgunca. Moskwa. 1932.
11. W. Jegorow. Priedwaritielnyje itogi kontraktacii lna i konopli i dalniejszije zadaczi po riealizacii urożaja 1932 goda. Len i Konopla. Nr. 12. 1932.
12. W. Jegorow. Po bolszewistski zawierszit' lnopieńkozagotowki. Len i Konopla. Nr. 1. 1932.
13. W. Jegorow. Zadaczi socialisticzeskoj rekonstrukcii lnowodstwa i konoplewodstwa w trietiem godu piatiletki. Len i Konopla. Nr. 1. 1931.
14. W. Jelisiejew. Likwidirowat' proryw w rabotie sistiemy Iwlnotresta. Len i Konopla. Nr. 15—16. 1932.
15. W. Kazanskij. Pojasnienije standartnoj lnianoj tablicy. Wiestnik Lnianogo Dieła. Nr. 11. 1924.
16. W. Kazanskij. Len. Wiestnik Lnianogo Dieła. Nr. 5. 1927.
17. N. M. Kisliakow. K woprosu ob ekonomiczeskom znaczenii lnowodstwa. Trudy Pierwogo Sjezda Priedstawitielej Lnianogo Dieła. Moskwa. 1911.

18. N. Korsunskij. Lnosowchozy pletutsia w chwostie lnouborki. Len i Konopla. Nr. 19—20. 1932.

19. A. Kryłow. Lnowodstwo. Leningrad. 1928.

20. Ł. Kriuczkow. Podsuszku turbinnoj triesty sdiełat' obiazatielnoj. Len i Konopla. Nr. 12. 1932.

21. W. W. Kriuczkow. Powysim sbor lnowołokna s ha. Lnopieńko-Dżutowaja Promyszlennost'. Nr. 5. 1932.

22. J. Lewin. Osnownyje pokazatieli wtoroj piatiletki po lnowodstwu. Len i Konopla. Nr. 8. 1932.

23. J. Lewin. Wnimanije wniezawodskoj obrabotkie lna i konopli. Len i Konopla. Nr. 8—9. 1933.

24. A. Maksimowa. Rieszitielno wziat'sia za organizaciju pierwicznogo uczeta i proizwodstwiennogo kontrola w lnosowchozach. Len i Konopla. Nr. 14. 1932.

25. A. Małuchina. Itogi i pierspiektiwy razwitija lnowodstwa na Urale. Rekonstrukcija Sielskogo Choziajstwa. Nr. 9. 1931, str. 183.

26. D. J. Majorow. Udarit' po niepoładkam pri stroitielstwie lnozawodow. Len i Konopla. Nr. 12. 1932.

27. G. Mielniczanskij. Wrieditielstwo w tiekstilnoj promyszlennosti, str. 14—15, (w/g Zakołpskij. Istorija razwitija lnianoj promyszlennosti w S. S. S. R. Naucz.-Techn. Izdat. Moskwa. 1931, str. 77).

28. I. Nieczajew. Lubierieckij zawod w bor'bie za kaczestwo lnotieriebiłki. Len i Konopla. Nr. 7. 1932.

29. M. I. Osipow i P. E. Ejdelnant. Pierwicznaja obrabotka lna w sistiemie Lnocentra w 1926—1926 g. Len i Pieńka. Nr. 5. 1926.

30. D. Olchowskij. O kołchoznom punktie po pierwicznoj obrabotkie lna. Len i Konopla. Nr. 8—9. 1933.

31. Oriechow. Lnopieńko-Dżutowaja Promyszlennost'. Nr. 4. 1932.

32. M. Oszmarin i F. Mleczko. Sostojanije lnokonoplewodnogo choziajstwa. K XVI-mu Partsjezdu. Wiestnik Lnianogo i Pieńkowogo Dieła. Nr. 5. 1930.

33. G. S. Sowietskij eksport lnianogo wołokna. Wiestnik Lnianogo i Pieńkowogo Dieła. Nr. 5. 1930.

34. I. Sankow. Zadaczi socialisticzeskoj riekonstrukcii lnowodstwa i konoplewodstwa w trietiem godu piatiletki. Len i Konopla. Nr. 1. 1931.

35. G. Safonow. Osnownyje principy gieograficzeskogo razmieszczenija lnianoj promyszlennosti wo wtorom piatiletii. Lnopieńko-Dżutowaja Promyszlennost'. Nr. 6—7. 1932.

36. S. D. Szeenson. Priedwaritielnyje itogi zagotowitielnoj kampanii 1929/30 goda. Wiestnik Lnianogo i Pieńkowogo Dieła. Nr. 9. 1930.

37. D. Tiemkin. Czeriez proizwodstwiennyje uczastki priblizim rukowodstwo MTS k kołchozu. Len i Konopla. Nr. 11. 1932.

38. B. Wesołowskij. Oczerk sowriemiennogo położenija russkoj lnianoj promyszlennosti i otnoszenije intiendanstwa k jeja fabrikatam. Kazań. 1910.

39. A. Zacharow. Obszczij oczerk sowriemiennogo sostojanija sojuznoj lnianoj promyszlennosti. Wiestnik Lnianogo Dieła. Nr. 3. 1925.

40. H. Zakołpskij. Istorija razwitija lnianoj promyszlennosti w S. S. S. R. Naucz.-Techn. Izdat. Moskwa. 1931.

41. Kroniki Pskowskie. Carskoje choziajstwo i lesowodstwo. Nr. 7. CXVI. 1874 g.

42. Sowriemiennoje sostojanije lnowodstwa w 28 gub. Jewropiejskoj Rossii. Pietierburg. 1912.

43. K istorii lnianoj torgowli do i posle riewolucii. Lnotorg. Sprawozdanie za rok 1922/23.

44. Jeżegodnik Diepartamienta Gławnogo Uprawlenija Ziemleustrojstwa i Ziemledielija. 1909. str. 398.

STANISŁAW SWIANIEWICZ.

Z ZAGADNIEŃ SOWIECKIEGO PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO.

I. *Ideologiczne przesłanki polityki rozbudowy ciężkiego przemysłu.* II. *Projektowana przez plan „piatiletki" rozbudowa produkcji.* III. *Wyniki ilościowe.* IV. *Zagadnienie jakości produktu.* V. *Kwestja kosztów produkcji.* VI. *Przyczyny niepowodzeń.* VII. *Zagadnienia tempa zużywania się urządzeń wytwórczych.*

I.

Zasadniczym celem, ideałem, do którego zmierza polityka sowiecka, jest realizacja w Rosji socjalizmu. Socjalizm nie jest ukształtowaniem gospodarczem, które może być zadekretowane przez posiadających władzę, chociażby to byli najwięksi potentaci świata. Dla swego zrealizowania wymaga on zespołu odpowiednich warunków, któreby umożliwiły najbardziej obfitą i wydajną produkcję.

Dla ziszczenia socjalizmu koniecznem jest przedewszystkiem stosowanie takich technicznych metod produkcji, któreby uspołeczniająco oddziaływały na robotników. Technika niska, przy której pracujący posługuje się pewnemi względnie prostemi narzędziami oraz sam wykonywa wszystkie czynności, związane z wytworzeniem jakiegoś dobra, dopuszcza, że robotnik może być indywidualistą, może czuć się niezależnym od tego, co robią i jak pracują inni ludzie. Technika zaś wysoka, która podnosi nieraz w potężnym stopniu wydajność produkcji, posługuje się skomplikowanemi instalacjami i maszynami, ujarzmia potężne siły natury i skierowuje ich działanie po linji, prowadzącej do możliwie pełnego osiągnięcia celów wytwórczych. Wymaga ona organizacji produkcji na wielką skalę oraz współdziałania większej liczby robotników. Pojedyńczy robotnik jako oddzielna jednostka, czuje tutaj swoją bezsilność, czuje, że staje się czemś dopiero wtedy, gdy

skoordynuje swoje czynności z czynnościami innych ludzi oraz z pracą maszyn. Współczesna technika postępowa czyni z poszczególnego robotnika tylko kółko, tylko śrubkę w wielkim mechanizmie całości—i przez to tego robotnika uspołecznia.

Treścią zasadniczą ideału socjalistycznego jest właśnie marzenie o uspołecznieniu, marzenie o tem, aby planowe współdziałanie, które narzucają stosowane wewnątrz fabryk kapitalistycznych techniczne metody produkcji, rozszerzyć na całokształt gospodarki społecznej. To też, według teorji socjalistycznej, fabryka kapitalistyczna ma ogromne znaczenie wychowawcze: przyzwyczaja robotnika do współdziałania, uczy, jak kolosalne podniesienie wydajności dają postępowe oraz uspołeczniające metody produkcji. Fabryka kapitalistyczna wytwarza w psychice mas robotniczych podłoże, niezbędne dla zrozumienia oraz przyjęcia ideologji socjalistycznej. Dlatego też Marks uważał zawsze, że uprzednie przejście przez okres gospodarki kapitalistycznej stanowi niezbędną przesłankę socjalizmu.

Szczególne znaczenie pod tym względem przypisują teoretycy socjalizmu tym gałęziom produkcji, które znamy pod nazwą przemysłu ciężkiego. Istotnie, huty żelazne, walcownie, stalownie, fabryki maszyn, kopalnie są temi dziedzinami wytwórczości, w których dzisiaj poprostu nie do pomyślenia jest zorganizowanie pracy bez zastosowania współdziałania na wielką skalę oraz bez użycia skomplikowanych urządzeń i maszyn. Są to także te gałęzie produkcji, w których postęp techniczny odbywa się w niezmiernie szybkiem tempie. Zabijają one w robotniku wszelki tradycjonalizm techniczny oraz wyrabiają w nim bardziej krytyczny pogląd na stosowane metody i środki produkcji. Dlatego też z punktu widzenia tworzenia społeczeństwa socjalistycznego rozbudowa przemysłu ciężkiego posiada szczególnie doniosłe znaczenie.

Gospodarka rosyjska jednak nie była i nie jest jeszcze na tym poziomie organizacyjno-technicznym, którego wymaga teorja marksowska, jako niezbędnej przesłanki dla przebudowy socjalistycznej. Rosja jest krajem przedewszystkiem rolniczym o niskim poziomie kultury. Na szerokich równinach państwa rosyjskiego panują tradycjonalistyczne, w wielu zaś miejscowościach

poprostu prymitywne metody gospodarzenia. Takie metody jak mechaniczna uprawa roli albo używanie nawozów sztucznych były w Rosji przedrewolucyjnej prawie nieznane. W zakresie produkcji przemysłowej dziś jeszcze ogromne znaczenie ma praca rękodzielnicza. Chłop rosyjski jest w dużym stopniu także rękodzielnikiem. Podczas długich zimowych miesięcy wytwarza on różne produkty przemysłowe, i to nietylko w celu bezpośredniego spożycia, ale także na zbyt („kustarnyje promysły“). Takie okręgi, jak zagłębie Donieckie, albo centralny rejon przemysłowy — to tylko wyspy pośród morza, na którem przeważają elementy patrjarchalnej, naturalnej, nieraz poprostu pierwotnej gospodarki. Szerokie masy ludności rosyjskiej nie zaznały jeszcze uspołeczniającego wpływu techniki współczesnej. Rosja nie posiada jeszcze podstawy technicznej, na której możnaby ustawić machinę gospodarki socjalistycznej.

Zbudowanie tej podstawy—to jeden z najważniejszych problemów, które stoją przed sowiecką polityką gospodarczą od pierwszych dni opanowania władzy. Lenin zamierzał rozwiązać ten problem przez zorganizowanie współpracy państwa sowieckiego z kapitalistami zagranicznymi. Na tem polegała zasadnicza myśl przewodnia wprowadzonej przez niego w roku 1921 t. zw. nowej polityki ekonomicznej („Nep“), polityki dzierżaw i koncesyj dla działających pod kontrolą państwa kapitalistów. Lenin oczekiwał, że przyciągnięci widokami znacznych zysków kapitaliści zagraniczni dźwigną z upadku zdezorganizowany podczas rewolucji przemysł, stworzą w Rosji szereg wielkich nowoczesnych przedsiębiorstw, oraz w sposób najbardziej naukowy i najbardziej racjonalny zorganizują w nich produkcję według najnowocześniejszych wzorów.

Życie — jak wiemy — nie potwierdziło nadziei Lenina. Brak szeregu zasadniczych warunków, niezbędnych dla przyciągnięcia inicjatywy prywatnej, spowodował, że tylko bardzo nieliczni przedsiębiorcy zdecydowali się na zaangażowanie na terenach rosyjskich znajdujących się w ich dyspozycji kapitałów. „Nep“ w bardzo poważnym stopniu przyczynił się do odbudowy gospodarczej Rosji, ale nie drogą tworzenia form organizacyjnych nowoczesnego wysoko rozwiniętego kapitalizmu, jak

tego chciał Lenin, lecz jedynie przez podniesienie aktywności samodzielnych wytwórców oraz drobnych przedsiębiorców. „Nep“ nie stworzył niezbędnej bazy technicznej dla budowy socjalizmu.

Przemysł rosyjski w okresie „Nep'u“ istotnie rozwijał się, ale nie w tym kierunku, którego wymagała teorja socjalizmu. Wartość rosyjskiej produkcji przemysłowej, wyrażona w cenach przedwojennych, stanowiła, według obliczeń sowieckiego ekonomisty Gromana, w 1913 roku 7,700 milj. rub. Natomiast w r. 1920/21, czyli w momencie przejścia do „Nep'u“, wartość ta, wyrażona w tych samych cenach, przedstawiała wysokość już tylko 1,300 milj. rub., czyli, w stosunku do wartości produkcji przemysłowej z 1913 r. rok gospodarczy 1920/21 przyniósł 16,9%. Rozwój produkcji przemysłowej pod wpływem „Nep'u“ może nam zilustrować następująca tablica: [1])

Rok	Wartość prod. przem. w milj. rubli według cen przedwojennych	Stosunek procentowy do 1913 r.
1913	7700	100
1920/21	1300	16,9
1921/22	1970	25,6
1922/23	2570	33,4
1923/24	3555	46,2
1924/25	4937	64,1
1925/26	6876	89,3
1926/27	7820	101,6

Widzimy więc, że podług tych obliczeń już w 1926/27 roku gospodarczym całokształt rosyjskiej produkcji przemysłowej osiągnął poziom wartości pieniężnej 1913 roku. Tymczasem, jeżeli weźmiemy najbardziej zasadnicze z punktu widzenia rozwoju ciężkiego przemysłu gałęzie przemysłu i górnictwa, to wyniki ich odbudowy okażą się w okresie „Nep'u“, naogół biorąc, mniejsze niż w innych dziedzinach produkcji. Nawet w ostatnich

[1]) Em. Kwiring. *Očerki razwitija promyšlennosti S.S.S.R.* Gosizdat. 1929. Str. 41.

latach przed przystąpieniem do realizacji „piatiletki“ produkcja w większości tych gałęzi nie osiągnęła norm 1913 roku.

Nomenklatura	1913 [1]	1924 [2]	1925 [2]	1926 [2]	1927 [2]
Węgiel . w tys. tonn	29055	16211	16957	26044	32333
Ruda żelazna „ „	9230	1096	2190	3487	5019
Surówka . „ „	4206	700	1326	2269	3050
Walcówka . „ „	3509	—	1464	2327	2789
Stal . . . „ „	4247	1408	2236	3104	3779

Cyfry te nasuwają wniosek, że system „Nep'u“ okazał się niezdolnym do odbudowania w Rosji tych gałęzi przemysłu, które przodują pod względem technicznej organizacji produkcji. Przed spadkobiercami Lenina stanął problem: albo zrezygnować z idei wprowadzenia w Rosji gospodarki socjalistycznej, a więc cofać się dalej, ustępując kapitalizmowi jedną pozycję po drugiej w imię utrzymania dla siebie tylko władzy politycznej; albo spróbować samodzielnie, bez pomocy kapitałów zagranicznych, w drodze maksymalnego natężenia wszystkich sił kraju, stworzyć niezbędną bazę techniczną dla budowy socjalizmu. Po kilkuletnich wahaniach zwyciężyła koncepcja ostatnia. Wyrazem jej są właśnie pięcioletnie plany rozbudowy Rosji.

Ideą przewodnią polityki „piatiletek“ jest, aby przez bohaterskie napięcie woli, bohaterskie wysiłki członków partji, przy jednoczesnem steroryzowaniu szerokich mas ludności, dźwignąć w ciągu kilkunastu lat gospodarkę rosyjską na ten poziom techniki oraz organizacji produkcji, który został osiągnięty przez przodujące w gospodarce światowej kraje w wyniku idącego poprzez dziesiątki i setki lat procesu ewolucyjnego.

Ta planowa praca nad rozbudową produkcji rosyjskiej, według myśli twórców „piatiletek“, ma doprowadzić w rezultacie do tego, iż Rosja nietylko stanie w rzędzie krajów przodujących

---

[1]) Kwiring. Ibid. Str. 53.

[2]) *Narodnoje Choziajstwo S. S. S. R.* Statističeskij sprawočnik. 1932. Str. 7, tabl. 3.

pod względem gospodarczym, ale te kraje prześcignie i stanie się wzorem dla wszystkich ludów globu ziemskiego.

U podłoża koncepcji, z której zrodziła się „piatiletka“, tkwią niewątpliwie elementy tego samego mesjanizmu, który cechował prawie wszystkie kierunki rewolucyjnej myśli rosyjskiej: Rosja wyłącznie przez własny wysiłek, przez własną twórczą pracę oraz bohaterskie napięcie woli przodujących elementów własnej ludności ma wskazać światu drogę do socjalizmu.

Według koncepcji Lenina z 1916 r., przebudowa socjalistyczna gospodarki rosyjskiej mogła dokonać się tylko pod warunkiem wybuchu rewolucji socjalnej w przodujących krajach kapitalistycznych. Natomiast koncepcja, leżąca u podłoża obecnej polityki partji komunistycznej, głosi, że powodzenie rekonstrukcji gospodarki rosyjskiej w duchu socjalistycznym ma zrodzić siły, które spowodują wybuch światowej rewolucji socjalnej.

Na czoło tych zadań, które stawia polityka „piatiletek“, wysuwa się kwestja rozbudowania na wielką skalę przemysłu ciężkiego. Znaczenie ciężkiego przemysłu, jako technicznej bazy socjalizmu, polega nietylko na tem, że wychowuje on w robotnikach odpowiednie predyspozycje psychiczne, ale także i na tem, że stanowi on niezbędną podstawę dla uspołecznienia wszystkich innych gałęzi produkcji. Socjalizacja łączy się ściśle z przeprowadzeniem na ogromną skalę reorganizacji technicznej. Reorganizacja ta wymaga całego szeregu nowych narzędzi, maszyn, instalacyj. Przemysł ciężki jest przemysłem wytwarzającym środki produkcji, a więc właśnie te narzędzia i instalacje, które są tak ważne z punktu widzenia reorganizacji technicznej gospodarki rosyjskiej. Dotychczas Rosja ogromną ilość niezbędnych urządzeń technicznych sprowadzać musiała z zagranicy. Przystąpienie do realizacji planu pięcioletniego wiąże się bezpośrednio ze zwiększeniem ilości zamówień rosyjskich w zakładach europejskiego i amerykańskiego przemysłu ciężkiego. Konieczność zdobycia środków na opłacenie zobowiązań, płynących z tytułu tych zamówień, jest bodaj że najważniejszą z przyczyn osławionego dumpingu sowieckiego. Podobny stan rzeczy uzależnia jednak realizację planów sowieckich od zagranicy, a więc od tego świata kapitalistycznego, którego zdruzgotanie jest oficjalnym

celem państwa sowieckiego. Rozbudowywanie własnego ciężkiego przemysłu — to droga do usamodzielnienia się gospodarczego Rosji, do możności przeciwstawienia się całej pozostałej części globu ziemskiego.

II.

Z tych wszystkich względów przy układaniu planu pięcioletniego utworzono dwie zasadnicze grupy gałęzi przemysłu: grupę „A“ i grupę „B“. Do grupy „A“ zaliczono przemysły: opałowy, górniczy, metalurgiczny, elektrotechniczny, produkcji materjałów budowlanych, leśny, drzewny, chemiczny (częściowo) oraz niektóre stadja przemysłu włókienniczego [1]). Są to dziedziny, wytwarzające w przeważnym stopniu środki produkcji oraz wymagające organizacji produkcji na wielką skalę, a więc i skooperowania większych ilości siły roboczej.

Do grupy „B“ zaliczono przemysły: tekstylny, odzieżowy, garbarski, produkcji obuwia, papierowy, poligraficzny, porcelanowo-fajansowy, chemiczny (częściowo), produkcji środków spożywczych, solny i t. p. [2]). Są to znowuż gałęzie produkcji, wytwarzające prawie wyłącznie dobra bezpośredniego spożycia.

Zasadniczem dążeniem „piatiletki“ była rozbudowa grupy „A“. Ogólna suma wkładów inwestycyjnych w przemyśle w ciągu tego okresu miała wynieść, według planu pierwszej „piatiletki“, 18.640 milj. rubli przy przyjęciu za podstawę cen 1926/27 roku budżetowego. Z sumy tej na rzecz ciężkiego przemysłu musiało wypaść 14.571 milj. rb. czyli 78%, na rzecz zaś przemysłu przetwórczego 4.067 milj rb. czyli około 22% [3]).

„Piatiletka“ miała na celu rozbudowę przemysłu wytwarzającego środki produkcji, kwestja zaś podniesienia dobrobytu ludności grała tu rolę drugorzędną. Fakt ten wyjaśnia nam w pewnym stopniu, dlaczego różni zachodnio-europejscy podróżnicy po Rosji współczesnej odnoszą nieraz tak sprzeczne

---

[1]) *Piatiletnij plan razwitija promyšlennosti S.S.S.R. w tablicach i diagrammach.* Wydawnictwo Akademji Komunistycznej. Moskwa. 1929.

[2]) Ibidem.

[3]) *Piatiletnij plan narodno-choziujstwennogo stroitelstwa S.S.S.R.* T. II, cz. I. Moskwa. 1930. Str. 76, oraz *Piatiletnij plan razwitija promyšlennosti S.S.S.R. w tablicach i diagrammach.* Artykuł prof. Kalinnikowa, str. 6.

wrażenia. Jedni, widząc wspaniałe gmachy fabryczne, zaopatrzone w najbardziej nowoczesne instalacje, nabierają przekonania, że w Rosji Sowieckiej dokonywa się wielka, twórcza praca; innych uderza przedewszystkiem widok ogonków przed sklepami spożywczemi, nędzne ubrania ludzi, brak przedmiotów niezbędnych dla zaspokojenia najbardziej prymitywnych w pojęciu europejczyka potrzeb, i to sprawia przygnębiające wrażenie, nasuwa przypuszczenie, że komunizm rosyjski bankrutuje. Tymczasem i jedno i drugie — to tylko dwie strony tego samego zjawiska: skierowania przeważnej ilości sił ku wytwarzaniu środków produkcji przy jednoczesnem odsunięciu na plan dalszy kwestji dostarczenia ludności dóbr, potrzebnych do bezpośredniego zaspokojenia jej potrzeb. Dążenie do stworzenia potężnych, najbardziej nowocześnie urządzonych zakładów produkcyjnych przy jednoczesnej pogardzie dla interesów konsumenta — oto najbardziej charakterystyczne tendencje w założeniach polityki „piatiletek".

Istotnie tempo, które plan pierwszej „piatiletki" ustalił dla wytwarzających środki produkcji gałęzi przemysłu i górnictwa, jest kolosalne. Możemy to stwierdzić na podstawie zestawień cyfrowych planu „piatiletki", które podajemy na str. 260.

Szczególną wagę przywiązują twórcy „piatiletki" do rozbudowywania przemysłów metalurgicznego oraz mechanicznego. W związku z tem została zaprojektowana budowa wielu nowych oraz rekonstrukcja prawie wszystkich starych fabryk. Liczba wielkich pieców, których w 1927/29 roku było 64, w r. 1933 miała wzrosnąć do 115; liczba pieców martenowskich ze 185 miała wzrosnąć do 237 [1]).

W ostatnim roku „piatiletki" około 25% produkcji w zakresie czarnej metalurgji miało pochodzić z nowowybudowanych wielkich zakładów. Projektuje się zastosowanie najbardziej nowoczesnych ulepszeń technicznych w celu zwiększenia wydajności, obniżenia kosztów produkcji oraz podniesienia jakości wytworów. Tworzą się nowe, przedtem prawie nieistniejące w Rosji gałęzie przemysłu, jak np. wytwarzające instalacje elektro-techniczne, automobile, traktory, różnego rodzaju motory spalinowe i t. p.

---

[1]) *Piatiletnij plan narodno-choziajstwennogo stroitelstwa S.S.S.R.* T. II. Str. 150.

Rozwój gałęzi przemysłu i górnictwa, wytwarzających środki produkcji według planu pierwszej „piatiletki" [1] i [2]

Nomenklatura	Jednostki miary	1927/28	1928/29	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33
1. Węgiel kamienny	milj. tonn	35,4	41,1	46,6	53,0	63,0	75,0
2. Ropa naftowa (wydobycie) . .	„ „	11,7	13,2	14,8	16,8	19,1	21,7
3. Ropa naftowa (ilość przetworz.)[3]	„ „	8,3	10,7	12,3	14,6	16,7	19,1
4. Torf	„ „	5,4	5,9	7,5	8,9	10,6	12,3
5. Ruda żelazna	„ „	5,7	7,1	10,2	12,7	15,0	19,4
6. Surówka	„ „	3,3	4,1	5,0	6,2	7,8	10,0
7. Stal	„ „	3,97	4,7	5,2	6,4	8,1	10,4
8. Walcówka	„ „	3,19	3,6	4,0	4,9	6,1	8,0
9. Miedź	tys. tonn	28,3	35,0	44,1	58,2	74,3	84,7
10. Cynk	„ „	3,0	5,0	16,3	27,8	53,9	77,4
11. Budowa maszyn	milj. rub.	583	737	959	1159	1497	2059
12. Budowa maszyn rolniczych . .	„ „	153	210	262	341	455	610
13. Cement	milj. becz.	11,9	14,0	19,5	26,0	34,2	41,0
14. Superfosfat	tys. tonn	150	261	480	1100	2050	3400
15. Energja elektryczna	milj. kWh	5050 [4]	6600 [5]	—	—	—	22000 [4]

[1]) *Piatiletnij płan razwitija promyšlennosti S. S. S. R.* Tabl. 7 i 8.

[2]) *Piatiletnij płan nar.-choz. stroitelstwa S. S. S. R.* T. II, cz. I, str. 248—251.

[3]) Ibid. Str. 138.

[4]) Ibid. Str. 52—53.

[5]) Ibid. T. I, str. 130.

Zbudowanie wielkich przemysłów metalurgicznego oraz mechanicznego stanowiło, rzec można, główne zadanie „piatiletek". Powodzenie lub niepowodzenie w tym zakresie jest w oczach teoretyków komunistycznych miarą zbliżenia się gospodarki rosyjskiej do pełnej realizacji socjalizmu.

III[1]).

Cała komunistyczna Rosja z nerwowem napięciem śledzi rozwój prac nad budową i reorganizacją ciężkiego przemysłu. Jest to również zagadnienie, które niezmiernie interesuje obserwatorów zagranicznych. Pięć lat, które upłynęły, pozwala już na zestawienie uzyskanych rezultatów. Trzeba przyznać, że w ciągu pierwszych dwóch lat rezultaty te w zakresie ciężkiego przemysłu były pod wielu względami pomyślne, chociaż w zakresie obniżenia kosztów produkcji oraz podniesienia jakości wytworów plany „piatiletki" zostały zrealizowane tylko w bardzo nieznacznym stopniu, w poszczególnych zaś wypadkach można nawet było zaobserwować zjawiska regresji. Ale zato, pod względem wyników ilościowych, osiągnięte rezultaty w większości gałęzi

[1]) W rozdziale niniejszym zawarte są dane cyfrowe, dotyczące przedewszystkiem wyników rozbudowy tych gałęzi przemysłu ciężkiego, które w Sowietach są uznane za najważniejsze, a więc produkcji węgla, surówki, stali i walcówki. Dane, dotyczące tych czterech dziedzin wytwórczości, są w niektórych pismach sowieckich podawane z dnia na dzień. Wyniki produkcji tych gałęzi przemysłu łącznie z produkcją przemysłu maszynowego są traktowane w Sowietach, jako zasadnicze wskaźniki powodzenia lub niepowodzenia realizacji „piatiletek". To też w rozdziale niniejszym podaję przedewszystkiem materjały, dotyczące tych zasadniczych dziedzin przemysłu ciężkiego. Wyniki, dotyczące innych gałęzi produkcji, które w Sowietach także bywają zaliczane do grupy t. zw. przemysłu ciężkiego, podaję o tyle, o ile na zasadzie materjałów, posiadanych przez Wileński Instytut Badania Europy Wschodniej, można je było odtworzyć bez większego trudu.

Do wszystkich umieszczonych tutaj danych cyfrowych należy oczywiście ustosunkować się z pewnemi zastrzeżeniami. Oparte są one przeważnie na sowieckich publikacjach, noszących charakter mniej lub więcej oficjalny — i jako takie mogą nasuwać pewne wątpliwości. Cyfry oficjalne stanowią tu materjały źródłowe. Jakkolwiek możemy mieć poważne zastrzeżenia co do ich absolutnej ścisłości, nie ulega jednak kwestji, że ilustrują one w dużym stopniu *dynamikę* gospodarki sowieckiej. O zagadnienie dynamiki w zakresie ciężkiego przemysłu chodzi przedewszystkiem w niniejszym artykule.

przemysłu, wytwarzających środki produkcji, przekroczyły nawet zamierzenia „piatiletki“. Wyniki pierwszych dwóch lat ilustruje następująca tablica:

NOMENKLATURA	Jednostki miary	1913 [2]	1928/29		1929/30	
			Plan [1]	Wykonanie [2]	Plan [1]	Wykonanie [2]
Węgiel kamienny . . .	milj. tonn	28,9	41,1	38,5	46,6	45,7
Ropa naftowa	„ „	9,3	13,2	13,6	14,8	17,0
Torf	„ „	1,6	5,9	7,5	7,5	6,5
Ruda żelazna	„ „	9,2	7,1	7,1	10,2	10,2
Surówka	„ „	4,2	4,1	4,0	5,0	5,0
Stal	„ „	4,2	4,7	4,8	6,2	5,5
Walcówka	„ „	3,5	3,6	3,9	4,0	4,4
Budowa maszyn	milj. rub.	646,1	[3] 737,0	792,0	[3] 959,0	2101,0
Budowa maszyn rolnicz.	„ „	67,0	[3] 210,0	185,0	[3] 262,0	330,0
Cement	milj. becz.	12,3	14,0	14,4	19,5	19,4
Superfosfat	tys. tonn	55,0	261,0	183,0	480,0	376,0
Energja elektryczna . .	milj kWh	1945,0	[2] 6600,0	6465,0	—	8400,0

Wyniki te zostały uznane za wielki triumf stalinowskiej polityki. Wzmogła się wiara w twórcze siły rewolucji komunistycznej. Coraz częściej dawały się słyszeć głosy, iż „piatiletkę“ należy traktować nie jako plan, który musi być możliwie dokładnie wykonany, lecz jedynie jako określenie pewnego kierunku, w którym ma iść rozwój całokształtu gospodarki sowieckiej, oraz pewnego minimum, które poszczególne gałęzie produkcji muszą osiągnąć w swej rozbudowie. Pozatem jednak obowiązkiem wszystkich pracowników każdego przedsiębiorstwa jest dążenie do osiągnięcia możliwie największych rezultatów ponad

[1]) *Piatiletnij plan razwitija promyšlennosti S. S. S. R.* Tabl. 7 i 8.

[2]) Jugow. *Piatiletka.* Str. 18, oraz *Piatil. plan nar.-ch. stroit.* T. I. Str. 146.

[3]) *Piatiletnij plan narodno-choziajstwennogo stroitelstwa.* T. II, cz. 1. Str. 248—250.

normę przewidzianą przez plan. Już w drugim roku „piatiletki“ wysunięto myśl zrealizowania całego planu w ciągu czterech lat. „Piatiletka w četyre goda“ — oto hasło, które rozbrzmiewało we wszystkich niemal propagandowych przemówieniach działaczy komunistycznych. Spowodowało to, że w cyfrach przewidzianych na dalsze lata władze zaczęły wysuwać normy znacznie wyższe, niżby to wynikało z planu „piatiletki.“

20 września 1930 roku został wydany dekret o przeniesieniu początku roku gospodarczego z 1 października na 1 stycznia. Miesiące październik, listopad i grudzień r. 1930 uznano za „specjalny kwartał“ („osobyj kwartał“), dla którego został opracowany osobny plan gospodarczy. Cyfry tego planu przeważnie były znacznie wyższe, niżby to wynikało z tempa, przewidzianego dla „piatiletki“. Poniższa tablica ilustruje cyfry planu na „specjalny kwartał“ w porównaniu z cyframi na rok 1929/30 [1]).

Nomenklatura	Jednostki miary	Plan na 1929/30[1])	Plan na „specjalny kwartał“ [2])
Węgiel kamienny . . .	milj. tonn	46,6	21,3
Ropa naftowa	„ „	14,8	5,3
Ruda żelazna	„ „	10,2	3,6
Surówka	„ „	5,0	1,5
Stal	„ „	6,2	1,8
Walcówka	„ „	4,0	1,5
Budowa maszyn	milj. rubli	959,0 [2])	360,0
„ „ rolniczych	„ „	262,0 [2])	139,0
Cement	milj. beczek	19,5	6,5
Superfosfat	tys. tonn	480,0	150,0

Na rok 1931 zwiększono również w ogromnym stopniu rozmiary zadań produkcyjnych. Zwiększenie to wystąpi szcze-

[1]) *Piatiletnij plan razwitija promyślennosti S. S. S. R.* Tabl. 7 i 8.

[2]) Jugow. *Piatiletka.* Str. 18 i 19.

gólnie jaskrawo, gdy cyfry planu na r. 1931 porównamy z cyframi, przewidzianemi przez „piatiletkę“ na r. 1930/31, oraz z cyframi ostatniego jej roku, t. zn. 1932/33.

Nomenklatura	Jednostki miary	Plan na r. 1931 [2])	Plan na rok 1930/31 [1])	Plan na ostatni rok piatiletki 1932/33 [1])	Wykonanie w roku 1930 [3])
Węgiel kamienny . .	milj. tonn	83,6	53,0	75,0	47,0
Ropa naftowa . . .	„ „	25,6	16,8	21,7	18,6
Ruda żelazna . . .	„ „	16,1	12,7	19,4	10,4
Surówka	„ „	8,0	6,2	10,0	5,0
Stal	„ „	8,8	6,4	10,4	5,8
Walcówka	„ „	6,7	4,9	8,0	5,0
Budowa maszyn . .	milj. rub.	4407	1159[4])	2059[4])	2208[2])
„ „ rolniczych	„ „	815	341[4])	610[4])	371[2])
Cement	milj. becz.	35,0	26,0	41,0	21,7[5])
Superfosfat	tys. tonn	1112	1100	3400	355
Energja elektryczna .	milj. kWh	12700	—	22000 [4])	8231

Widzimy więc, że niektóre cyfry produkcji planowanej na rok 1931 przekroczyły nawet rozmiary, projektowane na ostatni finałowy rok „piatiletki“. Np. produkcja węgla miała w ostatnim roku „piatiletki“ wynosić 75 milj. tonn, w planie zaś na r. 1931 wynosi 83 milj. t., produkcja nafty w r. 1932/33 miała wynosić 21,7 milj. tonn, według planu na r. 1931 wynosi 25,6 milj. t., wartość maszyn rolniczych miała według planu piatiletki wynieść w r. 1932/33 — 489 milj. rubli, a według planu na r. 1931 wynosi 815 milj. rubli.

[1]) *Piatiletnij plan razwitija promyšlennosti S. S. S. R.* Tabl. 7 i 8.

[2]) Jugow. *Piatiletka.* Str. 19.

[3]) *Narodnoje Choziajstwo S. S. S. R.* Statističeskij sprawočnik. 1932. Tabl. 3, str. 6—9.

[4]) *Piatiletnij plan nar.-choz. stroitelstwa S.S.S.R.* T. II, str. 52, 248—249.

[5]) Sprawozdanie Biura Badań Stosunków Gospodarczych Z. S. S. R. za rok 1931.

Chociaż ilościowe wykonanie planu w ciągu pierwszych dwóch lat „piatiletki" dało wyniki nadspodziewanie pomyślne, to jednak wykonanie tych powiększonych planów w następnych latach w przeważnej ilości wypadków zawiodło. Uwidoczniło się to już w wynikach „specjalnego kwartału" [1]:

Nomenklatura	Jednostka miary	„Specjalny kwartał"	
		Plan	Wykonanie
Węgiel kamienny. . . .	milj. tonn	21,3	13,1
Ropa naftowa	„ „	5,3	5,3
Ruda żelazna	„ „	3,6	2,7
Surówka	„ „	1,5	1,2
Stal.	„ „	1,8	1,5
Walcówka	„ „	1,5	1,2
Budowa maszyn	miij. rubli	360	290
„ „ rolniczych	„ „	139	74
Cement	milj. beczek	6,5	5,1

Nie został również wykonany pod względem ilości plan na rok 1931.

Nomenklatura	Jednostka miary	1931	
		Plan [2]	Wykonanie [3]
Węgiel kamienny . . .	milj. tonn	83,6	53,5
Ropa naftowa	„ „	25,6	22,9
Ruda żelazna	„ „	16,1	10,6
Surówka	„ „	8,0	4,8
Stal	„ „	8,8	5,4
Walcówka	„ „	6,7	4,4
Budowa maszyn	milj. rub.	4407	4730 [4]
Budowa maszyn rolniczych	„ „	815	425 [5]
Cement	milj. becz.	35	22,4 [5]
Energja elektryczna . . .	milj. kWh.	12700	11762

[1]) Jugow. Piatiletka. Tabl. 4, str. 19.

[2]) Jugow. Ibid.

[3]) *Narodn. Choz. S. S. S. R.* Statističeskij sprawočnik. 1932. Str. 6—7.

[4]) *Za Industrializaciju.* 1932. Nr. 27. Mowa Ordžonikidze na XVII Wszechzwiązkowej Konferencji Partji Komunistycznej.

[5]) Sprawozdanie Biura Badań Stosunków Gosp. Z. S. S. R. za r. 1931.

Wyniki roku 1932 dość trudno uchwycić. Referaty wygłoszone przez Stalina, Mołotowa i Kujbyszewa na wspólnem posiedzeniu Centralnego Komitetu oraz Centralnej Kontrolnej Komisji Partji w początku stycznia r. b. noszą charakter niezmiernie optymistyczny. Wszyscy wymienieni referenci, niewątpliwie najbardziej miarodajne osobistości w sferach, które dzisiaj rządzą Rosją, mówili bardzo ogólnikowo o kolosalnych sukcesach polityki „piatiletki", ale unikali przedstawienia cyfrowych wyników roku 1932, wyrażonych w jednostkach naturalnych. W istocie rzeczy rozbieżność pomiędzy cyframi planu na rok 1932 a osiągniętemi rezultatami jest w głównych działach przemysłu ciężkiego bardzo znaczna.

Nomenklatura	1932 (w milj. tonn)	
	Plan [1]	Wykonanie
Węgiel	90,0	62,9 [2]
Ropa naftowa	26,4 [4]	22,3 [4]
Surówka	9,0	6,2 [3]
Stal	9,5	5,9 [3]
Walcówka	6,7	4,2 [3]

Jak mało podniosły się wyniki ilościowe w niektórych gałęziach ciężkiego przemysłu, widzimy stąd, że np. produkcja węgla, pomimo puszczenia w ruch całego szeregu nowych szybów, w październiku 1932 roku nie osiągnęła tych wyników, jakie dała w październiku 1931 [5]. Także rezultaty ilościowe

[1]) Uchwała XVII Wszechzwiązkowej Konferencji Partji Komunistycznej, opublikowana w piśmie *Za Industrializaciju* z 5.II. 1932 r.

[2]) *Itogi wypolnenija perwogo piatiletniago plana razwitija narodnogo choziajstwa S. S. S. R.* Moskwa. 1933. Str. 97.

[3]) Ibid. Str. 105.

[4]) Ibid. Str. 95.

[5]) *Ekonomičeskaja Žižń* z 17.XI. 1932 r.

w zakresie produkcji nafty w ciągu 10 miesięcy r. 1932 były nieco mniejsze (o 1,1%), niż w odpowiednim okresie roku 1931 [1]).

Niewykonanie planów ostatnich kilku lat musiało też wpłynąć na pewne obniżenie wymagań ilościowych w stosunku do pierwszych lat drugiej „piatiletki". W każdym razie plan na rok 1933 przynosi nieco niższe cyfry, niż przynosił swego czasu plan na rok 1932.

Plan (w milj. tonn)	1932 [2])	1933 [3])
Węgiel	90,0	84,0
Ropa naftowa .	26,4 [4])	24,4 [4])
Surówka . . .	9,0	9,0
Stal	9,5	8,9
Walcówka . .	6,7	6,2

Pomimo jednak pewnego obniżenia wymagań planu na rok 1933, dotychczasowe wyniki są niedostateczne. Np. przemysł węglowy w pierwszym kwartale 1933 r. nietylko nie wykonał norm planowych, ale dał obniżenie się produkcji w stosunku do I kwartału 1932 roku o 2,7% [5]).

W zakresie czarnej metalurgji w ciągu 4 miesięcy 1933 r. zostały puszczone w ruch 3 nowe wielkie piece, 6 pieców martenowskich oraz 4 zakłady walcownicze. Tymczasem wyniki ilościowe I kwartału prawie się nie podniosły. W kwartale I r. 1933 produkcja żelaza była mniejsza od cyfr planowych w zakresie żelaza o 27,7%, w zakresie stali o 22,1%, w zakresie walcówki o 15,1%. W porównaniu z I kwartałem 1932 r. tylko w zakresie żelaza mamy wzrost produkcji o 1%. W zakresie zaś stali i wal-

---

[1]) *Ekonomičeskaja Žižń* z 17.XI. 1932 r.

[2]) *Za Industrializaciju* z 5.II. 1932.

[3]) *Za Industrializaciju* z 14.I. 1933 r.

[4]) Biuro Badań Stosunków Gospodarczych w Z. S. S. R. Sprawozdanie za I-szy kwartał 1933 r. Str. 11.

[5]) *Bolševik*. 1933. Nr. 7—8. Str. 2.

cówki mamy nawet spadek[1]). Natomiast przez przemysł maszynowy plan kwartału I został całkowicie wykonany. Mamy tu bardzo znaczny wzrost wytwórczości, co się wiąże z wielkiemi wkładami kapitału w tej dziedzinie produkcji. Nie ulega jednak wątpliwości, że niedostateczne wyniki pracy metalurgji stanowią poważną przeszkodę dla dalszego rozwoju produkcji maszynowej. Jak podają pisma sowieckie, w kwartałach II i III sytuacja w przemyśle węglowym i metalurgicznym znacznie się poprawiła. Pomimo to można już dziś z całą pewnością powiedzieć, że cyfry planowe w roku 1933 również nie zostaną osiągnięte.

Reasumując wszystkie powyższe rozważania, możemy stwierdzić, że polityka „piatiletki" dała w rezultacie znaczną ilościowo rozbudowę produkcji. Coprawda plany na rok 1931 i 1932 nie zostały wykonane w przeważnej liczbie gałęzi produkcji, ale były to wymagania zwiększone, przekraczające znacznie cyfry, wynikające z „piatiletki". Jeżeli zaś cyfry kontrolne na r. 1931 i 1932 zastąpimy datami, które przewidywał plan pięcioletni, wówczas rozpiętość pomiędzy planami a wykonaniem zmniejszy się, jakkolwiek w całym szeregu wypadków pozostanie bardzo znaczna.

IV.

Znaczenie wyników ilościowych może być w zupełności ocenione tylko po uwzględnieniu pewnych korektyw. W pierwszym rzędzie chodzi nam o zagadnienie jakości produktu oraz o kwestję ofiar, których kosztem wyniki te zostały osiągnięte. W pewnych warunkach wzrost ilościowy produkcji może być pod względem swego gospodarczego znaczenia sprowadzony prawie do zera, o ile jednocześnie nastąpi odpowiednia zniżka jakości wytworów. Jeżeli np. w pewnym okresie produkcja obrabiarek danego rodzaju jest dwa razy większa, niż w poprzednim, ale obrabiarki te dwa razy prędzej ulegają zużyciu, niż wytworzone w okresie poprzednim, to jest kwestją wątpliwą, czy pod kątem widzenia interesów rozbudowy gospodarstwa społecznego ma ten wzrost jakiekolwiek znaczenie? W pewnych okolicznościach nie będzie miał prawie żadnego.

---

[1]) *Bolševik.* 1933. Nr. 7—8. Str. 4.

To też plan pięcioletni dążył nietylko do ilościowego rozwoju produkcji, ale także do podniesienia jakości wytworów. Jednak, o ile można się zorjentować z szeregu miarodajnych oświadczeń kierowników sowieckiej polityki gospodarczej, sprawa ta przedstawia się wręcz katastrofalnie.

W okresie opublikowania planu pięcioletniego, rozmiary braku w większości fabryk sowieckich były przeciętnie dwu-trzykrotnie większe, niż w przedsiębiorstwach zachodnio-europejskich [1]). Od tego czasu rozmiary te jeszcze wzrosły.

„Faktyczną sytuację pod względem jakości produkcji należy uznać za wyjątkowo niezadowalniającą — oświadcza prezes Najwyższej Rady Gospodarstwa Ludowego (W.S.N.Ch.) Kujbyszew w lipcu r. 1930 na XVI wszechzwiązkowym zjeździe partji komunistycznej. — Wiele gałęzi przemysłu wykazuje obniżenie się jakościowych wskaźników produkcji. Np. w metalurgji procent braku przy produkcji żelaza lanego wynosił w r. 1930 0,38%, podczas gdy w r. 1928 tylko 0,25%, przy produkcji blachy dachowej 2,95%, podczas gdy w r. 1927/28—0,37%, czyli, że stoimy wobec faktu ośmiokrotnego obniżenia się wskaźnika jakościowego. Szyny kolejowe (zakłady Nadieżdinskie) dały braku 33,4% (w 1927/28 roku — 26%), bandaże (zakłady Ługańskie) — 18,3% (w 1927/28 r. 12,7%) etc. Szczególnie w dziedzinie przemysłu węglowego sytuacja staje się niedozniesienia. Odsetek popiołu w węglu w I kwartale 1930 r. w większych kopalniach stanowił do 14% produkcji, w mniejszych do 16%, wykazując tendencję zwyżkową. Oznacza to, że przy 72—73 milj. tonn węgla (według planu) w r.1931 popiół wyniesie ponad 10 milj. tonn i koleje będą musiały użyć 6 tys. pociągów na przewiezienie samego tylko popiołu. Każdy następny procent popiołu powoduje zwyżkę kosztów produkcji w przemyśle metalurgicznym, gorsze wykorzystanie pieców i obniżenie się jakości metalu. Materjały leśne, zużywane w przemyśle budowy maszyn rolniczych, są tego rodzaju, że w ciągu ostatnich lat odpadki wynosiły 40 — 50%. Sprawa jakości produkcji stoi jeszcze gorzej w przemyśle przedmiotów masowej konsumcji. W takich gałęziach przemysłu, jak tekstyl-

[1]) Jugow. *Piatiletka*. Str. 23.

ny, wysokość braku dochodzi w niektórych wypadkach do kolosalnej cyfry 40%“ [1]).

W dalszym ciągu ten sam dygnitarz stwierdza: „Cóż z tego, że ta lub inna kopalnia przekracza program eksploatacji, dając węgiel o 16% zawartości popiołu, ta lub inna fabryka wypuszcza określoną w planie ilość maszyn, które po krótkim czasie pracy psują się. Takie „wykonanie“ planu jest fikcją, fałszem i w żadnym wypadku nie można mówić o postępach na tym odcinku frontu przemysłowego“ [2]).

Ta sama pesymistyczna nuta w ocenie jakości produkcji brzmiała także w referatach, wygłoszonych przez kierowników sowieckiej gospodarki zarówno na sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów w grudniu 1931 roku, jak i na XVII Wszechzwiązkowej Konferencji Partji Komunistycznej, w lutym 1932 r. Również prasa sowiecka często porusza te kwestje. „Brak — nasz bicz“ — pisze „Prawda“ z dn. 16 stycznia 1932 r.— W ciężkim przemyśle, w jakości metalu otrzymywanego z pieców wielkich oraz martenowskich, w jakości ciężkiego i lekkiego żelaza lanego, w jakości walcówki, w jakości węgla, w niskiej jakości maszyn, w niedbałem montowaniu, w złym elektromontażu, w złym gatunku materjałów budowlanych, w niechlujnem wyrabianiu produktów lekkiego przemysłu należy szukać źródła strat, obniżających znaczenie osiągniętych wyników“ [1]).

Szczególnie w zakresie hutnictwa ujemnie odbija się na jakości wyrobów zła klasyfikacja oraz zbyt małe zróżniczkowanie dostarczanych rud, a także zawartość popiołu w węglu i koksie. „Normalnie spotykamy się z tem zjawiskiem, że fabryka zamiast koniecznych 6 — 8 gatunków rudy otrzymuje w mniej lub więcej wystarczającej ilości tylko jeden lub dwa. Oczywiście, że to bardzo boleśnie odbija się na wytapianiu metalu“ — pisze „Prawda“ we wstępnym artykule z dnia 12 stycznia 1932 r.

Zagadnienie jakości węgla i koksu bardzo niepokoi kierowników ciężkiego przemysłu, „Jakość koksu pogarsza się z mie-

---

[1]) *Izwestija* z dn. 11.VII. 1930. Nr. 189.

[2]) Ibid.

siąca na miesiąc. Zawartość popiołu i siarki przekracza wszelkie dopuszczalne granice, a popiół i siarka—to trucizna dla wielkich pieców. Pogarszają one jakość metalu, zmniejszają wydajność tych pieców, zwiększają zużycie koksu, obciążają transport niepotrzebnemi ładunkami" — pisze „Prawda" w innem miejscu cytowanego przed chwilą artykułu. Również niepomyślnie przedstawia się sprawa jakości węgla. Zawartość popiołu w węglu donieckim podniosła się w r. 1931 do 12,9% wobec 11,9% w roku 1930 [1]).

Jakość wytworów sowieckiego przemysłu mechanicznego również pozostawia bardzo wiele do życzenia. Prasa bolszewicka podaje cały szereg korespondencyj, z których wynika, że maszyny dostarczane fabrykom oraz kołchozom w znacznej ilości wypadków są w bardzo złym stanie. Nieraz się zdarza, że poszczególne części są źle dostosowane, czasem wogóle niektórych części brakuje. Maszyny szybko się psują i wskutek tego wymagają częstych remontów, co bardzo ujemnie odbija się zarówno na prawidłowem funkcjonowaniu zakładów, jak i na kosztach produkcji.

Jest oczywiście rzeczą trudną określić dokładnie stopień, w którym znaczenie osiągniętych rezultatów ilościowych jest zniwelowane przez pogorszenie jakości, tem bardziej, że władze sowieckie nie publikują żadnych miarodajnych wskaźników jakościowych. Ale nie ulega wątpliwości, że zagadnienie jakości produkcji stanowi bardzo ważny moment dla zrozumienia obecnego stanu ekonomiki sowieckiej.

V.

Drugiem ważnem zagadnieniem, które musimy uwzględnić dla wyrobienia sobie sądu o stopniu powodzenia „piatiletki", jest kwestja kosztów produkcji. Rosja była zawsze krajem wysokich kosztów produkcji oraz wysokich cen na wytwory przemysłu. Takim też pozostaje do dnia dzisiejszego. Według oficjalnych danych, koszty produkcji wyrobów metalowych w r. 1928 były w Rosji, przeciętnie biorąc, 2,15 razy wyższe

---

[1]) *Prawda* z 12.I. 1932 r.

niż zagranicą [1]). Powoduje to także ogromną rozpiętość pomiędzy cenami na wytwory przemysłowe w Rosji i na Zachodzie. Oficjalne wydawnictwa sowieckie z okresu pierwszych lat „piatiletki" stwierdzają, że zagraniczne indeksy cen towarów przemysłowych są przeciętnie 2,5 razy niższe od sowieckich [2]), przyczem dynamika cen w Rosji i na Zachodzie prowadzi w szeregu wypadków w kierunku stopniowego zwiększania się tej rozpiętości. Jeżeli indeks cen na towary przemysłowe w Rosji przyjmiemy za 100, to ceny w krajach zachodnich według obliczeń dokonanych przez ekonomistów sowieckich będą się przedstawiały w sposób następujący [3]):

	1913	1928
Z.S.S.R. (Rosja) . .	100	100
Anglja	62	39
Niemcy	55	42
Francja	67	37
Stany Zjednoczone .	59	43

Obniżenie kosztów produkcji ma dla sowieckiej polityki gospodarczej pierwszorzędne znaczenie przedewszystkiem ze względu na możliwości zwiększenia tempa procesów akumulacyjnych, tak ważnych z punktu widzenia rozbudowy gospodarczej.

To też plan pięcioletni na kwestję tę kładł bardzo znaczny nacisk, przewidując osiągnięcie dużych oszczędności w drodze zastosowania bardziej wydajnych metod technicznych i organizacyjnych. W ciężkim przemyśle, przeciętnie biorąc, wydajność pracy miała być podniesiona według optymalnego warjantu planu w ciągu pięciu lat o 100%. W tym samym okresie koszty produkcji miały być obniżone w zakresie czarnej metalurgji o 35%, w zakresie zaś metalurgji kolorowej (miedź, ołów, cynk) o 29%,

---

[1]) J u g o w. *Piatiletka.* Str. 24. H. B o u s t e d t. *Preisbildung und Preispolitik in Sowjetrussland.* 1931. Str. 21.

[2]) *Piatiletnij plan narodno-choziajstw. stroitelstwa.* T. II, cz. II. Str. 416.

[3]) Ibid. Str. 416.

w przemyśle budowy maszyn o 40%. W zakresie budowy maszyn zużycie metalu na jednostkę wytworu średnio miało się obniżyć o 20—25%, a zużycie opału oraz energji o 25—30% [1]).

W pierwszych dwóch latach istotnie udało się w tym zakresie osiągnąć pewne wyniki, jakkolwiek mniejsze niż te, które były przewidziane w planie. W roku 1927/28 zamiast przewidzianych 11,7%, udało się osiągnąć obniżenie tylko o 5,3%, w roku 1928/29 zamiast 11,2% — tylko o 4,3%.

Natomiast rok 1931 dał w najwyższym stopniu niepomyślne wyniki. Koszty produkcji, zamiast się zmniejszyć, podniosły się, przyczem szczególnie jaskrawo wzrost ten wystąpił w niektórych gałęziach przemysłu ciężkiego. Jak wynika z wygłoszonego na XVII konferencji partyjnej referatu komisarza ciężkiego przemysłu Ordżonikidze, w całym przemyśle, podlegającym Najwyższej Radzie Gospodarstwa Ludowego, wzrost kosztów produkcji w roku 1931 wynosił 3,7%, przyczem w przemyśle ciężkim wynosił 5,5%, w lekkim 1,25%. Są coprawda gałęzie produkcji, które osiągnęły w tym zakresie wyniki pozytywne. Tak np. przemysł maszynowy w r. 1931 obniżył koszty o 6,7%, elektrotechniczny o 6,2%, naftowy o 9,9%. Ale to nie miało większego wpływu na obraz ogólny wobec istnienia niektórych dziedzin, w których sytuacja przedstawia się wyjątkowo niepomyślnie. Np. czarna metalurgja podniosła koszty produkcji w 1931 r. o 17%, torf o 28,5%, przemysł węglowy o 30%, przemysł leśny o 16% [2]).

Jak znaczny był wzrost kosztów w niektórych gałęziach produkcji, świadczy np. fakt, że w I kwartale 1932 r. w zakresie budownictwa kapitalnego całkowicie wykorzystano wszystkie sumy, asygnowane na ten okres według planu, podczas gdy wykonane roboty stanowiły tylko 14% planu rocznego [3]).

Wzrost kosztów produkcji wpływa na wzrost cen, co ze swej strony odbija się na kosztach tych zakładów, dla których dane wytwory mają znaczenie środków produkcji. Prasa sowiecka podaje cały szereg przykładów, jaskrawo obrazujących ten stan

---

[1]) *Piatiletnij plan nar.-choz. stroitelstwa.* T. I, cz. I, str. 161.

[2]) Refarat Ordżonikidze na XVII konferencji partyjnej. *Za Industrializaciju* z 2.II. 1932 r.

[3]) *Za Industrializaciju* z 15.IV. 1932. Artykuł wstępny.

rzeczy. Np. w 1930 r. zakłady Kramatorskie za tonnę urządzeń walcowniczych liczyły 750 rubli, w r. 1932 za te same urządzenia brały już 1350 rb.; fabryka im. Kirowax w Leningradzie za dźwig piętnastotonnowy w 1931 r. żądała 25000 rubli, w roku 1932— 70000 rb.; zakłady urządzeń pompowych i kompresorowych pod różnemi pozorami podniosły na początku 1932 r. ceny o 40% [1]).

Ten wzrost cen jest, oczywiście, w pewnym stopniu przejawem inflacji, która nawet w warunkach takiego związania rynku, jak w Sowietach, musi znaleźć swoje odbicie w kształtowaniu się cen. Niewątpliwie jednak wzrost kosztów gra tutaj także pierwszorzędną rolę. Jest przytem rzeczą charakterystyczną, że ponieważ wzrost cen w różnych zakładach odbywa się w różnem tempie, więc też i ceny, żądane przez przedsiębiorstwa, należące do różnych pod względem administracyjno-gospodarczym instytucyj, są różne. Np. tonna tych samych żelaznych konstrukcyj w jednych zakładach kosztuje 420—450 rubli, a w innych 1000 rb. To też zagadnienia obniżenia kosztów oraz podniesienia wydajności stanowią obecnie najbardziej palące problemy gospodarki sowieckiej.

Żeby zapobiec temu stanowi rzeczy, władze sowieckie oraz partja komunistyczna czynią nieraz wprost heroiczne wysiłki w celu podniesienia wydajności fabryk sowieckich. Pomimo to wydajność ta wskutek defektów technicznych i organizacyjnych stale pozostaje w tyle za krajami kapitalistycznemi. Jak to można stwierdzić z danych, przytoczonych na XVII konferencji partyjnej przez prezesa Rady Komisarzy Ludowych Mołotowa, np. współczynnik wykorzystania pojemności wielkich pieców wskazuje, że wydajność wielkich pieców w Rosji jest przeciętnie półtora razy mniejsza, niż w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech. Jeszcze bardziej niepomyślnie wygląda wydajność, obliczona w stosunku do ilości robotników, zatrudnionych w zakładach metalurgicznych. Naprzykład, produkcja surówki obliczona w stosunku do jednego robotnika wynosi w Stanach Zjednoczonych 1300 tonn w ciągu roku, w Niemczech 620 tonn, natomiast w Z.S.S.R. — i to tylko w naj-lepszych zakładach — 300 tonn.[2]).

---

[1]) *Za Industrializaciju* z 15.IV. 1932. Artykuł wstępny.

[2]) Referat Mołotowa na XVII konferencji partyjnej *(Za Industrializaciju* z 6.II. 1932 r.).

Wiele strat wynika też z nieumiejętnego obchodzenia się z przerabianemi materjałami. Naprzykład, badania przeprowadzone przez Centralną Komisję Kontrolną przy Ludowym Komisarjacie Robotniczo-Włościańskiej Inspekcji ustaliły, że przeciętny procent odpadków w przemyśle metalurgicznym w Z.S.R.R. wynosi 56%, podczas gdy w Niemczech tylko 23%.[1])

Zagadnienia jakości produktu oraz kosztów wytwarzania stały się tak dotkliwe, że kierownicy sowieckiej polityki gospodarczej uznali za wskazane wysunąć je na plan pierwszy w roku 1933. Wyniki w zakresie jakości produktu oraz kosztów wytwórczości uznano na najbliższy okres za ważniejsze od wyników ilościowych. Rok 1933 ogłoszono jako okres, w którym na pierwszy plan wysuwa się nietyle kwestja budowy nowych zakładów oraz rekonstrukcji technicznej starych, ile zagadnienie opanowania („oswojenija") nowej techniki.

W styczniu roku 1933 na wspólnem posiedzeniu Centralnego Komitetu Partji oraz Centralnej Komisji Kontrolnej, po wysłuchaniu referatów Stalina, Mołotowa oraz Kujbyszewa powzięto uchwałę, która głosi, że w okresie drugiej „piatiletki" „główny nacisk musi być położony nie na ilościowy wzrost produkcji, lecz na ulepszenie jakości oraz wzrost wydajności pracy w przemyśle; nie na rozszerzenie ilości obsianych terenów, ale na wzrost wydajności w rolnictwie oraz podniesienie jakości pracy w gospodarce wiejskiej". Uchwała ta łącznie z odpowiedniemi oświadczeniami Stalina i Kujbyszewa stała się hasłem przewodniem całej gospodarki sowieckiej w 1933 r. [2])

Pomimo to uznać należy, że w zakresie ciężkiego przemysłu pierwsze półrocze 1933 r. dało pod względem kosztów produkcji wyniki niedostateczne. Według oficjalnych sprawozdań, w zakresie całego ciężkiego przemysłu I kwartał 1933 roku nie dał żadnego obniżenia kosztów produkcji w stosunku do przeciętnych kosztów w roku 1932; II kwartał natomiast dał względnie poważne obniżenie, bo o 5% w stosunku do kwartału I [3]). Jednak bliższa

---

[1]) Referat Mołotowa na XVII konferencji partyjnej (*Za Industrializaciju* z 6.II. 1932 r.).

[2]) *Za Industrializaciju* z 21.IX. 1933 r.

[3]) *Ekonomičeskaja Žizń*, z 14. I. 1933 r.

analiza opublikowanych wyników musi nas skłonić do wniosku, że w większości najbardziej zasadniczych gałęzi ciężkiego przemysłu niema żadnego polepszenia sytuacji pod względem kosztów produkcji, a nawet obserwujemy pewne pogorszenie. Cały zaś wynik ogólny należy przypisać przedewszystkiem znacznemu postępowi w zakresie opanowania techniki w nowych zakładach przemysłu maszynowego, gdzie istotnie obserwujemy stały proces obniżania się kosztów produkcji.

Naprzykład, według materjałów, zebranych przez funkcjonujące przy Ministerstwie Skarbu Biuro Badań Stosunków Gospodarczych Z.S.S.R., koszt własny samochodu ciężarowego marki A-Z w Moskiewskiej fabryce samochodów był w 1932 r. kalkulowany w wysokości 5659 rubli, w maju zaś r. 1933 koszt ten wynosił już tylko 4900 rb., czyli osiągnięto obniżkę kosztów o 13,4%. W ciągu tego samego okresu czasu koszty własne maszyny w Jarosławskich zakładach budowy samochodów obniżone zostały o 2,4%, w Gorkijowskich zaś zakładach nawet o 43,6%. Również w zakresie kosztów produkcji traktorów osiągnięto niewątpliwe wyniki. Np. traktor Stalingradzkiej fabryki w 1932 r. przeciętnie kosztował 3473 rb., w maju zaś 1933 r. 3245 rub. (obniżenie o 6,6%); traktor Charkowskiej fabryki w 1932 r. przeciętnie kosztował 4659 rub., w maju 1933 r. 3401 rub. (obniżenie o 27%) [1]).

W przemyśle węglowym natomiast widzimy wzrost kosztów produkcji w pierwszym kwartale 1933 roku o 1,1%, w drugim dalszy wzrost o 1,6%. Jest rzeczą charakterystyczną, że ten wzrost kosztów produkcji nastąpił pomimo obniżenia współczynnika płacy roboczej. Np. w zagłębiu Donieckiem przy ogólnem dość znacznem zwiększeniu się kosztów wydobycia węgla, współczynnik wydatków na płacę roboczą obniżył się o 1,7%. Nasuwa się przypuszczenie, że wbrew temu, co normalnie obserwujemy w świecie kapitalistycznym, w przemyśle sowieckim modernizacja techniczna może się łączyć z podniesieniem kosztów produkcji.

Jest to o tyle zrozumiałe, że w gospodarce kapitalistycznej modernizacja techniczna zostaje realizowana o tyle, o ile ma

[1]) Biuro Badań Stosunków Gospodarczych Z. S. S. R. Sprawozdanie za II kwartał 1933 r.

przynieść obniżenie kosztów produkcji, podczas gdy w Rosji Sowieckiej często staje się celem sama w sobie.

Podniesienie kosztów produkcji widzimy również w zakresie wydobycia rudy żelaznej. Plan na 1933 r. przewidywał obniżenie kosztów wydobycia rudy żelaznej o 7,6%, podczas gdy I półrocze dało ich zwiększenie o 3%. Czarna metalurgja dała również podniesienie kosztów. Plan przewidywał w tej dziedzinie spadek kosztów o 7,5%, tymczasem w rezultacie I półrocza 1933 roku widzimy wzrost kosztów o 6,9%[1]).

VI.

Przy dokonywaniu analizy dotychczasowych wyników „piatiletki“ możemy zaobserwować przedewszystkiem charakterystyczny fakt, że pierwsze dwa lata naogół dały wynik pozytywny, natomiast „specjalny kwartał“ oraz rok 1931 wykazują bardzo znaczny wzrost rozpiętości pomiędzy odpowiedniemi cyframi kontrolnemi a osiągniętemi wynikami,. Mimowoli nasuwa to przypuszczenie, że dalsza rozbudowa gospodarki sowieckiej natknęła się na jakieś granice, których przekroczenie wymaga przezwyciężenia niezmiernie poważnych przeszkód.

Powstaje więc pytanie, w czem tkwią przyczyny wszystkich załamań i niepowodzeń trzeciego roku „piatiletki“. Odpowiedź na to pytanie pod wielu względami może nosić tylko charakter hipotezy o bardzo wysokim stopniu prawdopodobieństwa. Trudność zdobycia niezbędnych materjałów jest tutaj dla obcego badacza niezmiernie poważną przeszkodą.

Jedną z najważniejszych niewątpliwie przyczyn, powodujących trudności w trakcie realizacji „piatiletki“, stanowiło naruszenie przewidzianych przez plan pięcioletni proporcyj między poszczególnemi gałęziami życia gospodarczego. Planowi pięcioletniemu można postawić bardzo wiele zarzutów, można dziś po pięcioletniem doświadczeniu wskazać na cały szereg momentów, które przez jego twórców nie zostały przewidziane, ale nie ulega wątpliwości, że był on dziełem najwybitniejszych rosyjskich

[1]) *Za Industrializaciju* z 21.IX. 1933 r.

specjalistów, którzy bardzo dbali o zachowanie harmonijności w rozbudowie poszczególnych gałęzi życia gospodarczego. Harmonijność ta została już w drugim roku „piatiletki“ naruszona. Konieczność zmiany w ustalanych co roku kontrolnych cyfrach niektórych norm, przewidzianych przez twórców planu, stworzyła nową sytuację nietylko dla dziedzin, w których te zmiany były dokonywane, ale i dla szeregu innych z niemi związanych.

W szczególności konieczność przejścia do bardziej gwałtownej akcji kolektywizacyjnej stworzyła zupełnie nowe warunki dla całej prawie gospodarki Związku. Wzmożona akcja kolektywizacyjna spowodowała ogromny wzrost popytu na wszelkiego rodzaju narzędzia i maszyny rolnicze. Trzeba było gwałtownie zwiększyć produkcję nawozów sztucznych; stworzenie oraz rozbudowa własnych fabryk traktorów stały się zagadnieniem znacznie bardziej pilnem, niż to wynikało z planu pięcioletniego. Zwiększenie norm, przewidzianych przez „piatiletkę“ dla przemysłu maszynowego, z natury rzeczy musiało się odbić na zwiększonem zapotrzebowaniu wytworów przemysłów metalurgicznych. To skolei wywołało wzrost popytu na węgiel, koks, rudy i t. p., ostatnie znów ze swej strony spowodowało zwiększone wymagania w stosunku do szeregu gałęzi przemysłu maszynowego. W stosunku do transportu wysuwa się zadanie znacznego zwiększenia przewozów ponad normy przewidziane w planie. Wszystko to spowodowało naruszenie przewidzianych przez plan pięcioletni proporcyj.

Nowe harmonizowanie pracy poszczególnych dziedzin produkcji zaczęło się odbywać już nie na zasadzie planu, ale w związku z nowemi w runkami rozbudowy. Stąd zaczęły się zjawiać różne „choroby dziecinne“ rodzącego się przemysłu, „choroby wzrostu“, jak o tem pisała prasa sowiecka. W wykonaniu rocznych planów zaczęły się tworzyć różne „prorywy“, dziury, które trzeba było łatać w drodze akcji nadzwyczajnej, w drodze rzucania na zagrożone odcinki specjalnych szturmowych brygad komunistycznych. Te szturmowe kampanje stały się stanem permanentnym sowieckiej produkcji. Stąd to ciągłe podniecanie, to histeryzowanie mas robotniczych, które tak razi zwiedzających Sowiety dziennikarzy europejskich.

W szczególności praca kolei żelaznych w żaden sposób nie może się dostosować do nowych zwiększonych wymagań. Gwałtowna rozbudowa przemysłu maszynowego oraz metalurgicznego i tworzenie się nowych ośrodków przemysłowych, przedewszystkiem w okolicach Uralu oraz zagłębia Kuźnieckiego, wywołały konieczność wzmożonej pracy kolei w zakresie przewożenia opału, surowców, materjałów budowlanych, narzędzi oraz ogromnych rzesz robotniczych, udających się do nowych ośrodków produkcji. Przed kolejnictwem sowieckiem stanęły tem bardziej skomplikowane zadania, że transport samochodowy jest w Rosji jeszcze słabo rozwinięty. Koleje sowieckie zarówno technicznie, jak i organizacyjnie nie były zdolne sprostać tym zwiększonym zadaniom. Przewozy towarowe i osobowe wzrosły w stosunku do ostatniego roku przed wojną więcej niż dwukrotnie [1]), tymczasem długość eksploatowanej sieci kolejowej nie zwiększyła się nawet o 50%, a ilość lokomotyw i wagonów pozostała prawie niezmieniona [2]).

Niemożność zadośćuczynienia przez koleje stawianym wymaganiom spowodowała w rezultacie stan tego rodzaju, że gdy w jednych punktach gromadziły się zapasy surowców lub gotowych produktów, w innych odczuwano gwałtowny brak tych samych dóbr. Nieraz np., gdy na kopalniach gromadziły się ogromne zapasy węgla, fabryki zmuszone były przerywać pracę spowodu braku paliwa. Zdarzały się nawet wypadki gaszenia wielkich pieców spowodu niedostarczenia przez kolej niezbędnych surowców. „Za Industralizaciju“ z dnia 20.VIII. 1932 w czarnych obwódkach podaje wiadomość o zatrzymaniu trzech pieców martinowskich w Werchisetsku spowodu braku odpowiednich surowców.

Niedostateczna wydajność kolei stanowi przeszkodę w rozbudowie ciężkiego przemysłu. Ale z drugiej strony niewypełnianie przez niektóre zakłady przewidzianych w planie prac na rzecz kolejnictwa hamuje wzrost wydajności kolei. W pierwszem półroczu roku 1932 przemysł dostarczył o 133 lokomotywy,

---

[1]) *Narodnoje Choziajstwo S. S. S. R.* 1932. Str. 194—195.

[2]) Jugow. *Piatiletka.* Str. 38.

326 wagonów osobowych oraz 7000 lor [1]) mniej, niż było przewidziane w planie. W 1933 r. w ciągu pierwszych 8 miesięcy nie wykonano w zakresie produkcji wagonów towarowych oraz lor nawet połowy rocznego planu [2]). Na jesieni 1932 r. dramatycznie przedstawiała się sprawa kół i osi. Przy zakładach budowy i remontu wagonów, a także na niektórych stacjach zebrała się znaczna ilość wagonów, ustawionych na kozłach spowodu braku osi [3]). Przemysł nie dostarcza kolejom także niezbędnej ilości części zapasowych, np. w pierwszem półroczu 1933 r. koleje otrzymały od przemysłu zaledwie 50% zgłoszonych zamówień [4]) z zakresu remontu taboru części zapasowych. Koleje odczuwają duży brak szyn; dostarczane zaś szyny są bardzo niskiej jakości. To też spadek przewozu surowców poniżej poziomu z roku poprzedniego, który dał się zaobserwować w I półroczu 1933 r., jest w znacznym stopniu skutkiem złego stanu torów [5]). Przewidziany w planie na I półrocze 1933 r. remont torów kolejowych został wykonany tylko w 20% [6]).

W sierpniu 1932 r. na wspólnem posiedzeniu Kolegjum Komisarjatu Komunikacji oraz Ciężkiego Przemysłu przedstawiciel Komisarjatu Komunikacji Szuszkow oświadczył, że spowodu braku szyn została wstrzymana budowa szeregu linij kolejowych, mających pierwszorzędne znaczenie dla nowych ośrodków przemysłu. W pierwszej połowie roku 1933 plan budowy nowych linij został wykonany tylko w 20%.

To też niewątpliwie Jugow ma w pewnym stopniu słuszność, gdy wypowiada zdanie, że w Rosji Sowieckiej niema właściwie planowej gospodarki. Planowość jest to zharmonizowanie całej aktywności gospodarczej pod jednem kierownictwem. Gospodarka planowa jest w ideale gospodarką bezkryzysową, w której wszystko

---

[1]) *Za Industrializaciju* z 21.VIII. 1932 r.

[2]) *Za Industrializaciju* z 27.VIII. 1933 r.

[3]) *Za Industrializaciju* z 20.VIII. 1932 r.

[4]) Biuro Badań Stosunków Gospod. Z.S.S.R. Sprawozdanie za II kwartał 1933 r. Str. 71.

[5]) Ibid. Str. 70.

[6]) Ibid. Tablica do str. 75.

w granicach ludzkich możliwości jest przewidziane i dopasowane. W Rosji Sowieckiej istnieje kierownictwo o mocnej dłoni, umiejące bezwzględnie narzucać wykonanie swej woli wszystkim częściom olbrzymiego organizmu gospodarczego, ale wola ta zmierza raczej w kierunku zorganizowania jakichś swoistych wyścigów pomiędzy różnemi gałęziami produkcji, niż w kierunku zharmonizowania różnych części gospodarki sowieckiej. W wyniku tych wyścigów rodzą się przeróżne dysproporcje, które w dużym stopniu sprawiają, że gospodarka sowiecka jest w permanentnym stanie różnych częściowych kryzysów: transportowego, węglowego, metalowego, mięsnego i t. d.

Drugą poważną trudnością w rozbudowie przemysłu sowieckiego jest tak zw. kwestja kadr. Fabryka sowiecka odczuwa ogromny brak odpowiednio przygotowanego kierowniczego personelu technicznego oraz odpowiednio wykwalifikowanych robotników. W Rosji nigdy nie było nadmiaru ludzi z wyższem i średniem wykształceniem technicznem. W przedwojennym przemyśle rosyjskim kierownicze stanowiska w ogromnym procencie były obsadzane przez cudzoziemców. Dyrektorami byli w bardzo znacznej ilości wypadków Francuzi i Anglicy, rzadziej Niemcy, wśród inżynierów widzieliśmy ogromny procent Polaków i Niemców; wielu Niemców było także wśród majstrów oraz bardziej wykwalifikowanych robotników. Rewolucja październikowa bardzo silnie przerzedziła kadry istniejącego podówczas personelu technicznego. Cudzoziemcy w przeważnym stopniu emigrowali do krajów macierzystych, wielu inżynierów rosyjskich padło ofiarą teroru, wielu nie przetrzymało trudnych warunków życia w okresie epidemji, głodu oraz wojny domowej.

Tymczasem realizacja „piatiletki" wymaga znacznej ilości specjalistów — i to specjalistów pierwszorzędnych. Do pokierowania pracą nowych fabryk, do ułożenia planów budowy gigantycznych zakładów, do przeprowadzenia technicznej reorganizacji produkcji, do zorganizowania nowego aparatu w zakresie podziału dóbr potrzeba tysięcy wybitnych inżynierów, techników, konstruktorów i administratorów. Spowodu braku doświadczonego kierownictwa technicznego ułożone plany okazują się często wadliwemi, wytworzone maszyny nie są zdolne do pracy, na fab-

rykach stale zdarzają się przerwy w pracy („prostoi“), które niezmiernie ujemnie się odbijają na kosztach produkcji.

„W wielu wypadkach, w wielu dziedzinach produkcji nie pieniądze, nie materjały budowlane stanowią elementy, których brak tamuje rozbudowę, ale kadry, stopień przygotowania oraz wyszkolenia personelu“ — oświadcza prezes Najwyższej Rady Gospodarstwa Ludowego, Kujbyszew, na XVI zjeździe partyjnym. W dalszym ciągu swego referatu wymieniony dygnitarz stwierdził, że zapotrzebowanie na inżynierów w samym tylko przemyśle wynosi 176 tys. osób, zapotrzebowanie zaś na średni personel techniczny—259 tys. osób, wówczas gdy stan rozporządzalnego personelu technicznego w roku 1930 wynosił 24 tys. osób z wyższem wykształceniem technicznem, 27,5 tys. ze średniem i niższem oraz 48,5 tys. specjalistów z przygotowaniem wyłącznie empirycznem [1]).

Ciężki pod tym względem stan został również stwierdzony przez komisarza ludowego ciężkiego przemysłu Ordżonikidze, który na XVII konferencji partyjnej w lutym r. 1932 oświadczył: „Największy brak odczuwamy w zakresie kadr. Trudności odczuwane przy puszczaniu w ruch nowych przedsiębiorstw pochodzą przedewszystkiem z braku kadr“ [2]).

Dla zapobieżenia temu brakowi władze sowieckie zorganizowały cały szereg nowych oraz zreorganizowały stare techniczne zakłady naukowe. Zakłady te w okresie „piatiletki“ wypuściły 172 tys. osób z wyższem wykształceniem oraz 308 tys. techników z wykształceniem średniem. [3]). Jednak, o ile można się zorjentować z materjałów, zawartych w rosyjskiej prasie sowieckiej oraz emigracyjnej, poziom absolwentów tych zakładów jest niezmiernie niski i w ogromnej większości wypadków nie mogą oni dorównać przedwojennym inżynierom.

Bolszewicy usiłują ściągnąć do Rosji specjalistów z zagranicy, którym w wielu wypadkach dają szczególnie dogodne warunki materjalne. Według danych, zawartych w znanej książce

---

[1]) *Izwestija* z 11.VII. 1930 r.

[2]) *Za Industrializaciju* z 2.II. 1932 r.

[3]) *Ekonomičeskaja Žizń* z 18. IX. 1933 r.

amerykańskiego dziennikarza Knickerbockera, liczba amerykańskich inżynierów w Rosji wynosi obecnie około 1000 osób [1]). Niemców jest bez porównania więcej.

Na wydajności pracy inżynierów sowieckich bardzo ujemnie odbija się ciągła obawa przed posądzeniem o kontrrewolucyjność i szkodnictwo. Znane procesy t. zw. „wreditelej" odegrały pod tym względem niezmiernie ujemną rolę. Inżynierowie unikają w wielu wypadkach przejawiania inicjatywy oraz odpowiedzialności. Ostatnio władze sowieckie zaczęły przejawiać usiłowania zatarcia tego ujemnego wrażenia, jakie na inżynierach i innych specjalistach wywarły procesy o „wreditelstwo". Specjaliści są kokietowani, władze dbają o podniesienie warunków materjalnych ich bytu, szczególnie o stworzenie lepszych warunków mieszkaniowych. Ale poczucie ogólnej niepewności i ciągłej obawy przed agentami G. P. U. i nadal uniemożliwia wydajną pracę.

Druga przeszkoda — to kwestja robotnicza. Jeżeli komuniści twierdzą, że Rosja jest jedynym krajem na świecie, w którym w tej chwili niema bezrobocia — to niewątpliwie jest w tem bardzo dużo słuszności. W Rosji Sowieckiej istotnie w tej chwili kwestja bezrobocia prawie nie istnieje. Można nawet przytoczyć szereg wypadków, świadczących, że sytuacja przedstawia się zupełnie odwrotnie, że przemysł odczuwa gwałtowny brak rąk roboczych. Rozbudowa produkcji stwarza wzmożone zapotrzebowanie na siłę roboczą, któremu zupełnie nie odpowiada przypływ robotników ze wsi do miasta. Chłopi rosyjscy często niechętnie udają się na zarobki do fabryk, obawiają się bowiem opuszczać nawet na krótszy czas swoje gospodarstwa, aby nie stracić udziału w kołchozach. Szczególnie daje się odczuwać brak robotników wykwalifikowanych. To też Sowiety chętnie angażują cudzoziemskich majstrów oraz wykwalifikowanych robotników.

Na tle braku rąk roboczych powstaje nawet między różnemi sowieckiemi przedsiębiorstwami pewne współzawodnictwo w zakresie przyciągania siły roboczej. Poszczególne ośrodki przemysłowe usiłują przyciągnąć robotników, dając im nieco lepsze warunki bytu i pracy. Wytwarza to swoiste zjawisko sowieckiego

---

[1]) H. R. Knickerbocker. *Czerwony handel.* Warszawa. 1932. Str. 52—3.

przemysłu, które bolszewicy nazywają płynnością siły roboczej („tekučest' raboczej siły“). Robotnicy masami przenoszą się z jednego ośrodka do drugiego, spodziewając się znalezienia lepszych warunków. Robotnik nie boi się porzucenia pracy, nie boi się kary wydalenia, bo wie, że w każdej chwili w innem miejscu będzie mógł znaleźć sobie pracę. Szczególnie lepsze warunki mieszkaniowe, które, naogół biorąc, są fatalne[1]), stanowią moment przyciągający robotnika.

Płynność siły roboczej jest jednocześnie czynnikiem dezorganizującym sowiecki przemysł. Ciągłe zmiany robotników, szczególnie wykonywających nieco bardziej skomplikowane czynności, powodują znaczne straty, wynikające z obniżenia się wydajności pracy. Robotnik w bardzo wielu wypadkach potrzebuje pewnego czasu, żeby zapoznać się z właściwościami maszyny, przy której pracuje, przyzwyczaić się do specyficznych warunków wykonywania zleconych mu czynności, oraz zharmonizować je z pracą innych robotników i maszyn. Dlatego też naogół kierownicy techniczni fabryk nie lubią częstych zmian robotników, przeznaczonych do specjalnych czynności. Znane są nawet wypadki, kiedy związki zawodowe w walce z przedsiębiorcami zamiast ogłaszać strejk, zarządzały częste wycofywanie robotników, wykonujących pewne szczególnie ważne czynności — i w ten sposób dezorganizowały pracę, zmuszając przeciwnika do ustępstw. W Sowietach płynność robotników w pewnych okresach dochodzi do kolosalnych rozmiarów. Zdarzały się np. wypadki, że w ciągu miesiąca na tem samem stanowisku robotniczem zmieniało się 7—8 ludzi[2]). „Z zakładów metalurgicznych co miesiąc odchodzi prawie tylu ludzi, co przychodzi“ — pisze „Za Industrializaciju“ z dnia 30 września 1933 r. Władze usiłują temu przeciwdziałać zarówno w drodze zarządzeń administracyjnych, jak i w drodze propagandy. Modnem jest hasło „przytwierdzenia“ robotnika do fabryk, stworzenia swojego rodzaju pańszczyzny

---

[1]) *Za Industrializaciju* z dnia 30.IX. 1933 r. podaje, że w Magnitogorsku zapewnione mieszkania ma 60% robotników, w Kuzniecku — 41,5%, na „Zaporożstali“ — 57,7 %, na „Azofstali“ — 35,8 %.

[2]) Kučeriawyj. *Disproporcija meżdu količestwennymi i kačestwennymi pokazatelami. Metall.* 1931. Nr. 5—6. Str. 179.

przemysłowej. Trudności wynikające z braku robotnika oraz niedostatecznych jego kwalifikacyj są niewątpliwie trudnościami natury przejściowej, ale w tej chwili stanowią one jeszcze poważny moment, ograniczający rozwój p zemysłu.

Obok wymienionych przed chwilą momentów niepoślednią rolę odgrywają — według wszelkiego prawdopodobieństwa—także czynniki natury psychologicznej. Mam tu na myśli przedewszystkiem tak charakterystyczny dla Rosjan brak umiejętności racjonalnego zorganizowania pracy. Prasa sowiecka przynosi bardzo wiele opisów nieporządków, panujących na fabrykach sowieckich. Niektóre z tych opisów zakrawają poprostu na humoreski. Fabryki, które stoją spowodu zaśmiecenia hal oraz podwórzy przez odpadki, gdyż na wywiezienie śmieci nie przewidziano kredytów; gmachy budowane bez planów; wielkie urządzenia techniczne montowane bez świadomości celów, którym mają służyć; zakłady metalurgiczne, wydające miljony na sprowadzenie z zagranicy niezmiernie kosztownych instalacyj, które po kilka lat leżą wśród szmelcu na podwórzach fabrycznych [1]); fabryki chemiczne, gdzie nabyty kwas siarkowy wlewa się do cysterny, napełnionej już do połowy nieznanym bliżej płynem [2]); przedsiębiorstwa, gdzie robotnicy ciągle tracą godziny spowodu niedostarczania na czas surowców,— to zjawiska dla stałego czytelnika sowieckiej prasy gospodarczej zupełnie powszednie.

Te właściwości natury psychologicznej odgrywały także rolę w gospodarce Rosji przedrewolucyjnej. One też w dużym stopniu tłumaczą, dlaczego wśród organizatorów oraz kierowników technicznych przemysłu rosyjskiego było tak wielu cudzoziemców. Rewolucja bolszewicka spowodowała w dużym stopniu unarodowienie kierownictwa rosyjskiego ciężkiego przemysłu, a łącznie z tem rosyjski brak zmysłu organizacyjnego zaczął w tej dziedzinie odgrywać większą rolę. Oczywiście ścisłe obliczenie strat, wynikłych spowodu niedołęstwa organizacyjnego, jest rzeczą niemożliwą do uchwycenia. Moment ten jednak jest w całej pełni czynnikiem realnym, z którym przy rozważaniu sytuacji przemysłu sowieckiego trzeba poważnie się liczyć.

¹) *Za Industrializaciju* z 10.VIII. 1933 r.

²) *Za Industrializaciju* z 4.VIII. 1933 r.

VII.

Istnienie wszystkich wyżej wymienionych czynników, jako sił hamujących rozwój produkcji sowieckiej, jest faktem niezaprzeczalnym. W większym lub mniejszym stopniu mówią o tem wszystkie sprawozdania oficjalne. W miarę rozbudowy produkcji oraz komplikowania się organizacji życia gospodarczego, ujemna rola niektórych z tych czynników wzrasta coraz bardziej.

Obok tego działa prawdopodobnie jeszcze cały szereg innych momentów, których dokładne zbadania ze względu na brak wielu niezbędnych materjałów jest bardzo trudne. Możemy więc o nich mówić tylko jako o pewnych hipotezach. Spośród tego rodzaju możliwych przypuszczeń na szczególną uwagę zasługuje hipoteza, iż tempo zużywania się kapitałów produkcyjnych jest w Rosji Sowieckiej obecnie tak duże, że w znacznym stopniu niweluje rezultaty aktywności inwestycyjnej.

Zwiększenie produkcji może być osiągnięte zasadniczo dwiema drogami: 1) albo drogą tworzenia nowych kapitałów stałych w przemyśle, 2) albo też w drodze lepszego wykorzystania istniejących kapitałów.

Ta druga droga jest oczywiście możliwa tylko w pewnych granicach, ale energiczne wkroczenie na nią dać może w całym szeregu wypadków bardzo znaczne wyniki, gdyż rzadko się zdarza, aby możliwości produkcyjne urządzeń były stale w 100% wykorzystywane.

Plan pięcioletni oraz późniejsza polityka jego realizacji poszły zarówno drogą pierwszą jak i drugą. Przedewszystkiem więc położono nacisk na podniesienie wydajności zakładów już istniejących w drodze lepszego wykorzystania posiadanych kapitałów stałych. W tym celu przeprowadzono cały szereg posunięć. Już samo przejście na pięciodniowy nieprzerwany tydzień pracy, z usunięciem zasady jednoczesnego dla wszystkich niedzielnego odpoczynku, dało w szeregu wypadków możność zwiększenia produkcji o $^1/_6$ czyli więcej niż o 15%. W znacznej ilości przedsiębiorstw, gdzie przedtem była tylko dzienna praca, wprowadzono także pracę nocną, co w licznych wypadkach dało możność podniesienia wydajności tych przedsiębiorstw prawie o 30%.

Pozatem zaczęto dążyć wszelkiemi sposobami do podniesienia intensywności pracy robotnika; w tym celu zaczęto stosować zasady tayloryzmu, tak w swoim czasie zwalczane przez związki zawodowe w niektórych państwach kapitalistycznych. Zaczęto dążyć do ustalenia dla każdego wypadku indywidualnej odpowiedzialności określonej jednostki („likwidacija obezlički“), płace za czas zastępować przez płace akordowe; jednocześnie ruch „socsorewnowanija“ (współzawodnictwa o większe wyniki pomiędzy poszczególnymi robotnikami oraz grupami robotników), „udarničestwa“ (szturmowości) ma okazywać na robotników presję natury moralnej oraz ideologicznej w kierunku bardziej intensywnej i dokładnej pracy.

Tworzenie nowego kapitału odbywa się zarówno w drodze budowania nowych zakładów, jak i rekonstrukcji starych. W szeregu przedsiębiorstw przeprowadza się rekonstrukcję tak zasadniczą, że w wielu wypadkach faktycznie równa się ona tworzeniu nowych zakładów przemysłowych.

Zwiększenie produkcji w okresie pierwszych dwóch lat „piatiletki“ było niewątpliwie w przeważnym stopniu skutkiem bardziej pełnego wykorzystywania istniejących urządzeń. Natomiast następne lata musiały dać przyrost produkcji, związany w pierwszym rzędzie z wprowadzeniem w ruch nowych oraz zasadniczą rekonstrukcją starych zakładów. Tymczasem widzimy, że właśnie w ciągu tych ostatnich lat w najbardziej zasadniczych gałęziach przemysłu ciężkiego wzrost produkcji uległ zatamowaniu, względnie pozostał w tyle za tem, co przewidywały plany.

To zatamowanie wzrostu produkcji w pewnym stopniu może być tłumaczone jako skutek niewykończenia wszystkich projektowanych inwestycyj. Np. plan na 1932 r. przewidywał puszczenie w ruch 24 wielkich pieców [1]), tymczasem uruchomiono tylko 10 [2]). Ale znaczne wyniki w dziedzinie budowy nowych zakładów i instalacyj nie ulegają wątpliwości. Według referatu prezesa Gosplanu Kujbyszewa, wygłoszonego w styczniu 1933 r. na wspólnem posiedzeniu Centralnego Komitetu i Centralnej Kontrolnej

[1]) Referat komisarza ciężkiego przemysłu Ordżonikidze na XVII wszechzwiązkowej konferencji partyjnej (*Za Industrializaciju* z dnia 3.II. 1932 r.).

[2]) *Bolševik* Nr. 1—2 z 1933 r. Str. 120.

Komisji Partji, w okresie „piatiletki" powstało 40 wielkich pieców nowych albo całkowicie zrekonstruowanych, oraz 45 nowych pieców martinowskich. W zakresie walcownictwa otrzymano 23 zestawy walcownicze, w tem 11 zupełnie nowych. Gdy w 1923 r. średnia roczna produkcja surówki w jednym zakładzie wynosiła 60 tys. tonn, to w r. 1932 cyfra ta podniosła się do 145 tys. tonn. Gdy na początku „piatiletki" czynny był tylko jeden wielki piec objętości ponad 700 metrów sześciennych, to w końcu roku 1932 pieców takich było 10 [1]). Ale pomimo to produkcja podniosła się w ciągu ostatnich lat w stosunkowo znacznie mniejszym stopniu. Zarysowuje się więc pewna dysproporcja pomiędzy rozmiarami dokonanych inwestycyj a wzrostem produkcji.

Na fakt istnienia tej dysproporcji wskazują, coprawda w formie bardzo ostrożnej, także niektórzy pisarze sowieccy. Np. w czasopiśmie „Bolševik", z lutego 1933 r., znajdujemy bardzo ciekawy artykuł p. t. „Czarna metalurgja u progu drugiej „piatiletki". Autor tego artykułu wskazuje np. na fakt, że w ciągu pierwszej „piatiletki" wzrost rozmiarów wielkich pieców wynosił około 85%, wzrost zaś rocznej zdolności produkcyjnej około 100%. Dokonane inwestycje musiałyby podnieść produkcję roku 1932 więcej, niż o 4 milj. tonn w stosunku do r. 1928, tymczasem wzrost produkcji surówki w r. 1932 w stosunku do pierwszego roku „piatiletki", podług tych samych danych, w ciągu „piatiletki" wynosił 27% [2]), co mniejwięcej odpowiada przytoczonym w niniejszym artykule materjałom cyfrowym. Również w dziedzinie produkcji stali wzrost zdolności produkcyjnej wskutek inwestycyj wynosił 2,5 milj. tonn [3]), faktyczny zaś wzrost rocznej produkcji wyniósł w ciągu „piatiletki" nieco ponad 1,5 milj. tonn. Podobne stosunki obserwujemy też w zakresie przemysłu węglowego. W okresie „piatiletki" oddano do eksploatacji 179 szybów ze zdolnością wytwórczą około 57 milj. tonn rocznie. Tymczasem produkcja węgla w 1932 roku była tylko o 27 milj. tonn większa, niż w pierwszym roku „piatiletki" [4]).

---

[1]) *„Za Industrializaciju"* z dnia 14.II. 1933 r.

[2]) *„Bolševik"* Nr. 1—2 z 1933 r. Str. 122—3.

[3]) Ibid. Str. 127.

[4]) *Itogi wypolnenija perwogo piatiletniago plana.* Moskwa. 1933. Str. 99.

Ten układ stosunków jest oczywiście wynikiem działania całego szeregu momentów. W szczególności, jeżeli chodzi o huty żelazne, może być w pewnym stopniu wynikiem dysproporcji pomiędzy wzrostem eksploatacji rudy żelaznej a wzrostem zdolności produkcyjnej hut [1]).

Nie ulega jednak wątpliwości, że wskutek nadmiernego obciążenia maszyn w związku z dążnością do możliwie najbardziej pełnego wykorzystania starych kapitałów, wskutek braku odpowiedniego kierownictwa, braku wykwalifikowanych robotników, braku odpowiednio dopasowanych części zapasowych oraz ogólnej dezorganizacji aparatu produkcyjnego musi się wzmagać tempo zużycia urządzeń wytwórczych. Jak wynika z danych, przytoczonych w cytowanym przed chwilą artykule, ogólna wydajność szeregu zakładów spada, co w szczególności dotyczy zakładów starych [2]).

Gwałtownemu tempu rozbudowy odpowiada nadzwyczaj szybki proces zużywania się urządzeń wytwórczych. Szereg danych wskazuje na to, że narzucone przez plany „piatiletek" gwałtowne tworzenie nowych kapitałów w praktyce bardzo często przeistacza się w proces amortyzacji szybko się zużywających w gorączkowem tempie pracy starych kapitałów. Czyli innemi słowy, używając terminów marksowskich, możemy powiedzieć, że projektowana przez plany reprodukcja rozszerzona w licznych wypadkach w praktyce przeistacza się w reprodukcję prostą.

Powstaje jednak, jako zagadnienie bardzo trudne do zbadania, pytanie, jakie jest tempo tego zużywania się istniejących urządzeń wytwórczych? W jakim stopniu, ilościowo rzecz biorąc, proces zużywania się anuluje znaczenie wyników aktywności inwestycyjnej? Niestety, materjały, posiadane w tej chwili przez Instytut Badania Europy Wschodniej w Wilnie, nie dają możności opracowania dokładnej odpowiedzi na to pytanie. Jest to jeden z problemów, które będą stanowiły objekt studjów Sekcji Gospodarczej Instytutu w najbliższej przyszłości.

---

[1]) Do 1932 r. wydobycie rudy żelaznej wzrosło o 16%, podczas gdy produkcja surówki zwiększyła się o 27%. Stało się to możliwem wyłącznie dzięki nagromadzeniu znacznych zapasów rudy w zagł. Krzyworoskiem. (*Bolševik* Nr. 1—2 z r. 1933. Str. 125).

[2]) Ibid. Str. 123—124.

FANNY LINT

SOWIECKI PRZEMYSŁ TEKSTYLNY W LATACH 1928 — 1932.

Rok 1921 zapoczątkował w Rosji Sowieckiej odbudowę gospodarki, podupadłej w czasie wojny i w dobie powojennych eksperymentów. Odbudowa ta mogła się dokonać kosztem dawnej spuścizny. Lata 1926/7 i 1927/8 przyniosły moment zupełnego wyczerpania się dawnego kapitału stałego. Występuje więc problem uprzemysłowienia oraz konieczność inwestowania olbrzymich kapitałów; kwestja zdobycia kapitałów wyłania się jako centralny problem gospodarki sowieckiej. W podobnych wypadkach najczęściej przychodzi z pomocą kapitał zagraniczny. Jednakże zwykła forma ściągnięcia kapitałów zagranicznych przez emisję akcyj nie wchodzi w rachubę wobec struktury prawnej „trestów". Głównie ze względu na niepewną pozycję prywatnego kapitału i socjalistyczne tendencje polityki gospodarczej odpada też forma obligacyj; dla przyczyn natury pozagospodarczej odpada możliwość ściągnięcia obcych kapitałów w formie pożyczek państwowych. Również dopływ kapitału zagranicznego pod postacią koncesyj osiągnął rozmiary stosunkowo bardzo nieznaczne: całkowita suma kapitału obcego, inwestowanego w koncesjach, wyniosła około 50.095 milj. rubli. [1]).

Nie pozostało więc rządowi sowieckiemu nic innego, jak ściągnięcie tych olbrzymich sum w drodze akumulacji wewnętrznej. Plan pięcioletni widzi w tej metodzie jedyną możliwość uzy-

[1]) Paul Scheffer. „Sieben Jahre Sowjetunion". Leipzig 1930, str. 348. Według prof. P. Haensla („Die Wirtschaftspolitik Sowjetrusslands". Tübingen 1930, str. 181) 30 milj. rubli.

skania powyższych sum. Zważywszy, że zyskowne inwestycje prywatnych kapitałów są prawie wykluczone, dojdziemy do wniosku, iż wchodzą tu w rachubę jedynie zyski przemysłu, który, będąc w pozycji monopolowej, może ceny dowolnie podnosić, oraz kapitalizacja fiskalna, a więc działanie śruby podatkowej i pożyczki wewnętrzne, równające się mniejwięcej pożyczkom przymusowym.

Podatek obrotowy jest wysoki: państwowe składnice detaliczne płacą 4,1 %, przedsiębiorcy prywatni 5,5 %. Na mące i chlebie, pochodzących z państwowych zakładów, ciąży podatek ten w wysokości 2,5 %, przy prywatnych źródłach sprzedaży tenże podatek wynosi 3,65 %; przy innych towarach stawka podatkowa wynosi od 1,6 % do 17,15 %[1]).

Wysokie ceny fabrykatów zawierają w sobie znaczny podatek pośredni. Według obliczeń oficjalnych, ceny fabrykatów są o 140—150 % wyższe niż ceny notowane w Europie Zachodniej [2]), aczkolwiek przyznać należy, że częściowo tłumaczy się ta drożyzna znacznie większemi kosztami własnemi.

Plan pięcioletni przewidywał obniżkę kosztów własnych o 35 %, obniżkę zaś cen fabrykatów tylko o 25 %; przewidywał też w dalszym ciągu zwyżkę wydajności pracy o 110 %, podczas gdy płace robocze miały się podnieść o 47 %; powstająca stąd różnica miała się przyczynić do zasilenia funduszu akumulacyjnego.

Z globalnej sumy inwestycyj, grupa A, t. j. fabrykacja środków produkcji, miała pochłonąć 78 %, grupa zaś B, czyli produkcja artykułów konsumcyjnych—21,2 % [3]). W rzeczywistości przesunął się ten stosunek bardziej jeszcze, niż przewidywano, na niekorzyść grupy B, t. j. grupy przemysłów, wytwarzających środki bezpośredniej konsumcji.

Punkt ciężkości tkwi zatem w stworzeniu własnego przemysłu ciężkiego (np. przemysłu maszynowego) i w budowie zakładów, dostarczających siły popędowej. Znaczy to innemi słowy, że należy stworzyć w kraju szeroko zakrojoną podstawę dla późniejszej samowystarczalności przemysłowej. Plan pięcioletni stwa-

---

[1]) Paul Haensel. „Die Wirtschaftspolitik Sowjetrusslands", str. 90.

[2]) „Za Industrializaciju" z 21.I. 1931 r.

rza więc warunki konieczne dla usamodzielnienia się gospodarki sowieckiej: chodzi o to, aby się nie dostać w ręce obcego kapitału. Zaznacza się tu obawa przed wpływem burżuazyjnych finansistów i dostawców na kształtowanie się ustroju sowieckiego. Sprawa powyższa staje się szczególnie ważną w związku z perspektywami przyszłej wojny, która, według poglądów komunistycznych, musi któregoś dnia wybuchnąć pomiędzy Związkiem Sowieckim a państwami kapitalistycznemi.

Na tej płaszczyźnie przedstawia się plan pięcioletni jako olbrzymie zamierzenie obronne przeciw niebezpieczeństwom zzewnątrz, jako tworzenie bastjonu, przeznaczonego do ochrony spokojnego narastania myśli socjalistycznej na ziemi rosyjskiej [1]).

Rozmiary inwestycyj w przemyśle sowieckim przedstawią się nam jeszcze bardziej imponująco, skoro weźmiemy pod uwagę wydatki państwowe na elektryfikację, t. j. utworzenie wielkich centrali rejonowych i przewodów wysokiego napięcia. W r. 1932/33 kapitał zakładowy przemysłu sowieckiego miał wynosić sumę poczwórną w porównaniu z rokiem 1917.

II.

Przemysł włókienniczy, jako produkujący dobra konsumcyjne, należy zasadniczo do grupy B. Jednak zakłady uskuteczniające pierwszą przeróbkę surowców tekstylnych, np. przerabiające wełnę, len, odczyszczalnie bawełny, podpadają pod grupę A. W ten sposób mamy do czynienia z przemysłem tekstylnym A i B. Często jednak całokształt przemysłu tekstylnego zaliczany bywa do grupy B.

Przed wojną światową przemysł tekstylny należał w Rosji do najpotężniejszych gałęzi przemysłu, tem bardziej, że zatrudniał $^{1}/_{3}$ wszystkich robotników i stanowił 34,3% wartości produkcji całego przemysłu fabrycznego. (Zob. tablice 1 i 2).

Lata następne nie przyniosły większej zmiany. Dopiero od początku realizacji „piatiletki“, przewidującej zasadniczą zmianę struktury gospodarczej, a mianowicie rozwój ciężkiego przemysłu kosztem przemysłu lekkiego, zmniejszyło się poważnie znaczenie przemysłu tekstylnego w obrębie gospodarki rosyjskiej.

---

[1]) P. Scheffer. o. c.

W r. 1931 udział przemysłu włókienniczego wynosił jedynie 15,4 % wartości produkcji ogólnej przemysłu fabrycznego, podczas gdy w r. 1927/8 stanowił jeszcze 31 %. W r. 1930 zatrudniał on tylko 19 % ogólnej liczby robotników, zamiast 32,1% zatrudnionych w latach 1927/8. (Zob. tabl. 1 i 2).

TABLICA 1. [1])

Rok	Produkcja całego przemysłu fabrycznego	Produkcja przemysłu tekstylnego	% przemysłu tekstylnego w stosunku do całej produkcji fabrycznej
	W miljonach rubli		
1912	7424,6	2257,4	34,3
1927/28	10824,1	3470,9	31,0
1931	27000,0	4164,0	15,4
1932/33 (według planu)	28980,8	7107,0	24,1

TABLICA 2. [2])

Rok	Ogólna liczba robotników	Liczba robotników tekstylnych	% robotników tekstylnych wśród ogólnej liczby robotników
	W tysiącach		
1913	2324,4	780,1	33,5
1927/28	2156,8	693,8	32,1
1930	3577,0	682,0	19,0
1932/33 (według planu)	2836,4	782,9	27,6

Nigdzie nie zaznacza się tak dobitnie nastawienie kursu polityki gospodarczej, jak właśnie w dziedzinie inwestycyj, powodujących zmiany strukturalne w gospodarce danego kraju.

[1]) K. Rosental. „Promyszlennost' w 5-letnem plane". Gosizdat 1929, str. 44 i 75. „Prawda" z dnia 26.XII. 1931. „Izwestija" z dnia 24.I. 1932. F. Lint. „Die Textilindustrie in Sowjetrussland." Wilno 1930.

[2]) „Piatiletnij plan razwitija promyszlennosti SSSR". Moskwa 1929, tablica 16.

Z inwestycyj, przewidywanych początkowo przez plan pięcioletni w wysokości 13,5 miljardów rubli, grupa A miała otrzymać 10.640 miljonów rubli, grupa B — 2680 milj. rubli. Na przemysł włókienniczy przypadało tylko 1341 milj. rubli, a więc 9,9%. Przemysł tekstylny A miał otrzymać 270 milj. rubli t. j. 2% [1]. Tem samem przydzielono dla gałęzi przemysłu, zatrudniającej $^1/_3$ ogółu robotników, tylko 9,9%, ewent. 11,9% inwestycyj.

W rzeczywistości otrzymał przemysł tekstylny znacznie mniej: w roku 1929/30 tylko 187 milj. rubli zamiast przewidzianych w planie 298 milj. rb. [2]. A równocześnie inwestycje w całokształcie przemysłu przekroczyły cyfry przewidziane w planie, jak to widać z następującej tablicy.

TABLICA 3.

R o k	Przewidziano w planie (w miljonach rubli)	R o k	Inwestowano faktycznie [3] (w miljonach rubli)
1928/29	1819,1	1928	1439
1929/30	2768,5	1929	1944
1930/31	3803,9	1930	3330
1931/32	4568,5	1931	6090
1932/33	5678,9	1932	7550 (cyfra kontrolna)

Jest to tem bardziej godne uwagi, że przemysł tekstylny należy do najbardziej zyskownych. W r. 1927/28, na 634,7 milj. rb. czystego zysku w całym przemyśle fabrycznym, przemysł tekstylny dał 251 milj. rb. czyli 39,5% czystego zysku [4].

Inwestycje dzieliły się pomiędzy poszczególne gałęzie przemysłu tekstylnego w następujący sposób: przemysł bawełniany miał otrzymać 899,72 milj. rb., wełniany 204,32 milj. rb., lniarski 158,59 milj. rb., jedwabniczy od 11,04 do 15 milj. rb., przemysł konopny

[1]) „Piatiletnij plan razwitija promyszlennosti SSSR".

[2]) Tamże, str. 28, oraz „Wiestnik Lnianogo i Peńkowogo Dela". Zesz. 5. 1930.

[3]) „Prawda" z 22.XII. 1931.

[4]) P. Haensel. o. c. str. 102.

od 31,85 do 38 milj. rb.[1]). W istocie w roku 1929/30 przemysł bawełniany otrzymał 64,2% projektowanych wkładów, przemysł wełniany 13,6%, lniarski 12,4%, a konopny 6,5%[2]).

25 do 50% inwestycyj tekstylnych przeznaczono na budownictwo, 10—11% na remont ogólny, tyleż prawie na budowę mieszkań, a resztę na przebudowy i powiększenia.

Znaczna więc część inwestycyj szła na budowę, remont i powiększenie zakładów. Wynika to stąd, że większość rosyjskich fabryk tekstylnych została zbudowana na przełomie XIX i XX wieku. Na przestarzałe ich urządzenia wskazuje wiek maszyn w przemyśle bawełnianym, urządzonym najbardziej nowocześnie wśród całego przemysłu tekstylnego. Tuż przed rozpoczęciem „piatiletki" było 50% maszyn w wieku 25 lat, 31% od 25 do 35 lat, 18% od 35 do 70 lat![3]) W przemyśle lniarskim było w 1930 roku 35% maszyn 60-letnich, tyleż w wieku od 30 do 40 lat, 27% od 16 do 25 lat i 3% tylko najświeższej produkcji[4]).

Przemysł tekstylny w Rosji już w r. 1926/7 osiągnął przedwojenny poziom ilościowy produkcji. Natomiast kapitał zakładowy obliczano na 69% stanu przedwojennego. Według planu pięcioletniego przemysł tekstylny musiał podnieść ten kapitał do normy przedwojennej, a wydajność swą powiększyć ponad tę normę. A więc np. plan pięcioletni przewidywał powiększenie ilości wrzecion w przemyśle bawełnianym z 7.668.000 posiadanych w roku 1913 na 9.265.000 z końcem „piatiletki". W istocie posiadała Rosja Sowiecka w roku 1930 tylko 7.612.000 wrzecion, a więc mniej niż przed wojną[5]). Trzeba jednak przyznać pewien postęp, skoro w r. 1926 przemysł bawełniany posiadał zaledwie 7.246.000 wrzecion. Nowe fabryki włókiennicze zamierzano wznosić na terenach, dostarczających surowców, lub przynajmniej w pobliżu tych terenów, aby obniżyć koszty produkcji przez skrócenie linij transportowych. Nie udało się to jednak: ośrod-

[1]) K. Rosental, o. c. str. 75. „Piatiletnij plan nar.-choz. stroitelstwa SSSR". T. II, cz. I. Moskwa 1930.

[2]) „Westnik Lnianogo i Peńkowogo Dela". Zesz. 5. 1930, str. 364.

[3]) „Torgowo-Promyszlennaja Gazeta" z 10. III. 1926.

[4]) „Westnik Lnianogo i Peńkowogo Dela". Zesz. 11. 1930, str. 768.

[5]) „Hefte fur Konjunkturforschung". 1931, „Die Textilkrise".

kiem przemysłu tkackiego pozostał nadal okręg moskiewski. 60,7% inwestycyj w tym przemyśle przypada na Moskwę z przyległościami, 7,4% na Leningrad, 3,3% na dorzecze dolnej Wołgi, 3,3% na republikę Uzbekistańską, 3,2% na republikę Zakaukaską, 2,3% na republikę Ukraińską i t. d. [1]). Przemysł rosyjski odznacza się charakterystyczną tendencją do koncentracji. Przemysł wełniany zamierza zbudować 5 fabryk, mogących przerobić tyleż surowca, co wszystkie rosyjskie fabryki przed wojną w liczbie 800! [2]) W maju r. 1932 ma się rozpocząć budowa tkackiego „kombinatu" w Barnaule (Syberja zachodnia). Tkalnia tego zakładu-olbrzyma ma być wyposażona w 4700 krosen, przędzalnia w 200.000 wrzecion. Produkcję roczną „kombinatu" obliczają na 700 milj. metrów materjałów bawełnianych [3]). Przed wojną już zaznaczała się w gospodarce rosyjskiej skłonność do tworzenia wielkich skoncentrowanych zakładów, w szczególności przejawiało się to w przemyśle bawełnianym, w którym 77% robotników pracowało w zakładach, liczących ponad 1000 robotników W innych gałęziach przemysłu tkackiego zaznaczało się raczej rozdrobnienie. „Piatiletka" miała i na tem polu przynieść jaknajsilniejszą koncentrację.

Kapitał zakładowy przemysłu tkackiego 1. X. 1933 r. miał wynieść 3.583,8 milj. rb. W porównaniu do sumy 2330 milj. rb. z dnia 1. X. 1928 r.[4]) wartość tego kapitału miała więc wzrosnąć o 35%. Wartość produkcji przemysłu tkackiego miała się jednak zwiększyć w tym okresie o 127%. Powiększenie produkcji musiało nastąpić nietylko na skutek inwestycyj, ale także dzięki racjonalniejszemu zużytkowaniu kapitału zakładowego, standaryzacji i koncentracji. Wprowadzono przewidzianą przez plan pracę na 2 albo 3 zmiany.

Plan pięcioletni nie przewiduje jednak jednolitego rozwoju dla wszystkich gałęzi przemysłu tkackiego.

---

[1]) „Piatiletnij plan razwitija promyszlennosti SSSR", tablica 50.

[2]) „Piatiletnij plan narodno - choziajstwennogo stroitelstwa SSSR". T. II, cz. I, str. 88.

[3]) „Ost-Express" z dn. 20. II. 1932.

[4]) „Piatiletnij plan rozwitija promyszlennosti SSSR", tablica 10.

TABLICA 4[1]).

	1927/28	1928/29	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33	1932/33 w stos. % do roku 1927/28
Materjały bawełniane . (w milj. metr.)	2742	2970	3266	3600	4100	4700	171
Włókno bawełniane . (w tys. tonn)	328	362	400	460	525	620	189
Materjały wełniane . . . (w milj. metr.)	96,6	105,4	124,0	152,0	193,0	270,0	280
Materjały płócienne . . . (w milj. metr.)	165	162	217	283	375	500	303

Przemysł bawełniany, stanowiący dotąd przodującą gałąź produkcji, cofa się i ustępuje miejsca przemysłowi wełnianemu i lniarskiemu. Udział przemysłu bawełnianego obniża się z 78% na 67,5%. Przyczyną tych strukturalnych przesunięć w obrębie grupy tekstylnej jest dążność do jaknajbujniejszego rozwoju tych gałęzi przemysłu, które przerabiają surowiec krajowy, mająca na celu lepsze zużytkowanie rodzimych źródeł surowców. W roku 1927/8 przemysł włókienniczy przerabiał zaledwie 1/3 zbiorów lnu. W zakresie przemysłu wełnianego jedynie fabrykacja grubej wełny posiada surowiec krajowy.

TABLICA 5[2]).

Wyniki przemysłu tekstylnego w ciągu pierwszych trzech lat „piatiletki".

Materjały (w milj. metr.)	1912	1927/28	1928/29	1928/29 % planu	1929/30	1929/30 % planu	1930
Bawełniane .	2275	2539,1	2825,6	95	2414	73,5	2454
Wełniane . .	95	96.9	115,0	109	124,5	100	129
Płócienne . .	—	175,7	182,6	112	202,4	93	204

[1]) „Piatiletnij plan nar.-choz. stroit.". T. II, cz. I, str. 250—251.

[2]) „Prawda" z dnia 26. XII. 1931. Jugow. „Piatiletka", str. 18 i 19. „Hefte für Konjunkturforschung". 1931, „Die Textilkrise", str. 31. F. Lint. „Die Textilindustrie in Rusland", str. 34.

[C. d. tabl. 5 [1]].

Materjały (w milj. metr.)	1931	1931 % planu	1931 Cyfry kontrolne	1931 % wykonania w stos. do cyfr kontrolnych	1931 % wykonania w stos. do roku 1927/28	1931 w stos. % do r. 1912
Bawełniane . .	2430	67	2820	86	95,6	106,8
Wełniane . .	—	—	128	—	133	—
Płócienne . .	150	53	175	86	86	158

Plan pięcioletni przewidywał zwiększenie produkcji materjałów bawełnianych o 71 %. W istocie jednak wydajność przedostatniego roku „piatiletki“ cofnęła się w porównaniu z r. 1927/8 o 4,4 %. Produkcja r. 1931 zrównała się prawie z pierwszym rokiem planu, t. j. z r. 1928/9. Według ostatnich danych [2]), wydajność pierwszego kwartału r. 1932 przewyższa produkcję tegoż okresu w r. 1931 o 8,07 %. W najpomyślniejszym więc wypadku plan pięcioletni przyniesie wzrost produkcji w przemyśle bawełnianym o 3—4 %, zamiast przewidzianych 71 %. Nie wykonano nawet przystosowanych bardziej niż plan pięcioletni do warunków cyfr kontrolnych r. 1931, skoro osiągnięto zaledwie 86% tych cyfr. Począwszy od r. 1912 podniosła się produkcja bawełny o 6,8 %, podczas gdy ludność wzrasta corocznie o 3 %. Skoro weźmiemy jeszcze pod uwagę niedobór, powstały spowodu niedostarczania towaru z Polski i wogóle z zagranicy, zrozumiemy całą doniosłość „głodu bawełnianego“ na terenie Sowietów.

To samo można powiedzieć o przemyśle lniarskim. W pierwszym roku prześcignął coprawda cyfry planu o 12 %, ale wnet potem widzimy cofanie się na całej linji. W r. 1928/9 produkcja wynosi 182,6 milj. m^2, w r. 1931 tylko 150 miljonów. W r. 1931 przemysł płócienny wyprodukował tylko 86% w stosunku do r. 1927/8, a więc o 14 % mniej, niż przed uruchomieniem planu pięcioletniego. Jedynie przemysł wełniany wykazuje w ciągu

[1]) „Prawda“ z dnia 26. XII. 1931. Jugow. „Piatiletka“, str. 18 i 19. „Hefte für Konjunkturforschung“. 1931, „Die Textilkrise“, str. 31. F. Lint. „Die Textilindustrie in Russland“, str. 34.

[2]) „Ekonomiczeskaja Żiźń“ z 10.IV. 1932.

trzechlecia równomierny, choć powolny wzrost. Produkcja podniosła się w tym okresie o 33%. Jest to znikomy tylko rezultat w porównaniu do przewidzianych w planie 180%.

W obrębie planu pięcioletniego przemysł tekstylny dzieli los całej grupy P, podczas gdy w wielu gałęziach ciężkiego przemysłu widzimy przekroczenie ram nakreślonych planowo.

W istocie mamy tu doczynienia z produkcją o wiele niższą, gdyż znaczna część fabrykatów (prawie $^1/_3$) wykonana jest źle i trudno oddać ją do konsumcji. Materjały wysortowane wynoszą w niektórych fabrykach do 50%[1]).

Gatunek fabrykatów pogarsza się w sposób niepokojący. Pogorszenie się jakości i procentowy wzrost towarów wybrakowanych przypisuje prasa sowiecka niewłaściwej organizacji. Według twierdzenia prasy, przyczyn braków, wykazanych w przemyśle tekstylnym, należy szukać w wadliwem kierownictwie gospodarczem, w niezdolności do zreorganizowania gospodarki i organizacyjnego ujęcia produkcji i pracy, oraz w nieumiejętnem zużytkowaniu surowców, maszyn i środków pomocniczych[2]). Na wszystkich konferencjach gospodarczych i partyjnych podkreśla się decydujące znaczenie podniesienia jakości fabrykatów. Obniżenie jakości wyrobów należy częściowo przypisać nieustannym zaleceniom zmniejszania kosztów własnych. Koszty te wzrosły w r. 1931 o 2%, podczas gdy według planu miały się obniżyć o 7,6%. W ciągu trzechlecia spadły o 10,7%, a jeśli uwzględnimy i rok 1932, otrzymamy w ciągu czterolecia obniżkę 18%, zamiast przewidzianych w „piatiletce“ 35%[3]).

Nie można jednak obniżyć kosztów własnych poniżej ściśle oznaczonych granic, gdyż liczba wykwalifikowanych fachowców zmniejszyła się z chwilą, kiedy wprowadzono jednolite wynagrodzenie. Okazała się potrzeba nawrotu do systemu płacy akordowej, wielce skutecznej tam, gdzie chodzi o wzrost produkcji. Ponadto stworzono specjalne fundusze, z których opłaca się dodatki za szczególnie wydajną pracę, przewyższającą normy

---

[1]) „Izwestija“ z 28. I. 1932.

[2]) „Prawda“ z 12. I. 1932.

[3]) Mowa Kujbyszewa na II posiedzeniu Centr. Komitetu Wykonawczego ZSSR. „Izwestija“ z 3. I. 1932.

planowe. Ucierpiała na tem oczywiście jakość wyrobów. Obecnie urządza się specjalne „konkursy“, przewidujące nagrody dla pracowników za szczególnie staranną pracę.

Kwestja zatrudnienia wykwalifikowanych sił w przemyśle tekstylnym doznaje zaostrzenia z tej jeszcze przyczyny, że wyposażona lepiej w zasoby pieniężne grupa A przyciąga zdolniejszych robotników, ofiarowując im wyższe wynagrodzenie i lepsze warunki mieszkaniowe. Zdarza się więc, że w tkactwie brak poprostu robotników, potrzebnych dla utrzymania określonego w planie tempa, i z konieczności zatrudnia się w przemyśle tekstylnym robotników niewykwalifikowanych. W roku 1931 płaca miesięczna robotnika w przemyśle maszynowym wynosiła 121,87 rb., w przemyśle bawełnianym 70,03 rb., w lniarskim 58,54 rb. Przeciętna płaca miesięczna w każdej z 17 gałęzi przemysłu wynosiła 96,01 rb. Niskie płace w tkactwie pociągnęły za sobą ciągłą fluktuację robotnika, traktującego pracę w przemyśle tekstylnym jako prowizoryczną jedynie. W r. 1931 zmieniło zajęcie 57—100% robotników w przemysłach włókienniczym i skórzanym [1]). Na rok 1932 przeznaczono dla przemysłu tekstylnego specjalny fundusz na podwyżki płac, aby w ten sposób stworzyć stały kontyngent robotników, związanych z miejscem pracy [2]).

Katastrofalne położenie lekkiego, a w tej liczbie i włókienniczego przemysłu, zmusiło ekonomistów bolszewickich do poświęcenia mu większej uwagi. Na zarządzenie Centralnego Komitetu Partyjnego w r. 1931 wyłączono lekki przemysł z Najwyższej Rady Gospodarstwa Ludowego i podporządkowano go specjalnie utworzonemu Komisarjatowi Lekkiego Przemysłu. Nowy Komisarjat poza przemysłem tekstylnym obejmuje konfekcję, przemysł szklany i porcelanowy (hutniczy i ceramiczny). Wyłączenie tych gałęzi odciążyło Najwyższą Radę Gospodarstwa Ludowego; jest ono dowodem, iż zaniechano skrajnej centralizacji i zbiurokratyzowania przemysłu.

Nowopowstały Komisarjat będzie miał przypuszczalnie ułatwione zadanie zaspokojenia potrzeb swego resortu, zaopatrzenia go w surowce, środki pomocnicze i robotników oraz uregu-

[1]) „Izwestija“ z 4.III. 1932.

[2]) „Prawda“ z 26.XII. 1932.

lowania warunków zbytu. Celem zaopatrzenia przemysłu tekstylnego w surowce, w miarę rosnącego popytu na nie, przewiduje plan pięcioletni następujący rozwój uprawy:

TABLICA 6.[1])

Rośliny uprawne	1913	1927/28	1932/33	1932/33 % w stos. do r. 1913	1932/33 % w stos. do roku 1927/28
Bawełna:					
Obszar uprawy . . . (w 1000 ha)	701	754	1529	218	203
Zbiory (w 1000 q) . .	2393	2151	6064	254	282
Len:					
Obszar uprawy . . . (w 1000 ha)	1333	1230	1727	129	140
Zbiory (w 1000 q) . .	4296	2478	6205	144	250
Konopie:					
Obszar uprawy . . . (w 1000 ha)	721	954	1106	154	116
Zbiory (w 1000 q) . .	4216	4647	6000	142	129
Wełna:					
Zbiory (w1000 q oczyszczonego surowca) .	682	360	935	137	260

TABLICA 7.[2])

Istotny stan uprawy w roku 1931.

Rośliny uprawne	Obszar uprawy W 1000 ha	Zbiór W 1000 q
Bawełna	2357	3800 [3])
Len	2338	5700 [4])
Konopie	837	3300

[1]) „Piatiletnij plan razwitija promyszlennosti SSSR", tablica 14.

[2]) „Der deutsche Leinenindustrielle", organ niemieckiego Związku Przemysłowców Lniarskich, Nr. 48, Berlin 1931.

[3]) Na r. 1930.—„Izwestija" z dnia 20.I. 1932.

[4]) Cyfra kontrolna. — Jugow. „Piatiletka", str. 28.

Według planu pięcioletniego, przekroczonego już na tem polu, zamierzano zwiększyć o 118% obszar uprawny bawełny. W tym celu postanowiono nietylko uprawiać bawełnę w starych ośrodkach kultury tej rośliny, a więc w Azji środkowej i na Kaukazie, ale ponadto stworzyć nowe tereny uprawne na północnym Kaukazie, na Ukrainie południowej, na Krymie i w dorzeczu dolnej Wołgi. Mimo to Azja środkowa pozostała nadal głównym ośrodkiem uprawy bawełny. Z 2.357.000 ha w r. 1931 przypada 70% na Uzbekistan, a zaledwie 9% na nowopowstałe tereny uprawne [1]).

„Piatiletka" zamierzała powiększyć obszar uprawny „tylko" o 118%, aby w ostatnim roku pięciolecia móc obniżyć zapotrzebowanie na surowiec zagraniczny z 43,4% na 14,5% [2]). Ale już w dniu 18 czerwca 1929 r. uchwalono w Moskwie rozwinąć w zawrotnem tempie produkcję bawełny, by w najbliższych już latach uniezależnić się od importu i móc przeznaczone na import kapitały zużytkować z korzyścią w przemyśle maszynowym.

Z rozszerzaniem uprawy bawełny wiążą się prace nawadniające. Nowoczesny system nawadniania należy do zadań trudnych, niedostępnych dla ludzi Wschodu, kulturalnie przeżywających dotąd okres średniowiecza, lub może bardziej odległy. W istocie, obszar uprawny potroił się w ciągu trzechlecia, podczas gdy wydajność zbiorów powiększyła się zaledwie o 76% (porównaj tablice 6 i 7). Mimo wysiłków w kierunku mechanizacji uprawy, osiągnięto znikomą wydajność.

Celowość „ofensywy bawełnianej" wywołała żywą dyskusję. Momentem decydującym były trudności walutowe.

Bądźcobądź produkcja włókna bawełnianego powiększyła się o 76%, podczas gdy produkcja materjałów bawełnianych cofnęła się o 4,4% (tablica 5). Prasa sowiecka uskarża się na brak surowca; brak ten tłumaczą ekonomiści sowieccy wadliwą organizacją w zaopatrywaniu.

Rosja sowiecka posiada obecnie największe w świecie przedsiębiorstwa rolne, a mimo to pod względem wydajności tych przedsiębiorstw pozostaje znacznie w tyle poza krajami kapitalistycznemi. Z jednej strony rozbudowano obszar uprawny go-

[1]) „Rosja Sowiecka". Gospodarczy biuletyn informacyjny.

[2]) „Piatiletnij plan narodno-choziajstwennogo stroitelstwa SSSR".

spodarstw kolektywnych i majątków sowieckich, z drugiej nie zdołano jednak powiększyć ich wydajności. Zaniedbanie najprostszych zasad agronomicznych pociągnęło za sobą nikłą wydajność zbiorów. Nieumiejętne posługiwanie się techniką rolną pozbawiło kraj miljonów centnarów technicznego surowca. Zła uprawa roli, spóźnione zasiewy, ignorowanie zasad uprawnych — przyniosły znaczne straty.

Uprawa lnu figuruje pod względem wydajności na ostatniem miejscu. Przeróbki włókna dokonywa się podziśdzień ręcznie. Inwentarz martwy jest przeważnie lichy i prymitywny; tem się tłumaczy, że mimo nakładu siły roboczej i czasu, zbiory w Rosji wynoszą nie więcej niż 2,2 do 2,5 q z ha, podczas gdy w Niemczech wypada 6,5 do 9 q, w Belgji do 10 q [1]). Coprawda w roku 1931 założono 489 fabryk, przeznaczonych do pierwszej przeróbki lnu i konopi, w roku zaś 1932 powstać ma 350 podobnych zakładów fabrycznych [2]).

Obszar uprawy lnu prawie się podwoił od r. 1927/8 (porównaj tablice 6 i 7). Wprawdzie Rosja Sowiecka wywiozła zagranicę w 1928/9 r. około 60 tys. t. lnu, ale mimo to w kraju jest nieustanny „głód“ i poszukiwanie lnu, którego przyczyny należy szukać nietylko w nieracjonalnem zaopatrywaniu w surowiec, ale i w tem, że chłopi sami go przerabiają, nie mogąc opłacać drogich materjałów. Przed wojną przerabiano w gospodarstwie domowem kilkanaście % zbiorów, obecnie prawie 50 % [3]). Zjawisko to daje się zaobserwować także co do innych surowców, ale najjaskrawiej występuje w zakresie lnu i konopi: mimo i produkcja przewyższa zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, zdarza się często, że fabryki muszą stanąć spowodu braku surowca.

Konieczność zaopatrzenia przemysłu tekstylnego w surowiec oraz powiększenia wydajności zbiorów doprowadziła do systemu wzajemności. Rok 1932 przynosi tu pewną charakterystyczną zmianę. Organy, powołane do dostarczania surowców bawełny („Sojuzzagotchlopok“), lnu i konopi („Zagotlen“), za-

---

1) „Der deutsche Leinenindustrielle“. Nr. 43, 1931.

2) „Ost - Express“ z 20.II. 1932.

3) Schachtan: „Wneszniaja torgowla w piatiletke“. Gosizdat 1930, str. 43.

4) „Der deutsche Leinenindustrielle“. Nr. 48, 1931.

warły z centralą stacyj maszynowych i traktorowych („Traktocentr") umowę zasadniczą, dotyczącą dostarczania surowca przez gospodarstwa kolektywne, obsługiwane przez „Traktocentr".

„Sojuzzagotchlopok" i „Zagotlen" zawierają bezpośrednio umowy jedynie z gospodarstwami, nieobsługiwanemi przez „Traktocentr" lub z gospodarstwami prywatnemi („kułackiemi"). Rozporządzenie Rady Pracy i Obrony (S. T. O.), opublikowane w lutym 1932 r., nakazuje dostarczenie w 1932 r. 504.400 tonn włókna bawełnianego, 375.000 t. lnu i 120.000 t. konopi [1]).

Artykuł wstępny „Izwestij" z dnia 28 stycznia 1932 roku wskazuje na doniosłe znaczenie rozwiązania kwestji hodowli bydła, dającej widocznie niezadawalniające wyniki. Oczywiście interesuje nas tu hodowla owiec. W pierwszych 2 latach spadła ilość owiec o 33,7 %.

Ilość owiec (w miljonach sztuk). [2])

1916	1924	1927	1928	1929	1930	1930 % w stos. do r. 1916	1930 % w stos. do r. 1928
113,0	95,1	126,8	135,6	132,8	89,9	87,1	66,3

W związku z kolektywizacją przerzedził się znacznie stan bydła hodowlanego i zjawisko to trwa po dzień dzisiejszy. Chłopi zarzynali masowo bydło domowe, zanim stanęła przed nimi konieczność zaciągnięcia się do kolektywu. Postanowiono więc poprawić stosunki hodowlane, urządzając w tym celu wielkie państwowe ośrodki hodowlane, ale rezultat był opłakany. Rewizja, przeprowadzona przez Komisję Centralnego Komitetu i Centralną Komisję Kontrolną, wykazała znaczne nieporządki, panujące na terenie państwowych ośrodków hodowlanych [3]).

W państwowych ośrodkach hodowli owiec znajduje się 4,7 milj. sztuk. Plan na r. 1932 przewiduje dostarczenie 773.000 pudów wełny.

---

[1]) „Ost-Expres" z 17.II. i 20.II. 1932.

[2]) „Ekonomiczeskaja Żiźń" z 1. IV. 1932.

[3]) „Planowoje Choziajstwo". Nr. 9, 1930, str. 115.

Produkcja lepszych materjałów wełnianych uzależniona jest prawie w zupełności od surowca zagranicznego, gdyż hodowla merynosów, wynosząca przed wojną 4,5 milj. sztuk, a w r. 1928 jeszcze 1 miljon, [1]) podupadła w ostatnich latach doszczętnie. Rząd sowiecki sprowadził obecnie większe ilości owiec tej rasy, zamierzając podjąć na nowo ich hodowlę.

III.

Plan pięcioletni doznał w przemyśle włókienniczym zupełnego fiaska. Przemysł bawełniany i płócienny cofnął się nawet w swym rozwoju. Trudno przypuścić, aby druga „piatiletka" mogła pod tym względem przynieść znaczniejsze zmiany. Prezes „Gosplanu" Kujbyszew oświadczył na Moskiewskiej Konferencji Partyjnej w początku 1932 r., że II „piatiletka" musi wszelkicmi środkami dopiąć zupełnej niezależności Rosji od zagranicy [2]), t. j. że chodzi o podtrzymanie kursu gospodarczego ostatnich lat. Szczególną wagę przywiązuje się do rozwoju budownictwa maszyn, do rozbudowy ciężkiego przemysłu, aby zabezpieczyć w ten sposób uniezależnienie się od zagranicy.

Zamierza się przeciwdziałać brakowi towarów przez intensyfikację przemysłu przetwórczego. Zapowiada się, że jakość zaopatrzenia ludności w najważniejsze artykuły konsumcyjne i środki żywności wzrośnie potrójnie. Produkcja materjałów bawełnianych ma wzrosnąć z 3.061 milj. metr. w roku 1932 na 7.147 milj. m. pod koniec drugiej „piatiletki", produkcja płótna z 180 milj. metr. na 1.100 do 1.200 milj. metr. [3]).

Wszystkie te pomyślne prognozy należy jednak przyjąć z odpowiednią rezerwą. Ogromne zapotrzebowanie kapitałów ze strony ciężkiego przemysłu pochłania wszystkie środki materjalne kraju. Preliminarze poszczególnych gałęzi ciężkiego przemysłu przewidują w stosunku do cyfr planowych na r. 1932 podwo-

---

[1]) „Piatiletnij plan narodn.-choz. stroitelstwa SSSR". T. II, cz. I, str. 398.
[2]) „Ekonomiczeskaja Żiźń" z 8. II. 1932.
[3]) „Prawda" z 4. II. 1932.

jenie i potrojenie. Sprawy związane z konsumcją będą więc jak dotąd, także w najbliższem pięcioleciu zaniedbywane. Innemi słowy, długo jeszcze wypadnie czekać na zaopatrzenie ludności rosyjskiej w zwyczajne towary konsumcyjne. Wypowiedziane tu mniemanie znajduje potwierdzenie w fakcie, że usunięcie wydawania przedmiotów pierwszej potrzeby systemem kartkowym nie dało się dotąd przeprowadzić i na długo jeszcze pozostanie nieosiągalnem życzeniem.

Wilno w czerwcu 1932.

JERZY WISZNIEWSKI

PROBLEM „CHOZRASCZETU".

I. Z pojęciem „chozrasczetu" po raz pierwszy spotykamy się w rozporządzeniu Rady Komisarzy Ludowych z dn. 9.VIII.1921 r. (Swod Uzakonenij. Nr. 59; poz. 403). Termin „chozrasczet", a ściślej „perewedenije na chozrasczet", oznacza wyodrębnienie przedsiębiorstwa z administracji ogólnej w samodzielną jednostkę prawno-organizacyjną, prowadzoną na wzór przedsiębiorstwa prywatnego.

II. Uplastycznienie pojęcia „chozrasczetu" wymaga zarysowania ogólnej sytuacji gospodarki publicznej Sowietów w czasie wydania rozporządzenia z dn. 9.VIII. 1921 r., „chozrasczet" bowiem pozostaje w bezpośrednim związku z wprowadzeniem „Nep'u" (nowej polityki ekonomicznej) [1]).

[1]) W literaturze utarł się pogląd, iż zwrot ku nowej polityce ekonomicznej datuje się dopiero od rozporządzenia Rady Komisarzy Ludowych z 9.VIII. 1921 r. (podobnie Wenediktow. Prawowaja priroda gosudarstwennych predprijatij. Priboj 1928), jednak za bardziej trafne uznać należy odosobnione stanowisko Strumilina (Problemy planirowanija SSSR. Leningrad 1932, str. 32), który początek „Nep'u" odnosi do czasów wcześniejszych, a mianowicie do 21 marca 1921 roku, t. j. do dnia ukazania się dekretu o zamianie „prodrazwerstki" przez „prodnałog". Ma to o tyle istotne znaczenie dla dalszych rozważań, że rozporządzenie z dn. 9.VIII. 1921 r. o „chozrasczecie" staje się bardziej zrozumiałem na tle już istniejącego handlu prywatnego, podczas gdy przyjmując pogląd przeciwny, otrzymujemy sztuczną konstrukcję. Sztuczność polega na tem, że jest nieprawdopodobnem, aby rząd, wydając ustawę o dopuszczeniu handlu prywatnego, tak dalece mógł zdawać sobie sprawę z sytuacji, jaka się wytworzy po wejściu w życie tego rozporządzenia, iż jednocześnie wydaje rozporządzenie o „chozrasczecie", przystosowując przemysł państwowy do sytuacji, mającej się dopiero wytworzyć. Jasnem jest, że w chwili ukazania się rozporządzenia S.N.K. (Rady Komisarzy Ludowych) z 9.VIII.1921 r. już istniał faktycznie rynek prywatny, (który był nie do pomyślenia przed 21.III. 1921 r., gdyż włościanie całą nadwyżkę przy „prodrazwerstce" musieli oddawać państwu), rozporządzenie zaś S.N.K. z dnia 9.VIII.21 r. legalizowało tylko istniejący faktycznie stan rzeczy.

Celem nowej polityki ekonomicznej było zbudowanie pomiędzy proletarjatem miejskim a włościaństwem pomostu ekonomicznego, który uległ zerwaniu w okresie lat 1918—21. W okresie przedrewolucyjnym wieś, dostarczając produkty żywnościowe miastu, otrzymywała wzamian wyroby przemysłowe. Ten stosunek wymienny załamał się w okresie porewolucyjnym. Rząd sowiecki bezpośrednio po wybuchu rewolucji październikowej przystąpił do upaństwowienia przemysłu. Właścicieli przedsiębiorstw usuwano, zamiast nich zaś na czele każdego zakładu stawiano osobę, cieszącą się zaufaniem rządu, która, zazwyczaj wespół z komitetem robotniczym, wybranym spośród robotników danego zakładu, kierowała procesem produkcji. Wytworzony przez takie upaństwowione przedsiębiorstwo artykuł przechodził w całości na własność państwa. Robotnik otrzymywał wynagrodzenie w pieniądzu, za który nabywał w sklepach państwowych racje żywnościowe. Czasem wynagrodzenie było wypłacane bezpośrednio w naturaljach—artykułach pierwszej potrzeby.

Nieumiejętne kierownictwo, brak specjalistów i inteligencji fachowej, która przeważnie była nieprzychylna rządowi i naogół nie poszła do tych upaństwowionych przedsiębiorstw, dezorganizacja pracy robotników, wywołana także brakiem środków aprowizacji, wreszcie cały szereg innych przyczyn, jak ciągłe wojny domowe, niepewność jutra i t. p. — sprawiły, że przemysł państwowy w latach 1918—1921 wykazał się bardzo miernemi wynikami pracy.

Produkcja przemysłowa gwałtownie zmalała. Obliczona procentowo w stosunku do roku 1913 wynosi w roku 1919 zaledwie 17%, w 1920—14,4%, w 1920/21—16,4% [1]). Spadek produkcji przemysłowej jest znacznie większy, niż obniżenie produkcji rolnej, która w najgorszych latach 1920—1921 wynosiła zawsze 50%—60% produkcji przedwojennej [2]). Ilość wytworzonych artykułów przemysłowych spada, ostro zarysowuje się głód towarowy w stosunku do wytworów przemysłu.

---

[1]) Strumilin S. Problemy planirowanija SSSR. Leningrad 1932.

[2]) CSU. (Centralnoje Statisticzeskoje Uprawlenije). Itogi desiatiletija sowetskoj wlasti. 1917—27, str. 168 i nast.; str. 188 i nast.

Włościanin, nie mogąc nic nabyć za uzyskane ze sprzedaży zboża pieniądze, przestał dostarczać miastu środków żywności. W miastach zapanował głód, godzący najdotkliwiej w proletarjat miejski, gdyż burżuazja w drodze bezpośredniej wymiany przedmiotów wartościowych, jak futra, klejnoty, cenne meble, mogła uzyskać pewną ilość środków żywności. Rząd starał się przezwyciężyć sytuację, stosując środki przymusowe, jak np. konfiskaty zboża u włościan, pobieranie podatków w naturze (t. zw. „prodnałog“). Środki te jednak zawiodły. Włościanie zaczęli kurczyć produkcję, zmniejszać przestrzeń zasiewów i t. p. Rząd w roku 1921 zmuszony był zmienić dotychczasowy kierunek polityki, porzucić usiłowania gwałtownej przemiany ustroju. W związku z powyższem uznaje za legalny zabroniony poprzednio handel prywatny; nie zwalcza rozwoju małych przedsiębiorstw prywatnych; stara się przez udzielanie koncesyj przyciągnąć kapitał obcy, który według obliczeń rządu ma przyczynić się do odbudowy wielkiego przemysłu, a zatem pośrednio i do stworzenia podwalin socjalizmu. Zarazem staje się aktualną kwestja zmian w organizacji przemysłu państwowego. Powstaje konieczność przeprowadzenia w tej dziedzinie reformy, któraby tak rozwinęła przemysł państwowy, by mógł zaofiarować wsi odpowiednią ilość produktów przemysłowych, za które skolei wieś dostarczyłaby środków żywności proletarjatowi, zatrudnionemu w przemyśle.

III. Ta konieczność reformy znajduje swoje odbicie w zakresie gospodarki budżetowej. Łącznie z odbudowaniem rynku towarowo-pieniężnego pojawiają się pierwsze próby zdania sobie sprawy z bilansu gospodarki publicznej, ułożenia budżetu. Natychmiast wychodzi najaw deficyt przedsiębiorstw państwowych. Produkują one źle i drogo. Utrzymywanie tych przedsiębiorstw z budżetów państwowych uniemożliwia osiągnięcie równowagi budżetowej, tego podstawowego warunku gospodarki publicznej. Niemożność zrównoważenia budżetu jest niczem innem, jak odbiciem istotnego stanu rzeczy: przemysł państwowy nie może rzucić na wieś takiej ilości towarów, za którą otrzymałby rekompensatę w postaci środków żywności. „Zbudowanie więzi ekonomicznej pomiędzy miljonami włościan a proletarjatem wymaga więc albo likwidacji przedsiębiorstw państwowych, albo

ich reformy“ (Lenin). Można już nawet przewidzieć jej charakter. Winna ona tak zreformować przemysł, aby wyprodukowane wyroby przemysłowe dały się wymienić conajmniej na taką ilość środków żywności, którąby wystarczyła na utrzymanie proletarjatu, zatrudnionego w przemyśle. Rozumując w kategorjach pieniężnych, co staje się aktualnem wobec wprowadzenia rynku prywatnego i odbudowy gospodarki pieniężnej (nie w znaczeniu stabilizacji waluty, lecz tylko w sensie przejścia od formy bezpośredniej wymiany towarów do wymiany za pośrednictwem pieniądza), dochodzimy do wniosku, że rząd w roku 1921 staje przed koniecznością takiej reformy organizacji przedsiębiorstw, któraby im zapewniła jeśli już nie osiąganie zysków, to w każdym razie uniknięcie strat.

IV. Reforma organizacji przedsiębiorstw państwowych jest uzależniona od stanu całokształtu gospodarki danego kraju, od panującego typu produkcji, od charakteru stosunków wymiennych. Lenin, analizując gospodarkę rosyjską w maju roku 1918, rozróżniał krzyżujące się elementy pięciu następujących układów: 1) patrjarchalnej, naturalnej gospodarki chłopskiej, 2) drobnej produkcji towarowej, 3) kapitalizmu prywatno-gospodarczego, 4) kapitalizmu państwowego i 5) socjalizmu [1]). Kapitalizm państwowy (koncesje, spółdzielczość wytwórców) i układ produkcji patrjarchalnej w roku 1921 nie grały roli istotnej. Wycinek uspołeczniony (socjalistyczny) również nie był duży w porównaniu z wycinkiem nieuspołecznionym, w którym istotne znaczenie miały: układ drobnej produkcji towarowej (włościaństwo) i układ zwykłej produkcji towarowej (gospodarstwa rolne i przemysłowe typu towarowego). Rolnictwo znajdowało się wyłącznie w wycinku nieuspołecznionym. Jeśli nawet przyjmiemy całą produkcję przemysłową za wytwór wycinka uspołecznionego, to stosunek tego wycinka do nieuspołecznionego w dochodzie społecznym w roku 1921 wynosi 15 : 85 [2]). Wycinek

[1]) Lenin. Dokład o dejatelnosti CKRKP (na X sjezde RKP). Wyd. III. Moskwa 1932. T. XVII, cz. II, str. 34—36.

[2]) Liczby przybliżone podane są na podstawie Strumilina. Problemy planirowanija SSSR. Leningrad 1932, i Łokszina. Promyszlennost' SSSR za XV let. Moskwa 1932.

uspołeczniony nie tworzy zamkniętej całości, pozostając na rynku w stosunkach wymiennych z gospodarstwami z układów drobnej i zwykłej produkcji towarowej. Sytuacja gospodarki publicznej w Sowietach przypomina często występujący na zachodzie typ gospodarki indywidualistycznej, o silnie rozwiniętym etatyzmie.

V. Wśród ekonomistów przeważa pogląd, że w gospodarce indywidualistycznej przedsiębiorstwa państwowe zasadniczo ustępują prywatnym [1]). W przedsiębiorstwie państwowem kierownik nie ma równie silnej podniety, jak przedsiębiorca prywatny, powodujący się towarowym stosunkiem do działalności gospodarczej; ponadto przedsiębiorstwo państwowe cechuje brak elastyczności, niezdolność dostosowania się do ciągle zmieniającej się konjunktury, tendencje do powodowania się względami innemi niż zysk, co naraża na błędy, sprzeczności i t. p. [2]).

Te wywody dedukcyjne znajdują swe potwierdzenie w praktyce krajów kapitalistycznych.

Chociaż *communis opinio doctorum* ustosunkowała się negatywnie do przedsiębiorstw państwowych, istnieją one niemal we wszystkich państwach europejskich. Przyczyny tworzenia przedsiębiorstw państwowych są różnorakie. Saitzew [3]) wymienia następujące: 1) Przedsiębiorstwa państwowe tworzy się w tych gałęziach gospodarki, gdzie się ma do czynienia z monopolem, którego opanowanie przez kapitał prywatny może szkodzić szerszym warstwom społeczeństwa; 2) w tych gałęziach, których rozwój państwo uważa za konieczny, a w których kapitał zaawansowany nie daje dostatecznych zysków; 3) tam, gdzie osiąga się większy zysk poto, aby pokryć straty innych przedsiębiorstw; 4) wreszcie tam, gdzie należy zachować specjalną tajemnicę (przedsiębiorstwa państwowe, pracujące na obronę państwa i t. p.). Przyczyny te są natury pozagospodarczej i nauka skarbowości,

---

[1]) Poniżej, *exempli modo*, przytoczone minusy przedsiębiorstw państwowych niezawsze w przyszłości będą musiały występować w gospodarce sowieckiej; np. towarowy stosunek może być zastąpiony przez dążenie do dobra ogólnego, stanowiące niemniej silną podnietę.

[2]) Zawadzki W. Teorja produkcji. Warszawa 1923, str. 421.

[3]) Saitzew M. Die öffentliche Unternehmung der Gegenwart. Zürich 1930.

jako nauka gospodarcza, musiała pogodzić się z faktem istnienia tych przedsiębiorstw. Należało jednak tę bezpośrednią działalność państwa na polu gospodarczem zorganizować racjonalnie tak, aby zapomocą minimum kosztów osiągnąć największe rezultaty. Nauka skarbowości dochodzi do wniosku, że prowadzenie przedsiębiorstw państwowych w ramach administracji publicznej jest nieodpowiednie. Gerber[1]) twierdzi, że prowadzone w ramach administracji ogólnej przedsiębiorstwa państwowe: 1) nie mają dostatecznej swobody w obrocie, bo są skrępowane przez ramy budżetu państwowego, 2) są zbyt powolne w decyzjach, które zapadają w toku instancyj administracyjnych, podczas gdy w sprawach gospodarczych wymagana jest szybkość decyzji, 3) cechuje je zbytni biurokratyzm, 4) rachunkowość kameralna, właściwa niewydzielonej gospodarce publicznej, utrudnia samo ustalenie efektów pracy przedsiębiorstwa i t. d. Komercjalizacja przedsiębiorstwa państwowego ma na celu usprawnienie jego działalności. Polega ona na wyodrębnieniu majątku przedsiębiorstwa z ogólnego majątku skarbu państwa, na częściowem uniezależnieniu zarządu przedsiębiorstwa od organów władz administracji ogólnej i przyznaniu temu zarządowi prawa do samodzielnych decyzyj w sprawach, związanych z normalną pracą przedsiębiorstwa, na wprowadzeniu rachunkowości kupieckiej i t. d. [2]). Komercjalizacja istotnie przyczynia się do usprawnienia działalności przedsiębiorstw, przełamując biurokratyzm, cechujący przedsiębiorstwa nieusamodzielnione [3]). Kierownik przedsiębiorstwa z chwilą komercjalizacji otrzymuje wyraźny cel działania — dążenie do zysku, przez co działalność przedsiębiorstwa nie jest narażona na błędy i lekkomyślne eksperymenty ze strony kierownika, powodującego się fantazją przy określaniu wytycznych pracy i t. p. Komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych dała bezsporne korzyści i została przeprowadzona we wszystkich niemal krajach, w których państwo lub inne prawno-publiczne związki przymusowe występują

---

[1]) G e r b e r W. Die öffentliche Unternehmung in privatrechtlicher Form. Zürich 1928, str. 50.

[2]) G e r b e r W. o. c., str. 63—70.

[3]) H e r b e r t G r o s s. Moderne Probleme der öffentlichen Unternehmung. Finanzarchiv 1932. B. 1.

bezpośrednio na polu działalności gospodarczej (Polska, Niemcy, Szwajcarja).

VI. Struktura gospodarki sowieckiej z roku 1921 wykazuje pewne podobieństwo do struktury państw o silnie rozwiniętym etatyzmie. Przedsiębiorstwa państwowe, z chwilą dopuszczenia handlu prywatnego, muszą dostosowywać się do wymagań rynku. Sytuacja ich zaczyna się upodabniać do sytuacji przedsiębiorstw państwowych w gospodarce indywidualistycznej. W tych warunkach nie można się dziwić, iż „chozrasczet“ z roku 1921 łudząco przypomina zjawisko komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych.

VII. Resumując wyniki dotychczasowych rozważań, otrzymujemy następujący stan rzeczy. W roku 1921 rząd sowiecki zezwala na handel prywatny. Zmuszony do utrzymania przedsiębiorstw państwowych w swoich rękach, musi te przedsiębiorstwa przystosować do wymagań rynku. Przystępuje więc do reformy organizacji przedsiębiorstw. Podobieństwo pomiędzy strukturą gospodarki sowieckiej z roku 1921 a strukturą gospodarki państw zachodnio-europejskich pozwala przypuszczać, że reforma ta pójdzie po linji podobnej do tej, którą kroczył rozwój form organizacyjnych przedsiębiorstw państwowych w państwach o ustroju indywidualistycznym. Rzeczywiście rozporządzenie S.N.K. z dnia 9.VIII. 1921 r., po raz pierwszy wysuwające pojęcie „chozrasczetu“, rozumie termin „perewedenije na chozrasczet“, jako komercjalizację przedsiębiorstw państwowych. Zostają zachowane zasadnicze cechy komercjalizacji: przedsiębiorstwa zostają wydzielone z administracji ogólnej w odrębne od państwa osoby prawne. Głucho jest wprawdzie o tem w rozporządzeniu z dnia 9.VIII. 1921 r., jednak, jeśli się mówi w tem samem rozporządzeniu, że przedsiębiorstwo ma uskuteczniać tranzakcje z państwem na zasadzie odpłatności, jeśli się przypuszcza, że przedsiębiorstwo będzie podmiotem w całym szeregu tranzakcyj handlowych, należy uznać, że z gospodarczego punktu widzenia tworzy ono pewną odrębną całość w obrocie. Przyznać należy słuszność poglądowi, spotykanemu w sowieckiej teorji prawa (Stuczka, Razumowskij), że państwo nietyle nadaje osobowość prawną, ile legalizuje, ubiera w powłokę prawa pewne stosunki fak-

tyczne[1]). Przedsiębiorstwa państwowe z chwilą ich utworzenia i wejścia do obrotu handlowego były traktowane jako osoby prawne. Legalizacja tego stanu rzeczy przyszła dopiero w kilka miesięcy później, z chwilą wejścia w życie dekretu S.N.K. z dnia 22.V.1922 r. Przytoczony tu pogląd jest reprezentowany w literaturze sowieckiej przez Wenediktowa[2]) i należy uznać go za bardziej trafny, aniżeli formalistyczny punkt widzenia Szretera[3]), który uważa, iż osobowość prawna przedsiębiorstw państwowych rozpoczyna się od wydania dekretu z dnia 22.V. 1922 r., t. j. od chwili uznania jej przez normę prawną. Z wydzieleniem przedsiębiorstwa z administracji łączy się także wydzielenie majątku, który, jakkolwiek pozostaje własnością państwa, to jednak jest oddany do wyłącznej dyspozycji przedsiębiorstwa. Sprecyzowanie tego wydzielania majątku nastąpiło również po upływie dłuższego czasu od chwili ukazania się rozporządzenia z dnia 9.VIII. 1921 r., a mianowicie dopiero w opublikowanym w grudniu 1922 r. kodeksie cywilnym. Art. 19 tego kodeksu ustala, iż przedsiębiorstwo, pracujące na zasadach „chozrasczetu", za długi odpowiada wyłącznie swoim majątkiem i to nawet nie całym, lecz tylko częścią, znajdującą się w jego wyłącznej dyspozycji. Chodzi tu o zabezpieczenie majątku państwowego, oddanego do użytkowania przedsiębiorstwom państwowym. Majątek ten, według kodeksu cywilnego (art. 22), jest wyjęty z obrotu. (Konstrukcja *rebus extra comercium)*. Ustawodawstwo naogół przejawiało tendencję do ograniczenia odpowiedzialności trustów tylko do ich kapitału obrotowego (np. dekret z dn. 10.IV. 1923 r.); natomiast kapitał zakładowy przedsiębiorstw państwowych był wyłączony z liczby podlegających egzekucji[4]).

---

[1]) Razumowskij I. Kategorija subjekta w sowetskom prawe. Rewoluc. prawo. 1927. Nr. 3.

Por. także Stuczka P. Problema juridiczeskogo lica.

[2]) Wenediktow A. Prawowaja priroda gosudarstwennych predprijatij. Priboj 1928, str. 17.

[3]) Szreter W. Gosudarstwennoje predprijatije i czastoprawowoj oborot. Sowetskoje prawo. 1922. Nr. 3, str. 117—118.

[4]) Rozróżnienie pomiędzy kapitałem zakładowym i obrotowym jest zaczerpnięte z ekonomji politycznej i nie jest dostatecznie sprecyzowane. Por. Jerzy Wiszniewski. Budowa powszechnego planu finansowego Z.S.R.R. Odbitka z t. II. Prac seminarjum ze skarbowości U. S. B. Wilno 1934, str. 78 — 79.

Obok wyodrębnienia majątku następuje usamodzielnienie zarządów przedsiębiorstw państwowych. O ile w okresie komunizmu wojennego kierownicy przedsiębiorstw państwowych byli całkowicie podporządkowani władzy centralnej, o tyle w okresie „Nep'u“ organy przedsiębiorstw, pracujących na zasadach „chozrasczetu“, są uniezależnione od władz administracji ogólnej. Takie uniezależnienie jest, jak wspomnieliśmy, jednym z koniecznych warunków dostosowania się przedsiębiorstwa do wymagań rynku. Usamodzielnienie to dotyczyło oczywiście strony zewnętrznej działalności przedsiębiorstwa, t. zn. przedsiębiorstwa jako uczestnika obrotu towarowego. Przedsiębiorstwo we własnym zakresie decydowało, komu ma sprzedać towar, na jakich warunkach, po jakiej cenie i t. d. Ingerencji organów władz centralnych podlegała tylko strona wewnętrzna, np. plany produkcji przedsiębiorstwa („proizwodstwennyje programmy predprijatija“) podlegały zatwierdzeniu Naczelnej Rady Gospodarstwa Narodowego (W. S. N. Ch.), organu nadzorczego nad przemysłem.

Rozporządzenie z dnia 9. VIII. 1921 r. w artykułach, dotyczących działalności przedsiębiorstw państwowych, nakazuje prowadzenie przedsiębiorstw na zasadach samoopłacalności („samookupajemost'“). Mogłoby się wydawać, że przedsiębiorstwo pracujące na zasadach „chozrasczetu“ może być podciągnięte pod kategorję przedsiębiorstw publicznych o konstrukcji zakładów użyteczności publicznej [1]).

Pogląd ten reprezentowany jest przez Wenediktowa, który dla uzasadnienia swego twierdzenia powołuje się na dosłowny tekst rozporządzenia z dnia 9. VIII. 1921 r. oraz rozporządzenia z dnia 10.IX. 1923 r., gdzie ustawodawca, mówiąc o przedsiębiorstwach państwowych obliczonych na zysk, nie używa terminu „chozrasczet“ lecz „kommerczeskij rasczet“. Pozatem wskazuje Wenediktow na to, iż w czasie wprowadzenia „Nep'u“ chodziło jedynie o uniknięcie deficytu w przedsiębiorstwach państwowych, o jakiejkolwiek rentowności natomiast nie mogło być nawet mowy.

---

¹) O pojęciu zakładu użyteczności publicznej por. Andrzej Dmitrjew. Przedsiębiorstwa komunalne w ustawodawstwie polskiem. Odbitka z t. II. Prac seminarjum ze skarbowości U. S. B. Wilno 1934, str. 30 — 37.

Powyższa argumentacja Wenediktowa nie jest trafna. Po pierwsze dlatego, że jakkolwiek rozporządzenie S.N. K. z dn. 9.VIII. 1921 r. mówi o „chozrasczecie", jako o eksploatacji na zasadach samoopłacalności, to jednak już w zarządzeniach wykonawczych do tego rozporządzenia, jak np. Rozkaz W. S. N. Ch. z dn. 20.VIII. 1921 r. Nr. 10, zobowiązuje przedsiębiorstwa państwowe (trusty) nietylko do pokrycia kosztów produkcji, ale i do osiągania „pewnego dochodu". Terminu „kommerczeskij rasczet" używa się również w znaczeniu eksploatacji na zasadach samoopłacalności, (np. w Rozporządzeniu S. N. K. z dn. 16.VIII. 1922 r. p. t.: „Położenije o Poligrafie" S. U. 1923. II; Nr. 23; poz. 104). Po drugie — słuszności rozumowania natury ogólnej o praktycznej niemożliwości osiągania zysków w okresie lat 1921/1923 przeczy fakt istnienia w roku 1921 szeregu rentownych przedsiębiorstw [1]). Należy zatem dojść do wniosku, że termin „kommerczeskij rasczet" był używany jako synonim „chozrasczetu" i że „chozrasczet" oznacza prowadzenie przedsiębiorstwa na zasadach zarówno samoopłacalności jak i zysku. W intencjach ustawodawcy leżało niewątpliwie osiąganie jaknajwiększego zysku, aby jego kosztem możliwie prędko odbudować wielki przemysł. Nie ulega jednak wątpliwości, iż w roku 1921 niewiele było takich przedsiębiorstw, któreby mogły osiągnąć zysk. Stąd w stylizacji rozp. z dn. 9.VIII. 1921 r. użyto wyrazu „samoopłacalność", rozumiejąc ją jako granicę, poza którą nie wolno było wykraczać w kierunku deficytu, natomiast odchylenie w stronę zysku poczytywano przedsiębiorstwu jako zasługę.

[1]) Lenin w przemówieniu: „O znaczeniu złota obecnie i po ostatecznem zwycięstwie socjalizmu" mówi o rentownych przedsiębiorstwach w dziedzinie przemysłu kopalnianego: „W zagłębiu Donieckiem rozpoczęło się nieduże, zupełnie znikome jeszcze, lecz nieulegające wątpliwości ożywienie ekonomiczne, częściowo spowodu powiększenia wydajności pracy w wielkich kopalniach państwowych, częściowo spowodu wydzierżawienia drobnych kopalń włościańskich. Proletarjacka władza państwowa otrzymuje w ten sposób niedużą (z punktu widzenia państw przodujących mizernie małą, przy naszej nędzy jednak dostrzegalną) ilość węgla dodatkowego po kosztach własnych, powiedzmy 100%, sprzedaje go poszczególnym urzędom państwowym po 120%, osobom zaś prywatnym po 140%". Lenin. Sobranije Soczinenij. T. XVIII, cz. I, str. 409.

W praktyce gospodarczej interpretację przez nas podaną stosowano niemal we wszystkich wypadkach.

Zatem dwa zasadnicze elementy komercjalizacji — wyodrębnienie z administracji ogólnej i nastawienie na zysk — występują w pełni w przedsiębiorstwach opartych na „chozrasczecie“ [1]). Prostą już konsekwencją nastawienia na zysk jest wprowadzenie do przedsiębiorstw rachunkowości kupieckiej. Rachunkowość kameralna bowiem, polegająca na chronologicznem zapisywaniu dochodów i wydatków, nie mogła odzwierciedlać w dostatecznej mierze rentowności przedsiębiorstwa.

Jako jedną z mniej istotnych cech komercjalizacji wymienia literatura zachodnio-europejska prawno-prywatny charakter stanowiska urzędników przedsiębiorstw skomercjalizowanych. Stosunek prawno-prywatny ułatwia przedsiębiorstwom zwalnianie pracowników i umożliwia lepszy dobór personelu. W tych warunkach sytuacja pracowników ulega zmianie na gorsze. Wskutek specyficznych warunków socjalnych w Z. S. R. R. nie mogło być mowy o jakiemkolwiek pogorszeniu sytuacji robotników w związku z przejściem do „chozrasczetu“. Zatem robotnicy i pracownicy przedsiębiorstw, pracujący na zasadach „chozrasczetu“, zostają poddani tym samym przepisom, co i urzędnicy państwowi.

Pomimo tych mniej istotnych odchyleń można powiedzieć, bez popełnienia większej nieścisłości, iż „chozrasczet“ z r. 1921 stanowi „metodę gospodarzenia“ w wycinku uspołecznionym, która odpowiada stosunkom, panującym w skomercjalizowanych przedsiębiorstwach państwowych.

---

[1]) Pojęcie „chozrasczetu“ w tem znaczeniu przyjęło się nie odrazu. W pięć miesięcy po wydaniu rozporządzenia, bo w grudniu 1921 roku obradujący X Zjazd Sowietów, w postanowieniu dotyczącem nowej polityki ekonomicznej i przemysłu żądał, by „na zasadach chozrasczetu“ były prowadzone wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, zarówno pozostające na zaopatrzeniu państwowem („na gosudarstwennom snabżenii“), t. zn. niewyodrębnione, jak i wyodrębnione („sniatyje s nego“). „Chozrasczet“ zdaniem Zjazdu polegał tylko na „dokładnym obrachunku wszystkich elementów produkcji“, zmniejszeniu kosztów własnych produkcji i t. p. Natomiast o wydzieleniu przedsiębiorstwa z ram administracji publicznej i nastawieniu go na zysk nie było mowy. (W e n e d i k t o w A. o. c. str. 9).

VIII. Skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe rozwijają swą działalność na rynku sowieckim. W pierwszym roku istnienia wykazują niezdolność do orjentowania się w sytuacji rynkowej i zaczynają przejadać kapitał zakładowy i obrotowy, ale już w roku 1922 przedsiębiorstwa państwowe, łącząc się w syndykaty, które pośredniczą przedsiębiorstwom w zetknięciu się z rynkiem, zaczynają wykazywać bardzo żywotną działalność i usuwać w cień przemysł prywatny. Pomimo to rząd sowiecki już w roku 1923 wyraźnie łamie zasadę komercjalizacji przedsiębiorstw; zaczyna coraz bardziej krępować swobodę zarządów przedsiębiorstw, tak niezbędną dla przystosowania się do zmiennych konjunktur rynku kapitalistycznego. Aby wytłumaczyć te posunięcia rządu, należy przyjrzeć się stanowisku przedsiębiorstw państwowych na rynku kapitalistycznym. Marks twierdzi, iż w gospodarce kapitalistycznej, wskutek działania prawa wolnej konkurencji, odbywa się ciągły proces koncentracji produkcji i kapitałów. Hilferding wyciąga z tego twierdzenia konsekwencje i wyodrębnia specjalną fazę późniejszego kapitalizmu, którą nazywa kapitalizmem monopolistycznym. Jest to ten okres, w którym dużą ilość współzawodniczących jednostek zastępuje nieliczna grupa współzawodniczących zrzeszeń gospodarczych. W okresie przejścia od kapitalizmu „klasycznego“ do kapitalizmu monopolistycznego, na tle większej ilości gospodarek narodowych zarysowuje się nowy współzawodnik na rynku kapitalistycznym — ubrany w powłokę prywatno-prawną prawno-publiczny związek przymusowy.

W wielu państwach rozmiary gospodarki nowego współzawodnika - państwa przewyższają rozmiary gospodarki innych współzawodniczących zrzeszeń gospodarczych [1]). Gospodarka państwowa wykazuje zresztą niezłomną tendencję do wzrostu [2]). Współczesna niemiecka teorja skarbowości (Gerloff [3]),

[1]) Np. w Niemczech majątek najpotężniejszych zrzeszeń gospodarczych znacznie ustępuje w rozmiarach majątkowi państwowemu.

[2]) Por. Benedykt Kautsky. Die Kapitalbildung der öffentlichen Hand seit dem Krieg in Deutschland und Deutschösterreich. Mit statistischen Nachweisen. Wien 1925.

[3]) Gerloff W. Handbuch der öffentlichen Wirtschaft. Berlin 1930, str. 177.

Amonn [1]), Ritschl [2]), Sultan [3])), twierdzi, iż państwo-przedsiębiorca wykazuje tendencję do przekształcania się w kapitalizm państwowy, t. zn. w takie stadjum gospodarki, w którem państwo będzie stanowiło wielkość gospodarczą, dominującą nad resztą gospodarki.

Następny etap ewolucji, zdaniem tychże autorów, będzie stanowiło przejście do socjalizmu, t. j. do całkowitego usunięcia przedsiębiorcy prywatnego. Sultan trafnie zaznacza, że współczesne państwo jest nietylko państwem-przedsiębiorcą, ale jednocześnie i państwem-dłużnikiem [4]). Wierzycielem jest zwykle międzynarodowy kapitał finansowy, który według słów Sombarta rozkazuje: „Unsere Staatsmänner wie Marionette am Drahte tanzen". A zatem państwo-przedsiębiorca jest tylko odrębną formą lokaty kapitału. Przedsiębiorstwa państwowe, zorganizowane na wzór prywatnych i postawione w jednakowe z niemi warunki, w niczem nie naruszają współczesnej gospodarki kapitalistycznej. Jeśli nawet jest słusznem twierdzenie, że są one predestynowane do obalenia gospodarki kapitalistycznej, to w każdym razie, wnioskując z tempa rozwoju, nie zagrażają współczesnemu systemowi gospodarczemu. Saitzew trafnie zaznacza, że racjonalnie zorganizowane (t. zn. skomercjalizowane) przedsiębiorstwa państwowe stanowią część składową współczesnego kapitalizmu.

W świetle wyżej wypowiedzianych uwag staje się zrozumiałem, że utrzymanie na dłuższą metę nowej polityki ekonomicznej w sformułowaniu z roku 1921 nie odpowiadało wytycznym polityki sowieckiej. Droga do socjalizmu przez rozwój przedsiębiorstw państwowych na wolnym rynku była zbyt długa dla Sowietów, nawet gdyby uznaną została przez doktrynę partyjną. Lenin uważał, że przejście do socjalizmu winno się

---

[1]) Amonn A. Handbuch der Finanzwissenschaft. Tübingen 1926, str. 672.

[2]) Ritschl H. Theorie der Staatswirtschaft und Besteuerung, Bonn—Leipzig 1925, str. 74 i nast.

[3]) Sultan H. Ueber das Verhältnis von Steuerstaat und Unternehmerstaat. Festgabe für Georg von Schanz. Tübingen 1928, B. I, str. 437.

[4]) Sultan H. Die Staatseinnahmen. Tübingen 1932, str. 178.

odbywać nie drogą powolnej ewolucji i stopniowego opanowywania gospodarki przez państwo, lecz tylko drogą rewolucji. Rynek prywatny to tylko „peredyszka", to chwilowa konieczność nawiązania stosunków gospodarczych pomiędzy proletarjatem a włościaństwem. Po tej „peredyszce" ma znowu nastąpić ostre natarcie na kapitalizm. Natarcie to ma nosić cechy regularnego oblężenia.

Droga do socjalizmu przez t. zw. „kalte Sozialisierung", przez walkę z kapitałem prywatnym wyłącznie na terenie rynku kapitalistycznego, nie odpowiada partji. Rewolucja była grą o stawkę większą niż zdobycie władzy państwowej i uniezależnienie jej od kapitału prywatnego. Rewolucja, dając władzę polityczną w ręce partji, pozwala na wyzyskanie tej siły politycznej dla zmiany stosunków ekonomicznych. W czasie „peredyszki" rząd ogranicza się tylko do walki ekonomicznej na rynku prywatnym, ale już w roku 1921 po nabraniu sił przechodzi do wykorzystania siły politycznej.

IX. Siła polityczna państwa może oddziaływać na gospodarkę państwa dwojako: 1) drogą metod bezpośredniej ekspropriacji kapitału, ewentualnie 2) w drodze polityki finansowej, t. j. systematycznego oddziaływania, obliczonego zwykle na czas dłuższy. Metody bezpośredniej eksproprjacji kapitału prywatnego, stosowane w okresie komunizmu wojennego, zostają zaniechane. Państwo przystępuje do likwidacji prywatnego przedsiębiorcy środkami polityki fiskalnej. Wskutek zaciskania śruby podatkowej względem przedsiębiorstw prywatnych, przedsiębiorstwa państwowe zyskują przewagę na rynku. Zasada komercjalizacji zostaje przełamana.

Zysk przestaje świadczyć o działalności przedsiębiorstwa państwowego, gdyż wskutek uprzywilejowania podatkowego gorzej pracujące przedsiębiorstwa państwowe mogą wykazać się pokaźniejszym zyskiem, niż lepiej pracujące przedsiębiorstwa prywatne.

Uprzywilejowanie podatkowe przedsiębiorstw państwowych pociąga za sobą szybką ucieczkę kapitału prywatnego z rynku, przedewszystkiem z przemysłu, w którym ostrze polityki podatkowej najłatwiej mogło je dosięgnąć. Przemysł państwowy

zaczyna zdobywać stanowisko monopolistyczne. Nastawiony na zysk, korzysta z uprzywilejowanej sytuacji podatkowej, a często śrubując ceny, wyczerpuje zdolność płatniczą włościaństwa. W jesieni roku 1923 daje się odczuć niezwykle ostry kryzys popytu na towary przemysłowe. Rząd jest zmuszony do wejrzenia w działalność przedsiębiorstw, do ograniczenia ich samodzielności operacyjnej oraz ustalenia takiego planu działalności przemysłu, aby nie została zerwana więź wymienna pomiędzy włościaństwem a proletarjatem, pomiędzy rolnictwem a przemysłem.

X. Ewolucja „chozrasczetu" bezpośrednio się wiąże ze sprawą planowania gospodarki. Dążenie do planowości w gospodarce publicznej istnieje oddawna. Gospodarka publiczna w ustroju indywidualistycznym, jako gospodarka jednostkowa, również dąży do planowości. W gospodarce indywidualistycznej bowiem planowaniu nie podlega całość gospodarki, natomiast każda poszczególna jednostka gospodarcza działa na podstawie planu (Sombart uważa plan za istotną cechę jednostkowego gospodarstwa kapitalistycznego), Ale ta planowość jest podporządkowana dążeniu do osiągania maximum zysku. Gospodarka publiczna ma inne nastawienie programowe. Obok zysku gra tu rolę inny moment — dążenie do planowego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa jako całości. Przy planowem zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa opracowuje się najpierw cel — pożądane ukształtowanie procesu zaspokajania; dopiero następnie układa się plan, który jest systemem środków, prowadzących od status quo do osiągnięcia celu — zamierzonego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Plan zawiera więc momenty genetyki i teleologji. Genetyka planu wyraża się w tem, że uwzględnia on istniejące tendencje gospodarki, teleologja zaś w tem, że plan polega nie na przewidywaniu tego trybu zaspokajania potrzeb, który zaistnieje w rezultacie immanentnego procesu gospodarczego, lecz jest czemś twórczem, co ma świadomie tak przekształcić ten proces, by osiągnąć zgóry przewidziany podział dochodu społecznego. W warunkach rynku kapitalistycznego immanentny proces gospodarczy odbywa się wskutek nastawienia poszczególnych jednostek gospodarczych na zysk. Rozwój immanentnego procesu

gospodarczego powoduje zmianę w nastawieniu poszczególnych jednostek gospodarczych — zysk przestaje być ich punktem wyjścia [1]).

Bucharin w roku 1928 pisze: „Coraz bardziej i bardziej zaspokajanie potrzeb masowych, a nie ściąganie zysku staje się zasadą planowej działalności produkcyjnej [2]).

XI. Planowość w Sowietach nie powstaje jak *deus ex machina*. Rozwija się ona powoli i etapami.

Pierwszą formą planowania były plany produkcyjno-przemysłowe, t. zw. „promfinplany". Powstały one w okresie komunizmu wojennego i przetrwały do „Nep'u". W latach 1921—1923 plany te były układane przez przedsiębiorstwa i podlegały zatwierdzeniu nadzorujących organów rządowych. Jednak zasadniczo w okresie tym organy rządowe nie ingerowały w działalności przedsiębiorstw; jeśli plany przedsiębiorstw podlegały zmianom, to również przeważnie pod kątem osiągnięcia przez nie maksymalnego zysku. Plany finansowe przedsiębiorstw państwowych istnieją zresztą w przeważającej części państw, mianowicie wszędzie, gdzie została przeprowadzona komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych. Plany te podlegają także zatwierdzeniu przez władze rządowe, czego się wcale nie uważa za sprzeczne z zasadą komercjalizacji. Ostatnia ma na celu tylko uniezależnienie przedsiębiorstwa w pracy operacyjnej, kwestję natomiast ustalenia wytycznych pracy przedsiębiorstwa pozostawia się władzom administracji ogólnej. Dopiero później, poczynając od roku 1924/25, władze centralne zaczynają coraz bardziej wykorzystywać swoje uprawnienia do zatwierdzania planów produkcyjno-przemysłowych.

Wcześniej jeszcze bardziej istotne skutki wywołuje inna forma planowania gospodarki, mianowicie regulowanie cen.

---

[1]) Bazarow, Kondratjew, Groman, tworzący tak zwane „prawe odchylenie" z lat 1923—24, nie doceniali tej sprzeczności i twierdzili, że gospodarka planowa może istnieć przy jednoczesnem nastawieniu na zysk. Wprawdzie przez rynek i przez przystosowanie przedsiębiorstw państwowych do rynku dochodzi się do tegoż efektu — niwelowania przedsiębiorczości publicznej, ale to droga długa i żmudna. Wstąpienie na nią byłoby rezygnacją z programu rewolucyjnego Lenina.

[2]) Bucharin N. K woprosu o zakonomernostiach perechodnogo perioda. Moskwa 1928, str. 53.

Już 10 kwietnia 1923 roku rząd zezwala W. S. N. Ch. ustalać ceny na wyroby podporządkowanego trustowi przemysłu. Rozporządzenie jest wyjątkowo na czasie, bo przemysł produkujący drogo, a niemający na rynku konkurentów, niepomiernie śrubuje ceny.

W.S.N.Ch., prowadzony wtedy przez ówczesnego zwolennika „lewego odchylenia" Piatakowa, należącego do zwolenników t. zw. hiperindustrjalizacji, nietylko nie skorzystał z uprawnień do normowania cen, lecz wręcz przeciwnie, rozkazem z 16. XII. 1923 r. zalecił przedsiębiorstwom osiąganie maksymalnego zysku, zaznaczając, iż osiągnięty zysk będzie brany jako miernik działalności przedsiębiorstwa. Takie postępowanie W. S. N. Ch. doprowadziło do ostrego kryzysu popytu na wyroby przemysłu w jesieni 1923 r. Z treści rozkazów W. S. N. Ch. z dnia 16. VII. 1923 r. oraz z 14. IX. 1923 r. można wywnioskować, iż te pierwsze uprawnienia władz centralnych do ingerencji w polityce cen „chozrasczetnych" przedsiębiorstw nie zostały wykorzystane. Dopiero poczynając od kryzysu 1923 roku W. S. N. Ch. zaczyna korzystać z uprawnienia do regulowania cen [1]). Dotąd na przeważną część wyrobów ustala ceny W. S. N. Ch. (na wyroby ciężkiego przemysłu), lub NKTorg (na wyroby przemysłu lekkiego). Od roku 1927/28 Rada Pracy i Obrony (S.T.O.) publikuje cennik, zawierający wyszczególnienie wszystkich ważniejszych wyrobów przemysłowych. Wszystkie przedsiębiorstwa państwowe są zobowiązane do trzymania się tego cennika. Regulowanie cen pociąga za sobą daleko idące skutki w dziedzinie metod prowadzenia gospodarki państwowej.

XII. Planowość i nastawienie jednostek gospodarczych na zysk pozostają między sobą w sprzeczności. Planowość w gospodarce sowieckiej wysuwa się na pierwszy plan. Dążenie do zysku przestaje być naczelną zasadą działalności przedsiębiorstw państwowych. W parze z tem idzie rozluźnienie procesu produkcji, który jest „kontrolowany" przez zysk. Istotnie nastawienie na zysk oplata cały proces produkcji; staje się ono bodźcem do postępu technicznego; stosowanie bowiem ulepszo-

---

[1]) W jesieni 1923 roku W. S. N. Ch. w przeciągu dwóch miesięcy obniża ceny o 13% (Russkaja promyszlennost' w 1923 g. Wyd. W. S. N. Ch. str. 13).

nych narzędzi pracy daje w wyniku lepszy efekt finansowy. Dążenie do zysku zmusza przedsiębiorcę do przestrzegania zasady gospodarności, do racjonalizacji procesu produkcji, do lepszej organizacji pracy, lepszego wyzyskania robotników, lepszego wykorzystania narzędzi pracy, szybkiego obrotu towarów, oszczędności materjałów oraz całkowitego wykorzystania odpadków i t. p. Te wszystkie czynniki, racjonalizujące produkcję, wpływają na wysokość zysku. Dążenie do maximum zysku pokrywa się w ten sposób z maksymalną racjonalizacją procesu produkcji [1]).

Samo gospodarzenie polega na tem, że się przy każdej czynności produkcyjnej zwraca baczną uwagę na osiągnięcie zamierzonego celu najmniejszym kosztem. Jeśli spojrzymy na komercjalizację przedsiębiorstw państwowych od strony procesu produkcji, staje się oczywistem, że wyodrębnienie przedsiębiorstw, wprowadzenie rachunkowości i nastawienie na zysk — są to warunki, których celem jest wprowadzenie do wszystkich ogniw procesu produkcyjnego zasady gospodarności, t. j. zasady osiągnięcia maksymalnych wyników przy minimalnym nakładzie energji (w stosunku do gospodarki kapitalistycznej wyrażającej się jako maximum zysku — minimum straty).

Komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych, „chozrasczet" z lat 1921/23, stanowi zespół warunków, które mają na celu forsowanie zasady gospodarności w gospodarce publicznej przy istnieniu typu gospodarki, opartej na wolnem współzawodnictwie.

W miarę wzrostu planowości w gospodarce i zaniku wolnego współzawodnictwa, komercjalizacja przedsiębiorstw nie może już zapewnić przestrzegania zasady gospodarności. Planowość, usuwając zysk, łamie zasadę gospodarności. Nastawienie na zysk

[1]) Gospodarka kapitalistyczna jako całość zawiera oczywiście szereg momentów antagonistycznych, które wstrzymują postęp racjonalizacji i techniki. Mimo to nastawienie na zysk daje w wyniku tak wielkie efekty w dziedzinie postępu i racjonalizacji pracy, że z nadwyżką odbija straty, wywołane momentami antagonistycznemi. To też w okresie kapitalizmu jesteśmy świadkami takiego rozwoju techniki i racjonalizacji produkcji, jaki był nie do pomyślenia w warunkach produkcji naturalnej czy patrjarchalnej. (Por. Gottl-Ottlienfeld. Wirtschaft und Technik. Grundriss der Sozialökonomik. B. II).

stanowiło bowiem jeden z potężnych bodźców do przestrzegania zasady gospodarności, a zarazem zysk, osiągany przez przedsiębiorstwo w warunkach wolnej konkurencji, stanowił miernik przestrzegania przez daną jednostkę zasady gospodarności. W miarę postępu planowości sowiecka prasa gospodarcza coraz częściej przynosi wiadomości o typowych objawach zaniku zasady gospodarności: o złem wykorzystywaniu narzędzi, braku racjonalizacji pracy, nieoszczędnem użytkowaniu materjałów i t. p. W latach 1925/26 — 1930 ciągle się słyszy skargi na jakość produkcji. Koszty własne produkcji przemysłu państwowego wykazują niepokojący wzrost. Rozluźnienie w przedsiębiorstwach państwowych dochodzi do tego stopnia, iż wogóle zaprzestaje się prowadzenia rachunkowości i kalkulacji. Stalin w przemówieniu z dn. 23.VI. 1931 r. podkreśla, że w znacznej ilości przedsiębiorstw i organizacyj gospodarczych już dawno zaprzestano liczyć, kalkulować, układać bilanse; już dawno wyszły z mody takie pojęcia jak oszczędność, redukowanie wydatków nieprodukcyjnych, racjonalizacja produkcji i t. d.

XIII. Anarchja, towarzysząca wprowadzaniu elementów planowości do gospodarki, zmusza rząd sowiecki do opracowania środków, zabezpieczających przestrzeganie zasady gospodarności w warunkach gospodarki planowej. Zasada ta jest bowiem podstawą wszelkiego gospodarzenia. Celem gospodarki jest przystosowanie świata zewnętrznego do naszych potrzeb. Takie przystosowanie następuje wskutek wkładu pracy ludzkiej. Zasada gospodarności w jej najogólniejszem sformułowaniu wyraża dążenie do maksymalnego zabezpieczenia potrzeb kosztem minimalnego wkładu wysiłków ludzkich. Aby ustalić treść zasady gospodarności w gospodarce planowej, trzeba sięgnąć do najogólniejszego i najszerszego sformułowania zasady gospodarności. W gospodarce planowej proces gospodarki, zawarty między dwoma punktami: wyjściowym — stan sił wytwórczych — i końcowym — potrzeby — jest objęty planem. Plan ustala zgóry, na podstawie znajomości stanu sił wytwórczych i potrzeb społeczeństwa, te ilości dóbr, jakie mają być wyprodukowane i podzielone. Zasada gospodarności jest tu sformułowana jako dążenie do wykonania zadania planowego najmniejszym kosztem.

Wobec wyrażania w pieniądzu tak materjałów jak i pracy, poszczególna jednostka gospodarcza, zmniejszając koszty własne produkcji, będzie jednocześnie zaoszczędzała pracę lub materjał. Przyjmując pod uwagę, że materjał stanowi też pewien poczyniony poprzednio nakład pracy, dochodzimy do wniosku, że zasada wykonania zadania planowego najmniejszym kosztem jest tylko innem sformułowaniem zasady maksymalnego zabezpieczenia potrzeb kosztem minimalnego wkładu wysiłków ludzkich.

Już z końcem roku 1929 zaczyna się w sferach rządzących wytwarzać może narazie niezupełnie skrystalizowane przekonanie o konieczności przedsięwzięcia środków w celu zabezpieczenia przestrzegania tej zasady. „Chozrasczet“ z drugiego etapu jest to właśnie *zespół warunków, mających na celu zabezpieczenie stosowania zasady gospodarności w przedsiębiorstwach państwowych w warunkach gospodarki planowej*[1]).

XIV. Przestrzeganie zasady gospodarności przy wykonywaniu zadań planowych wymaga w pierwszym rzędzie wprowadzenia rachunkowości, bez której jest niemożliwa jakakolwiek kalkulacja. Następnie staje się koniecznem wyodrębnienie rachunkowe zakładów produkcyjnych, gdyż w ten sposób umożliwia się skontrolowanie, które zakłady gospodarują dobrze, a które źle. Obok wyodrębnienia kalkulacyjnego zakładu, koniecznem jest z punktu widzenia zasady gospodarności wyposażenie kierownika zakładu w pewną samodzielność. Daje mu to możność rozwinięcia inicjatywy w kierunku racjonalizacji pracy zakładu. Plan bowiem nigdy nie może dokładnie uchwycić odrębności indywidualnych poszczególnych zakładów pracy i zawsze zostawia kierownikowi i personelowi zakładu pole do rozwinięcia inicjatywy w kierunku bardziej wydajnej gospodarki. Wyodrębnienie przedsiębiorstwa przy pozostawieniu mu samodzielności potęguje zainteresowanie kierowników i personelu wynikami pracy, gdyż daje możność wyróżnienia kierownika i per-

---

[1]) „Chozrasczet“ pierwszego etapu, pokrywający się z pojęciem komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, stanowił również zespół środków, zmierzających do zabezpieczenia zasady gospodarności, ale w warunkach rynku, zorganizowanego na sposób kapitalistyczny.

sonelu przedsiębiorstwa dobrze gospodarującego, a także wprowadzenia odznaczeń i premij dla jednostek bardziej wartościowych. Obok tego, wyodrębnienie zakładów wzmacnia poczucie odpowiedzialności zespołu pracowników danej jednostki za wyniki swych prac.

Te rozumowania stanowią podłoże teoretyczne, z którego wyrosła podstawowa zasada reorganizacji przemysłu — zasada decentralizacji funkcyj operacyjnych przy jednoczesnej centralizacji planowania, sformułowana przez XVI konferencję partyjną, a rozwinięta w postanowieniu C. K. W. K. P. z dnia 5. XII. 1929 r. o reorganizacji administrowania przemysłem [1]).

Struktura organizacyjna przemysłu państwowego według tego postanowienia wygląda jak następuje: centralnemi organami planującemi i kontrolującemi są Komisarjaty Ludowe [2]). Komisarjatom Ludowym skolei są podporządkowane zjednoczenia. Zjednoczenie składa się z szeregu przedsiębiorstw zwykle jednej branży; posiada ono swój bilans, w którym jest wyszczególniony majątek każdego z należących do niego przedsiębiorstw. Zjednoczenie administruje powierzonym mu majątkiem zupełnie samodzielnie, jakkolwiek czyni to na podstawie planów, zatwierdzonych przez organy nadrzędne.

Zjednoczenia wstępują w stosunki wymienne z innemi zjednoczeniami i organizacjami spółdzielczemi. Podstawową jednostką produkcyjną jest przedsiębiorstwo. Przedsiębiorstwo otrzymuje od właściwego zjednoczenia zamówienia, zlecające wyprodukowanie określonej ilości towarów, które mają być w zgóry ustalonych okresach czasu dostarczone zjednoczeniu po cenie planowej. W granicach tego zadania kierownik przedsiębiorstwa otrzymuje maximum swobody. Każde przedsiębiorstwo ma swoje środki obrotowe, któremi dysponuje kierownik przedsiębiorstwa, zyskującego w ten sposób faktyczne uniezależnienie od wyżej stojących organów. Prowadzi ono odrębną rachunkowość, posiada

---

[1]) Przepisy tego rozporządzenia rozciągnięto później na handel i transport.

[2]) Rozporządzenie z dn. 5.XII. 1929 r. mówi o W.S.N.Ch., jako organie naczelnym, ale późniejsze ustawodawstwo znosi W.S.N.Ch. i na jego miejsce powołuje dwa Komisarjaty Ludowe.

własny bilans. Przedsiębiorstwo skolei dzieli się na poszczególne „warsztaty“ (t. zw. „chozrasczetnyje cechi“). Warsztat wyodrębnia się w dziedzinie rachunkowości planu produkcyjno-finansowego, stanowiącego część planu produkcyjno-finansowego całego przedsiębiorstwa. Plan warsztatu określa rozmiary jego produkcji, tryb i terminy zaopatrzenia warsztatu w niezbędne dla produkcji materjały, wreszcie terminy przekazywania przedsiębiorstwu wytworzonego produktu.

Plan określa koszty własne wykonania oraz cenę, za którą wytworzony produkt będzie przekazany przedsiębiorstwu; przewiduje także kary wadjalne na wypadek niedotrzymania warunków umowy. Tego rodzaju stosunki umowne mają miejsce także i wtedy, gdy warsztat przekazuje swoją produkcję innemu warsztatowi tego samego przedsiębiorstwa. Aby zwiększyć zainteresowanie personelu wynikami pracy swego warsztatu, wprowadzono premjowanie pracowników w zależności od wyników pracy warsztatu.

Ostatnie wreszcie ogniwo w łańcuchu organizacyjnym przemysłu stanowią „chozrasczetnyje brigady“. Brygadę tworzy zespół robotników, umawiający się z warsztatem o wykonanie pewnych prac. Umowa przewiduje dokładnie, jakie prace brygada ma wykonać oraz jaką ilość materjałów ma zużyć do ich wykonania. W wypadku, gdy brygada wykona więcej pracy lub jeśli przy zachowaniu należytej jakości produkcji zużyje mniej materjałów, niż przewidywała umowa, otrzymuje premje, których wysokość jest uzależniona od uzyskanych w ten sposób korzyści na rzecz przedsiębiorstwa. Brygada sprzyja wzrostowi poczucia odpowiedzialności zespołu za wykonanie pracy i zwiększa jego zainteresowanie rezultatami tej pracy.

XV. Wyodrębnienie zakładów produkcyjnych samo przez się jeszcze nie zabezpiecza przestrzegania zasady gospodarności. Zachodzi bowiem potrzeba wyszukania miernika działalności gospodarczej, któryby był podstawą przy ustalaniu oceny działalności wyodrębnionej. Takim miernikiem w gospodarce indywidualistycznej może być zysk. C.K.W.K.P. (b), wychodząc z założeń gospodarki planowej, w wyżej wspomnianem postanowieniu z dn. 5.XI. 1929 r. ustanawia nowy miernik — różnicę

pomiędzy planowemi (według finansowego planu operacyjnego) a faktycznemi kosztami własnemi produkcji, przy koniecznym warunku wykonania żądania co do jakości produkcji. Powstaje zagadnienie: w jakim stosunku zabezpiecza powyższy wynik stosowanie zasady gospodarności? Czy zawsze obniżka kosztów własnych będzie świadczyć o bardziej gospodarnym z punktu widzenia zużycia pracy ludzkiej, wydajnym procesie produkcji, t. zn. czy zawsze takiej obniżce będzie odpowiadało zmniejszenie się ilości pracy, ofiarowanej przez społeczeństwo danego kraju dla zaspokojenia całokształtu swych potrzeb? Gdyby istniała możliwość wyrażenia wszystkich dóbr w jednostkach pracy ludzkiej, sprawa byłaby łatwa. Ale gospodarka sowiecka operuje pieniądzem. Ceny są regulowane planowo. W tych warunkach może się zdarzyć, że obniżka kosztów własnych produkcji pewnego dobra nietylko nie będzie dowodem wyprodukowania danego dobra mniejszym nakładem pracy, lecz wprost przeciwnie. Jeśli np. plan przewidywał, że dla wykonania dobra X należy zużyć ilość A pewnego dobra, na które cena była regulowana bardzo wysoko, (np. spirytus), oraz ilość B dobra, na które była ustalona cena niska (np. węgiel), w rzeczywistości zaś zużyto pierwszego dobra ilość A_1 nieznacznie mniejszą od A, uzyskując wskutek jego wysokiej ceny pokaźną ilość B_1 innego dobra, znacznie przewyższającą B, ale spowodu niskiej ceny na dobro B niedającą większego efektu finansowego. Otrzymano zatem obniżkę kosztów własnych dobra X w porównaniu z kosztami planowemi. Tymczasem ilość pracy, niezbędnej do wytworzenia $(A—A_1)$ jest znacznie mniejsza, niż ilość pracy, potrzebnej do wyprodukowania $(B_1 — B)$. Zatem do wytworzenia dobra X została zużyta większa ilość pracy, niż to przewidywał plan, pomimo że mieliśmy obniżkę kosztów własnych produkcji [1]). A więc miernik w postaci zmniejszenia kosztów planowych niezawsze jest wykładnikiem

[1]) Należy zwrócić uwagę, iż wskutek tej obniżki kosztów własnych wzrosła nietylko ilość pracy, zużytej dla wytworzenia dobra X, ale i ogólna ilość pracy danego społeczeństwa dla osiągnięcia tych samych rezultatów.

lepszego gospodarzenia, z punktu widzenia zasady gospodarności w jej najogólniejszem sformułowaniu [1]).

Wyżej podany przykład dotyczy oczywiście tylko wypadków wyjątkowych. Z reguły obniżka kosztów własnych w porównaniu z planowemi świadczy o większem napięciu gospodarności. Należy pozatem zaznaczyć, że wobec powiązania miernika z ceną, punkt ciężkości samego zagadnienia przydatności miernika przerzuca się do obszernej dziedziny polityki cen, która może w danych warunkach miejsca i czasu zapobiec tym trudnościom, jakieby wynikały wskutek wyżej wymienionych wad miernika.

Badając dalsze warunki, które mają służyć dla zapewnienia przestrzegania zasady „chozrasczetu", należy się przerzucić do procesów wymiany. Produkcja stanowi tylko jedną stronę działalności gospodarczej. Celem gospodarki jest zaspokojenie potrzeb. W procesach wymiennych wytworzone dobra przesuwają się od wytwórców do spożywców. Procesy te są również podporządkowane zasadzie gospodarności: muszą się odbywać w ten sposób. aby dobro wytworzone zapomocą najmniejszego nakładu pracy trafiło do rąk bezpośredniego spożywcy. Przy istnieniu rynku kapitalistycznego oraz skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych powodowanie się zyskiem daje w większym lub mniejszym stopniu gwarancję, że proces wymienny odbywa się zgodnie z zasadą gospodarności.

Przedsiębiorstwo produkujące w obawie poniesienia strat z reguły stara się szybko realizować na rynku wytworzony produkt [2]). Z chwilą zaprzestania działalności, obliczonej na zysk, oraz przejścia do kosztów własnych produkcji jako miernika, proces wymiany przestaje być kontrolowany przez zysk.

---

[1]) Próby wprowadzenia dodatkowych mierników techniczno-ekonomicznych również się rozbijają o zasadniczy szkopuł redukcji dóbr materjalnych do jednostek pracy. Por. moją pracę p. t.: „Budowa powszechnego planu finansowego Z. S. R. R"., w t. II. Prac seminarjum ze skarbowości i prawa skarbowego oraz ze statystyki. Wilno 1934, str. 23—24.

[2]) Z reguły bowiem działalność obliczona na zysk zmusza niekiedy przedsiębiorców do przetrzymywania towarów na składach w celu wyśrubowania cen. W tych wypadkach zasada gospodarności gospodarstwa jednostkowego znajduje się w kolizji z zasadą gospodarności gospodarki państwowej jako całości.

Po wyprodukowaniu jednostki towaru i obliczeniu kosztów własnych produkcji, przedsiębiorstwo spokojnie przygląda się temu, że towar leży dalej na składzie. Zjawisko niepotrzebnego przetrzymywania towarów na składach (t. zw. „zatowariwanije“) staje się bardzo pospolitem. Zachodzi konieczność zapewnienia stosowania zasady gospodarności w dziedzinie wymiany. Rząd zmusza przedsiębiorstwa do zawierania umów, w których dane przedsiębiorstwo zobowiązuje się do sprzedania całej swej produkcji w określonych terminach innym po zgóry ustalonych cenach.

Osiąga się przez to następujące korzyści: a) znika zjawisko przetrzymywania towarów na składach; b) przedsiębiorstwo w postaci przyrzeczenia sprzedaży otrzymuje dodatkowy bodziec do wykonania swego planu; niewykonanie umowy w terminie jest zagrożone wielkiemi karami pieniężnemi, przyczem rząd czyni kierowników przedsiębiorstw osobiście odpowiedzialnymi za dotrzymywanie terminów; c) odbiorca ze względu na dobro swego przedsiębiorstwa kontroluje jakość dostarczanej produkcji.

XVI. Wreszcie bardzo dużą rolę w dziedzinie zabezpieczenia zasady gospodarności gra system kredytowania. Reforma kredytowa z dn. 30.I. 1930 r. jest jednym z etapów rozwoju pierwiastków planowości w gospodarce sowieckiej. Przed reformą normalnym sposobem finansowania był weksel. Oczywista, przy kredytowaniu zapomocą weksli niesposób było kierować środki finansowe zgodnie z określonym, zgóry powziętym planem. Reforma kredytowa wprowadza bezpośrednie kredytowanie przedsiębiorstw przez Bank Państwa, a jednocześnie zakazuje przedsiębiorstwom udzielania wszelkich kredytów; w ten sposób zostaje zapewnione zużycie udzielonych przez bank środków finansowych w tem przedsiębiorstwie, do którego one bezpośrednio trafiają. Staje się więc możliwem planowe rozdzielenie kredytów. Rząd pragnie z kredytu uczynić środek kontrolowania działalności przedsiębiorstw. W postanowieniach z dn. 14.I.1931 r. i z dn. 20.III. 1931 r. rząd nakazuje Bankowi Państwa uzależniać udzielanie kredytu od wykonania planu, a ściślej od wykonania umów dostawy produkcji. Pragnąc zarazem ułatwić możność kontrolowania dostaw przez odbiorcę, rząd poleca Bankowi uskuteczniać przelewy z ra-

chunku odbiorcy na rachunek nadawcy, z chwilą uzyskania zgody odbiorcy (akceptu rachunku), lub z chwilą zlecenia zapłaty (akredytywu). W ten sposób przedsiębiorstwa zostają zmuszone do zawierania umów, a obok tego odbiorcy towarów mają możność sprawdzenia, czy dostarczony towar odpowiada warunkom, ustalonym w umowie. Nowy system finansowania przedsiębiorstw ma na celu dalsze forsowanie „chozrasczetu“, kredytu bowiem udziela się tym przedsiębiorstwom, które wykonują zadania planowe. Przedsiębiorstwa zaś, nieprzestrzegające zasad „chozrasczetu“, gospodarzące źle, nie dostają kredytu i muszą likwidować swą działalność. Reforma kredytowa z dn. 30.I. 1930 r. łącznie z poprawkami do niej z 14.I. 1931 r. i z 20.III. 1931 r. staje się w ten sposób aktywnym czynnikiem w walce o przestrzeganie zasad gospodarności. W celu zabezpieczenia „chozrasczetu“ postanowienie z dn. 23.VII.1931 r. wprowadza zasady terminowości i zwrotności kredytu. Odtąd fundusze, przekazywane przez bank przedsiębiorstwu, mają podlegać zwrotowi w określonym terminie. Stanowi to dodatkowy bodziec dla przyśpieszenia i zaciśnięcia poszczególnych ogniw procesu wymiany. Termin zwrotu otrzymanej pożyczki zmusza przedsiębiorstwo do szybkiego przetwarzania i wyzbywania się zakupionych surowców, aby upłynnić zamrożone w materjałach aktywa dla spłaty długu.

XVII. Daleko posunięte wyodrębnienie zakładów produkcyjnych i ustanowienie nowego sprawdzianu sprawności tych jednostek wyodrębnionych, system przymusowych stosunków umownych, reorganizacja systemu kredytowania — stanowią najważniejsze sprężyny mechanizmu gospodarczego Sowietów, sprężyny, których przeznaczeniem jest zapewnienie możliwie najbardziej intensywnego stosowania zasady gospodarności. Od intensywności stosowania zasady gospodarności zależy tempo rozwoju gospodarczego kraju.

Powstaje pytanie, czy wyżej przedstawiony zespół środków potrafi zapewnić panowanie zasady gospodarności oraz maksymalne tempo rozwoju gospodarki? Rozważania dedukcyjne, oparte na badaniu psychiki ludzkiej, nie mogą tu dać dostatecznie ścisłej odpowiedzi. Pozostaje badanie praktyki gospodarczej, droga oceny na podstawie konkretnych danych, zaczer-

pniętych z rzeczywistości gospodarczej. Badania te są niezmiernie trudne, gdyż trzeba porównywać ze sobą dwa systemy gospodarcze. Takie zaś porównywanie wymaga istnienia dwu zupełnie jednakowych pod względem sił wytwórczych kompleksów, z którychby jeden oparty był na gospodarce indywidualistycznej, drugi na zasadach „chozrasczetu“. W tym wypadku możnaby zestawić dane z dziedziny rozwoju gospodarczego jednego z kompleksów z danemi drugiego kompleksu. W rzeczywistości nie mamy ani podobnych co do stanu sił wytwórczych kompleksów, ani czystego typu gospodarki indywidualistycznej, ani wreszcie czystego typu gospodarki, opartej na zasadach „chozrasczetu“. Nawet te podstawowe zasady „chozrasczetu“, które przedstawiliśmy, są jeszcze przeważnie normami papierowemi, niewprowadzonemi w życie.

Lata 1930 — 1933 są to lata walki o wcielenie w życie „chozrasczetu“, walki, która u schyłku 1933 roku nie została jeszcze doprowadzona do końca. Na uzyskanie podstaw do objektywnej oceny trzeba czekać do czasu, aż zasady „chozrasczetu“ przenikną nawskroś życie gospodarcze Sowietów. Wówczas dopiero będziemy posiadali możność sprawdzenia na tle konkretnego materjału statystycznego, w jakim stopniu zasady „chozrasczetu“ zapewniły stosowanie zasady gospodarności.

RECENZJE I SPRAWOZDANIA Z LITERATURY O GOSPODARCE SOWIECKIEJ.

Prace Seminarjum ze Skarbowości i Prawa Skarbowego oraz ze Statystyki pod redakcją prof. M. Gutkowskiego. T. I, Wilno 1931; t. II, Wilno 1934.

W tomie I: artykuł R. Baranowskiego p. t. *Pierwiastki socjalno-polityczne w systemie podatkowym Z.S.R.R.*

W tomie II: artykuły St. Jędrychowskiego p. t. *O zagadnieniu terytorjalnych planów finansowych z okresu przejściowego Z.S.R.R.* oraz J. Wiszniewskiego p. t. *Budowa powszechnego planu finansowego w Z.S.R.R.*

Obok naszego Instytutu istnieje w Wilnie jeszcze jedna placówka naukowa, która prowadzi badania nad gospodarką sowiecką. Jest nią funkcjonujące pod kierownictwem prof. Mieczysława Gutkowskiego seminarjum ze skarbowości Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego. Działalność obu instytucyj stale się wzajemnie zazębia nietylko przez wspólność zainteresowań, ale także przez to, że niektórzy członkowie seminarjum biorą czynny udział w pracach Sekcji Gospodarczej Instytutu Badań Europy Wschodniej. W poszukiwaniu materjałów nasi współpracownicy często korzystają z księgozbioru seminarjum, i naodwrót — z materjałów Instytutu korzystają członkowie seminarjum, opracowujący tematy z zakresu ekonomiki sowieckiej.

Studja, prowadzone w seminarjum prof. M. Gutkowskiego, są szczególnie ciekawe z tego powodu, że nie ograniczają się do zagadnień wyłącznie skarbowych, ale sięgają głębiej do zasadniczych podstaw ekonomiki sowieckiej. W Sowietach bowiem zatraca się granica pomiędzy skarbowością a innemi odgałęzieniami nauk ekonomicznych, którą zazwyczaj uwzględniamy, gdy mamy do czynienia z gospodarką kapitalistyczną. Zwykle określamy skarbowość jako gałąź nauk ekonomicznych, zajmującą się gospodarką państwa oraz związków samorządowych. Tymczasem w Rosji Sowieckiej, przy systemie skrajnego etatyzmu, który tam panuje, prawie cała gospodarka społeczna nosi cechy gospodarki państwowej. Wszystkie niemal większe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe są dzisiaj, właściwie mówiąc, przedsiębiorstwami państwowemi. Związane z akcją kolektywizacyjną tendencje etatystyczne pchają w tym kierunku również rozwój stosunków w zakresie rolnictwa. System podatkowy, który w krajach kapitalistycznych jest traktowany prawie wyłącznie jako źródło dochodów fiskalnych, w Rosji Sowieckiej staje

się jedną z podstawowych dróg finansowania rozbudowy produkcji oraz potężnem narzędziem rewolucyjnej polityki socjalnej. Zacierają się granice pomiędzy gospodarką społeczeństwa a gospodarką państwa: zanika rozgraniczenie kompetencji pomiędzy budżetem państwowym a planem finansowym rozbudowy produkcji. W tych warunkach ekonomista, studjujący zagadnienia gospodarki sowieckiej, musi posiadać bardzo gruntowne przygotowanie w zakresie nauki skarbowości. To też seminarjum prof. M. Gutkowskiego gra doniosłą rolę w zakresie kształcenia przyszłych badaczy stosunków rosyjskich.

W dwóch tomach *Prac Seminarjum*, które zostały dotychczas wydane, znajdujemy trzy wymienione na wstępie rozprawy, poświęcone zagadnieniom sowieckim. Wszystkie te rozprawy dotyczą jednego z najbardziej podstawowych problemów polityki gospodarczej Sowietów, mianowicie problemu przesuwania kapitałów z odcinka gospodarki nieuspołecznionej na odcinek uspołeczniony, t. zn. od indywidualnych właścicieli warsztatów wytwórczych oraz przedsiębiorstw handlowych do zakładów, noszących w większym lub mniejszym stopniu charakter państwowy czy też społeczny. Problem ten wynika z zasadniczego celu rewolucji komunistycznej, którym jest zniszczenie klasy kapitalistycznej, usunięcie indywidualistycznych ośrodków dyspozycyj gospodarczych, oraz stworzenie ekonomiki socjalistycznej.

Sporną jednak jest kwestja metody realizowania tego zasadniczego zadania rewolucji. Wszystkie wymienione rozprawy zajmują się problemem metody oraz techniki przeprowadzania tej kolosalnej operacji, jaką jest redystrybucja bogactw pomiędzy różnemi częściami organizmu gospodarczego Z. S. R. R.

W pierwszej z wymienionych rozpraw p. t. *Pierwiastki socjalno-polityczne w systemie podatkowym Związku Socjalistycznych Republik Rad*, p. Robert Baranowski daje krótki zarys historyczny polityki sowieckiej od przewrotu październikowego w r. 1917 do r. 1920, poczem kolejno analizuje poszczególne podatki z okresu początków realizacji „piatiletki" oraz wykazuje, w jak silnym stopniu struktura podatkowa Z. S. R. R. jest konsekwencją pewnych założeń socjalno-politycznych, wyrażających ideologję partji rządzącej. System podatkowy Z.S.R.R. ma na celu nietylko zdobycie środków na wydatki fiskalne, ale także utrudnienie dokonywania się procesu akumulacji kapitałów w ramach gospodarstw prywatnych. Chodzi tu o zgromadzenie większych zasobów w dyspozycji państwa, celem ewentualnego ulokowania ich w przedsiębiorstwach odcinka uspołecznionego. Praca p. Baranowskiego zawiera sporo materjału informacyjnego i jest pożytecznym przyczynkiem do poznania polityki podatkowej Z.S.R.R., tem bardziej, że w tym zakresie literatura polska jest bardzo uboga.

Szczególne jednak zainteresowanie muszą wzbudzić rozprawy p.p. Jędrychowskiego i Wiszniewskiego, umieszczone w tomie II. Obie rozprawy traktują o planie finansowym. Przez plan finansowy rozumiany jest w Sowietach całokształt przewidzianych na pewien okres czasu

dla instytucyj sowieckiego systemu finansowego operacyj w zakresie redystrybucji dochodu społecznego pomiędzy różnemi odcinkami życia gospodarczego. Najbardziej zasadnicze znaczenie ma tutaj proces redystrybucji pomiędzy odcinkiem uspołecznionym a nieuspołecznionym z jednej strony, pomiędzy rolnictwem a przemysłem z drugiej. P. p. Jędrychowski i Wiszniewski poruszają więc najbardziej istotne zagadnienie polityki gospodarczej Sowietów, sięgają do głębi odbywającej się w Rosji rewolucji socjalnej.

W rozprawie swej p. t. *Budowa powszechnego planu finansowego w Z.S.R.R.* p. Wiszniewski stwierdza przedewszystkiem, że badania sowieckiej gospodarki finansowej nie można przeprowadzać w świetle zasad ekonomji i skarbowości, powstałych na tle gospodarki kapitalistycznej. Dla zrozumienia ekonomiki sowieckiej trzeba sobie uświadomić przedewszystkiem pewne założenia teoretyczne, które stanowią podłoże całokształtu polityki gospodarczej rządów partji komunistycznej. Dlatego też p. Wiszniewski w pierwszych rozdziałach swojej pracy daje krótki zarys historyczny polityki gospodarczej Z.S.R.R. oraz analizuje strukturę gospodarczą kraju na początku okresu rekonstrukcyjnego, który się rozpoczął od pierwszego planu pięcioletniego.

W okresie tym rząd usiłuje przyśpieszyć proces akumulacji kapitałów, oraz akumulowane w poszczególnych przedsiębiorstwach i gałęziach gospodarki środki skierować ku sfinansowaniu życia gospodarczego zgodnie z postulatami miarodajnego planu. Centralami gromadzącemi i rozdzielającemi te środki są instytucje budżetu oraz banków. Cały aparat skarbowy zarówno państwowy jak i samorządowy spełnia rolę pompy, wyciągającej do budżetów państwowych i lokalnych środki dla finansowania przewidzianej przez plan rozbudowy. Taką samą rolę w dużym stopniu spełniają banki, w których przedsiębiorstwa muszą lokować swoje zasoby pieniężne.

W ten sposób instytucje finansowe, do których należą przedewszystkiem budżet i banki, leżą na linji zetknięcia się wycinka uspołecznionego gospodarki sowieckiej z wycinkiem nieuspołecznionym. Są one jakby kanałami, przez które zasoby z wycinka nieuspołecznionego płyną do wycinka uspołecznionego. Drogą tej redystrybucji dochodu zmienia się struktura socjalno-gospodarcza Z. S. R. R. w kierunku dla partji komunistycznej pożądanym.

Obok budżetu i banków w skład systemu sowieckiej polityki finansowej wchodzą jeszcze finanse instytucyj ubezpieczeń socjalnych i państwowych oraz związków komunalnych, a także finanse innych instytucyj społecznych. Sowiecki system finansowy p. Wiszniewski ujmuje jako jeden z najbardziej charakterystycznych objawów metody dokonywania przez rząd komunistyczny redystrybucji bogactwa.

Dziś głównem zadaniem systemu finansowego jest stopniowa egzekucja bogactwa odcinka nieuspołecznionego oraz przekazywanie go na rzecz budownictwa odcinka uspołecznionego. Z postępem likwidacji pierwszego działalność systemu finansowego coraz więcej będzie się ograniczała do regulowania procesów podziału w ramach odcinka uspołecznionego.

Pozatem powszechny plan finansowy gra znaczną rolę wogóle w zakresie planowania gospodarczego w Z. S. R. R. Powszechny plan finansowy nietylko wskazuje źródła pokrycia przewidzianych przez plan gospodarczy wydatków, ale określa także w dużym stopniu granice tych wydatków: ustala, czy zaprojektowane przez organy planujące inwestycje i preliminowane przez poszczególne resorty wydatki na potrzeby socjalno-kulturalne, na administrację i obronę mogą być wykonane, czy odpowiadają one możliwościom finansowym kraju.

P. Wiszniewski uważa jednak, że powszechne plany finansowe z punktu widzenia celów, dla których były układane, mają bardzo znaczne braki. Braki te pochodzą stąd, że powszechny plan finansowy, mający takie zadania, jakie obecnie są przed nim stawiane w Sowietach, musi być oparty o plan podziału dochodu społecznego. Ułożenie zaś tego ostatniego napotyka na niedające się przezwyciężyć trudności. Dlatego też powszechny plan finansowy bywa opierany tylko o niektóre dające się zaprojektować wielkości, jak np. wysokość produkcji w najważniejszych gałęziach przemysłu, wysokość zasiewów, fundusz płac roboczych, ilość zatrudnionych robotników i t. p. Wielkości te noszą nazwę „punktów kontrolnych". Jest rzeczą zrozumiałą, że plan finansowy, mający u swego podłoża pewną ilość niewiadomych, staje się w szeregu punktów nierealnym. Bardzo ciekawe przykłady nierealności planu finansowego na okres pięcioletni 1928—1932 podaje p. Wiszniewski w przypiskach do str. 60 oraz 62.

Te rozważania p. Wiszniewskiego mają znaczenie bardziej ogólne—i dziś, w okresie dyskusji nad problemami gospodarki planowej, zasługują na baczniejszą uwagę. Wykazują one na przykładzie Sowietów, z jak kolosalnemi trudnościami spotyka się w praktyce praca planowania gospodarczego.

W dalszym ciągu swojej rozprawy analizuje p. Wiszniewski ustawę o powszechnym planie finansowym z dn. 23.V.1930 r. oraz poddaje krytycznemu rozbiorowi nakazane przez Instrukcję Ludowego Komisarjatu Finansów schematy tablic powszechnego planu finansowego.

W ten sposób praca p. Wiszniewskiego zaznajamia czytelnika z jednym z najważniejszych problemów sowieckiej polityki gospodarczej. Spełnienie tego zadania znakomicie ułatwiła p. Wiszniewskiemu gruntowna znajomość zarówno sowieckiej, jak i zagranicznej literatury przedmiotu. Do wad rozprawy należą nieco ciężki styl oraz pewne braki konstrukcyjne, które utrudniają czytanie. W tekście nieraz spotykamy dygresje, traktujące o rzeczach dość luźno związanych z tematem, podczas gdy wiele momentów zasadniczych i ciekawych autor podaje jedynie w przypiskach.

Rozprawa p. Stefana Jędrychowskiego *O zagadnieniu terytorjalnych planów finansowych z okresu przejściowego w Z.S.R.R.* traktuje o zagadnieniach pokrewnych, jednak w charakterze swym zasadniczo się różni od wyżej omówionej pracy p. Wiszniewskiego.

Rozprawę swoją zaczyna p. Jędrychowski od określenia pojęć systemu finansowego oraz okresu przejściowego. Przez pojęcie okresu przejściowego

rozumie autor okres przekształcania się gospodarki kapitalistycznej w socjalistyczną. W okresie tym władza już się znajduje w rękach klasy robotniczej, ale w ekonomice kraju jeszcze współistnieją elementy różnych typów społeczno-gospodarczych, jakkolwiek obserwujemy stały proces przemiany stosunków w kierunku gospodarki socjalistycznej. Zdaniem p. Jędrychowskiego, system finansowy jest zjawiskiem ściśle związanem właśnie z okresem przejściowym. Socjalizm bowiem będzie musiał, w myśl teorji Lenina, doprowadzić do zaniku państwa, a zarazem i do zaniku systemu finansowego. P. Jędrychowski przypuszcza, że w pierwszem stadjum socjalizmu nastąpi zlanie się wszystkich instytucyj finansowych (budżetu, banków, kas oszczędnościowych, zakładów ubezpieczeń i t. p.) w jedną. Być może nawet, że ta jedna centralna instytucja finansowa będzie nosiła nazwę budżetu, ale jest to już kwestja terminologji. W miarę jednak narastania elementów komunizmu, znaczenie finansów zacznie coraz bardziej zanikać. Z chwilą przejęcia przez plan gospodarczy funkcji regulowania zaspokajania potrzeb kolektywnych oraz redystrybucji dochodu społecznego budżet straci rację bytu. Zaniknie także znaczenie instytucyj kredytowych, które w gospodarce kapitalistycznej spełniają funkcje gromadzenia i rozdzielania niezbędnych dla rozbudowy gospodarczej kapitałów, gdyż funkcje te stracą swoją postać pieniężną i będą się odbywały w formie naturalnej.

Dlatego też plany finansowe powszechny i terytorjalne stanowią, zdaniem p. J., zjawisko przejściowe w gospodarce sowieckiej. Terytorjalne plany nabierają jednak w tym okresie szczególnego znaczenia w związku z dążeniem do podniesienia na wyższy poziom zacofanych pod względem techniki produkcyjnej terytorjów Związku.

W związku z tem, że zadaniem planów finansowych Z.S.R.R. jest przeprowadzenie redystrybucji dochodu społecznego, p. Jędrychowski — metodologicznie zupełnie słusznie—uważa, że zbadanie zagadnienia planów finansowych może być dokonane tylko na gruncie uprzedniego poznania procesów kształtowania się i podziału dochodu społecznego. To też w dalszym ciągu kolejno rozważa treść pojęcia dochodu społecznego oraz mechanikę jego tworzenia się, podziału i redystrybucji.

Rozważania te stanowią najbardziej zasadniczą część rozprawy. Autor tworzy konstrukcje teoretyczne, oparte na założeniach marksowskiej teorji wartości i nadwartości. Wszystkie kategorje pojęciowe, któremi posługuje się Marks w swojej teorji wartości i podziału, p. Jędrychowski ujmuje jako zjawiska objektywnie istniejące w konkretnem życiu gospodarczem. Np. dochód społeczny ujmuje p. J. jako (v+m), t. j. sumę odtworzonej wartości siły roboczej (v) oraz wartości dodatkowej (m), innemi słowy jako „całokształt nakładu społecznie niezbędnej pracy w pewnym okresie czasu" (str. 27 i 28). Przy omawianiu redystrybucyjnej funkcji ceny p. Jędrychowski zgodnie z Marksem wychodzi z założenia rozgraniczenia pomiędzy wymianą równych wartości objektywnych, a wymianą, w której jedna ze stron otrzymuje większą wartość zamienną, niż oddaje. Pisząc o dochodach z pracy, wprowadza

autor podział marksowski na pracę produkcyjną i nieprodukcyjną. Teorja żelaznego prawa płac jest dla niego podstawą określenia różnicy pomiędzy procesem kształtowania się płac w gospodarce kapitalistycznej a podobnym procesem w gospodarce sowieckiej.

Cały ten arsenał terminów zbudowanych na tle marksowskiej teorji wartości niezmiernie komplikuje rozważania p. Jędrychowskiego, utrudniając mu opracowanie tematu, zamiast je ułatwić. Przez wprowadzenie całej tej symboliki, zapożyczonej z marksowskich teoryj wartości i podziału, p. Jędrychowski w znacznym stopniu oderwał swoje rozważania od rzeczywistości. Ta abstrakcyjność występuje szczególnie jaskrawo w momentach, gdy, przechodząc do zagadnienia techniki układania planów finansowych, p. Jędrychowski, który we wszystkich rozważaniach teoretycznych posługiwał się stale kategorją wartości zamiennej, zaczyna ujmować cały dochód w wyrażeniu pieniężnem. Zamiast pojęcia wartości zjawiają się pojęcia ceny, płacy roboczej i t. p. wielkości, dające się konkretnie ilościowo wyrazić. Tkwią tu w pewnym stopniu momenty załamania się tych kategoryj myślenia, któremi posługuje się p. J. w rozważaniach teoretycznych.

Każde pojęcie, którem posługujemy się w pracy naukowej, ma sens i rację bytu o tyle, o ile ułatwia nam wyjaśnienie lub zbadanie studjowanego problemu. Marksowska teorja wartości nie stworzyła pod tym względem ułatwienia, przeciwnie, spowodowała trudności, z których Marks z trudem usiłował wybrnąć w swoich pracach późniejszych. Marksowska teorja wartości nie da się zupełnie udowodnić, jak to wykazuje naprzykład świetna analiza marksowskich koncepcyj teoretycznych, przeprowadzona przez Vilfreda Pareto w jego „Systèmes socialistes".

Ale marksowska teorja wartości ma swoje pragmatyczne uzasadnienie, jako nadzwyczaj sugestywna ilustracja wyzysku kapitalistycznego. Pod tym względem odegrała ona w historji socjalizmu ogromną rolę. Dla marksistów stała się ona bardzo ważną kategorją pomocniczą przy uzasadnianiu tezy, iż społeczeństwo kapitalistyczne oparte jest na eksploatacji klasy pracującej przez klasę kapitalistów.

Lecz p. Jędrychowski tezy tej nie potrzebuje uzasadniać. Sądząc z ogólnego charakteru rozprawy, chodzi mu raczej o analizę kształtowania się dochodu społecznego w Z.S.R.R. w celu pogłębienia praktycznego zagadnienia polityki gospodarczej, jakiem jest zagadnienie układania planów finansowych. Dlatego też zastosowanie tu marksowskich kategoryj pomocniczych jest zupełnie bezcelowe. Praca p. Jędrychowskiego bardzoby zyskała na jasności konstrukcji i pogłębieniu tematu, gdyby zechciał on oderwać się od pojęcia wartości zamiennej, niemającego żadnego objektywnego odpowiednika w konkretnych zjawiskach gospodarczych.

We wstępie do swej rozprawy p. Jędrychowski twierdzi, że badanie stosunków gospodarczych okresu przejściowego bez oparcia się o założenia teorji marksowskiej uważa za „nieodpowiednie" (str. 2). Jest to zdanie nieuzasadnione. Teorja marksowska jest istotnie niezbędna tam, gdzie chodzi o zrozumienie i wytłumaczenie, o uchwycenie sensu różnych posunięć sowieckiej polityki

gospodarczej, ale bynajmniej nie jest konieczna tam, gdzie chodzi o krytyczne zbadanie rezultatów oraz celowości tych posunięć. Tutaj każda inna teorja okaże się o tyle bardziej przydatną, o ile trafniej ujmuje istotę badanych zjawisk gospodarczych.

P. J. widocznie uświadomił sobie poniekąd rozpiętość, która się wytworzyła pomiędzy jego teoretycznemi konstrukcjami a praktycznemi zagadnieniami, związanemi z kształtowaniem planów finansowych w Sowietach. Prawdopodobnie dlatego też pod koniec swojej rozprawy usiłuje nieco zmienić jej temat. Twierdzi więc, że praca jego jest „jedynie próbą nawiązania zagadnienia terytorjalnych planów finansowych do marksowskiego pojęcia dochodu społecznego" (str. 77). Oceniając pracę p. J. z tego punktu widzenia, trzeba przyznać, że istotnie włożył on bardzo znaczny wysiłek w to, aby wszystkie kwestje, związane z planami finansowemi w Z.S.R.R., ująć wyłącznie w kategorjach doktryny marksowskiej. W pracy tej wykazał duże zdolności w kierunku dedukcyjnego budowania abstrakcyjnych konstrukcyj teoretycznych. Jeżeli jednak w wyniku mamy ogromne zagmatwanie zagadnienia, to błąd tkwi nietyle w samym biegu rozważań p. Jędrychowskiego, ile w tych założeniach, które on na wiarę przejął z doktryny marksowskiej, przedewszystkiem zaś w ujęciu wartości zamiennej, jako pewnej objektywnej właściwości dóbr gospodarczych, zależnej wyłącznie od czasu społecznie niezbędnej pracy. Ale przy tem nowem postawieniu zasadniczego tematu rozprawy należałoby ją nieco inaczej skonstruować oraz dać inny tytuł, np. „Próba zastosowania teorji marksowskiej do zagadnienia planów terytorjalnych w Z.S.R.R.".

Niektóre części rozprawy p. Jędrychowskiego sprawiają wrażenie, że jego stosunek do doktryny marksowskiej kształtuje się pod wpływem jakichś momentów natury irracjonalnej. Marks w I tomie „Kapitału" pisał o fetyszyzmie pewnych terminów. Prawdopodobnie nie przypuszczał wówczas, jak potężnym fetyszem stanie się dla wielu ludzi jego własna terminologja naukowa.

Praca p. Jędrychowskiego wykazuje tak znaczne walory umysłowości autora, że życzyć należy, aby jaknajprędzej się wyzwolił spod wpływu fetyszów. Fetysze zawsze są szkodliwe tam, gdzie chodzi o możliwie objektywne badania.

* * *

Wszystkie wymienione powyżej rozprawy uczniów prof. Gutkowskiego mają jedną wspólną cechę, która wyróżnia ich na tle pozostałej literatury o ekonomice sowieckiej. W literaturze gospodarczej o Sowietach przeważa ujmowanie problemu polityki gospodarczej rządów komunistycznych pod kątem widzenia jej dążeń i wyników. Prace omawiane, w szczególności rozprawy p. p. Jędrychowskiego i Wiszniewskiego, wykazują ujęcie raczej pod kątem widzenia m e t o d y tej polityki. Zagadnienie metody polityki gospodarczej jest znacznie ważniejsze dla zrozumienia istotnych odrębności systemu ekonomiki sowieckiej od systemu ekonomiki kapitalistycznej, niż zagadnienie rezultatów osiągniętych. Dlatego też rozprawy p.p. Jędrychowskiego i Wiszniewskiego muszą stanowić pożądaną literaturę pomocniczą dla każdego, kto studjuje zagadnienia gospodarki sowieckiej.

Stanisław Swianiewicz.

Paul Haensel. *Die Wirtschaftspolitik Sowjetrusslands*. J. C. B. Mohr, Tübingen 1930. Str. 204.

Prof. Haensel opuścił Rosję Sowiecką w 1928 r. Uprzednio w ciągu 25 lat zajmował katedrę skarbowości w uniwersytecie w Moskwie i przez cztery lata był profesorem i dziekanem w Wyższej Szkole Handlowej w Moskwie. Przed rewolucją był również członkiem rady nadzorczej Banku Państwowego. Podczas rządów sowieckich od r. 1921 był przewodniczącym wydziału finansowego Instytutu Badań Gospodarczych, związanego z komisarjatem finansów Z. S. S. R. W tym charakterze pracował w Komisarjacie handlu zewnętrznego, w komisji finansowej, celnej i innych sowieckich instytucjach gospodarczych. Wszystko to dało mu możność dokładnego zaznajomienia się ze stosunkami gospodarczemi Rosji Sowieckiej. W r. 1928 udał się do Londynu dla pracy naukowej, tam się dowiedział o aresztowaniu swych kolegów, nienależących do partji komunistycznej, lecz pracujących w instytucjach gospodarczych Sowietów. Obawiając się ich losu, pozostał zagranicą, gdzie w szeregu uniwersytetów miewał wykłady o stosunkach gospodarczych Rosji Sowieckiej. W chwili wydania swej książki w 1929 r. zajmował katedrę na uniwersytecie w Grazu.

Autor na początku swego dzieła daje przegląd statystyczny Rosji Sowieckiej, opierając się na sowieckim materjale źródłowym.

Rosja carska w przededniu wojny światowej była krajem mało uprzemysłowionym. Suma ogólnego kapitału wszystkich towarzystw przemysłowych w r. 1913 wynosiła 3,2 miljardów rubli. Kapitał akcyjny dawał 210 miljonów rubli rocznej dywidendy. Wartość całego przemysłu rosyjskiego stanowiła około połowy wartości przedsiębiorstw przemysłowych, należących do gmin Wielkiej Brytanji.

W 1913 r. w przededniu wojny światowej powstały 343 nowe rosyjskie przedsiębiorstwa z kapitałem 500 miljonów rubli i 29 cudzoziemskich towarzystw z ogólną sumą kapitału 44 miljony rubli. Produkcja węgla kamiennego wzrastała szybko. W r. 1900 wynosiła zaledwie 16 miljonów tonn, w 1909 — 26, w 1913 — 36 miljonów tonn, nie wystarczała jednak na potrzeby Rosji i około 7 miljonów tonn węgla importowano z zagranicy. Znacznie się zwiększyło spożycie nafty. W r. 1909 wynosiło 3,5 milj. tonn, w 1912 — 4,5 milj. tonn. Produkcja surowego żelaza w ciągu dziesięciolecia od r. 1903 do 1913 zwiększyła się z 2,4 milj. tonn na 6,4 milj. tonn. Obroty handlu zewnętrznego wzrastały szybko i dawały bilans aktywny.

Wojna światowa pod względem gospodarczym nie była dla Rosji cięższa, niż dla innych państw wojujących. Rosja miała trudności co do materjału opałowego i co do transportu. Mobilizacja pochłonęła znaczną ilość męskiego materjału ludzkiego, co się odbijało ujemnie na produkcji rolnej, zmniejszając obszar zasiewów i wydajność, lecz wobec tego, że przedwojenna Rosja wywoziła znaczną ilość produktów rolnych, a wywóz ten wskutek wojny został zahamowany, zmniejszenie produkcji rolnej nie oddziaływało na konsumcję. Wydatki wojenne Rosji do 1 stycznia 1917 r. wynosiły 25 miljardów rubli,

z czego 16 miljardów pokrywały pożyczki, w tem 5,8 miljardów wypadało na pożyczki zagraniczne. Emisja pieniędzy papierowych do roku 1917 była nieznaczna i nie wywoływała większego wzrostu cen. Upadek caryzmu słusznie przypisuje autor nie przyczynom natury gospodarczej, lecz podnieceniu opinji publicznej wskutek przegranej. Przegrane wojny w Rosji wywoływały zawsze większe lub mniejsze napięcia rewolucyjne, co szczególnie jaskrawo zaznaczyło się po wojnie japońskiej. Wojna światowa również nie była popularna wśród szerokich mas.

Autor pomija nieudolność Rządu Tymczasowego po rewolucji marcowej, nie uwzględnia tej dezorganizacji aparatu państwowego, jaka była celowo dokonywana przez rząd dla zapobieżenia reakcji monarchistów, pomija też fakt, że siłą motorową zwycięstwa bolszewików było hasło zaprzestania wojny; przedstawiając stosunki gospodarcze Rosji, zaledwie dotknął czynników politycznych, które na nie oddziaływały.

Książka jego daje szkic komunizmu wojennego, który już w lutym r. 1921 zakończył proces socjalizacji, polityki „Nep'u", wkońcu przedstawia początek nowego okresu rewolucyjnego, zwanego „piatiletką".

Jakkolwiek wszystkie te okresy były już wielokrotnie omawiane przez literaturę ekonomiczną, jednak w książce tak znakomitego fachowca, jakim jest prof. Haensel, spotykamy bardzo plastyczne przedstawienie tego rozwoju zapomocą charakterystycznych danych. Wykazuje on naprzykład m. in., że pod względem zmniejszania się analfabetyzmu nastąpił w Rosji nie postęp, lecz nawet cofanie się.

Znawca stosunków sowieckich, lepiej rozumie statystykę sowiecką, niż obcy uczeni, badający Rosję. Statystyka sowiecka wykazuje, że na 1 stycznia 1928 r. związki zawodowe liczyły 10.381.400 członków, gdy w pierwszej połowie roku 1917, t. j. przed przewrotem komunistycznym, liczyły one zaledwie 693.300 członków. Cyfry te bynajmniej nie dowodzą wzrostu siły społecznej klasy robotniczej. Do związków zawodowych w Rosji Sowieckiej ludzie są zniewoleni przystępować wskutek nacisku szeregu czynników: płacąc 2% swojej płacy lub uposażenia, korzystają z przywilejów robotniczych, kart chlebowych, kart na inne produkty, miejsc w teatrze i t. d. Dzieci ich mają pierwszeństwo przy wstępowaniu do szkół; oni i ich rodziny do korzystania ze szpitali. Na 10.381.400 członków związków zawodowych 2.649.000 stanowią urzędnicy, nauczyciele i t. p. Związki zawodowe są zbiurokratyzowane. Zamiast być organami klasy robotniczej, oddziaływającemi na zarobki i politykę gospodarczą państwa, stały się one organami państwowemi, ułatwiającemi trzymanie w karbach klasy robotniczej.

Statystyka sowiecka za r. 1927 wykazuje istnienie 136.100 kooperatyw, liczbę zaś członków kooperatyw, według niezgodnych ze sobą danych, obliczano na 23 i 35 miljonów. Wielu należy do kilku kooperatyw. Sowieckie kooperacje spożywcze są organami rozdzielczemi towarów; z trudnością wytrzymywały one współzawodnictwo z handlem prywatnym w okresie „Nep'u". Ceny w nich są różne dla różnych kategoryj kupujących, zależnie od dochodu i pozycji społecznej kupującego.

Autor wykazuje, że fikcją jest, jakoby ustrój sowiecki był oparty na wyborach niższych ogniw do wyższych. Wybory odbywają się tylko w ten sposób, że na walnem zebraniu przez odpowiednie władze zostaje podana lista kandydatów, która z reguły spowodu obawy przed G. P. U. bywa en bloc przyjętą.

Życie Rosji Sowieckiej ulega szybkim przeobrażeniom. Zdaniem autora, w 1927 — 28 r. realne płace robotników były nieco wyższe, niż przed wojną, lecz pomimo krótszego dnia roboczego przez wzmożoną intensywność pracy zwiększono zużycie siły roboczej. W owym czasie Rosja posiadała miljony bezrobotnych. Późniejszy okres zmniejszył realną płacę, usunął bezrobocie, wprowadzając pracę przymusową. Tego późniejszego okresu prof. Haensel nie mógł uwzględnić w swem dziele.

Według autora, w okresie bezpośrednio poprzedzającym kolektywizację rolnictwa, t. j. w r. 1927, 34,1% gospodarstw chłopskich nie posiadało narzędzi rolniczych.

Rosja Sowiecka pragnęła rozwinąć przedewszystkiem wielki przemysł i rozwinęła go kosztem rolnictwa; mając trudności aprowizacyjne, spowodowane zbyt wielkiemi ciężarami, spadającemi na rolnictwo, oraz zbyt niskiemi cenami, płaconemi przez Monopol Państwowy za zboże włościańskie, zdecydowała się na eksperyment kolektywizacji rolnictwa. Eksperyment ten nie był jeszcze dojrzały, gdy się zjawiła książka prof. Haensla. Książka ta, jakkolwiek nie daje nam przedstawienia najświeższych przejawów życia gospodarczego Rosji Sowieckiej, jednak daje możność lepszego zrozumienia stosunków gospodarczych Rosji Sowieckiejch w chwili obecnej dzięki temu, że pogłębia znajomość gospodarki rosyjskiej w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

Wł. Studnicki.

A. Jugow. *Die Volkswirtschaft der Sowjetunion und ihre Probleme.* Verlag Kaden und Comp., Dresden [1929]. Str. 12 nlb + 371.

Prace rosyjskiego pnblicysty A. Jugowa o stanie gospodarczym Rosji Sowieckiej zdobyły zasłużone powodzenie w literaturze europejskiej. Jugow, socjalista rosyjski, należący do partji mieńszewików, t. j. do grupy umiarkowanej, przeciwstawiającej się maksymalizmowi socjalistycznemu, wobec prześladowań, jakich doświadczali i doświadczają w Rosji przedstawiciele jego kierunku, musiał emigrować z kraju. Nie zaprzestaje badania stosunków Rosji sowieckiej, opracowuje je perjodycznie w książkach, znajdujących duży rozgłos ze względu na obfitość i dobre opracowanie materjału statystycznego. Rzeczona książka Jugowa obejmuje ten sam okres, co praca prof. Haensla: daje zarys stanu gospodarczego Rosji przedwojennej i powojennej i dochodzi do planu „piatiletki".

Rozpatrując stan gospodarczy Rosji przedwojennej, autor zwraca uwagę na znaczną koncentrację przemysłu rosyjskiego. W 1913 r. 38,9% robotników pracowało w przedsiębiorstwach, zatrudniających powyżej 1000 ludzi. Ilościowo

nieliczny średni przemysł nie dawał silnej liczebnie klasy przemysłowców, co czyniło tę klasę mało odporną na wywrotowe dążenia, do jakich najłatwiej dali się pociągać robotnicy wielkich zakładów. Rozbudowa wielkich zakładów przemysłowych kosztem średnich, zwiększanie przemysłu ciężkiego przy słabym rozwoju a nawet cofaniu się przemysłu przetwórczego, przejawiały się i przejawiają w okresie bolszewickim, a szczególniej w okresie t. zw. „piatiletki".

Średni i wielki przemysł rosyjski w r. 1913 na podstawie oficjalnych danych ocenia autor na sześć miljardów rubli, nie licząc wartości gruntów fabrycznych. Z powyższej sumy 4,3 miljarda przypada na kapitał stały. Podczas wojny powstały towarzystwa akcyjne, posiadające 1,2 miljarda rubli nowego kapitału, inwestowanego w przemyśle, w czem 920 miljonów w maszynach, budynkach i technicznem urządzeniu. Strumilin, członek Prezydjum Komisji Gospodarki Planowej, twierdzi, że zdolność produkcyjna przemysłu rosyjskiego na początku 1918 r. była o jakieś 40 % wyższa niż w 1913 r. W latach komunizmu wojennego znaczna część stałego kapitału została zniszczona, część funkcjonująca stanowiła w r. 1920 około 15 % kapitału przedwojennego. Drogą subsydjów z kasy państwowej, ściąganych podatków oraz inflacji finansowano przemysł. Kapitał stały przemysłu rosyjskiego w 1927 r. stanowił, zdaniem Jugowa, nieznaczną zaledwie część przedwojennego. Postanowiono inwestować 11 miljardów rubli na przemysł w ciągu pięciolecia. Pozatem 11 miljardów rubli przeznaczono na komunikację, elektryfikację, budowę domów i rolnictwo. Autor zapatruje się sceptycznie na możliwość finansową wykonania podobnych planów, twierdząc, że przekraczają one siły gospodarcze Rosji i muszą wywoływać bolesne procesy gospodarcze.

Organami polityki gospodarczej Rosji były do pewnego stopnia trusty, lecz słusznie czyni autor uwagę, że były to twory chorobliwe od urodzenia, stanowiące nie wytwór organicznego wzrostu gospodarki narodowej, lecz jedynie produkt sowieckiej biurokracji.

Upaństwowienie przemysłu nie było szczególnie korzystne dla robotników. Wysokość płacy robotniczej osiąga poziom przedwojenny według obliczeń czasopisma „Ekonomiczeskoje Obozrenije" z 1927 r. Lecz przed wojną poziom życiowy robotników rosyjskich był bardzo niski, z czem walczył ruch strajkowy. Obecnie została złamana siła odporności klasy robotniczej: wprowadzono roboty akordowe, godziny dodatkowe, zwiększono intensywność pracy.

Udział robotników w zarządzie przemysłu, którym chlubili się komuniści pierwszych lat po rewolucji, stał się po kilku latach fikcją. T. zw. Konferencje Zakładowe omawiają tylko sprawy drobne. Całe kierownictwo spoczywa w rękach czerwonych dyrektorów; są wprawdzie wśród nich pochodzący bezpośrednio z warstwy robotniczej, lecz ci już dziś do tej warstwy de facto nie należą.

Będąc zwolennikiem rewolucji, lecz przeciwnikiem bolszewizmu, autor twierdzi, że obalenie caratu i rozbicie wielkiej własności musiałoby przy

rozszerzeniu wewnętrznego rynku, wobec znacznej ilości bogactw naturalnych, przynieść w konsekwencji szybki rozwój gospodarczy i zwiększenie odporności skomplikowanego organizmu gospodarczego na niweczące procesy wojny i zamieszek.

Trudno się zgodzić z tem twierdzeniem. Obalenie caratu w Rosji szło w parze z niweczeniem machiny administracyjnej, co musiało wywołać chorobliwe procesy gospodarcze, jak opanowanie fabryk przez robotników, zmniejszające kapitał przemysłowy; pogromy wielkich majątków ziemskich, które zniszczyły olbrzymią ilość kapitału, składającego się z zarodowego, inwentarza, maszyn rolniczych i budowli. Zniszczenie wielkiej własności podeRwało eksport zbożowy Rosji, zniweczyło znaczne źródło kapitalizacji. Rynek wewnętrzny Rosji na produkty krajowe mógłby się rozszerzyć, gdyby na gruzach wielkiej własności powstały silne gospodarstwa chłopskie, któreby były konsumentami wyrobów krajowych. W Rosji jednak nastąpił powrót ludności z miast na wieś, co zwiększyło procentowo i absolutnie ludność rolną, a więc i ilość pretendentów do udziału w rozdrabnianiu gruntów i wytworzyło mało produkcyjne drobne gospodarstwa.

Autor przytacza dane, wykazujące zmniejszenie się wywozu zboża rosyjskiego w okresie powojennym. Na to zmniejszenie złożyło się wiele przyczyn, między innemi rosyjski monopol handlu zewnętrznego, stanowiący organizację mało sprężystą i kosztowną — chłop otrzymuje za swe zboże 40—50% cen rynkowych, gdy przed wojną otrzymywał 65—75% cen światowych.

W ostatnim rozdziale swej pracy p. t. „Do socjalizmu czy kapitalizmu" autor rozpatruje konsekwencje społeczne sowieckiej gospodarki, twierdząc, że niesłusznie współczesną Rosję nazywają Związkiem Socjalistycznych Republik. Rosyjski robotnik bowiem jest pozbawiony prawa do walki klasowej, musi znosić wzrastający wyzysk. Związki zawodowe są poddane państwu. Militaryzm, ujarzmienie Gruzji, zawojowanie Azerbejdżanu dla interesów rosyjskiej nafty — wszystko to w Rosji według komunistów ma pozytywną treść, gdyż Rosja jest socjalistycznem państwem. Bolszewicy twierdzą, że Związek Sowiecki nie jest krajem całkowicie urzeczywistnionego socjalizmu. Społeczna nierówność, wyzysk, prostytucja upowszechniona we współczesnej Rosji tego dowodzą, lecz pozostaje pytanie, czy Związek Sowiecki wogóle rozwija się w kierunku socjalistycznym.

Przemysł rosyjski jest upaństwowiony, lecz nieuspołeczniony. Rosja Sowiecka przypomina państwo Inków, gdzie upaństwowienie produkcji szło w parze z wyzyskiem ludności. Wartość dodatkowa, którą przy prywatnym kapitalizmie opłaca klasa robotnicza klasie kapitalistów, jest w Rosji Sowieckiej marnowana przez fatalną gospodarkę władz sowieckich. Państwo sowieckie pod wpływem terorystycznej polityki dyktatury coraz bardziej się emancypuje od klasy robotniczej. Represje przeciwko partjom socjalistycznym, zniweczenie niezawisłych organizacyj klasy robotniczej, gwałtowne zwroty bądźto przeciwko prawemu skrzydłu, bądź przeciwko lewej opozycji

wszystko to uszczupla warstwę społeczną, na której opiera się bolszewizm. Wobec objektywnej niemożności racjonalnego prowadzenia całokształtu przemysłu państwowego, bolszewicy zmuszeni są do spełniania funkcyj przemysłowych przedsiębiorców, którzy zawładnęli państwem. Władza sowiecka już to w interesach rozszerzenia produkcji, już to w interesach zwiększenia wydajności pracy wywiera coraz większy nacisk na masy robotnicze, i w ten sposób wytwarza coraz wyraźniejszy przedział między państwem sowieckiem a proletarjacką masą, pogłębiony jeszcze przez coraz to zwiększający się ucisk masy chłopskiej.

Rosja, zdaniem autora, może stać się w przyszłości kolonją obcego kapitału, który wskrzesi prywatny kapitalizm i napotka rozbrojoną, bezsilną i zdezorganizowaną warstwę robotniczą.

Wł. Studnicki.

Michał Farbman. *Piatiletka*. Wyd. „Drogi". Warszawa 1931. Str. 134.

„Piatiletka" była uważana spoczątku za bluff, potem wzbudziła zainteresowanie i podziw wśród pewnej części publicystyki europejskiej, obecnie uwidoczniają się jej słabe strony oraz pozytywne konsekwencje. Mamy przed sobą kosztowny wysiłek, który bezwzględnie przyśpieszył ewolucję przemysłową Rosji, lecz obecnie napotyka trudności, mogące wywołać załamanie się gospodarki sowieckiej. Wobec szybkich zmian w spółczesnem życiu gospodarczem Rosji i cywilizowanego świata, książka, wydana przed dwoma laty, posiada dziś wartość jedynie historyczną, należy do literatury już przestarzałej. Wprawdzie wcześniej wyszły powyżej omawiane książki prof. Haensla i Jugowa, lecz ratuje je doskonała znajomość Rosji oraz bogaty materjał faktyczny, rzucający światło na przyszłość gospodarczą tego państwa. Tego wszystkiego brak Farbmanowi. Był on w Rosji Sowieckiej. Tam spotkał się z wiarą w „piatiletkę", zapoznał się pobieżnie z materjałem statystycznym Sowietów, lecz nie umiał poddać go analizie krytycznej.

Statystykę sowiecką należy traktować z dużemi zastrzeżeniami. Różne źródła sowieckie przeczą sobie. Częstokroć niepodobna ustalić dokładnej cyfry, lecz można na podstawie bardzo mocnych argumentów udowodnić niewiarogodność podanej statystyki oficjalnej.

Tu najpierw muszę zakwestjonować liczbę ludności, obliczoną na podstawie podanego przez Sowiety przyrostu naturalnego Rosji.

Przedwojenna rosyjska statystyka ludnościowa nie odpowiadała rzeczywistości. Skonstatował to Główny Urząd Statystyczny Polski, gdy opracowywał statystykę ludnościową Królestwa na podstawie danych przedwojennych. Statystyka ludnościowa Rosji Sowieckiej, właściwie statystyka przyrostu ludnościowego, jest również w wysokim stopniu niewiarogodna.

Średnia urodzeń za lata 1911—13 wynosić miała 46,8 na tysiąc, w trzyleciu zaś 1926—28 r. wynosi 49 na tysiąc. Odpowiednie cyfry, stanowiące

średnią zgonów, są 30,5 (lata przedwojenne), 17,4 (lata 1926—28). Z tego wynika, że naturalny przyrost ludności w roku 1928 wynosił 22,6 na tysiąc, natomiast w roku 1913 wynosił tylko 16,3 (Farbman, str. 27).

Śmiertelność 17,4 na tysiąc jest to stopa, niewiele różniąca się od stopy śmiertelności bogatej i kulturalnej Francji, posiadającej minimalną ilość urodzeń; wynosiła ona tam w 1926 r. 17,5, a za trzechlecie 1926—28 r. przeciętna równała się 16,9, czyli niewiele się różniła od tej, jaką wykazuje statystyka rosyjska.

W Rosji Sowieckiej nie dokonano żadnych ważniejszych inwestycyj w miastach: nie wprowadzono kanalizacji w miastach, uprzednio nieskanalizowanych, w wielu zaś, posiadających kanalizację, urządzenia te uległy zepsuciu. Wprowadzenie kanalizacji było wszędzie ważnym czynnikiem, zmniejszającym śmiertelność. Tego czynnika nie było w Rosji Sowieckiej.

Przeludnienie mieszkaniowe zwiększa śmiertelność; zmniejszona w ostatnich latach śmiertelność Francji została wywołana znaczną rozbudową domów mieszkalnych, zaopatrzonych we wszystkie urządzenia nowoczesne. Stosunki mieszkaniowe w miastach Rosji Sowieckiej są fatalne i uległy pogorszeniu według świadectwa oficjalnej prasy sowieckiej. Rozmiary mieszkań rokrocznie się zmniejszają. W 1924/25 r. wypadało przeciętnie na mieszkańca 6,1 m^2, w 1927 r. 5,5 m^2, w 1931 r. 4,8 m^2. Na zjeździe robotników przemysłu górniczego skonstatowano, że w zagłębiu Donieckiem na robotnika wypada 2,3, w Kuźnieckiem 0,3 metra kwadratowego. Równie liche mieszkania spotykamy w zagłębiu Podmoskiewskiem. „Brak mieszkań, baraki, utrzymywane antysanitarnie, zupełnie nieodpowiednie do zamieszkania, niema wanien, łaźni, pralni". Fakty te podaje Jugow (*„Piatiletka"*, str. 60) za oficjalnemi gazetami „Za industrializaciju" z 29 maja 1931 r. oraz „Prawdą" z 28 czerwca 1931 r. Czyż takie warunki mieszkaniowe mogą nie wywoływać rozpowszechniania się chorób zakaźnych?

Warunki odżywiania się w Rosji Sowieckiej są fatalne. Robotnicy otrzymują na kartki produkty spożywcze w ilości, znacznie mniejszej od przeciętnej konsumcji na głowę w państwach europejskich. Przedstawiciele innych warstw otrzymują jeszcze mniej.

Przymusowe prace przy wyrębie lasów i przemyśle leśnym, zwłaszcza na północy, muszą też zwiększać śmiertelność.

Znaczna ilość urodzeń, przeszło dwukrotnie przewyższająca ilość urodzeń we Francji, musi wpływać na zwiększoną śmiertelność, śmiertelność bowiem w pierwszym roku życia jest największa; jest też znaczna w okresie od 1 do 5 lat. Powyższa kategorja wieku procentowo przewyższa przeszło w dwójnasób tęż kategorję wieku we Francji. Trzeba absolutnego braku krytycyzmu statystycznego, aby uznać dane rosyjskiej statystyki o ruchu ludnościowym w Rosji za wiarogodne.

W sprawie rynku wewnętrznego Rosji Sowieckiej p. Farbman powtarza komunały sowieckie, bardzo mało odpowiadające rzeczywistości. Pisze on „Rozszerzanie się rynku wewnętrznego jest faktycznie i logicznie zjawis-

kiem typowo porewolucyjnem. W Rosji carskiej 120-miljonowe chłopstwo nigdy nie było uważane za podstawę rynku wewnętrznego; albowiem kapitalizm rosyjski, niedorozwinięty jak zawsze, myślał jedynie o podboju rynków zagranicznych", (str. 33—34). Tu zaznaczyć musimy, że Rosja przedwojenna posiadała bardzo wysoką taryfę celną dla zachowania swego rynku wewnętrznego, który był podstawą rosyjskiego przemysłu. Wywóz produktów gotowych stanowił bardzo nieznaczny odsetek rosyjskiego wywozu oraz rosyjskiej produkcji przemysłowej. Lata urodzajne dawały dobrą konjunkturę przemysłowi tkackiemu, nie wyłączając przemysłu wełnianego; przy średnim urodzaju zapotrzebowanie na wyroby wełniane kurczyło się, na bawełniane było znaczne, natomiast w latach klęski nieurodzaju i głodu, jak w 1891, 1892, 1897, 1907 r., przemysł bawełniany doświadczał skurczenia rynku zbytu i dotkliwego kryzysu.

Rynek wewnętrzny na przemysłowe wyroby fabryczne skurczył się w Rosji po rewolucji. Wytworzyła się znaczna dysproporcja cen rolniczych i przemysłowych, powstał głód towarowy wskutek osłabionej produkcji, i włościanin powrócił do gospodarki naturalnej, do wytwarzania w domu prymitywnych przedmiotów dla zaspokajania swych potrzeb. Według oficjalnych danych, ceny na wyroby fabryczne są w Rosji Sowieckiej wyższe o 140 — 150%, niż w zachodniej Europie, ceny zaś na produkty rolne od 25 do 30% niższe. W porównaniu z cenami przedwojennemi, wyroby włókiennicze są droższe niż przed wojną o 92,4%, drzewo budowlane o 137,6%, szkło okienne o 161,1%, materjały budowlane o 104,5%. Doskonały znawca stosunków sowieckich, Paul Haensel (jeden ze współpracowników przy opracowywaniu planu pięcioletniego), oblicza dochód roczny chłopa rosyjskiego na 86,9 rb. na głowę, z czego 63,63 rb. pochodzi z rolnictwa, 8,32 rb. z rzemiosła, 1,43 rb. z usług. Z tego dochodu wydaje on 13,85 rb. na zakup produktów rolnych u innych chłopów, 6,29 rb. na produkty przemysłu rolnego, 16,25 rb. na wyroby przemysłowe, (w tem 1,10 rb. na odzież, 3,52 na obuwie, 3,74 na produkty spożywcze, 1,03 na napoje alkoholowe, 0,39 na tytoń, 0,62 na oświetlenie). Wydatek chłopa rosyjskiego na produkty przemysłowe równa się mniejwięcej wydatkowi angielskiego robotnika na tytoń. W tych warunkach trudno mówić o pojemności rynku na wyroby przemysłowe współczesnej Rosji.

Bardzo optymistycznie zapatruje się autor na kolektywizację rolnictwa rosyjskiego. Wykazuje jednak bardzo słabą znajomość panujących w rolnictwie sowieckiem stosunków.

Zasad współczesnego ustroju sowieckiego Farbman również nie rozumie. Pomija fakt, że ustrój ten polega na kapitalizmie państwowym, który dla utrzymania się wymaga środków przymusowych i nie byłby zdolny do współzawodniczenia z kapitalizmem prywatnym, gdyby ten nie był krępowany. W okresie t. zw. „Nep'u" prywatny kapitalizm czynił znaczne postępy. Kapitalizm państwowy w Rosji jest coraz bardziej związany z pracą niewolniczą, przymusową, czego Farbman nie uwzględnia.

Władysław Studnicki.

Die rote Wirtschaft. Probleme und Tatsachen. Ein Sammelwerk herausgegeben von Dr. Gerhard Dobbert. Ost—Europa—Verlag. Königsberg—Berlin 1932. Str. 284.

Artykuły piętnastu autorów złożyły się na tę książkę. Wstęp do niej napisał Otto Hoetzsch, znany ze swych sympatyj rosyjskich w okresie przedwojennym. Sympatje te przeniósł na Rosję Sowiecką. Książka jest zbiorową pracą nie komunistów, nie socjalistów, lecz w pewnej mierze sympatyków Rosji Sowieckiej. Poszczególne artykuły znacznie się różnią pod względem poziomu. Naprzykład artykuł H. Pöppelmanna p. t. *Przywódcy przemysłu* składa się z naiwnych zachwytów. Ordżonikidze, Kaganowicz, Rozenholz, Akułow wzbudzają jego zachwyt; opisuje ich fizjognomje, czując pewną wdzięczność, że tak wielcy dygnitarze rozmawiali z takim jak on małym publicystą.

Artykuł Williama Henry'ego Chamberlina, korespondenta „Christian Science Monitor" w Bostonie, zawiera szereg objektywnych danych o *planie „piatiletki"* i jego wykonaniu. Autor wskazuje, że plan nie został wykonany według preliminarza, np. w roku 1931 preliminowano produkcję surowego żelaza na 8 miljonów tonn, wyprodukowano zaś jedynie 4,6 milj. Zwraca też uwagę na charakterystyczne zjawisko, że wzrost ilościowy wywołał w wielu wypadkach pogorszenie jakości produkowanych towarów. Wiele produktów marnuje się spowodu złej gospodarki. Między innemi 30% złowionych ryb uległo zepsuciu.

Artykuły p.t. *„Organizacja gospodarcza"*, napisany przez konsula Hansa Jonasa, i *„Dostarczanie wiadomości gospodarczych i prasa"* Artura Justa, korespondenta pisma „Kölnische Zeitung", posiadają znaczenie informacyjne.

Artykuł inż. N. Bassechesa, korespondenta „Neue Freie Presse", podaje zestawienie *statystyki przemysłowej* oraz *zamierzeń gospodarczych* Rosji Sowieckiej. Nie spotykamy tu głębszej analizy stosunków gospodarczych Rosji. Autor czyni tylko uwagę, że Rosja w stosunku do swego obszaru jest jeszcze niedoludniona i ma wielkie trudności w przezwyciężaniu odległości.

Kwestję *komunikacji* Rosji rozpatruje w swym artykule inż. H. Saller z Regenburga. Geograficzne położenie Rosji Sowieckiej nie sprzyja rozwojowi komunikacji. Ocean Północny na olbrzymiej przestrzeni jest niedostępny dla żeglugi. Wybrzeża Oceanu Spokojnego z wyjątkiem Władywostoku są dla żeglugi niebezpieczne. Morze Bałtyckie koło Leningradu w ciągu trzech lub czterech miesięcy rocznie jest zamarznięte. Morze Kaspijskie jest wewnętrznem jeziorem. Tylko Morze Czarne posiada znaczenie dla handlu zewnętrznego. Wielkie rzeki rosyjskie płyną przeważnie ku północy do Oceanu Lodowatego. Kanały rosyjskie, łączące systemy wodne, znaczną część roku są pokryte lodem. W tych warunkach rozbudowa kolei żelaznych jest gospodarczą koniecznością.

Główne źródła bogactw naturalnych, węgiel kamienny, ruda, nafta, leżą w olbrzymiej odległości od portów oraz głównych centrów przemysło-

wych. Zagłębie Donieckie leży od Moskwy w odległości 1000 km., od Leningradu — 1.600 km. Zagłębie Kuźnieckie odległe jest od Uralu o 2.000 km. Odległość Leningradu od Władywostoku wynosi około 9.000 km.

W stosunku do obszarów Rosji, jej sieć kolejowa jest względnie mała. Na 1-go października 1928 r. wynosiła 77.000 km., w r. 1913 — 58.500 km. Rosja Sowiecka, jak widzimy, wybudowała znaczną ilość km. kolei, rozbudowując je przeważnie w swych azjatyckich posiadłościach. Podług planu „piatiletki" Rosja w 1931 r. miała posiadać 81.000 km. kolei. Czy ten plan został zrealizowany, tego autor nie podaje. Zdaje się, że nie, gdyż w końcu 1929 r. ilość kolei żelaznych wynosiła w Rosji tę samą cyfrę co i w 1928 r., mianowicie 77.000 km.

Rozdziały poświęcone *rolnictwu, finansom, urządzeniom społecznym* nie dają nic nowego ani w faktach, ani w poglądach. Najciekawszym rozdziałem książki jest artykuł Georga Cleinowa p. t. *„Pomoc cudzoziemska"*. Autor wykazuje, jak olbrzymią rolę w przemyśle rosyjskim grają cudzoziemcy-specjaliści, oraz stwierdza, że dla przeprowadzenia planu pięcioletniego Rosja potrzebuje 100.000 obcych inżynierów. Korzystała ona z inżynierów niemieckich, następnie sprowadzała także inżynierów amerykańskich. Pozatem musiała sprowadzić znaczną ilość fachowych robotników - cudzoziemców. Między obcymi inżynierami i robotnikami z jednej strony i miejscowymi robotnikami z drugiej następują starcia. Wielu robotników komunistów niemieckich, którzy przyjechali do Rosji pełni entuzjazmu dla nowego ustroju, wraca do kraju i głosi, że ustrój ten jest fatalną formą wyzysku.

Artykuł Knickerbockera *o handlu zewnętrznym Rosji* podaje geograficzne rozmieszczenie tego handlu, analizuje zadłużenie Sowietów wskutek kredytów towarowych i wypowiada optymistyczne poglądy w sprawie zdolności płatniczej Rosji.

Rozwój handlu zewnętrznego Sowietów wykazuje, zdaniem autora, że dążności pewnej części społeczeństwa ludzkiego do wyodrębnienia się i uniezależnienia od reszty ludzkości nie mogą się zrealizować, że przeciwnie, komunistyczny świat Rosji Sowieckiej coraz bardziej się uzależnia od świata kapitalistycznego.

Władysław Studnicki.

Dr. H. Nagler. *Die Finanzen und die Währung der Sowjetunion.* (Betrachtungen Zur Finanz und Währungspolitik der UDSSR.) — Rowohlt Verlag. Berlin 1932. Str. 154.

Praca Naglera budzi specjalne zainteresowanie jako enuncjacja oficjalnych czynników sowieckich, przeznaczona *pro foro externo.* Autor jej jest zastępcą przewodniczącego Kolegjum Budżetowego i Planowania Finansowego Ludowego Komisarjatu Finansów Z.S.R.R. Praca, ogłoszona w języku niemieckim i wydana przez Towarzystwo Przyjaciół Nowej Rosji w Niemczech, była zapewne przeznaczona dla szerszych warstw, jako źródło do poznania całokształtu zagadnień finansowych i walutowych Z.S.R.R.

Praca składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym autor omawia powszechny plan finansowy, obejmujący całokształt gospodarki państwowej. Rzuca kilka liczb z powszechnego planu finansowego na rok 1931 dla uplastycznienia jego rozmiarów, poczem nieco dłużej zastanawia się nad budżetem, stanowiącym najistotniejszą część planu. Nie analizując wcale zmian w strukturze gospodarczej kraju oraz pomijając fakt znacznego rozrostu gospodarki publicznej przy jednoczesnym zaniku gospodarki prywatnej, autor zestawia dane budżetu Rosji przedwojennej z roku 1913 z budżetem Z.S.R.R. z roku 1931 i podkreśla znikomy procent wydatków na administrację i obronę w budżecie z 1931 roku w porównaniu z rokiem 1913. (W roku 1913 administracja i obrona stanowiła 44,4% ogółu wydatków, w 1931 r. zaledwie 7,8%). Jednakże autor nie dopowiada,. iż w zakres gospodarki publicznej z roku 1931 wchodzi niemal cały przemysł, znaczna część rolnictwa i t. p., dzięki czemu ogromnie wzrosły pozycje przelewów pomiędzy poszczególnemi działami gospodarki państwowej. Ponieważ przelewy te w roku 1913 dokonywane były poza gospodarką publiczną i budżetem, zestawienie samych liczb, bez uwzględnienia tych zmian, jest nieścisłe i może przekonać tylko zbyt łatwowiernego i bezkrytycznego czytelnika. Z tego rodzaju rozumowaniem, obliczonem na wywołanie taniego efektu propagandowego, spotykamy się w książce Naglera niemal na każdym kroku, np. porównywanie poszczególnych pozycyj wydatków z budżetu roku 1913 z pozycjami budżetów Z.S.R.R. (str. 17); zestawianie wydatków budżetów Z.S.R.R., Francji i Anglji (str. 19) i t. p.

Po krótkiej charakterystyce budżetu sowieckiego autor usiłuje przeprowadzić różnicę jakościową pomiędzy budżetem a powszechnym planem finansowym; poprzestaje jednak na ogólnikowych i nic nie mówiących zdaniach. Po przedstawieniu krótkiego zarysu dynamiki zadłużenia państwowego i rozwoju ubezpieczeń państwowych, autor kończy pierwszy rozdział uwagami o tem, jak niezbędną jest w systemie sowieckiej gospodarki planowej instytucja powszechnego planu finansowego o charakterze operacyjnym. Powszechny plan finansowy umożliwia racjonalne zużycie środków finansowych, czego niema w gospodarce kapitalistycznej.

Nie kwestjonując bynajmniej zalet powszechnego planu finansowego, należy jednak zwrócić uwagę na niedomówienia autora, godzące w naukowy charakter pracy. Autor przedstawia gospodarkę sowiecką jako idealnie funkcjonującą gospodarkę planową, powszechny zaś plan finansowy jako jej istotną część składową. Natomiast ani słowem nie wspomina o oświadczeniu Ludowego Komisarza Finansów Z.S.R.R. Grinki, złożonem na sesji budżetowej Centralnego Komitetu Wykonawczego Z.S.R.R., z którego wynika, iż przeprowadzenie powszechnego planu finansowego na r. 1931 napotkało większe trudności i że plan na rok 1932 zostaje utrzymany jedynie jako materjał orjentacyjny dla władz skarbowych, a nie jako operacyjny akt władzy państwowej, zatwierdzony przez ciała ustawodawcze i mający obowiązywać na wzór budżetu.

Rozdział drugi pracy poświęcony jest zagadnieniu pieniądza i obrotu pieniężnego w Z. S. R. R. Autor nieudolnie polemizuje z „ukłonami" w różne strony w dziedzinie teorji pieniądza, poczem w niezwykle mglisty i nieprzejrzysty sposób przedstawia marksowsko-leninowską teorję pieniądza, dochodząc wreszcie do następującej definicji pieniądza w Z.S.R.R. „Das Geld der UdSSR trägt einem solchen Charakter, auf Grund dessen es eine neue und besondere Kategorie — die Kategorie Sowjet-Geld — darstellt; d. h. ein Plangeld, das trotzdem aber auch Geld ist." (str. 57).

Od tego rodzaju nic niemówiących definicyj pieniądza przechodzi autor do wyjaśnienia roli pieniądza w gospodarce Z. S. R. R. i słusznie podkreśla, że zasadniczą jego funkcją w Z. S. R. R. jest kontrolowanie procesu produkcji w celu pobudzania do większej gospodarności. Końcowe ustępy rozdziału II poświęcone są zagadnieniom siły nabywczej rubla, w szczególności zaś obaleniu twierdzeń o inflacji waluty sowieckiej, przyczem autor nie bez racji podkreśla, iż zagadnienia walutowe Z. S. R. R. nie mogą być badane w oderwaniu od całokształtu zagadnień planowej gospodarki sowieckiej.

W rozdziale III omawia autor reformę kredytową i problem „chozrasczetu". „Chozrasczet" oznacza zasadę racjonalnego prowadzenia gospodarstwa. W różnych epokach historycznych zasada ta miała swój odrębny sens. Zasada rentowności w gospodarce kapitalistycznej i zasady „chozrasczetu" nie pokrywają się.

Tych zasadniczo słusznych spostrzeżeń o istocie „chozrasczetu" autor nie umie dostatecznie rozwinąć i poprzestaje znowu na ogólnikach: nieudolnie stara się wykazać wspomnianą różnicę pomiędzy rentownością a „chozrasczetem". Reformie kredytowej udziela autor sporo miejsca, podając w chronologicznym porządku zasadnicze momenty jej rozwoju. W końcu książki znajdujemy dodatek, poświęcony budżetowi Z. S. R. R. na rok 1932 i zawierający materjał cyfrowy z gospodarki finansowej lat 1931—1932.

Jerzy Wiszniewski.

Strumilin S. G. *Problemy planirowanija w S. S. S. R.* Izdatelstwo Akademii Nauk S. S. S. R. Leningrad 1932. Str. 541.

Problemy planowania gospodarki wysuwają się niewątpliwie na czoło całokształtu zagadnień gospodarczych Z.S.R.R. Niestety, praca powyższa nie daje syntetycznego ujęcia zagadnienia planowania gospodarki Z. S. R. R. Stanowi ona tylko zbiór luźnych artykułów i przemówień autora, pisanych lub wygłaszanych w latach 1926 — 1931, a umieszczanych w różnych czasopismach ekonomicznych. Artykuły te zostały przez autora poprawione i uzupełnione oraz ułożone w pewnym systematycznym porządku.

Mimo że praca nie stanowi zwartej całości, jest ona ciekawa, gdyż odzwierciedla poglądy sfer kierowniczych gospodarki sowieckiej na kwestje planowania, autor bowiem jest zastępcą przewodniczącego „Gosplanu" Krzyżanowskiego, w istocie zaś, wobec podeszłego wieku przewodniczącego, kieruje pracą całego aparatu planowania gospodarki Z. S. R. R.

W okresie przejściowym — okresie dyktatury proletarjatu, według doktryny komunistycznej mają być stworzone materjalne, gospodarcze podwaliny bezklasowego społeczeństwa proletarjackiego. Stąd wypływa postulat podporządkowania gospodarki polityce. Plan, w którym, jak słusznie twierdzi autor, krzyżują się elementy genetyki i teleologji, z jednej strony opiera się na elemencie genetycznym — stanie sił wytwórczych, z drugiej — element teleologiczny nadaje gospodarce pewien kierunek, który skolei jest oparty o wytyczne polityki okresu przejściowego. W tym stanie rzeczy praca nad zagadnieniem planowości nabiera zabarwienia politycznego.

Na terenie planowania gospodarki toczą się zażarte walki o „generalną linję" partji. Niemal wszystkie znaczniejsze „ukłony" (odchylenia) zahaczają o problemy planowania gospodarki; plan stanowi bowiem drogę, prowadzącą do celu par excellence politycznego — do zniszczenia klas. Nie można zatem się dziwić tej namiętności, jaka powstała dokoła zagadnienia planowania gospodarki.

Autor, oczywiście zwolennik linji generalnej partji, z tytułu piastowanego urzędu znajdował się nietyle w sferze samej techniki planowania, ile w sferze tych walk o generalną linję partji. To też artykuły i przemówienia jego są poświęcone przeważnie polemice z różnemi „ukłonami" w dziedzinie planowania gospodarki z okresu pierwszej „piatiletki".

Walki ideologiczne w „Gosplanie" datują się od pierwszych lat jego powstania. Już w pierwszych dyskusjach nad metodologją planowania w listopadzie 1923 r. zostaje wysunięta przez Bazarowa „prawicowa" koncepcja planowania. Bazarow, jeden z najbardziej wykształconych bolszewików rosyjskich z czasów przedrewolucyjnych, twierdził, iż istnienie rynku prywatnego, „chozrasczet" i plan stanowią kompleks wzajemnie się dopełniający. Rynek prywatny w postaci cen daje jedyne kryterjum prawidłowości posunięć planowych. Wysokość zysku, osiąganego przez przedsiębiorstwa państwowe, ma świadczyć o celowości istnienia tych przedsiębiorstw. Tezę Bazarowa poparli „spece" Groman i Kondratjew. Ostatni rozwinął logicznie koncepcję Bazarowa i doszedł do wniosku, że właściwie plan ma tylko przewidywać zjawiska, jakie zajdą w rezultacie immanentnego procesu gospodarczego w warunkach istnienia rynku prywatnego i powodowania się zyskiem. Nie ma więc plan charakteru twórczego i elementy teleologiczne winny mu być obce.

Strumilin ostro zwalcza tę koncepcję i wykazuje, że jest ona zamaskowaną próbą utrzymania warunków kapitalistycznych, wbrew wprowadzeniu do planów elementów teleologji, t. j. zbudowaniu planu pod kątem jaknajszybszego przejścia do materjalnej przesłanki socjalizmu — zniszczenia własności prywatnej. Bazarow, według Strumilina, liczył na restaurację „kułactwa" i elementów drobno-burżuazyjnych, których interesom odpowiadała jego koncepcja.

Bazarow utrzymywał, iż przemysł rosyjski produkuje zbyt drogo, że trzeba forsować rolnictwo, aby jego nadwyżki eksportować zagranicę wzamian za towary przemysłowe. Dążenie do odbudowy przemysłu rosyjskiego należało według Bazarowa ograniczyć, znaczną zaś część fabryk oddać konce-

sjonarjuszom - cudzoziemcom, aby spowodować dopływ obcego kapitału, potrzebnego dla odbudowy gospodarczej kraju.

Snać bardzo potężny był wpływ Bazarowa w „Gosplanie", skoro wszystkie pierwsze projekty „piatiletki" są wyraźnie przesiąknięte jego koncepcją. Metalurgiczny projekt „piatiletki" Gartwana cechuje zupełny brak wiary w możność odbudowy przemysłu metalurgicznego bez pomocy zagranicy. Podobnie projekt planu przemysłowego prof. Kalinnikowa przewidywał bardzo powolny rozrost przemysłu. Dla ilustracji wystarczy przytoczyć, iż faktyczna produkcja przemysłu trzykrotnie przewyższała produkcję przewidzianą przez prof. Kalinnikowa.

Wreszcie projekt „piatiletki" rolnej prof. Kondratjewa miał na celu wzmocnienie indywidualnych gospodarstw chłopskich. Prof. Kondratjewa i jego zwolenników wydziela Strumilin w odrębną szkołę, nasiąkniętą ideologją „narodniczestwa", obszerną część pracy poświęcając szczegółowej polemice z przedstawicielami tej szkoły.

Ostatnia część pracy poświęcona jest problemom specjalnym planowania. Tutaj porusza autor zagadnienia: 1) efektywności wkładów kapitału, problem niezwykle ważny, bo decydujący o podziale kapitału pomiędzy poszczególne gałęzie produkcji i przedsiębiorstw, przyczem autor twierdzi, że podstawą do mierzenia efektywności wkładów ma być praca ludzka: normę efektywności ma stanowić iloraz oszczędności pracy ludzkiej przez wartość wkładów, wyrażoną również w pracy ludzkiej; im większa jest norma, tem bardziej efektywny ma być wkład; 2) problem inflacji, który autor stara się zanalizować w świetle doktryny marksowskiej; 3) zagadnienie kształtowania się cen w Z. S. R. R., którego autor nie rozwiązuje, ograniczając się do podania kilku uwag o charakterze praktycznym; 4) problem taryf kolejowych w Z. S. R. R. Autor zwalcza projekty prof. Bessonowa, proponującego ułożenie taryfy, ściśle opartej o koszty własne przewozu; 5) problem miast socjalistycznych.

Praca ułatwia czytelnikowi poznanie poziomu techniki planowania w okresie „piatiletki".

Jerzy Wiszniewski.

Władysław Studnicki. *Rosja Sowiecka w polityce światowej.* Wilno 1932. Str. 196.

Książka prof. Władysława Studnickiego pod powyższym tytułem — to dzieło polityka, który posługuje się niemal wyłącznie argumentacją gospodarczą. P. Studnicki jest człowiekiem, który ma program polityczny i w ten program wierzy. Omawiane dzieło stanowi jedno z ogniw w łańcuchu książek, zapomocą których autor propaguje swoje koncepcje w zakresie polityki zagranicznej. Książka jest przeznaczona nietylko dla „speców", lecz i dla szerszej publiczności.

P. Władysław Studnicki jest w całej Polsce znany jako głosiciel idei sojuszu polsko-niemieckiego, zwróconego przeciwko Rosji. Z ogromnym nakła-

dem energji oraz iście młodzieńczego zapału robi wszystko, aby tę ideę spopularyzować. Omawiana praca stanowi również jeden z wysiłków w tym kierunku.

Cały arsenał cyfr i faktów historycznych mobilizuje autor w celu przekonania czytelnika o słuszności swych koncepcyj politycznych. Cyfry i fakty są równie ciekawe, jak koncepcje, mimo to jednak czytelnik niezawsze odnosi wrażenie, aby między niemi istniał jakiś konieczny związek.

Do pierwszej części książki możnaby zaliczyć 5 rozdziałów: I. Stanowisko międzynarodowe Rosji przed wojną światową. II. Stanowisko międzynarodowe Rosji podczas wojny światowej. III. Interwencja „białych armij" a wyzwalające się narody. IV. Wojna polsko-rosyjska i stosunek do niej państw europejskich. V. Zawiązanie stosunków handlowych z Rosją przez państwa europejskie i traktat pokoju państw kresowych. Został tu zgromadzony cenny materjał historyczny z dalszej i bliższej przeszłości. Na tle tego materjału zarysowują się już następujące poglądy autora:

1. Polityka Rosji Sowieckiej na terenie światowym wykazuje ciągłość w stosunku do dawnej polityki carskiej przez to, że jest nadal zaborcza i że zaborczość ta, jak dawniej, zawsze szuka uzasadnienia w ideologji (panslawizm, panazjatyzm w Rosji carskiej — rewolucja światowa w Rosji sowieckiej).

2. Inne państwa pod względem ich stosunku do Rosji można podzielić na te, którym zależy na słabości Rosji i te, dla których potęga Rosji jest pożądana, gdyż wiąże się z osłabieniem wspólnych z Rosją antagonistów. Państwa bezpośrednio z Rosją sąsiadujące, zwłaszcza powstałe na gruzach caratu, są oczywiście zainteresowane w słabości Rosji. Z dalszych państw europejskich do tej kategorji należy Anglja ze względu na swe interesy na wschodzie; inne ustosunkowują się do Rosji zależnie od układu sił w Europie. Do państw, którym zależy na potędze Rosji, można zaliczyć Francję ze względu na stosunki z Niemcami oraz Stany Zjednoczone ze względu na konkurencję z Japonją na Pacyfiku. Stanowisko tej drugiej kategorji państw zaznaczyło się we wrogim stosunku do władzy rewolucyjnej, gdy się okazało, że jest ona słaba i powoduje rozprzężenie.

Po ustabilizowaniu się władzy sowieckiej w Rosji, zaczęły poszczególne państwa w różnym stopniu zabiegać o nawiązanie z nią stosunków gospodarczych, równocześnie zaś Sowiety, dążąc do gospodarczej odbudowy państwa w duchu socjalizacji, szukały w państwach kapitalistycznych oparcia finansowego. Tym obustronnym staraniom został poświęcony rozdział VI p. t. „Okres wzajemnych złudzeń". Autor uważa, że z jednej strony Sowiety przeceniały łatwowierność kapitału zachodnio-europejskiego, z drugiej — państwa europejskie wyolbrzymiały rolę Rosji w gospodarce światowej. Udział Rosji carskiej w gospodarce światowej ocenia autor tylko na 3 do $3^1/_2$%, udział zaś Rosji Sowieckiej ceni znacznie niżej. Złudzeniom wzajemnym należy przypisać, że system koncesyj rozwinął się w Rosji, jakkolwiek na krótko.

Autor rozwija swoje ostateczne wnioski na tle okresu „piatiletek". Trzem ostatnim rozdziałom książki (VII. Na bliższym i dalekim wschodzie. VIII. Rewolucja gospodarcza. IX., błędnie podany jako VIII. Ideologja wojenna Sowietów) odpowiadają 3 naczelne tezy autora:

1. Rosja Sowiecka, szerząc swe wpływy na wschodzie, organizuje niebezpieczeństwo azjatyckie dla całej Europy.

2. Rosja Sowiecka dezorganizuje gospodarkę światową metodą wywrotowej agitacji komunistycznej, szerzącej akcję sabotażowo-strajkową, metodą złośliwego dumpingu oraz drogą wyzysku pracy, z którym żadne kulturalne państwo kapitalistyczne nie może konkurować.

3. Ideologją polityczną Sowietów jest podbój całego świata pod pretekstem socjalizacji.

Na tezach tych autor opiera wniosek, że Rosję należy izolować, dbając jedynie o to, by wewnątrz nie doszło do konsolidacji, by wewnętrzne przewroty, anarchja i chaos gospodarczy trwały tam jaknajdłużej. Niepokoi go wzrost sił wewnętrznych Rosji sowieckiej, pomimo przeświadczenia, że jest on przereklamowany. Autor przypuszcza, że w najbliższej przyszłości rola poskromiciela Rosji, w większym niż dawniej stopniu, przypadnie w udziale Japonji. Kończy książkę błogosławieństwem oręża japońskiego na przyszłą wojnę z Rosją.

Można się nie zgadzać z p. Studnickim co do niektórych jego poglądów. Ponieważ jednak książka jego zawiera ciekawe błyski myślowe oraz wiele materjałów i faktów, jest rzeczą wskazaną, aby poznał ją każdy, kto się interesuje problemami politycznemi Wschodu, niezależnie od stanowiska, jakie zajmuje wobec koncepcyj politycznych autora.

Józef Święcicki.

Jan Berson Otmar. *Nowa Rosja.* Na przełomie dwóch piatiletek. Wydawnictwo „Sarmacja". Warszawa 1933. Str. 4 nbl, III, 317.

Gdy druk niniejszego rocznika był na ukończeniu, ukazała się w handlu księgarskim książka p. t. „Nowa Rosja", pióra Jana Bersona-Otmara, który jest stałym korespondentem „Gazety Polskiej" w Moskwie. Na omawianą książkę w znacznym stopniu złożyły się korespondencje, które w latach 1932 i 1933 były drukowane w „Gazecie Polskiej". Jest to więc zbiór reportaży. Reportaże te dotyczą wszelkich przejawów życia Związku Sowieckiego. Ponieważ jednak w życiu tem zagadnienia przebudowy gospodarczej wysuwają się na plan pierwszy, to też i w korespondencjach p. Otmara kwestje ekonomiczne stanowią również element najbardziej zasadniczy.

Można opracowywać naukowo gospodarkę sowiecką, nie udając się do Rosji. Niezbędne materjały statystyczne oraz opracowania interesującego tematu można dostać także i poza granicami Z. S. R. R. Nieraz materjały, które można dostać zagranicą, dają bardziej wszechstronne oświetlenie problemu niż te, które są dla zwykłego śmiertelnika dostępne w Rosji. Ale badacz, który nie ma możności osobistego zetknięcia się z badanem środowiskiem, stoi stale

wobec niebezpieczeństwa oderwania się od badanej rzeczywistości. Cyfry oraz dedukcyjne rozumowanie mogą w pewnych wypadkach zasłonić pulsujący prąd życia. Dlatego też wrażenia osobiste są koniecznie potrzebne badaczowi naukowemu, jako jeden ze sposobów kontrolowania tych wniosków, do których doszedł w wyniku studjów gabinetowych. Gdy się nie ma możności bezpośredniego sprawdzenia, wówczas bardzo pomocne mogą być wrażenia innych. Takie też przedewszystkiem znaczenie mają dla nas reportaże p. Otmara.

Jako reportaże, szkice p. Otmara są bardzo dobre. Dają one plastyczne obrazy życia w państwie Sowietów. Wszystkie prawie ważniejsze problemy gospodarki sowieckiej oraz cała paradoksalność panujących tam stosunków znalazły w nich swój wyraz.

Natomiast te części książki p. Otmara, w których usiłuje on dać teoretyczne wytłumaczenie opisywanych zjawisk, muszą w niektórych wypadkach budzić zastrzeżenia. Np. omawiając zagadnienie bezrobocia, p. Otmar pisze: „Ustrój tutejszy istotnie pozwala na zatrudnienie zbędnych (ze ściśle gospodarczego punktu widzenia) pracowników, ponieważ odpadają w tym ustroju dość znaczne sumy, przypadające u nas pośrednikom, a także indywidualny zysk producenta“ (str. 177). Jest to zdanie niesłuszne. Zysk przedsiębiorcy i kapitalisty ma swoje odpowiedniki również w gospodarce sowieckiej, z której nie może być usunięty wobec dynamicznego charakteru tej gospodarki.

Rola zysku w gospodarce kapitalistycznej polega nietyle na tem, że zmniejsza on możliwości konsumpcyjne szerokich mas, ile na tem przedewszystkiem, że jest najważniejszem źródłem akumulacji kapitałów, niezbędnych dla rozbudowy gospodarczej. Wielkie zyski przedsiębiorców i kapitalistów stają się w ten sposób w gospodarce kapitalistycznej jednym z najważniejszych warunków postępu. Rozważany przez Marxa problem reprodukcji rozszerzonej jest jednocześnie analizą roli kapitalisty, jako czynnika dynamiki gospodarczej.

Realizowanie wielkich zamierzeń rozbudowy gospodarczej, które znalazły swój wyraz w planach pięcioletnich, wymaga przyśpieszenia procesów akumulacyjnych. To też w obecnym okresie przedsiębiorstwa sowieckie szczególnie muszą być nastawione na zysk. Jeżeli więc dzisiaj ceny na artykuły przemysłu są w Rosji tak wysokie, jeżeli rozwarcie nożyc pomiędzy cenami artykułów przemysłowych a cenami wytworów rolnictwa jest tak znaczne, to przyczyny tego zjawiska tkwią nietylko w wysokich kosztach produkcji, ale również i w tem, że przedsiębiorstwa muszą realizować znaczne zyski, aby tworzyć niezbędne dla dalszej rozbudowy kapitały. Finansowanie planów pięcioletnich poprzez „mechanizm cen“ jest jednym z ważniejszych problemów sowieckiej polityki gospodarczej w dobie obecnej.

Pewne zastrzeżenia musi budzić także rozdział końcowy, w którym p. Otmar przeprowadza rozważania na temat gospodarki planowej. Rozważania te sprawiają wrażenie, jakoby autor problem gospodarki planowej nierozdzielnie wiązał z ideologją komunistyczną. Byłoby to stanowisko nie-

słuszne. Problem gospodarki planowej istnieje nietylko w Rosji Sowieckiej, wyrasta on również na tle tych przemian strukturalnych, które w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat dokonały się w ekonomice krajów kapitalistycznych. To też zajmują się nim nietylko pisarze socjalistyczni, ale także ekonomiści i politycy t. zw. burżuazyjni. Coprawda problem ten, jak dotychczas, nie znalazł zadowalającego rozwiązania, pomimo że zajmowali się nim ludzie tak wyjątkowego talentu, jak np. Walter Ratenau. Można nawet bronić tezy, że jest to problem wogóle nierozwiązalny. Ale określenie mianem „salonowych komunistów" tych wszystkich, którzy się zajmują tem zagadnieniem, jest przejawem bardzo znacznego pomieszania pojęć.

Pomimo tych zastrzeżeń natury raczej teoretycznej, które nasuwają pewne rozważania p. Otmara, książka jego, jako wynik obserwacji życia Rosji współczesnej, posiada niewątpliwie bardzo znaczne walory.

Stan. Swianiewicz.

Stanisław Mackiewicz. *Myśl w obcęgach.* Studja nad psychologją społeczeństwa Sowietów. Wydanie III. Wilno [1933]. Str. XI, 137.

„Nowa Rosja" p. Otmara nasuwa zestawienie z powstałą na wileńskim gruncie książką p. Stanisława Mackiewicza. Książka ta, która świeżo się ukazała w trzeciem wydaniu, pod względem swego charakteru, swoich zalet i wad krańcowo się różni od „Nowej Rosji" p. Otmara. O ile książkę p. Otmara możemy określić jako zbiór reportaży, o tyle praca p. Mackiewicza jest przedewszystkiem zbiorem impresyj z podróży po Rosji.

P. Mackiewicza interesuje przedewszystkiem psychologja społeczeństwa Sowietów. P. Mackiewicz twierdzi, że rewolucyjność, dynamiczność współczesnego życia rosyjskiego jest znacznie większa, niż to się może wydać przeciętnemu obserwatorowi zzewnątrz, oraz że proces gwałtownie dokonywających się zmian dotyczy nietylko formy, lecz i treści wewnętrznej życia obywatela Związku Sowieckiego.

Książka p. Mackiewicza zawiera bardzo mało materjału informacyjnego, ale budzi dużo refleksyj. Ekonomiście, studjującemu problemy gospodarki sowieckiej, impresje p. Mackiewicza mogą dać bardzo wiele do myślenia. Problemem bowiem, który nasuwa szczególne trudności przy badaniach ekonomiki sowieckiej, jest problem człowieka. Możemy zbadać wszystkie materjały statystyczne, przestudjować dokładnie wszystkie zagadnienia organizacyjne, jednak typ psychiczny człowieka, zarówno tego, który reprezentuje elementy inicjatywy i dyspozycji, jak i tego, który występuje w charakterze czynnika produkcji, stale pozostaje dla nas w znacznym stopniu niewiadomą. I to ogromnie utrudnia ocenę różnych posunięć sowieckiej polityki gospodarczej.

Koncepcje p. Mackiewicza nie rozwiązują oczywiście tego trudnego do uchwycenia problemu; rzucają jednak na szereg zagadnień całkiem nowe światło, uwypuklają wiele bardzo ważnych momentów psychologji gospo-

darczej społeczeństwa Sowietów. Niektóre wyrażenia autora zasługiwałyby na to, by zdobyć sobie obywatelstwo w literaturze o Sowietach, np.: *„Pogarda do konsumenta"* (str. 54), wyrażenie, które doskonale ilustruje całe nastawienie polityki „piatiletek",

Ciekawy jest pogląd p. Mackiewicza na motywy, które pobudzają człowieka do pracy w warunkach współczesnej gospodarki Sowieckiej. Zdaniem autora, „w Rosji do każdej pracy zapędza indywiduum ludzkie nie wzgląd na własny, indywidualny interes, lecz dwa czynniki, z których jednym jest teror, drugim systematyczne wprowadzanie tego ludzkiego indywiduum w stan histerji rewolucyjnej, w stan aktora, deklamującego najbardziej patetyczną ze swych ról. I tym codziennym, rewolucyjnym haszyszem społeczeństwo *codzień* jest histeryzowane"! (str. 9).

Trafnie uchwycił p. Mackiewicz nieproporcjonalność wysiłków w stosunku do osiągniętych rezultatów: „Ich świat — to świat histerji, okrzyków, haseł i *szamotania się z pracą.* Podkreślam: *szamotania się z pracą,* bo podkreślając, że widziałem kult histeryczny pracy, nie wierzę w rezultaty tej pracy" (str. 56).

Na uwagę zasługują poglądy p. Mackiewicza na kwestję seksualną w Rosji Sowieckiej. Twierdzenie, iż w Rosji panuje rozpusta, autor uważa conajmniej za grubą przesadę. P. Mackiewicz mówi nawet o „«purytańskim» kierunku ideologji bolszewickiej" (str. 35). Obywatel Związku Sowieckiego musi być w myśl tej ideologji przedewszystkiem producentem, myślącym o wielkich zagadnieniach rozbudowy gospodarczej. Dlatego też „całe nastawienie aparatu państwowego skierowane jest na walkę z jakąkolwiek bądź podnietą erotyczną" (str. 34). Uwagi autora w tym zakresie są do pewnego stopnia słuszne. Należy jednak potraktować je z dużemi zastrzeżeniami, gdyż p. Mackiewicz ujmuje problem moralności seksualnej w Sowietach zbyt jednostronnie, pomijając szereg bardzo istotnych momentów.

Książka jako całość narzuca czytelnikowi jedną myśl zasadniczą, której sam autor zresztą nigdzie wyraźnie nie precyzuje. Budzi ona przekonanie, że komunizm rosyjski jest wprawdzie brutalną, ale młodą i jędrną siłą, idącą na podbój świata cywilizacji i gospodarki indywidualistycznej. P. Mackiewicz usiłuje nawet odnaleźć pewne cechy wspólne pomiędzy psychologją ruchu chrześcijańskiego z pierwszych wieków naszej ery, a psychologją współczesnego komunizmu rosyjskiego. Pod tym względem książka p. Mackiewicza przypomina koncepcje teoretyków francuskiego syndykalizmu rewolucyjnego, którzy również usiłowali odnaleźć pewne analogje pomiędzy nastawieniem psychicznem pierwszych chrześcijan a nastrojami panującemi wśród robotników, zrzeszonych w syndykatach rewolucyjnych.

Książka p. Mackiewicza nacechowana jest wrogim stosunkiem autora do komunizmu. Pomimo to narzuca ona myśl, że Rosja Sowiecka jest awangardą nowego idącego świata. Te specyficzne ujęcia tematu przez p. Mackiewicza musiało prawdopodobnie znacznie się przyczynić do rozbudzenia w Polsce zainteresowania zagadnieniami życia sowieckiego.

Stan. Swianiewicz.

Welt vor dem Abgrund. Politik, Wirtschaft und Kultur im komunistischen Staate. Ein Sammelwerk, bearbeitet und herausgegeben von Univ.-Prof. Dr. Iwan Iljin, früher Moskau. Eckert-Verlag. Berlin-Steglitz 1931. Str. 586.

Z dzieł, poświęconych stosunkom gospodarczym, politycznym i kulturalnym Rosji Sowieckiej, do najgruntowniejszych, opartych na krytycznej analizie materjału urzędowego Rosji Sowieckiej oraz na znajomości Rosji przedwojennej należy praca zbiorowa rosyjskich uczonych, wydana pod powyższym tytułem w języku niemieckim pod redakcją prof. Iljina.

Znajomość rosyjskich stosunków przedwojennych ułatwia im orjentowanie się w stosunkach współczesnej Rosji. Umieją oni ocenić krytycznie dane statystyki sowieckiej. Wiedzą dobrze, że został zniszczony przedrewolucyjny aparat statystyczny, stworzono zaś nowy, nawet bardziej rozgałęziony, lecz z nastawieniem coraz to bardziej subjektywnem. Do roku 1920 rząd bolszewicki zadowalał się obrachunkami swego aparatu statystycznego. Gdy jednak jesienią 1929 r. rozpoczęła się nowa socjalizacja, a dane biura centralnego wypadły niepomyślnie dla wielkiego planu socjalizacji, odebrano aparatowi statystycznemu nawet pozór naukowej samodzielności.

Stworzono nową instytucję, „Gosplan", (Centralne biuro gospodarstwa planowego) i uzależniono od niej urząd statystyczny dekretem 25 stycznia 1930 r. Rząd bolszewicki pragnął mieć posłuszne liczby, stąd potrzeba krytycznej analizy dla odróżnienia ich od nieposłusznych faktów. Zrobione liczby są często cyframi propagandowemi, lecz nieraz po upływie pewnego czasu ulegają korektywie w literaturze sowieckiej. Dane więc np. z 1930 r. są pewniejsze w stosunku do r. 1928, niż do ostatnich miesięcy 1930 r. Samokrytyka sowiecka na rozmaitych kongresach i naradach daje materjał dla sprostowania wielu uprzednio już ogłoszonych danych statystycznych.

Zbiorowe dzieło rosyjskich uczonych, doskonale wyzyskujących materjał sowiecki, jest bez zarzutu pod względem metodycznym i zajmuje dziś pierwszorzędne stanowisko w literaturze o Rosji Sowieckiej.

W pierwszym rozdziale książki p. t. *Cele i nadzieje*, napisanym przez prof. Iljina, znajdujemy rozróżnienie idei bolszewizmu i komunizmu. „Bolszewizm jest nastrojem niejasnym i żywiołowym, bezwzględną żądzą, pragnieniem posiadania wszystkiego natychmiast. Może on być także niekomunistyczny, a nawet antykomunistyczny. Chłopi rosyjscy na Syberji i Ukrainie wielokrotnie mówili „myśmy bolszewicy, lecz nie komuniści" (str. 15). Komunizm przeciwnie, jest to doktryna świadoma, program obmyślony. Pod względem pochodzenia duchowego jest to program całkowicie bolszewicki, radykalny, bezwzględny, nastawiony na wymagania maksymalne. Komunizm jest może najbardziej przemyślanym ruchem społecznym w historji ludzkości: pretensje i niejasne marzenia określonej grupy partyjnej stały się tu doktryną, światopoglądem, ułatwiającym zwycięstwo praktyczne. W głębi tej doktryny leży materjalistyczne pojmowanie dziejów, wyłożone i uza-

sadnione niegdyś przez Karola Marxa. To pojmowanie historji nieco zmodyfikowane stało się dla komunistów osobliwą „religją bez Boga". Pragną oni stworzyć nową doczesność socjalną i przekształcić w tym celu urobionego przez historję człowieka. Nie mówi się o nowem niebie, lecz o nowej ziemi i tworzy się ją planowo.

Jak zrozumieć tę nową, upragnioną ziemię?

1) Ruch wszechświatowy, zdobycie świata. Wszędzie i zawsze zasadniczą myślą komunistów — świat. Nie chodzi bynajmniej o ruch narodowy, o partję lokalno-polityczną, lecz o organizację wszechświatową, walczącą o cel wszechświatowy. „Rewolucja komunistyczna może zwyciężyć tylko jako rewolucja wszechświatowa" — pisze Bucharin w „A. B. C. komunizmu". „Zwycięstwo w jednym kraju oznacza tylko pomoc, środek przyspieszenia zwycięstwa w innych krajach" — mówi Zinowjew na XIV kongresie Z. S. S. R. Zupełnie więc logicznie komuniści nazywają Związek Sowietów „awangardą rewolucji światowej".

2) Rewolucja — nie reforma. Nie chodzi o reformę ani o ewolucję, lecz o przewrót i to na całym świecie. Rewolucja jest takiem przekształceniem, które niszczy przeszłość w jej zasadach głównych i istotnych, zamiast ją przetwarzać ostrożnie, powoli, stopniowo, dążąc do możliwie najmniejszego zniszczenia (Lenin, tom XVIII, cz. 1, str. 410). Dawny układ życia jest radykalnie potępiony raz na zawsze: niema w niem nic do uszanowania, chronienia czy rozwijania.

3) Hołdując szczególnego rodzaju blankizmowi, wyznawał Lenin jeszcze przed wojną zasadę agresywnej opiekuńczej mniejszości oraz hasło natychmiastowego eksperymentu socjalistycznego. Stąd wrogie stanowisko względem europejskiej socjalnej demokracji, uważanej przez komunistów za stronnictwo pokojowego ewolucjonizmu.

4) Musi nastąpić wywłaszczenie warstw posiadających, a także i mało-zamożnych, gdyż posiadacz, niezależnie od tego czy będzie to bogaty bankier, właściciel domu, czy nawet niezamożny rolnik, trzyma się własności prywatnej, gospodarki prywatnej. Im więcej jest w państwie takich ludzi, tem gorzej stoi komunizm i odwrotnie. W związku z tem mienie wywłaszczone podlega natychmiastowej proletaryzacji. Przez wywłaszczenie unieszkodliwia się warstwy posiadające jako wroga klasy robotniczej. Na tej zasadzie dokonane zostało wywłaszczenie włościan w latach 1928—30.

Partję komunistyczną Rosji Sowieckiej scharakteryzował A. von Bunge w rozdziale III wspomnianej książki. Zaznacza on, że partja ta mogłaby rzec z zupełną słusznością: „Państwo — to ja", lub wraz z Leninem: „Państwo — to my". Ogólna władza państwowa na wszystkich jej stopniach jest w rękach partji. W każdym urzędzie sowieckim, w każdej organizacji zawodowej, w każdej fabryce, szkole, jednostce militarnej istnieje komórka pierwotna (jaczejka), złożona z należących do niej komunistów; występuje ona stale jako rzeczywista posiadaczka władzy. Komitet Centralny

partji coraz bardziej się staje jedynym prawodawcą Związku Sowietów. Cały szereg ważnych posunięć, jak np. kolektywizacja chłopów, przytwierdzenie robotników do fabryk, środki ku podniesieniu wytwórczości pracowników były bezpośrednio i ostatecznie uchwalane i wprowadzane wyłącznie przez Komitet Centralny partji. Szczególnie kolektywizacja gospodarki rolnej, która w r. 1930 rzuciła cień swój na życie ogólne Związku Sowietów, przeprowadzona została niemal wyłącznie przez partją komunistyczną. Aparat państwowy Sowietów grał tu rolę drugorzędną.

Cała ludność państwa Sowietów wynosi obecnie 156 miljonów. W dniu 1 kwietnia 1930 r. partja komunistyczna liczyła 1.852.090 członków i kandydatów partyjnych. W ten sposób przypada na każdy 1000 mieszkańców 12 komunistów, czyli że stanowią oni 1,2% ludności. Na ludność zaś w wieku powyżej lat 18 przypada 2, 1% komunistów. Wśród mieszkańców miast w roku 1928 liczba komunistów wynosiła 3,18%. wśród mieszkańców wsi 0,26%. Według składu klasowego partja na 1 kwietnia 1930 r. liczyła 68,9% robotników, 18,7% włościan, 12,4% funkcjonarjuszy państwowych i innych.

Pojęcie „robotnik" nie jest jednak w statystyce partyjnej pojęciem klasowem, lecz wyłącznie stanowem. Za robotników są uważani nietylko faktycznie pracujący fizycznie, lecz i dawni robotnicy, później funkcjonarjusze lub urzędnicy. Znaczna część komunistów pozostaje na służbie państwowej (według obliczeń partyjnych z r. 1929 na 1.450.000 komunistów, 439.000 stanowili funkcjonarjusze w aparacie państwowym, nie licząc dziesiątków tysięcy funkcjonarjuszy partyjnych, związków zawodowych itp.). Chłopi w partji stanowią nikły procent jej członków.

Ponieważ partja komunistyczna utrzymuje monopol władzy, liczba pragnących wstąpić do niej jest bardzo duża, dostanie się jednak do niej nie jest łatwe. „Obawiamy się zbyt wielkiego rozszerzenia partji" — powiada Lenin — ważniejszem jest dla nas mieć niedużą ilość dobrze wydyscyplinowanych członków z wyraźnym instynktem klasowym, niż bezgraniczną ilość drobnych mieszczan". Od czasu do czasu odbywa się t. zw. „czistka" (czyszczenie) partji. Podczas „czistki" bada się nietylko przynależność klasową jednostki, jej działalność partyjną, postępowanie w partji, lecz wchodzi się też w najdrobniejsze szczegóły jej prywatnego życia. Powody wykluczenia są bardzo różne. Najczęściej uzasadnia się je pijaństwem, sprzeniewierzeniem, małżeństwem nieodpowiedniem (t. j. małżeństwem z przedstawicielem wrogiej klasy). Z tego wypływa, że komunista w swem życiu osobistem jest jeszcze bardziej skrępowany, niż inni obywatele państwa sowieckiego. Autor cytuje cały szereg głosów prasy oraz wybitnych działaczy sowieckich, konstatujących niski poziom etyczny wielu komunistów. Lenin twierdził, że na 100 obsadzonych przez komunistów stanowisk w 99 wypadkach niema odpowiednich ludzi. Zmarły Krasin, jeden z głównych przedstawicieli organizacji handlu zagranicznego Rosji Sowieckiej, pisał do żony: „Grupa idjotów zniweczyła moją robotę tak, jak chłopak niszczy pajęczynę... Jest między nami 10% idealistów gotowych umrzeć za swoje przekonania, nie-

zdolnych jednak do ich urzeczywistnienia, oraz 90% oszustów i karjerowiczów, którzy przyłączyli się do nas dla własnego pożytku i korzyści". Stopień wykształcenia komunistów, według statystyki sowieckiej z r. 1927, usprawiedliwia krytyczne stanowisko w stosunku do ich fachowości. Na 1.143.150 komunistów wyższe wykształcenie posiadało 9.614 czyli 0,8%, wykształcenie średnie 104.707 cz. 9,1%, szkołę ludową 63,0%, wykształcenie domowe 21,8%, analfabetów było 5,3%. Jednocześnie liczba komunistów na służbie państwowej wynosiła 438,832. Gdybyśmy nawet przyjęli, że liczbę 114.321 komunistów z wykształceniem wyższem i średniem stanowią wyłącznie urzędnicy, pozostałoby około 324.500 urzędników z wykształceniem domowem lub ze szkół ludowych.

Podczas gdy na „dolnem piętrze" życie zamiera, na „górnem piętrze" odbywa się gwałtowna walka wewnętrzna. Walka ta rozpoczęła się już za życia Lenina. Po jego śmierci wraz ze skomplikowaniem się życia państwowego przybiera ona charakter coraz to bardziej gwałtowny. Jest to nietylko walka o władzę, lecz także gwałtowna kolizja różnych sposobów myślenia, różnych prądów w komunizmie, walka różnych żywiołów wewnątrz samej partji.

Cennym przyczynkiem do zrozumienia polityki partji komunistycznej jest artykuł prof. I l j i n a p. t. *„Metody pracy"*, w którym autor cytuje zasadnicze poglądy komunistyczne.

Zdobycie świata, rewolucja światowa, przeobrażenie wszystkiego na nowych zasadach jest celem partji komunistycznej. „Dobro rewolucji jest uważane za najwyższe prawo — pisał Lenin — i w walce o to dobro nie powinniśmy się cofać przed żadnemi środkami. Kryterjum dobra i zła jest tylko rewolucyjna celowość". Dobrem—to, co komunistycznej partji służy dla osiągnięcia jej celów, złem—co przeciwdziała zdobyciu świata przez komunistów. Wszystko inne uważane za niemoralne, nieludzkie, wstrętne, przeciwne prawu jest niczem innem, jak „burżuazyjnym przesądem, burżuazyjnem kłamstwem".

Przymierza, umowy są zawierane, jako stopień przejściowy do zawojowania, i kontrahent winien być uważany, jako zdobycz. W ten sposób był uzasadniany w 1927 r. przez pisarza komunistycznego Z. B. traktat handlowy z Łotwą.

Od 1917 r. Rosja jako terytorjum przestała używać właściwego miana Rosji, nazwawszy się Związkiem Socjalistycznych Sowieckich Republik, co oznaczało możliwość przyłączenie do niej po dokonanym przewrocie sąsiednich krajów — Chin, Polski lub Finlandji.

Umocnienie Rosji jako podstawy operacyjnej winno być zadaniem wszystkich partyj komunistycznych. „Cała europejska rewolucja wstrzymana jest dzięki naszej słabości—czytamy w rezolucji komunistycznego kongresu—każdy nowy postęp Związku Sowieckich Republik jest ciosem dla międzynarodowej burżuazji".

Dla celów rewolucyjnych komuniści polecają wykorzystanie wszelkiego niezadowolenia bez względu na źródło, z jakiego pochodzi. Może to być niezadowolenie z braku samodzielności politycznej ujarzmionych narodów,

z wyzysku gospodarczego kolonij, z wszelkich antagonizmów rasowych. Komuniści winni prowadzić agitację, podburzając urzędników przeciwko obywatelom, obywateli przeciwko urzędnikom, wojsko przeciwko zwierzchności i t. d.

Nieprzerwana ofensywa jest zalecana przez partję komunistyczną. Należy prowadzić walkę nawet gdy się wie, że nastąpi przegrana. Ostateczna walka nastąpi po przeobrażeniu się przyszłych wojen imperjalistycznych w wojnę klasową.

Organem międzynarodowej rewolucji jest przedewszystkiem *trzecia międzynarodówka*. Studjum o niej napisał S. v. Oldenburg.

Trzecia międzynarodówka została założona w roku 1919 na kogresie w Moskwie, złożonym z przedstawicieli partyj komunistycznych i kilkudziesięciu obecnych przypadkowo socjalistów lewicowych innych krajów. Program, opracowany i wykończony przez 6 kongresów, jest zupełnie jasny i niedwuznaczny: rewolucja światowa, gwałtowne obalenie istniejącego porządku społecznego, ustalenie dyktatury proletarjatu na całym świecie — oto cele międzynarodówki komunistycznej. Międzynarodówka komunistyczna, zwana w skróceniu Komintern, składa się ze wszystkich komunistycznych partyj świata, mianujących się jej sekcjami. Ośrodkiem władzy jest Moskwa. Wszystkie sekcje winny poddawać się ślepo centrum partyjnemu. Ta zależność od tak odległego ośrodka władzy wywołała oderwanie się „niezależnych" niemieckich w Halle, socjalistów francuskich w Tours, włoskich w Livorno Stąd też powstają liczne kryzysy wśród partyj komunistycznych świata.

Partja komunistyczna Związku Sowietów (Rosji Sowieckiej) jest właściwie tylko jedną z części składowych Kominternu, lecz najważniejszą i najbardziej wpływową. Posiada bowiem w swych rękach rzeczywistą siłę przymusu: rozporządza sumami, które według miary zwykłych partyj komunistycznych są olbrzymie, ponadto rozporządza właściwie miejscem azylu wszystkich członków partyj komunistycznych. Wszystko to daje faktyczną przewagę sekcji rosyjskiej i stwarza jej bezsporną hegemonję.

Jeszcze ważniejszem dla III międzynarodówki jest to, że Związek Sowiecki daje jej możność mieszania się do polityki światowej i wpływania na jej bieg w kierunku pomyślnym dla rewolucji światowej.

Autor wskazuje, że najwięcej trudności wewnątrz sekcji miał Komintern z przedstawicielami komunizmu w parlamentach. Nie tak to bowiem łatwo znaleźć zdolnych, wymownych ludzi, którzyby się zgodzili być tylko lalkami bez własnej woli tam, gdzie inni ich koledzy decydują swobodnie. Dlatego trzeba za każdym razem przed nowemi wyborami „odpiłować" niektórych dawnych przedstawicieli partji. Z frakcji komunistycznej w Reichstagu 1924—28 r. nie wróciła przeszło $^1/_4$.

Partja komunistyczna nie wystarcza jednak sama do rozszerzania wpływu komunistycznego wśród mas. Założono w tym celu liczne bardziej luźne związki pod przewodnictwem komunistów, a mianowicie: Międzynarodówkę Młodzieży, Międzynarodówkę Kobiecą, Czerwoną Międzynarodówkę Związków Zawodowych, Międzynarodówkę Włościańską, Czerwoną Pomoc, Międzynarodówkę Nauczycielską, Przyjaciół Związku Sowietów.

Ponieważ główną siłą fizyczną rewolucji światowej jest siła zbrojna Rosji Sowieckiej, *sprawa militaryzmu Z. S. S. R.* musi wzbudzić szczególną uwagę. W rzeczonem dziele anonimowy autor poświęca jej zwięzłe studjum. Zaznacza przedewszystkiem, że pisarze sowieccy są zwolennikami rozbrojenia państw burżuazyjnych, uzbrojenia zaś państwa proletarjatu, t. j. Rosji Sowieckiej.

„Czerwona armja jest uzbrojoną częścią wojska rewolucji światowej" — głosi odezwa spowodu jedenastej rocznicy stworzenia czerwonej armji. „Czerwona armja nie jest tylko organem obrony socjalistycznego porządku przeciwko napaściom państw imperjalistycznych, lecz powinna stanowczo okazywać poparcie proletarjatowi tych państw w ich walce przeciwko imperjalizmowi" — czytamy w postanowieniu VIII kongresu komunistycznego. Rozkład armij nieprzyjacielskich przez komunistyczną propagandę winien być jednem z narzędzi zwycięstwa. Komuniści wszystkich krajów zorganizowani w Komintern winni podtrzymywać wszelką akcję czerwonej armji i dostarczać jej potrzebnych wiadomości, t. j. uprawiać szpiegostwo wojenne.

Czerwona armja jest źródłem siły, umożliwiającem stosowanie przymusu przy wprowadzaniu nowego ustroju. Zależnie od polityki w stosunku do chłopów dopuszczano większy lub mniejszy udział włościaństwa w czerwonej armji. W 1923 r. w okresie „Nep'u" wprowadzono system milicji terytorjalnej, dawał on w wielu miejscowościach Rosji przeszło 90% chłopów w wojsku. Był to okres, gdy głoszono hasło: „Twarzą do wsi". System ten uległ zmianie, gdy w r. 1927 rozpoczyna się walka z t. zw. „kułakami" i próby socjalizacji rolnictwa. W 1927 r. procent robotników w czerwonej armji wynosił 25,8% jej składu, procent chłopów 63,4%. W r. 1930 stosunek procentowy uległ zmianie. Ilość robotników wynosi 32,9%, chłopów 57,9%, na wszystkie inne grupy społeczne przypada 8,2%. W 1928 r. w czerwonej armji liczono 82 tysiące komunistów, w 1930 zaś 129 tysięcy oraz 150 tysięcy członków organizacji Młodzieży Komunistycznej. W korpusie oficerskim komuniści stanowią 51%. Na wyższych stanowiskach kawalerji i piechoty od 96 do 97% stanowią uczestnicy wojny domowej.

W 1929 r. zostaje właściwie zniesiona w Rosji powszechna służba wojskowa, gdyż do wojska nie są przyjmowani synowie t. zw. „kułaków", jako należący do sfery, podejrzewanej przez komunistów o niechęć do ustroju sowieckiego.

Kwestja mniejszości narodowych w polityce Rosji Sowieckiej gra wybitną rolę. „Ucisk narodowy przeszkadza rewolucjonizowaniu narodowych mniejszości" — pisał Lenin. Komuniści winni nietylko pozyskać mniejszości narodowe Rosji Sowieckiej, lecz przeciągnąć na swą stronę mniejszości narodowe innych państw. Przejawiają oni w rzeczy samej tolerancję względem języka mniejszości narodowych, lecz ma to jedynie na celu ułatwienie propagandy wśród nich.

Dążność do centralizmu w Rosji Sowieckiej jest jednak czynnikiem zasadniczym. Dawne hasło „Rosja jedyna i niepodzielna" zostało zastą-

pione nowem: „Jedność i niepodzielność partji komunistycznej". Wielkorosyjskie centrum decyduje o wszystkiem i powstrzymuje rozwój wszelkich indywidualności narodowych. Zadaniem jego jest rewolucjonizować i przez to rewolucjonizowanie łamać mniejszości.

A. P. Demidoff, rozważając kwestję polityki sowieckiej w stosunku do mniejszości, uwzględniał narodowości kaukaskie oraz plemiona wschodniej Rosji, niestety pominął najbardziej ciekawą dla nas kwestję narodowości ukraińskiej i białoruskiej.

Dział gospodarczy jest opracowany dokładnie z dużą znajomością i szczegółowem uwzględnieniem stosunków przedwojennych. Prof. Iljin daje *zarys historji stosunków agrarnych* Rosji. Przewrót bolszewicki w Rosji był, zdaniem jego, związany z niedomaganiami agrarnemi Rosji, których reforma Stołypinowska nie zdołała jeszcze usunąć.

M. Kritzky daje studjum *o dyferencjacji w klasie włościańskiej*. Według obliczenia Mołotowa, dochód niezamożnego chłopa w 1927 r. wynosił 78 rb. na głowę rocznie, miesięcznie więc 6 rb. 50 kop., czyli był mniejszy od dochodu robotnika wiejskiego. Dochód chłopa średnio - zamożnego wynosił zaledwie 92 rb. na głowę rocznie. Zamożniejsi chłopi, t. zw. „kułacy", jeszcze w okresie „Nep'u" obawiali się rozszerzać obszar uprawy ze względu na wrogi stosunek administracji sowieckiej do posiadających znaczniejsze gospodarstwa. Posiadali tylko narzędzia rolnicze, które za wynagrodzenie w naturze dawali do wykorzystywania biedniejszym gospodarkom.

W studjum dr. A. Melkicha *o przemyśle Rosji Sowieckiej* spotykamy między innemi charakterystyczne dane, wykazujące szybki postęp przemysłowy Rosji przedwojennej w kilkunastu ostatnich latach.

Przeciętna roczna produkcja w miljonach pudów.

Lata	Węgiel kamienny	Ruda żelazna	Żelazo surowe	Stal zlewna
1901 — 1905	218,0	55,3	33,3	29,0
1906 — 1910	302,4	66,0	34,9	35,2
1911 — 1913	649,3	167,9	84,2	69,4

Jest to tempo, nieustępujące tempu rozwoju produkcji Rosji Sowieckiej w okresie „piatiletki". Autor wskazuje też na deficytowość produkcji sowieckiej oraz na ogromną ilość braków i nietrwałość jej wyrobów.

Dr. W. Hoeffding, pisząc *o planie pięcioletnim*, wykazuje, że nominalny wzrost produkcji przemysłowej nastąpił kosztem jakości produkowanego towaru. Zwraca uwagę na takie zjawiska, jak załamanie się planu wskutek finansowych trudności, zwiększenie kryzysu żywnościowego, zaostrzenie się kryzysu transportowego, gorsze zaopatrzenie robotników w produkty spożywcze i mieszkania.

Dział ostatni jest poświęcony sprawom kultury. Daje on charakterystykę *stosunku bolszewików do religji.* Mamy tu statystykę zamkniętych świątyń różnych wyznań, wiadomości o prześladowaniu duchowieństwa i propagandzie antyreligijnej, o zniesieniu niedzieli, wprowadzeniu pięciodniowego tygodnia. Są to wszystko objawy, dające się wyrazić w cyfrach. Postanowienia Centralnego Komitetu i Kongresu, uznające walkę z religją za odpowiedzialne zadanie partji komunistycznej, wykazują, że mamy tu do czynienia nie z przypadkowym, lecz ze stałym objawem, wypływającym ze światopoglądu komunistycznego, który, będąc swojego rodzaju religją, stawia dylemat — albo komunizm, albo historycznie urobione wyznanie chrześcijańskie.

Konsekwencją stosunku komunistów do religji jest stosunek do *małżeństwa i rodziny.*

Stosunek do życia płciowego, pozbawiony wszelkiego idealizmu, wytworzonego przez kulturę, musi wywołać liczne nadużycia władzy w kierunku zniewolenia podwładnych kobiet. Tego rodzaju fakty zostały skonstatowane przez szereg procesów na tem tle powstałych. Moralność płciowa, wytworzona przez kulturę europejską, uważana jest za przesąd burżuazyjny. Konsekwencją tego jest pewne zwyrodnienie rasy oraz ogromna ilość dzieci opuszczonych, których olbrzymie bandy są społecznem niebezpieczeństwem.

Komuniści mają nadzieję, że wytworzą nowe pokolenie, przeniknięte ich ideologją, i że w tem nowem pokoleniu już nie będą znikomą mniejszością. Stąd zwracają baczną uwagę na *organizacje młodzieży.* Komsomoł jest organizacją młodzieży komunistycznej, szkołą przygotowawczą do partji komunistycznej. Komsomolcy są obciążeni różnemi zadaniami: obowiązkiem prowadzenia agitacji, uczęszczania na zebrania, studjowania literatury partyjnej. Na 1 czerwca 1929 r. liczono w Rosji 2.250 tysięcy komsomolców, co stanowiło 7% młodzieży Z. S. S. R. Do komsomołu należy około 40% młodzieży robotniczej, natomiast zaledwo 4% młodzieży włościańskiej, zapisują się też dzieci urzędników, duchownych i innych grup bezprawnych, aby w ten sposób uzyskać uprawnienia, możność kształcenia się i zajmowania stanowisk. Od czasu do czasu rozpoczyna się t. zw. „czistka" komsomolców. Usuwają nietylko jednostki społecznie podejrzane, lecz częstokroć za czyny niemoralne. Rzecz charakterystyczna, że na niższych kursach uniwersytetów jest większy procent komsomolców niż na wyższych. Według statystyki sowieckiej na I kursie było 60,1% komunistów i 39,9% bezpartyjnych, natomiast na kursie V — 3,9% komunistów i 96,1% bezpartyjnych. Pochodzi to stąd, że komsomolcy zajęci sprawami partyjnemi ignorują studja.

Sowiety chlubią się, że dokonały znacznego postępu *w dziedzinie szkolnictwa.* Na uzasadnienie tego mogą przytoczyć pewne dane, np. w roku 1915 Rosja liczyła 97 wyższych zakładów naukowych z 10.000 słuchaczy, obecnie zaś liczy 139 wyższych zakładów naukowych ze 164 tys. słuchaczy.

Na 160 miljonową Rosję Sowiecką 164 tysiące słuchaczy wyższych zakładów naukowych nie są bynajmniej liczbą imponującą. W 1929/30 r.

Polska liczyła 45 tysięcy słuchaczy wyższych uczelni przy ludności pięciokrotnie mniejszej, niż w Rosji Sowieckiej.

Profesor N. Timaszew, omawiający w rzeczonem dziele *sprawy szkolnictwa wyższego*, wykazuje, że do wyższych uczelni zostały zaliczone fakultety robotnicze, do których przyjmowani są robotnicy z wykształceniem elementarnem. Abiturjenci tych fakultetów mają prawo wstępowania do uniwersytetów i wyższych szkół technicznych.

Klasa robotnicza jest w Rosji klasą uprzywilejowaną; do szeregu jej przywilejów należy pierwszeństwo w przyjmowaniu na wyższe studja. Np. w r. 1927 wśród zgłaszających się na wyższe studja przyjęto: robotników 40%, chłopów 33%, funkcjonarjuszy państwowych 13%, innych kategoryj 6%. W 1927/8 r. wśród słuchaczy wyższych studjów było 26,9% robotników, 24,2% chłopów, 39,6% funkcjonarjuszy, 9,5% pozostałych. Są pewne kategorje społeczne, jak dzieci dawnych urzędników, właścicieli ziemskich, duchownych i „kułaków", które nie są przyjmowane na wyższe studja, o ile przedtem nie przebyły pewnego czasu w komsomołach.

Zarząd uniwersytetu jest opanowany przez komunistów, na 71 uniwersytetów w 30 komuniści są rektorami, a wśród władz uniwersyteckich mamy 122 komunistów na 133 bezpartyjnych. Wśród profesorów komuniści stanowią 4,6%, wśród asystentów i docentów 8,6%. Na wydziałach robotniczych cała władza jest w rękach komunistów. Dawni profesorowie wyższych uczelni podlegali i podlegają prześladowaniom. W ciągu pierwszych pięciu lat skazano na śmierć 50 profesorów, 100 umarło z nędzy i głodu. Ilość aresztowanych była znacznie większa. Wiele sił naukowych rosyjskich udało się na emigrację. Nauki społeczne i polityczne są w wysokim stopniu skrępowane. W zakresie szkolnictwa powszechnego, jak to skonstatował komitet partyjny w 1930 r., w ciągu 10 lat zrobiono niewiele. Obliczają, że w ciągu trzech ostatnich lat 3 miljony dzieci w wieku szkolnym nie korzystały z żadnej nauki w szkołach, że dla wprowadzenia powszechnego nauczania należałoby wykształcić 30 tysięcy nowych nauczycieli. Personel nauczycielski jest bardzo źle opłacany, znacznie gorzej niż personel robotniczy.

Wł. Studnicki.

Artur Rundt. *Sowiety tworzą nowego człowieka.* Przekład autoryzowany z niemieckiego M. F. Sieniawskiego. Warszawa 1932. Str. 216.

Dziennikarz niemiecki, nieznający języka rosyjskiego, który przebywał pewien czas w Rosji i pisywał stamtąd korespondencje, wydał je potem pod powyższym zachęcającym tytułem.

Książka jego jest typowym okazem licznej, na efekt bijącej literatury zagranicznych dziennikarzy o Rosji Sowieckiej.

Z trudnością się bada stosunki gospodarcze kraju, którego języka się nie zna, lecz można korzystać z wydawnictw w językach znanych, obserwo-

wać objawy życia gospodarczego, przejeżdżając przez kraj. Trudniej jest, a właściwie niepodobna poznać jego psychologję, zrozumieć, jakie typy ludzkie muszą wytwarzać dane warunki polityczne i gospodarcze. Wartość ustroju zależna jest od tego, jakie typy ludzkie tworzy, jak wpływa na gatunek ludzki. Rosja Sowiecka prowadzi selekcję in minus. Wytępiła znaczną część inteligencji, właścicieli ziemskich, oraz przedstawicieli przemysłu; niedość na tem, dokonywała na wielką skalę tępienia t. zw. „kułaków", t. j. chłopów, którzy dzięki trzeźwości, większej pracowitości i inteligencji wybili się ponad poziom przeciętnego chłopa rosyjskiego. Zniszczenie kilku miljonów takich chłopów przez ich wywłaszczenie i wysłanie na północ bezwzględnie obniża wartość antropologiczną ludności Rosji. Złe warunki mieszkaniowe i niedostateczne odżywianie pracowników umysłowych oraz olbrzymiej większości ludności muszą też wpływać ujemnie na stan fizyczny i psychiczny mieszkańców Rosji. Studjów w tym kierunku prawie nie dokonywano. Książka Rundta nie daje po temu materjałów.

Jakkolwiek jest tandetą uganiającego się za efektami dziennikarza, znajdujemy w niej jednak tu i owdzie ciekawe materjały do ideologji bolszewickiej: „Budowa nowego świata dokonywa się przez masę, dla masy — jednostka z jej osobistemi cechami a nawet życzeniami jest anomalją, balastem, przeszkodą... [System bolszewicki] uprawia psychologję przeciw indywidualności, antyindywidualną... Ideałem bolszewików jest jednostka... zredukowana do największej prostoty" (str. 16).

Marksizm rosyjskiego nabożeństwa—to oficjalna religja Rosji Sowieckiej. Twierdzenia niezgodne z marksizmem uważane są za niebezpieczną herezję: „Tak... Rosja cierpi, Rosja bardzo cierpi. Lecz cierpi za inne narody, za cały świat... Rosja jest obecnie, jakby zbawicielem narodów", powiedział jeden z działaczy bolszewickich Rundtowi, gdy była mowa o trudnych warunkach materjalnych, w jakich pozostaje ludność Rosji Sowieckiej (str. 51). Gdy słowa te Rundt pragnął powtórzyć jednemu z dygnitarzy bolszewickich, tłumaczka nie chciała zdecydować się na ich przekład. Przełożywszy jednak na naleganie Rundta, wywołała wielkie oburzenie owego dygnitarza. Zapytał najpierw, czy to Rosjanin w ten sposób powiedział, następnie czy towarzysz partyjny, a skoro otrzymał twierdzące odpowiedzi, obruszył się, był bowiem bardzo zdumiony, że towarzysz partyjny mógł powiedzieć coś nawskroś niemarksistowskiego. Gdy interlokutor Rundta, który wypowiedział ową niemarksistowską ideę, dowiedział się, że słowa jego były powtórzone, mocno się zaniepokoił, gdyż w Rosji niebezpiecznie jest powiedzieć coś nie po marksistowsku.

Autor konstatuje w swej książce zupełny rozkład rodziny. Jedną z przyczyn tego jest brak mieszkań: dzisiejszy Rosjanin nie ma domu rodzinnego. „Rodzice i dzieci skazani są na rozłąkę,... ci ostatni zgadzają się z tym nowym stanem rzeczy o wiele szybciej i łatwiej, niż pierwsi. Młode pokolenie widzi w życiu rodzinnem objaw starego świata, który musi być zwalczany; rodzicom jednak rozłąka przychodzi z wielką trudnością" (str. 64).

Główną przyczynę zaniku rodziny widzi autor w braku prywatnej własności. „W świecie nietkniętej własności prywatnej powstaje między posiadaniem a rodziną stosunek, polegający na silnem wzajemnem wspomaganiu się; posiadanie, które stanowi dobytek całej rodziny i dziedziczy się z jednego pokolenia na drugie, potęguje zmysł rodzinny, — zmysł rodzinny znowu jest bodźcem do powiększenia i pomnażania posiadania. Żłobki i ogródki dziecięce oddalają dziecko rosyjskie od koła rodzinnego, nietylko fizycznie, ale i duchowo" (str. 62).

Słuszną uwagę czyni autor o psychice rosyjskiej, która ułatwia dokonywanie wszelkich eksperymentów w Rosji: „Jest łatwość naginania woli Rosjanina i właściwa ludowi rosyjskiemu zdolność biernego znoszenia nieskończonych udręczeń, zadawanych przez sfery rządzące" (str. 140).

„Wierny swej zasadzie o nikłem znaczeniu jednostki, zorganizował ustrój sowiecki mechanizm swej władzy centralnej w ten sposób, że w akcjach rządu rzadko kiedy przejawia się inicjatywa jednostki" (str. 141).

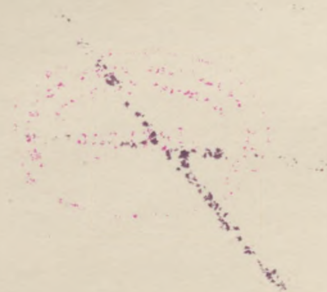
Słuszną uwagę czyni autor o niespotykaniu wśród koczowników azjatyckich oporu przeciwko ideom moskiewskim, dodając, że „opór powstaje dopiero tam, gdzie panuje dobrobyt choć w najskromniejszej mierze, gdzie ognisko jest większe, gdzie régime sowiecki wprowadza się przez konfiskaty, zmniejszając dostatek" (str. 211). W innem miejscu swej książki autor przeczy sobie, twierdząc, że „bolszewizm objął całość państwa i jego mieszkańców, że poraz pierwszy Rosja występuje na widownię dziejów jako jednolity twór". Różnice bowiem między urodzajną, nieznającą „obszcziny" (gminnego władania) Ukrainą a Wielką Rosją, między przemysłowym okręgiem petersburskim a rozbudowującym się okręgiem ałtajskim są dziś olbrzymie, niezatarte. Rosja Sowiecka dokonywa procesu niwelacji przez walkę z bogactwem, przez niszczenie wszystkiego, co wybija się na wyższy poziom; zdziesiątkowała swą inteligencję, lecz proces unifikacji bynajmniej nie osiągnął stawianych celów i przy każdej zmianie régime'u, jak naprzykład w okresie „Nep'u", musi nastąpić proces dyferencjacji.

Prawo postępu sformułowane przez Spencera—przejście od jednorodności do różnorodności—zdaje się być niewzruszonem.

Wł. Studnicki.







ERRATA.

Str.:	*Wiersz:*	*Wydrukowano:*	*Ma być:*
3	8 od góry	wybuch	wybuchu
22	1 od dołu	socjalistyczne	socjalistycznej
22	7 „ „	Np. głośny	Np. Paweł Scheffer, głośny
26	tabl. stat. w. 2	Produkcja odlewni	Żelazo lane
33	1 od dołu	żelazo	surówka
34	2 tabl. stat.	Produkcja żelaza	Produkcja surówki
37	10 od góry	„ „	„ „
165	17 od dołu	meiner	seiner
171	6 „ „	wielu	wiele
212	3 „ „	*A. M. Woronina*	*A. M. Woroninej*
251	8 od góry	Kroniki Pskowskie	Lnowodstwo w driewniej Rusi
267	4 od dołu	Produkcja żelaza	Produkcja surówki
267	3 „ „	żelaza	surówki

